Sąd Najwyższy
Rzeczypospolitej Polskiej

Studia i Analizy Sądu Najwyższego

Przegląd Orzecznictwa

ROK 2024

Sąd Najwyższy
Rzeczypospolitej Polskiej

Studia i Analizy Sądu Najwyższego

Przegląd Orzecznictwa za rok 2024

pod redakcją Jacka Kosonogi

Rada Naukowa

Przewodniczący: prof. ucz. dr hab. Małgorzata Manowska – Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Z-ca Przewodniczącego: prof. ucz. dr hab. Jacek Kosonoga
– Dyrektor Biura Studiów i Analiz Sądu Najwyższego

Członkowie Rady Naukowej

prof. ucz. dr hab. Małgorzata Wąsek-Wiaderek – sędzia Izby Karnej Sądu Najwyższego
prof. dr hab. Krzysztof Ślebzak – członek BSiA SN
Dr. iur. Aleksander Grebieniow – członek BSiA SN
dr hab. Maciej Jakub Zieliński – członek BSiA SN
sekretarz – Agnieszka Walecka

korekta – Kinga Dolczewska, Agnieszka Walecka

Skład, druk i oprawa:
Grafpol sp. z o.o.
ul. Żmudzka 21, 51-354 Wrocław
www.argrafpol.pl

ilustracja na okładce – © vicvic13/Fotolia

Wydawca:
Grafpol sp. z o.o., Wrocław
na zlecenie: Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego
Plac Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa

© Copyright by
Biuro Studiów i Analiz Sądu Najwyższego
Warszawa 2025

ISBN 978-83-64878-71-8 (całość)
ISBN 978-83-64878-91-6 (Przegląd 2024)
ISBN 978-83-64878-90-9 (Przegląd 2024 – wersja drukowana)

Autorzy

CZĘŚĆ PIERWSZA

Dr. iur. Aleksander Grebieniow – rozdział IV, pkt 1–5; rozdział VII
prof. ucz. dr hab. Elżbieta Holewińska-Łapińska – rozdział II
prof. ucz. dr hab. Bernard Łukańko – rozdział IV, pkt 6–11
dr Iga Małobęcka-Szwast – rozdział VI
prof. ucz. dr hab. Piotr Mostowik – rozdział I
prof. dr hab. Konrad Osajda – rozdział III
dr hab. Joanna Pawlikowska – rozdział VIII
dr Bartosz Rymkiewicz – rozdział IX (*wspólnie z T. Zembrzuskim*)
dr hab. Ewa Wojtaszek-Mik – rozdział V
prof. ucz. dr hab. Tadeusz Zembrzuski – rozdział IX (*wspólnie z B. Rymkiewiczem*)

CZĘŚĆ DRUGA

prof. dr hab. Krzysztof Ślebzak – rozdziały II–III
dr Dominik Wajda – rozdział I

CZĘŚĆ TRZECIA

prof. ucz. dr hab. Wojciech Jasiński – rozdział II, pkt 1, 3, 9–10, 13–15, 20–21; rozdział VI, pkt 3
prof. dr hab. Arkadiusz Lach – rozdział II, pkt 2, 11–12, 16, 18; rozdział V; rozdział VI, pkt 2
dr Agnieszka Pilch – rozdział I, pkt 4–5, 9, 13; rozdział II, pkt 4–8; rozdział III; rozdział IV, pkt 1
prof. ucz. dr hab. Blanka Julita Stefańska – rozdział I, pkt 2, 10–11; rozdział II, pkt 17, 19; rozdział IV, pkt 2–4; rozdział VI, pkt 1, 4
dr Valeri Vachev – rozdział I, pkt 8, 14; rozdział IV, pkt 5
prof. ucz. dr hab. Sławomir Żółtek – rozdział I, pkt 1, 3, 6–7, 12

CZĘŚĆ CZWARTA

prof. dr hab. Artur Kotowski – rozdział I, pkt 2; rozdział II, pkt 1–2 (*wspólnie z M. Stębelskim*), 4 (*wspólnie z M. Stębelskim*), 5, 6 (*wspólnie z M. Stębelskim*), 8; rozdział III, pkt 2–3
dr Małgorzata Sekuła-Leleno – rozdział V; rozdział VII, pkt 4, 6–8; rozdział VIII
dr Marcin Stębelski – rozdział I, pkt 1; rozdział II, pkt 1–2 (*wspólnie z A. Kotowskim*), 3, 4 (*wspólnie z A. Kotowskim*), 6 (*wspólnie z A. Kotowskim*), 7; rozdział III, pkt 1
dr Valeri Vachev – rozdział IV; rozdział VI; rozdział VII, pkt 1–3, 5

Recenzenci

prof. dr hab. Andrzej Sakowicz
dr hab. Maciej Jakub Zieliński

Autorzy 3

Recenzenci 4

Spis treści 5

Wykaz skrótów 13

CZĘŚĆ PIERWSZA

IZBA CYWILNA

I. Część ogólna prawa cywilnego 21

1. Dobra osobiste i ich ochrona 21
2. Przedsiębiorstwo i jego zbycie 30
3. Przedawnienie roszczenia cywilnego 31
   3.1. Przesunięcie terminu przedawnienia na dzień następujący po sobocie lub dniu ustawowo wolnym od pracy 31
   3.2. Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło 38
   3.3. Inne kwestie przedawnienia roszczeń cywilnych 40

II. Prawo rodzinne 42

1. Małżeństwo jako związek dwóch osób o różnej płci 42
2. Wątpliwości co do kwalifikacji więzi rodzinnej z dzieckiem jako dobra osobistego 45
3. Dobro dziecka w ujęciu ogólnym 53
4. Dobro dziecka przy ustalaniu jego pochodzenia od ojca w kontekście powództwa prokuratora o unieważnienie uznania dziecka (art. 86 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 13 czerwca 2009 r.) 55
5. Dobro dziecka jako przesłanka orzeczenia przysposobienia 58
6. Dobro dziecka w sytuacji konfliktu o kontakty z nim 62
7. Nierówne udziały w majątku wspólnym małżonków 63

III. Prawo spółek 68

1. Kwestia wymagania zgody z art. 15 k.s.h. 68
2. Uprawnienie indywidualne wspólnika do powołania członka zarządu spółki z o.o. 69
3. Reprezentowanie spółki z o.o. w umowie ze spółką cywilną 70
4. Zróżnicowanie zasad reprezentacji spółki w zależności od wartości czynności prawnej 70
5. Reprezentowanie spółki kapitałowej przy zawieraniu umowy trójstronnej z udziałem członka jej zarządu jako jednej z jej stron 72
6. Sprzeczność uchwały pozbawiającej akcjonariusza prawa głosu z prawem i tego konsekwencje 73
7. Sprzeczność uchwały rady nadzorczej z jej regulaminem 75

8. Sprzeczność uchwały spółki kapitałowej z zasadami współżycia społecznego a sprzeczność z zasadami współżycia społecznego czynności prawnej dokonanej na podstawie uchwały ... 76
9. Uchwały nieistniejące ... 76
10. Odpowiedzialność członka zarządu spółki z o.o. na podstawie art. 299 k.s.h. ... 77
11. Rozporządzanie akcjami ... 79
12. Podsumowanie ... 80

IV. Prawo rzeczowe ... 84

1. Własność i współwłasność ... 84
2. Droga konieczna ... 87
3. Zasiedzenie ... 91
4. Służebność przesyłu ... 99
5. Posiadanie ... 104
6. Sprawy z zakresu prawa spółdzielczego ... 105
   6.1. Roszczenie o przydział spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu a problematyka intertemporalna ... 105
   6.2. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego a skład majątku osobistego małżonka ... 106
   6.3. Skuteczność uchwały o wykluczeniu członka spółdzielni ... 108
   6.4. Zgoda małżonka na zawartą przez drugiego małżonka w zwykłej formie pisemnej umowę darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego ... 109
7. Własność lokali – uchwała w przedmiocie wyrażenia zgody na połączenie dwóch lokali ... 111
8. Wpis do rejestru zabytków a opłata za użytkowanie wieczyste ... 113
9. Gospodarka nieruchomościami ... 114
   9.1. Obowiązek zwrotu bonifikaty ... 114
   9.2. Czynsz symboliczny a opłata za użytkowanie wieczyste ... 115
10. Księgi wieczyste ... 116
11. Rejestr zastawów – kognicja sądu w postępowaniu o wpis ... 118

V. Prawo zobowiązań umownych ... 119

1. Ulgi i rabaty na usługi naprawcze przy ustalaniu wysokości odszkodowania w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych ... 119
2. Zasady ustalania odszkodowania z ubezpieczenia OC za sprzedany lub naprawiony samochód ... 129
3. Nienależyte wykonanie umowy o dzieło a bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody ... 135
4. Odszkodowanie za zmniejszenie wartości nieruchomości na skutek wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania ... 138

VI. Prawo kredytów walutowych 144

1. Kwestia możliwości zastąpienia niewiążącego postanowienia umownego innym sposobem określenia kursu waluty obcej 146
2. Niemożliwość ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej a związanie stron umową w pozostałym zakresie 147
3. Zasady rozliczenia stron nieważnej umowy kredytu – teoria dwóch kondykcji 149
4. Bieg terminu przedawnienia roszczenia banku o zwrot kwot wypłaconych z tytułu kredytu 151
5. Możliwość żądania odsetek lub innego wynagrodzenia z tytułu korzystania ze środków pieniężnych drugiej strony 152
6. Możliwość skorzystania z prawa zatrzymania 153
7. Interes prawny w domaganiu się ustalenia nieważności umowy kredytu 156
8. Modyfikacja umowy przez usunięcie postanowień abuzywnych dotyczących marży banku 157
9. Związanie rozpoznawania żądań kolejnością określoną przez powoda 158

VII. Prawo spadkowe 160

1. Skład spadku 160
2. Testamenty 160
3. Zachowek 170
4. Wydziedziczenie i przebaczenie 176
5. Nabycie spadku 179
6. Dział spadku 181

VIII. Prawo autorskie 187

IX. Postępowanie cywilne 192

1. Prawo do sądu i droga sądowa 192
2. Skład sądu i wyłączenie sędziego 193
3. Powództwo – żądanie 199
4. Zastępstwo procesowe 202
5. Postępowania odrębne 205
6. Postępowanie nieprocesowe 206
7. Postępowanie klauzulowe i egzekucyjne 208
8. Postępowanie upadłościowe i restrukturyzacyjne 209

CZĘŚĆ DRUGA

IZBA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

I. Sprawy z zakresu prawa pracy 213

1. Stosowanie źródeł prawa pracy 213
2. Naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu i stosowanie mobbingu 215

3. Przejście zakładu pracy (jego części) na innego pracodawcę 216
4. Rozwiązanie stosunku pracy 217
5. Obowiązki stron stosunku pracy 223
6. Wynagrodzenie za pracę 225
7. Bezpieczeństwo i higiena pracy 227
8. Stosunki pracy regulowane pragmatykami służbowymi 228
9. Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych 235
10. Kwestie proceduralne w sprawach z zakresu prawa pracy 235

II. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych 237

1. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym 237
2. Podstawa wymiaru składki 241
3. Odpowiedzialność osób trzecich za zobowiązania składkowe 244
4. Świadczenia z ubezpieczenia emerytalnego i świadczenia pokrewne 244
5. Świadczenia z ubezpieczenia rentowego i świadczenia pokrewne 255
6. Świadczenia z ubezpieczenia chorobowego i świadczenia pokrewne 260
7. Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego i świadczenia pokrewne 262
8. Rozłożenie na raty należności z tytułu składek 263

III. Koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego 269

CZĘŚĆ TRZECIA

IZBA KARNA

I. Prawo karne materialne 271

1. Charakter i zakres stosowania art. 4 § 1 k.k. 271
2. Stosowanie przedłużonych terminów przedawnienia (art. 101 § 4 k.k.) do czynów popełnionych przed wejściem ich w życie (art. 4 § 1 k.k.) 273
3. Możliwość skazania z wykorzystaniem art. 12 § 2 k.k. za zachowanie, za które przyjęto mandat karny za wykroczenie 275
4. Usiłowanie pomocnictwa 278
5. Dozór wobec sprawcy przestępstwa z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej 283
6. Zastępcza kara pozbawienia wolności jako kara niemogąca stanowić podstawy wymiaru kary łącznej 287
7. Wysokość stawek kar grzywny oraz kary łącznej grzywny orzekanych w jednym wyroku 288
8. Obiektywne przypisanie skutku a przyczynienie się pokrzywdzonego 290
9. Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli (art. 178b k.k.) 294
10. Złośliwe przeszkadzanie w wykonywaniu aktów religijnych 299
11. Realizacja znamion przestępstwa zgwałcenia 303

12. Rozumienie pojęcia zaboru na gruncie art. 289 § 2 k.k. 306
13. Rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego w rozumieniu art. 291 § 1 k.k. 308
14. Kryteria oceny ilości substancji psychotropowej 312

II. Prawo karne procesowe 314

1. Zbieg negatywnych przesłanek procesowych z art. 17 § 1 k.p.k. 314
2. Przesłanka *res iudicata* w kontekście prawnej jedności czynu i kumulatywnej kwalifikacji prawnej 317
3. Wniosek odwoławczy a skład sądu drugiej instancji (art. 29 § 2 k.p.k.) 320
4. Termin i forma złożenia oświadczenia przez pokrzywdzonego o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego 323
5. Ustanie obrony obligatoryjnej 329
6. Usprawiedliwienie nieobecności oskarżonego na rozprawie 334
7. Żądanie ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a § 1 k.p.k. 340
8. Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a § 4 k.p.k. 345
9. Zakaz odtwarzania zeznań osoby uprawnionej do odmowy ich złożenia albo zwolnionej z obowiązku zeznawania 351
10. Obowiązek poinformowania o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej czynu na rozprawie 354
11. Konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego co do określonego rozstrzygnięcia zawartego w wyroku 357
12. Przedmiot zaskarżenia w apelacji wniesionej od wyroku wydanego w następstwie wznowienia postępowania oraz uchylenia zaskarżonego orzeczenia 359
13. Rozpoznanie sprawy w składzie liczniejszym niż przewiduje ustawa jako bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. 362
14. Nieobecność członka składu orzekającego na całej rozprawie jako bezwzględna przyczyna odwoławcza 366
15. Orzeczenie kary nieznanej ustawie jako bezwzględna przyczyna odwoławcza 369
16. Wpływ wadliwości w procedurze powołania sędziego na jego uprawnienie do orzekania 372
17. Niemożność podnoszenia w kasacji pozornego zarzutu naruszenia prawa 375
18. Dopuszczalność wznowienia postępowania ubocznego 377
19. Postanowienie w przedmiocie kosztów sądowych jako przedmiot wznowienia postępowania 380
20. Obliczanie wysokości odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie 382
21. Zasądzenie kosztów procesu od kilku oskarżonych 386

III. Prawo karne wykonawcze 389

1. Skutki nieokreślenia w wyroku czasu trwania środka karnego 389

IV. Prawo wykroczeń 392

1. Zasada *lex mitior agit* a przepisy epizodyczne 392
2. Odpowiedzialność za czyn ciągły wyczerpujący znamiona przestępstwa obejmującego wykroczenia 396
3. Przesłanki odpowiedzialności za wycinkę lasu 398
4. Pojęcie zakładu prowadzącego działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku 399
5. Niedopuszczalność rozpoznania sprawy o przestępstwo w postępowaniu wykroczeniowym 402

V. Prawo o ustroju sądów powszechnych 404

1. Skuteczność czynności dokonanych przez Prokuratora Krajowego 404
2. Zakres czasowy obowiązywania art. 47 § 1 i 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r. poz. 178 ze zm.) 407
3. Status orzeczeń wydanych przez Izbę Dyscyplinarną 411
4. Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej 413

VI. Varia 416

1. Krąg osób uprawnionych do roszczeń na podstawie ustawy lutowej 416
2. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za represje dokonane na obszarze Polski przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub radzieckie organy pozasądowe 418
3. Odpowiednie stosowanie przepisu art. 442 k.p.c. w postępowaniu odszkodowawczym z Rozdziału 58 k.p.k. oraz z ustawy lutowej 421
4. Zakres czasowy immunitetu sędziowskiego i prokuratorskiego 426

CZĘŚĆ CZWARTA

IZBA KONTROLI NADZWYCZAJNEJ I SPRAW PUBLICZNYCH

I. Zagadnienia prawne 434

1. Wyłączenie sędziego wyznaczonego do rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego 434
2. Właściwość sądu w sprawie rozpoznania skargi o wznowienie postępowania 437

II. Skargi nadzwyczajne w sprawach z zakresu prawa cywilnego 442

1. Wykładnia przesłanki ogólnej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN) 442
2. Rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN 450
3. Skarga nadzwyczajna na rzecz Skarbu Państwa 453
4. Ochrona praw konsumentów 456
5. Ochrona praw lokatorów 463
6. Nakaz powrotu dziecka bezprawnie uprowadzonego 465

7. Uprawnienie organu rentowego do weryfikacji podstawy wymiaru składek 470
8. Zasada *in dubio pro tributario* 474

III. Skargi nadzwyczajne w sprawach z zakresu prawa karnego 476

1. Proporcjonalność wymiaru kary 476
2. Wolność słowa 478
3. Legalność Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w momencie funkcjonowania 481

IV. Sprawy ze skarg kasacyjnych 483

1. Odejście przez organ od wiążących go wytycznych bez wskazania przyczyny 483
2. Wymogi formalne dotyczące konstrukcji skargi kasacyjnej 483
3. Brak interesu prawnego w zaskarżeniu postanowienia o oddaleniu zażalenia na postanowienie o odrzuceniu odwołania 484
4. Przejście świadectwa bezpieczeństwa użytkownika bocznicy kolejowej na spółkę przejmującą 485
5. Definicja ukrytego przekazu handlowego 485

V. Sprawy z zakresu prawa wyborczego 487

1. Kontrola legalności postanowień Marszałka Sejmu w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu posła 487
2. Pojęcie „organizacji społecznej" na gruncie Kodeksu wyborczego 488
3. Dopuszczalność zaskarżenia do Sądu Najwyższego wydawanych przez Państwową Komisję Wyborczą regulaminów organów wyborczych 489
4. Istota protestu wyborczego przeciwko ważności wyborów 490
5. Dopuszczalność odrzucenia sprawozdania na podstawie art. 38a ust. 2 pkt 5 ustawy o partiach politycznych 491

VI. Sprawy z wniosków lub oświadczeń dotyczących wyłączenia sędziego albo o oznaczenie sądu, przed którym ma się toczyć postępowanie, obejmujące zarzut braku niezależności sądu lub braku niezawisłości sędziego 493

1. Wymogi formalne wniosku o wyłączenie sędziego na podstawie art. 40 i 41 k.p.k. 493
2. Wykładnia pojęć „niezależność", „niezawisłość" i „bezstronność" 494

VII. Inne sprawy z zakresu prawa publicznego 496

1. Brak zwyczajnego środka zaskarżenia (zażalenia) od orzeczenia Sądu Najwyższego 496
2. Strony postępowania z odwołania od decyzji Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie odmowy udzielenia płatnego urlopu dla poratowania zdrowia 496
3. Przesłanki udzielenia urlopu na podstawie art. 93 § 1 p.u.s.p. 498
4. Zasady procedowania w przedmiocie wniosku sędziego o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia 499
5. Zgoda na dalsze zajmowanie stanowiska przez prokuratora 500
6. Odmowa wyrażenia zgody na dalsze zajmowanie stanowiska prokuratora 500

7. Wzruszenie aktu wyboru Prezesa Rady Ministrów przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 501
8. Charakter prawny wytyku judykacyjnego 502

VIII. Sprawy ze skarg na przewlekłość postępowania 504

1. Dopuszczalność skargi na przewlekłość postępowania, którego przedmiotem jest stwierdzenie przewlekłości postępowania 504
2. Skarga na przewlekłość postępowania incydentalnego 504

Wykaz skrótów

Źródła prawa

dyrektywa 93/13 – dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 0029–0034; polskie wydanie specjalne: Dz. Urz. UE, rozdział 15, tom 2, s. 288–293)

EKPC / Konwencja – Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, sporządzona w Rzymie dnia 4 listopada 1950 r., zmieniona następnie Protokołami nr 3, 5 i 8 oraz uzupełniona Protokołem nr 2 (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.)

k.c. – ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1071 ze zm.)

k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 383)

k.k. z 1932 r. – rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 lipca 1932 r. – Kodeks karny (Dz. U. z 1932 r. Nr 60, poz. 571 ze zm.)

k.k.s. – ustawa z dnia 10 września 1999 r. – Kodeks karny skarbowy (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 633)

k.k.w. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny wykonawczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 911)

k.p. – ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 277 ze zm.)

k.p.a. – ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 572 ze zm.)

k.p.c. – ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1568 ze zm.)

k.p.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 46 ze zm.)

k.p.k. z 1969 r. – ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. z 1969 r. Nr 13, poz. 96 ze zm.)

k.p.s.w. / k.p.w. – ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. – Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 860)

k.r.o. – ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 2809 ze zm.)

k.s.h. – ustawa z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 18 ze zm.)

k.w. – ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 734)

k.wyb. – ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 365)

Karta Nauczyciela – ustawa z dnia 26 stycznia 1982 r. – Karta Nauczyciela (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 986 ze zm.)

Konstytucja RP – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz. U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm.)

Konwencja haska – Konwencja dotycząca cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzona w Hadze dnia 25 października 1980 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528)

nowelizacja z dnia 7 lipca 2023 r. – ustawa z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1860)

Ordynacja podatkowa – ustawa z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Ordynacja podatkowa (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 111 ze zm.)

p.o.ś. – ustawa z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 647 ze zm.)

p.p.m. – ustawa z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 503)

p.p.s.a. – ustawa z dnia 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnym (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 935 ze zm.)

p.prok. / pr. o prok. – ustawa z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 390 ze zm.)

p.u.s.p. / u.s.p. – ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.)

p.w.k.k. – ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – Przepisy wprowadzające Kodeks karny (Dz. U. z 1997 r. Nr 88, poz. 554 ze zm.)

p.w.p. – ustawa z dnia 30 czerwca 2000 r. – Prawo własności przemysłowej (tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 1170)

pr.r. – ustawa z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1428 ze zm.)

pr.spółdz. – ustawa z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 593)

pr.u. – ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 614)

TFUE – Traktat o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/2 ze zm.; wersja skonsolidowana: Dz. Urz. UE C 326 z dnia 26 października 2012 r., s. 1–390 ze zm.)

TUE – Traktat o Unii Europejskiej (Dz. U. z 2004 r. Nr 90, poz. 864/30 ze zm.; wersja skonsolidowana: Dz. Urz. UE C 326 z dnia 26 października 2012 r., s. 1–390 ze zm.)

u.KRS / ustawa o KRS – ustawa z dnia 12 maja 2011 r. o Krajowej Radzie Sądownictwa (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1186)

u.r.t – ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji (tekst jedn.: Dz. U. z 2022 r. poz. 1722 ze zm.)

u.s.p.p.	–	ustawa z dnia 17 czerwca 2004 r. o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki (tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 1725)
u.SN / ustawa o SN	–	ustawa o Sądzie Najwyższym z dnia 8 grudnia 2017 r. (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 622)
u.w.l.	–	ustawa z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali (tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1048)
ustawa COVID-19 / ustawa covidowa	–	ustawa z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 764)
ustawa lutowa	–	ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 442)
ustawa systemowa	–	ustawa z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 350 ze zm.)

Czasopisma i inne wydawnictwa

Biul.PK	–	Biuletyn Prawa Karnego
Biul.SN	–	Biuletyn Sądu Najwyższego
Biul.SN-IC	–	Biuletyn Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
CzPKiNP	–	Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych
EPPiSM	–	Europejski Przegląd Prawa i Stosunków Międzynarodowych
EPS	–	Europejski Przegląd Sądowy
Gl.	–	Glosa
GS	–	Głos Sądownictwa
GSP	–	Gdańskie Studia Prawnicze
GSP-Prz.Orz.	–	Gdańskie Studia Prawnicze. Przegląd Orzecznictwa
IC	–	Izba Cywilna
IN	–	Ius Novum
Inf. Pr.	–	Informacja Prawnicza
KIPK	–	Krakowski Instytut Prawa Karnego
KKSSiP	–	Kwartalnik Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury
KPP	–	Kwartalnik Prawa Prywatnego
KZS	–	Krakowskie Zeszyty Sądowe
Legalis/el.	–	System Informacji Prawnej Legalis, wersja elektroniczna
LEX/el.	–	System Informacji Prawnej LEX, wersja elektroniczna
MoP	–	Monitor Prawniczy
NP	–	Nowe Prawo

ONSAiWSA	–	Orzecznictwo Naczelnego Sądu Administracyjnego i Wojewódzkich Sądów Administracyjnych
OSAKat	–	Orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Katowicach
OSN	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego
OSNC	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna
OSNC-ZD	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna. Zbiór Dodatkowy
OSNCK	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna i Izba Karna
OSNCP	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Cywilna i Administracyjna oraz Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – zbiór urzędowy od 1963 r. do 1994 r.
OSN(K)	–	Orzeczenia Sądu Najwyższego (Izba Karna)
OSNK	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna
OSNKN	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych
OSNKW	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Karna i Wojskowa
OSNP	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych – zbiór urzędowy od stycznia 2003 r.
OSNPG	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Wydawnictwo Prokuratury Generalnej
OSNSD	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Dyscyplinarnych
OSNwSK	–	Orzecznictwo Sądu Najwyższego w Sprawach Karnych
OSP	–	Orzecznictwo Sądów Polskich
OSPiKA	–	Orzecznictwo Sądów Polskich i Komisji Arbitrażowych
OTK	–	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego
OTK-A	–	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Dodatkowy, Seria A
OTK-B	–	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Dodatkowy, Seria B
OTK ZU	–	Orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego. Zbiór Urzędowy
PA	–	Prawo Asekuracyjne
Pal.	–	Palestra
PiP	–	Państwo i Prawo
PnD	–	Paragraf na Drodze
PPC	–	Polski Proces Cywilny
PPH	–	Przegląd Prawa Handlowego
PPiA	–	Przegląd Prawa i Administracji
PPKon	–	Przegląd Prawa Konstytucyjnego
PPOŚ	–	Przegląd Prawa Ochrony Środowiska
Prok. i Pr.	–	Prokuratura i Prawo
Prok. i Pr.–wkł.	–	Prokuratura i Prawo – wkładka
Prz.Sejm.	–	Przegląd Sejmowy
PS	–	Przegląd Sądowy
Rej.	–	Rejent
RPEiS	–	Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny
SP KUL	–	Studia Prawnicze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego

SPiA	–	Studia Prawnicze i Administracyjne
SPP	–	Studia Prawa Publicznego
SPU	–	Studia Prawnoustrojowe
St. Iur.	–	Studia Iuridica
St.Pr.Wyzn.	–	Studia z Prawa Wyznaniowego
WK	–	Wolters Kluwer
WKP	–	Wolters Kluwer Polska
WPP	–	Wojskowy Przegląd Prawniczy
WU	–	Wiadomości Ubezpieczeniowe
Zb.Urz.	–	Zbiór Urzędowy Orzeczeń Sądu Najwyższego – zbiór urzędowy od 1917 r. do 1939 r.
ZNSA	–	Zeszyty Naukowe Sądownictwa Administracyjnego
ZOTSiS / ZOTSiSPI	–	Zbiór Orzeczeń Trybunału Sprawiedliwości i Sądu Pierwszej Instancji (UE)
ZP	–	Zeszyty Prawnicze

Inne

ABGB	–	*Allgemeines bürgerliches Gesetzbuch*, austriacka Powszechna ustawa cywilna z dnia 1 czerwca 1811 r.
arg.	–	*argumentum*
art.	–	artykuł
BGB	–	*Bürgerliches Gesetzbuch*, niemiecki Kodeks cywilny z dnia 18 sierpnia 1896 r.
CHF	–	frank szwajcarski
cyt.	–	cytowany
cz.	–	część
Dz. U.	–	Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
Dz. Urz. UE	–	Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej
Dz. Urz. WE	–	Dziennik Urzędowy Wspólnot Europejskich
et al.	–	wspólnie z innymi autorami
ETPC	–	*European Court of Human Rights*, Europejski Trybunał Praw Człowieka
ETS	–	Europejski Trybunał Sprawiedliwości (do dnia 30 listopada 2009 r.; od dnia 1 grudnia 2009 r. Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej)
FUS	–	Fundusz Ubezpieczeń Społecznych
ha	–	hektarów
in.	–	inne
IPN	–	Instytut Pamięci Narodowej
itp.	–	i tym podobne
KAS	–	Krajowa Administracja Skarbowa
KRS	–	Krajowa Rada Sądownictwa
lit.	–	litera
m.in.	–	między innymi

M.P.	–	Monitor Polski
m.st.	–	miasto stołeczne
n.	–	następne
Nb	–	numer boczny
NBP	–	Narodowy Bank Polski
np.	–	na przykład
nr	–	numer
NSA	–	Naczelny Sąd Administracyjny
OC	–	odpowiedzialność cywilna
OFE	–	Otwarty Fundusz Emerytalny
OOU	–	obszar ograniczonego użytkowania
pkt	–	punkt
PKW	–	Państwowa Komisja Wyborcza
PKWN	–	Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PLN	–	nowy polski złoty
por.	–	porównaj
poz.	–	pozycja
ppkt	–	podpunkt
PRL	–	Polska Rzeczpospolita Ludowa
r.	–	rok
red.	–	redakcja
RP	–	Rzeczpospolita Polska
s.	–	strona
s.c.	–	spółka cywilna
SA	–	Sąd Apelacyjny
SN	–	Sąd Najwyższy
SO	–	Sąd Okręgowy
SR	–	Sąd Rejonowy
tekst jedn.	–	tekst jednolity
tj.	–	to jest
TK	–	Trybunał Konstytucyjny
TSUE	–	Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej (od 2009 r.)
tzn.	–	to znaczy
tzw.	–	tak zwany
UE	–	Unia Europejska
ust.	–	ustęp
v.	–	*versus*
VIN	–	*Vehicle Identification Number*
vol.	–	*volume*
w zb.	–	w zbiegu
w zw.	–	w związku
WSA	–	Wojewódzki Sąd Administracyjny
wyd.	–	wydanie

ww.	–	wyżej wymienione
z.	–	zeszyt
z o.o.	–	z ograniczoną odpowiedzialnością
zd.	–	zdanie
ze zm.	–	ze zmianami
zł	–	złotych
zob.	–	zobacz
ZUS	–	Zakład Ubezpieczeń Społecznych

IZBA CYWILNA

P. Mostowik

I. Część ogólna prawa cywilnego

1. Dobra osobiste i ich ochrona

W szeregu spraw rozstrzygniętych w 2024 r. Sąd Najwyższy zaprezentował rozważania na temat dóbr osobistych, głównie ochrony poszczególnych dóbr osobistych, które przysługują osobom fizycznym[1].

W wyroku z dnia 17 stycznia 2024 r., II CSKP 1903/22[2], Sąd Najwyższy, uzasadniając oddalenie skargi kasacyjnej, zajął się w szczególności kolejnością badania przesłanek odpowiedzialności cywilnej z tytułu naruszenia dóbr osobistych. Sprawa dotyczyła usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przez oświadczenie o przeproszeniu powoda (listowne oraz opublikowane w serwisie internetowym), jak też – co było przedmiotem różnych rozstrzygnięć sądów pierwszej i drugiej instancji – zapłatę zadośćuczynienia pieniężnego.

[1] Zob. S. Grzybowski, *Ochrona dóbr osobistych według przepisów ogólnych prawa cywilnego*, Warszawa 1957, s. 12 i n.; S. Grzybowski [w:] *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Wrocław–Warszawa 1974, s. 295 i n.; A. Szpunar, *Ochrona dóbr osobistych*, Warszawa 1979, s. 10 i n.; J.S. Piątowski, *Ewolucja ochrony dóbr osobistych*, [w:] *Tendencje rozwoju prawa cywilnego*, (red.) E. Łętowska, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1983, s. 9 i in.; J. Barta [w:] J. Barta, R. Markiewicz, *Media a dobra osobiste*, Warszawa 2009, s. 125; J. Balcarczyk, *Prawo do wizerunku i jego komercjalizacja*, Warszawa 2009, s. 54 i n.; P. Księżak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) M. Pyziak-Szafnicka, P. Księżak, Warszawa 2014, s. 295 i n.; P. Machnikowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, wyd. 10, Warszawa 2021, s. 62 i n.; T. Grzeszak [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 13, (red.) J. Barta, Warszawa 2017, s. 739 i n.; P. Mostowik, E. Figura-Góralczyk, *Ochrona dóbr osobistych*, [w:] *Prawo Prywatne Międzynarodowe. Komentarz*, (red.) M. Pazdan, Warszawa 2018, s. 264 i n.; M. Pazdan [w:] *Kodeks Cywilny.* Tom I. *Komentarz, Art. 1–449[10]*, (red.) K. Pietrzykowski, wyd. 10, Warszawa 2020, s. 130 i n.

[2] LEX nr 3656889.

Sąd Najwyższy podkreślił, że wysokość świadczenia przyznawanego na podstawie art. 448 k.c.[3] ma charakter ocenny, stąd też sądy w instancjach merytorycznych mają stosunkowo spory zakres swobody sędziowskiej przy jego określaniu, co równocześnie ogranicza możliwość ingerencji w tę sferę oceną przez Sąd Najwyższy. Tym samym Sąd Najwyższy podtrzymał dotychczasowe orzecznictwo mówiące, że skuteczne zakwestionowanie w skardze kasacyjnej wielkości zasądzonego świadczenia możliwe jest tylko wówczas, gdy jego nieproporcjonalność do wyrządzonej krzywdy jest bardzo wyraźna czy wręcz rażąca[4].

W uzasadnieniu – za wcześniejszym orzecznictwem Sądu Najwyższego[5] – wskazano też, że przy rozpoznawaniu sprawy o cywilnoprawną ochronę dóbr osobistych sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego. A dopiero w razie pozytywnej odpowiedzi na to pytanie zająć się następnie ustaleniem, czy działanie (zachowanie) pozwanego było bezprawne. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że zasada identyfikacji dobra osobistego realizowana jest w dwóch płaszczyznach, ponieważ powód zobowiązany jest je skonkretyzować już w żądaniu udzielenia ochrony, zaś sąd, przyznając w orzeczeniu ochronę prawną w zakresie dóbr osobistych, zobowiązany jest wymienić te dobra w tenorze orzeczenia.

Do tego wyroku Sąd Najwyższy odwoływał się w innych orzeczeniach wydanych w 2024 r.[6], o czym poniżej.

W wyroku z dnia 19 stycznia 2024 r., II CSKP 1677/22[7], Sąd Najwyższy, uwzględniając skargę kasacyjną, zajął się – na tle specyficznego stanu faktycznego – kwestią przesłanek powództwa o ustalenie (art. 189 k.p.c.). W sprawie chodziło z jednej strony o uzyskanie wyroku ustalającego dla celów związanych z uprawnieniem do otrzymania świadczenia emerytalnego w wysokości uwzględniającej okoliczność, że powódka nie wykonywała pracy w jednostkach służb bezpieczeństwa PRL. A z drugiej – o reputację związaną z aktywnością zawodową powódki jako kuratora sądowego i jej aktywnością społeczną. Sąd Najwyższy po pierwsze wskazał, w zakresie pierwszego aspektu (uprawnienia emerytalne), że

[3] W sprawie znajdował zastosowanie art. 448 k.c. w wersji sprzed 15 września 2023 r., ale jego nowelizacja nie ma znaczenia dla rozstrzyganych kwestii. Kluczowa jest interpretacja utrzymanego sformułowania „w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę".

[4] Tak wyrok SN z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008, z. 3, poz. 66.

[5] Tak wyrok SN z dnia 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03, LEX nr 109404.

[6] To jest w wyrokach SN: z dnia 20 listopada 2024 r., II CSKP 2086/2, LEX nr 3785202; z dnia 19 grudnia 2024 r., II CSKP 649/24, OSNC 2025, z. 6, poz. 65.

[7] LEX nr 3656973.

to powódka nie ma interesu prawnego w rozumieniu art. 189 k.p.c. w żądaniu ustalenia stosunku prawnego pomiędzy nią a pozwanym, ponieważ te kwestie powinny być rozstrzygnięte decyzją właściwych organów emerytalno-rentowych, od której przysługuje odwołanie do sądu.

Złożona interpretacja art. 189 k.p.c. w zw. z art. 23 i n. k.c. została natomiast przez Sąd Najwyższy przeprowadzona odnośnie do drugiego aspektu, tj. powództwa o ustalenie w kontekście informacji zamieszczonej na stronie internetowej Instytutu Pamięci Narodowej oraz braku możliwości jej weryfikacji w oparciu o środki prawne przewidziane w postępowaniu administracyjnym ani przed sądem pracy. Przyjmując, że przesłanki art. 189 k.p.c. mogą w sprawie zostać spełnione, w uzasadnieniu tego wyroku Sąd podkreślił, że powództwo o ustalenie może służyć za środek ochrony dóbr osobistych. Powód może bowiem domagać się ustalenia przysługiwania mu określonego dobra osobistego lub ustalenia naruszenia (bądź zagrożenia naruszenia) jego dobra osobistego. Potrzeba wystąpienia z takim powództwem zachodzi w szczególności, kiedy zaistniała sytuacja grożąca naruszeniem stosunku prawnego lub wątpliwość co do jego istnienia. Interes powoda w uzyskaniu ochrony prawnej może bowiem zaspokajać już samo wydanie wyroku ustalającego. Nie zawsze jest do jego realizacji potrzebne zastosowanie dalej idących środków przewidzianych w art. 24 k.c. Ponadto, w niektórych sytuacjach, obejmujących nietypowe okoliczności faktyczne, zastosowanie takich środków prawnych może być nawet wątpliwe z uwagi na brak występowania wszystkich kodeksowych przesłanek.

Podejmując takie rozstrzygnięcie, Sąd Najwyższy odwołał się do wcześniejszego orzecznictwa. W szczególności podzielił stanowisko, że powództwo o ustalenie może służyć za środek ochrony dóbr osobistych w postaci ustalenia istnienia, tj. przysługiwania powodowi określonego dobra osobistego lub o ustalenie naruszenia (zagrożenia) przysługującego mu dobra osobistego[8]. Sąd podkreślił, za wcześniejszym orzecznictwem, że potrzeba wystąpienia z powództwem o ustalenie zachodzi wówczas, gdy powstała sytuacja grożąca naruszeniem stosunku prawnego lub wątpliwość co do jego istnienia, co jest determinowane tym, iż w takich przypadkach interes powoda w uzyskaniu ochrony prawnej będzie realizowało już samo wydanie wyroku ustalającego bez zastosowania dalej idących środków przewidzianych w art. 24 k.c.[9]

[8] Tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 30 sierpnia 1974 r., I CR 384/74, OSPiKA 1977, nr 10, poz. 161; z dnia 13 listopada 2014 r., V CSK 29/14, OSP 2016, nr 3, poz. 28.

[9] Tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 22 września 1995 r., III CZP 118/95, OSNC 1996, z. 1, poz. 7.

W kolejnym wyroku dotyczącym problematyki ochrony dóbr osobistych, wydanym dnia 30 stycznia 2024 r., II CSKP 1269/22[10], przedmiotem sprawy była szczególna sytuacja, w której powód wniósł o zasądzenie od Skarbu Państwa kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wynikającą z pozbawienia powoda widzeń w areszcie śledczym z członkami rodziny, ale stanowiła też okazję do wywodów prawniczych na ogólniejszym poziomie.

Sąd Najwyższy ocenił, że sąd apelacyjny trafnie przyjął, iż ocena, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, nie odbywa się według miary indywidulanej wrażliwości poszkodowanego dotkniętego zachowaniem innego podmiotu, lecz według kryteriów obiektywnych, tj. według opinii występujących w społeczeństwie, według odczuć przeciętnego odbiorcy – osoby rozsądnej i racjonalnie oceniającej, nieobciążonej uprzedzeniami, nieskłonnej do wyrażania ekstremalnych poglądów. Takie podejście zaprezentowano we wcześniejszym orzecznictwie Sądu Najwyższego[11]. W uzasadnieniu przyjęto w szczególności, że za naruszenie uprawnienia do godnego wykonywania kary pozbawienia wolności może być uznane naruszenie prawa osoby skazanej do utrzymywania ograniczonych kontaktów z bliskimi osobami. W konsekwencji, w konkretnych okolicznościach, może to uzasadniać udzielenie stosownej ochrony właśnie na podstawie cywilnoprawnej regulacji o dobrach osobistych i ich ochronie. Jednak odmowa zasądzenia zadośćuczynienia może być spowodowana znikomym wymiarem cierpień i innych negatywnych konsekwencji doznanych przez poszkodowanego na skutek naruszenia dobra osobistego czy też podejmowaniem przez naruszyciela dóbr osobistych dobrowolnych działań mających na celu zniwelowanie czy też zmniejszenie doznanych przez poszkodowanego negatywnych konsekwencji na skutek naruszenia jego dobra osobistego. Nie wszystkie działania (zaniechania), nawet rodzące negatywne oceny w relacjach społecznych, wymagają udzielenia ochrony na podstawie przepisów dotyczących ochrony dóbr osobistych.

Sąd Najwyższy podkreślił przy tym aktualność orzecznictwa, w świetle którego nie udziela się ochrony na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych, jeśli wyrządzona wskutek działania mającego naruszać dobro osobiste dolegliwość lub niedogodność jest małej wagi według przeciętnych i rozsądnych ocen

[10] OSNC-ZD 2024, z. 4, poz. 35.

[11] Tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 18 czerwca 2009 r., II CSK 58/09, LEX nr 1391178; z dnia 29 września 2010 r., V CSK 19/10, OSNC-ZD 2011, z. 2, poz. 37; z dnia 23 czerwca 2017 r., I CSK 272/16, LEX nr 2382433.

społecznych (tj. w wypadkach małej wagi)[12]. Przy okazji wzmiankowano orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, którego pozytywna (brak negatywnej) ocena konstytucyjności dyspozycji wynikającej z art. 448 k.c. opiera się na założeniu, że zastosowanie majątkowego środka ochrony dóbr osobistych ma charakter fakultatywny, co nie oznacza, że sąd może stosować ten przepis w sposób dowolny[13].

W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2024 r., I CSK 701/23[14], wskazano, za dotychczasowym orzecznictwem[15], że przyznanie najbliższym członkom rodziny zmarłego „odpowiedniej sumy" tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 446 § 4 k.c.) wymaga odniesienia się do szeregu niedookreślonych kryteriów. Ich uwzględnienie i zastosowanie z natury rzeczy zawiera ocenny charakter i jest ściśle osadzone w okolicznościach faktycznych konkretnej sprawy. Stąd określenie wysokości zadośćuczynienia na podstawie ocennych kryteriów stanowi istotny atrybut sądów *meriti* i prawomocne orzeczenie sądu drugiej instancji może zostać skutecznie zakwestionowane w skardze kasacyjnej jedynie w razie stwierdzenia wyraźnego naruszenia zasad ustalania zadośćuczynienia. Naruszenie tych zasad może polegać na nieuwzględnieniu istotnych czynników mających znaczenie dla określenia rozmiaru krzywdy i należnej w związku z tym rekompensaty albo na oczywiście wadliwej ocenie tych czynników pod kątem ustalenia zadośćuczynienia „odpowiedniego" w rozumieniu art. 446 § 4 k.c.

Wyrok z dnia 6 marca 2024 r., II CSKP 2034/22[16], dotyczy specyficznej sprawy, w której powód żądał nakazania parafii usunięcia grobu murowanego generała Milicji Obywatelskiej w czasie PRL, a w okresie stanu wojennego i przez kolejne lata – Zastępcy Komendanta Głównego. Zmarły jest osobą obcą dla powoda. Sąd Najwyższy, podzielając stanowiska sądów pierwszej i drugiej instancji, orzekł, że jedynie osoby wymienione w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach i chowaniu zmarłych[17] mogą skutecznie domagać się udzielenia ochrony (w postaci ekshumacji zwłok) na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych, a nie mogą żądać tego osoby w nim niewymienione.

[12] Tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 13 września 2013 r., II CSK 1/13, OSNC-ZD 2014, z. D, poz. 69; z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003, z. 9, poz. 121.

[13] Tak Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03, OTK-A 2005, nr 2, poz. 13.

[14] LEX nr 3687111.

[15] W szczególności za wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 11 lipca 2019 r., V CSK 179/18, OSNC-ZD 2020, z. 4, poz. 67.

[16] LEX nr 3690986.

[17] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 576.

Zgodnie z tym przepisem: „1. Prawo pochowania zwłok ludzkich ma najbliższa pozostała rodzina osoby zmarłej, a mianowicie: 1) pozostały małżonek(ka); 2) krewni zstępni; 3) krewni wstępni; 4) krewni boczni do 4 stopnia pokrewieństwa; 5) powinowaci w linii prostej do 1 stopnia."[18].

Sąd Najwyższy wskazał, że obecne przepisy ustawy z dnia 28 marca 1933 r. o grobach i cmentarzach wojennych[19] nie mogą stanowić w aktualnym stanie prawnym podstawy zarządzenia ekshumacji zwłok funkcjonariuszy państwa komunistycznego pochowanych na tym samym cmentarzu, gdzie znajduje się grób wojenny (groby wojenne)[20]. Taka możliwość, jako należąca do obszaru prawa publicznego, wymagałaby bowiem uprzedniego wprowadzenia regulacji o charakterze ustawowym. Podkreślił przy tym, że w dotychczasowym orzecznictwie widoczne jest konsekwentne dążenie do maksymalnego ograniczenia stosowania środka ochrony dóbr osobistych, jakim jest przeniesienie, w imię dobra co najmniej równorzędnego, jakim jest niezakłócanie spokoju osób zmarłych oraz ich najbliższych, dla których ekshumacja może stanowić traumatyczne przeżycie. Ekshumacja może być zatem orzeczona tylko wtedy, gdy szczególne względy ochrony dóbr osobistych za tym przemawiają[21].

Na tym tle Sąd Najwyższy również przypomniał ogólnie, że z dotychczasowego orzecznictwa wynika, że prawo do grobu ma charakter cywilnoprawny. Taki charakter ma również umowa o pochowanie zwłok, z której wynika szereg uprawnień dla osoby, dla której kult pamięci osoby zmarłej pochowanej w tym grobie jest jej własnym dobrem osobistym. To dobro osobiste służy wszystkim osobom bliskim zmarłego. Prawo do grobu ma bowiem przede wszystkim charakter osobisty wynikający z więzi rodzinnych i stosunku bliskości z osobą zmarłą pochowaną w danym grobie, wyrażający się w m.in. w decydowaniu czy współdecydowaniu o przeznaczeniu wolnych miejsc w grobie dla pochowania dalszych zmarłych.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 kwietnia 2024 r., II CSKP 1873/22[22], rozpoznał powództwa kobiety i jej męża przeciwko szpitalowi o zadośćuczynienie za

[18] Dodatkowo: „Prawo pochowania zwłok osób wojskowych zmarłych w czynnej służbie wojskowej przysługuje właściwym organom wojskowym w myśl przepisów wojskowych. Prawo pochowania zwłok osób zasłużonych wobec Państwa i społeczeństwa przysługuje organom państwowym, instytucjom i organizacjom społecznym. Prawo pochowania zwłok przysługuje również osobom, które do tego dobrowolnie się zobowiążą.".

[19] Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 2337.

[20] W tym art. 2, przewidujący pielęgnowanie i otaczanie grobów wojennych, bez względu na narodowość i wyznanie osób w nich pochowanych oraz formacje, do których osoby te należały, należnym tym miejscom szacunkiem i powagą.

[21] Tak Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 16 czerwca 1998 r., I CKN 729/97, LEX nr 1219543; z dnia 29 stycznia 2003 r., I CKN 1453/00, LEX nr 79741; z dnia 17 lutego 2016 r., III CSK 84/15, OSNC-ZD 2017, z. 3, poz. 51.

[22] OSNC-ZD 2024, z. 4, poz. 42.

krzywdę wynikającą z uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia oraz o odszkodowanie i ustalenie. Wątek ochrony dóbr osobistych był powiązany z odpowiedzialnością za skutki zaniechania zakończenia porodu powódki cesarskim cięciem, przez co doszło u powódki m.in. do niemożliwego do zatamowania krwawienia, co z kolei doprowadziło do usunięcia macicy.

Odnośnie do żądania męża poszkodowanej Sąd wyraził stanowisko, że samo prawo podmiotowe („prawo do …") jako takie nie stanowi przedmiotu ochrony na podstawie przepisów o ochronie dóbr osobistych. Ochronie podlega natomiast jej instrument (środek), przy wykorzystaniu którego lub z powołaniem się na który może być realizowana wartość będąca dobrem osobistym. Stąd dobrami osobistymi, podlegającymi ochronie w trybie kodeksowym, nie są – w ocenie Sądu Najwyższego – „prawo do posiadania dzieci" lub „prawo do prokreacji". Są one bowiem formą korzystania z dobra osobistego, jakimi są w szczególności: zdrowie, integralność fizyczna oraz wolność w aspekcie decydowania o sobie. Powód nie doznał uszkodzenia ciała ani rozstroju zdrowia w następstwie zdarzenia medycznego dotyczącego jego żony. Skutki tego zdarzenia musiały co najwyżej zmienić jego plany odnośnie do rodziny, jaką chciałby z powódką stworzyć. W ocenie Sądu Najwyższego tego rodzaju planów – tworzonych przed zawarciem małżeństwa i weryfikowanych przez rozmaite zdarzenia, nie tylko czyny niedozwolone popełniane przez osoby trzecie na szkodę któregoś z małżonków – nie sposób jest jednak nazwać dobrami osobistymi i przyznawać zadośćuczynień w związku ze zdarzeniami, które je modyfikują. Ta ostatnia kwestia pokrzywdzenia męża (potencjalnego ojca) powódki stanowi niewątpliwie wkład w dyskusje o zakresie zastosowania przepisów o ochronie dóbr osobistych oraz zadośćuczynienia pieniężnego. W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy z jednej strony zauważył, z drugiej zaś przyznał, że para (z uwagi na naruszenie zdrowia kobiety) nie może mieć potomstwa i obecnie, i w przyszłości, a stan ten nie jest tymczasowy (odwracalny).

Rozpoznając specyficzny stan faktyczny sprawy, Sąd Najwyższy przywołał, jako aktualne, dotychczasowe orzecznictwo mówiące, że ogólne ujęcie dóbr osobistych zakłada, że wynikają one z tych wartości niemajątkowych, które – jako ściśle związane z człowiekiem, obejmując jego fizyczną i psychiczną integralność albo będąc przejawem jego twórczej działalności – skupiają niepowtarzalną, pozwalającą na samorealizację indywidualność człowieka, jego godność oraz pozycję wśród innych ludzi[23]. Dobrem osobistym jest zatem wartość immanentnie złą-

[23] Tak uchwała SN z dnia 28 maja 2021 r., III CZP 27/20, OSNC 2021, z. 11, poz. 72.

czona z istotą człowieczeństwa oraz naturą człowieka, niezależna od jego woli, stała, dająca się skonkretyzować i zobiektywizować[24]. Na takie wartości, będące dobrami osobistymi, składają się na pewno życie i zdrowie[25].

Następnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 października 2024 r., I CSK 2206/23[26], rozpoznał szczegółowe zagadnienie pełnomocnictwa z perspektywy przepisów o ochronie dóbr osobistych. Skarżący wskazywał, że „zdolność pełnomocnicza", która może być rozumiana jako swoboda udzielania i odwoływania pełnomocnictwa ogólnego do zarządu nieruchomością, jest dobrem osobistym. Sąd Najwyższy jednak orzekł, że nie ulega wątpliwości, iż swoboda udzielania i odwoływania pełnomocnictwa nie stanowi dobra osobistego osoby fizycznej w rozumieniu art. 23 k.c. Stąd odmówiono przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

Natomiast w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2024 r., II CSKP 351/24[27], odniesiono się do zagadnień związanych z ochroną reputacji oraz identyfikacją pokrzywdzonego. Sprawa dotyczyła obszernych publikacji i oświadczeń Naczelnej Izby Aptekarskiej, które odnosiły się do działalności spółki (w tym „głębokiego sprzeciwu wobec działań podjętych przez […], na nieuprawnionym pobieraniu danych o stanie zdrowia polskich pacjentów a następnie poddawaniu tych pacjentów procesom profilowania"). Izba złożyła też w Urzędzie Ochrony Danych Osobowych zawiadomienie z wnioskiem o wszczęcie kontroli dotyczącej powodowej spółki i jej aplikacji informatycznej. Spółka twierdziła, że takie publikacje oraz oświadczenia spowodowały, że działalność sieci aptek była postrzegana negatywnie.

Sąd Najwyższy dokonał oceny legitymacji powoda inaczej niż sąd apelacyjny, który negatywnie ocenił to, czy dla przeciętnego odbiorcy – tych formalnie zanonimizowanych komunikatów (w tym używania jedynie pierwszej litery firmy) – możliwe było łatwe określenie, jaki produkt (jaka działalność) jest krytykowany i jaki podmiot za ten produkt odpowiada. W uzasadnieniu wyrażono stanowisko, że dla naruszenia dobra osobistego podmiotu w ramach wypowiedzi nie jest

[24] Tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 19 listopada 2010 r., III CZP 79/10, OSNC 2011, z. 4, poz. 41; wyrok SN z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 640/09, OSNC-ZD 2011, z. A, poz. 4.

[25] Jak też wolność (pod różnymi postaciami, w tym przemieszczania się, wypowiedzi, poglądów, decydowania o sobie, sumienia), prywatność (w tym tajemnica korespondencji), cześć, tożsamość (obejmująca pewne aspekty stanu cywilnego, wizerunek, pseudonim, poczucie przynależności do płci lub grupy społecznej), będące przejawem samorealizacji więzi z innymi ludźmi lub dziełem (w tym kult pamięci osoby zmarłej, więzi z najbliższymi, osiągnięcia twórcze). Wszystkie dobra osobiste mają przy tym wspólny rodowód, wywodzą się bowiem z godności przyrodzonej osobie ludzkiej.

[26] LEX nr 3763325

[27] LEX nr 3779530.

konieczne, aby doszło do jego bezpośredniego wskazania w treści wypowiedzi. Dla naruszenia wystarczające jest bowiem powołanie jakichkolwiek danych, które umożliwiają zidentyfikowanie tego podmiotu i powiązanie treści analizowanej wypowiedzi z jego działalnością (np. z działalnością przedsiębiorstwa, co miało miejsce w rozpatrywanym stanie faktycznym). Odnośnie do rozumienia takiego wzorca przeciętnego odbiorcy odwołano się przy tym do dotychczasowego orzecznictwa Sądu Najwyższego[28].

Uwzględnienie zarzutu kasacyjnego i przyjęcie istnienia legitymacji powodowej spółki do żądania ochrony dóbr osobistych skutkowało uchyleniem wyroku sądu II instancji i przekazaniem sprawy do ponownego rozpoznania (co jednak nie oznacza na tym etapie jednoczesnego przychylenia się przez Sąd Najwyższy do innych twierdzeń spółki wyrażonych na tle prawa o nieuczciwej konkurencji, które powinny zostać merytorycznie zbadane w toku instancji).

Mocą postanowienia z dnia 13 grudnia 2024 r., I CSK 3017/23[29], Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Na uzasadnienie takiego rozstrzygnięcia Sąd wskazał, że „nie budzi najmniejszych wątpliwości", że prawo do rozpowszechniania swoich komunikatów za pomocą mediów społecznościowych może wypływać tylko z umowy z operatorem i nie jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. Stąd w sprawie nie występowało istotne zagadnienie prawne ani rozbieżności w orzecznictwie co do naruszania dóbr osobistych przez usuwanie kont w platformie społecznościowej i blokowanie przekazywania użytkownikom informacji o niektórych stronach internetowych[30].

Ponadto w uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy – na tle wolności wypowiedzi – sformułował ogólniejsze tezy dotyczące wolności jako dobra osobistego oraz art. 23 k.c. Sąd podkreślił, że prawo do niezakłóconego korzystania z dóbr osobistych – w tym wolności ogólnie i szczegółowej wolności wypowiedzi – jest prawem skutecznym *erga omnes*. Przysługuje ono, podobnie jak prawo własności, bez potrzeby potwierdzania go czynnością prawną. Przy tym może zostać ograniczone czynnością prawną. W przeciwieństwie do praw względnych, nabytych przez czynność prawną, prawa bezwzględne mają negatywny charakter. Bowiem żadnej osobie nie wolno naruszać cudzych dóbr osobistych (podobnie

[28] Zob. wyroki SN: z dnia 15 marca 2018 r., III CSK 387/16, LEX nr 2510660; z dnia 15 maja 2019 r., II CSK 158/18, OSNC-ZD 2020, z. C, poz. 47; z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00, OSNC 2003, z. 9, poz. 121.

[29] LEX nr 3791127.

[30] Przy okazji Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że nawet z jednego powołanego w skardze kasacyjnej orzeczenia *de facto* nie wynika teza, którą starał się wywieść z niego skarżący. Nie można bowiem interpretować z niego tezy o uznaniu za dobro osobiste prawa do rozpowszechniania swoich komunikatów za pomocą mediów społecznościowych.

jak – cudzej własności). Co do zasady nikt nie ma obowiązku pomagania uprawnionemu w realizacji jego dóbr osobistych, tak jak nie ma obowiązku pomagania właścicielowi w korzystaniu z jego własności.

2. Przedsiębiorstwo i jego zbycie

Warto odnotować, że w kilku orzeczeniach wydanych w 2024 r. Sąd Najwyższy zajmował się tematyką przedsiębiorstwa oraz czynności prawnych, których jest ono przedmiotem.

W uzasadnieniu wyroku z dnia 28 marca 2024 r., II CSKP 205/23[31], wskazano m.in., że art. 55^4 k.c. ustanawia domniemanie prawne wzruszalne istnienia okoliczności, w których nabywca przedsiębiorstwa jest odpowiedzialny solidarnie ze zbywcą za zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Obejmuje ono sytuację, w której nabywca przedsiębiorstwa wiedział o zobowiązaniach związanych z jego prowadzeniem, a ewentualnie o tym nie wiedział, ale mógł się o tym dowiedzieć, gdyby zachował należytą staranność. W konsekwencji nabywca może uwolnić się od odpowiedzialności przez wykazanie, iż nie wiedział o tych zobowiązaniach pomimo zachowania należytej staranności w chwili nabycia.

W wyroku z dnia 18 czerwca 2024 r., II CSKP 2110/22[32], Sąd Najwyższy zajął się kwalifikacją przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55^1 k.c. Uznał, że sklep internetowy może stanowić odrębne samodzielne dobro majątkowe, będące przedsiębiorstwem w znaczeniu przedmiotowym, a jako składnik większej całości – zorganizowaną część takiego większego przedsiębiorstwa. Konsekwencją takiego stanowiska było przyjęcie, że zbycie sklepu internetowego może prowadzić do powstania solidarnej odpowiedzialności nabywcy ze zbywcą za zobowiązania związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub jego zorganizowanej części na podstawie art. 55^4 k.c.

Sąd Najwyższy w tej sprawie nie podzielił stanowiska sądu odwoławczego, uznającego, że zorganizowana część przedsiębiorstwa powinna być wyodrębniona organizacyjnie, finansowo oraz funkcjonalnie w istniejącym przedsiębiorstwie. Te okoliczności powinny bowiem decydować o występowaniu takiego zespołu składników majątkowych, który jest zdolny do samodzielnego funkcjonowania w takim charakterze. Sąd Najwyższy uznał więc, że składniki niematerialne, stanowiące minimalny zasób dający podstawę dalszej działalności sklepu internetowego

[31] LEX nr 3699786.
[32] OSNC 2025, z. 5, poz. 53.

(a nawet zachowania pewnej ciągłości tego sklepu), mogą stanowić wystarczające elementy składowe, przesądzające o tym, że doszło do zbycia zorganizowanej części przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 55^1 i 55^4 k.c.

Zagadnienia rozumienia kodeksowego ujęcia przedsiębiorstwa dotyczy też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2024 r., II CSKP 115/23[33]. W jego uzasadnieniu przyjęto, że kancelaria radcy prawnego jest przedsiębiorstwem w rozumieniu art. 55^1 k.c. Stąd skutki wniesienia przedsiębiorstwa jako wkładu do spółki partnerskiej określają art. 55^2 i 55^4 k.c. Przyjęto też, że zastosowanie art. 55^2 k.c. nie oznacza, że spółka może wstąpić w miejsce zbywcy do umownego stosunku prawnego wbrew woli drugiej strony tego stosunku. Mając na względzie nabycie przedsiębiorstwa, dodano, że art. 55^2 k.c. nie umożliwia nabywcy przedsiębiorstwa wstąpienia do umownego stosunku prawnego wbrew woli drugiej strony tego stosunku.

3. Przedawnienie roszczenia cywilnego

Odnotowania wymagają istotne wypowiedzi Sądu Najwyższego z 2024 r. dotyczące problematyki przedawnienia[34], a dodatkowo należy podkreślić te, które przybrały postać uchwał.

3.1. Przesunięcie terminu przedawnienia na dzień następujący po sobocie lub dniu ustawowo wolnym od pracy

Dnia 22 maja 2024 r. została wydana uchwała Sądu Najwyższego, III CZP 21/23[35], stanowiąca rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego[36]: „Czy art. 115 k.c. stosuje się do biegu przedawnienia?". Zgodnie z tym przepisem: „Jeżeli koniec

[33] OSNC 2025, z. 4, poz. 48.

[34] Zob. A. Szpunar, *Z problematyki przedawnienia roszczeń majątkowych*, RPEiS 1974, nr 3, s. 289 i n.; S. Rudnicki, *Komentarz do art. 118*, [w:] S. Dmowski, S. Rudnicki, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga pierwsza. Część ogólna*, Warszawa 2008, s. 499 i n.; J. Kuźmicka-Sulikowska, *Idea przedawnienia i jej realizacja w polskim kodeksie cywilnym*, Wrocław 2015, s. 157 i n.; M. Rzewuski, *Komentarz do art. 118*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) M. Załucki, Warszawa 2020, Nb 1; P. Sobolewski, *Komentarz do art. 118*, [w:] *Komentarze Prawa Prywatnego*. Tom 1. *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, Warszawa 2017; M. Krajewski, *Zmiana regulacji przedawnienia roszczeń*, PPH 2018, nr 12, s. 18 i n.; P. Machnikowski, *O potrzebie zmiany przepisów normujących przedawnienie roszczeń*, PiP 2018, nr 6, s. 109 i n.; P. Machnikowski, *Nowelizacja przepisów Kodeksu cywilnego o przedawnieniu roszczeń*, PS 2018, nr 9, s. 9 i n.; M. Mataczyński, M. Saczywko, *Komentarz do art. 118*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) M. Gutowski, Warszawa 2018, Nb 1; P. Machnikowski, *Komentarz do art. 118*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2019, Nb 1.

[35] OSNC 2025, z. 1, poz. 2.

[36] Przedstawionego przez Sąd Najwyższy postanowieniem z dnia 7 lutego 2023 r., II CSKP 1946/22.

terminu do wykonania czynności przypada na dzień uznany ustawowo za wolny od pracy lub na sobotę, termin upływa następnego dnia, który nie jest dniem wolnym od pracy ani sobotą". Sąd Najwyższy w powiększonym składzie podjął uchwałę mówiącą, że art. 115 k.c. nie ma zastosowania do upływu terminu przedawnienia.

Sprawa dotyczyła roszczeń strony umowy dystrybucyjnej, na podstawie której pozwany nabywał od powódki sprzęt medyczny. Pozwany otrzymał zamówiony towar, ale nie zapłacił ceny. Sąd pierwszej instancji oddalił powództwo, uznając – podniesiony przez pozwanego – zarzut przedawnienia. Natomiast w ocenie sądu apelacyjnego apelacja powoda była uzasadniona. Sąd stanął na stanowisku, że art. 115 k.c. ma zastosowanie także do terminów przedawnienia. Przyjął argumentację, że w przepisach regulujących przedawnienie nie zostały przewidziane odrębne reguły obliczania terminów, co oznacza, że do biegu terminu przedawnienia znajdują zastosowanie ogólne rozwiązania, wynikające z art. 110–116 k.c. Stąd art. 115 k.c. znajduje zastosowanie w tych przypadkach, w których ocenie podlega prawna skuteczność podjętej przez wierzyciela czynności mającej doprowadzić do przerwania biegu przedawnienia (na podstawie art. 123 § 1 k.c.). W rozpoznawanej sprawie roszczenie powoda o zapłatę stało się wymagalne 25 listopada 2015 r., a termin przedawnienia upływał w sobotę 25 listopada 2017 r., stąd w oparciu o art. 115 k.c. powinien ulec przesunięciu na poniedziałek 26 listopada 2017 r., tj. dzień, w którym powód wytoczył w sprawie powództwo. Od wyroku sądu apelacyjnego skargę kasacyjną złożył pozwany, zaskarżając wyrok w całości. Przy rozpoznawaniu skargi kasacyjnej Sąd Najwyższy powziął poważne wątpliwości co do wykładni i w związku z tym postanowił przedstawić zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia składowi siedmiu sędziów SN[37].

Powyższe rozstrzygnięcie stanowi częściowo odejście od rozwiązania przyjętego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2007 r., III CSK 409/06[38]. Wyrażono w nim, korzystne dla wierzyciela, stanowisko, że uzupełniające stosowanie do przedawnienia ogólnych kodeksowych przepisów o terminach oznacza stosowanie art. 115 k.c. w ten sposób, że jeżeli koniec terminu przedawnienia (w tej sprawie – roszczenia o zawarcie umowy przyrzeczonej) przypada na dzień

[37] W trybie art. 82 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 622).

[38] Podobnie Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 marca 2020 r., VII AGa 548/19 (LEX nr 3416457), przyjął, że przewidziana w art. 115 k.c. reguła korygująca obliczanie terminów znajduje zastosowanie wobec terminów przedawnienia w tych przypadkach, w których ocenie podlega prawna skuteczność podjętej przez wierzyciela czynności mającej doprowadzić do przerwania biegu przedawnienia (art. 123 § 1 k.c.).

ustawowo wolny od pracy (w tej sprawie – na nadzielę), to termin przedawnienia ulega przedłużeniu i upływa dnia następnego, który nie jest dniem ustawowo wolnym od pracy (w tej sprawie – w poniedziałek)[39].

W piśmiennictwie sygnalizowana kwestia nie była jednolicie rozwiązywana. W części wypowiedzi zaaprobowano stosowanie art. 115 k.c. do obliczania końca biegu przedawnienia[40]. Pojawiły się też uzasadnione wypowiedzi przeciwko stosowaniu tego przepisu do obliczania terminu przedawnienia, w tym terminu, w którym możliwe jest jego przerwanie lub zawieszenie w efekcie określonej czynności (np. odpowiedniej czynności przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń). Na przykład J. Gudowski[41] akcentuje, że art. 115 k.c. nie dotyczy terminów przedawnienia (dłuższych niż dwa lata), ponieważ kończą się one ostatniego dnia roku kalendarzowego. Zdaniem Autora indyferentne jest więc ustalenie, czy upływ terminu następuje w sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy. Natomiast K. Mularski[42] podkreśla, że art. 115 k.c. nie odnosi się do terminów, których upływ nie nakłada na podmiot obowiązku działania lub zaniechania, lecz powoduje powstanie albo ustanie określonej kompetencji. W konsekwencji norma wynikająca z tego przepisu nie obejmuje swoim zakresem terminów przedawnienia, gdyż nie są one terminami do dokonania określonej czynności. Autor dodaje, że trudności wynikające z wytoczenia w sobotę lub w dzień ustawowo wolny od pracy powództwa, które prowadziłoby do przerwania biegu przedawnienia, nie mogą mieć bezpośredniego przełożenia na ocenę długości tego terminu. Podobnie T. Pałdyna[43] podkreśla, że do terminów przedawnienia nie stosuje się art. 115 k.c., ponieważ nie są to terminy do wykonania czynności. Autor wskazuje, że roszczenie może przedawnić się w sobotę lub w niedzielę. Przeciwny podgląd uznaje przy tym za nieporozumienie i reminiscencję postrzegania terminów przedawnienia jako terminów do wykonania określonych działań.

---

[39] Takie podejście zaprezentowano też w orzecznictwie odnośnie do obliczania końca terminu zasiedzenia – zob. postanowienie SN z dnia 6 czerwca 2018 r., III CSK 61/18, LEX nr 2511972.

[40] Tak B. Kordasiewicz, *Bieg przedawnienia*, [w:] *System prawa prywatnego*. Tom 2. *Prawo cywilne – część ogólna*, (red.) Z. Radwański, A. Olejniczak, Warszawa 2019, s. 808; P. Machnikowski, *Komentarz do art. 118*, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, wyd. 11, Warszawa 2023, Nb 8; G. Wolak, *O możliwości stosowania art. 115 KC do biegu przedawnienia*, „Monitor Prawniczy" 2025, nr 3, s. 178.

[41] J. Gudowski, *Kodeks cywilny. Komentarz.* Tom I. *Część ogólna*, cz. 2, (red.) J. Gudowski, Warszawa 2021, art. 115, Nb 5.

[42] K. Mularski, *Komentarz do art. 115*, [w:] *Kodeks cywilny.* Tom I. *Komentarz do art. 1–352*, (red.) M. Gutowski, Warszawa 2021, Nb 3.

[43] T. Pałdyna, *Przedawnienie w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2012, s. 189.

U podstaw *meritum* podjętej uchwały składu siedmiu sędziów SN leżała interpretacja kodeksowego pojęcia „wykonanie czynności" oraz specyfika instytucji przedawnienia roszczeń. Sąd Najwyższy szczegółowo uzasadnił uchwałę mówiącą, że art. 115 k.c. nie ma zastosowania do upływu terminu przedawnienia. Przedstawił pięć argumentów za takim ujęciem.

Po pierwsze, wskazano, że wykładnia art. 118 k.c. (tj. przepisu statuującego terminy przedawnienia) musi być dokonywana ściśle, co wynika z natury przedawnienia i jego roli w systemie prawa. Przepisy regulujące przedawnienie naruszają zasadę ochrony praw podmiotowych, a zatem jako przepisy szczególne, zgodnie z zasadą *exceptiones non sunt extendendae*, nie podlegają wykładni rozszerzającej. Ścisłą wykładnię wymuszają też zastrzeżenia jurydyczne oraz argumenty ustrojowe, gdyż przedawnienie ogranicza zagwarantowaną konstytucyjnie ochronę praw podmiotowych, co wyklucza liberalizm interpretacyjny.

Ta teza, podobnie jak niektóre poniższe, jest zarazem dowodem na to, że przedmiot uchwały może być dyskutowany, a pewne racje przemawiać by mogły na rzecz odmiennej argumentacji, co z kolei uzasadnia podjęcie uchwały przez Sąd Najwyższy celem ujednolicenia orzecznictwa. Można by bowiem argumentować, że podjęta uchwała może w praktyce wywoływać częściowo odmienny skutek, ponieważ *de facto* nie jest korzystna dla wierzyciela, który – wobec przedawnienia roszczenia – utraci prawo podmiotowe w sytuacji, w której w poniedziałek podjął (nieskutecznie) czynności zmierzające do dochodzenia roszczenia. Po drugie, inna, tj. rozszerzająca wykładnia przepisu o dniu końca biegu terminu przedawnienia i przesunięcia go na poniedziałek z istoty oznaczałaby przesunięcie w czasie ochrony prawa podmiotowego. A tym samym skutkowałaby mniej liberalnym podejściem do, stanowiącego wyjątek, ograniczenia prawa podmiotowego w rezultacie przedawnienia.

Po trzecie, podkreślono, że z językowej wykładni art. 115 k.c. wynika, że przepis ten obejmuje wyłącznie terminy zastrzeżone dla dokonania określonej czynności. Wykładnia językowa ma pierwszorzędne znaczenie w procesie wykładni przepisów prawa, a inne rodzaje wykładni stosuje się tylko wówczas, gdy wyniki interpretacji językowej nie dają jasnej odpowiedzi. Przedawnienie roszczenia jest konsekwencją bezczynności wierzyciela w zakresie realizacji jego prawa podmiotowego. Stąd Sąd Najwyższy przyjął, że nie ma powiązania merytorycznego między art. 115 k.c. (kwestia upływu terminu w dzień ustawowo wolny od pracy) a instytucją przedawnienia roszczeń cywilnych. Skutek przedawnienia następuje bowiem na tle obecnego brzmienia przepisów, *ex lege* z chwilą upływu

terminu określonego przez ustawodawcę jako termin przedawnienia. Taka ogólna charakterystyka przedawnienia wprost wynika z obecnego stanu normatywnego (w powiązaniu z potrzebą podniesienia stosownego zarzutu). Odnośnie do tego argumentu można – w kontekście rozpatrywanego pytania prawnego – jednak wskazać, że zasadniczy problem w sprawie nie dotyczy wyłącznie terminu przedawnienia oraz sytuacji dłużnika. Dotyka on również kwestii terminu dokonania przez wierzyciela czynności skutkującej przerwaniem lub zawieszeniem biegu przedawnienia (np. przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń, o której mowa w art. 123 § 1 k.c.[44]). Ta druga kwestia dotyka więc nie tylko aspektu temporalnego, ale – co jest istotne praktycznie i teoretycznie – obejmuje też warunek negatywny wystąpienia przedawnienia oraz utraty prawa podmiotowego (co nie nastąpi w razie dochowania terminu dokonania takiej czynności).

Po czwarte, Sąd Najwyższy wskazał, że dopuszczenie stosowania w rozpatrywanej sprawie art. 115 k.c. spowodowałoby „przedłużenie" terminu przedawnienia, który kończy się w sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy, do dnia następnego, niebędącego sobotą lub dniem ustawowo wolnym od pracy. Nie ma zaś podstaw merytorycznych, aby odmiennie traktować terminy przedawnienia, które kończą się w sobotę lub w dni ustawowo wolne od pracy, od terminów przedawnienia kończących się w inne dni. Poza tym – co wydaje się najistotniejszym argumentem – nie można przyjąć, że w sobotę lub dzień ustawowo wolny od pracy zupełnie wyłączona jest możliwość przedsiębrania (zarówno przez wierzyciela, jak i dłużnika) czynności skutkujących przerwaniem biegu przedawnienia (art. 123 § 1 k.c.).

Odnośnie do tych argumentów kluczowe wydaje się spostrzeżenie, że w sobotę lub w dzień wolny od pracy – w sposób bardzo utrudniony, ale częściowo wykonalny[45] – jest możliwe nadanie przesyłki pocztowej (albo korespondencji elektronicznej, o ile taka możliwość dla powoda zostanie wprowadzona, przy czym odnośnie do tej ostatniej dla omawianej argumentacji znaczenie będzie miała

[44] W tym – w stanie prawnym do dnia 30 czerwca 2022 r. – zawezwania do próby ugodowej. Na temat warunku przedsięwzięcia próby bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia – zob. uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 15 maja 2025 r., III CZP 22/24.

[45] Na marginesie trzeba zauważyć, że art. 115 k.c. ma brzmienie nadane nowelizacją z dnia 16 grudnia 2016 r. (Dz. U. z 2016 r. poz. 2255), która weszła w życie dnia 1 stycznia 2017 r. Wcześniej był w tym przepisie regulowany dzień wolny od pracy, a nie było mowy o sobocie. Wydaje się, że zmiana jest dowodem na tendencję w prawie do ułatwiania dokonywania czynności doniosłych na tle prawa cywilnego i przenoszenia ich na dni typowo robocze, niezależnie od tego, że dokonanie czynności mogłoby w ekstraordynaryjnym trybie nastąpić na przykład w sobotę.

decyzja ustawodawcy odnosząca się do dat dokonania czynności w razie korzystania z określonego portalu informatycznego[46]). W obecnym stanie normatywnym mniej doniosła wydaje się natomiast powyższa argumentacja o braku uzasadnienia dla odmiennego (tj. o dzień lub dwa) traktowania roszczeń pod kątem terminu ich przedawniania, skoro ustawodawca na tle obecnego brzmienia art. 118 k.c.[47] *de facto* bardzo różnie traktuje podobne roszczenia. Przedawniają się one na koniec roku kalendarzowego, ale po upływie różnych okresów, które biegną od różnych dat wymagalności we wcześniejszym roku kalendarzowym. Tym samym różnica w skrajnym przypadku może wynosić nie kilka dni, ale prawie rok.

Piąty argument powołany w uzasadnieniu przedmiotowej uchwały odnosi się do art. 118 zdanie drugie k.c., z którego wynika, iż koniec terminu przedawnienia został przez ustawodawcę określony w sposób autonomiczny. Zasadniczo chodzi o ostatni dzień roku kalendarzowego, a zasada ta ma zastosowanie bez względu na to, czy ostatni dzień roku kalendarzowego przypada w sobotę. Indyferentne znaczenie ma natomiast okoliczność, że upływ terminu przedawnienia kończy się w sobotę lub w dzień ustawowo wolny od pracy.

Po szóste, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii konstrukcyjnych. Wskazał, że nie ma podstaw do stosowania art. 115 k.c. do czynności określonych w art. 123 § 1 k.c. Z art. 123 § 1 k.c. nie można bowiem wyprowadzić wniosku, że dla wskazanych tam czynności został zastrzeżony termin dla ich dokonania. Również ten argument trzeba widzieć w kontekście dyskusji i potencjalnej niejednolitości rozstrzygnięć sądowych w razie odmiennej odpowiedzi, która także miałaby uzasadnienie. Odnośnie do tego ostatniego twierdzenia można by bowiem twierdzić, że w tym przepisie nie ma potrzeby wskazywania terminu, ponieważ z istoty jest on dla możliwości przerwania lub zawieszenia biegu taki sam jak

[46] Zgodnie z § 4 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 12 marca 2024 r. w sprawie doręczania przez sąd pism sądowych stronie za pośrednictwem portalu informacyjnego w postępowaniu cywilnym (Dz. U. poz. 368) na koncie, na którym umieszczono pismo, jest automatycznie prezentowana data jego odbioru, a w przypadku nieodebrania pisma data, w której upłynął termin na odbiór. Jeżeli dzień, w którym upłynął termin na odbiór, przypada na dzień uznany przez ustawę za dzień wolny od pracy lub na sobotę, to za datę odbioru uznaje się następny dzień, który nie jest dniem wolnym od pracy ani sobotą. Planowane jest poszerzenie możliwości korzystania z portalu przez strony (reprezentowane przez fachowego pełnomocnika) i składanie tą drogą pism do sądu, na przykład dokonania czynności przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń, co skutkuje przerwaniem biegu przedawnienia (art. 123 § 1 k.c.). Jeżeli powyższa argumentacja miałaby odnosić się do korzystania przez wierzyciela z tego portalu w przyszłości, to dla jej trafności potrzebne byłoby inne ujęcie aspektu temporalnego i przyjęcie, że efekt w postaci przerwania biegu przedawnienia nastąpił w sobotę lub dzień wolny od pracy, w którym użytkownik skorzystał z portalu i zamieścił w nim stosowne pismo.

[47] To jest po nowelizacji ustawą z dnia 13 kwietnia 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2018 r. poz. 1104).

dla biegu samego przedawnienia, którego taki skutek miałby dotknąć (np. przez dokonanie czynności przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń).

Podsumowując, kluczowe dla powyższej uchwały składu siedmiu sędziów SN są argumenty mówiące – za powyższymi głosami doktryny – o autonomicznym i szerszym rezultacie obecnego rozwiązania wskazującego koniec roku kalendarzowego jako koniec biegu terminu przedawnienia, a w tym – możliwości jego przerwania lub zawieszenia. Wydaje się, że można by do tego dodać argument, że generalnie praktyczna różnica zastosowania powyższych przepisów, prowadząca do swego rodzaju „skrócenia" lub „wydłużenia" o dzień lub dwa terminu przedawnienia (a w tym – terminu możliwości jego przerwania lub zawieszenia), nie jest doniosła dla zastosowania – postrzeganych jako całość – obecnych rozwiązań prawnych dotyczących przedawnienia roszczeń cywilnych. Po pierwsze, jest to bowiem czas stanowiący poniżej procenta okresu przedawnienia, skoro przedmiotowy przepis dotyczy ponad dwuletnich okresów przedawnienia[48]. A po drugie, obecne rozwiązania, mówiące o okresie od wymagalności (różnej, tj. do stycznia do grudnia) do końca roku kalendarzowego za dwa lata lub więcej, oznaczają, że występują w praktyce znacznie większe różnice temporalne odnośnie do czasu, w którym możliwe jest przerwanie lub zawieszenie biegu przedawnienia w rezultacie określonej czynności wierzyciela. W związku z powyższym można zająć stanowisko, że rozpatrywana kwestia może rzeczywiście rodzić wątpliwości jurydyczne. Istotne argumenty (w tym funkcjonalne oraz skoncentrowane na interesach wierzyciela) mogłyby przemawiać za odmiennym kierunkiem rozstrzygnięcia. Wobec nadrzędnej wartości jednolitości orzecznictwa dla systemu wymiaru sprawiedliwości omawiane zagadnienie prawne jest dobrym przykładem potrzeby podjęcia uchwały w ramach nadzoru judykacyjnego Sądu Najwyższego nad sądami powszechnymi, jak też polem do wykorzystania w praktyce argumentacji prawniczej oraz metody ważenia wartości (ochrony praw podmiotowych wierzyciela oraz ochrony pewności i stabilności obrotu z udziałem osób trzecich).

[48] Na temat różnic terminów przedawnienia w prawie polskim – J. Kondek, *Terminy przedawnienia w prawie polskim. Próba rewizji*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2020, s. 33 i n.

3.2. Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło

Sąd Najwyższy w 2024 r. zajął się również innym zagadnieniem na tle kodeksowej regulacji przedawnienia, które rodziło problem niejednolitości praktyki orzeczniczej sądów powszechnych. Uchwałą z dnia 15 października 2024 r., III CZP 19/24[49], rozstrzygnięto bardziej szczegółowe zagadnienie prawne: „Czy termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło na podstawie art. 471 k.c. rozpoczyna się zgodnie z art. 646 k.c. niezależnie od tego, kiedy szkoda powstała, czy też w takim przypadku początek tego terminu powinien być ustalony zgodnie z regułami określonymi w art. 120 k.c.?"[50]. Sąd Najwyższy podjął uchwałę: „Termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło przysługującego na podstawie art. 471 k.c. rozpoczyna bieg w chwili określonej w art. 646 k.c.".

Skutki tej uchwały z perspektywy prawa umów zostaną przedstawione w dalszej części Przeglądu Orzecznictwa[51]. W tym miejscu należy zaakcentować ogólne skutki uchwały dla zagadnienia przedawnienia jako instytucji ogólnej prawa cywilnego.

Sąd Najwyższy podkreślił, że zgodnie z art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem dwóch lat od dnia „oddania" dzieła (a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy „miało być oddane"). Takie ujęcie stanowi *lex specialis* w stosunku do kodeksowych reguł zawartych w części ogólnej (art. 118 oraz art. 120 k.c.)[52]. Wyraża rozwiązanie szczególne zarówno w zakresie określenia długości terminu przedawnienia, jak i co do wskazania początku biegu tego terminu[53]. W świetle ogólnych zasad termin przedawnienia roszczenia o zapłatę odszkodowania z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania (art. 471 k.c.) rozpoczyna bowiem bieg od dnia wystąpienia szkody pozostającej w związku przyczynowym

[49] OSNC 2025, z. 3, poz. 29.

[50] Pytanie przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2024 r., I AGa 68/23.

[51] Zobacz również w niniejszym Przeglądzie Orzecznictwa Izby Cywilnej, rozdział V, pkt 3.

[52] Odnośnie do kluczowego znaczenia w praktyce terminów szczególnych względem zasady (terminu 6-letniego, a wcześniej 10-letniego) – zob. J. Kondek, *Terminy przedawnienia w prawie polskim. Próba rewizji*, Instytut Wymiaru Sprawiedliwości, Warszawa 2020, s. 11 i n.

[53] Zob. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2024 r., II CSKP 1313/22, LEX nr 3715364, i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo.

z tym zdarzeniem (art. 120 § 1 k.c.)[54], a nie od dnia wykonania umowy (faktycznego lub przewidzianego umową).

Jako pierwszą kwestię prawną wskazano zakres zastosowania art. 646 k.c. Przyjęto, że do kategorii roszczeń, które objęte są zakresem przedmiotowym tego przepisu, należą wszystkie roszczenia wynikające z umowy o dzieło. Takim roszczeniem wynikającym z umowy o dzieło jest też roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania takiej umowy (art. 471 k.c.), które jest dochodzone w przedmiotowej sprawie. Roszczenie takie jest bowiem wtórne do samej umowy o dzieło i przysługuje uprawnionemu dlatego, że strony zawarły taką umowę, a następnie ma miejsce fakt jej niewykonania lub nienależytego wykonania, co z kolei skutkowało tym, że uprawniony doznał szkody wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania. Podstawą żądania odszkodowawczego jest przepis zawarty w części ogólnej zobowiązań (art. 471 k.c.), a nie rozdziale dotyczącym umowy o dzieło. Jednak jego charakter jest wtórny w stosunku do umowy, ponieważ nie mogłoby ono w ogóle powstać, gdyby zawarcie umowy o dzieło nie doszło do skutku. Sąd Najwyższy zaakcentował, że w tym sensie roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o dzieło jest roszczeniem wynikającym z takiej umowy.

Takie ustalenie wzajemnej zależności oraz charakterystyka materialnoprawna stanowiły punkt wyjścia do udzielenia odpowiedzi na pytanie. W ich rezultacie Sąd Najwyższy uznał, że termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło, dochodzonego na podstawie art. 471 k.c., rozpoczyna bieg w chwili określonej w art. 646 k.c. Takie rozwiązanie oznacza jednolitość w ramach grupy, szeroko rozumianych, roszczeń wynikających z umowy o dzieło. Wydaje się, że rozwiązywany problem wynika z tego, że przy tworzeniu kodeksu rozważano jego zastosowanie do dzieł, odnośnie do których w momencie oddania widoczne są wady (a nie np. złożonych systemów informatycznych, których działanie opiera się na niewidocznym oprogramowaniu, a ujawnienie szkody może nastąpić w znacznie późniejszym momencie).

Sąd Najwyższy nie tylko udzielił powyższej odpowiedzi na pytanie prawne, ale też zasygnalizował skutki zajętego stanowiska w niektórych stanach faktycznych (tj. biegu dwuletniego okresu przedawnienia od dnia „oddania" dzieła, a jeżeli

[54] Tak uchwała SN z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 72/13, OSNC-ZD 2014, z. 2, poz. 40. Zob. M. Kaliński, *Bieg terminu przedawnienia roszczenia z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Glosa do uchwały SN z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 72/13*, PiP 2016, nr 4, s. 138.

dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy „miało być oddane"). Sąd podkreślił, że ma świadomość, że taka regulacja i przyjęta powyżej jej wykładnia może w skrajnej sytuacji skutkować tym, że wspomniane roszczenie może ulec przedawnieniu jeszcze przed powstaniem szkody kontraktowej. Może do tego dojść w sytuacji, w której szkoda wynikająca z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o dzieło powstanie po upływie dwóch lat od dnia oddania dzieła lub – w wypadku, gdy nie zostało ono oddane – po upływie dwóch lat od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały podkreślił, że taki rezultat jest „oczywiście niepożądany". Zarazem ocenił jednak, że próba rozwiązania tego problemu na drodze wykładni na gruncie *legis latae* byłaby zbyt daleko idąca. Wskazał *de lege ferenda*, że pożądana w tym zakresie byłaby interwencja ustawodawcza celem usunięcia skutków braku dostosowania regulacji art. 646 k.c. do sytuacji, w której chodzi o przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody kontraktowej. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazał możliwy kierunek interpretacyjny celem zminimalizowania tego problemu. Podkreślił bowiem, że na tle obowiązującego stanu normatywnego możliwym *remedium* dla negatywnego skutku upływu terminu przedawnienia roszczenia w zależności od okoliczności może być w takiej szczególnej sytuacji potraktowanie podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

3.3. Inne kwestie przedawnienia roszczeń cywilnych

Odnotowania wymaga, że Sąd Najwyższy w 2024 r. wypowiadał się też odnośnie do szczegółowych problemów przedawnienia. W szczególności wyraził stanowisko na temat tego, czy wniesiony pozew przerywa bieg terminu przedawnienia co do części, czy co do całości roszczenia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 21 lutego 2024 r., II CSKP 2036/22[55], podkreślił, że o zakresie skutku przedawnienia decyduje kompleksowa ocena żądania, uzasadniającej go podstawy faktycznej i ujawnionego w uzasadnieniu pozwu zamiaru powoda. Jeżeli ocena wysokości zgłoszonego żądania w kontekście uzasadnienia pozwu i zamiaru powoda pozwoli na przyjęcie, że celem wytoczenia powództwa jest dochodzenie całości przysługującego powodowi roszczenia, wynikającego z przytoczonych faktów (określonego zdarzenia), to nawet gdy w toku postępowania okaże się, iż należne

[55] OSNC 2024, z. 10, poz. 101.

roszczenie ma większy rozmiar, należy przyjąć, że pozew stanowił w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. czynność przedsięwziętą w celu dochodzenia całości, a nie jedynie części roszczenia.

Natomiast w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2024 r., II CSKP 1575/22[56], przyjęto, że bieg przedawnienia może rozpocząć się przed dniem wymagalności roszczenia, a nawet przed jego powstaniem.

Ponadto w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2024 r., I CSK 115/24[57], wskazano, że kategoria roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej w rozumieniu art. 118 k.c. jest obecnie rozumiana dość szeroko i nie ogranicza się do roszczeń ze stale zawieranych, typowych umów (w ramach typowej umowy przedsiębiorca świadczy szeroko rozumiane towary i usługi, zaspokajając – stosownie do podstawowego przedmiotu swej działalności – określone potrzeby rynkowe) ani do umów, mocą których sam pozyskuje towary (w tym środki trwałe i finansowe) lub usługi niezbędne do spełniania własnych świadczeń. Dla zakwalifikowania do kategorii roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej decydujące znaczenie ma to, czy roszczenie jest funkcjonalnie, choćby pośrednio związane z prowadzeniem działalności gospodarczej, tzn. czy wynika z czynności podejmowanych w celu realizacji zadań związanych z przedmiotem prowadzonej działalności gospodarczej. Obejmuje to także roszczenia z umów służących rozwojowi działalności gospodarczej, choćby miały charakter jednorazowej inwestycji, miały służyć realizacji wspólnych przedsięwzięć gospodarczych we współpracy z innymi przedsiębiorcami, np. w ramach spółki cywilnej, albo zapewnieniu prawidłowego i trwałego działania przedsiębiorstwa, w tym zabezpieczeniu jego mienia przed uszczupleniem, np. umowy ubezpieczenia.

[56] OSNC 2024, z. 9, poz. 93.
[57] LEX nr 3801374.

E. Holewińska-Łapińska

II. Prawo rodzinne

1. Małżeństwo jako związek dwóch osób o różnej płci

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 24 września 2024 r., I CSK 2467/24[1], Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, iż w polskim prawie „nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że neutralne pod względem płci pojęcia »małżonka« i »drugiego małżonka« mogą oznaczać także osoby tej samej płci, które pozostają w związku, mającym w prawie obcym […] status małżeństwa". Użycie w przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego pojęć neutralnych (małżonek, drugi małżonek)[2] może wynikać ze względów stylistycznych, a zarazem jest wyrazem dążenia do zwięzłości tekstu Kodeksu. Za małżeństwo w polskim prawie może być uznany jedynie związek kobiety i mężczyzny.

W sprawie I CSK 2467/24 Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej zmierzającej do rozstrzygnięcia zagadnienia prawnego związanego z wykładnią art. 121^1 § 1 k.r.o., co będzie przedmiotem uwag w dalszej części niniejszego Przeglądu Orzecznictwa.

Oddzielne zasygnalizowanie stanowiska Sądu Najwyższego wyrażonego w uzasadnieniu postanowienia z dnia 24 września 2024 r., I CSK 2467/24, w przedmiocie heteroseksualności małżeństwa w prawie polskim wydaje się celowe, gdyż stanowi konsekwencję przyjętej przez skład orzekający wykładni art. 18 Konstytucji, która w literaturze przedmiotu nie jest jednolita[3].

---

[1] LEX nr 3775470.

[2] Tak przykładowo w art. 19 § 1, art. 25 § 2, art. 28 § 1, art. 281, art. 29, art. 34, art. 36 § 3, art. 361 § 1, art. 37 § 1, 2 i 4, art. 38, art. 39, art. 40, art. 41 § 1 i 2, art. 513 § 2 pkt 2 i 3, art. 514 § 1, art. 55 § 2, art. 56 § 3, art. 58 § 2 zdanie drugie i trzecie, art. 60 § 1, art. 61, art. 612 § 1, art. 614 § 4, art. 618 § 1, art. 115 § 2, art. 116, art. 117 § 3, art. 122 § 1, art. 122^1 § 1, art. 123 § 2, art. 130, art. 131 § 2 k.r.o.

[3] Jak wskazał R. Piotrowski (*Opinie w sprawie projektu ustawy o związkach partnerskich*, Prz.Sejm. 2012, nr 4, s. 182): „art. 18 Konstytucji, który stanowi, że: „Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny, rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej" […] może być różnie rozumiany. Możliwe są następujące interpretacje: a) konstytucja ustala zasadę heteroseksualności małżeństwa jako normę prawną, zapewniając mu ochronę i opiekę; b) konstytucja nie ustala zasady heteroseksualności małżeństwa, a jedynie deklaruje ochronę i opiekę małżeństw heteroseksualnych, nie wykluczając przez to małżeństw nieheteroseksualnych; c) konstytucja wyklucza jakiekolwiek inne związki podobne do małżeństwa lub równe mu pod względem statusu prawnego, w szczególności homoseksualne, ponieważ naruszałoby to szczególny status prawny małżeństw i nie gwarantowałoby im ochrony i opieki; d) konstytucja nie wyklucza innych związków – w szczególności partnerskich […] podobnych

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia w sprawie I CSK 2467/24 przywołał wcześniejsze orzeczenia wydane przez Sąd Najwyższy, Trybunał Konstytucyjny oraz Naczelny Sąd Administracyjny będące wyrazem stanowiska, iż małżeństwem jest związek kobiety i mężczyzny, a status rodzicielski może mieć tylko matka będąca kobietą i ojciec będący mężczyzną. W szczególności przypomniane zostało stanowisko SN wypowiedziane w wyroku z dnia 6 grudnia 2013 r., I CSK 146/13[4], iż „prawidłowe wypełnianie roli męża albo żony, ojca albo matki ma znaczenie nie tylko dla wspólnoty rodzinnej, ale także państwowej". Dlatego rozdzielność płci małżonków przewiduje zarówno Kodeks rodzinny i opiekuńczy (art. 1 § 1 k.r.o.), jak i Konstytucja. Z treści art. 18 Konstytucji RP zaś „wynika definicja legalna małżeństwa, jako związku kobiety i mężczyzny" oraz „zasada heteroseksualności małżeństwa"[5].

Sąd Najwyższy przypomniał też z aprobatą stanowisko zawarte w wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2005 r., K 18/04[6], iż heteroseksualność małżeństwa ma w prawie krajowym Rzeczpospolitej Polskiej odrębny status konstytucyjny, którego zmiana jest możliwa jedynie przy zachowaniu rygorów trybu zmiany Konstytucji, a w żadnym wypadku zmiana charakteru czy statusu małżeństwa w polskim systemie prawnokonstytucyjnym nie mogłaby przyjąć formy ratyfikowanej umowy międzynarodowej (choćby ratyfikowanej w sposób kwalifikowany).

Następnie Sąd Najwyższy wskazał, iż z orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (ETPC) wynika, że Europejska Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (EKPC)[7] nie wymaga zagwarantowania parom tej samej płci możliwości zawarcia małżeństwa ani uznania zawartego za granicą małżeństwa jednopłciowego za małżeństwo w rozumieniu przepisów krajowych[8].

---

do małżeństwa lub równych mu pod względem statusu prawnego, w szczególności homoseksualnych, ponieważ nie naruszałoby to szczególnego statusu prawnego małżeństwa; ochrona i opieka gwarantowana małżeństwom wymaga działań pozytywnych a nie negatywnych, polegających na ograniczaniu lub eliminowaniu związków o innym charakterze".

4 OSNC-ZD 2015, z. B, poz. 19.

5 Wyrok TK z dnia 9 października 2010 r., SK 10/08, OTK–A 2010, nr 9, poz. 99.

6 OTK-A 2005, nr 5, poz. 49.

7 Dz. U. z. 1993 r. Nr 61, poz. 284 ze zm.

8 Na poparcie tego twierdzenia SN przywołał wyroki ETPC: z dnia 24 czerwca 2010 r. w sprawie *Schalk i Kopf przeciwko Austrii*, skarga nr 30141/04, § 54–64; z dnia 15 marca 2012 r. w sprawie *Gas i Dubois przeciwko Francji*, skarga nr 25951/07, § 66; z dnia 19 lutego 2013 r. w sprawie *X i Inni przeciwko Austrii*, skarga nr 19010/07, § 106; z dnia 14 grudnia 2017 r. w sprawie *Orlandi i Inni przeciwko Włochom*, skargi nr 26431/12, 26742/12, 44057/12 i 60088/12.

Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, iż choć z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) wynika, że państwo członkowskie nie może powoływać się na swoje prawo krajowe, by sprzeciwić się uznaniu na swoim terytorium małżeństwa zawartego przez obywatela Unii z obywatelem Unii tej samej płci w innym państwie członkowskim (zgodnie z prawem tego państwa), to dotyczy to wyłącznie powoływania się do celów przyznania pochodnego prawa pobytu obywatelowi państwa trzeciego i nie ma wpływu na instytucję małżeństwa[9].

Historyczna wykładnia art. 18 Konstytucji nie pozostawia wątpliwości, że celem przyjętego zapisu, zgodnie z intencjami jego twórców, było niedopuszczenie do redefinicji w przyszłości prawnie wiążącego pojęcia małżeństwa i odstąpienie od jego heteroseksualności[10] (takiemu stanowisku dał wyraz Trybunał Konstytucyjny w powołanym przez SN w uzasadnieniu postanowienia w sprawie I CSK 2467/24 wyroku z dnia 11 maja 2005 r., K 18/04). Doniosłe jest też stwierdzenie, zawarte w uzasadnieniu wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 maja 2011 r., SK 11/09[11], iż art. 18 Konstytucji jest elementem przyjętej przez ustrojodawcę „aksjologii konstytucyjnej" oraz stanowi „dyrektywę interpretacyjną pozostałych norm konstytucyjnych i ustawowych nakazującą najpełniejszą realizację zasady ochrony macierzyństwa, rodzicielstwa i małżeństwa". Stanowisko takie bywa oceniane w literaturze jako „klasyczne", a nawet „restrykcyjne"[12]. Sąd

[9] SN wymienił wyroki TSUE: z dnia 24 listopada 2016 r., C-443/15, *David L. Parris v. Trinity College Dublin i Inni*, ZOTSiS 2016, nr 11, poz. I–897, pkt 59; z dnia 5 czerwca 2018 r., C-673/16, *Relu Adrian Coman, Robert Clabourn Hamilton i Asociația Accept v. Inspectoratul General pentru Imigrări, Ministerul Afacerilor Interne*, ZOTSiSPI 2018, nr 6, poz. I–385, pkt 36, 38–40, 45–46, 51; z dnia 14 grudnia 2021 r., C-490/20, *V.M.A. v. Stolichna obshtina, rayon „Pancharevo"*, LEX nr 3271868, pkt 52, 57, 69.

[10] Zob. przykładowo B. Banaszkiewicz, *„Małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny". O niektórych implikacjach art. 18 Konstytucji RP*, KPP 2013, nr 3, zwłaszcza fragment tego opracowania pod tytułem: *Znaczenie sformułowania art. 18 in principio w świetle jego genezy*, s. 640–649; W. Borysiak, *Komentarz do art. 18 Konstytucji*, pkt II B, *Prace Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego*, [w:] *Konstytucja RP.* Tom I. *Komentarz do art. 1–86*, (red.) M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016. Krytycznie wobec wykładni historycznej zob. przykładowo A. Jezusek, *Możliwość instytucjonalizacji związku osób tej samej płci w świetle art. 18 Konstytucji RP*, Prz.Sejm. 2015, nr 4, s. 67–88. Autor skonstatował (s. 86), że: „w Zgromadzeniu Narodowym brak było przedstawicieli środowiska LGBT, którzy podjęliby trud przedstawienia swoich racji. W rezultacie do tekstu konstytucji wprowadzono zwrot, który nie był przedmiotem szerokiej debaty publicznej i nie jest rezultatem należytego wyważenia racji zainteresowanych grup społecznych".

[11] Dz. U. z 2011 r. Nr 105, poz. 621.

[12] Stanowisko oceniane jako „restrykcyjne" w literaturze wypowiedzieli przykładowo B. Banaszkiewicz, *Problem konstytucyjnej oceny instytucjonalizacji związków homoseksualnych*, KPP 2004, nr 2; Z. Strus, *Znaczenie artykułu 18 Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej*, Pal. 2014, nr 9; A. Mączyński, *Konstytucyjne i międzynarodowe uwarunkowania instytucjonalizacji związków homoseksualnych*, [w:] *Związki partnerskie. Debata na temat projektowanych zmian prawnych*, (red.) M. Andrzejewski, Toruń 2013. Stanowisko przeciwstawne, zgodnie z którym art. 18 Konstytucji, przyznając preferencyjną opiekę i ochronę małżeństwu jako związkowi kobiety i mężczyzny, nie wyklucza instytucjonalizacji modeli małżeństwa o innej podmiotowej strukturze, wypowiedzieli E. Łętowska, J. Woleński, *Instytucjonalizacja związków partnerskich a Konstytucja RP z 1997 r.*, PiP 2013, nr 6, s. 23. Podobnie M. Wyrzykowski,

Najwyższy podzielił je w uzasadnieniu postanowienia z dnia 24 września 2024 r., I CSK 2467/24.

2. Wątpliwości co do kwalifikacji więzi rodzinnej z dzieckiem jako dobra osobistego

Bardzo sporna problematyka dotycząca traktowania „więzi rodzinnej”[13] jako dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c. była przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w sprawie II CSKP 2419/22[14], zakończonej wyrokiem z dnia 20 listopada 2024 r., która dotyczyła kontaktów z małoletnią dziewczynką jej ojca i przyrodniej młodszej siostry mającej inną matkę (aktualną partnerkę wspólnego ojca sióstr). Sądy pierwszej i drugiej instancji uznały „prawo do życia rodzinnego”, a w szczególności do „więzi z dzieckiem”, której przejawem jest możliwość kontaktowania się z nim, za dobro osobiste podlegające ochronie na podstawie art. 24 k.c. oraz art. 448 k.c.

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 25 czerwca 2024 r.[15] Sąd Najwyższy, powziąwszy wątpliwości co do trafności tego stanowiska, przypomniał, iż odnośnie do występowania dobra osobistego o nazwie „więź rodzinna” w orzecznictwie tego Sądu występują rozbieżne stanowiska wyrażone w składach siedmioosobo-

Publiczne a prywatne w wykładni konstytucyjnej na przykładzie art. 18 Konstytucji RP, [w:] *Interes publiczny a interes prywatny w prawie*, (red.) T. Giaro, Warszawa 2012; A. Jezusek, *Możliwość instytucjonalizacji związku osób tej samej płci w świetle art. 18 Konstytucji RP*, Prz.Sejm. 2015, nr 4.

[13] Pojęcie „więź rodzinna” jest analizowane w różnych naukach społecznych i definiowane na ich użytek. Zob. przykładowo J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, Warszawa 1970, s. 160–161; L. Dyczewski, *Więź rodzinna a media elektroniczne*, RPEiS 2005, nr 1, s. 225–226; J. Brągiel, *Więzi społeczne w rodzinie*, [w:] *Pedagogika rodziny. Obszary i panorama problematyki*, Toruń 2006, s. 115. Pojęcie takie nie występuje w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Do Kodeksu cywilnego zostało wprowadzone od dnia 19 września 2021 r. na mocy ustawy z dnia 24 czerwca 2021 r. nowelizującej ten Kodeks (Dz. U. z 2021 r. poz. 1509), ale nie zostało tam zdefiniowane. Obok nazwy tego nowo „odkrytego” dobra osobistego „więź rodzinna/więzi rodzinne” zamiennie bywają używane inne, np. „prawo do niezakłóconego życia rodzinnego” (tak w wyroku SN z dnia 24 kwietnia 2010 r., V CSK 300/17, LEX nr 2515739), „prawo do więzi rodzinnej z najbliższymi” (tak w wyroku z dnia 30 stycznia 2024 r., II CSKP 1269/22, LEX nr 3716744). Przywołanie nazw w wybranych orzeczenia SN, zob. B. Lackoroński, *Kontrowersje wokół ustalania odpowiedzialności z tytułu naruszenia więzi rodzinnych jako dobra osobistego*, SPU 2019, nr 46, s. 189–190.

[14] W sprawie tej SN wydał 3 orzeczenia: postanowienie z dnia 25 czerwca 2024 r., II CSKP 2419/22, LEX nr 3729281, postanowienie z dnia 20 listopada 2024 r., II CSKP 2419/22, LEX nr 3782927; wyrok z dnia 20 listopada 2024 r., II CSKP 2419/22, LEX nr 3783379.

[15] Postanowieniem z dnia 20 listopada 2024 r., II CSKP 2419/22 (LEX nr 3782927), SN uchylił postanowienie z dnia 25 czerwca 2024 r., II CSKP 2419/22 (LEX nr 3729281), w którym zostało sformułowane zagadnienie prawne do rozstrzygnięcia przez skład siedmiu sędziów SN: „czy więź uczuciowa członka rodziny dziecka stanowi dobro osobiste i korzysta z ochrony na podstawie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 23 k.c.”. W wyroku zapadłym w tej sprawie w dniu 20 listopada 2024 r. SN nie rozstrzygnął tego zagadnienia, ale w jego uzasadnieniu powtórzył w bardziej syntetycznej formie argumentację z uchylonego postanowienia.

wych. Zostały one wypowiedziane w uzasadnieniach uchwał[16] z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 60/17[17], i z dnia 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19[18].

W uzasadnieniu uchwały z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 60/17, Sąd Najwyższy przyjął, że więź rodzinna jest dobrem osobistym[19], jednakże z dwoma zdaniami odrębnymi dotyczącymi tej kwalifikacji. W uzasadnieniu uchwały z dnia 22 października 2019 r., I NSNZP 2/19[20], taka teza została zanegowana z uwagi na „naturę dóbr osobistych", które przysługują każdemu człowiekowi z samego faktu istnienia. Głównym argumentem było stwierdzenie, że: „zaprzeczeniem osobistego charakteru dobra jest jego oparcie na związku z innym podmiotem, a więc na relacji interpersonalnej, czy na stosunku prawnym". Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tej późniejszej uchwały ustosunkował się do uchwały z dnia 27 marca 2018 r. i literatury przedmiotu. Przedstawiona argumentacja w uzasadnieniu uchwały I NSNZP 2/19 nie spowodowała odstąpienia od stanowiska orzecznictwa (także Sądu Najwyższego), iż „więź rodzinna" (bądź podobnie nazwana więź) jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c.[21] Sąd Najwyższy w uzasadnieniu postanowienia z dnia 25 czerwca 2024 r., II CSKP 2419/22[22], odnotował, że w niektórych z orzeczeń uznano nawet, że dobro osobiste w postaci więzi rodzinnej przysługuje nie tylko członkom rodziny, lecz także osobom bliskim, utrzymującym więź emocjonalną właściwą dla więzi rodzinnej.

W stanie faktycznym sprawy II CSKP 2419/22 chodziło o utrudnianie, a nawet uniemożliwianie ojcu kontaktów z córką, których dotyczy art. 113 k.r.o., oraz o utrudnianie kontaktów między przyrodnimi siostrami, których dotyczy

[16] Odnotowania wymaga, iż w samych uchwałach nie było stwierdzenia, że więź rodzinna (bądź podobnie określone zjawisko) jest bądź nie jest dobrem osobistym. W uchwałach Sąd Najwyższy zajął stanowisko odnośnie do możliwości przyznania zadośćuczynienia za krzywdę osobom najbliższym poszkodowanego, który na skutek czynu niedozwolonego doznał ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu.

[17] OSNC 2018, z. 11, poz. 104.

[18] OSNKN 2020, z. 2, poz. 11.

[19] Sąd Najwyższy ujął to następująco: „Szczególna więź emocjonalna pomiędzy osobami najbliższymi, wynikająca z przynależnego każdej z nich indywidualnie poczucia bliskości i przywiązania, nierozerwalnie związana z naturą człowieka i kształtująca jego tożsamość, stanowi wartość podlegającą ochronie prawnej na podstawie przepisów o dobrach osobistych (art. 23, 24 i 448 k.c.)".

[20] OSNKN 2020, z. 2, poz. 11.

[21] W wyrokach wydanych po dniu 22 października 2019 r., przykładowo przywołanych przez SN w uzasadnieniu postanowienia z dnia 25 czerwca 2024 r., II CSKP 2419/22 (LEX nr 3729281), takich jak wyroki SN: z dnia 12 stycznia 2021 r., III CSKP 11/21, LEX nr 3106197; z dnia 11 marca 2022 r., II CSKP 214/22, LEX nr 3362573; z dnia 23 marca 2022 r., II PSKP 96/21, LEX nr 3423491; z dnia 13 kwietnia 2023 r., II CSKP 991/22, LEX nr 3576094; z dnia 30 stycznia 2024 r., II CSKP 1269/22, OSNC-ZD 2024, z. 4, poz. 35; z dnia 27 marca 2024 r., II CSKP 2244/22, OSNC-ZD 2024, z. 4, poz. 40, zostało przyjęte stanowisko, iż „więź rodzinna" jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c.

[22] LEX nr 3729281.

art. 113[6] k.r.o. Sąd Najwyższy zarówno w uzasadnieniu postanowienia z dnia 25 czerwca 2024 r., później uchylonego, jak i w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 2024 r.[23], w którym uchylił określone punkty zaskarżonego wyroku i przekazał w tej części sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu (w tym odnośnie do rozstrzygnięcia, czy więź rodzinna jest dobrem osobistym), stwierdził występowanie trzech (wzajemnie wykluczających się) możliwości relacji pomiędzy przepisami Kodeksu cywilnego o dobrach osobistych oraz przepisami o kontaktach zawartymi w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym, przy założeniu wzięcia pod uwagę zasadności tezy o występowaniu dobra osobistego „więzi rodzinnej", którego naruszenie może polegać na utrudnianiu/uniemożliwianiu kontaktów np. rodzica z małoletnim dzieckiem.

W wariancie pierwszym przyjęto, że „przepisy k.r.o. o kontaktach z dzieckiem w całości wyłączają sferę kontaktów z dzieckiem z zakresu przepisów o dobrach osobistych". Oznacza to, że „prawo do kontaktów z osobą małoletnią nie jest dobrem osobistym żadnego członka rodziny lub innej osoby bliskiej, co wyklucza nie tylko roszczenie przeciwko osobie sprawującej pieczę nad dzieckiem o umożliwienie tych kontaktów, lecz także przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. za uniemożliwianie lub utrudnianie kontaktów (natomiast inne przejawy więzi z dzieckiem pozostają dobrem osobistym)".

Zgodnie z wariantem drugim „przepisy k.r.o. o kontaktach z dzieckiem wyłączają jedynie roszczenia przeciwko osobie sprawującej faktyczną pieczę nad dzieckiem […] o umożliwienie kontaktów". Pozostałe roszczenia z art. 24 § 1 i 2 oraz art. 448 k.c. powstają niezależnie od przepisów k.r.o.

Wariant trzeci zakłada, że przepisy Kodeksu cywilnego o dobrach osobistych i przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego o kontaktach z dzieckiem są niezależne od siebie.

Sąd Najwyższy nie wskazał, który z przedstawionych wariantów w jego ocenie jest właściwy. Pozostawił rozstrzygnięcie sądowi II instancji, zalecając zapoznanie się z orzecznictwem. Tytułem przykładu rozwiązań występujących w orzecznictwie zostały przedstawione stanowiska zajęte w trzech orzeczeniach: w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 maja 2021 r., II CSKP 11/21[24], w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 25 listopada 2020 r., I ACa 948/19[25], w wyroku

[23] LEX nr 3783379.
[24] OSNC 2022, z. 4, poz. 42.
[25] LEX nr 3160223.

Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 stycznia 2013 r., I ACa 906/12[26]. Wzmianka o zawartych w nich ustaleniach wydaje się celowa.

Pierwsze z przywołanych orzeczeń wyraża stanowisko, że więź rodzinna obejmująca sferę prawa do utrzymywania osobistych, bezpośrednich lub pośrednich kontaktów rodzica z małoletnim dzieckiem, naruszaną przez drugiego rodzica nie stanowi dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c.[27] W uzasadnieniu Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności przedstawił charakterystykę więzi rodzinnych, oceniając, iż nie mają cech przypisywanych dobrom osobistym (między innymi mają charakter interpersonalny, a nie indywidualny, cechą właściwych im emocji jest zmienność, nietrwałość, podzielność, możliwość przenoszenia na inne podmioty, co sprawia, że nie podlegają ocenie obiektywnej, właściwej dla ochrony praw podmiotowych o charakterze bezwzględnym[28]). Następnie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na potrzebę dostosowywania kontaktów do zmieniającej się sytuacji faktycznej wskazując na specyfikę i wielopłaszczyznowość stosunków rodzinnych rodziców i dzieci, podkreślając, iż możliwość realizacji uprawnienia jednego z rodziców do kontaktów z dzieckiem nie zależy wyłącznie od drugiego rodzica, ale również od dziecka, „którego dobro ma charakter nadrzędny względem praw rodziców". Kolejnym argumentem uzasadniającym przyjęte stanowisko o wyjątkowej doniosłości praktycznej jest wskazanie na ryzyko kolizji orzeczeń stanowiących podstawę wykonywania kontaktów, jakie występowałoby w przypadku przyjęcia odrzuconej przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 10 maja 2021 r., II CSKP 11/21, koncepcji o dopuszczalności ochrony więzi rodzinnej, obejmującej sferę prawa do utrzymywania osobistych kontaktów rodzica z dzieckiem, przewidzianej dla dóbr osobistych. Sąd Najwyższy ocenił, że przepisy prawa materialnego oraz postępowania normujące prawo rodziców do kontaktów z dziećmi tworzą „system ochrony praw rodziców do kontaktów", który jest kompleksowy, „włącznie z samodzielnym sposobem wykonywania orzeczeń (art. 598[15] i nast.)". Stosowanie dodatkowo przepisów Kodeksu cywilnego o ochronie dóbr osobistych powodowałoby wydawanie (wykonywanych w postępowaniu egzekucyjnym)

[26] A. Partyk, *Kontakty z dzieckiem a dobra osobiste. Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 stycznia 2013 r., I ACa 906*, LEX/el. 2015.

[27] W uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 2024 r., II CSKP 2419/22, przywołując wyrok z dnia 10 maja 2021 r., II CSKP 11/21 (OSNC 2022, z. 4, poz. 42), SN ocenił, jak się wydaje, że zostało w nim przesądzone tylko, iż „przepisy k.r.o. o kontaktach z dzieckiem wyłączają prawo do kontaktów z małoletnim dzieckiem z zakresu pojęcia dobra osobistego w rozumieniu art. 23 k.c.", z podkreśleniem, że nastąpiło to „niezależnie do tego, czy więź rodzinna jest dobrem osobistym".

[28] Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż podejmowane próby dookreślania tych więzi (np. „szczególna więź emocjonalna") wskazują na relatywizację.

orzeczeń dotyczących kontaktów w postępowaniu cywilnym. W sytuacji ostrych konfliktów rodzinnych, których wyrazem jest „walka" o kontakty z dzieckiem, gdy rodzice żyją w rozłączeniu, mogłoby to powodować wybieranie środka ochrony prawnej nierozwiązującego konfliktu, ale eskalującego go w sposób zagrażający dobru dziecka.

Sąd Najwyższy wskazał, że wyłączną kompetencją sądu opiekuńczego jest „podejmowanie rozstrzygnięć dotyczących władzy rodzicielskiej obejmujących zarówno środki przymuszające, jak i nadzorcze, także wykraczających poza kwestie kontaktów, nawet jeżeli ich utrudnianie lub uniemożliwianie leżało u podstaw sporu".

W powołanych wyrokach sądów apelacyjnych wypowiedziane zostało stanowisko odmienne, a więc będące konsekwencją oceny, że więź rodzinna jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyraził opinię, iż stanowisko takie jest wyrażone w aktualnym orzecznictwie sądowym[29]. Dodatkowo odnotował, że: „Więzi łączące najbliższych członków rodziny (prawo do niezakłóconego życia rodzinnego) są fundamentem prawidłowego funkcjonowania rodziny chronionej na poziomie konstytucyjnym (art. 18 i 71 Konstytucji RP) i stanowią one dobra osobiste"[30]. W tym orzeczeniu (przywołanym w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 2024 r., II CSKP 2419/22) Sąd Apelacyjny wskazał, że istota rozstrzygnięcia w sprawie dotyczyła tego, czy doszło do naruszenia dobra osobistego więzi rodzinnej (w danym przypadku nazwanej „więzią emocjonalną z małoletnią córką") powoda w wyniku działań osoby trzeciej (pozwanej), a nie tego, czy owa więź jest dobrem osobistym, co oceniono jako niebudzące wątpliwości. Sąd Apelacyjny stwierdził, iż: „Osoba pozbawiona więzi rodzinnych może skorzystać z ochrony prawnej jedynie wówczas, gdy dojdzie do wykazania, że przyczyną jej zerwania nie są czynniki natury obiektywnej, lecz wynika to z aktywnego, ukierunkowanego działania naruszyciela […] niezbędne jest zatem ustalenie, czy dopuścił się on tego rodzaju aktywnych zachowań, które pozostają w związku przyczynowym z zerwaniem więzi rodzicielskiej oraz pozwalają na przypisanie mu odpowiedzialności za zaistniały stan rzeczy".

[29] Wskazano wyrok SN z dnia 24 czerwca 2019 r., III CSK 233/17, LEX nr 2684167. W stanie faktycznym sprawy wskutek wypadku drogowego małoletni syn powodów pozostawał w sposób trwały w stanie uniemożliwiającym samodzielną egzystencję, zdolnym do nawiązania jedynie kontaktu wzrokowego.

[30] Przywołane zostało stanowisko wyrażone w wyroku SN z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 300/17, LEX nr 2515739. W stanie faktycznym sprawy miało miejsce doprowadzenie czynem niedozwolonym do ciężkiego i trwałego uszczerbku na zdrowiu dziecka, wskutek którego wystąpiła niemożność nawiązania z nim więzi rodzinnej. SN ocenił, że stanowi to naruszenie dóbr osobistych rodziców.

W wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 29 stycznia 2013 r., I ACa 906/12[31], przywołanym również w uzasadnieniu wyroku z dnia 20 listopada 2024 r., II CSKP 2419/22, dotyczącym kontaktów dziadka z wnuczką, dobro osobiste podlegające ochronie nazwano „prawem do niezakłóconego życia rodzinnego", w którym mieści się „prawo do utrzymywania osobistych kontaktów z poszczególnymi członkami rodziny, będące wyrazem więzi rodzinnych". Prawo do takich kontaktów w ocenie Sądu Apelacyjnego nie musi być przyznane[32] (w danym stanie faktycznym dziadkowi), aby dopiero w dalszej kolejności można było rozpatrywać ewentualne naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego[33]. Wykazane naruszenia dobra osobistego muszą być bezprawne (sprzeczne z przepisami prawa lub zasadami współżycia społecznego), co jest domniemywane (art. 24 § 1 k.c.). Naruszenie tego dobra (odmowa dziadkowi kontaktu z wnuczką przez jej rodziców) nie było w danym stanie faktycznym bezprawne, bowiem wynikało z należytego wykonywania przez rodziców władzy rodzicielskiej[34].

Na marginesie przedstawionych orzeczeń celowe jest odnotowanie, iż w obowiązujących unormowaniach rodzinnych praw osobowych co do zasady nie są przewidziane sankcje majątkowe za nienależyte wykonywanie (niewykonywanie) obowiązków sformułowanych, między innymi, dla tworzenia i ochrony „więzi rodzinnych", w tym „więzi emocjonalnych łączących osoby bliskie". Wynika to,

[31] LEX nr 1289419. Zob. też A. Partyk, *Kontakty z dzieckiem a dobra osobiste. Glosa do wyroku s. apel. z dnia 29 stycznia 2013 r., I ACa 906/12*, LEX/el. 2015. Glosa jest krytyczna. Autorka wyraziła stanowisko, iż unormowanie kontaktów z dzieckiem zostało uregulowane w sposób autonomiczny w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym i tylko te unormowania powinny mieć zastosowanie przy domaganiu się ich ustalenia. Odróżniła prawo do kontaktów z dzieckiem i prawo do ochrony dobra osobistego w postaci życia rodzinnego. „Dobro osobiste obejmuje bowiem nie abstrakcyjne prawo do kontaktów, lecz realne więzi pomiędzy członkami rodziny, związek emocjonalny i uczuciowy, potrzebę bliskości wynikającą z faktycznego zżycia się. […] Rozstrzygając w przedmiocie ochrony dobra osobistego w postaci prawa do życia rodzinnego i kontaktowania się z osobami bliskimi, sąd cywilny nie bierze pod uwagę kwestii nadrzędnej dla sądu rodzinnego, czyli dobra dziecka. […] Tego rodzaju praktykę należy zakwestionować na gruncie systemowym".

[32] Art. 113^6 k.r.o. wskazuje, że przepisy o kontaktach rodziców i dzieci stosuje się odpowiednio do kontaktów rodzeństwa, dziadków, powinowatych w linii prostej, a także innych osób, jeżeli sprawowały one przez dłuższy czas pieczę nad dzieckiem.

[33] Sąd pierwszej instancji ocenił, że w okolicznościach sprawy w ogóle nie doszło do naruszenia dobra osobistego dziadka „w postaci prawa do niezakłóconego życia rodzinnego, w którym zawiera się prawo do kontaktów z wnuczką", gdyż nie nastąpiło ustalenie sposobu utrzymywania jego kontaktów z wnuczką w orzeczeniu sądu opiekuńczego wydanym na podstawie przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego o kontaktach z dzieckiem (art. 113^6 k.r.o.).

[34] Rodzice dążyli do zapewnienia pięcioletniej wówczas córce poczucia bezpieczeństwa, uchronienia jej od zaangażowania w konflikty rodzinne (pomiędzy rodzicami a dziadkiem dziecka trwał głęboki konflikt). Ochrona dobra osobistego dziadka pozostawała w „konkurencji" z dobrem dziecka. Sąd Apelacyjny ocenił, że dziadek ma możliwość domagania się ustalenia kontaktów przez sąd opiekuńczy (art. 113^6 k.r.o.), który „będzie miał obowiązek starannego wyważenia interesów stron i podjęcia decyzji z uwzględnieniem przede wszystkim dobra dziecka".

zdaniem Autora niniejszego opracowania, z wyboru ustawodawcy[35]. Możliwość uzyskania dodatkowej ochrony osobowych praw rodzinnych za pomocą środków przewidzianych w prawie cywilnym (w tym w szczególności majątkowych) bywa atrakcyjna dla osób mających poczucie krzywdy i/lub krytycznie oceniających mechanizmy ochrony ich uprawnień przewidzianych w prawie rodzinnym. Jest wykorzystywana w praktyce za pomocą koncepcji opartej na twierdzeniu, iż „więź rodzinna" jest dobrem osobistym w rozumieniu art. 23 k.c. Skala takiej praktyki jest trudna do ustalenia bez badań aktowych.

W literaturze odnotowano, iż możliwość dochodzenia roszczeń o ochronę więzi rodzinnej jako dobra osobistego, niezależnie od środków przewidzianych przez prawo rodzinne, może skłaniać „do przenoszenia sporów rodzinnych na forum sądu cywilnego, w nadziei na uzyskanie korzystnego rozstrzygnięcia na podstawie art. 24 i art. 448 k.c. […] Ochrona więzi rodzinnej jako dobra osobistego, polegająca na wykonywaniu roszczeń o zaniechanie naruszania tej więzi, usuwanie skutków naruszenia środkami niemajątkowymi i wreszcie żądania kompensacji w pieniądzu krzywd doznanych wskutek takich naruszeń, kolidowałaby z rozwiązaniami w prawie rodzinnym i zachęcała do przeliczania wszelkich krzywd związanych z niszczeniem więzi rodzinnej na pieniądze. Prywatne »karanie« zadośćuczynieniem nie wydaje się dobrym rozwiązaniem"[36]. W tym kontekście istotne wydaje się przytoczenie niezwykle trafnej oceny społecznych przyczyn formułowania koncepcji dobra osobistego nazwanego „więzią rodzinną" (więzią uczucio-

[35] Przykładowo art. 29 dekretu z dnia 25 września 1945 r. – Prawo małżeńskie (Dz. U. z 1945 r. Nr 48, poz. 270), który obowiązywał do dnia 30 września 1950 r., stanowił, że w wyroku, orzekającym rozwód, sąd na żądanie małżonka niewinnego przyzna mu od małżonka winnego odszkodowanie za szkodę, spowodowaną przez rozwód, a w szczególności przez utratę korzyści, wynikających z majątkowej umowy małżeńskiej, oraz przez czyny, które stanowią podstawę orzeczenia o rozwodzie; ponadto sąd może przyznać zadośćuczynienie za krzywdę moralną. W później obowiązujących ustawach takiego rozwiązania nie przewidziano. Zgodnie z art. 60 k.r.o. za sankcję finansową zawinienia rozkładu pożycia małżeńskiego można uznać surowsze warunki wykonywania obowiązków alimentacyjnych pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami. W projekcie nowelizacji k.r.o. i k.p.c., dotyczącym głównie prawa rozwodowego, wniesionym do Sejmu RP II kadencji, była mowa o odszkodowaniu (druk nr 800 z dnia 28 września 1964 r.) https://orka.sejm.gov.pl/proc2.nsf/0/B4F802C961EA47FCC12574580021A77D?OpenDocument [dostęp: 4 czerwca 2024 r.]. Przewidywano w nim nowe brzmienie art. 60 k.r.o. o treści: „§ 1. Małżonek rozwiedziony, który na skutek usprawiedliwionych obiektywnych przyczyn znajduje się w niedostatku może żądać od drugiego małżonka rozwiedzionego dostarczania środków utrzymania przez czas określony w zakresie odpowiadającym usprawiedliwionym potrzebom uprawnionego oraz możliwościom zarobkowym zobowiązanego, albo jednorazowego odszkodowania z tytułu istotnego obniżenia poziomu życia. § 2. Otrzymanie przez jednego małżonka od drugiego małżonka jednorazowego odszkodowania wyłącza w przyszłości możliwość dochodzenia świadczeń, o którym mowa w § 1 przez małżonka, który otrzymał odszkodowanie. § 3. Obowiązek dostarczania środków utrzymania oraz domagania się jednorazowego odszkodowania, o którym mowa w § 1 i 2 wygasa, w przypadku zawarcia przez tego małżonka nowego małżeństwa".

[36] Tak T. Grzeszak, *Dobro osobiste jako dobro zindywidualizowane*, PS 2018, nr 4, s. 37.

wą z osobą bliską) dokonanej w zdaniu odrębnym Sędziego Sądu Najwyższego J. Gudowskiego do uzasadnienia uchwały z dnia 27 marca 2018 r., III CZP 60/17: „Sięgnięcie przez Sąd Najwyższy […] do konstrukcji dobra osobistego oceniam jako wyraz swoistej bezradności jurysdykcyjnej, pojawiającej się w orzecznictwie sądowym zawsze wtedy, gdy zachodzi konieczność osądzenia roszczenia moralnie (społecznie, psychologicznie) słusznego, ale nieznajdującego – wielokrotnie na skutek ospałości ustawodawcy lub jego braku wyobraźni – prostego odniesienia w prawie pozytywnym. […] krzywda rodzi normalny, ludzki odruch jej naprawienia, jednak ani krzywda, ani drastyczne nawet naruszenie sfery uczuć człowieka nie stanowi wystarczającego, konstruktywnego motywu odwoływania się do kategorii dóbr osobistych […] stwarza realne niebezpieczeństwo dekompozycji konstrukcji dóbr osobistych oraz rozmycia ich ochrony, co może zachęcać wszystkich pokrzywdzonych do dochodzenia przed sądami zadośćuczynienia za krzywdę, niezależnie od źródła pokrzywdzenia (cierpienia), rodzaju i rozmiaru krzywdy oraz charakteru naruszonego dobra (interesu)[37]".

Owa „bezradność" w okresie poprzedzającym nowelizację Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego obowiązującą od dnia 13 czerwca 2009 r.[38] wprowadzającą Oddział „Kontakty z dzieckiem" była zapewne źródłem koncepcji o zaliczeniu „prawa do osobistej styczności z dzieckiem w poczet dóbr osobistych", w szczególności w celu umożliwienia sądowej ochrony dziadkom pragnącym zachowania kontaktów z wnukami[39]. Współcześnie można się jej dopatrywać w niezadawalającym w wystarczającym stopniu wykonywaniu orzeczeń dotyczących zwłaszcza bezpośrednich form kontaktów z dziećmi[40], mimo możliwości nakazania zapłaty na rzecz osoby uprawnionej do kontaktu z dzieckiem oznaczonej sumy pieniężnej za każde naruszenie obowiązku (art. 519[15] k.p.c.).

[37] OSNC 2018, z. 11, poz. 104.

[38] Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r. Nr 220, poz. 1431).

[39] E. Płonka, *Uprawnienie rodziców do osobistej styczności z dzieckiem*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Prawo 1981, Tom 102, s. 32; E. Płonka, J. Strzebińczyk, *Osobista styczność dziadków z małoletnimi wnukami*, NP 1981, nr 5, s. 18 i n.; M. Grudzińska, *Kontakty z dzieckiem. Sądowe ustalenie*, Warszawa 2000, s. 14. Krytycznie wobec tej koncepcji S. Grzybowski, *System prawa cywilnego. Część ogólna*, Ossolineum 1985, s. 300.

[40] Zob. na temat praktyki D. Wybrańczyk, *Wykonywanie orzeczeń w sprawach dotyczących kontaktów z dzieckiem*, Warszawa 2025, https://iws.gov.pl/wp-content/uploads/2025/04/2025_PrawoR_D_Wybranczyk_Wykonywanie-orzeczen-w-sprawach-dotyczacych-kontaktow-z-dzieckiem.pdf [dostęp: 9 czerwca 2025 r.].

3. Dobro dziecka w ujęciu ogólnym

„Dobro dziecka" mające rangę zasady prawa rodzinnego[41], wskazywane też w różnych przepisach prawa rodzinnego jako przesłanka określonych praw, nie ma definicji ustawowej[42].

W opracowaniach teoretycznych zarówno prawniczych[43], jak i z zakresu innych nauk społecznych[44] podejmowane są próby uściślenia tego niedookreślonego pojęcia. Z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości najistotniejsza jest jednak konkretyzacja „dobra dziecka" dokonywana przez sądy przy rozpoznawaniu spraw dotyczących dzieci. Oczekuje się od nich uwzględnienia wszystkich niuansów analizowanego, uprzednio możliwie wszechstronnie ustalonego, stanu faktycznego dotyczącego oznaczonego dziecka.

Niedookreśloność „dobro dziecka" sprawia, iż ważną rolę odgrywają wskazówki zawarte w uzasadnieniach orzeczeń Sądu Najwyższego uczulające na różne aspekty dobra dziecka. Z poczynionych w 2024 r. badań istotne jest ustalenie w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2024 r., I CSK 2467/24[45], iż w sytuacji, gdy dobro dziecka jest tylko jedną z kilku przesłanek określonego rozstrzygnięcia jednoznacznie sformułowanych w ustawie, nie „pochłania" pozostałych przesłanek. Wszystkie określone w ustawie przesłanki umożliwiające określone orzeczenie muszą zostać wypełnione. Skoro bowiem zostały przewidziane przez ustawodawcę, to (do ewentualnej zmiany stanu prawnego) powinny być stosowane. Sąd Najwyższy trafnie odnotował, iż „stanowią wyraz decyzji ustawodawcy także uwzględniających dobro dziecka".

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 17 maja 2024 r., I CSK 946/24[46], Sąd Najwyższy wypowiedział pogląd, że nie ma „żadnych podstaw do budowania

[41] T. Smyczyński [w:] *System Prawa Prywatnego*. Tom 11. *Prawo rodzinne i opiekuńcze*, (red.) T. Smyczyński, Warszawa 2009, s. 52–54.

[42] Sformułowanie definicji dobra dziecka nastąpiło w art. 21 pkt 2 projektu Kodeksu rodzinnego, przygotowanego przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Rodzinnego i Opiekuńczego przy Rzeczniku Praw Dziecka, udostępnionego opinii publicznej w lipcu 2018 r.: „dobro dziecka – to stan, w którym dziecko osiąga prawidłowy, całościowy i harmonijny rozwój psychiczny, fizyczny i społeczny, z poszanowaniem jego godności i wynikających z niej naturalnych praw. Dobro to jest kształtowane w szczególności przez pozytywne relacje osobiste, relacje rodzinne i sytuacje wychowawcze".

[43] Zob. przykładowo K. Hanas, *Konstrukcja normatywna „dobro dziecka" i jej sądowe stosowanie*, Lublin 2021.

[44] Zob. przykładowo M. Arczewska, *Dobro dziecka jako przedmiot troski społecznej*, Kraków 2017; J. Kusztal, *Dobro dziecka w procesie resocjalizacji. Aspekty pedagogiczne i prawne*, Kraków 2018; I. Samborska, *Perspektywa „dobra dziecka" w badaniach nad dzieciństwem*, „Edukacja Elementarna w Teorii i Praktyce" 2018, vol. 13, nr 4(50).

[45] LEX nr 3775470.

[46] LEX nr 3717227.

hierarchii dóbr[47] w ramach dobra dziecka […]. W sytuacji wymuszającej wybór między tymi dobrami należy starannie zbadać, co lepiej służy długoterminowemu dobru tego konkretnego dziecka".

Szczególnie istotne wydaje się zwrócenie uwagi na celowość analizowania odleglejszych w czasie skutków podejmowanych decyzji z punktu widzenia dobra dziecka, którego decyzje te dotyczą, oraz brania pod uwagę, iż przykładowo relatywnie krótkotrwałe pogorszenie sytuacji emocjonalnej dziecka nie wyklucza, że po okresie przejściowym nastąpi optymalne unormowanie sytuacji z pozytywną prognozą na przyszłość.

Na oddzielne odnotowanie zasługuje ocena Sądu Najwyższego dokonana w uzasadnieniu postanowienia z dnia 17 maja 2024 r., I CSK 946/24, iż w sprawach opiekuńczych szczególnie ważna jest ekonomia procesowa. Jest oczywiste, że musi być przeprowadzone postępowanie dowodowe, aby uniknąć przypadkowości w rozstrzygnięciu, ale: „Zarządzając przeprowadzanie dowodów sąd powinien starannie ważyć między korzyściami z kolejnej opinii i wadami w postaci odwlekania prawomocnego rozstrzygnięcia". Co do zasady bowiem „każde odłożenie rozstrzygnięcia jest wbrew dobru dziecka".

Z uzasadnienia wyroku z dnia 20 listopada 2024 r., II CSKP 2419/22[48], wynika wskazówka, iż aby należycie zabezpieczyć dobro dziecka, sąd opiekuńczy powinien rozważyć różne możliwości. Niekiedy radykalne rozwiązania, które nie są wnioskowane przez zainteresowane strony relacji rodzinnej, mogą w danym stanie faktycznym okazać się najwłaściwsze, jak przykładowo zmiana osoby rodzica, któremu jest powierzone wykonywanie władzy rodzicielskiej nad wspólnym dzieckiem, gdy sprawujący tę funkcję rodzic manipuluje psychiką dziecka, wskutek czego dziecko postrzega kontakty z drugim rodzicem jako zagrażające i ich odmawia. Nasuwa się uwaga, iż każda taka radykalna zmiana powinna być wszechstronnie rozważona i bardzo dobrze przygotowana, aby zamierzony cel został osiągnięty.

[47] Użyto niezbyt fortunnie określenia „dobro" na oznaczenie przedmiotu oceny czynników, których łączna analiza ułatwia diagnozę mającą prowadzić do oceny, jakie rozstrzygnięcie w danym stanie faktycznym w najpełniejszy sposób może zapewnić dobrostan dziecka. Nie ma to jednak negatywnego wpływu na odczytanie intencji przyświecającej składowi orzekającemu.

[48] LEX nr 3783379.

4. Dobro dziecka przy ustalaniu jego pochodzenia od ojca w kontekście powództwa prokuratora o unieważnienie uznania dziecka (art. 86 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym przed dniem 13 czerwca 2009 r.)

W uzasadnieniu wyroku z dnia 30 lipca 2024 r., II CSKP 520/24[49], Sąd Najwyższy stwierdził, że powództwo prokuratora wytaczane w sprawach o prawa stanu cywilnego, tak samo jak powództwo innych podmiotów uprawnionych do zgłoszenia żądania w tym przedmiocie, może być wyjątkowo oddalone ze względu na zasady współżycia społecznego.

W sprawie występował wątek międzynarodowy (występujące w niej osoby nie były polskiej narodowości, nie wszystkie były polskimi obywatelami), który nie jest przedmiotem niniejszych uwag. Podczas rozpatrywania sprawy II CSKP 520/24 było już prawomocnie ustalone stosowanie polskiego prawa[50], w tym przepisów Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w brzmieniu sprzed nowelizacji dokonanej ustawą z dnia 6 listopada 2008 r.[51]

Ze stanu faktycznego sprawy wynikało, że matka dziecka i mężczyzna, który je uznał, pozostawali w nieformalnym związku od 1996 r. do 2008 r. Uznanie

[49] LEX nr 3741149.

[50] Wcześniej analizowane w sprawie problemy były związane z ustaleniem prawa, jakie powinno zostać zastosowane w związku z klauzulą porządku publicznego wyrażoną w art. 7 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe (tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 503) (art. 7 p.p.m. stanowi: „Prawa obcego nie stosuje się, jeżeli jego stosowanie miałoby skutki sprzeczne z podstawowymi zasadami porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej"). Niektóre z nich dostrzeżone przez sądy rozpoznające sprawy dotyczące tych samych stron były już wcześniej rozważane przez Sąd Najwyższy. Sąd pierwszej instancji unieważnił uznanie wyrokiem z dnia 26 lutego 2019 r. Orzeczenie to zostało zmienione wyrokiem sądu drugiej instancji w marcu 2021 r., w którym oddalono powództwo Prokuratora, co wynikało ze stanowiska, iż w sprawie nie miało zastosowania polskie prawo. Ten wyrok, wskutek skarg kasacyjnych Prokuratora i matki uznanej dziewczynki, Sąd Najwyższy uchylił 22 października 2021 r., IV CSKP 349/21 (LEX nr 3520633), przyjmując, iż mają zastosowanie przepisy prawa polskiego. Rozpoznając ponownie sprawę, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 17 października 2023 r. oddalił apelację pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego unieważniającego uznanie. Skargę kasacyjną od powyższego orzeczenia wniósł uznający.

[51] Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2008 r. Nr 220, poz. 1431). Zgodnie z art. 9 ust. 3 tej ustawy do uznania dziecka, które nastąpiło przed dniem jej wejścia w życie (co nastąpiło 13 czerwca 2009 r.), stosuje się dotychczasowe przepisy o unieważnieniu uznania dziecka. Ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. zastąpiła uznanie dziecka uznaniem ojcostwa, różniącym się w istotny sposób od wcześniejszego unormowania. Uzasadnienie zmiany zawarte w druku Sejmu RP VI kadencji nr 888 [orka.sejm.gov.pl/Druki6ka.nsf/wgdruku/888 [dostęp: 10 marca 2025 r.] było następujące: „W projekcie proponuje się zastąpienie dotychczasowej czynności prawnej uznania dziecka uznaniem ojcostwa. Uznanie ojcostwa w projekcie jest przyznaniem przez ojca przed wskazanym organem państwowym (kierownikiem urzędu stanu cywilnego, sądem opiekuńczym) faktu, że określone dziecko od niego pochodzi. Uznanie ojcostwa zostało potraktowane jako »akt wiedzy« obojga rodziców dziecka, przeświadczonych, że dziecko od nich pochodzi […]". Zmienione też zostało brzmienie art. 86 k.r.o. poświęconego legitymacji prokuratora w sprawach filiacyjnych z wyraźnym zaznaczeniem „jeżeli wymaga tego dobro dziecka lub ochrona interesu społecznego".

dziecka nastąpiło w dniu 21 grudnia 2006 r. W ustawowym okresie koncepcyjnym matka obcowała także z innym (poza uznającym) mężczyzną, który po urodzeniu dziecka przez pewien czas wspierał ją finansowo i odwiedzał dziecko, zarówno w okresie, gdy matka i mężczyzna, który uznał dziecko, pozostawali w związku, jak i po ich rozstaniu. Zaprzestał tego, gdy matka dziewczynki podjęła starania zmierzające do uzgodnienia stanu prawnego z faktycznym odnośnie do pochodzenia córki od ojca (badanie genetyczne wykluczyło pochodzenie od uznającego uznanej dziewczynki; uznający nie wykonywał wobec niej od 2013 r. obowiązków i uprawnień wynikających z prawnego statusu ojca). Domniemany ojciec (mężczyzna, który obcował z matką dziecka w ustawowym okresie koncepcyjnym) zaprzeczał, iż to on jest ojcem, i z tej przyczyny wykluczał możliwość ewentualnego uznania ojcostwa, gdyby uznanie dziecka przez byłego partnera matki zostało prawomocnie zakwestionowane.

W sprawie II CSKP 520/24 Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną od wyroku oddalającego apelację uznającego mężczyzny od wyroku unieważniającego jego uznanie. Uznający w skardze kasacyjnej przedstawił liczne zarzuty. Między innymi naruszenie art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie. Twierdził, że powództwo prokuratora o unieważnienie uznania niezgodnego z rzeczywistością biologiczną jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, gdyż narusza dobro uznanej, mimo że nie pozostawał z nią we wspólnocie rodzinnej ani nie wykonywał wobec niej obowiązków wynikających z prawnego stosunku rodzicielskiego.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącego stanu prawnego sprzed wejścia w życie nowelizacji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dokonanej ustawą z dnia 6 listopada 2008 r.[52] od lat siedemdziesiątych XX wieku utrwalony był pogląd, że powództwo prokuratora wytaczane w sprawach o prawa stanu cywilnego, tak samo jak powództwo innych podmiotów uprawnionych do zgłoszenia żądania w tym przedmiocie, może być wyjątkowo oddalone ze względu na zasady współżycia społecznego[53].

[52] Zgodnie z art. 9 ust. 3 ustawy z dnia 6 listopada 2008 r. do uznania dziecka, które nastąpiło przed dniem jej wejścia w życie (co nastąpiło 13 czerwca 2009 r.), stosuje się dotychczasowe przepisy o unieważnieniu uznania dziecka.

[53] Jako przełomową można ocenić uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 7 czerwca 1971 r., III CZP 87/70, OSNC 1972, z. 3, poz. 42, z aprobującą glosą A. Szpunara, PiP 1971, nr 1, s. 167 i n., oraz krytyczną B. Walaszka, OSPiKA 1971, nr 7–8, poz. 137. Celowe wydaje się podkreślenie, że uchwała dotyczyła powództwa prokuratora kwestionującego macierzyństwo. W owym czasie ustalanie i kwestionowanie macierzyństwa nie było unormowane (ustawodawca przyjął milcząco zasadę *mater semper certa est*. Gdy okazało się, że wątpliwości co do macierzyństwa jednak występują, brak unormowania traktowano jako lukę w prawie i dopuszczano, bez ograniczenia w czasie, ustalenie i zaprzeczenie macierzyństwa na podstawie art. 189 k.p.c.). We wcześniejszym orzecznictwie SN utrwalone było stanowisko, że w sprawach o prawa stanu cywilnego decyduje prawda obiektywna, więc w sprawach z tego

Przyjmowano dopuszczalność odstąpienia od nadrzędności prawdy biologicznej w ustaleniu stanu cywilnego dziecka, jeżeli szczególne okoliczności sprawy wskazywały na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego oraz zachodziła konieczność ochrony dobra dziecka. Tak były oceniane stany faktyczne, w których, poza „prawdą biologiczną", nie występowały inne niemajątkowe przyczyny przemawiające za zmianą stanu cywilnego dziecka.

Aktualność takiego ujęcia odnośnie do stanu prawnego, jaki obowiązywał przed nowelizacją dokonaną ustawą z dnia 6 listopada 2008 r., w nowszych orzeczeniach Sądu Najwyższego została wyrażona przykładowo w wyroku z dnia 10 sierpnia 2022 r., II CSKP 513/22[54]. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu tego wyroku wskazał, między innymi, na kryteria oceny zgodności z dobrem dziecka powództwa dotyczącego kwestionowania uznania, wymieniając: 1) jakość więzi łączącej dziecko i mężczyznę, który je uznał, 2) dobrą lub złą wiarę uznającego w dacie uznania dziecka, 3) znaczenie prawdy biologicznej dla właściwego rozwoju dziecka, a także wzgląd na sytuację życiową dziecka, którego postępowanie dotyczy, w tym na możliwość ustalenia jego pochodzenia od ojca biologicznego. Stanowisko wypowiedziane w uzasadnieniu wyroku z dnia 30 lipca 2024 r., II CSKP 520/24, wydaje się kontynuacją linii orzeczniczej Sądu Najwyższego.

W sprawie II CSKP 520/24 Sąd Najwyższy przyjął za utrwalone stanowisko wypowiedziane w przywołanych wcześniejszych wyrokach innych składów orzekających (w wyroku z dnia 19 kwietnia 2012 r., IV CSK 459/11[55], i z dnia 15 stycznia 2021 r., IV CSKP 28/21[56]), iż „powództwo prokuratora wytaczane w sprawach o prawa stanu cywilnego, tak samo jak powództwo innych podmiotów uprawnionych do zgłoszenia żądania w tym przedmiocie, może być wyjątkowo oddalone ze względu na zasady współżycia społecznego". Problematyka ta nie

zakresu powództwo nie może być oddalone z powodu sprzeczności żądania z zasadami współżycia społecznego. Odstępstwo od tego stanowiska (ale niedotyczące powództwa prokuratora z art. 86 k.r.o.) nastąpiło w wyroku z dnia 5 czerwca 1968 r., II CR 164/68 (OSNCP 1969, z. 3, poz. 55). SN wyraził w nim pogląd, że w sprawach o zaprzeczenie macierzyństwa nie można się powodować wyłącznie względami nadrzędności prawdy obiektywnej w ustaleniu stanu cywilnego dziecka, jeżeli szczególne okoliczności sprawy wskazują na sprzeczność żądania z zasadami współżycia społecznego oraz na konieczność ochrony interesu dziecka. Sąd Najwyższy w punkcie X.6. uchwały pełnego składu Izby Cywilnej z dnia 9 czerwca 1976 r., III CZP 46/75 (OSNC 1976, z. 9, poz. 84), zawierającej *Zalecenia kierunkowe w sprawie wzmożenia ochrony rodziny*, dopuścił wyjątkowo oddalenie powództwa dotyczącego pochodzenia dziecka od rodzica na podstawie art. 5 k.c., w zasadzie tylko w sprawach o zaprzeczenie macierzyństwa.

[54] LEX nr 3458104.

[55] OSNC 2012, z. 10, poz. 22. Zob. T. Justyński, *Glosa do wyroku IV CSK 459/11*, OSP 2015, nr 4, poz. 42, s. 641–650.

[56] OSNC 2022, z. 4, poz. 41. Zob. aprobującą glosę M. Rzewuskiej, *Oddalenie przez sąd powództwa wniesionego przez prokuratora w sprawie o bezskuteczność uznania ojcostwa z uwagi na jego sprzeczność z zasadami współżycia społecznego – glosa do uchwały Sądu Najwyższego z 27.02.2020 r., III CZP 56/19*, Gl. 2022, nr 4, s. 63–70.

jest przedmiotem szczegółowej analizy w omawianym orzeczeniu i nie dotyczą jej poniższe uwagi. Za szczególnie istotne uznać należy stanowisko Sądu Najwyższego odnośnie do rozumienia dobra dziecka w kontekście ustalenia jego pochodzenia od ojca. Można je przedstawić w syntetyczny sposób następująco:

1) Prawo do posiadania prawdziwych informacji na temat swojego pochodzenia oraz uregulowania tej kwestii zgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy stanowi jedno z praw podstawowych każdego człowieka.
2) W sprawie były przeprowadzone badania DNA wykazujące, że uznający mężczyzna nie jest ojcem uznanej. W konsekwencji sądy, kierując się dobrem małoletniej oraz respektując należne jej prawa, nie mogły oddalić powództwa prokuratora.
3) W okolicznościach faktycznych omawianej sprawy dokonanie oceny, iż powództwo Prokuratora o unieważnienie uznania jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, prowadziłoby wprost do naruszenia dobra małoletniej uznanej.
4) Brak odwołania w brzmieniu art. 86 k.r.o. obowiązującym przed 13 czerwca 2009 r. do przesłanki „dobra dziecka" – jako podstawy legitymacji prokuratora do wystąpienia z powództwem o unieważnienie uznania dziecka – nie oznacza, że „przesłanka ta jest obojętna przy ocenie zasadności tego powództwa"[57]. Celem „regulacji dotyczących uznania dziecka, w tym określających podstawy żądania unieważnienia uznania i terminy dochodzenia roszczeń, jest realizacja zasady stabilizacji życiowej i prawnej uznanego dziecka"[58].

5. Dobro dziecka jako przesłanka orzeczenia przysposobienia

Dokonując pewnego uproszczenia, można przyjąć, że w stanie faktycznym sprawy, w której zapadło postanowienie z dnia 17 maja 2024 r., I CSK 946/24[59], o możliwość przysposobienia tego samego dziecka „konkurowały" dwa podmioty „uprzywilejowane" przez ustawodawcę (art. 170 ust. 1 ustawy z dnia 9 czerwca 2011 r. o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej[60]): kobieta sprawująca

[57] Odnotowania wymaga, że przed nowelizacją art. 86 k.r.o. obowiązującą od dnia 13 czerwca 2009 r. wykładnia tego przepisu dokonywana z uwzględnieniem art. 7 k.p.c. zakładała, iż kryterium ogólnym oceny zasadności wszczęcia postępowania przez prokuratora na podstawie art. 86 k.r.o. jest dobro dziecka. Tak E. Holewińska-Łapińska, *Uznanie dziecka według kodeksu rodzinnego i opiekuńczego*, Warszawa 1979, s. 133.

[58] Zob. postanowienie SN z dnia 25 stycznia 2023 r., I CSK 6361/22, LEX nr 3516327.

[59] Postanowienie SN z dnia 17 maja 2024 r., I CSK 946/24, LEX nr 3717227.

[60] „Uprzywilejowanie" wynikające z art. 170 ust. 1 ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej (tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 49) polega na tym, że wymienione tam podmioty, którymi są: 1) osoby spokrewnione

funkcję rodziny zastępczej, a zarazem ustanowiona opiekunem dla dziewczynki, z którą nie była spokrewniona ani spowinowacona, oraz małżonkowie, z których żadne nie było spokrewnione bądź spowinowacone z tą małoletnią, ale wcześniej przysposobili troje jej starszego rodzeństwa przyrodniego, a po urodzeniu się tej dziewczynki (w czasie trwania spornej sprawy o jej przysposobienia) jeszcze dwoje młodszego rodzeństwa przyrodniego małoletniej (urodzonego przez jej matkę). Dziewczynka, o której przysposobienie chodziło, jest opóźniona w rozwoju z powodu alkoholowego zespołu płodowego. Matka zastępcza, z zawodu pielęgniarka, starsza od dziecka o 53 lata, nie pozostawała w związku małżeńskim. Ustalono, że występowała silna więź emocjonalna między nią a dziewczynką, nad którą sprawowała pieczę.

Przysposobienia przyrodniego rodzeństwa dziewczynki dokonali małżonkowie. Przysposabiająca kobieta, z zawodu psycholog kliniczny i psychoterapeutka, była o 13 lat młodsza od matki zastępczej, a małżonek przysposabiający z nią wspólnie, pracownik naukowy uczelni technicznej, był o 4 lata starszy od matki zastępczej.

Sąd pierwszej instancji orzekł przysposobienie wspólne przez małżonków w 2018 r., gdy dziecko liczyło 2 lata, ale orzeczenie to nie uprawomocniło się, a Sąd Okręgowy po rozpoznaniu apelacji matki zastępczej – opiekunki prawnej dziecka, wstrzymał wykonanie postanowienia Sądu Rejonowego. Dziecko pozostawało pod jej pieczą. Niewątpliwie sprzyjało to umacnianiu więzi emocjonalnej z dzieckiem. Matka zastępcza wniosła skargę kasacyjną, którą Sąd Najwyższy uwzględnił w postanowieniu z dnia 18 czerwca 2021 r., II CSKP 231/21[61]. Uchylił zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego i przekazał temu Sądowi sprawę do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu wniosku małżonków o przysposobienie wspólne, którego uwzględnienie miało doprowadzić do połączenia rodzeństwa przyrodniego, nie nastąpiła zmiana merytoryczna rozstrzygnięcia w porównaniu z orze-

lub spowinowacone z dzieckiem, 2) rodzina zastępcza lub prowadzący rodzinny dom dziecka, w których dziecko jest umieszczone, 3) osoby, które już przysposobiły brata lub siostrę małoletniego – mają pierwszeństwo w ubieganiu się o przysposobienie określonego dziecka. Gdy któraś z wymienionych osób wyrazi pragnienie przysposobienia – ośrodek adopcyjny nie wszczyna postępowania w zakresie poszukiwania kandydatów do przysposobienia dziecka, a wszczęte zawiesza. Wszczęcie lub podjęcie postępowania może nastąpić, jeżeli osoby, o których mowa, nie uzyskają pozytywnej wstępnej oceny ośrodka adopcyjnego. Unormowanie to ma na celu ochronę rodzinnych więzi dziecka (pkt 1 i 3), ewentualnie ochronę więzi emocjonalnych pomiędzy dzieckiem a osobą (osobami) sprawującymi nad dzieckiem pieczę w ramach rodziny zastępczej lub rodzinnego domu dziecka. Pośrednio wyraża to dążenie do ochrony dobra dziecka.

[61] LEX nr 3290388.

czeniem, jakie zapadło przy pierwszym rozpoznaniu sprawy. Ponownie zostało orzeczone przysposobienie wspólne przez wnioskodawców, którzy byli już rodzicami adopcyjnymi przyrodniego rodzeństwa dziewczynki, co zaskarżyła matka zastępcza. Jej apelacja została oddalona postanowieniem z dnia 26 października 2023 r. Opiekunka, będąca matką zastępczą dziecka, wniosła skargę kasacyjną od tego postanowienia. Sąd Najwyższy, w dniu 17 maja 2024 r., w sprawie I CSK 946/24, odmówił przyjęcia do rozpoznania jej skargi kasacyjnej, a w uzasadnieniu postanowienia rozważał, między innymi, kwestie istotne z punktu widzenia dobra dziecka, które jest jedną z przesłanek orzeczenia przysposobienia (art. 114 § 1 k.r.o.).

Sąd Najwyższy stwierdził, że prawo nie chroni więzi dziecka z opiekunem jako dobra samoistnego, a jedynie jako jeden z aspektów dobra dziecka. Zerwanie takiej więzi jest zawsze bolesne dla jej stron, a u dziecka „może spowodować traumę". O ile byłoby rozpatrywane w oderwaniu od innych okoliczności sprawy, nie mogłoby być ocenione jako dobre dla dziecka. Gdy jest oceniane w świetle wszystkich okoliczności stanu faktycznego, ocena może być odmienna. Jak trafnie stwierdził Sąd Najwyższy, odseparowanie od akceptowanej przez dziecko osoby sprawującej nad nim pieczę, obiektywnie „toksycznej" (np. pedofila), może być dla dziecka trudne, ale w dłuższej perspektywie będzie zgodne z jego dobrem, ze względu „na danie dziecku szansy na wytworzenie więzi z innym opiekunem".

Nie można wykluczyć, że także w przypadku więzi jak między rodzicem a dzieckiem z osobą należycie realizującą pieczę „w długoterminowym interesie dziecka może leżeć zerwanie tej więzi […]. Oczywiście w przypadku tak silnej więzi tylko wyjątkowo może się zdarzyć, że dobro dziecka wymaga zerwania tej więzi". Sąd Najwyższy ocenił, że brzmienie art. 114 § 1 k.r.o. „wyklucza przesądzenie z góry, że zerwanie dobrze funkcjonującej więzi z dotychczasowym opiekunem jest nie do pogodzenia z dobrem dziecka". Jednocześnie przypomniał, że Sąd Najwyższy „w postępowaniu kasacyjnym ocenia tylko zgodność z prawem zaskarżonego orzeczenia. Sąd odwoławczy wyjaśnił korzyści wynikające z przysposobienia właśnie przez Przysposabiających i korzyści te są zgodne z doświadczeniem życiowym"[62].

[62] W szczególności sąd podzielił opinię biegłych, że dla dobra małoletniej, opóźnionej w rozwoju z powodu alkoholowego zespołu płodowego, korzystniejsze jest przysposobienie przez małżonków, zwłaszcza z uwagi na ponadprzeciętne kompetencje wychowawcze wynikające z doświadczenia życiowego w wychowywaniu pięciorga dzieci oraz zawodu przysposabiającej będącej psycholożką kliniczną i psychoterapeutką. Sąd ocenił też, że różnica wieku pomiędzy przysposabianą a matką adopcyjną jest w wyższym stopniu odpowiednia, gdy przysposobienia dokona ta wnioskodawczyni. Matka zastępcza, również pragnąca przysposobić dziewczynkę, była znacznie starsza. W chwili osiągnięcia pełnoletności przez przysposobioną miałaby 71 lat. Sąd ustalił też, że jej kompetencje wychowawcze były niższe od przeciętnych.

Reasumując, z uzasadnienia omawianego orzeczenia wynika, że rozważając zgodność przysposobienia z dobrem przysposabianej osoby małoletniej, należy uwzględniać je w dłuższej perspektywie czasowej (jak można sądzić, co najmniej do osiągnięcia przez osobę przysposabianą pełnoletności[63]), z rozważeniem nie tylko aktualnych, ale i mogących powstać w przyszłości potrzeb dziecka, zwłaszcza gdy jego rozwój, stan zdrowia bądź inne cechy osobiste wskazują na prawdopodobieństwo ujawnienia się w przyszłości problemów, których rozwiązanie może wymagać określonych kwalifikacji i cech osobowych potencjalnych rodziców adopcyjnych.

W sprawie zakończonej postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 24 września 2024 r., I CSK 2467/24[64], o przysposobienie z zastosowaniem art. 115 § 1 k.r.o. i art. 121^1 § 1 k.r.o. (przysposobienie pasierba) wnioskowała kobieta pozostająca z matką dziecka[65] we wspólnym pożyciu, współuczestnicząca w wychowywaniu dziecka, która zawarła z matką dziecka za granicą związek małżeński. Sąd pierwszej instancji oddalił jej wniosek z dnia 24 stycznia 2024 r. Sąd drugiej instancji w dniu 10 maja 2024 r. oddalił apelacje wnioskodawczyni i uczestniczki postępowania. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej. W uzasadnieniu tego postanowienia odniósł się, między innymi, do dobra dziecka jako przesłanki orzeczenia przysposobienia.

Autorki skargi kasacyjnej (kobieta wnioskująca o przysposobienie i uczestniczka postępowania – matka dziecka) przedstawiły, jako jedno z zagadnień prawnych występujących w sprawie, pytanie, czy jest dopuszczalne orzeczenie przysposobienia, jeżeli przemawia za tym dobro dziecka, o którym mowa w art. 114 § 1 k.r.o., art. 72 ust. 1 Konstytucji RP oraz w art. 3 Konwencji o prawach dziecka, ale nie jest spełniona którakolwiek z innych przesłanek przysposobienia.

Sąd Najwyższy ocenił, iż nie można przyjąć, aby – przy uwzględnieniu wypowiedzi judykatury – zagadnienie to *de lege lata* wywoływało poważne wątpliwości. Zgodnie bowiem z utrwalonym i jednolitym orzecznictwem (w tym sądów administracyjnych odnośnie do niedopuszczalności transkrypcji zagranicznego aktu małżeństwa osób tej samej płci oraz aktu urodzenia, w którym w charakterze

[63] Takie kryterium było brane pod uwagę przez sądy przy ocenie różnicy wieku między przysposobioną a matką adopcyjną. Można przyjąć, iż różnica wieku między dzieckiem i kobietą pragnącą je przysposobić, sprawującą funkcję matki zastępczej (53 lata), nie była oceniona jako odpowiednia.

[64] LEX nr 3775470.

[65] Z uzasadnienia postanowienia w sprawie I CSK 2467/24 nie wynika, czy kobieta mająca prawny status matki nabyła go wskutek urodzenia dziecka (art. 61^9 k.r.o.), czy wskutek orzeczenia przysposobienia, na co mogłoby wskazywać powoływanie się na art. 115 § 1 k.r.o.

rodziców są wpisane osoby tej samej płci[66]) przyjmuje się, że „związek małżeński zawarty w państwie, którego system prawny sankcjonuje małżeństwa między osobami tej samej płci nie może być zrównany z małżeństwem na gruncie prawa polskiego, co dotyczy także przysposobienia".

Sąd Najwyższy jednoznacznie stwierdził, że klauzula generalna dobra dziecka nie może rozstrzygać o dopuszczalności przysposobienia dziecka przez osoby tej samej płci, mimo iż „ewentualność taką wykluczają obowiązujące przepisy", bowiem „dobro dziecka nie ma charakteru odrębnego i nadrzędnego w tym sensie, iż może otwierać drogę do przysposobienia wbrew wyraźnym i szczegółowym unormowaniom […] W szczególności wynikająca z art. 114 § 1 k.r.o. zasada, że przysposobienie małoletniego może nastąpić tylko dla jego dobra (czy w jego najlepszym interesie), nie oznacza, iż z odwołaniem do tego dobra można pominąć inne przesłanki przysposobienia, które stanowią wyraz decyzji ustawodawcy także uwzględniających dobro dziecka". Takie ujęcie, w pełni godne aprobaty, ma doniosłe znaczenie także odnośnie do innych stanów faktycznych, w których mogłoby powstać dążenie do przysposobienia, choć nie są spełnione wymagania ustawowe (przykładowo mogłoby to dotyczyć osób różnej płci niepozostających w małżeństwie pragnących dokonać przysposobienia wspólnego bądź przysposobienia dzieci partnera na takich zasadach, jakie dotyczą przysposobienia pasierba).

6. Dobro dziecka w sytuacji konfliktu o kontakty z nim

Sprawa II CSKP 2419/22[67] dotyczyła wykonywania kontaktów ojca z jego starszą córką pozostającą pod pieczą matki oraz kontaktów młodszej córki z nowego związku ojca z tą przyrodnią siostrą. Kontakty utrudniała, a nawet uniemożliwiała matka sprawująca pieczę nad dzieckiem. Stan konfliktu pomiędzy rodzicami i postawa matki sprawiały, że dla dziewczynki, o kontakty z którą za-

[66] Sąd Najwyższy przywołał wyrok NSA z dnia 25 lutego 2020 r., II OSK 1059/18, OSP 2024, nr 5, poz. 40 („Transkrypcja zagranicznego dokumentu stanu cywilnego, jakim jest akt małżeństwa osób tej samej płci sporządzony w Wielkiej Brytanii jest sprzeczna z istniejącym w Polsce porządkiem prawnym"); uchwałę NSA z dnia 2 grudnia 2019 r., II OPS 1/19, ONSAiWSA 2020, nr 2, poz. 11 („Przepis art. 104 ust. 5 i art. 107 pkt 3 ustawy z dnia 28 listopada 2014 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego […] w związku z art. 7 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. – Prawo prywatne międzynarodowe […] nie dopuszcza transkrypcji zagranicznego aktu urodzenia dziecka, w którym jako rodzice wpisane są osoby tej samej płci"), wyrok NSA z dnia 28 lutego 2024 r., II OSK 1303/21, LEX nr 3705334 („W polskim porządku prawnym nawet wola jednego biologicznego rodzica nie może prowadzić do arbitralnej ingerencji w sferę życia prywatnego dziecka i determinować ustalenia pochodzenia dziecka od dwóch osób tej samej płci").

[67] W sprawie II CSKP 2419/22 zapadły 3 orzeczenia: postanowienie z dnia 25 czerwca 2024 r., LEX nr 3782927; postanowienie z dnia 20 listopada 2024 r., LEX nr 3782927; wyrok z dnia 20 listopada 2024 r., LEX nr 3783379.

biegał ojciec i przedstawicielka ustawowa młodszej, przyrodniej siostry, uczestniczenie w spotkaniach było związane z konfliktem lojalności i towarzyszącym mu stresem. Powodowało to niechęć do spotkań.

Na wyeksponowanie w pierwszej kolejności zasługuje zasadna teza, iż – co do zasady – kontakty rodzinne służą dobru dziecka w aspekcie socjalizacyjnym, wychowawczym, oraz przez budowanie szans na pozyskanie wsparcia członków rodziny przy wchodzeniu w dorosłość. Nawiązanie poprawnych, bliskich więzi z członkami rodziny w dzieciństwie stwarza pozytywną prognozę dla wzajemnego wsparcia w różnych (także trudnych) sytuacjach życiowych, jakie będą się pojawiały również po uzyskaniu przez dziecko pełnoletności (w założeniu: przez całe życie). Także długoterminowo jest to dobre dla dziecka.

Stan zagrożenia dobra dziecka ma miejsce, gdy osoba sprawująca nad nim pieczę, zwykle jedno ze skonfliktowanych rodziców żyjących w rozłączeniu, „przedkłada własne, negatywne emocje wobec drugiego rodzica lub innego członka rodziny nad dobro dziecka".

Kolejne godne odnotowania spostrzeżenie Sądu Najwyższego to ocena, że „samo egzekwowanie kontaktów" może wywoływać stan zagrożenia, a nawet naruszenia dobra dziecka.

Sąd Najwyższy skonstatował też, że sąd opiekuńczy poza decyzją, czy nadal nakazywać i egzekwować kontakty dziecka z ojcem, może rozważyć zmianę rozstrzygnięcia o sposobie wykonywania władzy rodzicielskiej, „odebrać codzienną pieczę matce i powierzyć ją ojcu, oraz wyłączyć kontakty matki z dzieckiem bez obecności innych osób do czasu, aż zaprzestanie manipulowania dzieckiem".

7. Nierówne udziały w majątku wspólnym małżonków

Zasadą są równe udziały małżonków w majątku wspólnym (art. 43 § 1 k.r.o.). Przesłanki ustalenia nierównych udziałów (art. 43 § 2 k.r.o.) były przedmiotem kilku orzeczeń Sądu Najwyższego wydanych w 2024 r. Ich treść wskazuje na zachowanie dotychczasowej linii orzecznictwa. Potwierdza tę tezę fakt powoływania się przez składy orzekające na wcześniejsze orzeczenia Sądu Najwyższego zawierające wykładnię art. 43 k.r.o. Jest to istotne stwierdzenie, gdyż przesłanki ustalenia nierównych udziałów zostały wyrażone za pomocą zwrotów niedookreślonych, których rozumienie może być zmienne w czasie.

W postanowieniu z dnia 15 lutego 2024 r., I CSK 243/23[68], Sąd Najwyższy przypomniał, że we wcześniejszym orzecznictwie tego Sądu wielokrotnie podkreślano konieczność ustalenia łącznego wystąpienia dwóch przesłanek: przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego w różnym stopniu oraz istnienia ważnych powodów, które uzasadniają ustalenie nierównych udziałów (takie samo wskazanie nastąpiło w uzasadnieniach postanowień z dnia 14 marca 2024 r., I CSK 6523/22[69], i z dnia 26 marca 2024 r., I CSK 6959/22[70]). „Ważne powody" nie stanowią podstawy ustalenia nierównych udziałów, jeżeli stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jest równy. Różny stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego nie stanowi podstawy ustalenia nierównych udziałów, jeżeli nie przemawiają za tym „ważne powody"[71].

Przypomniano, że przyczynienie się do powstania majątku wspólnego nie może być ograniczone do wysokości zarobków i/lub innych dochodów każdego z małżonków. Sąd Najwyższy wskazał na doniosłość oceny, „jaki użytek czynią oni z tych dochodów, czy gospodarują nimi należycie i nie trwonią ich. O stopniu przyczyniania się każdego z małżonków świadczą nie tylko osiągnięcia czysto ekonomiczne"[72]. Zwrócono uwagę, że przy ocenie „ważnych powodów" istotne jest ustalenie wykonywania przez małżonków obowiązków wobec rodziny w czasie trwania wspólności majątkowej.

Powołując się na wcześniejsze orzecznictwo, Sąd Najwyższy stwierdził, że w przypadkach nierównego przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego ustalenie nierównych w nim udziałów jest uzasadnione, gdy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest takie żądanie, nie przyczynia się

[68] LEX nr 3672404.

[69] LEX nr 3693842.

[70] LEX nr 3699543.

[71] W tym kontekście przywołane zostało postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 2013 r., IV CSK 553/12 OSNC-ZD 2014, z. 2, poz. 24. Warto przypomnieć poczynioną w jego uzasadnieniu wskazówkę, iż „ocena dokonywana pod kątem spełnienia przesłanek określonych w art. 43 § 2 k.r.o. nie może być schematyczna […] powinna mieć charakter zindywidualizowany i opierać się na analizie konkretnych okoliczności danej sprawy".

[72] Przywołane zostało postanowienie SN z dnia 20 lipca 2020 r., IV CSK 136/19 (LEX nr 3063793), w którym, między innymi, SN stwierdził, że przez przyczynienie się do powstania majątku wspólnego rozumie się całokształt starań każdego z małżonków o założoną przez nich rodzinę i zaspakajanie jej potrzeb (art. 27 k.r.o.), czyli nie tylko wysokość zarobków czy innych dochodów osiąganych przez każdego z nich, lecz także, jaki użytek czynią oni z tych dochodów, czy gospodarują nimi należycie i nie trwonią ich. O stopniu przyczyniania się każdego z małżonków świadczą nie tylko osiągnięcia czysto ekonomiczne, lecz także nakład osobistej pracy przy wychowywaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie domowym, zaś zastosowanie art. 43 § 2 k.r.o. jest możliwe wyjątkowo dopiero wówczas, gdy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównego udziału, w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych.

do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych w sposób rażący lub uporczywy[73].

Na nierówny stopień przyczynienia się małżonków do powstania majątku wspólnego jako przesłanki ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym zwracał uwagę Sąd Najwyższy także w postanowieniu z dnia 20 września 2024 r., I CSK 2524/23[74]. W uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Najwyższy odniósł się do znaczenia bierności zawodowej jednego z małżonków rzutującej na jego udział w tworzeniu majątku wspólnego. Uczulił na potrzebę dokładnego zbadania przyczyn bierności zawodowej w okresie, w którym ona występowała. Wskazał na celowość uwzględnienia wykształcenia małżonka, przebiegu kariery zawodowej poprzedzającej okres pozostawania bez pracy, sytuacji na rynku pracy w branży, do pracy w której małżonek miał przygotowanie i doświadczenie zawodowe w czasie, w którym małżonek nie pracował. Niewłaściwe byłoby bowiem dokonywanie oceny z perspektywy sytuacji w dniu orzekania odnośnie do warunków rynkowych i popytu np. na określony rodzaj usług, jakie mógłby świadczyć małżonek z racji swojego wykształcenia, skoro w okresie, gdy był bierny zawodowo, sytuacja rynkowa była odmienna.

Przeprowadzone oceny doprowadziły do wypowiedzenia w uzasadnieniu postanowienia z dnia 20 września 2024 r., I CSK 2524/23, stanowiska, iż „dopiero rozmyślna, nieuzasadniona z przyczyn obiektywnych (np. opieką nad dziećmi lub innym członkiem rodziny) i jednocześnie nieaprobowana przez drugiego z małżonków bierność zawodowa mogłaby stanowić (choć należy to oceniać *ad casum*) ważne powody, których wystąpienie pozwalałoby następczo na ustalenie udziałów w majątku wspólnym (byłych) małżonków z uwzględnieniem stopnia, w którym każdy z nich przyczynił się do powstania tego majątku".

W postanowieniu z dnia 18 grudnia 2024 r., I CSK 174/24[75], Sąd Najwyższy analizował pozostawanie małżonków w rozłączeniu (tzw. separację faktyczną) jako „ważny powód" uwzględnienia wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym. W stanie faktycznym sprawy małżonkowie od 1986 r. żyli w rozłączeniu, prawdopodobnie zawinionym przez męża. Odrębnie zaspokajali potrzeby życiowe, zarządzali samodzielnie „zasobami finansowymi", jakie pozostawały w ich dyspozycji. Nie okazywali sobie wsparcia i pomocy. Ustalo-

[73] Sąd Najwyższy przypomniał stanowisko wypowiedziane w postanowieniu z dnia 8 lutego 2018 r., II CNP 11/17, LEX nr 2483319.

[74] LEX nr 3758261.

[75] LEX nr 3793444.

no, że każde z nich samodzielnie „budowało majątek" traktowany jako „swój", nie zważając na łączący ich ustrój małżeńskiej wspólności majątkowej. Mąż po 1989 r. zaczął gromadzić znaczny majątek dzięki rozpoczęciu własnej działalności gospodarczej prowadzonej w ramach firmy deweloperskiej przynoszącej ponadprzeciętne dochody. Majątek mający status wspólnego w przeważającej mierze powstał wskutek tej działalności męża. Sąd pierwszej instancji rozpoznający sprawę o podział majątku wspólnego w wydanym w lipcu 2022 r. postanowieniu wstępnym ustalił, że udział wnioskodawczyni w majątku wspólnym wynosi 1/10, a udział uczestnika 9/10. Sąd drugiej instancji oddalił apelacje wnioskodawczyni i uczestnika od tego postanowienia. Wnioskodawczyni wniosła skargę kasacyjną. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia jej do rozpoznania. W uzasadnieniu tego postanowienia odniósł się do roli tzw. separacji faktycznej jako ważnego powodu ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym.

Sąd Najwyższy ocenił, że fakt pozostawania małżonków w separacji faktycznej nie jest samodzielnie wystarczająco „ważnym powodem" uwzględnienia wniosku o ustalenie nierównych udziałów w majątku wspólnym, zwłaszcza gdy spowodował ją (zawinił) małżonek występujący z takim żądaniem.

Jako „ważny powód" ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym (art. 43 § 2 k.r.o.) została oceniona długotrwała separacja faktyczna utrzymywana wskutek decyzji obojga małżonków, którzy przez cały czas jej trwania gospodarowali tak, jakby nie pozostawali w małżeńskiej wspólności majątkowej. Sąd Najwyższy wskazał, że przy dokonywaniu oceny stanu faktycznego z punktu widzenia długotrwałości pozostawania w rozłączeniu istotne może być porównanie okresu pozostawania małżonków we wspólnym pożyciu z okresem życia w rozłączeniu.

Etyczny aspekt oceny „ważnych powodów" ustalenia nierównych udziałów w majątku wspólnym został podkreślony w uzasadnieniu postanowień Sądu Najwyższego z dnia 14 marca 2024 r., I CSK 6523/22[76], z dnia 26 marca 2024 r., I CSK 6959/22[77], i z dnia 7 czerwca 2024 r., I CSK 896/23[78]. Jak wskazano w tych orzeczeniach, z powołaniem się na wcześniejsze stanowisko Sądu Najwyższego, zasadne jest dokonywanie ustalania „ważnych powodów" ustalenia

[76] LEX nr 3693842.
[77] LEX nr 3699543.
[78] LEX nr 3725448.

nierówych udziałów w majątku wspólnym z uwzględnieniem oceny stanu faktycznego w świetle zasad współżycia społecznego[79].

W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest też pogląd, że w postępowaniach w sprawach z zastosowaniem art. 43 § 2 k.r.o., w których ustalono winę małżonka (przemawiającą za jego mniejszym udziałem w majątku wspólnym), chodzi o zawinione (rażące i/lub uporczywe) nieprzyczynianie się do powstania majątku wspólnego lub przyczynienie się do jego powstania w mniejszym stopniu, niż to wynika z możliwości małżonka[80], a nie o winę rozkładu pożycia małżeńskiego[81].

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 18 grudnia 2024 r., I CSK 147/24[82], Sąd Najwyższy wskazał, że wina rozkładu pożycia małżeńskiego nie jest czynnikiem przesądzającym o odmowie ustalenia nierównych udziałów „na korzyść" małżonka winnego oraz że nie jest wykluczona sytuacja, w której rozstrzygnięcie o ustaleniu nierównych udziałów zapadnie na korzyść małżonka winnego rozkładu pożycia małżeńskiego.

[79] Stanowisko takie wcześniej było wypowiedziane przez SN w uzasadnieniu postanowienia z dnia 22 września 1997 r., II CKN 306/97 (LEX nr 1228354), który stwierdził, iż przesłankę „ważnych powodów" z art. 43 § 2 k.r.o. można łączyć z zasadami współżycia społecznego, w tym znaczeniu, że otrzymanie przez jednego z małżonków korzyści z majątku wspólnego, do którego powstania się w ogóle nie przyczynił, pozostawałoby w sprzeczności z tymi zasadami. Podobnie w postanowieniu SN z dnia 21 listopada 2002 r., III CKN 1018/00, LEX nr 77054.

[80] Stanowisko takie zostało wypowiedziane przykładowo w postanowieniu SN z dnia 26 listopada 1973 r., III CRN 227/73 (OSNC 1974, z. 11, poz. 189), w którym SN sformułował następującą tezę: „Artykuł 43 § 2 k.r.o. może mieć zastosowanie nie w każdym wypadku faktycznej nierówności przyczynienia się każdego z małżonków do powstania majątku wspólnego, lecz tylko w tych wypadkach, gdy małżonek, przeciwko któremu skierowane jest żądanie ustalenia nierównego udziału, w sposób rażący lub uporczywy nie przyczynia się do powstania dorobku stosownie do posiadanych sił i możliwości zarobkowych". Na to orzeczenie, między innymi, powołał się SN w postanowieniu z dnia 14 marca 2024 r., I CSK 6523/22, LEX nr 3693842.

[81] Przykładowo w przywołanym uzasadnieniu postanowienia z dnia 26 marca 2024 r., I CSK 6959/22 (LEX nr 3699543); postanowieniu SN z dnia 7 czerwca 2000 r., III CKN 455/00 (LEX nr 1221130), jednoznacznie wskazano, że „wina rozkładu pożycia małżeńskiego, stwierdzona w wyroku rozwodowym […] nie przesądza […] o istnieniu ważnych powodów w rozumieniu art. 43 § 2 k.r.o.". W tym kontekście nasuwa się uwaga, iż niekiedy te same okoliczności stanu faktycznego sprawy, jak np. wieloletnie nałogowe nadużywanie alkoholu, mogły doprowadzić do zawinienia przez jednego małżonka powstania zupełnego i trwałego rozkładu pożycia małżeńskiego oraz mogą przemawiać za oceną, że ten małżonek rażąco i uporczywie nie przyczyniał się do powstania majątku wspólnego.

[82] LEX nr 3793444.

K. Osajda

III. Prawo spółek

W roku 2024 zostało wydanych kilkadziesiąt orzeczeń Sądu Najwyższego, w których przedmiotem wykładni były problemy i przepisy z zakresu prawa spółek handlowych. W Przeglądzie Orzecznictwa uwzględniono najważniejsze z nich, w szczególności uchwały. Kryterium wyboru stanowiło to, w jakim zakresie wyrażone w judykatach poglądy wpływały na rozwój prawa. Tematycznie uwzględnione zostały następujące zagadnienia: wykładnia art. 15 k.s.h., uprawnienie indywidualne wspólnika do powołania członka zarządu spółki z o.o., reprezentacja spółki (przy zawieraniu umowy między spółką z o.o. a s.c., gdy ta sama osoba jest członkiem zarządu spółki z o.o. i wspólnikiem s.c., przy zmodyfikowanym sposobie reprezentacji, przy wykorzystaniu kryterium wartości czynności prawnej, przy zawieraniu umowy trójstronnej z udziałem członka jej zarządu jako jednej ze stron), sprzeczność z prawem uchwały pozbawiającej akcjonariusza prawa głosu i konsekwencje podjęcia tej uchwały dla kolejnych uchwał podejmowanych na tym samym walnym zgromadzeniu, sprzeczność uchwały rady nadzorczej z jej regulaminem, uchwały nieistniejące, odpowiedzialność członka zarządu spółki z o.o. na podstawie art. 299 k.s.h., rozporządzanie akcjami.

1. Kwestia wymagania zgody z art. 15 k.s.h.

W wyroku SN z dnia 23 maja 2024 r., II CSKP 636/23[1], po raz kolejny[2] rozważano kwestię zakresu podmiotowego zastosowania normy wynikającej z art. 15 k.s.h.[3] Poparto przyjmowaną w orzecznictwie szeroką wykładnię służącą realizacji celu tej normy, a więc ochronie interesów spółki kapitałowej przez zapewnienie wspólnikom kontroli nad prawnymi czynnościami spółki, które powodują lub mogą powodować zaangażowanie jej środków w interesie wymienionych w tym

[1] LEX nr 3717328.

[2] Zagadnienie podobne rozstrzygnięto w uchwale SN z dnia 12 stycznia 2022 r., III CZP 67/22, OSNC 2022, z. 7–8, poz. 77.

[3] Na marginesie należy odnotować, że w tej sprawie już wcześniej wypowiedział się Sąd Najwyższy, rozstrzygając zagadnienie prawne przedstawione przez sąd II instancji (zob. uchwała SN z dnia 24 stycznia 2020 r., III CZP 52/19, OSNC 2020, z. 10, poz. 85).

przepisie osób. Wymaganie z art. 15 k.s.h. ma zatem zastosowanie, gdy w konkretnych okolicznościach sprawy da się ustalić, że rzeczywistym beneficjentem jest funkcjonariusz spółki, nawet jeśli umowę zawarto z podmiotem niezależnym od spółki. Podkreślono, że funkcjonariusz spółki może tak ukształtować treść umowy zawieranej przez spółkę, że choć nie jest jej stroną, to czerpałby płynące z umowy korzyści. Temu przeciwdziałać i to wykluczać ma właśnie art. 15 k.s.h. Regulacja art. 15 § 2 k.s.h. ma z kolei zapobiegać obejściu art. 15 § 1 k.s.h. przy wykorzystaniu spółki zależnej. Jednoznacznie zatem stwierdzono, że zgoda jest potrzebna na zawarcie umowy z członkiem zarządu spółki i jego małżonką, pozostającą z nim w ustroju wspólności majątkowej małżeńskiej, mimo że małżonka nie jest funkcjonariuszem spółki. Brak zgody, w świetle art. 17 § 1 k.s.h., czyni taką umowę w całości bezwzględnie nieważną – nie tylko zatem wobec członka zarządu spółki, lecz również jego małżonki. Wspólne zaciągnięcie zobowiązania przez małżonków powoduje, że odpowiadają oni całym swoim majątkiem, a zatem uznać trzeba w takiej sytuacji każdego z małżonków, a więc również tego będącego członkiem zarządu spółki, za beneficjenta rzeczywistego umowy. Wierzyciel może bowiem zaspokoić się z majątku wspólnego obojga małżonków.

Natomiast w wyroku z dnia 11 grudnia 2024 r., II CSKP 1902/22[4], Sąd Najwyższy zajął się wymaganiami co do treści uchwały pozwalającej na zawarcie umowy cesji wierzytelności należnej spółce na rzecz członka jej zarządu. Podkreślił, że dla spełnienia funkcji ochronnych art. 15 § 1 k.s.h. niezbędne jest, aby bezpośrednio w treści tej uchwały wskazano konkretnie, jaka wierzytelność ma być przedmiotem cesji oraz za jaką cenę cesja jest dokonywana. Jeśli uchwała nie zawiera tych elementów, to skutek jest taki sam, gdyby czynności prawnej, w stanie faktycznym sprawy badanej przez Sąd Najwyższy zawarcia umowy cesji, dokonano bez uchwały, a zatem czynność prawna jest bezwzględnie nieważna.

2. Uprawnienie indywidualne wspólnika do powołania członka zarządu spółki z o.o.

W postanowieniu SN z dnia 24 kwietnia 2024 r., II CSKP 336/22[5], dokonano interpretacji postanowienia umowy spółki przyznającego jednemu z jej wspólników uprawnienie indywidualne do wskazania członka zarządu spółki. Przyjęto, że z kontekstu wynika, iż uprawnienie to dotyczy bezpośredniego powołania

[4] LEX nr 3790641.

[5] https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/ii%20cskp%20336-22-1.pdf [dostęp: 3 lipca 2025 r.].

w skład zarządu spółki, a nie jedynie wskazania kandydata na członka zarządu, który miałby zostać dopiero powołany w zwykłym trybie. Co więcej, podkreślono, że nie jest dopuszczalna wykładnia rozszerzająca tego postanowienia, która prowadziłaby do przyjęcia, że przyznane wprost uprawnienie do „powołania" członka zarządu obejmuje też prawo do odwołania dowolnego lub choćby powoływanego członka zarządu. Oznacza to zatem, że jeśli wspólnik skorzysta z uprawnienia do powołania członka zarządu, to może on zostać odwołany jedynie w zwykłym trybie, a nie indywidualnie i samodzielnie przez powołującego go wspólnika. Nie wyklucza to natomiast przyznania w umowie spółki wspólnikowi zarówno prawa do powołania członka zarządu, jak i prawa do odwołania go, jednakże zakres uprawnienia indywidualnego wspólnika musi wyraźnie i jednoznacznie wynikać z umowy spółki.

3. Reprezentowanie spółki z o.o. w umowie ze spółką cywilną

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1733/22[6], nie miał wątpliwości, że jeżeli prezes zarządu spółki z o.o. jest jednocześnie wspólnikiem spółki cywilnej, to w razie zawierania umów między tymi spółkami ma zastosowanie art. 210 k.s.h. Oznacza to, że w razie zawarcia umowy, w której za spółkę cywilną działają inni wspólnicy, a nie prezes zarządu spółki z o.o. będącej kontrahentem, umowa jest nieważna. Wynika to z faktu, że spółka cywilna nie ma samodzielnej podmiotowości prawnej, a więc w istocie stroną umowy zawieranej przez spółkę cywilną jest każdy z jej wspólników, bez względu na to, który wspólnik faktycznie w danym przypadku działa za spółkę. Z perspektywy art. 210 k.s.h. w takiej sytuacji dochodzi zatem do zawarcia umowy między spółką z o.o. a prezesem jej zarządu, z tą jedynie różnicą, że ów prezes nie jest jedyną osobą będącą tą samą stroną umowy. Odmienna wykładnia umożliwiałaby w praktyce obchodzenie art. 210 k.s.h. przy wykorzystaniu spółki cywilnej.

4. Zróżnicowanie zasad reprezentacji spółki w zależności od wartości czynności prawnej

W umowach spółek zdarza się postanowienie, mocą którego dla dokonania czynności prawnej powyżej określonej wartości wprowadza się wymaganie reprezentacji łącznej, podczas gdy dla czynności prawnych o niższej wartości obo-

[6] LEX nr 3813735.

wiązują zasady reprezentacji samodzielnej. Zasady takie obowiązywały w umowie spółki z o.o. badanej w sprawie zakończonej wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 4 lipca 2024 r., II CSKP 267/23[7]. Zgodnie z powołaną umową kwotą graniczną było 10 000 zł, a udzielona pożyczka wynosiła 100 000 zł. W efekcie pożyczkobiorca, który pożyczki nie spłacił, podniósł zarzut nieważności umowy pożyczki ze względu na wadliwą reprezentację pożyczkodawcy. Sąd Najwyższy uznał ten zarzut za niezasadny. Podkreślono, że art. 204 § 2 k.s.h. dotyczy właśnie ograniczenia praw reprezentowania spółki wprowadzanych wolą wspólników, na przykład w umowie spółki, i przewiduje, że ograniczenia takie mają wyłącznie skutek wewnętrzny – nie dotyczą relacji między spółką a osobami trzecimi. W efekcie zawierana wbrew temu postanowieniu umowa przez spółkę jest ważna, spółka jest prawidłowo reprezentowana, natomiast może to skutkować odpowiedzialnością odszkodowawczą czyniącego to członka zarządu spółki, który swoim działaniem narusza umowę spółki. Wyraźnie uznano, że tak samo nieskuteczne byłoby ograniczenie zakresu prawa do reprezentowania spółki przez członka jej zarządu w regulaminie zarządu, jak jest w umowie spółki, przy posłużeniu się kryterium wartości dokonywanej czynności prawnej. W uzasadnieniu zawarto również stwierdzenie, że w razie reprezentowania spółki niezgodnie z przewidzianym w umowie spółki sposobem jej reprezentacji ujawnionym w Krajowym Rejestrze Sądowym warunkiem uwolnienia się kontrahenta spółki od zobowiązania jest wyznaczenie spółce terminu do potwierdzenia umowy w myśl art. 39 § 2 k.c.

Stanowisko zajęte w tym wyroku przez Sąd Najwyższy budzi wątpliwości. Zamazuje ono różnicę między prawem członka zarządu do reprezentowania spółki a sposobem reprezentacji. Do tego preferuje usztywnienie regulacji prawnej, gdy tymczasem w prawie gospodarczym prywatnym duże znaczenie ma elastyczność. Wydaje się, że wprowadzenie w spółce określonego sposobu jej reprezentacji nie może być utożsamiane z pozbawieniem konkretnego wspólnika prawa do jej reprezentowania. Rzeczywiście wówczas członek zarządu indywidualnie nie będzie mógł w imieniu spółki składać skutecznie oświadczeń woli, ale takie prawo będzie miał zachowane – niezbędne będzie współdziałanie. Co więcej, sam ustawodawca wyraźnie to dopuszcza, przewidując w art. 205 § 1 k.s.h. jako zasadę właśnie reprezentację łączną. Jednocześnie nie należy wykluczać dopuszczalności wprowadzania przez zainteresowanych tym wspólników kombinowanego sposobu reprezentowania spółki, tzn. uzależniającego sposób reprezentacji (jednoosobowej albo

[7] LEX nr 3732447.

łącznej) od określonych czynników, na przykład wartości dokonywanej czynności prawnej. Można to wręcz uznać za niezwykle racjonalne – wszak to właśnie czynności prawne o dużej wartości niosą ze sobą większe ryzyko dla spółki, a zatem zasadne jest, aby dla ich dokonania niezbędne było współdziałanie większej liczby członków zarządu, gdy tymczasem prostych czynności mógłby dokonywać samodzielnie każdy członek zarządu. Brak istotnych racji, które by przemawiały za usztywnieniem regulacji. W szczególności nie są to względy bezpieczeństwa obrotu, ponieważ sposób reprezentacji każdej spółki można bardzo łatwo ustalić w rejestrze. Podsumowując, ocena rozstrzygnięcia wypada krytycznie i pozostaje mieć nadzieję, że w przyszłości orzecznictwo w tego rodzaju kwestii przyjmie odmienny kierunek.

5. Reprezentowanie spółki kapitałowej przy zawieraniu umowy trójstronnej z udziałem członka jej zarządu jako jednej z jej stron

Przedmiotem rozważań jurydycznych Sądu Najwyższego w sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 26 stycznia 2024 r., II CSKP 80/23[8], była kwestia ważności umowy trójstronnej zawartej między spółką z o.o., konkretną osobą fizyczną będącą jednocześnie prezesem zarządu tej spółki i inną spółką. Umowę tę podpisała osoba fizyczna jednocześnie w imieniu własnym i w imieniu reprezentowanej przez siebie spółki. Sądy *meriti* uznały, że doszło do naruszenia art. 210 k.s.h. Podkreślono funkcję ochronną normy wynikającej z tego przepisu, która przedkłada interes spółki względem interesu członka jej zarządu na wypadek, nawet potencjalnego, konfliktu interesów. Dodano, że norma ta nie różnicuje umów, a zatem znajduje zastosowanie bez względu na to, czy zawierana umowa ma związek z funkcją pełnioną w zarządzie spółki. Zaznaczono, że w przypadku naruszenia art. 210 k.s.h. umowa jest bezwzględnie nieważna i nie ma możliwości następczego jej konwalidowania, na przykład *per facta concludentia* przez wykonywanie umowy przez kolejny zarząd, już bez udziału osoby, która pierwotnie występowała w imieniu spółki jako członek jej zarządu. Jedynie gdyby nieważność postanowień umowy dotyczących relacji między dwiema z jej stron – spółką kapitałową i członkiem jej zarządu – pozwalała na utrzymanie w mocy umowy

[8] OSNC 2024, z. 6, poz. 62.

w pozostałym zakresie, co wymaga zawsze oceny *ad casum*, to art. 58 § 3 k.c. pozwala na osiągnięcie takiego skutku.

A. Szlęzak w glosie do tego wyroku wskazał, że nie rozważono w nim możliwości zastosowania w tego rodzaju przypadku art. 39 k.c. i konsekwencji, do jakich by to prowadziło. W jego ocenie możliwość stosowania art. 39 k.c. wynika już z brzmienia przepisu, gdyż w przypadku reprezentowania spółki kapitałowej przez członka jej zarządu wbrew regulacji prawnej zachodzi przypadek działania przez organ z przekroczeniem zakresu umocowania. W konsekwencji zatem, w razie naruszenia art. 210 k.s.h., umowa dotknięta jest sankcją bezskuteczności zawieszonej, a nie nieważności[9].

Natomiast P. Popardowski zaaprobował stanowisko Sądu Najwyższego, przyjmując, że sankcją naruszenia art. 210 k.s.h. jest nieważność bezwzględna czynności prawnej[10].

6. Sprzeczność uchwały pozbawiającej akcjonariusza prawa głosu z prawem i tego konsekwencje

W stanie faktycznym, na tle którego Sąd Najwyższy wydał wyrok z dnia 22 listopada 2024 r., II CSKP 2342/22[11], podjęto uchwałę pozbawiającą jednego akcjonariusza prawa głosu z części posiadanych przez niego akcji (mógł wykonywać i wykonywał prawo głosu z pozostałych akcji)[12], a następnie podjęto kolejne uchwały. Akcjonariusz ten zaskarżył wszystkie uchwały. W orzecznictwie sądów *meriti* zarysowała się na tle ich ważności rozbieżność. Sąd Najwyższy przyjął, że uchwała pozbawiająca prawa głosu była sprzeczna z prawem co do swojej treści – nie jest dopuszczalne w żadnych okolicznościach pozbawienie prawa głosu, a wyjątkowe przypadki, gdy nie można głosować z akcji, reguluje prawo. Natomiast pozostałe uchwały także zostały uznane za sprzeczne z prawem, mimo że nawet gdyby akcjonariusz pozbawiony głosu głosował przeciwko nim, to i tak zostałyby podjęte. Uznano, że jest to przypadek, gdy naruszenie jest tak doniosłe, że każ-

[9] A. Szlęzak, *Czynność prawna dokonana przez organ osoby prawnej z przekroczeniem zakresu umocowania. Klauzula salwatoryjna. Glosa do wyroku SN z 26.01.2024 r., II CSKP 80/23*, PiP 2024, nr 9, s. 139–141, 143.

[10] P. Popardowski, *Odniesienia do problematyki spółek handlowych w najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Gl. 2024, nr 3, s. 11.

[11] LEX nr 3786896.

[12] Irrelewantna dla przedstawionego problemu jurydycznego jest przyczyna podjęcia takiej uchwały. Wynikała ona z niezwykle złożonej sytuacji faktycznej, zaszłości historycznych (konsekwencji II wojny światowej i lat bezpośrednio po niej), w efekcie czego w obrocie pojawiły się zdublowane akcje na okaziciela o tych samych numerach. Pozbawiono prawa wykonywania z nich głosu obu akcjonariuszy legitymujących się akcjami o takich samych numerach.

dorazowo należy je traktować jako mogące mieć istotny wpływ na treść uchwały. W ocenie Sądu Najwyższego przyjęcie odmiennego poglądu prowadziłoby do nieakceptowalnego wniosku o dopuszczalności pozbawienia akcji głosu, wbrew przepisom ustawy, o ile siła głosu z tych akcji nie mogłaby arytmetycznie mieć wpływu na podjęcie uchwały.

O ile stanowisko Sądu Najwyższego co do sprzeczności z prawem ze względu na treść uchwały pozbawiającej akcjonariusza prawa głosu z akcji nie budzi wątpliwości, o tyle wyciągnięte z niego konsekwencje wydają się zbyt daleko idące. W wyważonej wykładni przyjmującej, że naruszenia proceduralne przy podejmowaniu uchwały pozwalają na stwierdzenie jej nieważności wtedy, gdy mogą wpływać na jej treść, chodzi o osiągnięcie pragmatycznego rezultatu i ograniczenie bezpodstawnej interferencji w sprawy spółki. Tego rodzaju wadliwością formalną jest uniemożliwienie głosowania jednemu z akcjonariuszy. Gdyby nie został dopuszczony do udziału w zgromadzeniu, co równałoby się niemożliwości przedstawiania na nim swoich racji i stojących za nimi argumentów, to można by bronić tezy, że każdorazowo ma to wpływ na podejmowane uchwały, gdyż pozostali akcjonariusze nie mają możliwości zapoznania się z tym stanowiskiem i wzięcia go pod uwagę przy głosowaniu. Jeśli jednak w konkretnym stanie faktycznym akcjonariusz jest obecny na zgromadzeniu, ma prawo zabierania głosu i głosuje z części akcji, to wszyscy akcjonariusze mogą poznać uzasadnienie jego poglądu. W tym przypadku w istocie dochodzi nie do pozbawienia akcjonariusza głosu, lecz osłabienia głosu przez zmniejszenie liczby akcji, z których może oddać głos. Wydaje się, że w takim przypadku pełne zastosowanie powinna mieć utrwalona reguła, w świetle której należałoby ocenić, czy gdyby ów akcjonariusz mógł głosować ze wszystkich akcji, to konkretna uchwała zostałaby podjęta. Warto dodać, że dotychczas wskazane w orzecznictwie przypadki odstępstwa od tej reguły obejmowały przypadki, gdy rzeczywiście wspólnik (akcjonariusz) nie mógł przedstawić swojego stanowiska na zgromadzeniu, gdyż fizycznie zablokowano mu możliwość wejścia na salę obrad[13], naruszono art. 240 k.s.h. regulujący przesłanki dopuszczalnego odstępstwa od wymagań dotyczących zwołania zgromadzenia wspólników[14], naruszono wymagania dotyczące treści ogłoszenia o zwołaniu zgromadzenia (zwłaszcza co do porządku obrad – art. 402 § 2

[13] Wyrok SN z dnia 6 czerwca 2018 r., III CSK 403/16, https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/iii%20csk%20403-16-2.pdf [dostęp: 3 lipca 2025 r.].

[14] Wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 362/08, LEX nr 863395.

i art. 404 § 1 k.s.h.)[15], pozbawiono przez zarząd spółki albo przewodniczącego zgromadzenia wspólników prawa akcjonariusza do udziału w zgromadzeniu[16]. Wszystkie te przypadki dotyczyły zatem nie tyle prawa do głosu, ile bardziej pierwotnego względem niego prawa do udziału w zgromadzeniu wspólników. Tymczasem w sprawie rozstrzyganej przez Sąd Najwyższy akcjonariusz uczestniczył w zgromadzeniu, a jedynie został pozbawiony prawa głosu z części akcji. Wydaje się, że przypadek ten nie powinien zostać uznany za każdorazowo wpływający istotnie na treść podejmowanej uchwały.

7. Sprzeczność uchwały rady nadzorczej z jej regulaminem

W wyroku SN z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1719/22[17], wyraźnie stwierdzono, że sprzeczność uchwały rady nadzorczej spółki kapitałowej z regulaminem rady nie skutkuje nieważnością uchwały (w tym przypadku regulamin przewidywał głosowanie tajne, a doszło do głosowania jawnego). Regulamin rady nadzorczej jest aktem korporacyjnym prawa wewnętrznego i ma charakter organizacyjno-porządkowy. Naruszenie zatem nie wpływa nie tylko na ważność uchwały, ale też na jej skuteczność, chyba że jednocześnie stanowiłoby naruszenia prawa lub umowy (statutu) spółki. Przez okoliczność, że statut upoważniał do uchwalenia regulaminu rady nadzorczej, nie można przyjmować, iż naruszenie regulaminu jest tożsame z naruszeniem samego statutu. Jedyne prawne wymagania co do ważności uchwały rady nadzorczej to zaproszenie na posiedzenie wszystkich uprawnionych oraz zachowanie *quorum*. Co więcej, już na tle rozpatrywanej sprawy podkreślono, że brak argumentów wskazujących na to, że niezachowanie tajności głosowania wpłynęło na jego wynik. Uchwałę podjęto w toku dokonywania przez radę nadzorczą zmian w składzie zarządu, dotyczyła ona zabezpieczenia interesu ustępujących członków zarządu, miała zachęcić ich do złożenia rezygnacji, aby doszło do płynnego przekazania władzy w spółce bez uszczerbku dla jej wizerunku (co dla spółki istotne, bo była notowana na giełdzie), co też w istocie nastąpiło. Sąd Najwyższy nie podzielił tezy, że naruszenie wymagania tajności głosowania zawsze ma wpływ na wynik głosowania.

Przedstawione orzeczenie ujawnia lukę prawną wymagającą wypełnienia przez ustawodawcę co do tego, jakie skutki prawne (i ewentualnie w jakich okoliczno-

[15] Wyrok SN z dnia 19 września 2007 r., II CSK 165/07, LEX nr 490422.
[16] Wyrok SN z dnia 10 czerwca 2005 r., II CK 715/04, OSP 2006, nr 5, poz. 55.
[17] LEX nr 3790569.

ciach) wiążą się ze sprzecznością uchwały organu spółki z regulaminem działania tego organu. Brak tej regulacji może podważać sens działania wymagań formalnych dotyczących uchwał organów spółek sformułowanych w ich regulaminach.

8. Sprzeczność uchwały spółki kapitałowej z zasadami współżycia społecznego a sprzeczność z zasadami współżycia społecznego czynności prawnej dokonanej na podstawie uchwały

W wyroku SN z dnia 11 grudnia 2024 r., II CSKP 1902/22[18], wyraźnie uznano, że stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 20 grudnia 2012 r., III CZP 84/12[19], na tle przepisów o spółce z o.o. jest w pełni aktualne w odniesieniu do spółki akcyjnej. Przyjęto tam, że do uchwał wspólników spółek kapitałowych nie ma zastosowania art. 58 § 2 k.c., ponieważ sprzeczność z zasadami współżycia społecznego jest tożsama z naruszeniem dobrych obyczajów, co z kolei stanowi przesłankę powództwa o uchylenie uchwały (art. 249 § 1 k.s.h.), a nie stwierdzenie jej nieważności. Dodano jednak wyraźnie, że pogląd ten dotyczy wyłącznie oceny uchwał wspólników przez pryzmat zgodności z zasadami współżycia społecznego. W konsekwencji nic nie stoi na przeszkodzie, aby *ad casum* uznać, że czynność prawna dokonana na podstawie takiej uchwały jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego, a zatem bezwzględnie nieważna. Uchwała, na podstawie której dokonano czynności prawnej, jest tylko jedną z relewantnych okoliczności uwzględnianych przy ocenie czynności prawnej. Co więcej, stwierdzono w ślad za wcześniejszym orzecznictwem Sądu Najwyższego[20], że zastosowanie art. 58 § 2 k.c. jest uzasadnione tylko wówczas, gdy nie ma możliwości zastosowania normy prawnej przewidującej łagodniejszą sankcję zapewniającą wystarczającą ochronę prawną.

9. Uchwały nieistniejące

Sprawy rozstrzygane przez Sąd Najwyższy na gruncie prawa spółek w 2024 r. dały też możliwość potwierdzenia utrwalonego już stanowiska o istnieniu uchwał nieistniejących, i to zarówno na gruncie Kodeksu handlowego, jak i Kodeksu

[18] LEX nr 3790641.

[19] OSNC 2013, z. 7–8, poz. 83.

[20] Zob. wyroki SN: z dnia 24 kwietnia 2018 r., V CSK 294/17, https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/v%20csk%20294-17-1.pdf [dostęp: 3 lipca 2025 r.]; z dnia 16 maja 2023 r., II CSKP 1430/22, LEX nr 3569555.

spółek handlowych (wyrok SN z dnia 7 lutego 2024 r., II CSKP 2161/22[21]). Podkreślono, że możliwość wniesienia powództwa z art. 189 k.p.c. o ustalenie nieistnienia uchwały jako faktu prawotwórczego nie jest ograniczona żadnym terminem. Jednakże naturalną funkcję ograniczającą dopuszczalność tego powództwa stanowi kategoria interesu prawnego uzasadniającego możliwość występowania z powództwem z art. 189 k.p.c. Im dłuższy upływ czasu od zdarzenia, tym trudniej wykazać istnienie interesu prawnego, a przy wyjątkowo długim okresie staje się to praktycznie niemożliwe wobec szeregu zdarzeń, jakie w międzyczasie następują.

10. Odpowiedzialność członka zarządu spółki z o.o. na podstawie art. 299 k.s.h.

W wyroku SN z dnia 15 listopada 2024 r., II CSKP 1154/23[22], zajęto się kwestią zakresu przedmiotowego odpowiedzialności z art. 299 k.s.h. z perspektywy czasowej. Sąd Najwyższy uznał, że członek zarządu ponosi odpowiedzialność za wierzytelności wynikające ze zobowiązań istniejących w czasie, kiedy pełnił tę funkcję. Bez znaczenia jest przy tym, kiedy powstała konkretna wierzytelność – odpowiedzialność obejmuje zatem również wierzytelności przyszłe. Uzasadnia to okoliczność, że ponieważ w czasie pełnienia funkcji członka zarządu zobowiązanie już istniało, a zatem była możliwość, aby doprowadzić do ustania węzła obligacyjnego, co skutkowałoby tym, że przyszłe wierzytelności by nie powstały.

O ile przedstawione stanowisko Sądu Najwyższego należy uznać za trafne, o tyle wydaje się ono nadmiernie ograniczające. Nie ma podstaw, aby wyłączać odpowiedzialność członków zarządu także za wierzytelności wynikające ze zobowiązań powstałych już po czasie pełnienia funkcji przez konkretnego członka zarządu. Odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. obejmuje ogół długów spółki z chwili dochodzenia tej odpowiedzialności, bez względu na moment ich powstania. Co więcej, jeżeli członek zarządu naruszył ustawowy obowiązek i nie zgłosił we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, to tym samym pozwolił na to, aby powstały przyszłe zobowiązania spółki. Konsekwentnie zatem nie ma podstaw, aby wyłączać jego odpowiedzialność za wierzytelności z nich wynikające.

[21] OSNC 2024, z. 9, poz. 91.
[22] LEX nr 3779580.

W wyroku SN z dnia 28 marca 2024 r., II CSKP 1952/22[23], wskazano na kolejny z rzadkich wyjątków, gdy wierzyciel może dochodzić odpowiedzialności z art. 299 k.s.h., mimo że nie dysponuje tytułem egzekucyjnym wydanym przeciwko spółce. Jest tak wówczas, gdy pozwanymi są jednocześnie spółka oraz członkowie jej zarządu. Nie zachodzi bowiem w takiej sytuacji ryzyko, że członkowie zarządu ponosiliby odpowiedzialność w większym zakresie, niż odpowiadałaby sama spółka z o.o. Choć taka sytuacja jest procesowo nieprawidłowa, aby w jednym postępowaniu pozywać spółkę z o.o. i członków jej zarządu, to w razie jej wystąpienia w praktyce skutkuje tym, że przesłankowo i prejudycjalnie w takim postępowaniu można bezpośrednio dowodzić zarówno istnienia zobowiązań spółki, jak i bezskuteczności egzekucji z majątku spółki.

Natomiast w wyroku SN z dnia 4 czerwca 2024 r., II CSKP 1985/22[24], zajęto stanowisko, że członkowie zarządu wyjątkowo mogą ponieść odpowiedzialność z art. 299 k.s.h. także wtedy, gdy egzekucja nie jest prowadzona przez wierzyciela z całego majątku spółki. W stanie faktycznym sprawy, na tle której wydano ten wyrok, spółka z o.o. była właścicielem nieruchomości. Jednakże były one zadłużone, a obciążenie hipoteczne przewyższało ich wartość, co m.in. skutkowało tym, że nie udało się ich zbyć w toku sprzedaży egzekucyjnej. Ponadto spółka ta była uprawniona do kilku znaków towarowych. Wierzyciel nie prowadził z nich egzekucji, a w postępowaniu z art. 299 k.s.h. argumentował, że nie przedstawiały one żadnej wartości, a zatem zbędne było ponoszenie kosztów na ich wycenę. Sąd Najwyższy podzielił to stanowisko, stwierdzając, że egzekucja nie musi być prowadzona z każdej części majątku, jeżeli z okoliczności sprawy wynika, że spółka żadnego majątku nie ma lub że nie ma szans na wyegzekwowanie należności z tego, który pozostał. Wymaganie bezskuteczności egzekucji do całego majątku nie może być rozumiane schematycznie i nie ma potrzeby kierowania egzekucji do tych składników majątku, z których zaspokojenie w konkretnym przypadku jest nierealne. Co więcej, jeśli pozwani członkowie zarządu uważają, że w sprawie nie wykazano bezskuteczności egzekucji, to mogą w postępowaniu z art. 299 k.s.h. dowodzić, że spółka z o.o. ma majątek, z którego może być skutecznie prowadzona egzekucja.

Przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 21 lutego 2024 r., II CSKP 772/22[25], była kwestia długości terminu przedawnienia rosz-

[23] LEX nr 3716013.
[24] LEX nr 3721344.
[25] OSNC-ZD 2024, z. 4, poz. 38.

czenia z art. 299 k.s.h. Zgodnie z art. 442^1 k.c. zależy to od uznania czynu wyrządzającego szkodę za zbrodnię lub występek. Z kolei art. 586 k.s.h. przewiduje występek polegający na niezgłoszeniu we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości spółki. W sprawie, na której tle orzekał Sąd Najwyższy, kwestia popełnienia przestępstwa nie była przedmiotem orzekania przez sąd karny. Sąd Najwyższy przypomniał, że w takich okolicznościach przyjmuje się, że w postępowaniu cywilnym trzeba ocenić, czy doszło do popełnienia występku z art. 586 k.s.h. Należy tego dokonać, stosując przepisy prawa karnego materialnego. Wskazano, że przestępstwo z art. 586 k.s.h. można popełnić tylko umyślnie. Sprawca musi zatem być co najmniej świadomy przyczyn upadłości i nie zgłosić stosownego wniosku, na przykład licząc na poprawę sytuacji finansowej spółki. O zamiarze członka zarządu wnioskuje się z okoliczności zdarzenia, natomiast nie można go domniemywać. To sąd zobowiązany jest zatem wskazać, jakie okoliczności przemawiają za przypisaniem sprawcy zamiaru, a więc ciężar dowodu w tym zakresie spoczywa na powodzie dochodzącym odpowiedzialności członka zarządu. Niedbalstwo lub lekkomyślność w pełnieniu funkcji członka zarządu nie są dowodem zamiaru popełnienia przestępstwa z art. 586 k.s.h. Ponadto dowodem świadomości pozwanego w takiej sytuacji nie jest okoliczność, że powinien świadomość mieć – trzeba tę świadomość (zamiar) pozytywnie wykazać. Fakt, że pozwany pełni funkcję wiceprezesa w zarządzie, nie oznacza *per se* jego subiektywnej wiedzy o stanie finansowym spółki, a w konsekwencji nie pozwala na przypisanie mu zamiaru przy popełnieniu przestępstwa z art. 586 k.s.h.

11. Rozporządzanie akcjami

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 lipca 2024 r., II CSKP 1125/22[26], uznał za nieważną umowę odkupu akcji przez spółkę. Podkreślił, że w takiej umowie spółka zobowiązuje się do nabycia akcji własnych. Tymczasem zgodnie z art. 362 k.s.h. nabywanie własnych akcji przez spółkę jest ograniczone do przypadków wymienionych w tym przepisie, a więc nie jest swobodne. Ponadto z art. 364 § 1 k.s.h. wynika, że czynności rozporządzające dotyczące nabycia akcji własnych są ważne. *A contrario* zatem czynności zobowiązujące do nabycia akcji własnych są bezwzględnie nieważne, a umowa odkupu akcji to czynność zobowiązująca.

[26] LEX nr 3741153.

W wyroku SN z dnia 22 maja 2024 r., II CSKP 2028/22[27], w wyroku SN z dnia 29 maja 2024 r., II CSKP 2084/22[28], oraz w wyroku SN z dnia 6 sierpnia 2024 r., II CSKP 956/22[29], podtrzymano wcześniejsze rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego w sprawach na tle analogicznego stanu faktycznego[30]. Podkreślono, że nie jest dopuszczalne ograniczanie zbywalności akcji na okaziciela w statucie spółki, a zatem zbycie akcji z naruszeniem tego rodzaju postanowienia statutowego nie jest wadliwe. W tym przypadku ograniczenie statutowe polegało na tym, że w statucie wyraźnie wskazano konkretny dom maklerski, w którym akcje miały być zdeponowane i za pośrednictwem którego zbywane. Dodano, że przesłanka wydania akcji zostaje spełniona nawet bez faktycznego wydania dokumentów akcji, na przykład wówczas, gdy pełnomocnikiem obu stron jest ten sam dom maklerski. W takim przypadku do przeniesienia akcji doszło dokładnie z chwilą zawarcia umowy. Podkreślono, że w świetle art. 921^{12} k.c., stosowanego odpowiednio do akcji (art. 921^{16} k.c.), wydanie dokumentu na okaziciela obejmuje także sposoby przeniesienia posiadania uregulowane w art. 349–351 k.c.

12. Podsumowanie

Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego wydanego w 2024 r. i dotyczącego spółek handlowych pozwala na sformułowanie kilku istotnych konkluzji, jakie z niego płyną. Orzecznictwo Sądu Najwyższego na tle prawa spółek z 2024 r. zawiera wiele istotnych tez, które wzbogacają wiedzę o tym prawie i twórczo je rozwijają.

W wyroku SN z dnia 23 maja 2024 r., II CSKP 636/23[31], uznano, że zgoda z art. 15 § 1 k.s.h. jest potrzebna dla zawarcia umowy przez członka zarządu spółki wraz z małżonkiem, choćby małżonek nie był funkcjonariuszem spółki, ponieważ w takim przypadku każdy z małżonków, a więc też ten będący członkiem zarządu, jest beneficjentem rzeczywistym tej umowy. Oznacza to dalsze poszerzenie zakresu zastosowania art. 15 § 1 k.s.h.

Z kolei w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2024 r., II CSKP 1902/22[32], podkreślono, że treść uchwały wyrażającej zgodę na dokonanie czynności prawnej wy-

[27] LEX nr 3718202.
[28] LEX nr 3720956.
[29] https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/II%20CSKP%20956-22-4.pdf [dostęp: 3 lipca 2025 r.].
[30] Zob. wyroki SN: z dnia 8 września 2022 r., II CSKP 688/22, LEX nr 3402767; z dnia 2 marca 2023 r., II CSKP 954/22, OSNC 2023, z. 11, poz. 110.
[31] LEX nr 3717328.
[32] LEX nr 3790641.

maganą przez art. 15 § 1 k.s.h. musi być dookreślona, tzn. precyzyjnie wskazywać treść czynności prawnej (np. konkretną wierzytelność, jeśli tą czynnością prawną jest cesja, oraz cenę, jaka ma być w umowie zawarta).

Wyraźnie opowiedziano się w postanowieniu SN z dnia 24 kwietnia 2024 r., II CSKP 336/22[33], za potrzebą precyzyjnej interpretacji postanowień umowy spółki wyposażających wspólnika w prawo do powoływania członka zarządu spółki. Jeśli w postanowieniu tym mowa wyłącznie o powoływaniu członka zarządu, to taki wspólnik nie ma uprawnienia do odwołania żadnego członka zarządu, także powołanego przez siebie. Odwołać każdego z członków zarządu można tylko w zwykłym trybie.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1733/22[34], wyjaśnił, że jeśli ta sama osoba jest członkiem zarządu spółki z o.o. oraz wspólnikiem spółki cywilnej, to w razie zawierania umów między tymi spółkami znajduje zastosowanie art. 210 k.s.h. – nie ma zatem znaczenia, który konkretnie wspólnik działa przy zawieraniu tej umowy za spółkę cywilną.

W odniesieniu do relacji prawa do reprezentowania spółki przez członka jej zarządu i określenia w umowie spółki sposobu jej reprezentacji w ten sposób, że w zależności od wartości czynności prawnej przewidywano reprezentację łączną albo samodzielną, w wyroku SN z dnia 4 lipca 2024 r., II CSKP 267/23[35], uznano, że takie uregulowanie sposobu reprezentacji ma skutek wyłącznie wewnętrzny, a zatem umowa zawarta przez spółkę reprezentowaną przez jednego członka zarządu nawet przy czynności o wartości wyższej od tej, dla której w umowie spółki przewidziano reprezentację łączną, jest ważna, ponieważ nie dopuszcza się umownego ograniczania prawa członka zarządu do reprezentowania spółki ze skutkiem wobec osób trzecich (art. 204 § 2 k.s.h.).

W wyroku SN z dnia 26 stycznia 2024 r., II CSKP 80/23[36], przyjęto, że w przypadku umów wielostronnych art. 210 k.s.h. znajduje zastosowanie, a prowadzi to, co do zasady, do nieważności takiej umowy, jeśli jedną z jej stron jest spółka kapitałowa, a inną stroną tej umowy jest członek zarządu tej spółki, bez względu na to, kim są pozostałe strony. Jedynie w okolicznościach z art. 58 § 3 k.c. można by rozważać utrzymanie takiej umowy częściowo w mocy, co wymaga oceny *ad casum*.

[33] https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/orzeczenia3/ii%20cskp%20336-22-1.pdf [dostęp: 3 lipca 2025 r.].
[34] LEX nr 3813735.
[35] LEX nr 3732447.
[36] OSNC 2024, z. 6, poz. 62.

W budzącym wątpliwości wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 listopada 2024 r., II CSKP 2342/22[37], trafnie uznano za sprzeczną z ustawą uchwałę pozbawiającą akcjonariusza prawa głosu, choć jednocześnie kontrowersyjne jest przyjęcie, że niegłosowanie przez akcjonariusza z części akcji, z których prawa głosu został bezprawnie pozbawiony, gdy uczestniczy w głosowaniach akcjami pozostałymi, każdorazowo ma wpływ na treść podjętych uchwał, a zatem jest podstawą do stwierdzenia nieważności wszystkich uchwał nawet wówczas, gdy doliczając głosy z pozbawionych prawa do głosowania akcji, uchwały te i tak zostałyby podjęte.

Sąd Najwyższy zajął jednoznaczne stanowisko w wyroku SN z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1719/22[38], że sprzeczność uchwały rady nadzorczej z jej regulaminem nie skutkuje ani nieważnością, ani bezskutecznością uchwały. Dodano również, że samo naruszenie tajności głosowania przez przeprowadzenie w miejsce wymaganego regulaminem tajnego głosowania jawnego nie oznacza, że *per se* ma to wpływ na treść podjętej uchwały.

Z kolei w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2024 r., II CSKP 1902/22[39], podkreślono, że o ile sprzeczność uchwały wspólników z zasadami współżycia społecznego należy uznać za tożsamą z naruszeniem przez nią dobrych obyczajów, co może ewentualnie stanowić przesłankę uchylenia uchwały, a nie jej bezwzględnej nieważności na podstawie art. 58 § 2 k.c., o tyle nie ma przeszkód, aby za bezwzględnie nieważną ze względu na sprzeczność z zasadami współżycia społecznego uznać czynność prawną dokonaną na podstawie uchwały (np. za zgodą wyrażoną w uchwale).

Potwierdzono także w orzecznictwie Sądu Najwyższego istnienie uchwał nieistniejących (wyrok SN z dnia 7 lutego 2024 r., II CSKP 2161/22[40]), podkreślając, że im dłuższy czas upłynie od chwili podjęcia uchwały kwestionowanej jako nieistniejąca, tym trudniejsze może być dowiedzenie interesu prawnego stanowiącego przesłankę dopuszczalności powództwa z art. 189 k.p.c.

W wyroku SN z dnia 15 listopada 2024 r., II CSKP 1154/23[41], potwierdzono, że członek zarządu spółki z o.o. ponosi odpowiedzialność za wierzytelności przyszłe powstałe ze zobowiązań spółki istniejących w czasie, gdy pełnił funkcję członka jej zarządu.

[37] LEX nr 3786896.
[38] LEX nr 3790569.
[39] LEX nr 3790641.
[40] OSNC 2024, z. 9, poz. 91.
[41] LEX nr 3779580.

Natomiast w wyroku SN z dnia 28 marca 2024 r., II CSKP 1952/22[42], przesądzono, że jeśli w praktyce toczy się postępowanie, gdzie pozwanym jest i spółka z o.o., i członkowie jej zarządu, to stanowi wyjątek od zasady, iż w postępowaniu z art. 299 k.s.h. wierzyciel powinien legitymować się tytułem egzekucyjnym wydanym przeciwko spółce.

Z kolei w wyroku SN z dnia 4 czerwca 2024 r., II CSKP 1985/22[43], wskazano, że także wyjątkowo można dochodzić odpowiedzialności od członków zarządu spółki z o.o. z art. 299 k.s.h. nawet wówczas, gdy egzekucja nie została skierowana do całego majątku spółki, jeśli jest oczywiste, że ze składników majątku, do których egzekucji nie skierowano, nie można by się zaspokoić (nie mają one wartości lub są obciążone powyżej swojej wartości).

Umiejętnie w wyroku z dnia 21 lutego 2024 r., II CSKP 772/22[44], *de facto* zawężono zakres odpowiedzialności z art. 299 k.s.h., przyjmując, że w przypadku braku zbadania sprawy przez sąd karny – sąd cywilny powinien ocenić, czy w konkretnym przypadku doszło do popełnienia przestępstwa z art. 586 k.s.h., o ile ma to znaczenie dla długości terminu przedawnienia roszczenia odszkodowawczego kierowanego przeciwko członkowi zarządu spółki z o.o. Umyślny charakter tego przestępstwa powoduje, że powód musi udowodnić zamiar umyślny albo ewentualny członka zarządu w niezgłoszeniu wniosku o ogłoszenie upadłości – nie wystarczy wykazanie jego lekkomyślności albo niedbalstwa (wina nieumyślna).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 lipca 2024 r., II CSKP 1125/22[45], uznał za bezwzględnie nieważną umowę odkupu akcji własnych przez spółkę.

W wyroku SN z dnia 22 maja 2024 r., II CSKP 2028/22[46], w wyroku SN z dnia 29 maja 2024 r., II CSKP 2084/22[47], oraz w wyroku SN z dnia 6 sierpnia 2024 r., II CSKP 956/22[48], przypomniano zakaz ograniczenia w statucie zbywalności akcji na okaziciela oraz przesądzono możliwość przenoszenia posiadania tych akcji w każdy ze sposobów uregulowanych w art. 348–351 k.c.

[42] LEX nr 3716013.
[43] LEX nr 3721344.
[44] OSNC-ZD 2024, z. 4, poz. 38.
[45] LEX nr 3741153.
[46] LEX nr 3718202.
[47] LEX nr 3720956.
[48] https://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/II%20CSKP%20956-22-4.pdf [dostęp: 3 lipca 2025 r.].

IV. Prawo rzeczowe

W 2024 r. Sąd Najwyższy wydał szereg judykatów z obszaru prawa rzeczowego kodeksowego (art. 140–352 k.c.), w znaczącej masie wpisujących się w dotychczasowe linie orzecznicze i dominujące poglądy nauki prawa. Niektóre z nich mają znaczenie ujednolicające dotychczasowe stanowisko Sądu Najwyższego[1]. Obok walorów jakościowych istotne znaczenie ma kwantytatywny aspekt komentowanego orzecznictwa. Pokazuje on, które z instytucji prawnych i zagadnień dogmatycznych okazały się praktycznie najdonioślejsze w badanym okresie.

Spośród wydanych przez Sąd Najwyższy w roku ubiegłym orzeczeń najczęściej zajmowano się zagadnieniami związanymi z własnością i współwłasnością, ustanowieniem drogi koniecznej i posiadaniem. Szczególnie obfite orzecznictwo dotyka tradycyjnie instytucji nabycia własności i innych praw rzeczowych przez zasiedzenie oraz służebności przesyłu.

A. Grebieniow

1. Własność i współwłasność

Właściciel ruchomości, którą osoba niezwiązana z nim umową posiada i czyni częścią składową swojej nieruchomości, może dochodzić przeciwko takiemu posiadaczowi roszczeń mających podstawę w art. 224 w zw. z art. 225 k.c., stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 20 czerwca 2024 r., II CSKP 252/23[2]. Roszczenie takie nie jest roszczeniem o świadczenie okresowe, lecz jednolitym roszczeniem obejmującym cały czas, przez który posiadacz korzystał z rzeczy. Powstaje w chwili objęcia rzeczy w posiadanie, a po powstaniu uzyskuje samodzielny byt prawny i podlega przedawnieniu w terminie dziesięcioletnim[3].

Charakter wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z rzeczy jest od dawna przedmiotem zainteresowania Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 23 maja 1975 r., II CR 208/75, wskazano że wynagrodzenie należne właścicielowi obej-

[1] Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 3 kwietnia 2024 r., III CZP 103/22, OSNC 2025, z. 1, poz. 1.
[2] http://www.sn.pl.
[3] Wyrok SN z dnia 23 lutego 2024 r., II CSKP 1760/22, http://www.sn.pl.

muje cały okres, przez który posiadacz korzystał z rzeczy, i nie stanowi świadczenia okresowego, ponieważ okresowej płatności nie przewiduje ani umowa, ani przepis ustawy[4]. Jedynie pod względem wartości roszczenie o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z rzeczy odpowiada temu, co właściciel uzyskałby, gdyby ją wynajął, wydzierżawił lub oddał do odpłatnego korzystania przy uwzględnieniu przeciętnych rynkowych stawek (opłat)[5]. Wypowiedzi Sądu Najwyższego w tym zakresie nie są pozbawione rozbieżności.

Odnośnie do zagadnień związanych ze współwłasnością Sąd Najwyższy orzekł w wyroku z dnia 5 czerwca 2024 r., II CSKP 2118/22, że oddanie rzeczy wspólnej do odpłatnego (najem) lub nieodpłatnego (użyczenie) korzystania osobie trzeciej nie jest ani rozporządzeniem rzeczą wspólną, ani rozporządzeniem udziałem[6]. Zaciągnięcie zobowiązania odnośnie do rzeczy wspólnej nie powinno zatem podlegać ocenie na podstawie art. 198 lub 199 k.c.

Już w przedwojennym orzecznictwie Sądu Najwyższego nie ulegało wątpliwości, że wydzierżawienie rzeczy wspólnej, pozostającej za zgodą wszystkich współwłaścicieli w posiadaniu jednego z nich, nie wymaga ich zezwolenia[7]. Na gruncie dekretu – Prawo rzeczowe wydzierżawienie nieruchomości nie musiało stanowić czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu w rozumieniu art. 82 dekretu z dnia 11 października 1946 r. – Prawo rzeczowe[8] (por. art. 199 k.c.), w szczególności jeżeli było kontynuacją jej dotychczasowego sposobu użytkowania, zwłaszcza w przypadku dzierżawy wieloletniej[9].

W postanowieniu z dnia 8 października 2024 r., II CSKP 816/24, stwierdzono, iż dopóki współwłaściciel korzysta z rzeczy wspólnej w sposób odpowiadający treści współwłasności, inny współwłaściciel nie może nabyć jego udziału przez zasiedzenie[10]. Wynika to z niemożliwości określenia przedmiotu zasiedzenia w sytuacji, gdy współwłaściciele dysponują idealnymi częściami rzeczy, które nie są odzwierciedlone w fizycznym jej podziale[11]. Dopiero uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1956 r., III CO 38/56, doprowadziła do zmiany wykładni, podkreślając, że w momencie określenia sposobu korzystania z rzeczy *quoad usum*

[4] Inf. Pr. 1975, nr 4–5, poz. 3. Por. uchwała SN z dnia 7 stycznia 1998 r., III CZP 62/97, OSNC 1998, z. 6, poz. 91.
[5] Zob. wyrok SN z dnia 19 października 2011 r., II CSK 80/11, LEX nr 1044001.
[6] http://www.sn.pl.
[7] Orzeczenie SN z dnia 29 września 1930 r., I C 826/30, GS 1931, nr 5, s. 308.
[8] Dz. U. z 1946 r. Nr 57, poz. 319 ze zm.
[9] Wyrok SN z dnia 3 lutego 1964 r., III CR 192/62, OSNCP 1965, z. 1, poz. 9.
[10] http://www.sn.pl.
[11] Por. orzeczenie SN z dnia 8 stycznia 1930 r., I C 1284/29, GS 1930, nr 9, s. 561.

pojawia się możliwość wzięcia w posiadanie i zasiedzenie części przydzielonej jednemu ze współwłaścicieli przez innego z nich[12].

W komentowanym postanowieniu podkreślono, że dopuszczalność zasiedzenia przez jednego ze współwłaścicieli udziałów pozostałych współwłaścicieli stanowi obecnie pogląd dominujący w orzecznictwie. Wskazano na możliwość odmiennego kształtowania się posiadania współwłaściciela, w zależności od tego, czy współwłaściciele posiadają całą rzecz wspólnie, czy wydzielili fizycznie jej części do wyłącznego posiadania (podział *quoad usum*). W przypadku braku określenia sposobu posiadania każdy ze współwłaścicieli uprawniony jest na gruncie art. 206 k.c. do współposiadania rzeczy wspólnej i korzystania z niej w zakresie, jaki daje się pogodzić z posiadaniem i korzystaniem z rzeczy przez pozostałych współwłaścicieli[13]. Jednocześnie zastosowanie art. 206 k.c. uchyla domniemanie posiadania samoistnego z art. 339 k.c. w stosunkach między współwłaścicielami[14]. Z tego względu współwłaściciel wnoszący o stwierdzenie zasiedzenia udziału innego współwłaściciela powinien wykazać rozszerzenie zakresu swojego samoistnego posiadania ponad zakres wynikający z art. 206 k.c. (tzn. z wolą odsunięcia pozostałych współwłaścicieli od współposiadania i współkorzystania) oraz uzewnętrznić tę zmianę władztwa oraz woli posiadania dla siebie (*animus rem sibi habendi*) w stosunku do współwłaściciela, którego udział zasiaduje[15]. Jego obowiązkiem w postępowaniu sądowym jest udowodnienie takiego samoistnego posiadania[16].

[12] OSN 1956, z. 3, poz. 88. Por. uchwała SN z dnia 19 grudnia 1968 r., III CZP 106/68, OSNCP 1969, z. 6, poz. 108; orzeczenie SN z dnia 27 września 1973 r., III CZP 68/73; uchwała SN z dnia 26 stycznia 1978 r., III CZP 96/77, OSNCP 1978, z. 11, poz. 195; postanowienie SN z dnia 24 września 1999 r., I CKN 135/98, LEX nr 749974; postanowienie SN z dnia 21 sierpnia 2003 r., III CKN 573/01, IC 2004, nr 6, s. 38.

[13] Por. uchwała SN z dnia 29 listopada 2007 r., III CZP 94/07, OSNC-ZD 2008, z. D, poz. 96; postanowienie SN z dnia 15 kwietnia 2011 r., III CSK 191/10, OSNC-ZD 2011, z. B, poz. 30.

[14] Por. postanowienia SN: z dnia 1 kwietnia 2011 r., III CSK 184/10, OSNC-ZD 2021, z. B, poz. 24; z dnia 24 maja 2013 r., V CSK 269/12, LEX nr 1365760; z dnia 10 lutego 2016 r., I CSK 55/15, http://www.sn.pl; z dnia 24 lutego 2021 r., III CSKP 36/21, http://www.sn.pl.

[15] Zob. postanowienia SN: z dnia 20 października 1997 r., III CKN 408/97, OSNC 1998, z. 4, poz. 61; z dnia 7 stycznia 2009 r., II CSK 405/08, http://www.sn.pl; z dnia 29 czerwca 2010 r., III CSK 300/09, LEX nr 852670; z dnia 1 kwietnia 2011 r., III CSK 184/10, OSNC–ZD 2012, z. 5–6, poz. 154; z dnia 30 maja 2019 r., V CSK 218/18, http://www.sn.pl.

[16] Postanowienie SN z dnia 20 września 2024 r., II CSKP 1343/22, http://www.sn.pl. Por. postanowienie SN z dnia 2 marca 2012 r., II CSK 249/11, LEX nr 1215425.

2. Droga konieczna

Historycznie ukształtowany sposób przemieszczania się do drogi publicznej właścicieli nieruchomości pozbawionej doń bezpośredniego dostępu może mieć o tyle wpływ na wytyczenie drogi koniecznej, o ile tak wytyczona droga odpowiada – przy uwzględnieniu aktualnego stanu nieruchomości – przesłankom z art. 145 k.c., stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 20 marca 2024 r., II CSKP 1537/22[17]. Nie jest to jednak wpływ decydujący, a stanowi jedynie wskazówkę przy określeniu, czy droga w konkretnym wypadku najlepiej wypełni wymagania art. 145 § 2–3 k.c. Podstawowym kryterium wyboru wariantu przebiegu drogi jest jak najmniejsze obciążenie gruntów, przez które droga konieczna ma prowadzić (art. 145 § 2 k.c.). Jak wskazano, „nie jest zatem wykluczone określenie trasy służebności w całkowitym oderwaniu od dotychczasowej praktyki", z uwagi na obowiązek sądu odniesienia rozstrzygnięcia do „aktualnego, zmieniającego się w czasie, stanu nieruchomości"[18]. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy odniósł się ponadto do roli przepisów publicznoprawnych przy wytyczaniu służebności drogi koniecznej. Wskazał, że przepisy budowlane oraz rozporządzenie Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie[19] powinny być wzięte pod uwagę praktycznie jedynie w ramach kryteriów interesu społeczno-gospodarczego (art. 145 § 3 k.c.) i obciążenia gruntów sąsiednich (art. 145 § 2 zdanie pierwsze k.c.). Nie stanowią one jednak bezwzględnej przeszkody do przeprowadzenia drogi koniecznej przez inną nieruchomość[20]. Sąd Najwyższy wskazał również, że „[n]ajmniejsze obciążenie nieruchomości, przez które ma prowadzić droga konieczna (art. 145 § 2 k.c.), nie zawsze wymaga przeprowadzenia tej drogi wzdłuż linii najkrótszej i przy najniższych kosztach. Przesłanka ta podlega ocenie w okolicznościach konkretnej sprawy, z uwzględnieniem kryterium społeczno-gospodarczego przeznaczenia nieruchomości (art. 145 § 3 k.c.), to zaś kryterium wymaga oceny przeznaczenia zarówno nieruchomości władnącej, jak i nieruchomości

[17] http://www.sn.pl.

[18] Por. postanowienie SN z dnia 30 maja 2007 r., IV CSK 68/07, LEX nr 951510.

[19] Tekst jedn.: Dz. U. z 2022 r. poz. 1225.

[20] Por. postanowienia SN: z dnia 14 lutego 2008 r., II CSK 517/07, LEX nr 515727; z dnia 9 września 2020 r., II CSK 69/19, http://www.sn.pl.

mości obciążonych”[21]. Szczególnie wysokie koszty przystosowania wytyczonego szlaku na potrzeby służebności drogi koniecznej oraz zakres wymaganych prac, jeśli traktowane jest jako okoliczność przemawiająca za wykluczeniem danego wariantu jej przebiegu, powinny być przedmiotem analizy sądu orzekającego[22].

Natomiast w postanowieniu z dnia 4 lipca 2024 r., II CSKP 314/24, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że najmniejsze obciążenie gruntów zachodzi wówczas, gdy ustanowienie służebności niczego nie zmienia w sposobie korzystania z nieruchomości, gdyż ustanowienie służebności jedynie nadaje formę prawną utrwalonemu dotychczasowemu sposobowi korzystania z nieruchomości[23]. W stanie faktycznym sprawy w latach osiemdziesiątych XX wieku wnioskodawcy utwardzili drogę wewnętrzną prowadzącą od drogi publicznej do wykorzystywanych przez nich zabudowań gospodarczych. Następnie z części nieruchomości obejmującej drogę wewnętrzną od strony drogi publicznej wydzielili działkę, którą podarowali córce i zięciowi. W 2015 r. wybuchł konflikt między obdarowanymi a darczyńcami. Ci pierwsi skarżyli się na rozjeżdżanie drogi przez pojazdy ciężarowe, a następnie zagrodzili drogę, uniemożliwiając korzystanie z niej przez wnioskodawców. W sądach I i II instancji wskazano na możliwość poprowadzenia drogi koniecznej krótszym szlakiem, lecz wymagałoby to wytyczenia nowej drogi i jej utwardzenia, ponadto taki przebieg drogi obciążałby nieruchomość sąsiednią. Stąd sądy *meriti* uznały, że ustanowienie drogi koniecznej szlakiem wykorzystywanym od ponad 40 lat wypełnia dyspozycję art. 145 § 2 k.c. Sąd Najwyższy zaaprobował to stanowisko, potwierdzając, że najmniejsze obciążenie nieruchomości służebnej zachodzi wówczas, „gdy ustanowienie służebności niczego nie zmienia w sposobie korzystania z nieruchomości, gdyż ustanowienie służebności jedynie nadaje formę prawną utrwalonemu dotychczasowemu sposobowi korzystania z nieruchomości”. W dalszej części zaś stwierdził, że „tylko wyjątkowo okoliczności pozwalają na oddalenie wniosku o ustanowienie służebności drogowej po drodze już istniejącej i wykorzystywanej od dawna przez właściciela nieruchomości mającej zostać władnącą, za zgodą właściciela nieruchomości mającej zostać obciążoną”[24].

Należy uznać, że trwałość uzusu potwierdza użyteczność satysfakcjonującego strony rozwiązania. Tym niemniej w dawniejszym orzecznictwie akcentowano, że „wzgląd na interes społeczno-gospodarczy nakazuje wszechstronne i wnikliwe

[21] Por. postanowienie SN z dnia 8 stycznia 2010 r., IV CSK 264/09, LEX nr 1102877.
[22] Por. postanowienie SN z dnia 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 450/13, http://www.sn.pl.
[23] http://www.sn.pl.
[24] Por. postanowienie SN z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 564/01, LEX nr 1674063.

rozważenie całokształtu okoliczności sprawy”[25]. Skoro zatem nawet zgodna wola uczestników postępowania wyrażona w złożonych wnioskach w sprawie ustanowienia drogi koniecznej nie może *per se* zadecydować o jej powstaniu i uzasadniać jej przebiegu, tym bardziej niewystarczający jest historycznie ukształtowany sposób przemieszczania się do drogi publicznej. Stanowi on jedynie jedną z wielu przesłanek uzasadniających skorzystanie z art. 145 k.c. i określenie przebiegu drogi koniecznej. Warto dostrzec, że istniejący uzus nie stanowi *explicite* przesłanki określonej kodeksowo[26], a jedynie z trudem może być podciągnięty pod pojęcie „interesu społeczno-gospodarczego” z art. 145 § 3 k.c. Kryterium to nie było dotychczas przedmiotem pogłębionych rozważań Sądu Najwyższego, co nakazuje uznać komentowane orzeczenie za istotne *novum*[27]. Nie powoduje ono jednak powstania rozbieżności, gdyż zarówno sprawa II CSKP 1537/22, jak i sprawa II CSKP 314/24 akcentują relewantność historycznego przebiegu drogi koniecznej od konkretnych okoliczności faktycznych.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 czerwca 2024 r., II CSKP 1604/22, wskazano, że wybór przebiegu drogi koniecznej jest ograniczony, jeśli potrzeba jej ustanowienia jest następstwem sprzedaży gruntu lub innej czynności prawnej (art. 145 § 2 zdanie drugie k.c.)[28]. W analizowanym przez skład orzekający stanie faktycznym wnioskodawcy nabyli na podstawie umowy sprzedaży nieruchomość i ustanowili służebność w 2007 r., lecz wygasła ona w 2017 r. wskutek niewykonywania jej przez uprawnionych (art. 293 k.c.). Wygasła służebność obejmowała fragment nieruchomości uczestników postępowania będący utwardzonym szlakiem z koleinami. Z uwagi na konflikt między sąsiadami wnioskodawcy wskazali alternatywny przebieg drogi koniecznej, w chwili obecnej niezdatny do użytku z uwagi na rosnące na nim drzewa. Sądy I i II instancji przychyliły się do pierwszego wariantu drogi, wskazując, że jest on krótszy, wykorzystywany co najmniej od 2008 r., ponadto zapewnia komunikację z drogą publiczną nie tylko wnioskodawcom, lecz także właścicielom działki obciążonej – uczestnikom postępowania. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wskazał, że „u pod-

[25] Por. postanowienie SN z dnia 13 lipca 1965 r., III CR 120/65, OSNPG 1966, z. 5–6, poz. 21.

[26] Por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 17 stycznia 1974 r., III CRN 316/73, OSNCP 1974, z. 11, poz. 197.

[27] Gwoli ścisłości wypada wspomnieć o postanowieniu SN z dnia 8 marca 2002 r., III CKN 564/00 (LEX nr 54480), w którym wyrażono pogląd o dopuszczalności odstąpienia przez sąd od wyznaczenia przebiegu drogi koniecznej w miejscu jej „ukształtowanego od dawna” w drodze nieformalnej umowy przebiegu, jeśli uzasadniają to zmiany w zagospodarowaniu nieruchomości służebnej. Podobnie stwierdzono w postanowieniu SN z dnia 30 maja 2007 r., IV CSK 67/07.

[28] http://www.sn.pl.

staw rozwiązania przyjętego przez ustawodawcę w art. 145 § 2 zdanie drugie k.c. leży założenie, że strony czynności prawnej powinny na zasadzie konsensu zadbać o to, aby grunty, które mają być jej przedmiotem, miały zapewniony dostęp do drogi publicznej. Jeżeli tak się nie stało, to właściciel nieruchomości, która dotychczas zapewniała dostęp do drogi publicznej, powinien liczyć się z tym, że służebność będzie przebiegać po jego gruncie, niesłuszne byłoby natomiast obciążanie nią innych gruntów, których właściciele nie partycypowali w dokonanej czynności". W dalszej części rozważań Sąd Najwyższy wskazał, że nakaz przeprowadzenia drogi koniecznej przez nieruchomość dzieloną nie ma charakteru bezwzględnego i jest uwarunkowany możliwością wytyczenia drogi koniecznej przez grunty objęte podziałem. W grę może przy tym wchodzić zarówno niemożliwość fizyczna, jak i nieracjonalność takiego przebiegu, z punktu widzenia interesu społeczno-gospodarczego (art. 145 § 3 k.c.)[29]. W uzasadnieniu stwierdzono wyższość kryterium interesu społeczno-gospodarczego nad przesłankami z art. 145 § 2 k.c. z powołaniem na długoletnią linię orzeczniczą[30]. Konkludując, Sąd Najwyższy wskazał, że optymalny przebieg drogi koniecznej pokrywa się ze szlakiem wykorzystywanym w celu uzyskania dostępu do drogi koniecznej od kilkunastu lat, a osobisty konflikt między właścicielami sąsiednich nieruchomości nie stanowi przeszkody w ustanowieniu drogi koniecznej, jeśli obie strony (także właściciele gruntu obciążonego) miałyby z niej razem korzystać, co odpowiada interesowi społeczno-gospodarczemu[31].

Na tle tej sprawy, ale również sprawy o sygnaturze II CSKP 2412/22, warto wskazać, że w przypadku podziału nieruchomości to z jej powierzchni powinny być wyodrębniane drogi dojazdowe[32]. Natomiast orzeczenie w sprawie III CSKP 1604/22 wykazało, że ustanowienie drogi koniecznej w miejscu wygasłej uprzednio służebności nie musi być przesądzone względami geodezyjnymi, nierównościami terenu i osypywaniem się ziemi.

[29] Por. postanowienia SN: z dnia 2 stycznia 1998 r., I CKN 222/98, LEX nr 1214898; z dnia 21 stycznia 1999 r., III CKN 1157/98; z dnia 16 stycznia 2015 r., III CSK 147/14, OSNC 2016, z. 1, poz. 12.

[30] Postanowienia SN: z dnia 11 marca 1970 r., III CRN 36/70, OSN 1970, z. 11, poz. 207; z dnia 26 października 2000 r., IV CKN 1197/00, LEX nr 319581; z dnia 2 kwietnia 2014 r., IV CSK 450/13, LEX nr 1476969; z dnia 16 stycznia 2015 r., III CSK 147/14, OSNC 2016, z. 1, poz. 12.

[31] Por. postanowienie SN z dnia 4 listopada 2010 r., IV CSK 158/10, OSNC-ZD 2011, z. 2, poz. 43.

[32] Postanowienie SN z dnia 19 września 2024 r., II CSKP 2412/22, http://www.sn.pl.

3. Zasiedzenie

W postanowieniu z dnia 13 marca 2024 r., II CSKP 2207/22, Sąd Najwyższy zajął się kwestią dobrej i złej wiary posiadacza nieruchomości w świetle art. 172 k.c. Stwierdził, że przy ocenie tej przesłanki istotne są obiektywne podstawy do założenia przez posiadacza, że jest właścicielem posiadanej rzeczy, a nie jego subiektywne przekonanie. W szczególności uznał, że w przypadku obejmowania nieruchomości w posiadanie nie w wyniku uczestniczenia w obrocie cywilnoprawnym, lecz w wykonaniu ustaw (ewentualnie dekretów PKWN mających moc ustaw) przewidujących przejście określonego mienia na Skarb Państwa z mocy prawa, obiektywną okolicznością decydującą o dobrej lub złej wierze jest podleganie lub niepodleganie danego mienia nacjonalizacji[33]. Jak wskazano w uzasadnieniu, „[p]rzyjęcie dobrej wiary Skarbu Państwa przy obejmowaniu w posiadanie nieruchomości spełniającej przesłanki nacjonalizacji i złej w przypadku niespełniania tych przesłanek, niezależnie od błędów popełnionych w procesie faktycznego przejęcia nieruchomości, jest sprawiedliwe i realizuje zasadę równości wobec prawa (art. 32 ust. 1 Konstytucji)". Sprawa była już przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w wyroku z dnia 18 października 2017 r., II CSK 187/17[34]. Tymczasem w innym judykacie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że o dobrej lub złej wierze posiadacza decydują okoliczności opisujące jego stan świadomości w chwili objęcia władztwa nad rzeczą, ocenianie zgodnie z poglądami ustalonymi w czasie dokonywania wykładni prawa zmierzającej do oceny dobrej lub złej wiary[35].

W postanowieniu z dnia 8 marca 2024 r., II CSKP 2042/22, Sąd Najwyższy orzekł, że osoba prawna niebędąca państwową osobą prawną mogła przed dniem 1 października 1990 r. wykonywać posiadanie nieruchomości państwowej skierowane przeciwko Skarbowi Państwa, lecz posiadanie to mogło prowadzić do zasiedzenia takiej nieruchomości dopiero od czasu uchylenia art. 177 k.c. przez art. 1 pkt 34 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny[36], co nastąpiło z dniem 1 października 1990 r. *In casu* sprawa dotyczyła związku zawodowego, który należał wprawdzie do przewidzianej w art. 33 pkt 6

[33] http://www.sn.pl.
[34] http://www.sn.pl.
[35] Postanowienie SN z dnia 17 grudnia 2010 r., III CSK 57/10, IC 2011, nr 10, s. 41.
[36] Dz. U. z 1990 r. Nr 55, poz. 321.

k.c. w brzmieniu sprzed przemian ustrojowych kategorii innych organizacji społecznych ludu pracującego, którym przepisy szczególne przyznawały osobowość prawną, lecz nie był państwową osobą prawną[37]. Związek zawodowy prowadził placówkę sanatoryjną m.in. w lokalach budynku położonego na nieruchomości, z której korzystał, wykonując samoistne, niezakłócone posiadanie, m.in. pomieszczeń w budynku oraz dróg i placów wokół niego. Wobec faktu, że wykorzystywane lokale nie były wyodrębnione jako osobny przedmiot własności, związek zawodowy wykonywał posiadanie udziału 17,2% w nieruchomości prowadzące do jej zasiedzenia.

Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku Skarbu Państwa i jego następców prawnych, wykonujących zarząd nieruchomością na podstawie rozporządzenia Ministra Gospodarki Komunalnej z dnia 9 czerwca 1959 r. w sprawie przejmowania budynków w zarząd państwowy[38]. Takie posiadanie nie miało przymiotu samoistności, gdyż stanowiło władanie „za właściciela", który zmarł i nie ustalono jego spadkobierców, i nie mogło doprowadzić do zasiedzenia nieruchomości[39], na co wskazano uprzednio w licznych orzeczeniach Sądu Najwyższego[40]. Istnieje jednak odmienna linia orzecznicza, w myśl której uznanie władztwa nad rzeczą we wskazanych okolicznościach za posiadanie samoistne nie jest wykluczone, stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 stycznia 2008 r., III CSK 273/07[41].

W dniu 3 kwietnia 2024 r. Sąd Najwyższy, orzekając w składzie siedmiu sędziów SN, podjął uchwałę o sygnaturze III CZP 103/22, stwierdzając, że utrata rzeczy na skutek zasiedzenia nie powoduje wygaśnięcia roszczenia byłego właściciela o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy w okresie poprzedzającym upływ terminu zasiedzenia[42]. Uchwałę podjęto w reakcji na zagadnienie prawne przedstawione postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 3 lutego 2022 r., II CSKP

[37] http://www.sn.pl.

[38] Dz. U. z 1959 r. Nr 38, poz. 237.

[39] Postanowienie SN z dnia 9 kwietnia 2024 r., II CSKP 1317/22, http://www.sn.pl. Por. postanowienie SN z dnia 26 stycznia 1993 r., II CRN 154/92.

[40] Zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 8 grudnia 1987 r., III CZP 47/87, OSNC 1988, z. 7–8, poz. 91; uchwała SN z dnia 18 listopada 1992 r., III CZP 133/92, OSP 1993, nr 7, poz. 153; postanowienie SN z dnia 31 maja 1996 r., II CRN 9/96; uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 26 października 2007 r., III CZP 30/07, OSNC 2008, z. 5, poz. 430; postanowienie SN z dnia 17 stycznia 2008 r., III CSK 273/07, OSNC-ZD 2008, z. D, poz. 104; postanowienie SN z dnia 16 grudnia 2014 r., III CSK 42/14, http://www.sn.pl.

[41] OSNC-ZD 2008, z. D, poz. 104. Por. postanowienie SN z dnia 31 stycznia 2008 r., II CSK 404/07, LEX nr 497666.

[42] OSNC 2025, z. 1, poz. 1.

371/22[43]. Skład orzekający zwrócił uwagę na istniejące w orzecznictwie sądowym rozbieżności odnośnie do pytania, czy byłemu właścicielowi zasiedzianej rzeczy przysługuje roszczenie o bezumowne korzystanie z rzeczy w okresie poprzedzającym upływ terminu zasiedzenia.

Zgodnie z pierwszym poglądem właścicielowi nieruchomości, który jej własność utracił wskutek zasiedzenia, roszczenie w stosunku do posiadacza samoistnego za okres poprzedzający zasiedzenie nie przysługuje. Ostatnim w szeregu orzeczeń opowiadających się za tą tezą była uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 77/16[44]. Wskazano w niej, że spełnienie przesłanek zasiedzenia wyklucza skorzystanie z roszczeń z art. 224 i 225 k.c., które są uzupełnieniem roszczenia windykacyjnego. Aksjologicznym uzasadnieniem rozstrzygnięcia jest stabilizacyjna funkcja zasiedzenia, które ma za zadanie porządkować stosunki własnościowe. Rozpatrywanie roszczeń powstałych przed takim „uporządkowaniem" stanu prawnego byłoby nie do pogodzenia z funkcją zasiedzenia[45]. Wywód zawarty w uchwale uzupełniał argument historyczny z okresu obowiązywania dekretu – Prawo rzeczowe z 1946 r. Warto również zauważyć, że w dotychczasowym orzecznictwie zarysowało się podobne stanowisko odnośnie do zasiedzenia służebności przesyłu. Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z dnia 15 czerwca 2016 r., II CSK 639/15[46], nabycie służebności przesyłu wyłącza możliwość dochodzenia przez właściciela od posiadacza tej służebności wynagrodzenia za korzystanie z nieruchomości bez tytułu prawnego za okres poprzedzający dzień zasiedzenia. Natomiast uchwała z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 77/16, stanowiła, że właścicielowi nieruchomości obciążonej wskutek zasiedzenia służebnością przesyłu nie przysługuje roszczenie o wynagrodzenie za korzystanie z tej nieruchomości za okres poprzedzający zasiedzenie[47].

Drugie stanowisko przeważa w nowszym orzecznictwie, m.in. w postanowieniu z dnia 3 lutego 2022 r., II CSKP 371/22. W jego świetle celem roszczeń uzupełniających (o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z rzeczy, o wynagrodzenie za zużycie, pogorszenie lub utratę rzeczy oraz o zwrot pożytków, których posiadacz nie zużył i o zwrot wartości tych, które zużył, jak również o zwrot

[43] http://www.sn.pl.

[44] OSNC 2017, z. 9, poz. 94.

[45] Zob. wyroki SN: z dnia 12 stycznia 2012 r., II CSK 258/11, Biul.SN-IC 2013, nr 1; z dnia 15 czerwca 2016 r., II CSK 639/15, http://www.sn.pl; postanowienia SN: z dnia 15 listopada 1968 r., III CRN 257/68, LEX nr 6415; z dnia 15 kwietnia 2011 r., III CZP 7/11, OSP 2012, nr 10, poz. 93.

[46] http://www.sn.pl.

[47] OSNC 2017, z. 9, poz. 94.

pożytków, które nie zostały uzyskane przez posiadacza z powodu złej gospodarki), jest „przywrócenie równowagi majątkowej, która została zakłócona w czasie, gdy rzecz stanowiąca własność jednego podmiotu znajdowała się w posiadaniu innego podmiotu, a posiadanie to nie miało podstawy w istniejącym między tymi podmiotami stosunku prawnym". Sąd Najwyższy wskazał również, że gdyby przepisy ustawy nie przewidywały przyznania właścicielowi roszczeń uzupełniających, mógłby mimo wszystko dochodzić zaspokojenia jego interesu poprzez regulację o bezpodstawnym wzbogaceniu (art. 405 i n. k.c.) lub czyny niedozwolone (art. 415 i n. k.c.). Warunkiem dochodzenia roszczeń uzupełniających nie jest wystąpienie z roszczeniem windykacyjnym, lecz jest nim sam fakt pozbawienia właściciela posiadania[48]. Może być ono zatem dochodzone samodzielnie i niezależnie od roszczenia windykacyjnego, a nawet być samodzielnym przedmiotem obrotu[49]. Samodzielność roszczeń uzupełniających wynika z ich obligacyjnego charakteru. Zmiany podmiotowe w stosunkach własności nie mają nań wpływu. Nie wyklucza to żądania wynagrodzenia za korzystanie z rzeczy w okresie, w którym właścicielowi prawo to przysługiwało[50]. Zachowanie przez byłego właściciela roszczeń z art. 224 i 225 k.c. nie niweczy porządkującej funkcji zasiedzenia – stwierdził Sąd Najwyższy. Zasiedzenie i roszczenia odszkodowawcze są instytucjami prawnymi konstrukcyjnie, treściowo i systemowo odrębnymi. Nadto moralny argument przeciwstawiający się premiowaniu posiadania i korzystania z cudzej rzeczy bez podstawy prawnej przemawia za przyjętą w uchwale III CZP 103/22 koncepcją.

W wyroku z dnia 5 sierpnia 2024 r., II CSKP 371/22, Sąd Najwyższy ocenił, że w wyniku upływu terminu zasiedzenia nie wygasają roszczenia uzupełniające byłego właściciela, który utracił własność rzeczy na skutek zasiedzenia[51]. Tym orzeczeniem Sąd Najwyższy potwierdził regułę sformułowaną w ww. omówionej uchwale składu siedmiu sędziów SN o sygnaturze III CZP 103/22. Przypomniał o obligacyjnym charakterze roszczeń z art. 224–225 k.c., odpornym na zmiany podmiotowe w stosunkach właścicielskich. Roszczenia uzupełniające są samodzielne i mogą być odrębnym przedmiotem obrotu.

[48] Postanowienie SN z dnia 3 lutego 2022 r., II CSKP 371/22, http://www.sn.pl.

[49] Zob. np. wyroki SN: z dnia 14 lutego 1967 r., I CR 443/66, OSNCP 1967, z. 9, poz. 163; z dnia 7 marca 1997 r., II CKN 57/96, OSNCP 1997, z. 6–7, poz. 92; uchwały SN: z dnia 26 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, OSNC 2002, z. 12, poz. 149; z dnia 24 lipca 2013 r., III CZP 36/13, OSNC 2014, z. 3, poz. 24.

[50] Zob. uchwały składu siedmiu sędziów SN: z dnia 26 maja 2006 r., III CZP 19/06, OSNC 2006, z. 12, poz. 195; z dnia 19 marca 2013 r., III CZP 88/12, OSNC 2013, z. 9, poz. 103; uchwały SN: z dnia 22 kwietnia 2002 r., III CZP 21/02, OSNC 2002, z. 12, poz. 149; z dnia 17 czerwca 2005 r., III CZP 29/05, OSNC 2006, z. 4, poz. 64. Zob. też wyrok SN z dnia 12 stycznia 2017 r., I CSK 14/16, http://www.sn.pl.

[51] http://www.sn.pl.

Postanowienie o stwierdzenie nabycia prawa własności nieruchomości przez zasiedzenie ma charakter deklaratoryjny[52]. Nie jest dopuszczalne wydanie postanowienia wstępnego w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia, stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 lutego 2024 r., II CSKP 1318/22[53]. Co prawda w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się dopuszczalność wydawania postanowień wstępnych w sprawach rozpatrywanych w trybie nieprocesowym, sprawy o zasiedzenie posiadają jednak właściwość, która wyłącza je z zakresu zastosowania tej zasady. Jak wskazano w uzasadnieniu, możliwość wydania postanowienia wstępnego zachodzi jedynie w sprawach, w których da się wyróżnić dwie odrębne sfery orzekania – o zasadzie roszczenia i o jego wysokości, jak również zależy od tego, czy między uczestnikami postępowania sporna jest zarówno zasada roszczenia, jak i jego wysokość[54]. Względy stojące za wydaniem postanowienia wstępnego dotyczą ekonomii procesowej i służą przesądzeniu o konkretnym prawie lub stosunku prawnym bez prowadzenia postępowania w pozostałym zakresie[55]. *In casu* za błędne Sąd Najwyższy uznał postanowienie usprawiedliwiające „roszczenie wnioskodawcy o zasiedzenie" nieruchomości co do zasady, podczas gdy z okoliczności faktycznych sprawy nie można było dokładnie określić obszaru i zakresu zasiedzenia. Pomijając okoliczność, że nie istnieje w prawie polskim „roszczenie o zasiedzenie", w sprawie nie dało się wyróżnić dwóch odrębnych sfer orzekania: o zasadzie i wysokości roszczenia. Sąd Najwyższy wskazał, że sądy *meriti* powinny były ustalić przestrzenne i czasowe granice posiadania, a doprowadziwszy do wniosku, że jest to w odniesieniu do całości nieruchomości niemożliwe, postanowić o nabyciu własności przez zasiedzenie odnośnie do fragmentu rzeczy, której posiadanie zostało dowiedzione.

Obszerne rozważania w przedmiocie przerwania biegu zasiedzenia nieruchomości zawarto w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 2024 r., II CSKP 1500/22[56]. Stwierdzono w nim, że zgodnie z art. 123 § 1 pkt 1 k.c., stosowanym odpowiednio na podstawie art. 175 k.c. do zasiedzenia, skutek w postaci przerwania jego biegu może wywołać czynność przedsięwzięta bez-

[52] Postanowienie SN z dnia 8 lutego 2024 r., II CSKP 1663/22, http://www.sn.pl.

[53] OSNC 2024, z. 7–8, poz. 78. Podobnie w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia własności nieruchomości nie jest dopuszczalne „częściowe" uwzględnienie wniosku przez stwierdzenie zasiedzenia służebności gruntowej. Por. postanowienie SN z dnia 23 maja 2019 r., II CSK 333/18, http://www.sn.pl.

[54] Zob. uchwała SN z dnia 9 maja 1967 r., III CZP 37/67, OSNC 1967, z. 11, poz. 198; postanowienie SN z dnia 21 października 1999 r., I CKN 169/98, OSNC 2000, z. 5, poz. 86.

[55] Por. uchwała SN z dnia 15 września 2017 r., III CZP 34/17, OSNC 2018, z. 6, poz. 57.

[56] http://www.sn.pl.

pośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia prawa. W przypadku zasiedzenia czynność taka powinna zmierzać bezpośrednio do wyzucia posiadacza z władania rzeczą, prowadzącego do nabycia własności przez zasiedzenie. Stwierdzenie to zawęża katalog okoliczności mogących wywołać efekt przedawnienia i – jak stwierdził Sąd Najwyższy – „ogranicza literalną wykładnię przepisu". Zgodnie z wyrażonym stanowiskiem „czynność bezpośrednia" powinna być „aktem koniecznym do dochodzenia, względnie ustalenia roszczenia. Zakwalifikowanie czynności jako przedsięwziętej bezpośrednio w danym celu, nie oznacza też, że do przerwania biegu terminu dojdzie, w szczególności, gdy czynność będzie bezskuteczna *ex tunc*".

Taką czynnością bezpośrednio zmierzającą do przerwania biegu zasiedzenia w rozumieniu art. 123 § 1 pkt 1 k.c. jest wniosek właściciela jednej z sąsiadujących ze sobą nieruchomości o rozgraniczenie, złożony w celu usunięcia sporu co do przebiegu granicy, a tym samym sporu co do posiadania przygranicznej części nieruchomości, który doprowadził do rozgraniczenia nieruchomości według stanu prawnego i wydania spornego pasa gruntu właścicielowi inicjującemu postępowanie rozgraniczeniowe[57]. Jak wyjaśniono w uzasadnieniu, w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego nie budzi wątpliwości, że prócz powództwa windykacyjnego przerwę biegu zasiedzenia powodują także „inne czynności przedsięwzięte w celu dochodzenia, ustalenia, zaspokojenia, zabezpieczenia prawa własności, w tym również wniosek o rozgraniczenie, chyba że w konkretnych okolicznościach faktycznych nie będzie go można kwalifikować jako czynności zmierzającej bezpośrednio do przerwania biegu zasiedzenia"[58]. Celem wniesienia wniosku o rozgraniczenie nieruchomości musi być uzyskanie posiadania spornego pasa gruntu[59]. Dopuszczalne jest stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności przygranicznego pasa gruntu stanowiącego część nieruchomości sąsiadującej z nieruchomością będącą własnością zasiadującego, w sytuacji gdy dokonane zostało rozgraniczenie obu nieruchomości ostateczną decyzją administracyjną nieuwzględniającą zasiedzenia, którego termin upłynął przed rozgraniczeniem[60].

[57] Postanowienie SN z dnia 13 listopada 2024 r., II CSKP 32/23, http://www.sn.pl.

[58] Materiał porównawczy do ostatniego członu cytowanej wypowiedzi stanowią postanowienia SN: z dnia 21 lutego 2013 r., IV CSK 347/12, LEX nr 1311807; z dnia 24 października 2012 r., III CSK 310/11, OSP 2013, nr 6, poz. 63; z dnia 24 marca 2017 r., I CSK 378/16, http://www.sn.pl; z dnia 20 sierpnia 2024 r., I CSK 3237/23, http://www.sn.pl.

[59] Postanowienia SN: z dnia 14 kwietnia 2016 r., II CSK 515/15, http://www.sn.pl; z dnia 24 października 2012 r., III CSK 310/11, OSP 2013, nr 6, poz. 63; z dnia 31 stycznia 2013 r., II CSK 262/12, LEX nr 1311772; z dnia 18 lutego 2015 r., I CSK 82/14, http://www.sn.pl.

[60] Postanowienie SN z dnia 30 sierpnia 2006 r., II CSK 53/06, OSNC 2007, z. 5, poz. 74.

Sąd Najwyższy przyrównał wniosek o rozgraniczenie gruntów do przypadku wytoczenia powództwa o ustalenie prawa własności czy o usunięcie niezgodności między stanem prawnym ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym, których wytoczenie również powoduje przerwanie biegu zasiedzenia[61]. Interesującym rysem orzeczenia II CSKP 1500/22 jest konstatacja, w kontekście konieczności wyeliminowania z obrotu prawnego ostatecznej decyzji wywłaszczeniowej w celu odzyskania od Skarbu Państwa znacjonalizowanej w przeszłości nieruchomości, że „stan powodujący zawieszenie biegu zasiedzenia" istniał „w zasadzie" do dnia 31 sierpnia 1980 r., czyli do powstania sądownictwa administracyjnego, lecz przy uwzględnieniu indywidualnych okoliczności przypadku mógł trwać nawet do dnia 4 czerwca 1989 r.

Nie jest możliwe zasiedzenie własności nieruchomości gruntowej wraz z należącym do części składowej budynkiem, jeśli w granicach nieruchomości pozostaje tylko część budynku, chyba że możliwy jest jego podział wzdłuż płaszczyzny pionowej biegnącej w granicy z sąsiednią nieruchomością – stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 czerwca 2024 r., II CSKP 2129/22[62]. W orzeczeniu tym potwierdzono dopuszczalność nabycia już powstałego prawa użytkowania wieczystego przez zasiedzenie biegnące przeciwko poprzedniemu użytkownikowi wieczystemu[63].

Natomiast na marginesie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2024 r., II CSKP 1343/22[64], poczyniono interesujące obserwacje na temat przedmiotu zasiedzenia, jakim może być nieruchomość. Dotyczyły one nieruchomości położonej w śródmieściu Warszawy, nad infrastrukturą dworca kolejowego Warszawa-Śródmieście (podziemne linie kolejowe, urządzenia sieci trakcyjnej, tunel kolejowy itp.), częścią stacji Centrum warszawskiego metra (np. kanałem wentylacyjnym oraz konstrukcją naziemną z podziemnymi pawilonami handlowymi), oraz obejmującej elementy infrastruktury Pałacu Kultury i Nauki. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy uznał za wskazane przypomnieć, że

[61] Zob. uchwała SN z dnia 28 lipca 1992 r., III CZP 87/92, OSNC 1993, z. 3, poz. 31.

[62] http://www.sn.pl.

[63] Por. uchwała składu siedmiu sędziów SN (zasada prawna) z dnia 11 grudnia 1975 r., III CZP 63/75, OSNC 1976, z. 12, poz. 259; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 9 grudnia 2016 r., III CZP 57/16, OSNC 2017, z. 5, poz. 51; postanowienia SN: z dnia 6 października 2006 r., IV CKN 137/00, LEX nr 52495; z dnia 13 sierpnia 2008 r., I CSK 67/08, LEX nr 1455713; z dnia 14 stycznia 2009 r., IV CSK 367/08, LEX nr 487531; z dnia 24 czerwca 2010 r., IV CSK 553/09, LEX nr 885034; postanowienie SN z dnia 14 kwietnia 2011 r., IV CSK 446/10, LEX nr 1124113; z dnia 21 czerwca 2013 r., I CSK 715/12, LEX nr 1360165; z dnia 15 października 2015 r., II CSK 811/14, LEX nr 1930447; z dnia 12 kwietnia 2019 r., I CSK 368/18, http://www.sn.pl.

[64] http://www.sn.pl.

zgodnie z art. 46 § 1 k.c. dla wyodrębnienia nieruchomości gruntowej jako samodzielnego przedmiotu praw rzeczowych konieczne jest wydzielenie części powierzchni ziemskiej przez oznaczenie zewnętrznych granic tej powierzchni. Na tym tle zarysowały się w orzecznictwie Sądu Najwyższego dwie koncepcje. Pierwsza przyjmuje, że nieruchomość jest bryłą trójwymiarową, której granice przestrzenne w pionie wyznacza art. 143 k.c., zaś nieruchomość rozciąga się nad i pod powierzchnią ziemską w granicach określonych przez społeczno-gospodarcze przeznaczenie gruntu[65]. Przeciwne stanowisko upatruje w nieruchomości dwuwymiarowej płaszczyzny, zaś art. 143 k.c. wyznacza jedynie zakres dozwolonego korzystania przez właściciela z gruntu. Z punktu widzenia oceny faktycznego władania nieruchomością konieczne jest zatem ustalenie, czy zachowanie podmiotu wnoszącego o stwierdzenie zasiedzenia odnosi się do powierzchni ziemskiej w rozumieniu art. 46 § k.c. W kontekście komentowanej sprawy spór „sprowadzał się do tego, czy powierzchnia ziemska w granicach spornej nieruchomości znajduje się na poziomie urządzeń infrastruktury kolejowej (tj. torów kolejowych, peronów, tuneli itp.), którymi włada wnioskodawca, czy też powierzchnia ta znajduje się ponad tą infrastrukturą na poziomie ulic, chodników, trawników itp., znajdujących się we władaniu uczestników postępowania". Sąd Najwyższy był w tym zakresie związany ustaleniami sądów niższych instancji, które ustaliły granice władania infrastrukturą kolejową przez wnioskodawcę. Stwierdziły, że podczas gdy sporny grunt zajmuje obszar 3,5205 hektara, wnioskodawca włada jak właściciel (art. 336 k.c.) podziemną infrastrukturą na obszarze jedynie około 2 hektarów. Okoliczność ta przesądziła o niemożności uwzględnienia wniosku o zasiedzenie całej spornej nieruchomości. Gdyby natomiast przyjąć, że nieruchomość stanowi bryłę trójwymiarową, wówczas należałoby stwierdzić władcze zachowanie kilku podmiotów w odniesieniu do tej samej działki gruntu, co wykluczałoby również możliwość stwierdzenia zasiedzenia przez jednego z nich. Sąd Najwyższy zaaprobował przedstawioną argumentację sądów *meriti.*

[65] Zob. m.in. postanowienie SN z dnia 26 listopada 2019 r., IV CSK 418/18, http://www.sn.pl.

4. Służebność przesyłu

W uchwale z dnia 16 października 2024 r., III CZP 24/24, Sąd Najwyższy wskazał, że nie jest dopuszczalne obciążenie służebnością przesyłu gruntu pokrytego wodami płynącymi, przez co nie można zasiedzieć takiej służebności[66]. Możliwe jest tylko uzyskanie odpłatnego użytkowania niezbędnego fragmentu gruntu, niepokrytego wodami płynącymi.

Uchwała została podjęta w sprawie o stwierdzenie zasiedzenia służebności przesyłu na gruncie, przez który przebiega ciek wodny w postaci wody płynącej. Sąd I instancji uwzględnił w całości wniosek, lecz orzekający w II instancji sąd okręgowy powziął wątpliwość, czy przepisy ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne[67], oraz przepisy uprzednio obowiązującej ustawy z dnia 18 lipca 2001 r. – Prawo wodne[68] wyłączały możliwość nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu na gruntach pokrytych płynącymi wodami powierzchniowymi, oraz czy dopuszczalne jest doliczenie do okresu posiadania wymaganego do nabycia przez zasiedzenie służebności przesyłu okresu, w którym pod rządami ustawy – Prawo wodne z 2001 r. możliwość zasiedzenia była wyłączona.

Sąd Najwyższy wskazał, że przepisy art. 14 ust. 2 Prawa wodnego z 2001 r. oraz art. 216 ust. 1 Prawa wodnego z 2017 r. wyłączają z obrotu cywilnoprawnego wszelkie grunty pokryte płynącymi wodami powierzchniowymi. Grunty te stanowią własność Skarbu Państwa (art. 2 Prawa wodnego z 2017 r.). W uzasadnieniu uchwały wskazano, że „pojęcie wyłączenia nieruchomości z obrotu cywilnoprawnego należy rozumieć jako zakaz jakiejkolwiek zmiany osoby właściciela, co oznacza, iż wyłączenie możliwości zmiany właściciela dotyczy także możliwości zasiedzenia własności nieruchomości. Obrót cywilnoprawny nieruchomościami ma jednak znaczenie szersze niż dokonywanie czynności prawnych prowadzących do zmiany właściciela nieruchomości". Następnie skład orzekający porównał przywołaną regulację z ustawą z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych[69]. W orzecznictwie Sądu Najwyższego wyrażono wielokrotnie pogląd o wyłączeniu dróg publicznych z obrotu w sensie niemożności obciążenia ich służebnoś-

[66] OSNC 2025, z. 5, poz. 52.
[67] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1087.
[68] Dz. U. z 2017 r. poz. 1121.
[69] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 320.

ciami przesyłu i zasiedzenia takiej służebności[70]. W niniejszej sprawie uznano za niecelowe przyjęcie odmiennej wykładni przepisów. W szczególności, w myśl art. 264 ust. 1 Prawa wodnego z 2017 r., jedynie Wody Polskie mogą rozporządzać nieruchomościami pokrytymi wodami, stanowiącymi własność Skarbu Państwa, przez ustanawianie ograniczonych praw rzeczowych[71].

Natomiast uzasadnienie uchwały pomija milczeniem regulację dotyczącą strategicznych zasobów naturalnych Krajukraju. Zgodnie z art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych Kraju[72] do zasobów tych należą wody powierzchniowe w ciekach naturalnych. Zgodnie z art. 1 pkt 3 należą do nich również lasy państwowe. Przepis art. 2 nie pozwala poddać ww. zasobów przekształceniom własnościowym. Nie przeszkodziło to Sądowi Najwyższemu uznać, że ustawa o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju nie statuuje bezwzględnego zakazu przekształceń własnościowych, odsyłając w zakresie wyjątków do przepisów ustaw szczególnych. W szczególności, w postanowieniu z dnia 10 maja 2019 r., I CSK 207/18, uznano, że art. 2 ustawy nie wyłącza nabycia przez zasiedzenie nieruchomości Skarbu Państwa stanowiącej las państwowy w rozumieniu art. 1 pkt 3 tej ustawy, na zasadach określonych w art. 172 i n. k.c.[73] Pogląd ten utrwalono w uchwale z dnia 8 sierpnia 2019 r., III CZP 11/019[74], a niedawno potwierdzono w postanowieniu z dnia 19 stycznia 2024 r., II CSKP 182/22[75]. Należy dostrzec w orzecznictwie Sądu Najwyższego pewną niespójność, gdyż na zasadzie *a maiori ad minus* dopuszczalność zasiedzenia własności gruntu powinna tym bardziej oznaczać dopuszczalność zasiedzenia ograniczonego prawa rzeczowego.

W postanowieniu z dnia 15 listopada 2024 r., II CSKP 408/24, Sąd Najwyższy orzekł, że zasądzenie wynagrodzenia za ustanowienie służebności przesyłu powinno nastąpić na rzecz osoby będącej właścicielem nieruchomości obciążonej (służebnej) w okresie, którego służebność dotyczy[76]. Może ono obejmować także

[70] Por. postanowienie SN z dnia 17 kwietnia 2019 r., II CSK 291/18, http://www.sn.pl; uchwała SN z dnia 13 kwietnia 2007 r., III CZP 23/07, OSNC 2008, z. 5, poz. 45.

[71] Por. art. 265 ust. 7 pkt 7 Prawa wodnego z 2017 r.

[72] Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 1235.

[73] OSNC 2020, z. 1, poz. 12. Pogląd przeciwny wyrażono w postanowieniu SN z dnia 28 czerwca 2017 r., IV CSK 509/16 (http://www.sn.pl), uznając, że ustawą szczególną w rozumieniu art. 2 ustawy nie są przepisy Kodeksu cywilnego o zasiedzeniu.

[74] OSNC 2020, z. 10, poz. 79.

[75] http://www.sn.pl.

[76] http://www.sn.pl.

uciążliwości związane z oddziaływaniem linii przesyłowej poza pasem eksploatacyjnym tej służebności, w tym w zakresie strefy kontrolowanej, pod warunkiem że pozostają w związku z tym obciążeniem. Wynagrodzenie nie może jednak obejmować uszczerbku, który w związku z ustanowieniem strefy kontrolowanej podlega wyrównaniu na podstawie przepisów art. 58 ust. 2 lub art. 63 ust. 3 w zw. z art. 36 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym[77] – stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 12 kwietnia 2024 r., II CSKP 2062/22[78].

W dotychczasowym orzecznictwie zwrócono uwagę przede wszystkim na zindywidualizowany charakter wynagrodzenia, zależny od okoliczności danego przypadku, w szczególności od różnicy między wartością nieruchomości bez obciążenia a wartością uwzględniającą obciążenie spowodowane ustanowieniem służebności[79]. Jest to wynagrodzenie jednorazowe, obejmujące wartości wszelkich szkód i niedogodności poniesionych przez właściciela tej nieruchomości ze względu na postawienie przez przedsiębiorstwo przesyłowe i eksploatację urządzeń, o których mowa w art. 49 k.c.[80]

Warto natomiast odnotować zarysowanie się stanowiska odmiennego od dotychczasowego w związku z pytaniem, czy ww. wynagrodzenie winno obejmować ograniczenia w korzystaniu przez właściciela z gruntu, wynikające z objęcia pasa gruntu strefą kontrolowaną, o której stanowi rozporządzenie Ministra Gospodarki z dnia 26 kwietnia 2013 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać sieci gazowe i ich usytuowanie[81]. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w postanowieniu z dnia 22 marca 2019 r., IV CSK 430/17[82], nie jest wyłączone uwzględnienie tej okoliczności w wycenie odpłatności za ustanowienie służebności przesyłu[83]. W 2016 r. i w 2020 r. wydano ponadto trzy inne

[77] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1130.

[78] http://www.sn.pl. Por. uchwała SN z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 88/15, OSNC 2016, z. 12, poz. 144. W stanie faktycznym sprawy II CSKP 2062/22 gazociąg, w związku z posadowieniem którego wnioskodawca dochodził swoich roszczeń, został wybudowany w 1989 r., zaś miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego uchwalony został w roku 2011. Wobec takiej chronologii wydarzeń sporządzenie planu nie mogło wywołać uszczerbku w majątku wnioskodawcy, gdyż nie inicjowało powstania służebności przesyłu, lecz jedynie ją ewidencjonowało.

[79] Zob. postanowienie SN z dnia 8 lutego 2013 r., IV CSK 317/12, IC 2014, nr 10, s. 47.

[80] Postanowienia SN: z dnia 6 września 2018 r., V CSK 437/17, http://www.sn.pl; z dnia 20 września 2012 r., IV CSK 56/12, LEX nr 1227856. Wyjątkowo wynagrodzenie może przyjąć postać świadczeń okresowych, jeżeli przewidywane jest usunięcie z nieruchomości urządzeń przesyłowych. Służebność przesyłu powinna być wtedy ustanowiona na czas określony. Zob. postanowienie SN z dnia 29 października 2021 r., II CSKP 113/21, http://www.sn.pl.

[81] Dz. U. z 2013 r. poz. 640.

[82] http://www.sn.pl.

[83] Zob. uchwała SN z dnia 11 grudnia 2015 r., III CZP 88/15, OSNC 2016, z. 12, poz. 144; postanowienia SN: z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 770/15, http://www.sn.pl; z dnia 20 kwietnia 2017 r., II CSK 505/16, http://www.sn.pl.

postanowienia, w których Sąd Najwyższy orzekł o objęciu przez wynagrodzenie należne na podstawie art. 305^2 k.c. wszelkich uszczerbków wynikłych z ustanowienia służebności, nie zaś tylko te, których źródłem są przepisy publicznoprawne reglamentujące ład przestrzenny[84]. Należy skonstatować, że jakkolwiek nie posiadamy w tym względzie innych judykatów, to jednak na kanwie orzecznictwa Sądu Najwyższego krystalizuje się rozbieżność w ocenie wpływu ustanowienia strefy kontrolowanej na ukształtowanie wysokości wynagrodzenia za ustanowienie służebności gruntowej.

Warto zwrócić także uwagę na postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2024 r., I CSK 3617/23[85], w którym poruszono kwestię widoczności i trwałości urządzenia, z którego korzystanie stanowi przesłankę zasiedzenia służebności przesyłu na podstawie art. 292 w zw. z art. 305^4 k.c. W okolicznościach rozpatrywanej przez Sąd Najwyższy sprawy powstała wątpliwość, czy wejście na grunt w celu wznoszenia konstrukcji słupa energetycznego może być uznane za korzystanie z widocznych urządzeń w rozumieniu art. 292 k.c. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „samo […] wejście na grunt, a także wznoszenie konstrukcji słupa energetycznego nie powoduje jeszcze ani wyraźnego ani oczywistego korzystania z gruntu w zakresie odpowiadającym służebności. Przy trwałym i widocznym urządzeniu, o którym mowa w art. 292 k.c. należy mieć na względzie urządzenie mające pewne całościowe, funkcjonalne znaczenie. Konstrukcjom rozpoczętym a jeszcze nieukończonym, elementom i przyrządom niestanowiącym pewnej całości i niewykonującym żadnej pracy, będącym szkieletem albo schematem, wymagającym nadal bliżej nieokreślonego nakładu prac w toku ich wznoszenia, nie sposób przypisać przymiot urządzeń dających się zauważyć i zdatnych do użytku". W tym kontekście warto przywołać postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 lipca 2012 r., V CKN 972/00, w którym powiązał korzystanie z cudzej nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności przesyłu z koniecznością wykorzystania „jawnego urządzenia będącego zewnętrzną oznaką ostrzegającą właściciela nieruchomości, że korzystanie istnieje"[86].

W postanowieniu z dnia 16 kwietnia 2024 r., II CSKP 1261/22[87], Sąd Najwyższy orzekł, że przedsiębiorstwo państwowe, które nabyło z mocy prawa

[84] Postanowienie SN z dnia 18 maja 2016 r., V CSK 531/15, OSNC-ZD 2018, z. A, poz. 14. Por. postanowienia SN: z dnia 9 sierpnia 2016 r., II CSK 770/15, http://www.sn.pl; z dnia 9 września 2020 r., II CSK 62/19, http://www.sn.pl.

[85] OSP 2025, nr 3, poz. 25.

[86] OSP 2003, nr 8, poz. 100.

[87] http://www.sn.pl.

na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych[88] własność urządzeń przesyłowych, posadowionych na nieruchomości Skarbu Państwa, może być uznane za posiadacza w zakresie służebności odpowiadającej służebności przesyłu w dobrej wierze. Przyjmuje się dobrą wiarę posiadacza, jeśli ingerencja w cudzą własność w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu (bieg zasiedzenia) rozpoczęła się w okolicznościach, które usprawiedliwiały przekonanie posiadacza, że nie narusza on cudzego prawa[89] albo gdy posiadacz błędnie przypuszcza, że prawo to mu przysługuje, z zastrzeżeniem, że owo błędne przekonanie usprawiedliwione jest okolicznościami sprawy. Dobrą wiarę wyłącza zarówno pozytywna wiedza o braku przysługującego prawa, jak i brak takiej wiedzy wynikający z niedochowania należytej staranności[90]. W odniesieniu do następcy prawnego państwowego przedsiębiorstwa przesyłowego do nabycia urządzeń przesyłowych doszło z dniem 7 stycznia 1991 r. na podstawie art. 1 pkt 9 ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o zmianie ustawy o przedsiębiorstwach państwowych[91]. W stanie faktycznym sprawy II CSKP 1261/22 oznaczało to nabycie przez przedsiębiorstwo przesyłowe własności urządzeń posadowionych na gruncie Skarbu Państwa – przypadek ten był już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego[92].

Wśród pozostałych orzeczeń dotyczących służebności przesyłu znalazły się judykaty, w których Sąd Najwyższy potwierdził dotychczasowe linie orzecznicze. Wskazał m.in., że dopuszczalne było, jeszcze przed dniem 3 sierpnia 2008 r., nabycie w drodze zasiedzenia służebności gruntowej o treści odpowiadającej słu-

[88] Dz. U. z 1991 r. Nr 2, poz. 6.

[89] Por. postanowienia SN: z dnia 15 listopada 2024 r., II CSKP 408/24, http://www.sn.pl; z dnia 7 maja 2014 r., II CSK 472/13, http://www.sn.pl.

[90] Wyrok SN z dnia 23 lipca 2017 r., I CSK 360/14, http://www.sn.pl.

[91] Dz. U. z 1990 r. Nr 2, poz. 6. Por. postanowienia SN: z dnia 12 maja 2016 r., V CSK 510/15, http://www.sn.pl; z dnia 15 listopada 2016 r., III CSK 422/15, http://www.sn.pl; z dnia 16 lutego 2017 r., I CSK 155/16, http://www.sn.pl; wyrok SN z dnia 15 lutego 2017 r., II CSK 157/16, http://www.sn.pl.

[92] Zob. postanowienia SN: z dnia 28 lipca 2018 r., IV CSK 23/17, http://www.sn.pl; z dnia 2 marca 2017 r., IV CSK 356/16, http://www.sn.pl; z dnia 18 stycznia 2017 r., V CSK 159/16, http://www.sn.pl; z dnia 16 grudnia 2015 r., IV CSK 132/15, http://www.sn.pl; z dnia 12 grudnia 2016 r., II CSK 165/16, http://www.sn.pl; z dnia 25 maja 2016 r., V CSK 549/15, http://www.sn.pl; z dnia 4 lipca 2014 r., II CSK 551/13, OSNC 2015, z. 6, poz. 72; z dnia 4 czerwca 2014 r., II CSK 520/13, http://www.sn.pl; z dnia 14 listopada 2013 r., II CNP 15/13, http://www.sn.pl; z dnia 21 lutego 2013 r., I CSK 354/12, OSNC-ZD 2014, z. 1, poz. 5; z dnia 14 listopada 2012 r., II CSK 120/12, LEX nr 1267161; z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 606/11, LEX nr 1218193; z dnia 8 stycznia 2009 r., I CSK 265/08, LEX nr 523632; oraz wyroki SN: z dnia 10 lipca 2013 r., V CSK 320/12, http://www.sn.pl; z dnia 9 stycznia 2014 r., V CSK 87/13, LEX nr 1448336; z dnia 10 lipca 2013 r., V CSK 320/12, http://www.sn.pl; z dnia 13 stycznia 2010 r., II CSK 374/09, LEX nr 677771; z dnia 24 lipca 2009 r., III CSK 121/09; z dnia 3 kwietnia 2009 r., II CSK 400/08, LEX nr 607253; z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 560/08, LEX nr 511039; z dnia 11 kwietnia 2006 r., I CSK 185/05, OSP 2007, nr 5, poz. 62.

żebności przesyłu (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2024 r., II CSKP 1083/23[93]). Sąd Najwyższy podkreślił, że linia orzecznicza zapoczątkowana uchwałą z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02[94], nie oznacza wykreowania nowego prawa rzeczowego, który by przełamywał zasadę *numerus clausus* ograniczonych praw rzeczowych. W wykładni art. 285 § 2 k.c. wykorzystano tradycyjną konstrukcję służebności gruntowej, uwzględniając argumenty funkcjonalne, systemowe i historyczne, jak również „ujawnione – także wskutek zmian ustrojowych i wzrostu świadomości prawnej – potrzeby społeczno-gospodarcze". Rezygnację z konieczności oznaczenia nieruchomości władnącej określono w uzasadnieniu komentowanego postanowienia jako „techniczne uproszczenie".

A. Grebieniow

5. Posiadanie

Dla zaistnienia posiadania nie jest niezbędne efektywne (rzeczywiste) korzystanie z rzeczy, lecz sama możność takiego korzystania, jeśli ma charakter trwały, przypomniał w postanowieniu z dnia 14 czerwca 2024 r., II CSKP 2177/22, Sąd Najwyższy[95]. Sformułowanie „możliwość korzystania" obejmuje „zarówno gotowość do korzystania z rzeczy, jak również istnienie obiektywnych warunków rzeczywistego korzystania". Dodał także, że pozbawienie posiadacza możliwości korzystania z rzeczy na skutek działania innego podmiotu nie ma miejsca, jeśli posiadacz podejmie aktywne działania zmierzające do przywrócenia utraconego władania rzeczą[96]. Wola zatrzymania rzeczy dla siebie (*animus rem sibi habendi*) przejawia się w podejmowaniu czynności widocznych dla innych podmiotów

[93] http://www.sn.pl. Por. uchwała SN z dnia 22 maja 2013 r., III CZP 18/12, OSNC 2013, z. 12, poz. 139; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 8 kwietnia 2014 r., III CZP 8/13, OSNC 2014, z. 7–8, poz. 68. Zob. w szczególności decyzja ETPC z dnia 17 maja 2016 r. w sprawie *Piekarska i Inni przeciwko Polsce*, skarga nr 8585/13.

[94] OSNC 2003, z. 11, poz. 142.

[95] http://www.sn.pl. Por. wyroki SN: z dnia 3 czerwca 1966 r., III CR 108/66, OSPiKA 1967, nr 10, poz. 234; z dnia 29 listopada 2018 r., IV CSK 385/17, http://www.sn.pl; postanowienia SN: z dnia 30 czerwca 1999 r., III CKN 674/98, LEX nr 1213016; z dnia 30 września 2010 r., I CSK 586/09, LEX nr 630169; z dnia 16 września 2011 r., IV CSK 642/10, LEX nr 1001334; z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 193/14, LEX nr 1583443; z dnia 11 września 2019 r., V CSK 554/18, http://www.sn.pl; z dnia 11 sierpnia 2021 r., III CSKP 98/21, http://www.sn.pl.

[96] Orzeczenie SN z dnia 15 lipca 1926 r., I C 1226/26 (PS 1928, poz. 81), oraz orzeczenie SN z dnia 15 grudnia 1926 r., I C 1220/26 (RPEiS 1927, nr 2, s. 381), precyzowały, że działanie zmierzające do odzyskania posiadania powinno nastąpić w stosunku do nieruchomości w ciągu roku, aby zapobiec faktycznemu przerwaniu posiadania.

jako przejaw władztwa[97]. Jednocześnie władanie nieruchomością (art. 336 k.c.) będzie uznane jako takie jedynie, jeśli zachowanie danego podmiotu odnosi się do „powierzchni ziemskiej" w rozumieniu art. 46 § 1 k.c. Widać to na przykładzie sprawy rozstrzygniętej w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 22 lipca 2024 r., III CZ 104/24[98]. Sąd Najwyższy wskazał w nim, że w przypadku ogrodzonego gruntu, na który właściciel nie ma prawa wstępu, gruntem włada wyłącznie przedsiębiorca przesyłowy. Jeżeli nie nastąpiło oddanie ogrodzonego gruntu w posiadanie zależne, właściciel już nie jest posiadaczem samoistnym, a staje się nim przedsiębiorca (art. 339 k.c.).

B. Łukańko

6. Sprawy z zakresu prawa spółdzielczego

W roku 2024 Sąd Najwyższy zajmował się w swoim orzecznictwie zagadnieniami prawa spółdzielczego, w tym wykluczeniem członka spółdzielni lub zagadnieniami związanymi ze spółdzielczym własnościowym prawem do lokalu.

6.1. Roszczenie o przydział spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu a problematyka intertemporalna

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lutego 2024 r., II CSKP 896/22[99], stwierdził, że wejście w życie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych[100] nie skutkowało wygaśnięciem zobowiązań spółdzielni wynikających z niezaspokojonego przed wejściem w życie tej ustawy roszczenia o przydział spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu[101]. Podkreślił, że przysługiwanie

[97] Por. postanowienia SN: z dnia 30 września 2010 r., I CSK 586/09, LEX nr 630169; z dnia 16 września 2011 r., IV CSK 642/10, LEX nr 1001334; z dnia 15 stycznia 2015 r., IV CSK 193/14, http://www.sn.pl, LEX nr 1583443.

[98] http://www.sn.pl.

[99] LEX nr 3688615.

[100] Dz. U. z 2001 r. Nr 4, poz. 27 ze zm.

[101] Natomiast podkreślić trzeba, że zgodnie ze stanowiskiem zajętym przez Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 7 grudnia 2011 r., II CSK 105/11 (LEX nr 1147740): „Umowa przekształcenia lokatorskiego spółdzielczego prawa do lokalu w prawo własnościowe zawarte wbrew zakazowi z art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873) jest nieważna". W piśmiennictwie podkreśla się, że „od 31.7.2007 r. nie istnieje możliwość choćby przejściowego ustanowienia spółdzielczego własnościwego prawa do lokalu" – K. Królikowska [w:] *Ustawa o spółdzielniach mieszkaniowych. Komentarz*, Warszawa 2023, art. 17^1, wprowadzenie, Legalis. Trzeba

spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego oraz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu użytkowego, a także roszczenie następców prawnych wymagało stosownej analizy rozwiązań intertemporalnych, bez której nie można było przesądzić, czy wejście w życie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, a następnie nowelizacji tej ustawy z 2007 r.[102], dezaktualizowało możliwość realizacji tego roszczenia. Bez stosownej analizy, obejmującej w szczególności art. 209 i art. 381 k.c.[103], nie można również z góry zakładać, że jeden ze współspadkobierców po zmarłym nie może żądać złożenia oświadczenia woli czyniącego zadość jego ewentualnemu roszczeniu, uwzględniającemu porządek dziedziczenia.

6.2. Spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego a skład majątku osobistego małżonka

Wskazać można również, że w postanowieniu z dnia 22 lutego 2024 r., II CSKP 2043/22[104], Sąd Najwyższy podtrzymał stanowisko, w myśl którego, jeżeli spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego niesłużącego zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych rodziny powstało na skutek przekształcenia spółdzielczego prawa lokatorskiego będącego składnikiem majątku odrębnego jednego z małżonków to – na skutek obowiązywania zasady surogacji – również spółdzielcze prawo własnościowe wchodzi w skład majątku osobistego tego małżonka[105]. W sprawie tej nie dokonano ustaleń, aby sporny lokal mieszkalny był wykorzystywany na cele rodzinne w dacie, w której nastąpiło przekształcenie prawa lokatorskiego na spółdzielcze własnościowe prawo do tego lokalu. Dla ustalenia przynależności do majątku małżonków spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego, niemającego rodzinnego przeznaczenia, trzeba

jednak pamiętać, że ustawodawca nie wykluczył zupełnie stosowania ustawy dawnej, czego wyrazem jest art. 7 ust. 6 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873) i art. 5 ust. 4 ustawy z dnia 18 grudnia 2009 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 223, poz. 1779). Wydaje się, że na problem patrzeć można także przez pryzmat art. 64 ust. 1 i 2 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP (por. na ten temat w odniesieniu do spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu – wyrok TK z dnia 30 marca 2004 r., K 32/03 (OTK 2004, nr 3, poz. 23) oraz art. 2 Konstytucji RP).

[102] Ustawa z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 125, poz. 873).

[103] Por. wyroki SN: z dnia 28 października 2021 r., IV CSKP 48/21, LEX nr 3290642; z dnia 16 marca 2022 r., II CSKP 206/22, LEX nr 3410877.

[104] LEX nr 3687186.

[105] Zob. też postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2008 r., IV CSK 60/08, LEX nr 453028.

zastosować zatem ogólne reguły Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego dotyczące zaliczania poszczególnych składników majątkowych do majątku wspólnego i majątków osobistych małżonków, w tym również uwzględnić implikacje wynikające z obowiązywania zasady surogacji[106]. W orzeczeniu tym przypomniano w związku z powyższym, że w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 14 sierpnia 1985 r., III CZP 41/85[107], oraz w uchwale całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 1974 r., III CZP 1/74[108], zastrzeżono, że wyrażone w nich stanowisko o wyłączeniu obowiązywania zasady surogacji dotyczy wyłącznie praw spółdzielczych do lokali mieszkalnych, które służą zaspokajaniu potrzeb rodziny[109]. Za przełamaniem zasady surogacji przemawia zgodnie z tymi judykatami nadrzędna wartość, jaką jest dobro rodziny, zaś emanacją dążenia do realizacji tej wartości jest wyrażana w tych orzeczeniach aprobata dla tworzenia odpowiedniego substratu majątkowego służącego zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych rodziny poprzez przesądzenie o włączaniu do majątku wspólnego małżonków spółdzielczych praw do lokali mieszkalnych, gdy te powstały w trakcie trwania związku małżeńskiego.

[106] W sprawie dotyczyło to art. 33 pkt 3 k.r.o. w brzmieniu obowiązującym w dacie przekształcenia spółdzielczego lokatorskiego prawa do lokalu, a obecnie odnosi się to do art. 33 pkt 10 k.r.o.

[107] OSNC 1986, z. 6, poz. 92. W myśl tej uchwały własnościowe prawo do lokalu uzyskane w trybie przekształcenia należącego do jednego z małżonków lokatorskiego prawa do lokalu w czasie trwania wspólności majątkowej w drodze przydziału uwzględniającego potrzeby rodziny stanowi przedmiot majątku wspólnego małżonków także wówczas, gdy wkład budowlany wniesiony przezeń – w czasie trwania małżeństwa – do spółdzielni pochodzi w całości z majątku odrębnego tego małżonka.

[108] OSNC 1975, z. 3, poz. 37. W uchwale tej wskazano, że wzgląd na dobro rodziny uprawnia do przyjęcia stanowiska, iż spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu mieszkalnego powstałe w czasie trwania związku małżeńskiego, w którym panuje ustrój wspólności majątkowej, stanowi składnik majątku wspólnego, chociażby powstało ono w wyniku przekształcenia prawa lokatorskiego stanowiącego składnik majątku osobistego jednego z małżonków.

[109] W postanowieniu z dnia 20 czerwca 2008 r., IV CSK 60/08 (LEX nr 453028), Sąd Najwyższy podkreślił: „W przypadku, gdy każde z małżonków w dacie zawarcia małżeństwa miało zaspokojone potrzeby mieszkaniowe, zaś w czasie jego trwania doszło do nabycia przez jedno z nich w drodze przekształcenia na prawo własnościowe spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego, ocena celu nabycia tego prawa jako służącego zaspokojeniu potrzeb założonej przez nich rodziny, nie może pomijać dokonanego przez małżonków, w ramach przysługującej im swobody decydowania, wyboru modelu jej funkcjonowania" […] „Podstawę przynależności do majątków małżonków spółdzielczego prawa do lokalu mieszkalnego nie mającego rodzinnego przeznaczenia stanowią ogólne unormowania kodeksu rodzinnego i opiekuńczego. W sytuacji, gdy przekształceniu na prawo własnościowe, nie mające takiego przeznaczenia, uległo lokatorskie prawo do lokalu stanowiące majątek odrębny jednego małżonka, prawo to, będące kontynuacją poprzednio przysługującego mu prawa do lokalu, pozostaje nadal składnikiem jego majątku odrębnego, a ewentualna dopłata dokonana na jego przekształcenie ze środków majątku wspólnego stanowi nakład z tego majątku na majątek odrębny, podlegający rozliczeniu na podstawie art. 45 k.r.o.". Por. także wyrok SN z dnia 31 października 1983 r., IV CR 376/83, OSPiKA 1984, nr 4, poz. 82.

6.3. Skuteczność uchwały o wykluczeniu członka spółdzielni

W wyroku z dnia 29 lutego 2024 r., II CSKP 2374/22[110], Sąd Najwyższy wskazał, że skuteczność uchwały o wykluczeniu albo wykreśleniu członka spółdzielni jest uzależniona od zawiadomienia go o wykluczeniu albo wykreśleniu, które winno odpowiadać wymaganiom określonym w art. 24 § 5 ustawy z dnia 16 września 1982 r. – Prawo spółdzielcze[111] (dalej jako: ustawa – Prawo spółdzielcze). Postanowienia statutu spółdzielni dotyczące sposobu dokonania takiego zawiadomienia nie mogą naruszać przepisów bezwzględnie obowiązujących. Statut spółdzielni podlega reżimowi przepisów prawa cywilnego regulujących czynności prawne, co wynika z jego umownego charakteru. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy odwołał się do treści art. 24 § 5 ustawy – Prawo spółdzielcze, zgodnie z którym organ, który podjął uchwałę w sprawie wykreślenia albo wykluczenia, ma obowiązek zawiadomić członka na piśmie wraz z uzasadnieniem o wykreśleniu albo wykluczeniu ze spółdzielni w terminie dwóch tygodni od dnia podjęcia uchwały, a uzasadnienie powinno w szczególności przedstawiać motywy, którymi kierował się organ spółdzielni, uznając, że zachowanie członka wyczerpuje przesłanki wykluczenia określone w statucie. W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy wskazał także, że: „W sprawie brak jest również ustaleń jakie zachowanie powódki określone konkretnie w uzasadnieniu uchwały, stanowiło podstawę wykluczenia ze spółdzielni, czy takie zachowanie rzeczywiście miało miejsce i odpowiada przesłankom określonym w art. 24 § 2 pr.spółdz. O ile przyczyną wykluczenia powódki było jej zadłużenie wobec Spółdzielni w sprawie nie ustalono czy powstało ono z winy umyślnej bądź na skutek rażącego niedbalstwa powódki”[112].

[110] LEX nr 3715913.

[111] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 593 ze zm.

[112] Kwestia ta jest kluczowa, gdyż jak wyraźnie wynika już z brzmienia art. 24 § 2 ustawy – Prawo spółdzielcze, do wykluczenia, czyli zastosowania sankcji będącej przejawem odpowiedzialności podmiotowej (D. Bierecki [w:] D. Bierecki, P. Pałka, *Prawo spółdzielcze. Komentarz*, Warszawa 2024, art. 24, uwaga 1, Legalis), wymagana jest wina umyślna lub rażące niedbalstwo. Na temat zaległości czynszowych jako przyczyny wykluczenia zob. także wyrok SA w Katowicach z dnia 23 kwietnia 2021 r., V ACa 282/19, LEX nr 3457734.

6.4. Zgoda małżonka na zawartą przez drugiego małżonka w zwykłej formie pisemnej umowę darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego

Dostrzeżenia warte jest również niewątpliwie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 czerwca 2024 r., II CSKP 1968/22[113]. Zgodnie z zawartym w nim stanowiskiem zgoda osoby trzeciej (małżonka) na zawartą przez drugiego małżonka w zwykłej formie pisemnej umowę darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego oraz na wykonanie przyrzeczonego w niej świadczenia mogła zostać wyrażona według ogólnych zasad przewidzianych w art. 63 k.c. w zw. z art. 36 § 2 zdanie drugie, i art. 37 § 1 k.r.o. oraz art. 60 k.c., tj. w dowolnej formie wyrażającej w dostateczny sposób zgodę na dokonanie tych czynności. Natomiast warunkiem konwalidacji umowy darowizny przenoszącej prawo, dokonanej z naruszeniem wymogu formy aktu notarialnego dla oświadczenia darczyńcy (art. 890 § 1 zdanie pierwsze k.c.), jest podjęcie przez darczyńcę po zawarciu w ten sposób umowy dodatkowych działań w celu wykonania umowy, wyrażających stanowczość i dojrzałość jego decyzji[114]. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy, odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, wywiódł, że z art. 63 § 2 k.c. wynika, że jeżeli do ważności czynności prawnej wymagana jest forma szczególna, zgoda osoby trzeciej na dokonanie tej czynności powinna być wyrażona w tej samej formie, a zatem w ten sam sposób, który jest przewidziany dla czynności prawnej, i pod tą samą sankcją[115]. Wskazał jednocześnie, że art. 63 § 2 k.c. nie odnosi się jednak do sytuacji, w której wprawdzie ustawa (art. 890 § 1 zdanie pierwsze k.c.) przewiduje dla oświadczenia jednej ze stron umowy (darczyńcy) wymaganie złożenia go w formie szczególnej, tj. aktu notarialnego, co wiąże się z rygorem nieważności czynności prawnej dokonanej bez zachowania tej formy (art. 73 § 2 k.c.), ale jednocześnie zastrzega możliwość konwalidacji braku zachowania tej formy przez dokonanie czynności następczych kwalifikowanych jako spełnienie przez darczyńcę przyrzeczonego świadczenia (art. 890 § 1 zdanie drugie k.c.). Umowa darowizny spółdzielczego własnościo-

[113] LEX nr 3726314.

[114] Na temat konwalidacji czynności prawnej por. np. M. Markowska, J. Skowyra, *Dopuszczalność konwalidacji darowizny udziałów spółki z ograniczoną odpowiedzialnością*, SPiA 2015, nr 14, s. 45 i n.; S. Grzybowski, *O rzekomej konwalidacji nieważnej czynności prawnej*, RPEiS 1974, nr 3, s. 37 i n. wraz z dalszym cytowanym tam piśmiennictwem; Z. Kuniewicz, S. Czepita, *Aspekty wadliwości czynności prawnej spółki kapitałowej*, RPEiS 2002, z. 3, s. 1 i n. wraz z dalszym cytowanym tam piśmiennictwem.

[115] Zob. wyrok SN z dnia 26 czerwca 1998 r., II CKN 825/97, OSNC 1999, z. 1, poz. 18.

wego prawa do lokalu mieszkalnego jest więc ważna pomimo zawarcia jej w zwykłej formie pisemnej, w której zawarto też oświadczenie darczyńcy, jeżeli po jej zawarciu przyrzeczone świadczenie zostało spełnione. Sąd Najwyższy rozstrzygnął również wątpliwości, do czego miałaby odnosić się zgoda osoby trzeciej (np. małżonka), o której mowa w art. 63 § 2 k.c., w formie aktu notarialnego wyrażająca zgodę na darowiznę spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego. Zgoda nie mogłaby bowiem odnosić się jedynie do zawartej w zwykłej formie pisemnej umowy darowizny, gdyż tak zawarta umowa samodzielnie ze względu na uchybienie normie wyrażonej w art. 890 § 1 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 73 § 2 k.c. byłaby dotknięta sankcją bezwzględnej nieważności. Sąd Najwyższy wskazał, że tak ułomna czynność prawna mogła wywołać skutek prawny dopiero po dokonaniu innych czynności następczych przez darczyńcę, mających postać zarówno oświadczeń woli skierowanych do władz spółdzielni, w zasobach której pozostawał lokal, jak i czynności faktycznych prowadzących np. do przeniesienia posiadania lokalu na obdarowanego, a składających się łącznie na spełnienie przez darczyńcę przyrzeczonego w umowie świadczenia. Zgoda współmałżonka, o której mowa w art. 63 k.c., powinna więc odnosić się do tych wszystkich elementów wymaganych w art. 890 § 1 zdanie drugie k.c., a więc zarówno do samej zawartej w zwykłej formie pisemnej umowy darowizny, jak i tych czynności następczych podjętych przez darczyńcę, które doprowadziły w myśl art. 890 § 1 zdanie drugie k.c. do konwalidacji tej umowy mimo niezachowania formy przewidzianej w art. 890 § 1 zdanie pierwsze k.c., i zawarcia przez to wskutek konwalidacji umowy darowizny spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu. W sprawie dotyczyło to wyrażenia zgody na zawartą umowę darowizny w zwykłej formie pisemnej, w której zawarto oświadczenia woli darczyńcy, ale także zgodę na dokonanie przez niego następczych czynności w celu wykonania tak zawartej umowy, a polegających na zrzeczeniu się przez niego członkostwa w spółdzielni mieszkaniowej i do związanego z tym prawem prawa do wkładu budowlanego oraz przyjęcia w poczet członków spółdzielni w jego miejsce osoby obdarowanej czy też akceptacji przeniesienia posiadania samego lokalu na rzecz obdarowanej. W konkluzji Sąd Najwyższy wskazał, iż przyjęcie, że w rozważanym w sprawie przypadku zgoda małżonka na dokonanie czynności darowizny przez drugiego małżonka mogła zostać wyrażona jedynie w formie aktu notarialnego, powodowałoby rozejście się sankcji, jakie przepisy ustawy wiążą z niezachowaniem właściwej formy samej czynności prawnej (zawarcia umowy darowizny) oraz wyrażenia na tę czynność zgody przez osobę trzecią (małżonka). W tym pierwszym przypad-

ku niezachowanie formy aktu notarialnego dla złożenia oświadczenia małżonka zawierającego umowę darowizny podlegałoby konwalidacji w okolicznościach przewidzianych w art. 890 § 1 zdanie drugie k.c., a w drugim przypadku oświadczenie osoby trzeciej (małżonka) złożone bez zachowania formy aktu notarialnego skutkowałoby sankcją bezwzględnej nieważności czynności prawnej (art. 73 § 2 k.c. w zw. z art. 890 § 1 zdanie pierwsze k.c. i art. 63 § 2 k.c.). Podkreślono, że z art. 63 § 2 k.c. można wyprowadzić zamiar ustawodawcy zrównania sankcji, jaką przepisy prawa wiążą z niezachowaniem właściwej formy wyrażenia zgody osoby trzeciej, z sankcją, jaką przepisy przewidują wobec samej czynności prawnej z powodu niezachowania właściwej dla niej formy. Natomiast wyjątki odnoszą się do sytuacji, w której przepisy szczególne przewidują mniej rygorystyczne wymagania dotyczące sposobu wyrażenia zgody przez osobę trzecią na dokonanie określonej czynności prawnej[116].

B. Łukańko

7. Własność lokali – uchwała w przedmiocie wyrażenia zgody na połączenie dwóch lokali

Przedmiotem orzecznictwa Izby Cywilnej Sądu Najwyższego w 2024 r. były także zagadnienia związane z własnością lokali.

Wyrokowi Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2024 r., II CSKP 435/23[117], nadano tezę, zgodnie z którą wyjątkowość regulacji zawartej w art. 22 ust. 4 ustawy z dnia 24 czerwca 1994 r. o własności lokali[118] (dalej jako: ustawa o własności lokali) polega na tym, że przy odmowie właścicieli lokali wyrażonej w uchwale bądź przy braku takiej uchwały zainteresowany właściciel lokalu może żądać

[116] Tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 sierpnia 2013 r., I CSK 713/12 (OSNC-ZD 2014, z. 4, poz. 65), odnoszący się do zgody zgromadzenia wspólników na zbycie udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością; zob. też glosę częściowo krytyczną M. Borkowskiego, *Zasady udzielenia przez spółkę zgody na zbycie udziałów. Glosa do wyroku SN z dnia 29 sierpnia 2013 r.*, I CSK 713/12, LEX/el. 2014.

[117] LEX nr 3727697.

[118] Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1048 ze zm. Przepis ten, w odniesieniu do zbliżonego do istniejącego w omawianym wyroku stanu faktycznego, był już w przeszłości przedmiotem analizy Sądu Najwyższego – por. wyrok z dnia 26 maja 2017 r., I CSK 574/16 (LEX nr 2342184), w którym przyjęto, że „Odbieranie w umowach o sprzedaż lokali oświadczeń od przyszłych właścicieli, że wiedzą o planowanej przebudowie garażu na parterze budynku i wyrażają na nią zgodę oczywiście nie jest równoznaczne z zachowaniem trybu podjęcia decyzji w sprawach określonych w 22 ust. 3 pkt 5 i art. 22 ust. 4 ustawy z 24 czerwca 1994 r. o własności lokali […]".

rozstrzygnięcia przez sąd. Jest to zatem odmienne uregulowanie niż zawarte w art. 24 tej ustawy, który uprawnienie przyznaje tylko zarządowi lub zarządcy. Zgodnie z ustaleniami faktycznymi w sprawie zakres robót przedsięwziętych przez pozwaną (wykonanie otworów na okna, drzwi i czerpnię powietrza w ścianach zewnętrznych budynku)[119] należał do kategorii czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu. W uzasadnieniu Sąd Najwyższy odwołał się do treści art. 22 ust. 2 ustawy o własności lokali, zgodnie z którą do podjęcia przez zarząd czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu potrzebna jest uchwała właścicieli lokali wyrażająca zgodę na dokonanie tej czynności oraz udzielająca zarządowi pełnomocnictwa do zawierania umów stanowiących czynności przekraczające zakres zwykłego zarządu w formie prawem przewidzianej. Natomiast art. 24 ustawy o własności lokali w przypadku braku takiej zgody przewiduje, że zarząd lub zarządca, któremu zarząd nieruchomością wspólną powierzono w sposób określony w art. 18 ust. 1 ustawy, może żądać rozstrzygnięcia przez sąd, który orzeknie, mając na względzie cel zamierzonej czynności oraz interesy wszystkich właścicieli. W tym wypadku uprawnienie to przysługuje więc tylko zarządowi lub zarządcy. Sąd Najwyższy zwrócił jednak uwagę, że w art. 22 ust. 4 ustawy o własności lokali wprowadzono szczególne rozwiązanie. Wskazano bowiem, że połączenie dwóch lokali stanowiących odrębne nieruchomości w jedną nieruchomość lub podział lokalu wymaga zgody właścicieli lokali wyrażonej w uchwale. W uzasadnieniu podkreślono, że wyjątkowość tej regulacji polega na tym, że przy odmowie właścicieli lokali wyrażonej w uchwale bądź przy braku takiej uchwały zainteresowany właściciel lokalu może żądać rozstrzygnięcia przez sąd. W konkluzji wskazano, że jest to zatem odmienne uregulowanie niż zawarte w art. 24 ustawy o własności lokali, który uprawnienie przyznaje tylko zarządowi lub zarządcy[120]. Sąd Najwyższy zajął stanowisko, że rozwiązanie to zasługuje na aprobatę, bowiem właściciel dokonuje zmian (połączenie lokali, podział lokalu) w obrębie przedmiotu swojego prawa własności, a roboty z reguły nie wywołują wskazanych art. 22 ust. 3 ustawy o własności lokali konsekwencji[121]. Jednocześnie Sąd Najwyższy dostrzegł,

[119] Podobnie jak Sąd drugiej instancji w omawianej sprawie, także w orzecznictwie sądów administracyjnych na gruncie ustawy – Prawo budowlane przyjmuje się w takim przypadku dokonanie przebudowy – por. np. wyrok WSA we Wrocławiu z dnia 13 lutego 2020 r., II SA/Wr 717/19, LEX nr 2945334.

[120] W uchwale z dnia 15 listopada 2018 r., III CZP 52/18 (OSNC 2019, z. 9, poz. 89), Sąd Najwyższy przyjął, że „konstrukcja prawna art. 22 ust. 4 zd. 2 u.w.l. różni się od art. 25 u.w.l. Wykazuje podobieństwo do regulacji zawartej w art. 199 k.c., gdyż w razie uwzględnienia wniosku zainteresowanego właściciela lokalu, sąd wydaje rozstrzygnięcie, które zastępuje zgodę właścicieli lokali tworzących wspólnotę mieszkaniową".

[121] W piśmiennictwie wskazuje się natomiast na możliwość zbiegu tych przepisów – por. P. Skibiński, *Przekształcenie, podział i połączenie lokali. Komentarz praktyczny z orzecznictwem. Wzory pism*, 2023, rozdział I, pkt II, Legalis.

że zachodzą czasem sytuacje, jak miało to miejsce w sprawie, w których następuje pewna ingerencja w nieruchomość wspólną. Wskazał zatem, że w związku z powyższym w pierwszej kolejności ustawodawca wymaga zgody właścicieli lokali wyrażonej w uchwale. Za trafne uznał stanowisko doktryny, zgodnie z którym na podstawie art. 22 ust. 4 ustawy o własności lokali nie następuje zmiana w stosunkach rzeczowych odnoszących się do nieruchomości wspólnej. Powstają jednak uciążliwości wynikające z podjętych prac budowlanych, a więc wymóg zgody jest formą kontroli, określanej też mianem „kontroli prewencyjnej", potencjalnych uciążliwości, która jest wystarczająca dla ochrony interesów pozostałych właścicieli[122]. Połączenie lub podział lokali może też czasem wymagać dodatkowych prac w nieruchomości wspólnej. Kwestie te podlegają zatem rozpoznaniu i rozstrzygnięciu przez sąd, który ma na względzie wszelkie okoliczności sprawy, a w szczególności interesy wszystkich zainteresowanych, zakres ewentualnej ingerencji w nieruchomość wspólną czy potencjalne uciążliwości.

B. Łukańko

8. Wpis do rejestru zabytków a opłata za użytkowanie wieczyste

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 1385/22[123], podzielono wcześniej reprezentowane już w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko[124], zgodnie z którym art. 71 ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami[125] (dalej jako: ustawa o gospodarce nieruchomościami) ma zastosowanie także do opłat za użytkowanie wieczyste wymagalnych przed wprowadzeniem tego przepisu. W uzasadnieniu omawianego orzeczenia znalazły się też wywody dotyczące tego, czy wpis do rejestru zabytków uprawnia do bonifikaty zgodnie z art. 73 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Sąd

[122] W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że „celem tego przepisu jest zapewnienie wspólnocie mieszkaniowej kontroli nad podziałem lokali i w konsekwencji obrotem częściami nieruchomości lokalowych, które przecież znajdują się w obrębie elementów konstrukcyjnych budynku, wchodzących w skład nieruchomości wspólnej oraz prawidłowości technicznej i prawnej podziału lokalu, w tym prawidłowości określenia, po dokonanych zmianach, udziałów w nieruchomości wspólnej, nowej struktury i konfiguracji lokalu dzielonego i lokalu, który został powiększony o element dzielonej nieruchomości lokalowej" – uchwała SN z dnia 15 listopada 2018 r., III CZP 52/18, OSNC 2019, z. 9, poz. 89.

[123] LEX nr 3813736.

[124] Wyrok SN z dnia 29 września 2017 r., V CSK 618/16, LEX nr 2407350.

[125] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.

Najwyższy wskazał, że fakt wpisania do rejestru zabytków budynku wraz z gruntem pod nim stanowiącym jakąkolwiek część nieruchomości objętej użytkowaniem wieczystym nie może być utożsamiany z wpisem całej nieruchomości gruntowej do tego rejestru w rozumieniu art. 73 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami. Podkreślił, że o tym, czy taki wpis uprawnia do bonifikaty zgodnie z art. 73 ust. 4 ustawy o gospodarce nieruchomościami, rozstrzygać można tylko po ustaleniu, czy i w jakim zakresie taki częściowy wpis ogranicza użytkownika w korzystaniu z pozostałej części nieruchomości nieobjętej wpisem ze względu na spoczywające na użytkowniku z tego tytułu powinności i ograniczenia mające źródło w ustawie o ochronie zabytków.

B. Łukańko

9. Gospodarka nieruchomościami

9.1. Obowiązek zwrotu bonifikaty

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2024 r., II CSKP 1731/22[126], stwierdzono, że wykładnia art. 68 ust. 2a ustawy o gospodarce nieruchomościami wskazuje, że wystarczające dla uchylenia obowiązku zwrotu bonifikaty[127] jest przeznaczenie środków ze sprzedaży lokalu nabytego od gminy z bonifikatą na zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych osób bliskich byłego najemcy. Sąd Najwyższy wskazał w uzasadnieniu, że skoro lokale nabyte z bonifikatą mogą być zbywane na rzecz osób bliskich w celu zaspokojenia wyłącznie ich potrzeb mieszkaniowych (art. 68 ust. 2a pkt 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami), to również możliwe jest zbycie na rzecz osób bliskich lokalu mieszkalnego uzyskanego ze środków pochodzących ze sprzedaży lokalu nabytego od gminy z bonifikatą. W sprawie tej Sąd Najwyższy przyjął również, że na gruncie art. 68 ust. 2 pkt 5 ustawy o gospodarce nieruchomościami pozbawione jest doniosłości, czy uprawnieni

[126] LEX nr 3711925.

[127] Stan faktyczny sprawy dotyczył zdarzeń z roku 2008. W orzecznictwie przyjmuje się, że decydującym dla istnienia podstawy do zwrotu kwoty równej uzyskanej bonifikacie jest stan prawny z chwili nabycia nieruchomości – por. uchwała SN z dnia 17 grudnia 2010 r., III CZP 102/10, OSNC 2011, z. 7–8, poz. 32. Zob. także wyrok SN z dnia 7 lipca 2011 r., II CSK 683/10, LEX nr 951297.

nabywają za środki pochodzące ze sprzedaży jeden większy lokal, czy dwa mniejsze[128].

9.2. Czynsz symboliczny a opłata za użytkowanie wieczyste

Wskazać można również na stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lutego 2024 r., II CSKP 49/23[129]. Sąd Najwyższy przyjął w nim, że nabywca użytkowania wieczystego od osoby uiszczającej czynsz symboliczny[130] (dalej jako: Dekret) nie korzysta z ochrony przewidzianej w art. 77 ust. 2a ustawy o gospodarce nieruchomościami, a ustalona dla niego opłata za użytkowanie wieczyste nie musi mieścić się w granicach określonych w tym przepisie[131]. W uzasadnieniu odwołano się m.in. do motywów projektu nowelizacji ustawy o gospodarce nieruchomościami, z których wynika, że zasadniczym celem wprowadzenia art. 77 ust. 2a ustawy o gospodarce nieruchomościami było poprawienie sytuacji prawnej użytkownika wieczystego i złagodzenie skutków ewentualnego „szoku cenowego" wywołanego skalą jednorazowej podwyżki opłaty rocznej. Ustalenie wysokości opłaty rocznej na podstawie tego przepisu daje bowiem użytkownikowi wieczystemu czas, aby przyzwyczaić się do nowej wysokości opłaty rocznej. Ponadto wskazał, że w doktrynie podnosi się, iż art. 77 ust. 2a ustawy o gospodarce nieruchomościami ma na celu zabezpieczenie użytkowników wieczystych przed koniecznością opłacenia znacznie podwyższonych opłat za wieczyste użytkowanie w sytuacji, gdy mogą nie być na to przygotowani. Sąd Najwyższy odniósł się do instytucji i funkcji czynszu symbolicznego. W konkluzji przyjął, że w sytuacji, gdy jedno świadczenie zostaje zastąpione drugim, to wprawdzie następuje aktualizacja na podstawie art. 77 ustawy o gospodarce nieruchomościami, ale prowadzi ona w istocie do ustalenia pierwszej opłaty rocznej.

---

[128] Zob. też wyrok SN z dnia 11 marca 2016 r., I CSK 167/15, LEX nr 2389567.

[129] OSNC 2024, z. 6, poz. 63.

[130] Czynsz symboliczny znajduje swoją materialną podstawę w art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. z 1945 r. Nr 50, poz. 279). Obszernie na temat charakteru czynszu symbolicznego SN w wyroku z dnia 10 sierpnia 2022 r., II CSKP 400/22, OSNC-ZD 2023, z. 3, poz. 35. Por. także wyrok NSA z dnia 14 stycznia 2014 r., I OSK 2949/13, LEX nr 1416646.

[131] Kwestia, czy czynsz symboliczny jest wiążący tylko dla osoby, na której rzecz ustanowiono użytkowanie wieczyste w trybie art. 7 Dekretu, czy też także dla nabywców tego prawa, budzi od lat wątpliwości w orzecznictwie, czego wyrazem było zagadnienie prawne przedstawione Sądowi Najwyższemu na podstawie art. 390 k.p.c. i zarejestrowane pod sygnaturą III CZP 55/10: „Czy czynsz symboliczny ustalony na podstawie art. 7 ust. 1 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy (Dz. U. Nr 50, poz. 279 ze zm.) wiąże tylko osobę, na rzecz której ustanowiono prawo użytkowania wieczystego w tym trybie, czy też wiąże także następnych nabywców prawa użytkowania wieczystego?" – por. uzasadnienie postanowienia SN z dnia 7 grudnia 2010 r., III CZP 55/10, LEX nr 653643.

B. Łukańko

10. Księgi wieczyste

Wypowiedź odnoszącą się do przepisów ustawy z dnia 6 lipca 1982 r. o księgach wieczystych i hipotece[132] (dalej jako: ustawa o księgach wieczystych i hipotece) stanowi postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 22 lutego 2024 r., II CSKP 1232/22[133], w którym w odniesieniu do art. 31 ust. 1 tej ustawy wskazano, że wpis może być dokonany na podstawie uwierzytelnionego notarialnie odpisu dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym[134]. W sprawie wnioskodawca do wniosku o wpis dołączył odpis umowy przelewu wierzytelności z podpisami notarialnie poświadczonymi oraz odpis oświadczenia zbywcy o uiszczeniu ceny i przejściu wierzytelności również z podpisami notarialnie poświadczonymi. Oba powyższe odpisy zostały uwierzytelnione przez notariusza.

W postanowieniu z dnia 29 lutego 2024 r., II CSKP 1490/22[135], Sąd Najwyższy nie miał wątpliwości co do tego, że do ekspektatywy prawa odrębnej własności lokalu[136], powstałej po zawarciu umowy o ustanowienie takiego prawa i jego sprzedaży, art. 17 ustawy o księgach wieczystych i hipotece nie ma zastosowania. W odniesieniu do tak ukształtowanego prawa podmiotowego znajdują zastosowanie ogólne zasady dotyczące jego pierwszeństwa i skuteczności wobec innych praw. W uzasadnieniu wskazano, że ekspektatywa ta charakteryzuje się wysokim prawdopodobieństwem nabycia prawa docelowego (przesłanki nabycia tego prawa są niemal w całości spełnione, tyle że konieczny jest jeszcze wpis w księdze wieczystej)[137], tymczasowym charakterem i daleko idącą ochroną prawną[138]. Podmiot, któremu przysługuje powyższa ekspektatywa, może domagać się od innych

[132] Tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 341.

[133] LEX nr 3687206.

[134] Por. także postanowienie SN z dnia 20 listopada 2014 r., V CSK 9/14 (OSNC 2015, z. 12, poz. 146), w którym przyjęto, że „dołączony do wniosku o dokonanie wpisu przewidziany w art. 129 § 2 k.p.c. odpis decyzji poświadczonej za zgodność z oryginałem przez notariusza może stanowić podstawę do dokonania żądanego wpisu w księdze wieczystej". Zob. jednak także np. postanowienie SN z dnia 30 czerwca 2023 r., II CSKP 1689/22, LEX nr 3575897, wraz z zawartym w nim obszernym przeglądem stanowisk orzecznictwa.

[135] OSNC 2024, z. 10, poz. 102.

[136] Na temat ekspektatywy w polskim prawie cywilnym por. np. J. Bocianowska, *Ekspektatywa oraz inne prawa wynikające z umów realizatorskich w budownictwie mieszkaniowym*, Warszawa 2021; J. Kuropatwiński, *Ekspektatywa powstania wierzytelności w polskim prawie cywilnym*, Toruń 2006. Zob. także J. Widło, *Zabezpieczenia rzeczowe dotyczące spółdzielni w orzecznictwie sądowym – wybrane zagadnienia*, Prz.Sejm. 2021, nr 4, s. 221 i n.

[137] Por. także – w odniesieniu do ekspektatywy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu – uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 maja 2023 r., III CZP 104/12, OSNC 2013, z. 10, poz. 113.

[138] W tym zakresie w uzasadnieniu odwołano się do art. 343^1 w zw. z art. 342, 343, 344 i art. 415 k.c.

osób, w tym zbywcy lokalu, zaniechania działań, które w sposób bezprawny uniemożliwiałyby nabycie prawa docelowego lub spowodowały jego uszczuplenie. Nabycie prawa odrębnej własności lokalu po zawarciu umowy o ustanowienie odrębnej własności lokalu i jego zbyciu jest niezależne od woli innych osób.

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2024 r., II CSKP 1893/22[139], wskazano natomiast, że oddalenie wniosku o wpis nie zamyka drogi do podważania w trybie procesu ważności czynności prawnej stanowiącej podstawę wpisu i domagania się usunięcia niezgodności między stanem prawnym nieruchomości ujawnionym w księdze wieczystej a rzeczywistym stanem prawnym na podstawie art. 10 ust. 1 ustawy o księgach wieczystych i hipotece[140].

Zauważyć również można, że w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 grudnia 2024 r., I CSK 901/24[141], stwierdzono, że wynikająca z art. 94 ustawy o księgach wieczystych i hipotece zasada akcesoryjności hipoteki ma co do zasady służyć ochronie dłużnika rzeczowego w tym znaczeniu, że ma go zabezpieczać przed odpowiedzialnością szerszą od dłużnika osobistego, a więc wówczas, gdy takiej odpowiedzialności wobec wierzyciela nie ponosi już dłużnik osobisty. Ma go również chronić przed możliwością podwójnej zapłaty wierzycielowi za ten sam dług. Natomiast nie jest celem zasady akcesoryjności hipoteki to, aby prowadziła ona do uwolnienia od odpowiedzialności dłużnika rzeczowego w sytuacji, w której dłużnik osobisty został wykreślony z rejestru sądowego[142].

Zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2024 r., II CSKP 2016/22[143], w razie wniesienia skargi na wpis w księdze wieczystej dokonany przez referendarza stosuje się odpowiednio przepisy art. 626^7 § 1 i § 2 k.p.c., przy czym wzmiankę o skardze wykreśla się z urzędu po rozpoznaniu skargi (art. 626^7 § 4 k.p.c.).

[139] LEX nr 3774145.
[140] Zob. też postanowienie SN z dnia 5 stycznia 2011 r., III CSK 84/10, LEX nr 3774145.
[141] LEX nr 3792123.
[142] Zob. także uzasadnienie wyroku SN z dnia 10 września 2015 r., II CSK 745/14, OSNC 2016, z. 7–8, poz. 90; uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 4 kwietnia 2023 r., III CZP 11/22, OSNC 2024, z. 5, poz. 47; J. Zawadzka, *Realizacja praw z hipoteki po wykreśleniu dłużnika z Krajowego Rejestru Sądowego*, KPP 2024, nr 2, s. 241 i n.
[143] LEX nr 3699639.

B. Łukańko

11. Rejestr zastawów – kognicja sądu w postępowaniu o wpis

W postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2024 r., I CSK 1435/23[144], Sąd Najwyższy przypomniał, że nie budzi wątpliwości, że kognicją sądu w postępowaniu o wpis zastawu rejestrowego objęta jest skuteczność materialnoprawna czynności prawnej, która stanowi podstawę wpisu[145]. Sąd Najwyższy odwołał się ponadto do treści art. 40 ust. 3 ustawy z dnia 6 grudnia 1996 r. o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów[146] (dalej jako: ustawa o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów), z którego wynika, że rozpoznając wniosek o wpis, sąd bada jedynie treść i formę wniosku oraz dokumentów stanowiących podstawę wpisu w zakresie danych podlegających wpisowi, i że oddala wniosek o wpis, jeżeli treść dokumentów stanowiących jego podstawę oczywiście narusza prawo. Wskazał, że w związku z tym dokonanie wykładni umowy z uwzględnieniem całokształtu jej treści, a nie pojedynczego postanowienia, nie wykracza poza art. 40 ust. 3 ustawy o zastawie rejestrowym i rejestrze zastawów. Wskazanie na skutek oczywistej omyłki w jednym z postanowień umownych umowy ustanowienia zastawu na udziałach (bez ich skonkretyzowania) nie pozwala na przyjęcie, że umowa dotyczyła zastawów na tych nieskonkretyzowanych udziałach, skoro z treści pozostałych postanowień umowy, a także aneksu do niej, jednoznacznie wynika, że przedmiotem zastawu są wyszczególnione w umowie wierzytelności z rachunków bankowych zastawcy (dłużnika), przedmiot zastawu został wyraźnie wskazany w preambule do umowy, zaś w postanowieniach umownych zdefiniowano pojęcie rachunku bankowego (brak natomiast takiej definicji odnośnie do udziałów) i szczegółowo odniesiono się do tego przedmiotu w dalszych postanowieniach umownych, zaś w załączniku do umowy i aneksie do niej wymieniono rachunki bankowe, których umowa zastawnicza dotyczy[147].

[144] LEX nr 3710045.
[145] Zob. też postanowienie SN z dnia 11 września 2019 r., V CSK 555/18, LEX nr 2727470.
[146] Tekst jedn.: Dz. U. z 2018 r. poz. 2017.
[147] Zob. też postanowienie SN z dnia 12 stycznia 2024 r., I CSK 1430/23, LEX nr 3653070.

E. Wojtaszek-Mik

V. Prawo zobowiązań umownych

1. Ulgi i rabaty na usługi naprawcze przy ustalaniu wysokości odszkodowania w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych

W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 8 maja 2024 r., III CZP 142/22[1], Sąd Najwyższy orzekł, że:

1) „Jeżeli poszkodowany poniósł już koszty naprawy pojazdu lub zobowiązał się do ich poniesienia, wysokość odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych powinna odpowiadać tym kosztom, chyba że w danych okolicznościach są one oczywiście nieuzasadnione; wysokość odszkodowania nie zależy od ulg i rabatów możliwych do uzyskania przez poszkodowanego od podmiotów współpracujących z ubezpieczycielem.
2) Jeżeli poszkodowany nie poniósł jeszcze kosztów naprawy pojazdu ani nie zobowiązał się do ich poniesienia, wysokość odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych powinna odpowiadać przeciętnym kosztom naprawy na lokalnym rynku, z uwzględnieniem możliwych do uzyskania przez poszkodowanego ulg i rabatów, chyba że skorzystaniu z tych ulg i rabatów sprzeciwia się jego uzasadniony interes.”.

Powyższa uchwała została podjęta w wyniku zagadnienia prawnego przedstawionego przez Rzecznika Finansowego wnioskiem z dnia 30 sierpnia 2022 r.: „Czy zakład ubezpieczeń może ustalić odszkodowanie przysługujące poszkodowanemu z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z uwzględnieniem ulg i rabatów na usługi naprawcze, części i materiały służące do naprawy pojazdu, wynikających z przedłożonej oferty, a możliwych do uzyskania w współpracującym z tym zakładem ubezpieczeń podmiotem gospodarczym, wskazując na spoczywające na poszkodowanym (uprawnionym do odszkodowania) obowiązki zapobieżenia zwiększeniu się szkody oraz współdziałania wierzy-

[1] OSNC 2025, z. 4, poz. 39; Biul.SN 2024, nr 5; MoP 2024, nr 6, s. 232.

ciela z dłużnikiem przy wykonaniu zobowiązania? (art. 362 k.c., art. 16 ust. 1 pkt 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych i art. 826 § 1 k.c. w zw. z art. 354 § 2 k.c.)".

W uzasadnieniu wniosku Rzecznik Finansowy zwrócił uwagę na pojawiającą się w praktyce likwidacji szkód komunikacyjnych, stworzoną przez wielu ubezpieczycieli, możliwość skorzystania przez poszkodowanych z tzw. bezgotówkowej likwidacji szkody. Mają oni wówczas możliwość dokonania naprawy pojazdu w jednym z warsztatów współpracujących z ubezpieczycielem w ramach sieci partnerskiej bądź nabycia części zamiennych od dystrybutorów współpracujących z ubezpieczycielem. Praktyka ta doprowadziła do kwestionowania przez ubezpieczycieli cen usług naprawczych i części zamiennych wynikających z kosztorysów przedkładanych im przez poszkodowanych, którzy bądź to podjęli decyzję o skorzystaniu z wybranego przez siebie warsztatu naprawczego, bądź też na etapie likwidacji szkody przez zakład ubezpieczeń nie podjęli jeszcze decyzji o naprawie pojazdu, a nawet nie chcą go wcale naprawiać. Popularyzacja stosowania rabatów skutkuje faktycznym przerzucaniem na poszkodowanych ciężaru naprawienia (części) szkody powstałej w ich majątku. Ponadto zredukowanie wysokości odszkodowania o kwotę rabatu może mieć konsekwencje w postaci ograniczenia prawa wyboru przez poszkodowanego zakładu naprawczego jedynie do należącego do sieci naprawczej ubezpieczyciela. Dlatego, zdaniem Rzecznika Finansowego, wysokość odszkodowania przysługującego poszkodowanemu z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych nie zależy od zaproponowanych poszkodowanemu przez zakład ubezpieczeń ulg i rabatów na usługi naprawcze oraz ceny części zamiennych i materiałów służących do naprawy pojazdu, wynikających z oferty przedłożonej przez zakład ubezpieczeń, a możliwych do uzyskania we współpracującym z tym zakładem ubezpieczeń przedsiębiorcą.

Rozstrzygając przedstawione zagadnienie, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że kwestia będąca przedmiotem pytania była już przedmiotem uchwały SN z dnia 6 października 2022 r., III CZP 119/22[2], która jednak nie usunęła wszystkich wątpliwości.

Sąd Najwyższy podkreślił, że w świetle art. 363 § 1 k.c. w każdym przypadku dostępnym dla poszkodowanego sposobem naprawienia szkody jest zapłata

[2] Biul.SN 2022, nr 10, z glosą G. Dybały, K. Szpyta, *Dopuszczalność stosowania rabatów i ulg obowiązujących w sieciach partnerskich zakładów ubezpieczeń przy ustalaniu odszkodowania z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych. Uchwała Sądu Najwyższego z dnia 6 października 2022 r., III CZP 119/22*, GSP 2023, nr 3, s. 206–215.

odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednolicie przyjmuje się, że wysokość tej sumy należy określić tzw. metodą różnicy (dyferencyjną), która polega na porównaniu wartości, jaką majątek poszkodowanego ma w wyniku zdarzenia wyrządzającego szkodę, z hipotetyczną wartością tego majątku, gdyby do zdarzenia szkodzącego nie doszło. Założeniem metody różnicy jest uwzględnienie skutków zdarzenia szkodzącego w całym majątku poszkodowanego, co w wypadku uszkodzenia pojazdu pozwala np. na objęcie odszkodowaniem korzyści, jakie poszkodowany utracił, np. nie mogąc zarobkowo użytkować tego pojazdu. Takie dalsze elementy szkody nie zawsze jednak występują. W każdym przypadku uszkodzenia pojazdu odszkodowanie wyliczone metodą różnicy obejmuje co najmniej różnicę między wartością pojazdu uszkodzonego a wartością, jaką pojazd miałby, gdyby do uszkodzenia nie doszło.

W ocenie Sądu Najwyższego nie ulega wątpliwości, że poszkodowany, którego pojazd został uszkodzony, uprawniony jest do samodzielnego podjęcia działań zmierzających do częściowego lub całkowitego usunięcia skutków zdarzenia szkodzącego. W ramach tych działań poszkodowany może np. wynająć pojazd zastępczy[3], a także dokonać samodzielnej naprawy pojazdu uszkodzonego. Jeżeli poszkodowany poniósł wydatki na usunięcie skutków zdarzenia szkodzącego, nie ulega wątpliwości, że może żądać ich zwrotu w ramach zapłaty odszkodowania pieniężnego określonego metodą różnicy – wydatki te zmniejszyły bowiem majątek poszkodowanego. Możliwość żądania zwrotu poniesionych wydatków istnieje, mimo że nie stanowiły one elementu należnego odszkodowania bezpośrednio po wyrządzeniu szkody. Szkoda ma bowiem charakter dynamiczny, a jeżeli orzeka o niej sąd, wysokość szkody należy określić na chwilę wskazaną zgodnie z art. 316 § 1 k.p.c., a nie na chwilę zdarzenia stanowiącego pierwotne źródło szkody, którym w analizowanej sytuacji jest zazwyczaj określone zdarzenie drogowe.

Sąd Najwyższy wskazał, że drugim ze sposobów naprawienia szkody, który może wybrać poszkodowany, jest przywrócenie stanu poprzedniego. W przypadku uszkodzenia pojazdu za przywrócenie stanu poprzedniego uważa się do-

[3] Zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11, OSNC 2012, z. 3, poz. 28, z glosami T. Kotuka, *Glosa do uchwały SN z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11*, LEX/el. 2012; B. Panfil, *O zwrocie kosztów najmu pojazdu zastępczego w związku z uszkodzeniem pojazdu poszkodowanego – kiedy powstaje szkoda? Glosa do uchwały SN z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11*, Gl. 2014, nr 2, s. 58–66; T. Szczurowski, *Odszkodowanie za utratę możliwości korzystania z uszkodzonego pojazdu – glosa – III CZP 5/11*, MoP 2012, nr 9, s. 495–501; T. Szanciło, *Glosa do uchwały SN z 17.11.2011 r., III CZP 5/11*, OSP 2013, nr 1, poz. 2; A. Wiewiórowska-Domagalska, *Status prawny osoby fizycznej, nieprowadzącej działalności gospodarczej, dochodzącej odszkodowania z tytułu obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych. Glosa do uchwały SN z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11*, EPS 2013, nr 3, s. 47–51.

konanie jego naprawy. Jeżeli taka naprawa nie rekompensuje w całości szkody, możliwe jest żądanie uzupełniającego odszkodowania w pieniądzu, co ma miejsce np. w wypadku tzw. utraty wartości handlowej pojazdu[4]. Jeżeli do naprawienia szkody zobowiązany jest ubezpieczyciel z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, zdaniem Sądu Najwyższego, poszkodowany nie może od niego żądać naprawienia szkody w postaci przywrócenia stanu poprzedniego – rzeczywistej naprawy pojazdu. Możliwości skutecznego dochodzenia takiego żądania sprzeciwia się art. 822 § 1 k.c., który świadczenie ubezpieczyciela ogranicza do zapłaty. Nie można jednak uznać, że ten ostatni przepis po prostu eliminuje jedno z roszczeń przysługujących poszkodowanemu, ograniczając jego prawa do żądania zapłaty sumy pieniężnej określonej zgodnie z metodą różnicy. Sąd Najwyższy wskazał, że w orzecznictwie, a niekiedy także w literaturze, przyjmuje się, iż art. 822 § 1 k.c. modyfikuje normę wynikającą z art. 363 § 1 k.c. jedynie w ten sposób, iż wynikające z tego ostatniego przepisu roszczenie o przywrócenie stanu poprzedniego *in natura* w stosunkach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej przekształca w roszczenie o zapłatę kosztów takiej restytucji[5].

W praktyce zapłata kwoty potrzebnej do sfinansowania naprawy pojazdu we własnym zakresie jest nazywana naprawieniem szkody tzw. metodą kosztorysową[6]. Odszkodowanie wyliczone metodą kosztorysową zazwyczaj znacząco przewyższa odszkodowanie ustalone metodą różnicy. Przyjmuje się przy tym, że sam obowiązek naprawienia szkody nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. Poszkodowany nie musi w ogóle naprawiać rzeczy, a zamierzone pozostawienie jej w stanie uszkodzonym nie pozbawia go roszczenia o naprawienie szkody również w postaci hipotetycznych kosztów niedokonanej naprawy. Sąd Najwyższy zauważył, że ponieważ naprawienie szkody metodą kosztorysową stanowi substytut przywrócenia stanu poprzedniego, nie można z niej skorzystać w przypadkach przewidzianych

[4] Zob. uchwała SN z dnia 12 października 2001 r., III CZP 57/01, OSNC 2002, z. 5, poz. 57, z glosą A. Szpunara, *Glosa do uchwały SN z dnia 12 października 2001 r., III CZP 57/01*, OSP 2002 nr 5, poz. 61.

[5] Zob. np. wyrok SN z dnia 18 listopada 2021 r., V CSKP 85/21, OSNC 2022, z. 11, poz. 112; uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 17 listopada 2011 r., III CZP 5/11; uzasadnienie uchwały SN z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 76/13, OSNC 2014, z. 9, poz. 85, z glosą M.P. Ziemiaka, *Kompensacja kosztów najmu pojazdu zastępczego w przypadku wystąpienia tzw. szkody całkowitej. Glosa do uchwały SN z dnia 22 listopada 2013 r., III CZP 76/13*, PiP 2015, nr 8, s. 123–128.

[6] Zob. m.in. K. Gębala, *O braku jednolitości orzecznictwa sądowego – na przykładzie stosowania metody kosztorysowej przy ustalaniu odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej*, ZNSA 2024, nr 3, s. 102–114; M. Sepełowski, *Stosowanie tzw. metody kosztorysowej przy ustalaniu wysokości odszkodowania z ubezpieczenia OC za szkodę na mieniu*, MoP 2018, nr 11, s. 585–594.

w art. 363 § 1 k.c., tj. gdyby przywrócenie stanu poprzedniego (naprawa) było niemożliwe albo pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty. Przypadek nadmierności kosztów restytucji określa się w praktyce obrotu mianem tzw. szkody całkowitej, która występuje w razie nieopłacalności naprawy. W orzecznictwie niemal jednolicie przyjmuje się, że przy ustalaniu odszkodowania należnego z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego koszt naprawy uszkodzonego pojazdu nie jest nadmierny, jeżeli nie przewyższa on jego wartości sprzed wypadku[7]. W przypadku szkody całkowitej roszczenie odszkodowawcze ograniczone jest do rekompensaty pieniężnej obliczanej metodą dyferencyjną. Ograniczenie do rekompensaty pieniężnej obliczanej metodą dyferencyjną jest aktualne, jak podkreślił Sąd Najwyższy, także w razie niemożliwości przywrócenia stanu poprzedniego, i to również niemożliwości mającej charakter następczy, która zachodzi m.in., gdy doszło już do naprawy uszkodzonego pojazdu lub jego zbycia w stanie uszkodzonym[8]. Sąd Najwyższy odrzucił natomiast starszą linię orzeczniczą, według której żądaniu odszkodowania wyliczonego jako równowartość kosztów hipotetycznej naprawy nie sprzeciwia się dokonanie faktycznej naprawy rzeczy[9].

Argumentując na rzecz poglądu o niedopuszczalności stosowania metody kosztorysowej w sytuacji, gdy naprawa pojazdu jest (z jakiegokolwiek powodu) niemożliwa, Sąd Najwyższy powołał się na wspomniany już dynamiczny charakter szkody, który nakazuje uwzględniać zmiany, jakie nastąpiły w majątku poszkodowanego po wystąpieniu zdarzenia będącego przyczyną szkody. Z wypłatą odszkodowania wyliczonego na podstawie metody kosztorysowej wiąże się zawsze ryzyko wzbogacenia poszkodowanego, gdyż nie musi on przeznaczyć otrzymanych środków na rzeczywistą naprawę rzeczy. Jeżeli naprawa nie jest już możliwa, ryzyko to przeradza się w istocie w pewność, gdyż jasne staje się wówczas, że od-

[7] Zob. postanowienie składu siedmiu sędziów SN z dnia 12 stycznia 2006 r., III CZP 76/05; wyroki SN: z dnia 20 lutego 1981 r., I CR 17/81, OSNCP 1981, z. 10, poz. 199; z dnia 13 grudnia 1988 r., I CR 280/88, LEX nr 78219; z dnia 20 lutego 2002 r., V CKN 903/00, OSNC 2003, z. 1, poz. 15; z dnia 11 czerwca 2003 r., V CKN 308/01.

[8] Zob. wyroki SN: z dnia 10 czerwca 2021 r., IV CNPP 1/21, OSNC 2022, z. 3, poz. 33, z glosą S. Hadrowicz, *Roszczenie o restytucję pieniężną a sprzedaż uszkodzonego pojazdu – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 10.06.2021 r., IV CNPP 1/21*, Gl. 2022, nr 4, s. 77–87; z dnia 18 listopada 2021 r., V CSKP 85/21, OSNC 2022, z. 11, poz. 112; z dnia 8 grudnia 2022 r., II CSKP 726/22, OSNC 2023, z. 6, poz. 62; z dnia 15 grudnia 2022 r., II CNPP 7/22, LEX nr 3456326; postanowienie SN z dnia 17 lipca 2020 r., V CNP 43/19, LEX nr 3106341.

[9] Zob. m.in. postanowienia SN: z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, OSNC 2019, z. 9, poz. 94; z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 64/18, MoP 2019, nr 1, s. 6; z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 72/18, MoP 2019, nr 1, s. 6; z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 74/18, MoP 2019, nr 1, s. 6; z dnia 20 lutego 2019 r., III CZP 91/18, MoP 2019, nr 6, s. 292.

szkodowanie wyliczone na podstawie metody kosztorysowej nie zostanie przeznaczone na pokrycie kosztów restytucji naturalnej, a jego wypłata doprowadzi do powiększenia majątku poszkodowanego, jeżeli – co w praktyce jest regułą – przekroczy wysokość odszkodowania wyliczonego metodą różnicy. Jeżeli natomiast poszkodowany naprawił pojazd, rzeczywiście poniesiona szkoda będzie zasadniczo równa kosztom dokonanej naprawy, choć może też obejmować inne elementy (np. koszty najmu pojazdu zastępczego, utratę wartości handlowej naprawionego pojazdu, utracone korzyści).

Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że jeżeli w toku postępowania likwidacyjnego, ewentualnie w toku postępowania przed sądem, uszkodzony pojazd został naprawiony, roszczenie odszkodowawcze ogranicza się do rekompensaty pieniężnej obliczanej metodą dyferencyjną. Naprawieniu przez ubezpieczyciela przez zapłatę podlega uszczerbek w postaci wydatkowania przez poszkodowanego własnych aktywów na naprawę pojazdu. Sytuacja może przedstawiać się odmiennie jedynie, gdy restytucja miała częściowy charakter (np. naprawiona została jedynie część uszkodzeń, naprawa dokonana została w niepełnym zakresie lub przy użyciu części niższej jakości). W takich przypadkach należne poszkodowanemu odszkodowanie, niezależnie od faktycznie poniesionych kosztów naprawy pojazdu, powinno odpowiadać dalszym kosztom przywrócenia pojazdowi jego wartości sprzed wypadku. Wykazanie, że dokonana naprawa nie doprowadziła do przywrócenia pełnej wartości użytkowej pojazdu do poziomu sprzed powstania szkody, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c. spoczywać będzie na poszkodowanym, gdyż dowód taki jest dowodem istnienia szkody.

Sąd Najwyższy podsumował, że sytuacja jest zasadniczo odmienna, gdy pojazd został już naprawiony (i szkodę można rozliczyć wyłącznie metodą dyferencyjną) oraz gdy możliwa jest naprawa pojazdu (i szkodę można rozliczyć metodą kosztorysową). W pierwszym przypadku roszczenie poszkodowanego jest roszczeniem o zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej w rozumieniu art. 363 § 1 k.c., w drugim natomiast stanowi surogat roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego w myśl tego przepisu. Ta odmienna kwalifikacja sprawia, że według odmiennych kryteriów należy wyliczyć również wysokość należnego odszkodowania. W konsekwencji Sąd Najwyższy na przedstawione zagadnienie prawne odpowiedział w dwóch punktach.

Sąd Najwyższy zaznaczył, że decyzja, czy naprawiać pojazd przed otrzymaniem odszkodowania, czy oczekiwać na jego zapłatę, należy do poszkodowanego. Poszkodowani, którzy nie zdecydują się na naprawę pojazdu z własnych środków,

nie znajdą się w znacząco gorszej sytuacji, ponieważ – jak wskazano – odpowiedzialnością ubezpieczyciela z tytułu umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej objęte są co do zasady poniesione przez poszkodowanego wydatki na najem pojazdu zastępczego, jeżeli ich poniesienie było celowe i ekonomicznie uzasadnione, także wtedy, gdy pojazd nie służył do prowadzenia działalności gospodarczej.

W zakresie odnoszącym się do punktu pierwszego uchwały Sąd Najwyższy podkreślił, że zachowuje aktualność wyrażane dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, według którego poszkodowanemu przysługuje możliwość wyboru warsztatu naprawczego, któremu powierzy on dokonanie naprawy uszkodzonego pojazdu, spośród takich, w których stawki usług i kosztów zakupu koniecznych do naprawy części nie przekraczają rażąco cen rynkowych (oferowanych na rynku lokalnym). Poszkodowanemu należy się nie tylko zwrot poczynionych przez niego przy tej naprawie nakładów, ale i zwrot kosztów robocizny z uwzględnieniem przyjętych, z reguły w miejscu zamieszkania, stawek robocizny za tego rodzaju usługi, i nie ma on obowiązku poszukiwania warsztatu oferującego usługi najtańsze[10].

Jak wyjaśnił dalej Sąd Najwyższy, możliwość dokonania przez poszkodowanego wyboru usługodawcy dokonującego naprawy pojazdu oznacza, że poszkodowany może domagać się zwrotu kosztów naprawy według stawek stosowanych przez wybranego usługodawcę.

Jak zauważył Sąd Najwyższy, poszkodowany nie może oczekiwać zwrotu od ubezpieczyciela pełnych poniesionych kosztów w przypadku, gdy koszty te są oczywiście nieuzasadnione. Taka sytuacja zachodzi przede wszystkim w razie świadomego skorzystania przez poszkodowanego z usług podmiotu stosującego stawki rażąco wygórowane w stosunku do występujących na lokalnym rynku.

Sąd Najwyższy orzekł, że przyjęcie, iż poszkodowany, który poniósł już koszty naprawy pojazdu lub zobowiązał się do ich poniesienia, może żądać zwrotu kosztów faktycznie poniesionych lub należnych na podstawie umowy z wybranym przez siebie usługodawcą, nakazuje uznać, że na wysokość odszkodowania nie mają wpływu ewentualne ulgi lub rabaty możliwe do uzyskania przez poszkodowanego od podmiotów współpracujących z ubezpieczycielem. Wyjątkiem od tej zasady będzie wyłącznie sytuacja, w której poszkodowany rzeczywiście z takich

[10] Zob. uchwała SN z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03, OSNC 2004, z. 4, poz. 51, z glosą T. Kotuka, *Glosa do uchwały SN z dnia 13 czerwca 2003 r., III CZP 32/03*, LEX/el. 2012; wyroki SN: z dnia 11 grudnia 1997 r., I CKN 385/97, LEX nr 50530; z dnia 25 kwietnia 2002 r., I CKN 1466/99, OSNC 2003, z. 5, poz. 64.

ulg lub rabatów skorzystał; w takim wypadku bez znaczenia pozostaje jednak, jakie czynniki doprowadziły do ostatecznego ukształtowania kosztów – odszkodowanie jest równe kosztom rzeczywiście poniesionym. Praktyka ograniczania wysokości odszkodowania o ulgi czy rabaty dostępne w ramach sieci partnerskiej ubezpieczyciela w istocie przymuszałaby poszkodowanych do wyboru naprawy pojazdu w takiej sieci partnerskiej.

Sąd Najwyższy uznał, że stanowisko części judykatury opowiadające się za uwzględnianiem przy ustalaniu wysokości odszkodowania rabatów oferowanych przez ubezpieczycieli, również w przypadku naprawienia pojazdu, nie przekonuje. Opiera się ono na błędnym rozumieniu obowiązku minimalizacji przez poszkodowanego wysokości szkody i jego współpracy z ubezpieczycielem. Skorzystanie z rabatów przedłożonych przez ubezpieczyciela nie minimalizuje wielkości szkody. Nieskorzystanie z przedłożonej oferty nie powinno zatem skutkować tym, że należne odszkodowanie będzie ustalone przy uwzględnieniu rabatów oferowanych przez ubezpieczyciela.

Z powyższych względów w punkcie pierwszym uchwały Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli poszkodowany poniósł już koszty naprawy pojazdu lub zobowiązał się do ich poniesienia, wysokość odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych powinna odpowiadać tym kosztom, chyba że w danych okolicznościach są one oczywiście nieuzasadnione; wysokość odszkodowania nie zależy od ulg i rabatów możliwych do uzyskania u podmiotów współpracujących z ubezpieczycielem.

W zakresie odnoszącym się do punktu drugiego uchwały Sąd Najwyższy podniósł, że metoda kosztorysowa naprawienia szkody polega na zapłacie świadczenia pieniężnego wyliczonego w wysokości hipotetycznych kosztów naprawy uszkodzonego pojazdu, jeszcze zanim naprawa taka nastąpi. Uznaje się, że żądanie takie stanowi szczególną postać roszczenia o przywrócenie stanu poprzedniego. Ustalając wysokość odszkodowania przy zastosowaniu metody kosztorysowej, należy mieć na uwadze, że po zapłacie odszkodowania nie istnieje możliwość kontroli sposobu spożytkowania środków pieniężnych, w tym weryfikacji, czy w całości lub w jakiejkolwiek części posłużyły one sfinansowaniu naprawy pojazdu. W konsekwencji może się okazać, że wbrew zasadzie kompensacji szkody stan majątku poszkodowanego po otrzymaniu odszkodowania może być lepszy niż przed wyrządzeniem mu szkody. Z wypłatą odszkodowania wyliczonego na podstawie metody kosztorysowej wiąże się zatem ryzyko wzbogacenia poszkodowanego, gdyż w wypadku naprawienia pojazdu w warsztacie według cen niż-

szych, aniżeli przyjęte w kosztorysie nie musi on zwracać otrzymanych środków, które nie zostały przeznaczone na rzeczywistą naprawę rzeczy[11]. Poszkodowany po otrzymaniu odszkodowania wyliczonego metodą kosztorysową w ogóle nie musiałby zlecić naprawy pojazdu, a prawdopodobieństwo, że zleci taką naprawę po najwyższych stawkach rynkowych, jest znikome.

Sąd Najwyższy wskazał też, że w razie faktycznego naprawienia pojazdu wysokość ceny za usługę jest w pewien sposób naturalnie limitowana koniecznością zaangażowania przez poszkodowanego własnych środków. W praktyce sprawia to, że rozliczanie kosztów naprawy według najwyższych stawek występujących na rynku będzie zapewne należało do rzadkości. Czynnik ten nie występuje w przypadku naprawienia szkody metodą kosztorysową. Przyjęcie wówczas identycznych zasad obliczania odszkodowania prowadziłoby w praktyce do takiego skutku, że każdy poszkodowany żądałby rozliczenia po najwyższych możliwych stawkach, gdyż w jego interesie pozostaje otrzymanie jak najwyższego odszkodowania.

W ocenie Sądu Najwyższego w sytuacji, gdy poszkodowany nie poniósł kosztów naprawy pojazdu, jak również nie zobowiązał się do ich poniesienia, w zakresie ustalania wysokości należnego odszkodowania należy przyjąć formułę ustalania odszkodowania przy zastosowaniu przeciętnych kosztów naprawy występujących na lokalnym rynku. Zaznaczyć przy tym należy, że koszty naprawy samochodu powinny odpowiadać nie tylko hipotetycznym cenom stosowanym przez usługodawców na lokalnym rynku, ale jednocześnie powinny one należeć do kategorii niezbędnych i ekonomicznie uzasadnionych. O ile w przypadku dokonanej naprawy lub zobowiązania się do ich poniesienia odszkodowanie powinno być ustalane w granicach cen rynkowych, również gdy są one wyższe od przeciętnych, o tyle w przypadku kosztów hipotetycznych wyważenie interesu poszkodowanego i zakładu ubezpieczeń wymaga posłużenia się formułą ceny przeciętnej.

Możliwość uwzględnienia – przy określaniu wysokości odszkodowania wyliczanego metodą kosztorysową – ulg i rabatów oferowanych przez podmioty świadczące usługi naprawcze, w tym także ulg i rabatów oferowanych w związku ze współpracą tych podmiotów z ubezpieczycielem, Sąd Najwyższy opatrzył jednak następującymi zastrzeżeniami:

Po pierwsze, uwzględnienie tych ulg i rabatów nie oznacza prostego wniosku, że odszkodowanie powinno być równe cenie usługi oferowanej przez tego usłu-

[11] Zob. wyroki SN: z dnia 8 grudnia 2022 r., II CSKP 726/22, OSNC 2023, z. 6, poz. 62; z dnia 15 grudnia 2022 r., II CNPP 7/22.

godawcę, który proponuje naprawę z uwzględnieniem ulg lub rabatów. Przyjęcie takiego wniosku prowadziłoby do niedopuszczalnego ograniczenia swobody kontraktowania, zmuszając poszkodowanego do skorzystania z usługi konkretnego podmiotu albo do częściowego sfinansowania naprawy z własnych źródeł. Uwzględnienie ulg i rabatów przy wyliczaniu wysokości odszkodowania oznacza, że cenę uwzględniającą takie ulgi i rabaty bierze się pod uwagę przy wyliczaniu przeciętnych kosztów naprawy na lokalnym rynku, które stanowią podstawę wyliczenia wysokości odszkodowania.

Po drugie, możliwości uzyskania ulg i rabatów nie należy uwzględniać, jeżeli skorzystanie z usług oferującego je podmiotu jest sprzeczne z interesem poszkodowanego. Sytuacja taka ma miejsce, np. gdy pojazd powinien być naprawiony w autoryzowanej stacji obsługi, a ulgi i rabaty oferuje wyłącznie podmiot nieposiadający takiej autoryzacji.

Po trzecie, konieczne jest wykazanie, że poszkodowany może rzeczywiście skorzystać z ulg i rabatów wynegocjowanych przez ubezpieczyciela, także gdy do zlecenia naprawy dojdzie już po wypłaceniu odszkodowania wyliczonego metodą kosztorysową. Należy przy tym podkreślić, że ciężar dowodu co do możliwości skorzystania z ulg i rabatów w takim wypadku spoczywa na ubezpieczycielu.

Dlatego też, w punkcie drugim uchwały, Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli poszkodowany nie poniósł jeszcze kosztów naprawy pojazdu ani nie zobowiązał się do ich poniesienia, wysokość odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych powinna odpowiadać przeciętnym kosztom naprawy występującym na lokalnym rynku, z uwzględnieniem możliwych do uzyskania przez poszkodowanego ulg i rabatów, chyba że skorzystaniu z tych ulg i rabatów sprzeciwia się jego uzasadniony interes.

Problemy związane z uwzględnianiem ulg i rabatów na usługi naprawcze przy ustalaniu wysokości odszkodowania w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych były przedmiotem nie tylko rozbieżności w orzecznictwie, ale także licznych wypowiedzi doktryny[12]. Omawiana uchwała, rozstrzygając je w zniuansowany sposób, w zależności od tego,

[12] Zob. np. M. Kaliński, *W sprawie zakresu obowiązku odszkodowawczego zakładów ubezpieczeń w ramach ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w odniesieniu do rabatów i upustów*, WU 2022, nr 4, s. 3–8; M. Krajewski, *Rola orzecznictwa w wyznaczaniu granic ochrony poszkodowanych w wypadkach komunikacyjnych*, [w:] *Ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych – nowe spojrzenie na znaną instytucję*, (red.) M. Orlicki, J. Pokrzywniak, A. Raczyński, Poznań 2021, s. 71–84; B. Kucharski, W.P. Matysiak, *Polemicznie o dopuszczalności uwzględnienia rabatów i upustów przy ustalaniu odszkodowania kosztorysowego z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych*, WU 2023, nr 1, s. 41–51.

czy poszkodowany poniósł już koszty naprawy pojazdu, wydaje się odpowiadać potrzebom praktyki. W piśmiennictwie pozytywnie została oceniona przyjęta w uchwale dynamiczna koncepcja szkody, uwzględniająca zmiany stanu szkody po zdarzeniu. Uchwała ogranicza automatyzm zakładów ubezpieczeń przy stosowaniu ulg i rabatów, a jednocześnie nie wyklucza ich zastosowania przez zakłady ubezpieczeń[13].

2. Zasady ustalania odszkodowania z ubezpieczenia OC za sprzedany lub naprawiony samochód

W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 11 września 2024 r., III CZP 65/23[14], Sąd Najwyższy orzekł, że: „Jeżeli naprawa pojazdu przez poszkodowanego stała się niemożliwa, w szczególności w razie zbycia lub naprawienia pojazdu, nie jest uzasadnione ustalenie wysokości odszkodowania z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych jako równowartości hipotetycznych kosztów naprawy".

Sąd Najwyższy podjął powyższą uchwałę w wyniku przedstawienia przez Rzecznika Finansowego wnioskiem z dnia 12 grudnia 2023 r. następującego zagadnienia prawnego: „Czy w przypadku wyrządzenia szkody w pojeździe mechanicznym, stanowiącej szkodę częściową, gdy przed ustaleniem wysokości odszkodowania naprawa stała się niemożliwa w wyniku następczych działań poszkodowanego, co ma miejsce np. w razie zbycia pojazdu w stanie uszkodzonym lub jego uprzedniego naprawienia, odszkodowanie należne poszkodowanemu w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego powinno być ustalone jako równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego?".

We wniosku Rzecznik Finansowy wskazał dwie linie orzecznicze Sądu Najwyższego. W ramach pierwszej z nich przyjmuje się, że zdarzenia w postaci sprzedaży lub naprawy uszkodzonego pojazdu nie mają znaczenia dla istnienia obowiązku naprawienia szkody oraz ustalenia wysokości odszkodowania. Dla powstania odpowiedzialności ubezpieczyciela istotne znaczenie ma bowiem sam fakt wyrządzenia szkody; odpowiedzialność ubezpieczyciela nie ogranicza się do równowartości

[13] Zob. P. Piątkowski, *Problematyka dopuszczalności zastosowania przez zakłady ubezpieczeń ulg (upustów) i rabatów przy ustaleniu wysokości odszkodowania za szkodę w pojeździe mechanicznym poszkodowanego. Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2024 r., III CZP 142/22*, PA 2024, nr 1, s. 72–80.

[14] Biul.SN 2024, nr 9; Prok. i Pr. 2024, nr 11–12, poz. 57.

wydatków poniesionych na naprawę pojazdu, lecz stanowi raczej równowartość hipotetycznie określonych kosztów przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, która każdorazowo obejmuje niezbędne i ekonomicznie uzasadnione koszty naprawy. W praktyce sprowadza się to do stosowania metody kosztorysowej dla ustalenia wysokości odszkodowania, czyli rozliczenia szkody na podstawie kosztorysu przygotowanego przez rzeczoznawcę. W myśl tej koncepcji przyjmuje się, że poszkodowany w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, w przypadku szkody częściowej, może żądać odszkodowania w wysokości odpowiadającej niezbędnym i uzasadnionym ekonomicznie kosztom przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego, także wówczas, gdy naprawy nie dokonał (lub dokonał jej częściowo), oraz wówczas, gdy sprzedał pojazd w stanie uszkodzonym.

Rzecznik Finansowy podniósł również, że od kilku lat w orzecznictwie Sądu Najwyższego coraz większego znaczenia nabiera inny pogląd, wedle którego w sytuacji, gdy poszkodowany dokonał naprawy pojazdu, wysokość szkody jest już w zasadzie znana i wyraża się w kosztach, jakie poszkodowany już poniósł, oraz dodatkowo w ewentualnej utracie wartości rynkowej pojazdu po naprawie. W przypadku zaś zbycia pojazdu – według tej koncepcji – szkoda wyrażać ma się w różnicy między ceną uzyskaną za sprzedany, nienaprawiony pojazd a wartością samochodu sprzed wypadku. Podnoszony jest w takich wypadkach m.in. argument, że z wypłatą odszkodowania wyliczonego na podstawie metody kosztorysowej wiąże się ryzyko wzbogacenia poszkodowanego, stąd rozmiar szkody winien każdorazowo zostać ustalony według metody dyferencyjnej.

Rozstrzygając przedstawione rozbieżności, Sąd Najwyższy wskazał, że w jego dotychczasowym orzecznictwie dominowało stanowisko, iż poszkodowany może żądać od ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej wypłaty odszkodowania w wysokości kosztów potrzebnych do przywrócenia stanu poprzedniego (tzw. restytucja pieniężna). Roszczenie to miało przysługiwać poszkodowanemu nawet w sytuacji, w której nie było już możliwości przywrócenia pojazdu do stanu poprzedniego w związku z dokonaniem jego naprawy we własnym zakresie lub zbyciem uszkodzonego pojazdu bez dokonywania naprawy. Ze względu na charakter świadczenia ubezpieczeniowego ma ono przy tym przybierać postać żądania „restytucji pieniężnej" umożliwiającej przywrócenie stanu poprzedniego, co jest różnie uzasadniane i wywodzi się przede wszystkim z elastycznej interpretacji terminu „odpowiednia suma pieniężna" (art. 363 § 1 k.c.)

bądź z teorii przekształcenia restytucji naturalnej w roszczenie o zapłatę jej kosztów (art. 363 § 1 w zw. z art. 822 § 1 k.c.).

Sąd Najwyższy przypomniał, że początek stosowania tego sposobu naprawienia szkody wyznaczają wyroki SN z dnia 1 września 1970 r., II CR 371/70[15], i z dnia 27 czerwca 1988 r., I CR 151/88. W pierwszym z tych orzeczeń wskazano m.in., że gdy właściciel uszkodzonego samochodu żąda przywrócenia stanu poprzedniego w postaci wyremontowania samochodu, sprawca szkody nie może mu narzucić innej formy odszkodowania, polegającej w szczególności na tym, żeby poszkodowany zlikwidował uszkodzony samochód i poprzestał na odszkodowaniu w postaci różnicy między wartością samochodu przed wypadkiem a ceną uzyskaną z likwidacji. Z kolei w drugim ze wskazanych orzeczeń wyrażono m.in. tezę, że roszczenie o świadczenia należne od zakładu ubezpieczeń w ramach ustawowego ubezpieczenia komunikacyjnego odpowiedzialności cywilnej z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu pierwotnego jest wymagalne niezależnie od tego, czy naprawa została już dokonana, wysokość świadczeń obliczać należy na podstawie ustaleń co do zakresu uszkodzeń i technicznie uzasadnionych sposobów naprawy, przy przyjęciu przewidzianych kosztów niezbędnych materiałów i robocizny według cen z daty ich ustalenia. Naprawa pojazdu przed uzyskaniem świadczeń od zakładu ubezpieczeń i jej faktyczny zakres nie miały przy tym mieć zasadniczego wpływu na powyższy sposób ustalenia ich wysokości. Powyższa teza o dopuszczalności zasądzania restytucji pieniężnej została następnie potwierdzona w kolejnych orzeczeniach Sądu Najwyższego[16] i od tego czasu regułą stało się, że wierzyciel mógł żądać zwrotu nieponiesionych jeszcze kosztów naprawy pojazdu. Omawiany pogląd dominuje także w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego[17]. Główne argumenty pojawiające się w ww. orzeczeniach Sądu Najwyższego sprowadzają się do wskazania, że powstanie roszczenia z tytułu kosztów przywrócenia uszkodzonego pojazdu do stanu poprzedniego, a także zakres odszkodowania, nie zależą od tego, czy poszkodowany dokonał w ogóle restytucji i czy ma taki zamiar. Naprawa dokonana

[15] OSNCP 1971, z. 5, poz. 93.

[16] Zob. wyrok SN z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/00, OSP 2002, nr 3, poz. 40, z glosą E. Kowalewskiego, *Glosa do wyroku SN z dnia 11 czerwca 2001 r., V CKN 266/00*, OSP 2002, nr 3, poz. 40; uchwała SN z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01, OSNC 2002, z. 6, poz. 74, z glosą E. Kowalewskiego, *Glosa do uchwały SN z dnia 15 listopada 2001 r., III CZP 68/01*, OSP 2002, nr 7–8, poz. 103.

[17] Zob. wyroki SN: z dnia 8 marca 2018 r., II CNP 32/17, LEX nr 2497991; z dnia 3 kwietnia 2019 r., II CSK 100/18, LEX nr 2648598; z dnia 20 października 2021 r., I NSNc 150/20, LEX nr 3301365; z dnia 16 grudnia 2021 r., I NSNc 451/21, LEX nr 3275040; z dnia 30 marca 2022 r., I NSNc 184/21, LEX nr 3399787; postanowienie SN z dnia 7 grudnia 2018 r., III CZP 51/18, OSNC 2019, z. 9, poz. 94.

przed uzyskaniem świadczenia od ubezpieczyciela, jej koszt i zakres mają nie mieć wpływu na ustalenie wysokości odszkodowania.

Nurt przeciwny zainicjowało postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 lipca 2020 r., V CNP 43/19, w którym wyrażono pogląd, że w razie naprawy pojazdu uszczerbek w majątku poszkodowanego na tę datę wyraża się zwykle w pomniejszeniu majątku poszkodowanego w związku z pokryciem przez niego z własnych środków kosztów naprawy samochodu oraz, ewentualnie, w tzw. szkodzie handlowej, wyrażającej się w zmniejszeniu wartości sprzedażnej pojazdu, czyli zmniejszeniu kwoty, za którą mógłby zostać sprzedany pojazd, gdyby był „bezwypadkowy". Tym samym Sąd Najwyższy zakwestionował możliwość ustalania odszkodowania w takim wypadku na podstawie hipotetycznych kosztów naprawy. Wskazany pogląd został następnie wyrażony w kilku kolejnych orzeczeniach[18]. Ten nurt orzecznictwa podkreśla dynamiczny charakter szkody. Zdaniem Sądu Najwyższego, jeśli w czasie miarodajnym dla określenia wielkości szkody, a w konsekwencji również należnego odszkodowania, okaże się, że szkoda będąca normalnym następstwem zdarzenia komunikacyjnego ma wielkość inną niż określona wcześniej jako równowartość (nieponiesionych jeszcze) kosztów restytucji, sąd powinien uwzględnić ten fakt i zgodnie z zasadą kompensacji zasądzić świadczenie w wysokości pokrywającej uszczerbek majątkowy istniejący w dacie zamknięcia rozprawy. To drugie stanowisko wyrażone jest w niektórych nowszych wypowiedziach doktryny. Stanowczo wskazuje na to np. M. Kaliński, według którego metoda kosztorysowa jest sprzeczna z uregulowaniami *legis latae*, a jej stosowanie jest wyrazem niedopuszczalnej obiektywizacji szkody i może prowadzić do naruszenia zasady restytucji[19].

Dostrzegając tę rozbieżność, Sąd Najwyższy zauważa, że istniejących w tym zakresie wątpliwości nie rozwiała omówiona powyżej uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 8 maja 2024 r., III CZP 142/22[20]. Ze wskazanych powyżej powodów, zwłaszcza w związku z dostrzeżonymi rozbieżnościami orzeczniczymi

[18] Zob. postanowienie SN z dnia 11 września 2020 r., IV CNP 26/19, LEX nr 3225186; wyroki SN: z dnia 10 czerwca 2021 r., IV CNPP 1/21, OSNC 2022, z. 3, poz. 33, z glosą S. Hadrowicz, *Roszczenie o restytucję pieniężną a sprzedaż uszkodzonego pojazdu – glosa do wyroku Sądu Najwyższego z 10.06.2021 r., IV CNPP 1/21*, Gl. 2022, nr 4, s. 77–87; z dnia 8 grudnia 2022 r., II CSKP 726/22, OSNC 2023, z. 6, poz. 62; z dnia 15 grudnia 2022 r., II CNPP 7/22, LEX nr 3456326.

[19] M. Kaliński, *O wadliwej obiektywizacji szkody*, St. Iur. 2007, Tom XLVII, s. 109–110.

[20] Biul.SN 2024, nr 5; MoP 2024, nr 6, s. 232, z glosą P. Piątkowskiego, *Problematyka dopuszczalności zastosowania przez zakłady ubezpieczeń ulg (upustów) i rabatów przy ustaleniu wysokości odszkodowania za szkodę w pojeździe mechanicznym poszkodowanego. Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 8 maja 2024 r., III CZP 142/22*, PA 2024, nr 1, s. 72–80.

w poszczególnych składach Sądu Najwyższego, konieczne stało się więc podjęcie uchwały powiększonego składu Sądu Najwyższego w niniejszej sprawie.

W rozważeniu kwestii wpływu zdarzeń, które zaistniały po zdarzeniu szkodowym, na wysokość odszkodowania ustalaną na podstawie art. 822 w zw. z art. 363 k.c., Sąd Najwyższy zauważył, że szkoda jest kategorią dynamiczną. Od chwili jej powstania do momentu naprawienia zmianie może ulec postać i wielkość doznanego uszczerbku. Zgodnie zaś z zasadą kompensacji szkody odszkodowanie nie może przerastać wielkości szkody, co – wobec jej dynamicznego charakteru – oznacza niemożność przekroczenia wielkości szkody istniejącej w chwili jej naprawienia.

W sytuacji, w której poszkodowany dokonał już naprawy pojazdu, wysokość szkody jest już w zasadzie znana i wyraża się w kosztach, jakie poszkodowany poniósł na dokonanie naprawy oraz dodatkowo ewentualnej utracie wartości rynkowej pojazdu po naprawie. W przypadku zaś zbycia pojazdu wyraża się w różnicy między ceną uzyskaną za sprzedany, nienaprawiony pojazd a kwotą, jaką poszkodowany mógłby uzyskać ze sprzedaży samochodu nieuszkodzonego. Wykazanie szkody w takiej sytuacji także nie powinno nastręczać poszkodowanemu nadmiernych trudności, gdyż często ogranicza się do przedstawienia dokumentów wskazujących na poniesione koszty lub dowodzących ceny sprzedaży. W takich okolicznościach rozmiar szkody winien każdorazowo zostać ustalony według metody dyferencyjnej. Ustalając rozmiar szkody, należy zatem wziąć pod uwagę wszelkie następstwa zdarzenia szkodzącego dla majątku poszkodowanego oraz uwzględnić dynamiczny charakter szkody.

W świetle powyższego Sąd Najwyższy uznał, że z dwóch wspomnianych linii orzeczniczych bardziej przekonująca jest ta oparta na twierdzeniu, że wypłata odszkodowania w kwocie przekraczającej wartość środków faktycznie wydatkowanych na naprawę pojazdu prowadziłaby do niesłusznego wzbogacenia poszkodowanego. Dlatego skuteczne żądanie zapłaty odszkodowania obliczonego jako równowartość nieponiesionych kosztów przyszłej naprawy pojazdu jest wykluczone, gdy naprawa jest już niemożliwa, co ma miejsce np. w razie zbycia pojazdu w stanie uszkodzonym lub jego uprzedniego naprawienia.

Sąd Najwyższy wskazał, że w razie następczej niemożliwości naprawienia szkody w formie restytucji naturalnej należy ustalić wysokość należnego odszkodowania metodą dyferencyjną, zwłaszcza gdy jest pewne, że poszkodowany nie dokona naprawy pojazdu (bo pojazd już naprawił bądź zbył). Dotychczasowy nurt orzecznictwa dopuszczający w takiej sytuacji stosowanie metody kosztorysowej

do ustalenia odszkodowania nie znajduje bowiem uzasadnienia w aktualnym stanie prawnym i w zasadach odpowiedzialności cywilnej określonych w Kodeksie cywilnym. W razie stosowania w omawianych wypadkach metody kosztorysowej poszkodowany byłby wzbogacony o nadwyżkę sumy pieniężnej przyznanej kosztorysowo względem odszkodowania wyliczonego metodą dyferencyjną, co byłoby sprzeczne ze wspomnianą zasadą niewzbogacania się poszkodowanego na szkodzie. Metoda dyferencyjna nie prowadzi zaś do takiego wzbogacenia, a odszkodowanie wyliczone właśnie jako różnica między określonymi wartościami odpowiada zasadom ustalania jego wysokości na tle art. 363 w zw. z art. 822 k.c. W przepisach tych nie można zresztą odnaleźć podstawy do ustalenia odszkodowania w wysokości przyszłych hipotetycznych kosztów naprawy w sytuacji, w której koszty te są już znane (dokonana naprawa) lub – tym bardziej – nie mogą zostać poniesione (zbycie pojazdu).

Sąd Najwyższy stwierdził, że zgodnie zatem z zasadą kompensacji szkody, skoro odszkodowanie nie może przerastać wielkości szkody – wobec jej dynamicznego charakteru – podczas jego wyliczania niedopuszczalne jest przekroczenie wielkości szkody istniejącej w chwili jej naprawienia. Dlatego ustalając tę wielkość w postępowaniu sądowym, w celu określenia adekwatnego do niej odszkodowania, sąd powinien uwzględnić stan rzeczy istniejący w chwili zamknięcia rozprawy (art. 316 k.p.c.), co w razie zbycia lub naprawienia pojazdu oznacza zastosowanie tzw. metody dyferencyjnej do wyliczenia należnego odszkodowania.

Odnosząc się do omawianej uchwały, należy zauważyć, że – podobnie jak w uchwale III CZP 142/22 – Sąd Najwyższy słusznie opowiedział się za dynamiczną koncepcją szkody. Okoliczność, że w pewnym momencie szkodę kompensowało odszkodowanie o określonej wysokości, nie oznacza, że w innym momencie – na skutek zmian w formie czy charakterze doznanej szkody – tak ustalone odszkodowanie nadal będzie odpowiadało aktualnej postaci szkody[21].

[21] Zob. J.M. Kondek, *Odszkodowanie za szkodę w pojeździe mechanicznym w przypadku uprzedniego naprawienia tego pojazdu lub jego zbycia w stanie uszkodzonym. Glosa do uchwały siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11 września 2024 r., III CZP 65/23*, PA 2024, nr 4, s. 3–6.

3. Nienależyte wykonanie umowy o dzieło a bieg terminu przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody

W uchwale z dnia 15 października 2024 r., III CZP 19/24[22], Sąd Najwyższy, rozstrzygając zagadnienie prawne przedstawione przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku postanowieniem z dnia 16 kwietnia 2024 r., I AGa 68/23: „Czy termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło na podstawie art. 471 k.c., rozpoczyna się zgodnie z art. 646 k.c. niezależnie od tego, kiedy szkoda powstała, czy też w takim przypadku początek tego terminu powinien być ustalony zgodnie z regułami określonymi w art. 120 k.c.?", orzekł, że: „Termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło przysługującego na podstawie art. 471 k.c. rozpoczyna bieg w chwili określonej w art. 646 k.c.".

Zgodnie z art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem dwóch lat od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane – od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Sąd Najwyższy uznał, że przywołany przepis stanowi w zakresie określenia długości terminu przedawnienia, jak i w zakresie wskazania początku biegu tego terminu, normę szczególną wobec art. 118 oraz art. 120 k.c.[23] Do kategorii roszczeń, które objęte są zakresem przedmiotowym art. 646 k.c., należą przy tym wszystkie roszczenia wynikające z umowy o dzieło. Roszczeniem wynikającym z umowy o dzieło jest również roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania takiej umowy (art. 471 k.c.). Roszczenie takie przysługuje bowiem uprawnionemu dlatego, że strony zawarły umowę o dzieło i doszło do jej niewykonania lub nienależytego wykonania i uprawniony doznał wskutek tego szkody. Jego formalną podstawą jest wprawdzie przepis ustawy (art. 471 k.c.), jednak nie mogłoby ono w ogóle powstać, gdyby umowa o dzieło nie doszła do skutku. W tym sensie roszczenie o naprawienie szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o dzieło jest roszczeniem wynikającym z takiej umowy.

Przyjmując przedstawiony punkt widzenia, Sąd Najwyższy orzekł, że termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody wynikającej z nienależytego wykonania umowy o dzieło na podstawie art. 471 k.c. rozpoczyna bieg w chwi-

[22] Biul.SN 2024, nr 10; MoP 2025, nr 1, s. 3. Zobacz również w niniejszym Przeglądzie Orzecznictwa Izby Cywilnej, rozdział I, pkt 3, ppkt 3.2.

[23] Por. wyrok SN z dnia 16 kwietnia 2024 r., II CSKP 1313/22, LEX nr 3715364, i powołane tam orzecznictwo.

li określonej w art. 646 k.c. Przyznał, że taka regulacja i przyjęta powyżej jej wykładnia może w skrajnej sytuacji skutkować tym, że wspomniane roszczenie ulegnie przedawnieniu jeszcze przed powstaniem szkody kontraktowej. Może do tego dojść w razie, gdy szkoda wynikająca z niewykonania lub nienależytego wykonania umowy o dzieło powstanie po upływie dwóch lat od dnia oddania dzieła lub – w wypadku, gdy nie zostało ono oddane – po upływie dwóch lat od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Rezultat taki jest oczywiście niepożądany. Zdaniem Sądu Najwyższego próba rozwiązania tego problemu na drodze wykładni na gruncie *legis latae* byłaby zbyt daleko idąca. Sąd Najwyższy zauważył, że pożądana w tym zakresie byłaby interwencja ustawodawcza celem usunięcia skutków braku dostosowania regulacji art. 646 k.c. do sytuacji, w której chodzi o przedawnienie roszczeń o naprawienie szkody kontraktowej. W obowiązującym stanie prawnym nie można także wykluczyć sytuacji, w której możliwym *remedium* dla negatywnego skutku upływu terminu przedawnienia roszczenia w zależności od okoliczności mogłoby być potraktowanie podniesienia zarzutu przedawnienia jako nadużycia prawa podmiotowego (art. 5 k.c.).

Należy podkreślić, że komentowana uchwała zawiera rozstrzygnięcie, które nawiązuje do wcześniejszego orzecznictwa Sądu Najwyższego, zgodnie z którym początku biegu przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło nie określają reguły przewidziane w art. 120 k.c. i nie zachodzi potrzeba ani możliwość zastosowania art. 455 k.c.[24] Nie ma podstaw do różnicowania terminu przedawnienia ze względu na to, czy roszczenie jest wprost ujęte w treści umowy, czy też jest oparte na przepisach znajdujących zastosowanie w wyniku zawarcia umowy, jak roszczenie odszkodowawcze[25].

Sąd Najwyższy nie podzielił natomiast w uchwale wcześniej wyrażonego stanowiska, że termin przedawnienia roszczenia o naprawienie szkody nie może się rozpocząć, zanim szkoda powstała, a w konsekwencji początek biegu przedawnienia nie powinien być zawsze wiązany z datą odbioru dzieła, bowiem w razie powstania szkody w terminie późniejszym powinien on być ustalony zgodnie

[24] Zob. np. wyroki SN: z dnia 20 kwietnia 2006 r., III CSK 2/06, OSNC 2007, z. 2, poz. 28, z glosą J.P. Naworskiego, *Przedawnienie roszczenia zamawiającego o zwrot kosztów poprawienia dzieła. Glosa do wyroku SN z dnia 20 kwietnia 2006 r., III CSK 2/06*, Gl. 2007, nr 4, s. 60–77; z dnia 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, LEX nr 361437; z dnia 7 października 2010 r., IV CSK 173/10, LEX nr 707913; z dnia 19 stycznia 2012 r., IV CSK 201/11, LEX nr 1169148; postanowienie SN z dnia 9 marca 2018 r., I CSK 685/17, LEX nr 2486160.

[25] Zob. postanowienie SN z dnia 24 sierpnia 2018 r., II CSK 182/18, LEX nr 2542601.

z regułami określonymi w art. 120 k.c.; art. 646 k.c. ma wówczas zastosowanie tylko do określenia długości terminu przedawnienia[26].

Oderwanie początku biegu przedawnienia roszczenia w art. 646 k.c. od jego wymagalności było przedmiotem krytyki w doktrynie. Zgłaszano postulat, aby przyjąć, że dwuletni termin przedawnienia z art. 646 k.c. był liczony nie od momentu oddania dzieła, jak to przewiduje ten przepis, lecz od dnia wymagalności roszczenia, zgodnie z art. 120 k.c., za czym przemawia – wbrew wykładni językowej – wykładnia celowościowa i funkcjonalna[27]. Prezentowane było także stanowisko jeszcze bardziej rygorystyczne, że bieg przedawnienia wszystkich roszczeń odszkodowawczych *ex contractu* ma charakter autonomiczny i zastosowanie powinien mieć do nich art. 120 k.c.[28] Niemniej także w piśmiennictwie wyrażono zapatrywanie zupełnie odmienne, które zdaje się podzielać Sąd Najwyższy w omawianej uchwale, opierające się na założeniu, że art. 646 k.c. stanowi normę szczególną w stosunku do unormowania zawartego w art. 120 k.c., gdyż samodzielnie określa zdarzenie, które rozpoczyna bieg przedawnienia roszczeń wynikających z umowy o dzieło[29]. Mimo dokonania takiej wykładni art. 646 k.c. w obecnym stanie prawnym Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że pożądana byłaby zmiana tego przepisu w celu dostosowania go do specyfiki roszczeń o naprawienie szkody kontraktowej.

---

[26] Zob. postanowienia SN: z dnia 21 grudnia 2022 r., I CNP 56/22, LEX nr 3521230; z dnia 22 stycznia 2018 r., I CSK 534/17, LEX nr 3373029.

[27] Zob. A. Brzozowski [w:] *Kodeks cywilny.* Tom 2. *Komentarz. Art. 450–1088*, (red.) K. Pietrzykowski, Warszawa 2018, komentarz do art. 646, s. 460; J. Drapała [w:] *Kodeks cywilny, Komentarz*. Tom 4. *Zobowiązania, Część szczegółowa*, (red.) J. Gudowski, Warszawa 2017, komentarz do art. 646, s. 745–746; M. Gutowski [w:] *Kodeks cywilny.* Tom 3. *Komentarz. Art. 627–1088*, (red.) M. Gutowski, Warszawa 2019, komentarz do art. 646, s. 51; K. Zagrobelny [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, Warszawa 2021, komentarz do art. 646, s. 1437; G. Kozieł [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*. Tom 3. *Zobowiązania. Część szczególna*, (red.) A. Kidyba, Warszawa 2014, komentarz do art. 646, s. 380; Ł. Sowul, *Możliwość modyfikacji terminów przedawnienia roszczeń na przykładzie umowy o dzieło*, SP KUL 2024, nr 1, s. 177–192, s. 4; W. Wyrzykowski, [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*. Tom IV. *Zobowiązania. Część szczegółowa (art. 535–764[9])*, (red.) M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2018, komentarz do art. 646, s. 270.

[28] Zob. R. Strugała, *Przedawnienie roszczenia o naprawienie szkody w reżimie kontraktowym*, KPP 2021, Tom 30, z. 3, s. 514–515.

[29] Zob. Ł. Żelechowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, Legalis 2024, komentarz do art. 646, pkt 5; B. Szolc-Nortowski, *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) M. Balwicka-Szczyrba, A. Sylwestrzak, Warszawa 2022, komentarz do art. 646, s. 1072–1073.

4. Odszkodowanie za zmniejszenie wartości nieruchomości na skutek wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania

W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 6 listopada 2024 r., III CZP 27/24[30], Sąd Najwyższy orzekł, że: „Właścicielowi nieruchomości, której wartość zmniejszyła się na skutek wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania, przysługuje odszkodowanie na podstawie art. 129 ust. 2 Prawa ochrony środowiska, chociażby zmniejszenie to nie miało związku z ograniczeniami wynikającymi z art. 135 ust. 3a tej ustawy". Sąd Najwyższy podjął powyższą uchwałę, rozstrzygając następujące zagadnienie prawne przedstawione przez Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Cywilnej: „Czy właścicielowi nieruchomości, której wartość zmniejszyła się na skutek wprowadzenia obszaru ograniczonego użytkowania, jednak bez związku ze szczegółowymi ograniczeniami wynikającymi z art. 135 ust. 3a ustawy z 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska, przysługuje odszkodowanie na podstawie art. 129 ust. 2 tej ustawy?".

Zgodnie z poglądem, który dominował przed 2022 r., już samo utworzenie obszaru ograniczonego użytkowania (dalej jako: OOU) powoduje obniżenie wartości nieruchomości, a tym samym szkodę, której naprawienia można się domagać na podstawie art. 129 ust. 2 ustawy z dnia 27 kwietnia 2001 r. – Prawo ochrony środowiska (dalej jako: p.o.ś.). Utworzenie OOU ogranicza w korzystaniu z nieruchomości, powoduje zawężenie granic własności, a jego skutkiem jest konieczność znoszenia przez właściciela dopuszczalnych na tym obszarze immisji, w tym zwłaszcza hałasu związanego z działaniem lotniska, bez możliwości żądania ich zaniechania, co wpływa również na obniżenie wartości nieruchomości[31]. W opinii potencjalnych nabywców nieruchomości akt prawa miejscowego o utworzeniu OOU, otwierający przynajmniej potencjalnie legalną drogę zwiększenia operacji lotniczych, wpływa na zmniejszenie wartości nieruchomości. W świadomości podmiotów działających na rynku nieruchomości pojawia się wtedy przeświad-

[30] OSNC 2025, z. 5, poz. 49; MoP 2025, nr 2, s. 67; Biul.SN 2024, nr 11.

[31] Zob. m.in. postanowienie SN z dnia 24 lutego 2010 r., III CZP 128/09, Biul.SN 2010, nr 2; wyroki SN: z dnia 25 lutego 2009 r., II CSK 546/08, OSNC-ZD 2009, z. D, poz. 103, z glosami B. Rakoczego, *Glosa do wyroku SN z dnia 25 lutego 2009 r., II CSK 546/08*, PPOŚ 2010, nr 22, s. 161–168; K. Szuma, *Odszkodowanie w związku z utworzeniem obszaru ograniczonego użytkowania – glosa – II CSK 546/08*, MoP 2011, nr 15, s. 835–838; z dnia 6 maja 2010 r., II CSK 602/09, LEX nr 585768; z dnia 25 maja 2012 r., I CSK 509/11, OSNC 2013, z. 2, poz. 26; z dnia 21 sierpnia 2013 r., II CSK 578/12, OSNC 2014, z. 4, poz. 47; z dnia 24 listopada 2016 r., II CSK 113/16, LEX nr 2177083; z dnia 15 grudnia 2016 r., II CSK 151/16, LEX nr 2241380; z dnia 9 września 2021 r., I CSKP 112/21, LEX nr 3259097.

czenie o „skażeniu" terenu objętego OOU czynnikiem powodującym obniżenie wartości położonych na nim nieruchomości. Wskazana linia orzecznicza znalazła potwierdzenie w uchwale SN z dnia 12 kwietnia 2024 r., III CZP 56/23[32], w której przyjęto, że właścicielowi nieruchomości, której wartość zmniejszyła się na skutek wprowadzenia OOU, o którym mowa w art. 135 ust. 1 p.o.ś., jednak bez związku ze szczególnymi ograniczeniami wynikającymi z art. 135 ust. 3a p.o.ś., przysługuje odszkodowanie na podstawie art. 129 ust. 2 p.o.ś.

Przeciwne stanowisko Sąd Najwyższy zajął w uchwałach z dnia 7 kwietnia 2022 r., III CZP 80/22, i z dnia 29 kwietnia 2022 r., III CZP 81/22[33]. Zgodnie z nimi wprowadzenie OOU z uwagi na niemożność zachowania standardów ochrony środowiska przed hałasem w związku z funkcjonowaniem lotniska nie stanowi samodzielnej podstawy roszczenia odszkodowawczego z tytułu obniżenia wartości nieruchomości, określonego w art. 129 ust. 2 p.o.ś. Za ograniczające sposób korzystania z nieruchomości w rozumieniu tego przepisu mogą być uznane wyłącznie postanowienia aktu o utworzeniu OOU, określające nakazy, zakazy i zalecenia skierowane do właścicieli nieruchomości (art. 135 ust. 3a p.o.ś.).

Sąd Najwyższy, dokonując w komentowanej uchwale wykładni językowej i systemowej, ocenił, że treść i systematyka przepisów prowadzi do wniosku, iż przez ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, o którym mowa w art. 129 ust. 2 p.o.ś., należy rozumieć zastosowanie jakiegokolwiek instrumentu przewidzianego w Dziale IX Tytułu II tej ustawy. Tytuł tego działu brzmi: „Ograniczanie sposobu korzystania z nieruchomości w związku z ochroną środowiska" i wynika z tego, że zastosowanie jakiegokolwiek z przewidzianych w nim instrumentów, a więc także ustanowienie OOU, stanowi przewidziane przez ustawodawcę ograniczenie.

Zdaniem Sądu Najwyższego z art. 129 ust. 2 p.o.ś. wyraźnie wynika, że zdarzeniem uzasadniającym powstanie roszczenia odszkodowawczego jest ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości. Nie jest wskazane, czy chodzi o konkretny przejaw takiego ograniczenia (nałożenie na właściciela nieruchomości konkret-

[32] OSNC 2024, z. 9, poz. 86.

[33] OSNC 2022, z. 11, poz. 106; OSNC 2023, z. 1, poz. 3. Zob. też uchwała SN z dnia 9 lutego 2017 r., III CZP 114/15, OSNC 2017, z. 10, poz. 110; wyroki SN: z dnia 12 grudnia 2008 r., II CSK 367/08, LEX nr 508805; z dnia 25 lutego 2009 r., II CSK 565/08, LEX nr 528219; z dnia 20 kwietnia 2021 r., II CSKP 5/21, OSNC 2022, z. 2, poz. 17; z dnia 23 marca 2022 r., II CSKP 286/22, LEX nr 3367259; z dnia 22 czerwca 2022 r., II CSKP 262/22, LEX nr 3391954; z dnia 6 października 2022 r., II CSKP 1363/22, Biul.SN 2023, nr 4; z dnia 14 czerwca 2023 r., II CSKP 1149/22, LEX nr 3589677; z dnia 7 listopada 2023 r., II CSKP 1795/22, OSNC 2024, z. 7–8, poz. 71.

nych nakazów lub zakazów), czy też o wszelką postać ograniczenia, choćby potencjalnego. Umieszczenie art. 129 ust. 2 p.o.ś. wśród przepisów ogólnych przemawia na rzecz tej drugiej opcji. Oznaczałoby to, że jeśli tylko nastąpi ingerencja w uprawnienia właściciela nieruchomości, skutkująca powstaniem po jego stronie szkody, to na podstawie art. 129 ust. 2 p.o.ś. będzie mógł on dochodzić odszkodowania. Zauważyć przy tym trzeba, że objęcie nieruchomości OOU stanowi samo przez się ograniczenie praw właściciela. Wynika to już choćby z nazwy tej strefy, ale także z uniemożliwienia właścicielowi zwalczania immisji (np. hałasu) w sposób do tego właściwy – umieszczenie nieruchomości w tej strefie w pewnym zakresie „legalizuje" immisje. Wnioski płynące z wykładni językowej wskazują zatem, że samo objęcie nieruchomości OOU uzasadnia dochodzenie odszkodowania, jeśli właściciel nieruchomości wykaże wysokość szkody z tego wynikającej.

W ramach wykładni systemowej Sąd Najwyższy porównał ustępy 1 i 2 art. 129 p.o.ś. i zwrócił uwagę, że art. 129 ust. 2 p.o.ś. jako przesłankę odpowiedzialności odszkodowawczej przewiduje jedynie ograniczenie sposobu korzystania z nieruchomości, bez konieczności spełnienia dalszych przesłanek w postaci niemożliwości lub ograniczenia dotychczasowego sposobu korzystania z nieruchomości. Swój wniosek, że zawsze w razie objęcia nieruchomości OOU dochodzi do ograniczenia praw właściciela, mimo iż nie zawsze dochodzi do ograniczenia dotychczasowego sposobu korzystania z nieruchomości, Sąd Najwyższy wsparł również porównaniem z przepisami ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Sąd Najwyższy stwierdził ponadto, że wykładnia prokonstytucyjna p.o.ś. wymaga, aby właściciele nieruchomości objętych OOU dostawali słuszne odszkodowanie oraz aby włączenie nieruchomości do takiego obszaru realizowało cele publiczne. Przemawia to zdecydowanie za szerszym ujmowaniem odpowiedzialności odszkodowawczej, pozwalającym na zasądzanie odszkodowania zawsze, gdy tylko objęcie konkretnej nieruchomości OOU powoduje doznanie przez jej właściciela szkody, choćby w postaci obniżenia wartości nieruchomości.

Zdaniem Sądu Najwyższego odmienna, zawężająca wykładnia art. 129 ust. 2 p.o.ś., ograniczająca prawo do odszkodowania tylko do przypadków, gdy z włączeniem konkretnej nieruchomości do OOU łączyłaby się z nałożeniem na właściciela takiej nieruchomości określonych nakazów i zakazów, nie byłaby zgodna z Konstytucją. Odpowiedzialność na podstawie art. 129 ust. 2 p.o.ś. jest ponoszona za szkodę wynikającą z aktu normatywnego tworzącego OOU. Jest to zatem przypadek szczególnej postaci „wywłaszczenia" właściciela nieruchomości z części

jego praw, przejawiający się w ograniczeniu praw właściciela nieruchomości i pozbawieniu go wartości odpowiadającej spadkowi wartości jego nieruchomości w związku z objęciem jej OOU. W konsekwencji powinny do niego znaleźć zastosowanie zasady dotyczące wywłaszczenia, w tym w szczególności uprawnienie do słusznego odszkodowania.

Podsumowując, w świetle przeprowadzonej wykładni systemowej zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, że właścicielowi nieruchomości objętej OOU przysługuje odszkodowanie już z samego faktu objęcia jego nieruchomości takim obszarem, jeśli tylko wykaże doznanie szkody pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z utworzeniem OOU (art. 361 § 1 k.c.), choćby w postaci obniżenia wartości jego nieruchomości.

W świetle wykładni funkcjonalnej zdaniem Sądu Najwyższego żadne unormowanie p.o.ś. nie zmierza do wywłaszczenia (ograniczenia prawa własności) bez odszkodowania. Przeciwnie – przyjęto, że wprawdzie dla realizacji ważnych celów publicznych można dokonać ingerencji w prawo własności, zwłaszcza przez objęcie nieruchomości OOU, jednocześnie jednak uznano, że w takim przypadku przysługuje właścicielowi nieruchomości odszkodowanie.

Sąd Najwyższy zauważył, że działanie w interesie publicznym, mające na celu rozwój lotnisk, sprawia, że wartość nieruchomości położonej w OOU zazwyczaj spada. Właściciel tejże nieruchomości nie dysponuje żadnym instrumentem, który pozwalałby mu na zniesienie lub ograniczenie oddziaływania immisji w postaci hałasu, który najczęściej jest nieunikniony. Wymienione negatywne następstwa podlegają kompensacji na podstawie art. 129 ust. 2 p.o.ś. Szkoda w postaci zmniejszenia wartości nieruchomości położonej w obrębie OOU ma charakter samoistny. Ustawodawca nie przewidział żadnych dodatkowych przesłanek determinujących dochodzenie jej kompensacji. Wystarczy, że między ustanowieniem OOU a powstaniem szkody istnieje związek przyczynowy (art. 361 § 1 k.c.), aby szkoda podlegała kompensacji stosownie do art. 129 ust. 2 p.o.ś. Ponieważ utworzenie OOU ma na celu realizację ważnych celów publicznych, ingerencja państwa w prawo własności powinna zostać odpowiednio zrekompensowana z zastrzeżeniem, że nie może prowadzić do wzbogacenia się jednej ze stron kosztem drugiej.

Podsumowując, Sąd Najwyższy orzekł, że jeśli nawet wraz z objęciem nieruchomości OOU nie nałożono na właściciela konkretnych nakazów czy zakazów, które ograniczałyby jego prawo własności, nie oznacza to, że nie doznał on w związku z tym zdarzeniem szkody. Z art. 129 ust. 2 p.o.ś. wynika

jednoznacznie, że szkodą jest już samo obniżenie wartości nieruchomości. Doświadczenie życiowe uczy, iż objęcie nieruchomości OOU nie pozostaje bez znaczenia dla jej ewentualnych nabywców, a w rezultacie nie jest też bez znaczenia dla jej wartości. Wysokość szkody w postaci obniżenia wartości nieruchomości będzie równa różnicy między hipotetyczną wartością, jaką nieruchomość na danym terenie miałaby w razie nieobjęcia tego terenu OOU, a rzeczywistą wartością nieruchomości położonej w strefie. W praktyce trudno sobie wyobrazić określenie wysokości takiej szkody bez udziału biegłego, którego opinia nie może być jednak przyjmowana na zasadzie automatyzmu, a za każdym razem powinna podlegać starannej weryfikacji sądu.

Rozstrzygnięte w komentowanej uchwale rozbieżności w orzecznictwie, które ujawniły się w wykładni prawa dotyczącego przesłanek odszkodowawczych w związku z ustanowieniem OOU[34], są też przedmiotem wypowiedzi doktryny. Wyrażone w omawianej uchwale stanowisko, że dopuszczalne jest przyznanie odszkodowania za sam fakt utworzenia OOU, nie jest powszechnie podzielane w piśmiennictwie. Niektórzy autorzy krytycznie oceniają uznanie za zdarzenie szkodzące samego utworzenia OOU, wywierającego takie skutki jak np. stygmatyzacja, zawężenie granic własności, dyskomfort związany z hałasem. Podnoszą bowiem, że za ograniczające sposób korzystania z nieruchomości w rozumieniu art. 129 ust. 2 p.o.ś. mogą być uznane wyłącznie postanowienia aktu prawa miejscowego, co w przypadku lotniska przybiera formę uchwały sejmiku województwa tworzącej OOU, określającej nakazy, zakazy i zalecenia skierowane do właścicieli nieruchomości[35]. Formułowany jest też argument, że ustawodawca nie zamierzał i nie miał obowiązku kompensować wszystkich negatywnych skutków wprowadzenia OOU, w tym tak niewymiernych i trudnych do oddzielenia od skutków występowania innych czynników wpływających na wartość nieruchomości, jak np. stygmatyzacja nieruchomości, rodzi to bowiem w konsekwencji zbyt szeroką odpowiedzialność odszkodowawczą[36]. W doktrynie ma jednak zwolenników także szerokie ujęcie odpowiedzialności odszkodowawczej, zbieżne z tym zapre-

[34] Szerzej na temat OOU, zob. A. Miler, *Obszar ograniczonego użytkowania*, Toruń 2012; B. Rakoczy, Z. Gołębiowski, J. Ratajczak, G. Smolibowska-Hruszka, *Obszar ograniczonego użytkowania w prawie polskim*, Warszawa 2011; K.B. Wojciechowska, *Lotniskowy obszar ograniczonego użytkowania*, Warszawa 2019.

[35] Zob. K. Kamińska, *Spory o interpretację i stosowanie art. 129 ust. 2 i art. 136 ust. 3 Prawa ochrony środowiska w obszarach ograniczonego użytkowania lotnisk*, MoP 2025, nr 5, s. 303 i n.

[36] Zob. M. Habdas, *Odszkodowania dla właścicieli nieruchomości zlokalizowanych w obszarach ograniczonego użytkowania dla lotnisk – wyzwania dotyczące prawidłowego ustalenia zakresu odpowiedzialności odszkodowawczej i podlegającej kompensacji szkody*, cz. 1, PS 2020, nr 5, s. 28.

zentowanym w omawianej uchwale przez Sąd Najwyższy, a to z uwagi na to, że znajduje ono potwierdzenie w zasadach konstytucyjnych i w całościowej wykładni art. 129 ust. 2 p.o.ś.[37]

[37] Zob. M. Rybicka-Pakuła, *Zdarzenie szkodzące w przypadku odpowiedzialności odszkodowawczej wynikającej z utworzenia obszaru ograniczonego użytkowania wokół lotniska*, EPPiSM 2022, nr 2, s. 12.

I. Małobęcka-Szwast

VI. Prawo kredytów walutowych

Podobnie jak w latach ubiegłych, w 2024 r. problematyka kredytów denominowanych lub indeksowanych do walut obcych, w tym przede wszystkim do franka szwajcarskiego (tzw. kredyty frankowe), stanowiła jeden z głównych obszarów działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego.

W przypadku takich spraw została zachowana tendencja z ubiegłych lat, zgodnie z którą relatywnie często Sąd Najwyższy wydaje postanowienia o odmowie przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania[1]. Dokonana analiza właściwych postanowień pokazuje, że odmowa przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania następowała głównie ze względu na fakt, że zagadnienia problemowe eksponowane przez skarżących we wnioskach o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania zostały już wyjaśnione w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (dalej jako: TSUE).

Przed przejściem do analizy szczegółowych zagadnień problemowych, które pojawiały się w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym omawianej tematyki, warto poczynić kilka ogólnych uwag.

Na wstępie warto podkreślić, że sposób rozstrzygania spraw dotyczących roszczeń z kredytów denominowanych lub waloryzowanych w walutach obcych jest w dużej mierze kształtowany i uzależniony od orzecznictwa TSUE. Jest to związane z faktem, że spory dotyczące roszczeń z kredytów denominowanych lub waloryzowanych w walutach obcych objęte są prawem Unii Europejskiej (w szczególności dyrektywą 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich[2]), a sądy krajowe, orzekając w takich sprawach – skonfrontowane z licznymi wątpliwościami co do interpretacji przepisów krajowych implementujących prawo unijne – zwracają się do TSUE z pytaniami prejudycjalnymi (art. 267 TFUE). Z racji mnogości zagadnień problemowych dotyczących tej tematyki i licznych pytań prejudycjalnych orzecznictwo

[1] W zakresie analiz z lat ubiegłych zob. K. Osajda, P. Popardowski, *Prawo kredytów walutowych*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa za rok 2023*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2024, s. 177.

[2] Przepisy o niedozwolonych postanowieniach umownych zostały wprowadzone do Kodeksu cywilnego w celu transpozycji do polskiego systemu prawnego postanowień dyrektywy 93/13.

TSUE w tym obszarze jest szczególnie bogate. Orzecznictwo to z kolei musi być – jako źródło prawa unijnego – brane pod uwagę przez sądy krajowe (w tym Sąd Najwyższy) przy orzekaniu w analogicznych sprawach[3] zgodnie z unijną zasadą lojalnej współpracy (art. 4 ust. 3 TUE).

Kluczowe znaczenie dla omawianej tematyki w 2024 r. miała uchwała Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2024 r., III CZP 25/22 (dalej jako: Uchwała), w której Sąd Najwyższy rozstrzygnął zagadnienia prawne dotyczące kredytów indeksowanych do obcej waluty lub w niej denominowanych (tzw. kredytów frankowych), przedstawione przez Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego w związku z ujawnionymi rozbieżnościami w wykładni przepisów prawa w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. W uchwale rozstrzygnięto rozbieżności, które pojawiały się w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, które doprowadziły do wniosku Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego z dnia 29 stycznia 2021 r., BSA I-4110-4/20, o rozstrzygnięcie określonych zagadnień prawnych. Uchwała podjęta przez Sąd Najwyższy w składzie całej Izby Cywilnej ma moc zasady prawnej (art. 87 § 1 ustawy o SN). Uchwała w szerokim zakresie odwołuje się – tam, gdzie to właściwe – do wspomnianego powyżej orzecznictwa TSUE. Z racji kompleksowego charakteru Uchwały i pomimo zgłoszonych do niektórych jej punktów zdań odrębnych wydaje się, że rozstrzyga ona kluczowe rozbieżności pojawiające się w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, a tym samym przyczyni się do usprawnienia rozstrzygania przedmiotowych spraw.

Poniżej omówione zostały główne zagadnienia problemowe, które pojawiały się w 2024 r. w orzecznictwie Sądu Najwyższego dotyczącym kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej. Z racji istotności Uchwały w Przeglądzie Orzecznictwa skupiono się w przeważającej mierze na jej analizie, a także orzeczeniach i uchwałach Sądu Najwyższego wydanych po dacie jej podjęcia.

[3] Por. postanowienie SN z dnia 14 października 2015 r., I KZP 10/15, LEX nr 1828148.

1. Kwestia możliwości zastąpienia niewiążącego postanowienia umownego innym sposobem określenia kursu waluty obcej

Należy na wstępie przypomnieć, że postanowienia zarówno umów kredytów indeksowanych (tj. takich, w których kwota kredytu wyrażona i wypłacona zostaje w walucie polskiej, a w chwili wypłaty ulega przeliczeniu na walutę obcą, co stanowi podstawę do zastosowania mechanizmu indeksacji), jak i umów kredytów denominowanych (tj. takich, w których kwota kredytu wyrażana jest w walucie obcej, a następnie wypłacana w walucie polskiej, po przeliczeniu według określonego kursu, przy czym podstawę do określenia wysokości rat kredytowych stanowi kwota w walucie obcej wskazana w umowie), które zezwalają bankowi w istocie na dowolne określenie kursu waluty obowiązującego przy wypłacie i spłacie kredytu, są co do zasady uznawane za niedozwolone postanowienia umowne, które zgodnie z art. 385^1 § 1 k.c. nie wiążą konsumenta[4]. Stanowisko takie jest zgodne z wyrokiem TSUE z dnia 3 października 2019 r., C-260/18, *Kamil Dziubak i Justyna Dziubak przeciwko Raiffeisen Bank International AG*[5], i dominuje także w orzecznictwie sądów powszechnych.

W świetle powyższego stanowiska w orzecznictwie pojawiały się wątpliwości, czy w razie uznania, że postanowienie umowy kredytu indeksowanego lub denominowanego odnoszące się do sposobu określania kursu waluty obcej stanowi niedozwolone postanowienie umowne i nie wiąże konsumenta, możliwe jest przyjęcie, że miejsce tego postanowienia zajmuje inny sposób określenia kursu waluty obcej wynikający z przepisów prawa lub zwyczajów. Do czasu podjęcia Uchwały w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych kwestia dopuszczalności zastąpienia postanowienia umowy uznanego za niedozwolone nie była jednolicie rozstrzygana.

Sąd Najwyższy w Uchwale wskazał jednak jednoznacznie, że w razie uznania, że postanowienie umowy kredytu indeksowanego lub denominowanego odnoszące się do sposobu określania kursu waluty obcej stanowi niedozwolone postanowienie umowne i nie jest wiążące, w obowiązującym stanie prawnym nie

[4] Zob. wyroki SN: z dnia 14 maja 2015 r., II CSK 768/14, LEX nr 1751865; z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, LEX nr 2008735; z dnia 14 lipca 2017 r., II CSK 803/16, LEX nr 2369626; z dnia 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, LEX nr 2642144; z dnia 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, LEX nr 2690299; z dnia 7 listopada 2019 r., IV CSK 13/19, LEX nr 2741776; z dnia 27 listopada 2019 r., II CSK 483/18, LEX nr 274415; a także uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, LEX nr 2504739, i powołane tam dalsze orzecznictwo.

[5] EU:C:2019:819.

można przyjąć, że miejsce tego postanowienia zajmuje inny sposób określenia kursu waluty obcej wynikający z przepisów prawa lub zwyczajów.

Sąd Najwyższy odwołał się do orzecznictwa TSUE i wskazał, że w aktualnym stanie prawnym w prawie polskim nie ma przepisów dyspozytywnych, które wypełniałyby sformułowane przez TSUE przesłanki i mogłyby zastąpić abuzywne postanowienia określające wysokość kursów stosowanych podczas wykonywania umowy. W szczególności Sąd Najwyższy podkreślił, że takiego charakteru nie mają art. 56, 65 i 354 k.c., ponieważ są one przepisami ogólnymi i nie służą stworzeniu, względnie przywróceniu równowagi stron umowy. Nie jest w tym zakresie możliwe powołanie się również na art. 358 § 2 k.c., art. 358 § 1 k.c. ani na inne przepisy ustawowe, które odwołują się do kursów wymiany walut – nie mogą być one bowiem uznane za przepisy dyspozytywne znajdujące wprost zastosowanie w analizowanym przypadku.

Ponadto, jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, odnosząc się do zwyczajów jako hipotetycznego źródła kształtowania kursu waluty, trudno jest przyjąć, aby przy zawieraniu umów kredytu ukształtował się zwyczaj odwoływania się do takiego kursu. Obserwacja praktyki bankowej prowadzi do wniosku, że w analizowanych stosunkach prawnych powszechnie przyjętym zwyczajem było raczej zastrzeganie niedozwolonych postanowień, w których określenie kursu waluty pozostawiano bankowi, a nie stosowanie jakiegoś konkretnego kursu, np. kursu średniego NBP.

Sąd Najwyższy podzielił w tym zakresie również argumentację TSUE, zgodnie z którą możliwość zastąpienia niewiążącego postanowienia umownego innym sposobem określenia kursu waluty obcej przez sądy (tj. możliwość zmiany treści postanowienia umowy uznanego za abuzywne) przyczyniłaby się do wyeliminowania odstraszającego skutku wywieranego na przedsiębiorców przez zwykłe niestosowanie takich warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byliby oni zachęcani do stosowania nieuczciwych warunków, wiedząc, że nawet gdyby miały one zostać uznane za bezskuteczne, to umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy.

2. Niemożliwość ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej a związanie stron umową w pozostałym zakresie

Konsekwencją uznania, że postanowienie umowy kredytu indeksowanego lub, odpowiednio, kredytu denominowanego odnoszące się do sposobu określania kursu waluty obcej stanowi niedozwolone postanowienie umowne i nie wią-

że konsumenta, a także, że miejsca tego postanowienia nie zajmuje inny sposób określenia kursu waluty obcej, jest niepewność co do możliwości obowiązywania umowy w pozostałym zakresie.

Do czasu przyjęcia Uchwały w praktyce orzeczniczej sądów powszechnych i Sądu Najwyższego obecne były rozbieżności w ocenie tego, czy po usunięciu z treści umowy postanowienia umownego odnoszącego wartość kredytu do waluty obcej taka umowa może dalej obiektywnie obowiązywać bez uzupełniania jej treści przez stosowanie norm dyspozytywnych obecnych w systemie prawa.

W Uchwale Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej w umowie kredytu indeksowanego lub denominowanego umowa nie wiąże także w pozostałym zakresie. Rozstrzygając powyższe zagadnienie, Sąd Najwyższy wyszedł od stwierdzenia, że zgodnie z art. 385^1 § 2 k.c. oraz art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 po usunięciu klauzul uznanych za abuzywne umowa nie może wiązać w pozostałym zakresie, jeżeli ta pozostała treść nie wystarcza do określenia, na czym polegają prawa i obowiązki stron, co oznacza, iż umowa nie określa minimalnego zakresu konsensu.

W przypadku umów kredytu indeksowanego zgodnie natomiast z aktualnie jednolitym orzecznictwem klauzule kształtujące mechanizm indeksacji w umowie kredytu indeksowanego określają główne świadczenie kredytobiorcy. Oznacza to, że wyeliminowanie klauzuli przeliczeniowej z umowy kredytu indeksowanego kursem waluty obcej powodowałoby brak możliwości określenia w sposób zgodny z wolą stron świadczenia głównego, co dotyczy wysokości zobowiązania konsumenta względem banku. Wynikający z tego brak konsensu w zakresie świadczenia głównego musi powodować skutek w postaci braku związania umową w pozostałym zakresie.

Przyjmując, że umowa kredytu indeksowanego nie może pozostać w mocy w razie niemożliwości ustalenia wiążącego strony kursu waluty obcej, Sąd Najwyższy uznał, że taki wniosek jest tym bardziej adekwatny w przypadku umowy kredytu denominowanego, w której kwota kredytu określona jest w walucie obcej i przewidziano jednocześnie, iż wypłata powinna nastąpić w złotych. Eliminacja klauzuli przeliczeniowej w takiej umowie sprawia, że nie wiadomo, jaką kwotę powinien wypłacić bank. W ocenie Sądu Najwyższego oznacza to, że brakuje niezbędnego elementu konstrukcyjnego stosunku prawnego, a zgodnie z punktem pierwszym podjętej uchwały niemożliwe jest jego uzupełnienie (innymi słowy, brakuje elementu koniecznego dla zawarcia umowy kredytu).

3. Zasady rozliczenia stron nieważnej umowy kredytu – teoria dwóch kondykcji

Uznanie, że umowa kredytu indeksowanego lub denominowanego do waluty obcej jest nieważna lub bezskuteczna (w szczególności ze względu na to, że zawarte w niej postanowienie odnoszące się do sposobu określania kursu waluty obcej stanowi niedozwolone postanowienie umowne i miejsca tego postanowienia nie może zająć żaden inny sposób określenia kursu waluty obcej wynikający z przepisów prawa lub zwyczajów), sprawia, że konieczne staje się rozliczenie się stron z tego, co wzajemnie sobie dotychczas świadczyły – kredytobiorca powinien rozliczyć się z wypłaconego mu kredytu, a kredytodawca z otrzymanych spłat. Podstawę prawną dla rozliczeń stron niewiążącej (nieważnej) umowy stanowią przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu.

W dotychczasowym orzecznictwie dostrzegalna była jednak rozbieżność w zakresie zasad rozliczenia stron nieważnej lub bezskutecznej umowy kredytowej. Zgodnie z pierwszym stanowiskiem, które jednak wyraźnie dominowało w orzecznictwie[6], każda ze stron pozostaje bezpodstawnie wzbogacona, a zatem każdej przysługuje własne roszczenie względem drugiej strony z tytułu bezpodstawnego wzbogacenia (tzw. teoria dwóch kondykcji). Pogląd odmienny, który pojawiał się w orzecznictwie zdecydowanie rzadziej, zakłada, że bezpodstawnie wzbogacona jest tylko jedna strona – ta, która spełniła łącznie świadczenia niższe od sumy świadczeń spełnionych na jej rzecz przez drugą stronę (tj. między stronami umowy kredytowej występuje jedno roszczenie, przysługujące tej stronie, której łączne świadczenie miało wyższą wysokość – tzw. teoria salda).

W Uchwale Sąd Najwyższy jednoznacznie opowiedział się za teorią dwóch kondykcji i wskazał, że jeżeli w wykonaniu umowy kredytu, która nie wiąże z powodu niedozwolonego charakteru jej postanowień, bank wypłacił kredytobiorcy całość lub część kwoty kredytu, a kredytobiorca dokonywał spłat kredytu, powstają samodzielne roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia na rzecz każdej ze stron.

Sąd Najwyższy przywołał swoje wcześniejsze orzecznictwo[7] i podkreślił, że zobowiązanie kredytobiorcy do zwrotu bankowi kwoty wypłaconej jako kwota

[6] Zob. uchwały SN: z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, LEX nr 3120579; z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, LEX nr 3170921.

[7] W szczególności uchwały SN: z dnia 16 lutego 2021 r., III CZP 11/20, LEX nr 3120579; z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21, LEX nr 3170921.

kredytu oraz zobowiązanie banku do zwrotu świadczeń otrzymanych tytułem spłaty tego kredytu wynikają z różnych zdarzeń prawnych. W pierwszym przypadku chodzi o wypłatę kwoty błędnie uważanej za należną z tytułu umowy, która okazała się niewiążąca, w drugim natomiast o poszczególne zachowania w postaci spłat kwot błędnie uważanych za należne tytułem spłat tego kredytu. Wypłata kredytu i spłata poszczególnych rat stanowią zatem odrębne zdarzenia prawne, co oznacza, że każde z nich prowadzi do powstania niezależnych roszczeń z tytułu nienależnego świadczenia, mimo że świadczenia te były przeciwstawne (wzajemne) i jednorodzajowe, a także miały źródło w zdarzeniach prawnych tożsamych rodzajowo (nienależnym świadczeniu).

Wskazano również, że jeżeli kredytobiorca spełnia świadczenie w wykonaniu umowy, która okazuje się nieważna (a świadczenie w konsekwencji nienależne), to nie jest możliwe następcze uznanie, że świadczenie kredytobiorcy było spełniane na poczet przyszłego, niewymagalnego w chwili zapłaty roszczenia banku o zwrot kwoty udzielonego kredytu. Zmiana kwalifikacji spełnianego świadczenia byłaby niezgodna z wolą stron, prowadząc do naruszenia art. 451 k.c. Z kolei brak woli stron umorzenia innego zobowiązania niż pierwotnie wskazane przemawia jednoznacznie za niemożliwością zaliczenia zapłaty na poczet innego stosunku zobowiązaniowego, niż przewidywały to strony.

Powyższe stanowisko znalazło odzwierciedlenie w wyrokach Sądu Najwyższego wydawanych po przyjęciu Uchwały. Dla przykładu, w wyroku z dnia 18 grudnia 2024 r., II CSKP 1486/22[8], Sąd Najwyższy wskazał, że stronie, która w wykonaniu umowy kredytu dotkniętej nieważnością spłacała kredyt, przysługuje roszczenie o zwrot spłaconych środków pieniężnych jako świadczenia nienależnego (art. 410 § 1 w zw. z art. 405 k.c.) niezależnie od tego, czy i w jakim zakresie jest dłużnikiem banku z tytułu zwrotu nienależnie otrzymanej kwoty kredytu. W razie nieważności umowy kredytu dokonywane przez niedoszłego kredytobiorcę płatności, mające stanowić spłatę wykorzystanego kredytu, są świadczeniami nienależnymi, podobnie jak świadczeniem nienależnym jest w takiej sytuacji wypłata środków pieniężnych przez bank, i podlegają zwrotowi. Proste zastosowanie tej reguły prowadzi do wniosku, że między bankiem a tym kredytobiorcą powstają wówczas różne zobowiązania restytucyjne – zobowiązanie tego kredytobiorcy do zwrotu wykorzystanych środków pieniężnych oraz zobowiązania banku do zwrotu uiszczonych płatności.

[8] LEX nr 3792099.

4. Bieg terminu przedawnienia roszczenia banku o zwrot kwot wypłaconych z tytułu kredytu

Kolejnym zagadnieniem problemowym, które pojawiało się w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, a zostało wyjaśnione w Uchwale, było określenie momentu rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia dla roszczeń o zwrot nienależnego świadczenia przysługujących bankowi. W odniesieniu do chwili rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia roszczeń o zwrot nienależnego świadczenia przysługujących stronom umowy kredytu, która nie wiąże na skutek abuzywności jej postanowień, początkowo w orzecznictwie sądów powszechnych można było zaobserwować daleko idącą rozbieżność stanowisk.

W Uchwale Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli umowa kredytu nie wiąże z powodu niedozwolonego charakteru jej postanowień, bieg przedawnienia roszczenia banku o zwrot kwot wypłaconych z tytułu kredytu rozpoczyna się co do zasady od dnia następującego po dniu, w którym kredytobiorca zakwestionował względem banku związanie postanowieniami umowy.

Sąd Najwyższy odwołał się do wcześniejszej swojej uchwały z dnia 7 maja 2021 r., III CZP 6/21[9], wskazując, że jeżeli konsument może jeszcze podjąć decyzję co do potwierdzenia postanowienia niedozwolonego, przedsiębiorca nie jest uprawniony do żądania zwrotu świadczenia spełnionego przez siebie na podstawie umowy, w której zostało ono zawarte (przedsiębiorca nie może jednostronnie powołać się na niedozwolony charakter postanowień umownych i na tej podstawie występować z roszczeniami przeciwko konsumentowi, ponieważ uprawnienia z tytułu istnienia w umowie postanowień niedozwolonych przysługują wyłącznie konsumentowi). Z uchwały tej wynika również, że przedsiębiorca uprawniony będzie do żądania zwrotu świadczeń, które spełnił, od chwili złożenia przez konsumenta oświadczenia o braku woli potwierdzenia niedozwolonego postanowienia o określonej treści, co jednocześnie rozpoczyna bieg przedawnienia.

Odmiennie jednak niż w ww. uchwale z dnia 7 maja 2021 r., Sąd Najwyższy przyjął w Uchwale, że oświadczenie konsumenta o braku woli potwierdzenia niedozwolonego postanowienia nie wymaga dla swojej skuteczności żadnej formy szczególnej, sformułowania go w określony sposób ani złożenia w jakichś określonych okolicznościach, a w szczególności przed sądem. Wystarczające w tej mierze jest spełnienie wymagań sformułowanych przez ustawodawcę w art. 60

[9] LEX nr 3170921.

k.c. w stosunku do wszystkich oświadczeń woli, zgodnie z którym, z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Jak zauważono, w praktyce wola konsumenta co do tego, że nie chce być związany postanowieniem niedozwolonym, jest wyrażana przede wszystkim w sposób dorozumiany w okolicznościach, w których konsument dąży do realizacji swoich uprawnień wynikających z abuzywności klauzuli i – ewentualnie – z niezwiązania umową w całości (np. przez wystosowanie do banku wezwania do zwrotu kwot uiszczonych tytułem spłaty rat kredytu, ale także w każdy inny sposób, z którego będzie wynikała wola konsumenta powołania się na niedozwolony charakter postanowień). Od tej chwili niedozwolone postanowienie lub umowa w całości stają się trwale bezskuteczne, co z kolei sprawia, że powstaje po stronie banku roszczenie o zwrot kwot uiszczonych na podstawie umowy. Roszczenie to ma charakter bezterminowy, a bank na podstawie art. 455 k.c. może wezwać konsumenta do niezwłocznego spełnienia świadczenia z takim skutkiem, że stan wymagalności roszczenia nastąpi kolejnego dnia po powołaniu się przez kredytobiorcę na niedozwolony charakter postanowienia. To z kolei, na podstawie art. 120 § 1 k.c., jest jednoznaczne z rozpoczęciem biegu terminu przedawnienia.

5. Możliwość żądania odsetek lub innego wynagrodzenia z tytułu korzystania ze środków pieniężnych drugiej strony

Przed wydaniem przez Sąd Najwyższy Uchwały pojawiały się rozbieżności w zakresie tego, czy jeżeli w przypadku nieważności lub bezskuteczności umowy kredytowej którejkolwiek ze stron przysługuje roszczenie o zwrot świadczenia spełnionego w wykonaniu takiej umowy, strona ta może również żądać wynagrodzenia z tytułu korzystania z jej środków pieniężnych przez drugą stronę. W orzecznictwie ścierały się dwa poglądy: za dopuszczalnością uwzględnienia powództwa w przedmiocie zasądzenia takiego wynagrodzenia oraz negujące tę możliwość.

Sąd Najwyższy w Uchwale jednoznacznie wyjaśnił, że jeżeli umowa kredytu nie wiąże z powodu niedozwolonego charakteru jej postanowień, nie ma podstawy prawnej do żądania przez którąkolwiek ze stron odsetek lub innego wynagrodzenia z tytułu korzystania z jej środków pieniężnych w okresie od spełnienia nienależnego świadczenia do chwili popadnięcia w opóźnienie co do zwrotu tego świadczenia.

Sąd Najwyższy zauważył, że w przepisach prawa polskiego nie ma wyraźnej podstawy prawnej dla roszczeń o wynagrodzenia za korzystanie z cudzego kapitału, w szczególności nie ma generalnej zasady, zgodnie z którą każdy przypadek korzystania z cudzego kapitału rodzi obowiązek zapłaty odsetek. Wynika to wprost ze sformułowania art. 359 § 1 k.c., zgodnie z którym odsetki od sumy pieniężnej należą się tylko wtedy, gdy wynika to z czynności prawnej, ustawy, orzeczenia sądu lub z decyzji innego właściwego organu. Nie można oczywiście wykluczyć dopuszczalnego na zasadzie swobody umów innego wynagrodzenia za udostępnienie kapitału (innego niż obliczane za pomocą stopy procentowej i w stosunku do kapitału), ale jak słusznie zauważa Sąd Najwyższy, nie znajduje ona w tym zakresie zastosowania z powodu braku związania umową kredytu (jej nieważnością). Sąd Najwyższy wykluczył możliwość powołania się w tym zakresie również na art. 224 i n. k.c. oraz przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu się (art. 405 i art. 410 k.c.) – stanowiłoby to bowiem obejście normy z art. 359 k.c.

Zauważono jednocześnie, że dopiero w razie opóźnienia konsumenta w zwrocie kapitału kredytu po stwierdzeniu braku związania umową (jej nieważności), od chwili powstania stanu wymagalności roszczenia restytucyjnego bank może żądać odsetek za opóźnienie na ogólnej ustawowej podstawie art. 481 § 1 k.c. Analogicznie, jeśli bank nie wykona swojego zobowiązania kondykcyjnego, na tych samych zasadach wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z kapitału może żądać od niego konsument.

6. Możliwość skorzystania z prawa zatrzymania

W 2024 r. Sąd Najwyższy podjął również uchwałę z dnia 19 czerwca 2024 r., III CZP 31/23, która ma istotne znaczenie w odniesieniu do możliwości skorzystania z prawa zatrzymania przez stronę po stwierdzeniu nieważności umowy, jeżeli podlegające zwrotowi świadczenia wzajemne obu stron umowy mają charakter pieniężny.

Powyższe zagadnienie pojawiło się w związku z rozpoznawaniem przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej dotyczącej umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej (franka szwajcarskiego). Sąd Najwyższy, badając zasadność zarzutów kasacyjnych podważających ocenę bezskuteczności podniesionego przez pozwanego zarzutu zatrzymania, powziął poważne wątpliwości co do dopuszczalności powołania się na prawo zatrzymania w sytuacji, w której zwrotowi podlegają świadczenia wzajemne stron mające charakter pieniężny. Wskazał, że przepisy

Kodeksu cywilnego regulujące prawo zatrzymania (art. 461, 496 i 497) nasuwają wątpliwości interpretacyjne utrudniające rozstrzygnięcie tego zagadnienia. Niejasna jest również relacja, w jakiej prawo zatrzymania pozostaje w stosunku do możliwości skorzystania przez uprawnionego z potrącenia. Zwrócił uwagę na rozbieżność orzecznictwa sądów powszechnych w tym zakresie, brak jednoznacznych wypowiedzi Sądu Najwyższego i nauki prawa.

W uchwale z dnia 19 czerwca 2024 r., III CZP 31/23, Sąd Najwyższy przesądził, że prawo zatrzymania (art. 496 w zw. z art. 497 k.c.) nie przysługuje stronie, która może potrącić swoją wierzytelność z wierzytelności drugiej strony.

W ocenie Sądu Najwyższego konstrukcja prawa zatrzymania ma na celu zapewnienie ochrony interesów obu stron przy dokonywaniu wymiany zwrotnej świadczeń spełnionych na podstawie nieważnej umowy, gdy świadczenia te miały różnorodzajowy charakter. Odmiennie przedstawia się natomiast sytuacja, gdy świadczenia obu stron, które mają być zwrócone w związku z nieważnością umowy, mają charakter pieniężny (jednorodzajowy). W takiej sytuacji przeciwstawne wierzytelności pieniężne mogą bowiem co do zasady zostać umorzone przez potrącenie. Możliwość potrącenia wierzytelności i ich umorzenia do wysokości wierzytelności niższej zapewnia dalej idącą ochronę interesów stron niż prawo zatrzymania. Zgodnie z art. 498 § 1 k.c. przedmiotem potrącenia mogą być pieniądze lub rzeczy tej samej jakości oznaczone tylko co do gatunku, a więc świadczenia jednorodzajowe. Zasadniczą funkcją potrącenia jest zaspokojenie roszczenia, a skorzystanie z tego instrumentu skutkuje wygaśnięciem obowiązku świadczenia, co odróżnia tę instytucję od prawa zatrzymania, które wywołuje jedynie skutek zawieszający i wstrzymuje obowiązek świadczenia retencjonisty.

W świetle powyższego Sąd Najwyższy uznał, że jeżeli obie strony są obowiązane do wzajemnego spełnienia (zwrotu) świadczeń pieniężnych, to prawo zatrzymania (art. 496 w zw. z art. 497 k.c.) w takiej sytuacji nie przysługuje, ponieważ w Kodeksie cywilnym przewidziano dalej idącą instytucję chroniącą interes stron w postaci potrącenia wzajemnych wierzytelności (art. 498 i n. k.c.), skutkiem czego jest umorzenie wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej, bez ryzyka niewypłacalności drugiej strony. Zauważono, że skoro prawo zatrzymania, jako instrument subsydiarny, ustępuje przed innym zabezpieczeniem, to tym bardziej powinno ustępować przed potrąceniem jako instytucją zmierzającą do zaspokojenia zabezpieczonej wierzytelności. W konsekwencji Sąd Najwyższy skonkludował, że uprawnienia prawokształtujące w postaci potrącenia i zatrzymania nie mogą pozostawać w zbiegu, ponieważ zakres ich zastosowania jest rozłączny.

W przypadku świadczeń jednorodzajowych (takich jak świadczenia pieniężne) zastosowanie znajdzie potrącenie, a w przypadku świadczeń różnorodzajowych – prawo zatrzymania.

Warto wskazać, że pomimo iż ze stanu faktycznego wynikało, że sprawa dotyczy umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej, to ze względu na ogólne sformułowanie zagadnienia prawnego przedstawionego przez Sąd Najwyższy – Sąd Najwyższy w powiększonym składzie uznał, że przedstawione zagadnienie prawne ma charakter ogólny, a w jego treści nie ma odniesienia do umowy kredytu ani dyrektywy 93/13. W konsekwencji uchwała może mieć znaczenie nie tylko dla umów kredytów indeksowanych do waluty obcej, ale też np. umowy pożyczki. Powyższa konkluzja miała również istotne znaczenie proceduralne, ponieważ w przeciwnym razie, gdyby zagadnienie to odniesiono do umowy kredytu i dyrektywy 93/13 – w związku z pytaniem prejudycjalnym skierowanym przez Sąd Najwyższy do TSUE w sprawie III CZP 126/22 – konieczne byłoby zawieszenie lub odroczenie postępowania w oczekiwaniu na rozstrzygnięcie pytania prejudycjalnego przez TSUE.

Podejście do prawa zatrzymania analogiczne do tego zaprezentowanego w ww. uchwale Sąd Najwyższy przedstawiał w swoich wyrokach zapadłych po podjęciu ww. uchwały. Dla przykładu, w wyroku z dnia 6 grudnia 2024 r., II CSKP 920/24[10], Sąd Najwyższy wskazał, że instytucje potrącenia i powstrzymania się ze spełnieniem świadczenia są rozłączne: pierwsza stosuje się do świadczeń jednorodzajowych (art. 498 § 1 k.c.), a druga do różnorodzajowych. Możliwość potrącenia czyni zbędnym i wyklucza prawo zatrzymania w stosunku prawnym powstałym po spłacie kredytu udzielonego nieważną umową. W wyroku tym rozstrzygnięto również, że umowa kredytu nie jest umową wzajemną, a jednoczesna wypłata kredytu i jego spłata nie ma żadnego sensu gospodarczego. Roszczenie o spłatę kredytu nie powstaje na skutek samego zawarcia umowy, lecz może powstać dopiero po wypłaceniu kredytu. Z tego względu nie jest możliwa sytuacja, w której kredytobiorca uzyskuje wyrok nakazujący bankowi wypłatę umówionego kredytu, a bank – przed wyegzekwowaniem przez kredytobiorcę tej wypłaty – uzyskuje wyrok nakazujący spłatę kredytu.

Niezależnie od powyższego w kontekście prawa zatrzymania w związku z umowami kredytu istotne znaczenie będą miały w szczególności: rozstrzygnię-

[10] LEX nr 3787661. Zob. również np. wyroki: SN z dnia 24 października 2024 r., II CSKP 1188/22, LEX nr 3773450; z dnia 20 września 2024 r., II CSKP 1094/23, LEX nr 3758277.

cie TSUE w związku z ww. pytaniem prejudycjalnym Sądu Najwyższego, a także uchwała Sądu Najwyższego, która zostanie podjęta w związku z zagadnieniem prawnym przedstawionym przez Sąd Apelacyjny w Gdańsku w postanowieniu z dnia 6 grudnia 2021 r., I ACa 488/21, zarejestrowanym w Sądzie Najwyższym pod sygnaturą III CZP 89/22, dotyczącym tego, czy umowa kredytu ma charakter umowy wzajemnej (zagadnienie prawne zostało przedstawione składowi siedmiu sędziów SN do rozstrzygnięcia postanowieniem z dnia 4 lipca 2024 r., III CZP 89/22).

7. Interes prawny w domaganiu się ustalenia nieważności umowy kredytu

W orzecznictwie Sądu Najwyższego z 2024 r., podobnie jak w 2023 r., jednolicie podchodzono do postrzegania interesu prawnego w domaganiu się przez konsumenta ustalenia nieważności umowy kredytu indeksowanego lub denominowanego[11]. Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. należy oceniać elastycznie, z uwzględnieniem celowościowej wykładni przepisu, konkretnych okoliczności danej sprawy, szeroko pojmowanego dostępu do sądów i tego, czy w drodze innego powództwa (powództwa o świadczenie) strona może uzyskać pełną ochronę. Jeżeli strona procesu cywilnego zamierza uzyskać stabilne rozstrzygnięcie co do istnienia lub nieistnienia stosunku prawnego będącego podstawą żądania zasądzenia świadczenia, co może dotyczyć zwłaszcza sytuacji, w których ze stosunku tego wynika większa liczba roszczeń lub jego ocena może mieć znaczenie dla wyniku innych postępowań sądowych między tymi samymi stronami, może – zgodnie z zasadą dyspozycyjności – żądać ustalenia prawa lub stosunku prawnego. Ocena tego żądania znajdzie wówczas wyraz w sentencji i będzie korzystać z prawomocności materialnej na zasadach ogólnych.

Sąd Najwyższy wyjaśnił również, że interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. występuje w razie niepewności co do istnienia lub treści stosunku prawnego między stronami, której nie można w całości usunąć, rozstrzygając w przedmiocie roszczenia o spełnienie świadczenia. Ponadto możliwość dochodzenia roszczenia o zwrot zapłaconych rat kredytu nie eliminuje interesu prawnego w żądaniu ustalenia nieistnienia stosunku prawnego w związku z nieważnością umowy kredytu[12].

[11] Zob. np. wyrok SN z dnia 14 listopada 2024 r., II CSKP 161/23, LEX nr 3779553.
[12] Wyrok SN z dnia 11 grudnia 2024 r., II CSKP 785/23, LEX nr 3789468.

8. Modyfikacja umowy przez usunięcie postanowień abuzywnych dotyczących marży banku

W orzecznictwie Sądu Najwyższego pojawiło się również zagadnienie dopuszczalności modyfikacji umowy kredytu przez usunięcie postanowień abuzywnych dotyczących marży banku. W wyroku z dnia 30 października 2024 r., II CSKP 1939/22[13], Sąd Najwyższy orzekł, że usunięcie z klauzuli przeliczeniowej, zawartej w umowie kredytu indeksowanego kursem CHF, postanowienia dotyczącego ustalanej arbitralnie przez bank marży banku i pozostawienie w umowie mechanizmu przeliczenia CHF na PLN i odwrotnie w oparciu o kursy średnie NBP, do których umowa odsyła, nie prowadzą do istotnej zmiany umowy, która powodowałaby jej nieważność. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że sprzeczne z intencją ustawodawcy wyrażoną w art. 385^1 § 2 k.c. byłoby przyjęcie, że każda modyfikacja umowy poprzez usunięcie postanowień abuzywnych prowadzi do nieważności albo bezskuteczności umowy w całości, choćby jej dalsze wykonywanie było możliwe, tak jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie.

W rozpoznawanej sprawie po wyeliminowaniu ze spornej umowy kredytu postanowień dotyczących marży banku nadal możliwe było ustalenie świadczeń stron, a trwanie umowy łączącej pozwanego z powodami było obiektywnie możliwe. Podstawę obliczenia ich wysokości stanowił kurs średni NBP, gdyż postanowieniom umowy w tym zakresie nie przypisano cech abuzywności. Przyjęcie bezskuteczności postanowień dotyczących wyłącznie marży powoduje, że umowa nadal zawiera postanowienia określające wysokość świadczenia, mechanizm waloryzacji oraz kurs CHF, pozwalający na określenie sposobu dokonania waloryzacji. Są to elementy wystarczające dla uznania umowy za obowiązującą, przez co nie było podstaw do przyjęcia jej nieważności. W konsekwencji Sąd Najwyższy zauważył, że po eliminacji postanowienia abuzywnego, przewidującego doliczenie lub odjęcie marży banku, umowa kredytowa zawarta pomiędzy poprzednikiem prawnym pozwanego a powodami zawierała wszystkie elementy konieczne tego typu umowy w rozumieniu art. 69 ustawy – Prawo bankowe i mogła nadal funkcjonować, pozbawiając jedynie bank dodatkowych korzyści ekonomicznych.

[13] LEX nr 3776334.

9. Związanie rozpoznawania żądań kolejnością określoną przez powoda

W swoim orzecznictwie Sąd Najwyższy został skonfrontowany również z problemem dotyczącym tego, czy pomiędzy żądaniem, zgłoszonym jako ewentualne, zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego raty spłacone w wykonaniu nieważnej umowy kredytu zawierającej abuzywne klauzule waloryzacyjne a dochodzonym jako główne żądaniem zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego część tych rat stanowiących nadpłatę z powodu bezskuteczności niedozwolonych postanowień umownych zachodzi wewnątrzprocesowa zależność warunkująca kolejność ich rozpoznania.

W uchwale z dnia 8 listopada 2024 r., III CZP 26/23, Sąd Najwyższy rozstrzygnął, że sąd jest związany kolejnością żądań określoną przez powoda także wtedy, gdy powód żąda zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego część nadpłaconych rat z powodu bezskuteczności niedozwolonych postanowień umowy kredytu, a ewentualnie zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu.

Sąd Najwyższy wyjaśnił, że żądanie ewentualne jest żądaniem zgłoszonym na wypadek nieuwzględnienia przez sąd żądania głównego, zgłoszonego przez powoda do rozpoznania w pierwszej kolejności. Z tej przyczyny sąd orzeka o żądaniu ewentualnym tylko wtedy, gdy oddali żądanie zgłoszone na pierwszym miejscu (art. 321 § 1 k.p.c.). Jeżeli natomiast uwzględni żądanie zgłoszone jako pierwsze, rozpoznanie żądania ewentualnego jest bezprzedmiotowe, a sąd nie wydaje w stosunku do niego żadnego orzeczenia. Jak wskazuje Sąd Najwyższy, zgłoszenie roszczenia ewentualnego stanowi wyraz zapobiegliwości powoda, który dążąc do uzyskania ochrony prawnej, pozostaje w niepewności co do skutków wyboru roszczenia procesowego, a chciałby zwiększyć swoje szanse na wygranie sprawy i uniknąć prowadzenia kolejnego procesu[14]. Z reguły w tego rodzaju sprawach powodowie korzystają z konstrukcji roszczeń ewentualnych i w pierwszej kolejności formułują jako główne żądanie dalej idące, oparte na założeniu o braku związania umową kredytu (nieważności takiej umowy), z czym wiąże się żądanie zasądzenia nienależnego świadczenia obejmującego raty spłacone w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. W drugiej kolejności zgłaszają natomiast żądanie ewentualne oparte na założeniu o abuzywności niektórych postanowień tej umowy, niepro-

[14] Zob. m.in. uchwała SN z dnia 18 października 2013 r., III CZP 58/13.

wadzące jednak do nieistnienia stosunku prawnego z niej wynikającego, co wiąże się z żądaniem zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego część tych rat stanowiących nadpłatę z powodu bezskuteczności niedozwolonych postanowień umownych. W sprawie badanej przez Sąd Apelacyjny w Warszawie powodowie postąpili jednak inaczej, co unaoczniło problemy związane z konstrukcją roszczeń ewentualnych w tego rodzaju sprawach, trafnie wyeksponowane przez ów sąd w motywach przedstawionego Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego.

W tym kontekście Sąd Najwyższy wskazał, że preferowana przez powoda kolejność rozpoznania żądań nie może być pozostawiona swobodzie sądu, a dokonanie kumulacji roszczeń przez powoda, w tym wskazanie żądania głównego i ewentualnego, jest – jako czynność dyspozycyjna strony – wiążące dla sądu, niezależnie od elementów różnicujących te żądania. Wynikająca z art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.c. określoność żądania pozwu, w przypadku kumulacji przedmiotowej roszczeń opartej na wielości żądań, zakłada jednocześnie właśnie określenie przez powoda sekwencji rozstrzygania o kumulowanych żądaniach. Innymi słowy, to wola powoda kształtuje zależność procesową między rozstrzygnięciami o żądaniu głównym i ewentualnym, które zachowują swoją odrębność, stanowiąc samoistny przedmiot rozstrzygnięcia. W konsekwencji – jak podkreślił Sąd Najwyższy – sąd – zgodnie z zasadą dyspozycyjności – powinien respektować kolejność przyjętych roszczeń procesowych i nie może uwzględniać żądania głównego, opierając je o podstawę faktyczną stanowiącą podstawę pozwu ewentualnego.

A. Grebieniow

VII. Prawo spadkowe

1. Skład spadku

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2024 r., I CSK 2998/23[1], rozpatrywano wpływ sukcesji uniwersalnej po śmierci remitenta weksla na zakres odpowiedzialności spadkobierców. W ocenie Sądu Najwyższego po śmierci małżonka (remitenta) udział, który przypadał mu w majątku wspólnym, wszedł w skład majątku spadkowego, który nabyli w drodze dziedziczenia ustawowego spadkobiercy. W konsekwencji spadkobiercy nabywają wszystkie prawa spadkodawcy, w tym uprawnienie do uzupełnienia weksla, bowiem uprawnienie do uzupełnienia weksla może zostać przeniesione na inną osobę w drodze sukcesji uniwersalnej[2]. Wystawca weksla (jako osoba fizyczna) był prezesem zarządu spółki, w imieniu której zawarł umowę przedwstępną z remitentem oraz jego małżonką. Wystawiony weksel poręczał za zobowiązanie spółki. Wystawca przyjął na siebie bezwarunkową odpowiedzialność za zapłatę oznaczonej sumy pieniężnej.

Także w doktrynie przyjmuje się, że zarówno prawa, jak i obowiązki wekslowe podlegają dziedziczeniu[3]. Wyrażone w sprawie I CSK 2998/23 stanowisko Sądu Najwyższego zdaje się potwierdzać dotychczasową linię orzeczniczą, ukształtowaną w wyroku z dnia 18 marca 1963 r., I CR 200/62[4].

2. Testamenty

W postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2024 r., II CSKP 179/23[5], zakaz sporządzania testamentów wspólnych scharakteryzowany został jako zakaz formalny.

---

1 http://www.sn.pl.

2 Zob. postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2019 r., II CSK 680/18, http://www.sn.pl.

3 M. Koziński, J. Dybiński [w:] *System Prawa Prywatnego*, (red.) Z. Radwański, Tom 18. *Prawo papierów wartościowych*, (red.) A. Szumański, wyd. 3, Warszawa 2016, Nb 221, s. 274; K. Piasecki, *Prawo wekslowe*, [w:] *Prawo papierów wartościowych*, (red.) S. Włodyka, Warszawa 2004, s. 544.

4 OSN 1964, z. 2, poz. 40.

5 http://www.sn.pl.

Sprawa zawisła przed Sądem Najwyższym dotyczyła dziedziczenia nieruchomości położonej w Polsce na podstawie testamentu wspólnego sporządzonego wedle prawa niemieckiego. W okolicznościach faktycznych sprawy w 2002 r. sporządzono testament wspólny małżonków. Mąż zmarł następnie w 2010 r., zaś spadkodawczyni w 2012 r. Małżonkowie ustanowili się nawzajem jedynymi spadkobiercami, oraz postanowili, że po śmierci ostatniego z tych dwojga spadkobiercą ma zostać stowarzyszenie prowadzące działalność charytatywną na rzecz dzieci. Spadkodawcy nie mieli własnych dzieci. Większość rodziny spadkodawczyni nie przeżyła Holokaustu, chwili jej śmierci dożyli jedynie siostrzenica i siostrzeniec, którzy zostali w testamencie pominięci.

Położenie nieruchomości spadkowej w Polsce miało decydujące znaczenie dla określenia jurysdykcji krajowej wyłącznej przez sądy *meriti*, podczas gdy prawem właściwym z uwagi na ostatnie miejsce zamieszkania spadkodawczyni było prawo niemieckie[6]. Spowodowało to powstanie kontrowersji na tle ważności testamentu wspólnego zmarłych małżonków. Sąd Najwyższy podkreślił w tym kontekście relewantność pozytywnej oceny ważności ww. testamentu w toku dwuinstancyjnego postępowania spadkowego prowadzonego przez sąd w Niemczech. Konsultacja tekstu niemieckiego Kodeksu cywilnego (*Bürgerliches Gesetzbuch*, BGB) przez polskie sądy *meriti* pozwoliła dodatkowo na potwierdzenie, że brak złożenia podpisu przy dopisku dołączonym do testamentu (*in casu* listy najważniejszych składników spadku) nie powoduje nieważności testamentu w prawie niemieckim (zob. § 2267 w zw. z § 2247 BGB). Przepis § 2267 BGB nie wymaga od testatorów podania dwóch dat i dwóch miejsc sporządzenia testamentu, lecz stosuje się wyłącznie do testatora, który podpisuje testament jako drugi. Na tle sprawy Sąd Najwyższy przypomniał, że testamenty wspólne są w prawie polskim niedopuszczalne (art. 942 k.c.). Natomiast w prawie niemieckim dopuszcza się testament wspólny małżonków (§ 2265 BGB), który w szczególności może zawierać klauzule przeżycia, oznaczające, że spadkobiercą staje się ten małżonek, który przeżyje drugiego, zaś po jego śmierci spadek przypada osobie trzeciej (tzw. *Berliner Testament*, § 2269 BGB).

Na gruncie prawa polskiego pozostaje sporne, czy zakaz testamentów wspólnych posiada charakter formalny czy materialny. W doktrynie ukształtowały się

[6] Por. art. 10 ust. 2, art. 21 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia dziedziczenia (Dz. Urz. UE L 201 z dnia 27 lipca 2012 r., s. 107).

niezależnie oba stanowiska[7]. Sąd Najwyższy przychylił się w sprawie II CSKP 179/23 do dominującego stanowiska upatrującego w art. 942 k.c. zakaz natury formalnej. Podkreślił, że art. 942 k.c. nie wskazuje na żadne elementy materialnoprawne. Jego usytuowanie w systematyce Kodeksu również nie stanowi przesądzającego argumentu, mimo że przepis osadzony został poza rozdziałem II „Forma testamentu". Miejsce przepisu w systemie Kodeksu cywilnego jest pochodną okoliczności, że „jest to instytucja zawierająca w sobie wiele elementów ulokowanych na pograniczu formy i innych zagadnień ważności testamentu podobnie jak art. 946 k.c. dotyczący formy odwołania testamentu, który również został umieszczony w przepisach ogólnych".

Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że przyjęta przezeń wykładnia art. 942 k.c. koresponduje z utrwalonym poglądem nauki prawa upatrującej w pojęciu „testament" w art. 942 k.c. dokumentu zawierającego akt ostatniej woli, a nie jednostronnej czynności prawnej *mortis causa*. W efekcie zakazu testamentów wspólnych nie stosuje się do testamentów ustnych i pisma stwierdzającego jego treść. Odgrywa tu również swoją rolę zasada *exceptiones non sunt extendendae*[8]. Ponadto dopuszcza się konwersję wspólnego testamentu allograficznego na testamenty ustne, okazując tym samym szacunek dla woli zmarłego (*favor testamenti*, art. 948 k.c.)[9]. *Obiter dicta* Sąd Najwyższy dostrzegł, że prawo polskie nie zabrania czynić testatorowi uzgodnień co do treści jego testamentu z osobami trzecimi, w szczególności mogą one przyjąć postać warunku, jeżeli rozrządzenia mają charakter korespektywny[10].

Na tle tych rozważań Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na odmienne rozumienie pojęcia „formy" w prawie krajowym i na gruncie art. 5 Konwencji dotyczącej kolizji praw w przedmiocie formy rozporządzeń testamentowych, sporządzonej

[7] Zob. S. Wójcik, F. Zoll, W. Bańczyk [w:] *System Prawa Prywatnego*, (red.) Z. Radwański, Tom 10. *Prawo spadkowe*, (red.) B. Kordasiewicz, wyd. 4, Warszawa 2025, s. 429; K. Osajda, *Testamenty wspólne*, Warszawa 2005, s. 69–82; T. Jasiakiewicz, *O naturze prawnej zakazu testamentów wspólnych w prawie polskim. Wybrane zagadnienia*, [w:] *Testament w prawie polskim – wybrane problemy*, (red.) E. Kabza, K. Krupa-Lipińska, Toruń 2018, s. 159–170.

[8] K. Osajda, *Testamenty wspólne*, Warszawa 2005, s. 83.

[9] Zob. orzeczenie SN z dnia 31 maja 1960 r., II CR 539/60, OSNCK 1961, z. 2, poz. 55; uchwała składu siedmiu sędziów SN (zasada prawna) z dnia 22 marca 1971 r., III CZP 91/70, OSNC 1971, z. 10, poz. 168; uchwała SN z dnia 12 lutego 1972 r., III CZP 88/72, RPEiS 1973, nr 2, s. 360; postanowienia SN: z dnia 12 lutego 1997 r., II CKU 4/97, Legalis nr 123619; z dnia 24 marca 1998 r., I CKU 6/98, Prok. i Pr. 1998, nr 9, s. 27; z dnia 27 kwietnia 2001 r., III CKN 396/00, LEX nr 550964; z dnia 17 marca 2004 r., II CK 67/03, LEX nr 602409; z dnia 9 września 2021 r., V CSKP 117/21, http://www.sn.pl. Por. m.in. A. Grebieniow, *Prawo spadkowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa za rok 2023*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2024, s. 201–203.

[10] Przeciwny pogląd, upatrujący w testamentach korespektywnych oświadczeń woli sprzecznych z art. 962 k.c., prezentują S. Wójcik, F. Zoll i W. Bańczyk. Zob. S. Wójcik, F. Zoll, W. Bańczyk [w:] *System Prawa Prywatnego*, (red.) Z. Radwański, Tom 10. *Prawo spadkowe*, (red.) B. Kordasiewicz, wyd. 4, Warszawa 2025, s. 431.

w Hadze dnia 5 października 1961 r.[11] Wskazał, że zakres pojęcia „formy" w rozumieniu Konwencji powinien być wykładany możliwie szeroko. Obejmuje on bowiem ogół wymagań dotyczących sposobu złożenia oświadczenia woli przez testatora, jego uzewnętrznienia, utrwalenia. Artykuł 5 Konwencji obejmuje zakresem regulacji także wymogi dopuszczalności testamentu z uwagi na wiek, obywatelstwo i inne osobiste przymioty spadkodawcy. Wymogi te odnoszą się również do sporządzania testamentów przez dwie lub więcej osób (zob. art. 4 Konwencji).

W postanowieniu z dnia 9 maja 2024 r., II CSKP 1048/22[12], Sąd Najwyższy zajął się kwestią terminów zawitych, o których mowa w art. 945 § 2 k.c. Ich upływ wyklucza możliwość kwestionowania ważności testamentu z przyczyn wymienionych w art. 945 § 1 k.c. zarówno na zarzut, jak i z urzędu[13]. Termin zawity z art. 945 § 2 k.c. zostaje zachowany, jeżeli został zgłoszony w terminie przed sądem spadku, także wtedy, gdy nastąpiło to w postępowaniu, które nie zakończyło się merytorycznym rozstrzygnięciem.

W okolicznościach faktycznych sprawy spadkodawczyni zmarła w 1989 r. jako wdowa. Jej śmierci dożyła siostra oraz zstępni pozostałego rodzeństwa. Po śmierci męża w 1983 r. spadkodawczyni sporządziła testament, w którym córce swoich znajomych zapisała mieszkanie stanowiące główny składnik majątku spadkowego. Uprzednio spadkodawczyni rozporządziła *inter vivos* pozostałymi składnikami majątku (nieruchomością i środkami pieniężnymi). Następnie zmieniła zamiar i postanowiła przekazać mieszkanie jednemu z dzieci innej zaprzyjaźnionej rodziny. Przyjaciela poprosiła o wskazanie, które z jego dzieci powinno je otrzymać. Zgodził się on na takie rozwiązanie pod warunkiem poinformowania dziadka pierwotnej spadkobierczyni o zmianie testamentu. Nastąpiło to w 1988 r. Spadkodawczyni poinformowała przyjaciela, że ustanowienie jego córki spadkobierczynią łączy się z obowiązkiem opieki, co nie było przedmiotem ustaleń przed sporządzeniem drugiego testamentu, ale prośba ta była realizowana. W 1988 r. po sprzeczce kontakt z zaprzyjaźnioną rodziną ustał tak, że o śmierci spadkodawczyni i jej pogrzebie spadkobierczyni i jej rodzice dowiedzieli się znacznie później. W ostatnim okresie życia spadkodawczyni wymagała stałej opieki, opiekowało się nią wiele osób, odwiedzała rodzina. Miała kłopoty z pamięcią, chorowała na wiele chorób przewlekłych, ale nie przyjmowała leków zgodnie z zaleceniami.

[11] Dz. U. z 1969 r. Nr 34, poz. 284.

[12] http://www.sn.pl.

[13] Zob. A. Grebieniow, *Prawo spadkowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa za rok 2023*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2024, s. 205–206.

W 1990 r. zainicjowano sprawę o stwierdzenie nabycia spadku, w ramach której podniesiony został zarzut nieważności testamentu sporządzonego w 1988 r. W 1995 r. spadek po zmarłej nabyła spadkobierczyni wskazana w testamencie notarialnym z 1983 r. W 1997 r. spadkobierczyni wskazana w testamencie z 1988 r. złożyła wniosek o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku. Sąd I instancji odrzucił wniosek, stwierdzając, że brak jest podstaw do zmiany postanowienia z powodu skutecznie podniesionego w postępowaniu w sprawie nabycia spadku z 1995 r. zarzutu nieważności testamentu (art. 945 § 1 pkt 1 k.c.). Materiał dowodowy zebrany i stanowiący podstawę pierwszego rozstrzygnięcia był bogaty i przekonujący (opinia psychiatryczna, historia choroby, zeznania świadków). Sąd przede wszystkim na podstawie opinii biegłego psychiatry stwierdził, że testament sporządzony w 1988 r. był nieważny, gdyż testatorka miała wyłączoną zdolność do świadomego i swobodnego powzięcia i wyrażenia woli. Sąd II instancji podtrzymał rozstrzygnięcie.

W uzasadnieniu Sąd Najwyższy przypomniał, że to, czy dopuszczalność uwzględnienia nieważności testamentu spowodowanej wadą oświadczenia woli może być uwzględniona przez sąd z urzędu, jest sporne w doktrynie prawa[14]. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że jest to dopuszczalne z zachowaniem terminów zawitych (art. 945 § 2 k.c.). Podobnie uważa część doktryny, wywodząc uprawnienie sądu z bezwzględnego charakteru nieważności[15]. Stanowisko przeciwne opiera się na argumencie o sprzeczności z normą art. 945 § 2 k.c.[16] Upływ terminu zawitego oddziałuje zarówno na uprawnienia potencjalnego spadkobiercy, jak i uprawnienia sądu. W obu przypadkach w miarę upływu czasu rosną trudności dowodowe, zaś ewentualne stwierdzenie nieważności ingerowałoby w coraz bardziej ustabilizowane nowe stosunki prawne[17].

Nietypowe w sprawie było to, że równolegle prowadzone były dwa postępowania o stwierdzenie nabycia spadku po tej samej spadkodawczyni. Istotne

[14] Por. S. Wójcik, F. Zoll, W. Bańczyk [w:] *System Prawa Prywatnego*, (red.) Z. Radwański, Tom 10. *Prawo spadkowe*, (red.) B. Kordasiewicz, wyd. 4, Warszawa 2025, s. 419; J. Ciszewski, J. Knabe [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) J. Ciszewski, P. Nazaruk, Warszawa 2019, art. 945 Nb 12.

[15] Między innymi E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom 6, (red.) J. Gudowski, wyd. 2, Warszawa 2017, art. 945 Nb 36; J. Kuźmicka-Sulikowska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, wyd. 11, Warszawa 2023, art. 945 Nb 6.

[16] Por. S. Soltysiński, *Kilka uwag o nieważności i „nieistnieniu" czynności prawnej*, [w:] *Ius vigilantibus scriptum est. Księga jubileuszowa Profesora Adama Olejniczaka*, (red.) J. Haberko, J. Grykiel, K. Mularski, Warszawa 2022, Legalis; F. Błahuta [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) Z. Resich, Tom 3, Warszawa 1972, s. 1861. Por. wyrok SN z dnia 30 grudnia 1976 r., III CRN 287/76, LEX nr 1634717.

[17] Postanowienia SN: z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 140/07, OSNC 2008, z. 10, poz. 118; z dnia 16 maja 2023 r., II CSKP 1429/22, http://www.sn.pl; z dnia 17 listopada 2023 r., II CSKP 906/22, OSNC 2024, z. 7–8, poz. 72.

wydało się zatem Sądowi Najwyższemu ustalenie, „czy podniesienie w terminie zarzutu nieważności testamentu przed sądem spadku w sprawie, która nie zakończyła się wydaniem merytorycznego rozstrzygnięcia powoduje, że termin ten jest zachowany w każdej kolejnej sprawie o stwierdzenie nabycia spadku i umożliwia sądowi badanie nieważności testamentu, czy też terminowość tego zarzutu należy oceniać z perspektywy konkretnego postępowania spadkowego, w którym został zgłoszony". Skład orzekający stanął przy tym na stanowisku, że wystarczające jest jednorazowe podniesienie tego zarzutu w terminie przed sądem spadku, a termin zawity z art. 945 § 2 k.c. nie odżywa w przypadku wszczęcia nowego postępowania w sprawie tego samego spadku. Terminy zawite mają charakter przepisów *stricti iuris*, a ich upływ pozbawia uprawnionego przysługującego mu prawa[18]. W efekcie, jak wskazuje Sąd Najwyższy, jeżeli którykolwiek z uczestników postępowania spadkowego zgłosi zarzut nieważności testamentu przed sądem spadku z zachowaniem terminu zawitego, termin ten nie wygasa i jest zachowany także w kolejnym postępowaniu o stwierdzenie nabycia spadku, co otwiera sądowi spadku możliwość badania nieważności testamentu, niezależnie od tego, czy zarzut nieważności zostanie ponowiony w kolejnym postępowaniu. *In casu* sąd spadku słusznie odrzucił wniosek o zmianę postanowienia o stwierdzeniu nabycia spadku w późniejszej sprawie zainicjowanej w 1997 r.

Odnośnie do testamentu notarialnego wskazano w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 22 sierpnia 2024 r., II CSKP 1386/22[19], że za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnych notariusz odpowiada na podstawie art. 415 k.c.

W stanie faktycznym sprawy notariusz sporządził umowę o dział spadku i darowizn po spadkodawczyni, zmarłej w 2011 r. Spadek przypadł z ustawy córce i wnuczce. Spadkodawczyni w zapisie testamentowym sporządzonym w 2009 r. zobowiązała spadkobierców do przeniesienia na swoje wnuki (osoby inne niż wnuczka-spadkobierczyni) w określonych udziałach nieruchomości położonej w […] u nieistniejącego obecnie zbiegu ulic […] i […]. Na rzecz wnuczki-spadkobierczyni spadkodawczyni nie uczyniła zapisów. W skład spadku wchodziło roszczenie z art. 7 ust. 2 dekretu z dnia 21 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m.st. Warszawy[20] o ustanowienie własności czasowej (użytkowania wieczystego). Roszczenie to zostało zrealizowane po śmier-

[18] Zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 czerwca 2013 r., III CZP 2/13, OSNC 2014, z. 2, poz. 10; uchwała SN z dnia 9 lutego 2017 r., III CZP 113/16, OSNC 2018, z. 1, poz. 1.

[19] http://www.sn.pl.

[20] Dz. U. z 1945 r. Nr 50, poz. 279 ze zm.

ci spadkodawczyni w 2012 r. Wobec faktu, że wnuczka-spadkobierczyni zamieszkiwała na stałe w Niemczech, udzieliła w marcu 2013 r. pełnomocnictwa jednemu z zapisobierców do zawarcia umowy użytkowania wieczystego, do dokonania działu spadku i zniesienia współwłasności oraz do wykonania zapisu testamentowego, jak również zbycia odpłatnego albo nieodpłatnego przedmiotów wchodzących w skład masy spadkowej. W czerwcu 2013 r. pełnomocnik doprowadził do zawarcia umowy o ustanowienie użytkowania wieczystego, a następnie do przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności. W czerwcu 2014 r. dokonano notarialnie działu spadku i zawarto umowę darowizny. W wyniku działu spadku cały udział spadkobierczyni nabyła druga spadkobierczyni, po czym dokonała darowizny nabytego udziału na rzecz swoich dzieci – zapisobierców testamentowych oraz na swoją wnuczkę. W czerwcu 2015 r. wnuczka-spadkobierczyni odwołała pełnomocnictwo.

Spadkobierczyni zarzuciła notariuszowi niedochowanie obowiązku starannego działania przez dokonanie czynności notarialnej z przekroczeniem zakresu pełnomocnictwa, z uwagi na okoliczność, że udział w prawie własności nieruchomości przysługujący jej nie wchodził w skład spadku, gdyż prawo to zostało ustanowione już po śmierci spadkodawczyni. Sąd Najwyższy nie uznał, aby skarga kasacyjna zasługiwała na uwzględnienie. Wskazał, że podstawą prawną odpowiedzialności notariusza za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnych stanowi art. 415 k.c.[21], zaś skuteczne dochodzenie odpowiedzialności na tej podstawie wymaga wykazania przez powoda jej przesłanek w postaci bezprawnego i zawinionego działania pozostającego w adekwatnym związku przyczynowo-skutkowym z powstałą szkodą. *In casu* Sąd Najwyższy nie dopatrzył się, aby działanie notariusza miało charakter bezprawny, a zakres pełnomocnictwa udzielonego przez spadkobierczynię został przekroczony. Wskazał, że na skutek zawarcia w czerwcu 2014 r. umów spadkobierczyni rzeczywiście straciła udział we współwłasności nieruchomości, lecz była do zbycia tego udziału zobowiązana ze względu na nałożony nań zapis testamentowy. Doszło zatem zarówno do zmniejszenia się aktywów w majątku spadkobierczyni, jak i pasywów, zatem nie doszło do wyrządzenia szkody.

[21] Por. wyroki SN: z dnia 28 czerwca 2019 r., IV CSK 224/18, OSNC–ZD 2020, z. C, poz. 50; z dnia 14 listopada 2014 r., I CSK 726/13, LEX nr 1566714; z dnia 5 lutego 2004 r., III CK 271/02, LEX nr 602711; z dnia 12 czerwca 2002 r., III CKN 694/00, OSNC 2003, z. 9, poz. 124.

Innym orzeczeniem ogniskującym się wokół problematyki testamentu jest postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2024 r., II CSKP 1220/22[22], w którym rozstrzygnięto kwestię statutu spadkowego dla testamentu ustnego oraz testamentu własnoręcznego zawartego w prywatnej korespondencji. *In casu* prawem państwa, w którym spadkodawczyni w dacie śmierci miała miejsce zwykłego pobytu, było prawo szwedzkie.

W okolicznościach faktycznych sprawy zmarła we wrześniu 2015 r. spadkodawczyni pozostawiła dwa testamenty, holograficzny i ustny. Sąd I instancji przyznał spadek w całości wnioskodawczyni na podstawie testamentu ustnego z sierpnia 2015 r. Sąd II instancji zmienił zaś zaskarżone orzeczenie na rzecz dwóch innych osób, przyznając im równe udziały, na podstawie testamentu własnoręcznego z grudnia 2009 r. Sąd rejonowy ustalił, że w chwili sporządzania testamentu ustnego zachodziły szczególne okoliczności umożliwiające skorzystanie z formy szczególnej, gdyż – zdaniem świadków – testatorka utraciła w owym czasie wzrok. Ocena materiału dowodowego w apelacji doprowadziła do przeciwnych wniosków, gdyż mimo ułomności narządu wzroku (odklejenie siatkówki lewego oka) testatorka zachowała wzrok w drugim oku, ponadto zastosowane w owym czasie leczenie przyniosło w świetle dokumentacji medycznej poprawę. W konsekwencji sąd odwoławczy uznał testament ustny za sporządzony z naruszeniem art. 952 § 1–2 k.c. oraz odpowiednio prawa szwedzkiego (§ 3 rozdziału 10 szwedzkiego kodeksu dziedziczenia [*Ärvdabalk*] z dnia 12 grudnia 1958 r.[23]).

Wniesiona od orzeczenia sądu II instancji skarga kasacyjna uznana została przez Sąd Najwyższy za zasadną, w szczególności z powodu naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów postępowania przez pominięcie okoliczności posiadania przez testatorkę miejsca zwykłego pobytu w Szwecji. Naruszenie art. 21 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 650/2012 z dnia 4 lipca 2012 r. w sprawie jurysdykcji, prawa właściwego, uznawania i wykonywania orzeczeń, przyjmowania i wykonywania dokumentów urzędowych dotyczących dziedziczenia oraz w sprawie ustanowienia europejskiego poświadczenia dziedziczenia[24] polegało na zaniechaniu oceny drugiego z testamentów – holograficznego – w świetle przepisów szwedzkiego prawa spadkowego. Sąd Najwyższy wskazał na konieczność kontroli poprawności formy testamentu poprzez zastosowanie art. 1 Konwencji dotyczącej kolizji praw w przedmiocie formy rozrządzeń testa-

[22] http://www.sn.pl.
[23] Publikator: SFS 1958:637.
[24] Dz. Urz. UE L 201 z dnia 27 lipca 2012 r., s. 107.

mentowych, sporządzonej w Hadze dnia 5 października 1961 r.[25] w zw. z § 1, 3 i 5 rozdziału 10 szwedzkiego Kodeksu dziedziczenia z dnia 12 grudnia 1958 r. i art. 21 rozporządzenia nr 650/2012. Oceniając ważność testamentu ustnego, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na upływ terminu zawitego na złożenie wniosku o stwierdzenie nieważności tego testamentu, o których mowa w § 4 i 5 rozdziału 14 szwedzkiej ustawy o dziedziczeniu w zw. z § 1 rozdziału 13 tej ustawy i art. 21 rozporządzenia nr 650/2012 (sześć miesięcy, licząc od otwarcia spadku). Nadto skład orzekający wskazał, że testament holograficzny zawarty w prywatnym liście nie spełniał wymogów formalnych prawa szwedzkiego, który wymaga sporządzenia testamentu w takiej formie w obecności dwóch świadków (§ 1 rozdziału 10 oraz § 1 rozdziału 13 szwedzkiej ustawy o dziedziczeniu)[26].

Odnośnie do formy sporządzenia testamentu w prywatnej korespondencji wypada przytoczyć dawniejsze judykaty Sądu Najwyższego, w których dokonano wykładni wymogów formalnych testamentu holograficznego. Uznano w nich, że testament własnoręczny nie musi zawierać wyrażeń „na wypadek śmierci", aby pozostać ważnym[27]. Samo zawarcie aktu ostatniej woli w prywatnej korespondencji jest irrelewantne, o ile dochowane zostają wymogi z art. 949 k.c., np. podpis testatora[28]. Ponadto nie stanowi wątpliwości, że testament sporządzony przez obywatela polskiego za granicą, odpowiadający co do formy prawu miejsca jego sporządzenia, jest pod względem formy ważny na obszarze Polski[29].

W dniu 3 kwietnia 2024 r. zapadło postanowienie Sądu Najwyższego w sprawie I CSK 608/24[30]. W uzasadnieniu orzeczenia wyjaśniono, że obecność przy sporządzaniu testamentu ustnego osób, które nie mogą być świadkami z przyczyn wskazanych w art. 956 i 957 k.c., a także ich podpisy na piśmie stwierdzającym treść tego testamentu, nie powodują jego nieważności, jeżeli byli oni tzw. świadkami nadliczbowymi. Obecność ta i podpisy nie mają wpływu na skuteczność testamentu, jeżeli bez ich uwzględnienia liczba świadków była nadal wystarczająca. Stanowi ona wystarczającą gwarancję prawidłowego przebiegu procesu testowania. Analogicznie należy ocenić sytuację, w której osoby obecne przy akcie testowania w ogóle nie działały w charakterze świadków, gdyż spadkodawca nie

[25] Dz. U. z 1969 r. Nr 34, poz. 284.
[26] Por. https://e-justice.europa.eu/topics/family-matters-inheritance/inheritance/succession/se_pl [dostęp: 15 maja 2025 r.].
[27] Zob. orzeczenia SN: z dnia 9 września 1924 r., Rw. 928/24, RPEiS 1926, nr 3, s. 708; z dnia 27 marca 1929 r., III. R. 228/29, PS 1930, poz. 130.
[28] Zob. uchwała SN z dnia 23 kwietnia 1960 r., 3 CO 8/60, OSN 1961, z. 1, poz. 27.
[29] Uchwała SN z dnia 16 października 1963 r., III CO 50/63, OSNCP 1964, z. 9, poz. 169.
[30] http://www.sn.pl.

kierował do nich swego oświadczenia i nie traktował ich jako takich[31]. Ubocznie wypada stwierdzić, że nie jest istotne, czy dana osoba została przez testatora zaproszona do pełnienia funkcji świadka, gdyż świadkiem może zostać także osoba, która nawet przypadkowo znalazła się przy testatorze, gdy ten oświadczał swoją ostatnią wolę. Taka osoba staje się świadkiem przez fakt, że testator w jej obecności podaje do wiadomości swoją wolę, którą ta osoba przyjmuje[32].

Problematyka nadliczbowych świadków testamentu była już wielokrotnie przedmiotem wypowiedzi Sądu Najwyższego[33].

Testamentu ustnego dotyczy także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2024 r., I CSK 2053/23[34], w którym wyrażono pogląd, iż o wystąpieniu „obawy rychłej śmierci" nie musi decydować gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowia spadkodawcy lub nowe prognozy wskazujące na jego rychłą śmierć. Obawa taka może także wystąpić w sytuacji, gdy stan zdrowia spadkodawcy stale, stopniowo i w sposób odczuwalny pogarsza się w związku z ciężką chorobą, która niechybnie prowadzi do nieodległej w czasie śmierci.

Stan faktyczny dotyczył testamentu ustnego sporządzonego w dniu, w którym – zdaniem biegłego z zakresu onkologii – spadkodawca nie znajdował się w stanie gwałtownego pogorszenia stanu zdrowia, a ponadto „w czasie bliskim tej dacie nie zachodziły w jego organizmie gwałtowne zmiany". Ustalenia o nieistnieniu u spadkodawcy w danym dniu „obawy rychłej śmierci" były sprzeczne z inną opinią zleconą w sprawie. Sąd odwoławczy przy wyborze opinii do uwzględnienia kierował się przyjętą przez biegłego wykładnią art. 952 § 1 k.c. i zawartego w nim pojęcia „obawy rychłej śmierci". Sąd Najwyższy przypomniał w tym kontekście swoje stanowisko, niedawne, lecz utrwalone już w judykaturze SN, że o wystąpieniu obawy rychłej śmierci nie musi decydować gwałtowne pogorszenie się stanu zdrowia spadkodawcy lub nowe prognozy wskazujące na jego rychłą śmierć, lecz może ona wystąpić również wówczas, „gdy stan zdrowia spadkodawcy stale, stopniowo i w sposób odczuwalny pogarsza się w związku z ciężką chorobą, która niechybnie prowadzi do nieodległej w czasie śmierci"[35].

---

[31] Zob. uchwała SN z dnia 26 kwietnia 2002 r., III CZP 22/02, OSNC 2003, z. 3, poz. 19; postanowienie SN z dnia 21 marca 2018 r., V CSK 254/17, OSNC 2019, z. 3, poz. 32.

[32] Postanowienie SN z dnia 13 czerwca 2000 r., V CKN 67/00, LEX nr 52581.

[33] Zob. m.in. postanowienie SN z dnia 21 marca 2018 r., V CSK 254/17, OSNC 2019, z. 3, poz. 32; uchwała SN z dnia 23 września 1958 r., 3 CO 17/58, OSNCK 1959, z. 4, poz. 117.

[34] http://www.sn.pl.

[35] Por. także postanowienia SN: z dnia 14 lutego 2019 r., IV CSK 583/17, OSNC 2019, z. 11, poz. 115; z dnia 7 czerwca 2019 r., I CSK 269/18, http://www.sn.pl.

3. Zachowek

W uchwale z dnia 8 sierpnia 2024 r., III CZP 3/24[36], Sąd Najwyższy orzekł, że przy obliczaniu zachowku nie dolicza się darowizn uczynionych przed więcej niż dziesięciu laty, licząc wstecz od otwarcia spadku, na rzecz osób, które nie dochodzą do spadku (art. 994 § 1 k.c.).

Uchwała zapadła w odpowiedzi na zagadnienie prawne przedstawione przez sąd okręgowy, w którym zapytano, „czy »spadkobiercą« w rozumieniu art. 994 § 1 k.c. w zakresie możliwości doliczenia do spadku darowizn bez względu na datę ich dokonania jest faktyczny spadkobierca dochodzący do spadku, czy też może nim być także potencjalny spadkobierca w ramach tego samego szczepu, który dochodziłby do spadku gdyby pierwotny spadkobierca nie chciał lub nie mógł dziedziczyć?". Zagadnienie prawne sformułowano w oparciu o stan faktyczny spadkobrania po zmarłej wdowie. Spadkodawczyni zmarła bez sporządzenia testamentu, nikt nie zrzekł się po niej dziedziczenia, nie odrzucił spadku ani nie został uznany za niegodnego dziedziczenia. Pozostawiła ona czwórkę dzieci, z których wszystkie dożyły śmierci matki. W czerwcu 2003 r., na 13 lat przed śmiercią, spadkodawczyni darowała swojej wnuczce zabudowaną nieruchomość obciążoną dożywotnią służebnością osobistą mieszkania na rzecz darczyńcy. Sąd I instancji oddalił powództwo przeciwko obdarowanej, tłumacząc, że pozwana nie jest spadkobierczynią po babce, gdyż w chwili śmierci babki żyła matka pozwanej. W efekcie sąd odmówił zaliczenia darowizny, dokonanej ponad 10 lat przed śmiercią spadkodawczyni, przy obliczaniu zachowku. W II instancji sąd odwoławczy zwrócił uwagę na rozbieżności w judykaturze sądów powszechnych odnośnie do tego, czy status spadkobiercy i uprawnionego do zachowku na tle przepisów art. 1000 i 994 § 1 k.c. należy wiązać z potencjalnym kręgiem spadkobierców i uprawnionych do zachowku, czy wyłącznie z osobami, które stają się rzeczywistymi spadkobiercami lub uprawnionymi do zachowku. Zarazem sąd odwoławczy zwrócił uwagę, że wskutek darowizny spadkodawczyni efektywnie pozbawiła prawa do zachowku powoda. Stąd powstał dylemat, czy „rozliczenie praw zachowkowych nie powinno być dokonane niejako między poszczególnymi szczepami lub gałęziami rodzinnymi, co sprawiałoby, że dokonana w sprawie darowizna na rzecz wnuczki podlegałaby uwzględnieniu przy obliczaniu zachowku".

Odpowiadając na zarysowane powyżej wątpliwości, Sąd Najwyższy przypomniał, że doliczanie do spadku darowizn przy obliczaniu zachowku ma na celu

[36] Biul.SN 2024, nr 7–8.

zapobieganie sytuacji, w której osoby uprawnione do zachowku straciłyby możliwość dochodzenia swoich praw z powodu wyczerpania składu spadku nadmiernymi darowiznami. Dotyczy to zarówno sytuacji, w której darowizna dokonana została na rzecz osoby nieuprawnionej do zachowku, jak i osoby uprawnionej[37]. Nie mają przy tym żadnego znaczenia dla doliczenia jej do substratu zachowku ani motywacje darczyńcy-spadkodawcy, ani cel dokonania przysporzenia[38]. Różnice wynikają z wprowadzenia czasowego ograniczenia obowiązku uwzględniania darowizn. W przypadku osób niebędących spadkobiercami lub uprawnionymi do zachowku nie dolicza się darowizn uczynionych przed ponad dziesięciu laty, licząc wstecz od daty otwarcia spadku.

Sąd Najwyższy przywołał argument historyczny, wskazując na trwałość rozwiązania, które obowiązuje od 1946 r., początkowo jako art. 163 § 2 pkt 3 dekretu z dnia 8 października 1946 r. – Prawo spadkowe[39]. Jak wyjaśniono w uzasadnieniu, „prawodawca uznał za właściwą stabilizację sytuacji prawnej obdarowanego" poprzez wzgląd na pewność prawa i okoliczność, że „wraz z upływem czasu zaciera się związek między darowizną a stanem czynnym spadku w chwili jego otwarcia". Ograniczenie czasowe nie dotyczy darowizn uczynionych na rzecz spadkobierców i uprawnionych do zachowku (art. 994 § 1 *in fine* k.c.)[40]. Dla określenia, czy wymienione ograniczenie czasowe względem osób niebędących spadkobiercami lub uprawnionymi do zachowku znajduje zastosowanie w danej sprawie, konieczne jest zatem ustalenie statusu osoby pozwanej.

Odnośnie do tego, według jakiego momentu należy badać przymiot spadkobiercy, w dotychczasowym orzecznictwie udzielono odpowiedzi, że znaczenie ma chwila otwarcia spadku[41]. Jest to pogląd aktualnie dominujący i podzielany przez doktrynę prawa[42]. Budzi jednak wątpliwości z uwagi na niekiedy przypadkowe i nieuzasadnione konsekwencje takiego założenia. Z tego względu w wyroku

[37] Zob. wyroki SN: z dnia 7 lipca 1964 r., I CR 691/63, OSNCP 1965, z. 9, poz. 143; z dnia 30 stycznia 2008 r., III CSK 255/07, OSNC 2009, z. 3, poz. 47.

[38] Zob. postanowienie SN z dnia 30 marca 2011 r., III CZP 136/10, Legalis nr 309861.

[39] Dz. U. z 1946 r. Nr 60, poz. 328 ze zm.

[40] Por. wyrok SN z dnia 13 kwietnia 2018 r., I CSK 381/17, OSNC-ZD 2018, z. D, poz. 68.

[41] Wyrok SN z dnia 6 lutego 2014 r., I CSK 252/13, OSNC-ZD 2015, z. B, poz. 25; postanowienia SN: z dnia 21 stycznia 2015 r., V CSK 358/14, http://www.sn.pl; z dnia 1 grudnia 2016 r., I CSK 177/16, http://www.sn.pl.

[42] Por. m.in. E. Skowrońska-Bocian, J. Wierciński [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom 6, (red.) J. Gudowski, wyd. 2, Warszawa 2017, art. 994 Nb 1; P. Księżak [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, W. Borysiak, wyd. 33, Warszawa 2024, art. 994 Nb 3; T. Sokołowski, K. Szadkowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom 3, (red.) M. Gutowski, wyd. 3, Warszawa 2022, art. 994 Nb 1. Inaczej: M. Załucki [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, Tom 6, (red.) M. Fras, M. Habdas, Warszawa 2019, art. 994 Nb 7, wskazuje na wielość scenariuszy zmiany po stronie podmiotowej pomiędzy otwarciem spadku a jego przyjęciem i stwierdzeniem jego nabycia.

z dnia 13 kwietnia 2018 r., I CSK 381/17[43], Sąd Najwyższy dokonał wykładni art. 1000 § 1 k.c., stwierdzając, że zobowiązanie do uzupełnienia zachowku ciążące na obdarowanym przechodzi na jego następców prawnych także wtedy, gdy obdarowany nie dożył otwarcia spadku po darczyńcy. Pogląd ten wyrażono w oparciu o stan faktyczny, w którym obdarowany nie stał się spadkobiercą ani uprawnionym do zachowku, gdyż nie dożył otwarcia spadku. W ten sposób Sąd Najwyższy rozszerzył zakres normowania przepisu z korzyścią dla uprawnionych z tytułu zachowku. Założeniem dla takiej wykładni art. 1000 § 1 k.c. było, że strony umowy darowizny musiały być świadome, że dokonana czynność prawna będzie miała wpływ na ukształtowanie się dziedziczenia majątkowego po przyszłej śmierci darczyńcy[44].

Nietrudno dostrzec, że rozważaną *in casu* sytuację faktyczną różni od przedstawionej wykładni okoliczność, że darowizna uczyniona została na osobę, która nie jest w dniu otwarcia spadku ani spadkobiercą, ani osobą uprawnioną do zachowku (ani żadnego z tych statusów nigdy nie uzyska) z uwagi na fakt, że żyje matka obdarowanej, będąca ustawową spadkobierczynią zmarłego darczyńcy. Jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy, „zreferowane stanowisko […] trzeba jednak odnieść do konkretnej sytuacji i postrzegać jako wyraz dążenia do korekty przypadkowych uprzywilejowań, do których może prowadzić interpretacja wiążąca przymiot spadkobiercy w rozumieniu art. 994 § 1 k.c. z chwilą otwarcia spadku". W związku z powyższym skład orzekający nie uznał za celowe odejścia od prezentowanego stanowiska[45].

Alternatywne podejście do ustalenia przynależności do kręgu spadkobierców, rozważane przez sąd okręgowy, zakładało, że o statusie „spadkobiercy" decydowałaby przynależność „w ramach konkretnego szczepu". Rozwiązanie to miałoby wzmacniać prawa uprawnionych do zachowku, lecz zdaniem Sądu Najwyższego „ujęcie takie byłoby nie tylko trudne do uzgodnienia z brzmieniem art. 994 § 1 k.c., [oraz] rozszerzałoby ono ponadto znacząco krąg darowizn podlegających bezterminowemu doliczeniu do spadku. Sytuacja, w której obdarowany może zostać obciążony odpowiedzialnością za zachowek nawet po kilkudziesięciu latach od dokonania darowizny ingeruje jednak głęboko w wolę spadkobiercy i w utrwaloną sytuację prawną obdarowanego, a jako taka powinna być uzasadniona silnymi

[43] OSNC-ZD 2018, z. D, poz. 68.

[44] Por. wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2017 r., V CSK 367/18, http://www.sn.pl.

[45] W tym kontekście SN wskazał na obce rozwiązania, które w inny sposób normują sytuację odpowiadającą stanowi faktycznemu sprawy III CZP 3/24: § 782, 783 i 792 ABGB, § 2325 BGB.

względami". W uzasadnieniu posłużono się przy tym odwołaniem do brzmienia art. 163 § 2 dekretu z 1946 r., który wskazywał na darowizny zdziałane dawniej niż dziesięć lat przed śmiercią spadkodawcy na rzecz osób nieprzychodzących do spadku. „Pojęcie to, archaiczne i odosobnione na tle przepisów dekretu, skłaniało do przyjęcia, że chodzi o osoby, które *in concreto* nie dziedziczą po spadkodawcy", tj. nie dochodzą do spadku. Mimo zmiany językowej na etapie prac kodyfikacyjnych pogląd twórców Kodeksu cywilnego nie uległ zmianie i przepis art. 163 § 2 dekretu z 1946 r. przejęto do art. 994 § 1 k.c. Na koniec Sąd Najwyższy dodał, że omawiana norma znajduje zastosowanie bez względu na podstawę powołania do spadku[46].

Problematyka ograniczenia prawa do zachowku omówiona została w wyroku z dnia 27 marca 2024 r., II CSKP 2091/22[47]. Sąd Najwyższy stwierdził w nim, że uprawnienie do zachowku, jak każde inne prawo podmiotowe, może być nadużyte, choć zarazem możliwość zastosowania art. 5 k.c. jest ujmowana restryktywnie ze względu na cel zachowku[48]. Nie oznacza to, że nie można go stosować w sytuacjach wyjątkowych, kiedy skorzystanie z art. 5 k.c. może doprowadzić do pozbawienia zachowku albo do obniżenia należności z tytułu zachowku z powodu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania podmiotu uprawnionego do zachowku w stosunku do spadkodawcy. W aspekcie procesowym wyrok II CSKP 2091/22 pokazuje, że rozstrzygnięcie w wyroku wstępnym o przysługującym danej osobie prawie do zachowku ma charakter definitywny, a powództwo jest tym samym usprawiedliwione co do zasady, wyklucza możliwość oddalenia go w orzeczeniu końcowym na podstawie art. 5 k.c.

Interesujący stan faktyczny sprawy dotyczył spadkodawczyni, która z pomocą jednej z córek, z pieniędzy pochodzących ze sprzedaży mieszkania jej teścia, wykupiła z bonifikatą mieszkanie na własność. Sama nie posiadała na to wystarczających środków. Druga córka odmówiła pomocy finansowej. Spadkodawczyni zakupione i wyremontowane mieszkanie darowała bez konieczności zaliczenia na schedę spadkową wspierającej ją (także w ciężkiej chorobie) córce. Kontakt z drugą córką był sporadyczny, by urwać się na pięć lat przed otwarciem spadku. Obie córki mieszkały za granicą (Francja, Niemcy).

[46] Tak m.in. A. Baziński, *Prawo spadkowe. Komentarz*, Łódź 1948, s. 304.

[47] Biul.SN 2024, nr 10.

[48] Por. ostatnio wyrok SN z dnia 25 kwietnia 2024 r., II CSKP 2195/22, http://www.sn.pl; wyrok SN z dnia 31 maja 2023 r., II CSKP 284/22, http://www.sn.pl.

Sąd okręgowy w wyroku wstępnym uznał powództwo o uzupełnienie zachowku jako co do zasady usprawiedliwione, lecz w wyroku końcowym oddalił je na podstawie art. 5 k.c., uzasadniając to tym, że wyrok uwzględniający powództwo byłby niesłuszny i sprzeczny z poczuciem sprawiedliwości, gdyż to pozwana i jej mąż aktywnie pomagali spadkodawczyni, zaś powódka zaniedbywała swoje obowiązki względem matki. Sąd odwoławczy podtrzymał wyrok sądu I instancji, podkreślając naganne zachowanie powódki, która nie interesowała się chorą matką i nie utrzymywała z nią kontaktu. Cały ciężar opieki spoczywał na drugiej córce, pozwanej. Powódka w szczególności odmówiła partycypowania w kosztach zatrudnienia opiekunki dla chorej matki oraz w kosztach pogrzebu.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku wyjaśnił, że uznanie roszczenia w wyroku wstępnym (art. 318 § 1 k.p.c.) należy rozumieć jako uznanie co do zasady roszczenia, pozostawiając dookreślenie wysokości zasądzenia w dalszym toku postępowania. Pojęcie „zasady roszczenia z ww. przepisu warunkuje istnienie dochodzonego roszczenia[49]. Wyrok wstępny wydawany jest jedynie w przypadku pozytywnego przesądzenia o zasadności żądania. Ponadto, jak wskazał Sąd Najwyższy, z orzecznictwa bezspornie wynika korzystanie przez wyrok wstępny z powagi rzeczy osądzonej[50]. „Skutkiem prawomocności wymienionego wyroku wstępnego jest nie tylko moc wiążąca strony (art. 365 § 1 k.p.c.), ale i przymiot powagi rzeczy osądzonej co do tego, co w związku z podstawą sporu stanowiło przedmiot rozstrzygnięcia między tymi samymi stronami", stwierdził skład orzekający. *In casu*, pozytywne przesądzenie o przysługiwaniu prawa do zachowku w wyroku wstępnym oznacza, że niedopuszczalne jest wówczas oddalenie w całości powództwa o uzupełnienie zachowku. Sąd *meriti* jest związany swoim rozstrzygnięciem i powinien rozstrzygnąć o rozmiarze należnego roszczenia. Wobec utrwalonego w orzecznictwie Sądu Najwyższego poglądu o dopuszczalności miarkowania roszczenia o zachowek w oparciu o art. 5 k.c. jest to rozwiązanie, które sądy *meriti* mogły zastosować. Sąd Najwyższy nie przesądził tym samym o tym, jak należało rozstrzygnąć sprawę, gdyby wyrok wstępny nie został wydany. Wskazał, że w zaistniałej sytuacji dopuszczalne jest jedynie zasądzenie roszczenia o zachowek

[49] Por. uchwała SN z dnia 15 września 2017 r., III CZP 34/17, OSNC 2018, z. 6, poz. 57; wyroki SN: z dnia 4 lutego 2000 r., II CKN 738/98, OSNC 2000, z. 7–8, poz. 146; z dnia 8 lutego 2023 r., II CSKP 984/22, http://www.sn.pl; postanowienie SN z dnia 22 października 2009 r., III CSK 21/09, OSNC 2010, z. 4, poz. 61.

[50] Postanowienie SN z dnia 5 lipca 2019 r., I CSK 71/19, http://www.sn.pl. Por. także orzeczenie SN z dnia 27 maja 1936 r., C.I. 1058/36, OSP 1937, nr 1, poz. 29; wyrok SN z dnia 20 października 1999 r., III CKN 448/99, LEX nr 528117. Doktryna nie zajmuje stanowiska tak zdecydowanie. Por. M. Manowska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany*, (red.) M. Manowska, Tom 1, LEX/el., Warszawa 2022, art. 318 Nb 9.

w całości albo w części[51]. Pozbawienie prawa do zachowku na gruncie art. 5 k.c. jest teoretycznie możliwe w sytuacjach skrajnych. Aspekt procesowy sprawy uniemożliwił udzielenie odpowiedzi na pytanie, czy tak skrajna sytuacja (obojętność uprawnionej do zachowku wobec matki, odmowa pomocy finansowej, brak kontaktu, odmowa partycypacji w kosztach pogrzebu) mogłaby uzasadnić całkowite pozbawienie prawa do zachowku[52].

W wyroku z dnia 25 kwietnia 2024 r., II CSKP 2195/22[53], Sąd Najwyższy również zajął się problematyką ograniczenia prawa do zachowku na gruncie art. 5 k.c. Wskazał w nim m.in., że: uprawnienie do zachowku, jak każde inne prawo podmiotowe, może być nadużyte, choć zarazem możliwość zastosowania art. 5 k.c. jest ujmowana restryktywnie ze względu na cel zachowku, którym jest ochrona interesów majątkowych najbliższych członków rodziny spadkodawcy, niezależnie od woli spadkodawcy, a nawet wbrew jego woli. Można na podstawie tego przepisu w sytuacjach rzeczywiście wyjątkowych pozbawić zachowku, stanowiącego minimum zagwarantowanego udziału w spadku spadkobiercy ustawowemu. „Zasadniczo jednak nie wyklucza się zastosowania art. 5 k.c. do obniżenia należności z tytułu zachowku z powodu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego zachowania uprawnionego do zachowku w stosunku do spadkodawcy. Dla jego zastosowania konieczna jest ocena całokształtu szczególnych okoliczności określonej, rozpoznawanej sprawy w ścisłym powiązaniu nadużycia prawa, co pozostaje w nierozłącznym związku z konkretnym stanem faktycznym. […] Roszczenie o zachowek wynika z konieczności uwzględnienia i ochrony bliskiego stosunku rodzinnego łączącego uprawnionego ze spadkodawcą, co prowadzi do uznania, iż moralnym obowiązkiem spadkodawcy jest rozporządzenie swoim majątkiem na wypadek śmierci z uwzględnieniem osób jemu najbliższych". Dalej skład orzekający wskazał, że: „przyjmując założenie racjonalnego prawodawcy nie można uznać, że dyspozycja art. 997^1 § 1 k.c. mieści się w art. 5 k.c., bowiem

[51] Zob. uchwała SN z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, OSNCP 1981, z. 12, poz. 228; wyroki SN: z dnia 25 stycznia 2001 r., IV CKN 250/00, http://www.sn.pl; z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, IC 2004, nr 11, s. 40; z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15, OSP 2017, nr 2, poz. 14.

[52] Zob. np. uchwała SN z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, OSN 1981, z. 12, poz. 228; wyroki SN: z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, PiP 2005, z. 6, s. 111; z dnia 4 lipca 2012 r., I CSK 599/11, LEX nr 1218157; z dnia 7 lutego 2013 r., II CSK 403/12, LEX nr 1314389; z dnia 6 lutego 2014 r., I CSK 252/13, OSNC-ZD 2015, z. B, poz. 25; z dnia 16 czerwca 2016 r., V CSK 625/15, OSNC 2017, z. 4, poz. 45; z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 260/16, http://www.sn.pl; z dnia 14 marca 2017 r., II CSK 436/16, http://www.sn.pl; z dnia 28 marca 2018 r., IV CNP 10/17, http://www.sn.pl; z dnia 25 stycznia 2001 r., V CNP 250/00. W orzecznictwie Sądu Najwyższego reprezentowany jest również pogląd przeciwny: zob. wyrok z dnia 28 marca 2018 r., V CSK 428/17, OSNC-ZD 2019, z. A, poz. 14.

[53] http://www.sn.pl.

w takim przypadku pierwszy z tych przepisów stanowiłby zbędne *superfluum*. Przeciwnie, wprowadzenie art. 997[1] § 1 k.c. przemawia zatem za tezą odwrotną, tj. iż art. 5 k.c. nie może stanowić podstawy swoistego miarkowania roszczenia o zachowek z uwagi na sytuację osobistą lub majątkową uprawnionego z jednej i obowiązanego z drugiej strony". Wprowadzenie nowej regulacji nie wyklucza jednakowoż wykorzystania art. 5 k.c. do obniżenia wysokości należnego roszczenia, jeśli pozwalają na to okoliczności sprawy[54]. Wypada uznać przedstawiony pogląd za nadmiernie upraszczający zagadnienie. Dyspozycja normy art. 997[1] k.c. nie dotyczy czynienia z przysługującego prawa użytku sprzecznego z jego społeczno-gospodarczym przeznaczeniem oraz z zasadami współżycia społecznego. Efekt redukcji wymiaru roszczenia o zachowek poprzez zastosowanie art. 5 k.c. może być wprawdzie tożsamy z redukcją wynikłą ze stosowania art. 997[1] k.c. Będą to jednak wnioski wyprowadzone z niekoniecznie zbieżnych przesłanek. Pojęcie „sytuacji osobistej" uprawnionego i zobowiązanego, o której mowa w art. 997[1] § 1 k.c., może opisywać relacje podlegające subsumpcji pod art. 5 k.c., ale nie musi. Zakresy obu dyspozycji stoją do siebie w relacji krzyżowania.

4. Wydziedziczenie i przebaczenie

Przebaczenie nie ma miejsca, jeśli z czyjegoś zachowania wynika, że w dalszym ciągu nie może się pogodzić z doznaną przykrością, rozpamiętuje ją, traktuje jako istniejącą, o czym komunikuje otoczeniu lub daje to odczuć w inny sposób, orzekł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 października 2024 r., II CSKP 2344/22[55]. Wyrok podejmuje istotne, dotychczas w orzecznictwie Sądu Najwyższego nieujawnione zagadnienie.

Stan faktyczny sprawy dotyczył powództwa o zachowek wydziedziczonego syna. Zarówno on, jak i jego siostra byli jedynymi dziećmi spadkodawców. Syn sprawiał rodzicom od wczesnego dzieciństwa kłopoty wychowawcze, nie uczył się i wagarował, uciekał z domu i dopuszczał się licznych kradzieży. Nawiązywał romanse, które służyły mu do okradania kobiet, z którymi się związywał. W 1989 r. ojciec sporządził testament, w którym syna wydziedziczył z powodu wyrządzonych przez niego szkód moralnych i zdrowotnych, zaś do spadku powołał swoją żonę i córkę. Żona tego samego dnia sporządziła własnoręczny testament, w któ-

[54] Uchwała SN z dnia 19 maja 1981 r., III CZP 18/81, OSNC 1981, z. 12, poz. 228; wyrok SN z dnia 7 kwietnia 2004 r., IV CK 215/03, LEX nr 152889.

[55] http://www.sn.pl.

rym z powołaniem tych samych powodów wydziedziczyła syna, zaś do spadku powołała męża i córkę. Zachowanie wydziedziczonego syna w tym czasie nie zmieniło się: było przyczyną licznych awantur w rodzinie i na oczach osób trzecich. Relacje między spadkodawcami a synem były złe i coraz rzadsze, do tego stopnia, że spadkodawcy zmienili miejsce zamieszkania, aby uniknąć przykrych spotkań. Od 1994 do 2000 r. syn nie utrzymywał żadnych kontaktów z rodzicami. W 1994 r. małżonkowie sporządzili korespektywne testamenty notarialne, w których ustanowili się wzajemnie spadkobiercami, podstawiając swoją córkę do spadku. Relacje spadkodawców z synem nadal nie uległy poprawie, przypłacili je pogorszeniem zdrowia (zawał serca) i wydatkami na pokrycie zobowiązań alimentacyjnych wydziedziczonego syna wobec jego dzieci z jego pierwszego małżeństwa. Ojciec powoda zmarł w 2012 r., matka zaś w 2016 r.

W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy przypomniał, że art. 1008 k.c. zawiera zamknięty katalog przyczyn wydziedziczenia. Zwrócił również uwagę na przepis art. 1009 k.c., zgodnie z którym przyczyna lub przyczyny wydziedziczenia powinny zostać ujawnione w treści testamentu z podaniem przykładów zachowania uprawnionego do zachowku, które uzasadnia wydziedziczenie. *In casu* ustalono, że przyczyny wydziedziczenia zostały wskazane przez matkę w testamencie holograficznym sporządzonym w 1989 r. Testatorka wyjaśniła, że wydziedzicza syna z powodu szkód moralnych oraz zdrowotnych, powstałych na skutek jego działalności przestępczej (kradzieży) na szkodę spadkodawcy i innych osób, które testatorka zmuszona była wyrównywać, aby chronić syna przed poniesieniem odpowiedzialności karnej. Treść testamentu znalazła potwierdzenie w postępowaniu dowodowym. Dowiedziono, że przyczyny wydziedziczenia rzeczywiście miały miejsce: „naganne zachowanie powoda trwało niezmiennie przez wiele lat i spotykało się z konsekwentną dezaprobatą rodziców, sprawiając im ogromny ból, narażało na wstyd w środowisku sąsiedzkim i zawodowym i straty majątkowe wobec podejmowania przez nich decyzji o wypłacaniu odszkodowań osobom okradzionym przez powoda". Sąd Najwyższy przychylił się do oceny, że zachowanie uprawnionego do zachowku było sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, a ponadto doprowadziło do pogorszenia się zdrowia jego rodziców, faktycznego zerwania kontaktów rodzinnych i w efekcie ustania więzi uczuciowej. W testamentach notarialnych z 1994 r. spadkodawcy ponownie wydziedziczyli syna, tym razem jedynie ogólnikowo powołując się na przesłankę wydziedziczenia z art. 1008 pkt 3 k.c. bez doprecyzowania i bez podania przykładów nagannego zachowania syna. Na tym tle Sąd Najwyższy stwierdził, że „sam fakt wyrażenia

woli wydziedziczenia powoda przez rodziców, pomimo upływu pięciu lat od daty sporządzenia przez nich testamentów własnoręcznych i nieodwołanie tych testamentów – jednoznacznie świadczy o utrwalonym zamiarze pozbawienia powoda zachowku wobec braku jakiejkolwiek poprawy zachowania z jego strony". Sąd Najwyższy potwierdził stanowisko sądów *meriti*, które uznały pierwsze wydziedziczenie dokonane w testamencie własnoręcznym za skuteczne, skoro postanowienie to nie zostało odwołane, nawet jeśli nie zostało powtórzone[56].

Warto zwrócić uwagę na argumentację, zgodnie z którą nie można uznać, że z upływem lat matka wydziedziczonego syna mu przebaczyła, gdyż żadne przebaczenie, w sensie decyzji, by nie żywić już urazy z powodu doznanych przykrości, nie zostało uzewnętrznione. Jak wskazał skład orzekający, jeśli z czyjegoś zachowania wynika, że nadal nie może pogodzić się z doznaną przykrością, czemu daje wyraz wobec innych osób, nie można przyjąć, że doszło do przebaczenia.

Instytucja przebaczenia nie jest skrępowana formą[57]. Wobec braku zewnętrznych sformalizowanych przejawów musi być ono interpretowane z nieformalnych oświadczeń woli albo zachowań tę wolę wyrażających (*facta concludentia*). Powzięcie decyzji o przebaczeniu pozostawione jest spadkodawcy – podobnie jak przy swobodzie testowania – aż do ostatniego tchnienia. Różnica między swobodą testowania a swobodą przebaczenia leży natomiast w okoliczności, że testator jest wolny swoją wolę dowolnie zmieniać, podczas gdy przebaczenie jest aktem jednorazowym w stosunku do poprzedzających je faktów, które uprzednio skłoniły do podjęcia decyzji o wydziedziczeniu spadkobiercy[58]. Ponieważ wola przebaczenia musi być wystarczająco uzewnętrzniona, bierności spadkodawcy nie można interpretować jako przebaczenia. To, czy „czas goi rany", zależy od wyraźnego, werbalnego albo niewerbalnego, oświadczenia testatora.

[56] Wykładnia *in favorem testamenti*, por. uchwała SN z dnia 26 lutego 2021 r., III CZP 24/20, OSNC 2021, z. 9, poz. 59.

[57] Por. uchwała SN z dnia 19 października 2018 r., III CZP 37/18, OSNC 2019, z. 7–8, poz. 75, z omówieniem, zob. A. Grebieniow, *Prawo spadkowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa za rok 2018*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2019, s. 169–174.

[58] J.S. Piątowski, *Prawo spadkowe. Zarys wykładu*, wyd. 2, Warszawa 1979, s. 278.

5. Nabycie spadku

W nawiązaniu do ubiegłorocznego orzeczenia w sprawie II CSKP 1826/22[59], w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 2024 r., II CSKP 1417/22[60], podkreślono korelację między niekorzystnymi skutkami przyjęcia fikcji prawnej z art. 1015 § 2 k.c. a przesłankami powołania się na błąd. Skład orzekający przypomniał, że im bardziej skutki te są niekorzystne, tym elastyczniej winny być interpretowane wspomniane przesłanki powołania się na wadę oświadczenia woli.

W stanie faktycznym sprawy rodzice, po otrzymaniu zgody sądu rodzinnego na odrzucenie spadku, nie dokonali jednak jego odrzucenia. Rozpatrując wniosek o przywrócenie terminu, sądy *meriti* słusznie podkreśliły, że istotą oceny staranności opiekunów prawnych jest ustalenie przyczyny, która spowodowała, że nie odrzucili spadku w interesie małoletnich spadkobierców. Wskazano, że rodzice powinni byli mieć świadomość, że zgoda sądu opiekuńczego nie jest tożsama z odrzuceniem spadku. Stan prawny, wedle którego należało ocenić zasadność wniosku, nie obejmował nowelizacji Kodeksu cywilnego z dnia 28 lipca 2023 r.[61], która dodała do art. 1019 § 1 k.c. punkt 3 stanowiący, że dla zachowania terminu, o którym mowa w art. 88 § 2 k.c., wystarcza złożenie przed jego upływem wniosku do sądu o odebranie oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych oświadczenia. Spadkobierca, który pod wpływem błędu lub groźby nie złożył żadnego oświadczenia w terminie, może w powyższy sposób uchylić się od skutków prawnych niezachowania terminu (art. 1019 § 2 k.c.). Podstawą uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku może być błąd prawnie doniosły[62], czyli taki, który rodzi uzasadnione przypuszczenie, że gdyby spadkobierca nie działał pod jego wpływem i oceniał sprawę rozsądnie, złożyłby oświadczenie o odrzuceniu spadku albo o jego przyjęciu z dobrodziejstwem inwentarza[63]. Sąd Najwyższy rozważał, czy błąd, o którym mowa w komentowanej sprawie, stanowi błąd co do prawa czy błąd co do

[59] http://www.sn.pl. Por. A. Grebieniow, *Prawo spadkowe*, [w:] *Studia i Analizy Sądu Najwyższego. Przegląd Orzecznictwa za rok 2023*, (red.) J. Kosonoga, Warszawa 2024, s. 214.

[60] http://www.sn.pl.

[61] Dz. U. z 2023 r. poz. 1615.

[62] Wyrok SN z dnia 4 listopada 2021 r., II CSKP 44/21, http://www.sn.pl.

[63] Por. postanowienia SN: z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 612/11, OSNC 2013, z. 3, poz. 39; z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, Rej. 2014, nr 1, s. 167; z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC 2006, z. 5, poz. 94; z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/11, LEX nr 1147725.

faktu. Nieznajomość prawa bowiem szkodzi (*ignorantia iuris nocet*)[64], tzn. nie można się powoływać na błąd w celu usprawiedliwienia niepodjęcia działań, od których norma prawna uzależnia określony skutek (art. 83 Konstytucji RP)[65]. W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy uznał, że błąd strony co do skutków prawnych wywoływanych uzyskaniem zgody sądu opiekuńczego na odrzucenie spadku w imieniu małoletniego był błędem usprawiedliwionym, gdyż „spadkobierca (osoba go reprezentująca) racjonalnie (w ujęciu subiektywnym) może bowiem zakładać, że jego wniosek *implicite* zakłada akt odrzucenia spadku, o ile sąd wyda wymagane zezwolenie na dokonanie takiej czynności. Nie jest to zarazem błąd odnośnie do samej konieczności odrzucenia spadku w ogólności, lecz dotykający tego, czy określona czynność taki skutek wywołuje". Dodano następnie, że „nie można przy tym tracić z pola widzenia okoliczności, że nawet gdyby potraktować tego rodzaju błąd jako błąd co do prawa, a nie co do skutków zachowania reprezentantów małoletnich spadkobierców, na gruncie prawa spadkowego przyjmuje się, że im bardziej skutki przyjęcia fikcji prawnej z art. 1015 § 2 k.c. mogą być dla spadkobiercy niekorzystne, tym mniej rygorystycznie powinny być interpretowane przesłanki powołania się na błąd". Z powodu upływu terminów zawitych nie doszło ostatecznie do odrzucenia spadku w imieniu małoletnich, stąd rozważania Sądu Najwyższego ograniczyły się do warstwy teoretycznej. Komentowany przypadek poddano – jak się wydaje – bardzo liberalnej wykładni, mylnie kwalifikującej błąd co do kształtu skutków prawnych wywoływanych przez czynność procesową (złożenie wniosku o zgodę sądu opiekuńczego na odrzucenie spadku) jako błąd co do faktu, podczas gdy rodzice spadkobierców wykazali się nieznajomością prawa.

Błędu dotyczy także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 maja 2024 r., I CSK 362/23[66], w którym orzeczono, iż „w razie stosowania art. 84 k.c. na podstawie odesłań zawartych w art. 1019 k.c. uzasadniona jest, ze względu na specyfikę przyjęcia spadku – zarówno w odniesieniu do błędu co do prawa, jak i błędu co do faktów – modyfikacja dotycząca okoliczności, które doprowadziły do powstania błędu. Wzgląd na to, że skutki przyjęcia spadku nie zamykają się wyłącznie w sferze prawnej spadkobiercy, lecz oddziałują silnie na stosunki prawne wielu innych osób, przemawia za uzależnieniem prawnej doniosłości błędu w zakresie zastosowania art. 1019 k.c. nie tylko od tego, aby dotyczył on treści przyjęcia spad-

[64] Wyrok SN z dnia 15 maja 2002 r., II CKN 723/00, LEX nr 74464.
[65] Por. uchwała TK z dnia 7 marca 1995 r., W 9/94, Zb.Urz. 1995, nr 1, poz. 20.
[66] Prok. i Pr. 2024, nr 7–8, poz. 74.

ku i był istotny, ale także od tego, aby nie stanowił następstwa niedołożenia przez spadkobiercę należytej staranności. O błędzie co do przedmiotu spadku można zatem mówić wtedy, gdy brak wiedzy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego nie jest wynikiem braku staranności spadkobiercy, czy też, mówiąc inaczej, jest on usprawiedliwiony okolicznościami sprawy"[67]. W okolicznościach komentowanej sprawy wnioskodawca nie poczynił wszelkich dostępnych mu działań w celu pozyskania informacji na temat wartości spadku. Stan jego zdrowia zarazem nie stał na przeszkodzie podjęciu takich starań.

6. Dział spadku

W wyroku z dnia 4 lipca 2024 r., II CSKP 1989/22[68], wskazano, że z art. 1041 k.c. wynika obowiązek każdego dalszego zstępnego spadkodawcy do zaliczenia na schedę spadkową każdej (niewyłączonej z zaliczenia stosownie do art. 1039 § 1–2 k.c.) darowizny dokonanej przez spadkodawcę na rzecz jego wstępnego. Nie ma podstaw do ograniczenia zakresu zaliczanej darowizny do tej części przysporzenia, która finalnie odpowiadała wartości rzeczywistego wzbogacenia po stronie dalszego zstępnego spadkodawcy – stanowi teza orzeczenia.

W okolicznościach faktycznych sprawy spadkodawczyni zmarła w 2011 r., pozostawiwszy testament, sporządzony w 2004 r., na podstawie którego doszło do dziedziczenia trzech spadkobierców w równych częściach. Sprawa zogniskowała się wokół problematyki zaliczenia darowizn na schedę spadkową, gdyż spadkodawczyni jeszcze za życia zadysponowała niemal całym swoim majątkiem. Wskutek przedwczesnej śmierci syna spadkodawczyni 1/9 majątku po niej nabył jej prawnuk. Sąd okręgowy uznał, że jako dalszy zstępny spadkodawcy, dziedziczący w miejsce swego wstępnego, który nie dożył spadkobrania, prawnuk obowiązany jest do zaliczenia na schedę spadkową – poza uzyskanymi przez siebie bezpośrednio darowiznami i zapisami windykacyjnymi (art. 1039 § 1 k.c.) – również tych przysporzeń, które otrzymał jego wstępny – syn spadkodawczyni (art. 1041 k.c.). *In casu* chodziło o zaliczenie nieformalnie uczynionej w 1970 r. darowizny nieruchomości rolnej, którą obdarowany nabył na własność zgodnie z art. 9 ustawy

[67] Por. postanowienia SN: z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC 2006, z. 5, poz. 94; z dnia 18 marca 2010 r., V CSK 337/09, LEX nr 677786; z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/11, LEX nr 1147725; z dnia 5 lipca 2012 r., IV CSK 612/11, OSNC 2013, z. 3, poz. 39; z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, Biul.SN-IC 2013, nr 12.

[68] http://www.sn.pl.

z dnia 26 października 1971 r. o uregulowaniu własności gospodarstw rolnych[69]. Zgodnie z powołanym przepisem nabycie nieruchomości bez prawem przewidzianej formy nie narusza przepisów Kodeksu cywilnego o zaliczeniu darowizny na schedę spadkową.

Sąd Najwyższy podzielił ustalenia sądów *meriti*, podkreślając, że zaliczeniu na schedę spadkową podlega każda niewyłączona z zaliczenia przez spadkodawcę darowizna (art. 1039 § 1 *in fine* oraz § 2 k.c.). Ponadto, jak wskazał skład orzekający, „obowiązek zaliczenia dotyczy dalszych zstępnych spadkodawcy będących jego spadkobiercami, a nie tych dalszych zstępnych, którzy są uczestnikami postępowania o dział spadku jedynie jako następcy prawni bliższych zstępnych dziedziczących po spadkodawcy. Zaliczenie na schedę spadkową dotyczy bowiem spadku po spadkodawcy, w którym udział, jako dziedziczący, ma także dalszy zstępny spadkodawcy". Obrazowo zatem można mówić o darowiznach uczynionych „dla szczepu". W tym sensie system zaliczania darowizn ukształtowany jest wedle kryterium pokoleń, a nie wedle tego, kto ze szczepu ostatecznie dojdzie do dziedziczenia z ustawy. Sąd Najwyższy wskazał również, że zaliczeniu podlegają wyłącznie darowizny uczynione przez spadkodawcę na rzecz wstępnego tego dalszego zstępnego, który dochodzi do dziedziczenia, nie zaś darowizny uczynione na rzecz zstępnych dziedziczącego dalszego zstępnego. Dalej, dokonując wykładni art. 1041 k.c., Sąd Najwyższy stwierdził, że warstwa językowa przepisu nie pozwala na przyjęcie, aby przedmiot zaliczenia ograniczał się do realnego wzbogacenia po stronie dalszego zstępnego spadkodawcy. Zaliczeniu podlega zawsze darowizna w swojej wartości nominalnej, niezależnie od tego, czy w czasie trwania postępowania działowego jej przedmiot został skonsumowany.

W piśmiennictwie podkreśla się, że z sytuacją stanowiącą dyspozycję art. 1041 k.c. będziemy mieli do czynienia, gdy wstępny, otrzymawszy darowiznę, umrze, zanim nastąpi otwarcie spadku po spadkodawcy, gdy wstępny obdarowany odrzuci spadek albo gdy wstępny otrzyma zapis windykacyjny, lecz odrzuci spadek[70]. W literaturze podnosi się ponadto dyspozytywny charakter art. 1041 k.c., który pozwala spadkodawcy zmodyfikować omawianą regułę[71]. Odnośnie do przywołanej przez Sąd Najwyższy aksjologii nie ma zgody w nauce prawa. O uwzględnie-

[69] Dz. U. z 1976 r. Nr 27, poz. 250 ze zm.

[70] Por. K. Osajda, K. Grzegorczyk [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, W. Borysiak, wyd. 33, Warszawa 2024, art. 1041 Nb 1.

[71] J. Kremis, E. Macierzyńska-Franaszczyk [w:] *System Prawa Prywatnego*, (red.) Z. Radwański, Tom 10, *Prawo spadkowe*, (red.) B. Kordasiewicz, wyd. 4, Warszawa 2025, s. 1032.

niu przez przepis przysporzeń „dla szczepu" krytycznie wypowiedziała się J. Kuźmicka-Sulikowska[72], wskazując, że przysporzenie uczynione na rzecz wstępnego może zostać przezeń skonsumowane, zanim dalszy zstępny z tego przysporzenia będzie mógł skorzystać. Może zresztą zdarzyć się, że odsunięty od dziedziczenia zstępny zachowa przysporzenie, które jednocześnie będzie zaliczane na schedę spadkową dalszego zstępnego spadkodawcy, mimo że ten ostatni z przysporzenia nigdy nie skorzysta. Zdaniem części doktryny kształt obowiązującej regulacji uzasadniony jest ochroną więzów pokrewieństwa i prostotą przyjętego rozwiązania. Należy także uznać, że ustawodawca realistycznie dostrzegł rozmycie się granicy między przysporzeniem *mortis causa* a tym dokonanym *inter vivos*[73].

Wartość nieruchomości będącej przedmiotem darowizny podlegającej zaliczeniu na schedę spadkową oblicza się z uwzględnieniem przeznaczenia nieruchomości w chwili dokonania darowizny (art. 1042 § 2 k.c.) – orzekł Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 9 lutego 2024 r., II CSKP 903/22[74]. Jednocześnie przy szacowaniu wartości darowizny nie mają znaczenia następcze zmiany jej przedmiotu, takie jak zużycie, zniszczenie albo ulepszenie, a spoczywające na właścicielu ryzyko takich zmian nie oddziałuje na jego sytuację w dziale spadku. Darowizna podlega zaliczeniu na schedę spadkową według tego stanu, który miał jej przedmiot w chwili dokonania.

Sąd Najwyższy rozpoznał sprawę działu spadku po zmarłych małżonkach: kobieta zmarła w 1975 r., a jej mąż – wdowiec – w 1992 r. Dominującym składnikiem spadku była nieruchomość, którą odziedziczyli zstępni zmarłych – ich dwoje dzieci oraz dwoje wnuków po przedwcześnie zmarłym trzecim dziecku spadkodawców. Spór prawny dotyczył wartości majątku spadkowego i podlegających zaliczeniu darowizn. Sąd spadku obliczył wartość nieruchomości i darowizn na podstawie art. 1042 § 2 k.c., tj. według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili działu spadku, podczas gdy dwoje uczestników nie akceptowało skutków zmian w zakresie przeznaczenia nieruchomości, żądając ich oszacowania zgodnie z przeznaczeniem w dacie otwarcia spadku i dokonania darowizn. W postępowaniu przed Sądem Najwyższym skarżący domagali się stwierdzenia, że sądy *meriti* błędnie zinterpretowały przepis art. 1042 § 2 k.c., argumentując,

[72] Zob. J. Kuźmicka-Sulikowska [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) E. Gniewek, P. Machnikowski, wyd. 11, Warszawa 2023, art. 1041 Nb 1.

[73] Por. K. Osajda, K. Grzegorczyk [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz*, (red.) K. Osajda, W. Borysiak, wyd. 33, Warszawa 2024, art. 1041 Nb 6.

[74] OSNC 2024, z. 6, poz. 64.

że wykładnia celowościowa przepisu wymaga, aby stan nieruchomości określić na dzień dokonania darowizny i według tego stanu powinna zostać wyceniona wartość darowizny. Skarżący tłumaczyli, że przez stan nieruchomości należy rozumieć wszystkie elementy charakteryzujące nieruchomość z punktu widzenia jej stanu, w tym również przeznaczenie na dzień dokonywania darowizny.

W uzasadnieniu postanowienia wyjaśniono, że zaliczenie darowizn na schedę spadkową (art. 1039 i n. k.c.) służy równemu potraktowaniu spadkobierców przez zapewnienie, że transfery majątkowe dokonywane z majątku przyszłego spadkodawcy na rzecz małżonka lub zstępnych będą uwzględniane przy dziale spadku. Operacja ta stanowi wyraz domniemanej woli spadkodawcy. Jednocześnie zaliczenie darowizn na schedę spadkową „stanowi wyłącznie operację rachunkową: nie wpływa ono na udział, w jakim spadkobierca dochodzi do spadku, i jego odpowiedzialność za długi spadku". Mechanizm ten – jak wskazał Sąd Najwyższy – znajduje zastosowanie wyłącznie w przypadku powołania z ustawy i ma charakter fakultatywny o tyle, że „spadkodawca może dokonać darowizny ze zwolnieniem od obowiązku zaliczenia, przy czym wola spadkodawcy może wynikać z jego oświadczenia lub – w sposób dorozumiany – z okoliczności, w jakich darowizna została dokonana"[75].

W dalszej części uzasadnienia skład orzekający wyjaśnił zagadnienie, odwołując się do doświadczenia historycznego. Przypomniał, że przepis art. 65 § 2 dekretu z 1946 r. stanowił o doliczeniu przysporzenia według stanu z chwili dokonania oraz według wartości z chwili przeprowadzenia wyrównania. W art. 1042 § 2 k.c. zagadnienie uregulowano nieco odmiennie. Pierwotnie stan należało oceniać ze względu na chwilę dokonania darowizny, a wartość według cen z chwili otwarcia spadku. *De lege lata* miarodajne dla określenia wartości są ceny z chwili działu spadku, tak jak w art. 65 § 2 dekretu[76]. Zadanie sądu spadku jest w tej mierze jednakowoż nadal znacząco utrudnione, gdyż kwestia ustalenia wartości przedmiotów spadkowych napotyka na trudności związane z upływem czasu, nieraz kilkudziesięcioletnim. Uwzględnienie cen z daty działu spadku pozwala na możliwe najaktualniejsze ujęcie wartości pieniądza, zważywszy na jej wahania[77]. Wobec faktu, że dla ustalenia stanu darowizny miarodajny jest czas jej dokonania, na-

[75] Por. postanowienie SN z dnia 24 stycznia 2002 r., III CKN 503/00, LEX nr 53147; uchwała SN z dnia 27 kwietnia 2022 r., III CZP 57/22, OSNC 2022, z. 12, poz. 120.

[76] Por. A. Baziński, *Prawo spadkowe. Komentarz*, Łódź 1948, s. 186–188.

[77] Uchwała składu siedmiu sędziów SN (zasada prawna) z dnia 26 marca 1985 r., III CZP 75/84, OSNCP 1985, z. 10, poz. 147.

stępcze zmiany wartości jej przedmiotu są dla sprawy o dział spadku irrelewantne. Jednocześnie – jak trafnie wskazuje Sąd Najwyższy – rozwiązanie takie „uwalnia […] pozostałych spadkobierców od ryzyka zmian stanu darowizny, które mogłyby oddziaływać niekorzystnie na ich sytuację, a leżą poza sferą ich wpływu". I odwrotnie: *de lege lata* zapobiega się uwzględnieniu wzrostu wartości przedmiotu darowizny, na niekorzyść obdarowanego.

Przez „stan darowizny" należy rozumieć zarówno fizyczne, jak i prawne czynniki wpływające na jej wartość, jak: powierzchnia nieruchomości, sposób zagospodarowania, zabudowa, ukształtowanie terenu, jakość gleby, otoczenie, obciążenia nieruchomości, przeznaczenie jej w planie zagospodarowania przestrzennego itp. Dodać należy, że jednym z elementów decydujących o stanie spadku jest społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa[78]. W uzasadnieniu podkreślono, że „stan" rzeczy, o którym mowa w Kodeksie cywilnym, posiada znaczenie autonomiczne w porównaniu z ustawami szczególnymi[79]. Na tym tle Sąd Najwyższy argumentował, że skoro zobowiązanym w ramach rozliczeń wynikających ze zmiany planistycznego przeznaczenia nieruchomości (renty planistycznej)[80] jest obdarowany (właściciel), to należy stwierdzić, że zmiany te pozostają neutralne z punktu widzenia oceny wartości darowizny podlegającej zaliczeniu na schedę spadkową.

W postanowieniu z dnia 26 stycznia 2024 r., III CZ 348/23[81], Sąd Najwyższy wyjaśnił, że nabywca udziału w nieruchomości spadkowej staje się jej współwłaścicielem, zgodnie bowiem z art. 1036 k.c. spadkobierca może za zgodą pozostałych spadkobierców rozporządzić udziałem w przedmiocie należącym do spadku. Brak zgody któregokolwiek z pozostałych spadkobierców nie powoduje nieważności rozporządzenia, lecz jego bezskuteczność, i to tylko o tyle, o ile naruszałoby ono uprawnienie przysługujące temu spadkobiercy na podstawie przepisów o dziale spadku.

W uzasadnieniu skład orzekający odwołał się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 2011 r., III CZP 118/00, w której zaprzeczono, aby zniesienie współwłasności nieruchomości należącej do spadkobierców oraz niebędącego

[78] Zob. wyroki SN: z dnia 6 marca 2014 r., V CSK 209/13, http://www.sn.pl; z dnia 4 listopada 2016 r., I CSK 496/15, http://www.sn.pl; z dnia 2 lutego 2017 r., I CSK 260/16, http://www.sn.pl.

[79] Zob. wyroki SN: z dnia 4 listopada 2016 r., I CSK 696/15, http://www.sn.pl; z dnia 24 marca 2017 r., I CSK 416/16, http://www.sn.pl; z dnia 6 września 2017 r., I CSK 15/17, http://www.sn.pl; postanowienie SN z dnia 30 maja 2018 r., IV CSK 11/18, http://www.sn.pl.

[80] Por. art. 36 ust. 4 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planach zagospodarowania przestrzennego (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1130, 1907, 1940).

[81] http://www.sn.pl.

spadkobiercą nabywcy udziału w nieruchomości mogło nastąpić na podstawie art. 210 i n. k.c. w zw. z art. 617 i n. k.p.c. Dzieje się tak, gdyż rozporządzenie udziałem w przedmiocie należącym do spadku wymaga co prawda zgody pozostałych współspadkobierców, lecz jej brak nie powoduje nieważności rozporządzenia, lecz jego bezskuteczność w zakresie, w jakim naruszałoby ono uprawnienia przysługujące pozostałym spadkobiercom. Jeśli sąd takiego naruszenia nie stwierdzi, zbycie udziału można postrzegać jako w pełni skuteczne[82]. Nabywca udziału spadkowego nie może złożyć wniosku o dział spadku, ma natomiast legitymację do tego, aby domagać się zniesienia współwłasności[83].

[82] Por. wyrok SN z dnia 16 stycznia 2002 r., V CKN 595/00; postanowienia SN: z dnia 2 kwietnia 1990 r., III CRN 68/90, OSNCP 1991, z. 8–9, poz. 109; z dnia 1 grudnia 2000 r., V CKN 1298/00, OSNC 2001, z. 6, poz. 94.

[83] Por. postanowienie SN z dnia 20 stycznia 2012 r., I CSK 297/11, Legalis nr 454832.

J. Pawlikowska

VIII. Prawo autorskie

W 2024 r. Sąd Najwyższy dokonywał oceny umów zawartych przez skarżących w kontekście ustalenia, czy umowy te powinny być kwalifikowane jako dzieło, czy o świadczenie usług, do których zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a co za tym idzie, stanowi to tytuł do objęcia podmiotu obowiązkiem ubezpieczeń społecznych.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 11 grudnia 2024 r., II USK 158/24[1], podjął próbę kwalifikacji wykonania koncertu jako umowy o dzieło. Sąd co prawda odmówił przyjęcia skargi do rozpoznania, niemniej zestawił cechy charakterystyczne dla umowy o dzieło i umowy o świadczenie usług. Sąd uznał, że szczególnym rezultatem wykonanej umowy może być utwór, czyli – zgodnie z art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze. Jednakże autorski charakter przedmiotu umowy nie ma wpływu na odróżnienie umów o dzieło od pozostałych umów cywilnoprawnych. Efekt w postaci utworu, w rozumieniu prawa autorskiego, nie przesądza o kwalifikacji zawartej umowy. Przepisy art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Prawo autorskie jest samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza tylko wykonanie jej w ramach umowy o dzieło. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego może być dziełem w rozumieniu art. 627 k.c., jeżeli powstał w ramach umowy o dzieło. Nie jest to reguła zamknięta, gdyż utwór może powstać również w ramach wykonywania stosunku pracy (art. 12 i 14 ustawy o prawie autorskim) lub umowy o świadczenie usług.

W omawianej sprawie płatnik organizował koncerty muzyczne, aby uatrakcyjnić pobyt gości w restauracjach. W tym celu zapraszał znanych artystów (solowych i zespoły), którzy cieszyli się renomą w branży, grających głównie muzykę szantową. Realizując przedmiotowe umowy, M.K. i M.M. wykonywali solo utwory muzyczne „na żywo", wymienione w załączniku do umowy, w terminie i miejscu konkretnie wskazanym w umowie. W paragrafie 1. umów wskazywano,

[1] LEX nr 3811318.

że wykonanie koncertu ma charakter niematerialny i polega na nadaniu znanym kompozycjom indywidualnych interpretacji. Koncerty odbywały się każdorazowo przy innej publiczności, z innym usytuowaniem sprzętu, prezentowane były utwory o charakterze niestandardowym, niepowtarzalnym i twórczym. Każdy koncert stanowił niepowtarzalną interpretację i aranżację znanych lub własnych utworów wykonywanych przez zainteresowanych. Jeżeli treścią świadczenia muzyka jest coś, co dopiero spontanicznie powstanie i z zasady jest niepowtarzalne oraz stoi za tym długa edukacja w zakresie interpretacji danego gatunku muzyki, to trudno zakładać, że w umowie w sposób rzetelny da się skrupulatnie opisać, aby później poddać krytycznej ocenie, sposób wykonania umowy. Zatem z punktu widzenia oczekiwanego poziomu wykonania dzieła muzycznego (przesłanki jakościowej) jego oznaczenie następuje *per se* – przez wybór wykonawcy posiadającego odpowiedni poziom umiejętności (kunsztu) wymaganego ze względu na rangę wydarzenia muzycznego. Należy mieć jednak na uwadze, że wymagany przez zamawiającego poziom „artystycznego wykonania", jako jednego z elementów identyfikujących umowę o dzieło, nie jest możliwy do wysłowienia w umowie. W ocenie Sądu uprawnione jest stwierdzenie, że umowa o dzieło nie jest umową niewłaściwą jako podstawa omawianego w rozpoznawanej sprawie zobowiązania. Ustawowa regulacja umowy o dzieło pozostaje bardziej adekwatna do umowy o wykonanie koncertu niż ustawowa regulacja umowy zlecenia[2].

W postanowieniu z dnia 3 grudnia 2024 r., I USK 304/23[3], Sąd Najwyższy dokonał kwalifikacji umowy o prowadzenie dydaktyki na uczelni wyższej. Podobnie jak we wskazanej powyżej sprawie, odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. Sąd przypomniał przy tym dotychczas wypracowaną linię orzeczniczą dotyczącą wykładni przepisów art. 627 k.c. oraz art. 750 k.c. w kontekście kwalifikacji umów dydaktycznych. Sąd Najwyższy uznał, że nie stanowi umowy o dzieło umowa o przeprowadzenie cyklu bliżej niesprecyzowanych wykładów z danej dziedziny wiedzy, których tematy pozostawiono do uznania wykładowcy, bowiem oznacza to, że zamawiający nie jest zainteresowany określonym dziełem (utworem) intelektualnym o indywidualnym charakterze w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, lecz przekazywaniem odbiorcom wykładu wiedzy z danej dyscypliny. W ocenie Sądu Najwyższego określona forma prowadzenia zajęć edukacyjnych (z przygo-

[2] Wyrok SN z dnia 19 marca 2024 r., I USKP 138/23, LEX nr 3694965.
[3] LEX nr 3791553.

towaniem materiałów, np. slajdów, wykresów) nie przesądza o ich wykonywaniu w ramach umowy o dzieło, bowiem jest zwykle stosowana także przez osoby nauczające na podstawie umowy o pracę czy umowy o świadczenie usług. Z tak określonego celu umowy – edukacji słuchaczy, przekazania im wiedzy – nie mógł wynikać obiektywnie osiągalny i pewny rezultat. Chodziło więc o wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności) bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie. W najnowszym orzecznictwie Sądu Najwyższego[4] dominuje stanowisko, że w przypadku umowy o dzieło „autorskie" w rozumieniu art. 1 ust. 1 prawa autorskiego, w postaci utworu naukowego (wykładu), przesłanką przedmiotowo istotną (przesądzającą) jest jego zakres, którego określenie nie może się ograniczać do danej dziedziny nauki. Tak bowiem szeroko ujęty przedmiot umowy uniemożliwia jego identyfikację wśród innych utworów intelektualnych dotyczących tej samej tematyki. Istotą wykładu jako dzieła autorskiego jest jego treść zawierająca przekaz określonej myśli intelektualnej twórcy, której granice wytycza z góry określony temat. Skoro w momencie zawierania umowy temat wykładu jest nieznany, to nie jest możliwy do ustalenia (zidentyfikowania) jej rezultat. Zatem decydujące są dodatkowe kryteria. Jako zasadę można przyjąć, że w procesie dydaktyki wymagane jest staranne działanie, to zaś nie prowadzi do osiągnięcia określonego, indywidualnego rezultatu.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 listopada 2024 r., II USKP 132/23, przypomniał, że stworzenie utworu w rozumieniu przepisów prawa autorskiego nie przesądza o tym, że utwór ten został wykonany w ramach umowy o dzieło. Autorski charakter przedmiotu umowy i możliwość uznania go za utwór w rozumieniu przepisów prawa autorskiego rzeczywiście nie ma bowiem wpływu (zwłaszcza decydującego) na rozróżnianie umów o dzieło od pozostałych umów cywilnoprawnych. Utwór w rozumieniu prawa autorskiego nie przesądza zatem, że mamy do czynienia z dziełem. Artykuł 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych i art. 627 k.c. nie muszą mieć wspólnego zakresu. Dziełem może być również przedmiot umowy, która nie ma charakteru autorskiego. Prawo autorskie jest samodzielną regulacją, z której wcale nie wynika, że o autorskim charakterze umowy przesądza wykonanie jej tylko w ramach umowy o dzieło.

[4] Zob. wyroki SN: z dnia 15 marca 2016 r., II UK 129/15, LEX nr 2288932; z dnia 19 kwietnia 2016 r., II UK 184/15, LEX nr 2046362; z dnia 10 maja 2016 r., II UK 217/15, LEX nr 2056874; z dnia 11 sierpnia 2016 r., II UK 316/15, OSNP 2018, z. 2, poz. 16; z dnia 19 stycznia 2017 r., II UK 590/15, LEX nr 2216188; z dnia 12 kwietnia 2017 r., II UK 140/16, LEX nr 2310112.

Odnosząc te ustalenia do rozstrzyganej sprawy, Sąd Najwyższy uznał, że już sama nazwa wytworu (opracowania), który miał być (i został faktycznie) wykonany przez K.K., określony w umowie zawartej przez niego ze skarżącą jako „opis informacji dla zawodu […]", zwany również opracowaniem, wskazuje bowiem wyraźnie, że zamiarem stron tej umowy nie było wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności), bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, lecz uzyskanie konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu, a ta cecha – co już powyżej zostało podkreślone – jest charakterystyczna nie dla umowy o świadczenie usług, lecz dla umowy o dzieło. Przyjęciu, że chodzi o taki właśnie rodzaj umowy, nie stoi także na przeszkodzie „narzucona" wykonawcy przez skarżącą procedura towarzysząca powstaniu dzieła oraz ściśle określona przez nią w załączniku do umowy metodologia (obie szczegółowo i bardzo obszernie opisane przez Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku). Przeciwnie, zarówno procedura poprzedzająca powstanie ostatecznego kształtu (formy) przedmiotu umowy oczekiwanego przez skarżącą, jak i określona przez nią metodologia (w tym zgodność z przyjętymi wzorcami dokumentów i wytycznymi, wynikającymi między innymi ze stosownych podręczników) wyraźnie przemawiają za przyjęciem tezy, iż miały one służyć jedynie szczegółowej parametryzacji dzieła pozwalającej na poddanie go sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych i przyjęciu dopiero po dokonaniu kilkustopniowej weryfikacji przeprowadzonej z udziałem ekspertów metodologicznych, recenzentów i ewaluatorów, którzy niejako w imieniu skarżącej dokonywali pod różnym kątem oceny przedstawionego im opracowania. Cały proces powstawania przedmiotu umowy zawierał więc jego szczegółowo określone parametry co do przedmiotu, sposobu działania oraz kryteriów oceny poszczególnych wersji tego przedmiotu aż do uzyskania ostatecznego efektu (rezultatu) w postaci opisu informacji o zawodzie, który został zaakceptowany przez skarżącą. Rezultat pracy autora miał zaś charakter jednorazowy, a jego osiągnięcie musiało nastąpić w ściśle określonych ramach czasowych (w okresie do dnia 30 maja 2018 r.). To autor ponosił też wyłączne ryzyko związane z osiągnięciem tego rezultatu. Tylko jego przyjęcie przez zamawiającego powodowało bowiem wypłatę wynagrodzenia. Nie wystarczało więc staranne wykonanie określonych czynności uwzględniających wymogi procedury i metodologii, ale efekt tych czynności w postaci opracowania zawierającego akceptowany przez skarżącą opis informacji dla zawodu przewodnik górski. Autor był przy tym samodzielny w zakresie dotyczącym przygotowania merytorycznej treści owego opisu informacji o zawodzie (z należytą starannością oraz ze swoją najlepszą wie-

dzą i kwalifikacjami), nie będąc nawet zobowiązany do dokonania w nim zmian sugerowanych w trakcie tworzenia go, ale wyłącznie do odniesienia się do tych sugestii, które dotyczyły zresztą przede wszystkim procedury i metodologii, a nie merytorycznej zawartości przygotowywanego opracowania. Jak ustalił bowiem Sąd pierwszej instancji, a Sąd Apelacyjny tego ustalenia nie zakwestionował, „zaangażowani do projektu recenzenci i ewaluatorzy sprawdzali jedynie poprawność opracowania pod względem technicznym oraz redakcyjnym". Samodzielności autora oraz indywidualnego charakteru rezultatu jego pracy (ostatecznie przyjętego przez skarżącą opracowania, a nie czynności towarzyszących jego przygotowaniu) nie podważało też ewentualne uwzględnienie przez niego uwag wniesionych przez osoby dokonujące oceny projektu i wypracowanie wraz z nimi wspólnego stanowiska. Również ten proces stanowił bowiem etap poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie ewentualnych wad.

T. Zembrzuski, B. Rymkiewicz

IX. Postępowanie cywilne

Najliczniejsza grupa rozstrzyganych przez Sąd Najwyższy wątpliwości z zakresu prawa procesowego dotyczyła wykładni przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, w tym zwłaszcza w następstwie funkcjonowania regulacji wprowadzonych ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw[1] (dalej jako: nowelizacja z dnia 7 lipca 2023 r.).

1. Prawo do sądu i droga sądowa

W uchwale z dnia 16 kwietnia 2024 r., III CZP 40/23[2], poruszono zagadnienie czasowej niedopuszczalności drogi sądowej[3]. Stwierdzono, że zgodnie z art. 50 ust. 1 ustawy z dnia 13 grudnia 2013 r. o rodzinnych ogrodach działkowych[4] w sprawach nabycia lub utraty członkostwa w stowarzyszeniu ogrodowym droga sądowa jest niedopuszczalna do chwili wyczerpania postępowania wewnątrzorganizacyjnego lub upływu terminu określonego w art. 50 ust. 2 powołanej ustawy. Zaznaczono, że nie chodzi w tym wypadku o konstrukcję przedwczesności żądania, gdyż przywołany warunek dotyczy dopuszczalności postępowania w sprawie, a nie skuteczności poszukiwanej ochrony prawnej.

[1] Dz. U. z 2023 r. poz. 1860.

[2] OSNC 2024, z. 9, poz. 88.

[3] Zob. J. Jankowski, *Czasowa niedopuszczalność drogi sądowej – istota i skutki*, Acta Universitatis Lodziensis 1982, nr 9, s. 31 i n.; L. Ostrowski, *Czasowa niedopuszczalność drogi sądowej*, Pal. 1984, nr 11, s. 18 i n.; M. Kostwiński, T. Strumiłło, *Skutki niewyczerpania postępowania reklamacyjnego – czasowa niedopuszczalność drogi sądowej czy bezzasadność powództwa?*, [w:] *Ars in iure. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Januszowi Jankowskiemu*, (red.) A. Barańska, S. Cieślak, Warszawa 2018, s. 87 i n.

[4] Tekst jedn.: Dz. U. z 2021 r. poz. 1073 ze zm.

2. Skład sądu i wyłączenie sędziego

W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 10 października 2024 r., III CZP 44/23[5], której nadano moc zasady prawnej, przyjęto, że: 1) żądanie sędziego lub wniosek o wyłączenie sędziego od rozpoznania sprawy oparte wyłącznie na okolicznościach towarzyszących powołaniu tego sędziego nie wywołuje skutków prawnych; w takiej sytuacji stosuje się *per analogiam* art. 53^1 § 2 i 3 k.p.c.[6]; 2) w razie uwzględnienia żądania lub wniosku o wyłączenie sędziego od rozpoznania sprawy opartych wyłącznie na okolicznościach towarzyszących powołaniu tego sędziego postanowienie o wyłączeniu sędziego podlega uchyleniu na podstawie art. 359 § 2 k.p.c.; 3) rozpoznanie sprawy przez sąd w składzie bez sędziego, co do którego wydano postanowienie o wyłączeniu na podstawie żądania lub wniosku o wyłączenie sędziego od rozpoznania sprawy opartego wyłącznie na okolicznościach towarzyszących powołaniu tego sędziego, prowadzi do sprzeczności składu orzekającego z przepisami prawa (art. 379 pkt 4 k.p.c.).

W uchwale z dnia 11 czerwca 2024 r., I NZP 6/22[7], skład siedmiu sędziów SN skupił się na dopuszczalności stosowania przepisów o wyłączeniu sędziego w postępowaniach incydentalnych, rozpoznawanych poza głównym tokiem sprawy, ze szczególnym naciskiem na postępowania uboczne w przedmiocie rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego[8]. Zasadniczą wątpliwość budzi brak katalogu spraw, w których dopuszczalne jest wyłączenie sędziego na podstawie art. 49 § 1 k.p.c., a w związku z tym sposób rozumienia pojęcia „sprawy" wykorzystanego we wskazanej regulacji. W szczególności, czy na gruncie Kodeksu postępowania cywilnego pojęcie sprawy obejmuje jedynie rozstrzygnięcie o roszczeniu procesowym zawisłym między stronami, czy również postępowania incydentalne. Sąd Najwyższy we wskazanej uchwale przyjął, iż dopuszczalne jest rozpoznawanie w trybie art. 49 § 1 k.p.c. sformułowanego przez stronę wniosku o wyłączenie sędziego wyznaczonego do orzekania w przedmiocie wniosku o wyłączenie sędziego. Jednocześnie zaznaczył, iż wniosek taki nie spełnia kryteriów sprawy cywilnej w rozumieniu art. 1 k.p.c. zarówno w ujęciu materialnym, jak

[5] Legalis nr 3128718.

[6] Por. R. Florek, *Skład sądu orzekającego w przedmiocie odrzucenia wniosku o wyłączenie sędziego*, PS 2019, nr 4, s. 23 i n.

[7] LEX nr 3732232.

[8] Szerzej na temat kwestii wyłączenia sędziego: M. Sekuła-Leleno, *Wyłączenie sędziego w polskim procesie cywilnym na tle europejskich standardów prawa do sądu*, SP KUL 2020, nr 1, s. 311–344.

i formalnym[9], jednakże dopuszcza go na podstawie art. 3 k.p.c. Wniosek taki ma charakter „sprawy" jedynie jako *quasi*-roszczenie procesowe. W uzasadnieniu uchwały wskazano, iż o statusie postępowania jako „sprawy" decyduje jej zakres, a dla jej określenia decydujący jest przedmiot postępowania[10]. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że jeżeli sprawa główna ma charakter sprawy cywilnej, to w konsekwencji wniosek o wyłączenie sędziego złożony w sprawie cywilnej podlega rozpoznaniu na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego i objęty jest domniemaniem dopuszczalności drogi sądowej jako postępowanie incydentalne.

Wspomniana we wstępie nowelizacja z dnia 7 lipca 2023 r. wprowadziła istotną zmianę w zakresie składu sądu rozpoznającego apelację poprzez odejście od obowiązującej i powszechnie akceptowanej w nauce prawa, a także stosowanej dotychczas przez ustawodawcę, zarówno w obecnym Kodeksie postępowania cywilnego, jak i wcześniejszych aktach normatywnych, reguły kolegialności rozpoznawania spraw sądowych w postępowaniu odwoławczym[11,12]. Od dnia 28 września 2023 r. zasadą stało się rozpoznawanie apelacji w składzie jednego sędziego, z wyjątkiem spraw wskazanych w art. 367^1 § 1 i § 3 k.p.c. Zmiany te wywołały wiele wątpliwości i problemów praktycznych[13], a których wyjaśnienie było kluczowe ze względu na treść art. 379 pkt 4 k.p.c., zgodnie z którą nieważność postępowania zachodzi, jeżeli skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa albo jeżeli w rozpoznaniu sprawy brał udział sędzia wyłączony z mocy ustawy[14]. Zaowocowało to licznymi pytaniami prawnymi do Sądu Najwyższego[15].

Jedną z istotnych wątpliwości co do składu sądu rozpoznającego apelację od postanowienia w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku przedstawił Sąd Okrę-

[9] Szerzej na temat sprawy w ujęciu konstytucyjnym: J. Gudowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.* Tom I. *Postępowanie rozpoznawcze. Artykuły 1–124*, wyd. VI, (red.) T. Ereciński, Warszawa 2023, art. 1, s. 34 i n.

[10] Por. T. Zembrzuski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.* Tom I. *Artykuły 1–366*, (red.) T. Wiśniewski, Warszawa 2021, art. 1, s. 39.

[11] A. Partyk [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–505[39]*. Tom I, (red.) O.M. Piaskowska, Warszawa 2024, art. 367^1, s. 822; M. Dziurda, *Problemy praktyczne wynikające z nowych przepisów o składach sądu w postępowaniu cywilnym*, LEX/el. 2023.

[12] Wyjątek stanowiła jedynie apelacja w postępowaniu uproszczonym, która zgodnie z uchylonym na mocy nowelizacji z dnia 7 lipca 2023 r. art. 505^{10} § 1 k.p.c. rozpoznawana była w składzie jednego sędziego.

[13] M. Dziurda, *Problemy praktyczne wynikające z nowych przepisów o składach sądu w postępowaniu cywilnym*, LEX/el. 2023; M. Dziurda, *Zażalenie, czyli tam i z powrotem*, Pal. 2024, nr 5, s. 25.

[14] Jak wskazuje Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 grudnia 1968 r., III CZP 119/68 (OSNPG 1969, z. 4, poz. 23), nieważność postępowania zachodzi w każdym wypadku, gdy skład sądu orzekającego był sprzeczny z przepisami prawa. Skład sądu może być jedynie zgodny lub niezgodny z przepisami prawa, niedopuszczalne jest zaś różnicowanie składów na lepsze i gorsze.

[15] M. Dziurda, *Problemy praktyczne wynikające z nowych przepisów o składach sądu w postępowaniu cywilnym*, LEX/el. 2023.

gowy we Wrocławiu w pytaniu prawnym do Sądu Najwyższego[16]. Zasadnicza wątpliwość sądu dotyczyła kwestii, czy sprawa taka powinna być rozpoznawana po dniu 28 września 2023 r., czyli po wejściu w życie wskazanej powyżej zmiany, w składzie jednego sędziego zgodnie z art. 367^1 § 1 k.p.c., czy trzech sędziów zgodnie z art. 367^1 § 1 pkt 1 k.p.c. Kwestia ta została rozstrzygnięta przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 12 kwietnia 2024 r., III CZP 55/23[17]. Wskazano, iż apelację w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, wniesioną po dniu 27 września 2023 r., sąd rozpoznaje w składzie jednego sędziego (art. 367^1 § 1 *in principio* w związku z art. 13 § 2 k.p.c. oraz art. 1 pkt 16 i art. 32 ust. 1 nowelizacji z dnia 7 lipca 2023 r.)[18]. W uzasadnieniu zaznaczono, że w piśmiennictwie i orzecznictwie utrwalony został pogląd, iż postępowanie w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku wprawdzie dotyczy praw i obowiązków majątkowych zmarłego, to jednak jego przedmiotem nie jest realizacja roszczenia materialnoprawnego[19]. Za przyjętym stanowiskiem przemawia również brak wymogu wskazania wartości przedmiotu zaskarżenia w tego typu sprawach. W literaturze wskazuje się, iż powyższe rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego może stanowić istotną wskazówkę interpretacyjną również w innych sprawach rozpoznawanych w postępowaniu nieprocesowym[20].

Wątpliwość odnośnie do składu sądu rozpoznającego apelację wyraził również Sąd Apelacyjny w Warszawie w skierowanym do Sądu Najwyższego pytaniu prawnym[21]. Przedstawione zagadnienie prawne dotyczyło składu sądu rozpoznającego apelację w sprawie o uchylenie uchwały wspólnoty mieszkaniowej, a w szczególności, czy o jej charakterze majątkowym decyduje wartość przedmiotu zaskarżenia wniesionej apelacji (art. 367^1 § 1 pkt 1 k.p.c.), czy też okoliczność, że sprawa ta rozpoznawana jest w I instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo bez względu na wartość przedmiotu sporu (art. 367^1 § 1 pkt 2 k.p.c. w zw. z art. 17 pkt 42 k.p.c.). Zagadnienie to zostało rozstrzygnięte przez Sąd

[16] Postanowienie SO we Wrocławiu z dnia 29 września 2023 r., II Ca 1979/23.

[17] OSNC 2024, z. 9, poz. 85.

[18] Pogląd ten aprobował Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 26 listopada 2024 r., III USK 176/24, Legalis nr 3171074.

[19] Por. K. Flaga-Gieruszyńska, A. Zieliński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 12, Warszawa 2024, art. 669, Nb 14; wyrok NSA z dnia 21 marca 2012 r., I OSK 453/11, Legalis nr 777653; M. Kuchnio [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 506–1217*. Tom II, (red.) O.M. Piaskowska, Warszawa 2024, art. 669, s. 452; A. Stempniak, *Postępowanie w sprawach o dział spadku. Komentarz praktyczny oraz wzory pism procesowych i orzeczeń sądowych*, wyd. 6, Warszawa 2024.

[20] Zob. M. Świder, *Skład sądu w postępowaniu cywilnym po zmianach – uwagi w kontekście prawa jednostki do rzetelnego procesu*, MoP 2024, nr 8, s. 474.

[21] Postanowienie SA w Warszawie z dnia 23 listopada 2023 r., V ACa 612/22.

Najwyższy w uchwale z dnia 9 kwietnia 2024 r., III CZP 59/23[22]. Stwierdzono, że sąd apelacyjny rozpoznaje apelację w sprawie o uchylenie uchwały wspólnoty mieszkaniowej o charakterze majątkowym w składzie jednego sędziego, jeżeli wartość przedmiotu zaskarżenia w żadnej z wniesionych apelacji nie przekracza miliona złotych (art. 367^1 § 1 pkt 2 w zw. z art. 367^1 § 1 pkt 1 k.p.c.)[23]. W uzasadnieniu zaznaczono, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego nie jest możliwe generalne zakwalifikowanie spraw o uchylenie uchwały wspólnoty mieszkaniowej do kategorii spraw o prawa majątkowe lub niemajątkowe, a jej charakter determinuje zaskarżana uchwała[24]. W przypadku gdy sprawa o uchylenie uchwały wspólnoty mieszkaniowej dotyczy praw majątkowych, skład sądu rozpoznającego apelację zależy od wartości przedmiotu zaskarżenia (art. 367^1 § 1 pkt 1 w zw. z art. 367^1 § 1 pkt 2 k.p.c.).

Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 listopada 2024 r., I USK 114/24[25], oraz w wyroku z dnia 19 listopada 2024 r., I USKP 83/24[26]. Wskazano w nich, iż w przypadku spraw majątkowych rozstrzyganych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy zgodnie z art. 477^8 § 1 k.p.c., a których wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza miliona złotych, w drugiej instancji właściwy do rozpoznania apelacji jest sąd apelacyjny w składzie jednego sędziego (art. 367^1 § 1 pkt 2 k.p.c.). Wyraźnie podkreślono powiązanie między art. 367^1 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c., którego skutkiem jest konieczność stosowania uzupełniająco kryterium wartości przedmiotu zaskarżenia wynikającego z art. 367^1 § 1 pkt 1 k.p.c. w odniesieniu do spraw rozpoznawanych w pierwszej instancji przez sąd okręgowy jako właściwy rzeczowo (art. 367^1 § 1 pkt 2 k.p.c.).

W uchwale z dnia 24 maja 2024 r., III CZP 62/23[27], Sąd Najwyższy wypowiedział się na temat składu sądu rozpoznającego zażalenie wniesione na podstawie art. 394^1a § 1 k.p.c. w stanie prawnym ukształtowanym nowelizacją z dnia 7 lipca 2023 r. oraz ustawą z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[28]. Związane było to z zagadnie-

[22] Uchwała SN z dnia 9 kwietnia 2024 r., III CZP 59/23, OSNC 2024, z. 9, poz. 83.
[23] Por. A. Olaś, *Skład sądu w postępowaniu apelacyjnym po nowelizacji KPC z 7.7.2023 r., czyli o cywilnoprocesowym węźle gordyjskim i pomysłach na jego rozwiązanie*, MoP 2024, nr 6, s. 338.
[24] Podobnie – uchwały SN: z dnia 7 stycznia 2004 r., III CZP 100/03, OSNC 2005, z. 2, poz. 29; z dnia 9 grudnia 2005 r., III CZP 111/05, OSNC 2006, z. 11, poz. 183.
[25] Postanowienie SN z dnia 19 listopada 2024 r., I USK 114/24, LEX nr 3787565.
[26] Wyrok SN z dnia 19 listopada 2024 r., I USKP 83/24, LEX nr 3787574.
[27] OSNC 2024, z. 10, poz. 99.
[28] Dz. U. z 2023 r. poz. 614.

niem prawnym przedstawionym przez Sąd Rejonowy w Koninie[29]: „Czy w aktualnym stanie prawnym w sytuacji, gdy doszło do wyznaczenia innego składu sądu I instancji do rozpoznania zażalenia na postanowienie o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych, zażalenie to odrzuca sąd w składzie jednoosobowym na podstawie art. 394^1a § 1^1 k.p.c., czy też sąd w składzie trzyosobowym na podstawie art. 394^1a § 1^2 k.p.c.?". Sąd Najwyższy wyraził stanowisko, iż zażalenie do innego składu sądu pierwszej instancji na postanowienie o odmowie zwolnienia od kosztów sądowych odrzuca sąd w składzie jednego sędziego[30]. Uargumentował przyjęty pogląd stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w uchwale z dnia 1 lipca 2021 r., III CZP 36/20[31], zgodnie z którym rozpoznanie zażalenia obejmuje również jego kontrolę pod względem dopuszczalności, a także szczególnym charakterem regulacji zawartej w art. 394^1a § 1^1 k.p.c. względem art. 394^1a § 1^2 k.p.c.

Orzecznictwo Sądu Najwyższego poruszało również kwestię zachodzenia przesłanki nieważności w odniesieniu do składu sądu wynikającego ze szczególnych przepisów temporalnych, tj. art. $15zzs^1$ ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególowych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych[32] (dalej jako: ustawa COVID-19). W postanowieniu z dnia 24 stycznia 2024 r., III CZ 339/23[33], wyrażono pogląd, iż nie zachodzi nieważność postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.) w przypadku, gdy ustawa (choćby tylko temporalna) wprost wskazuje skład sądu, i sprawa została rozpoznana w takim właśnie składzie, czyli zgodnie z kryteriami ustawowymi[34]. Tym samym Sąd Najwyższy podtrzymał stanowisko wyrażane we wcześniejszym orzecznictwie[35].

---

[29] Postanowienie SR w Koninie z dnia 16 listopada 2023 r., V Gz 18/23.

[30] Odmienne stanowisko wyraził M. Dziurda (M. Dziurda, *Zażalenie, czyli tam i z powrotem*, Pal. 2024, nr 5, s. 23) w przypadku niedostrzeżenia przyczyn odrzucenia zażalenia, przez sąd *a quo* i wylosowania składu do jego rozpoznania (sąd *ad quem*). Zdaniem Autora powinno być ono odrzucone w składzie właściwym dla jego rozpoznania, tj. w składzie trzech sędziów, co argumentuje względami pragmatycznymi.

[31] OSNC 2021, z. 11, poz. 74.

[32] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 340.

[33] LEX nr 3666623.

[34] Pogląd ten został zaaprobowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego, o czym świadczą liczne orzeczenia – postanowienia SN: z dnia 24 kwietnia 2024 r., I CSK 3193/23, Legalis nr 3071616; z dnia 17 października 2024 r., I CSK 3951/23, Legalis nr 3152536; z dnia 28 maja 2024 r., I CSK 3829/23, Legalis nr 3087171; z dnia 10 maja 2024 r., I CSK 3546/23, Legalis nr 3076611; z dnia 17 października 2024 r., I CSK 2709/23, Legalis nr 3171157; z dnia 17 października 2024 r., I CSK 3936/23, Legalis nr 3171184; z dnia 8 sierpnia 2024 r., I CSK 3931/23, Legalis nr 3111254; z dnia 28 maja 2024 r., I CSK 3917/23, Legalis nr 3087094; wyrok SN z dnia 30 lipca 2024 r., II CSKP 520/24, Legalis nr 3107455; postanowienia SN: z dnia 23 października 2024 r., I CSK 4/24, Legalis nr 3152495; z dnia 8 sierpnia 2024 r., I CSK 3945/23, Legalis nr 3111233.

[35] Zob. postanowienie SN z dnia 15 marca 2023 r., I CSK 4340/22, LEX nr 3546357.

Jednocześnie wyraźnie zaznaczono, iż uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22[36], nie może mieć zastosowania w rozpatrywanej sprawie, gdyż została wydana bez uwzględnienia literalnej treści art. 379 pkt 4 k.p.c., w sytuacji, gdy ustawa COVID-19 przewidywała jako właściwy skład jednoosobowy, a wyliczonych enumeratywnie przesłanek nieważności nie można interpretować rozszerzająco[37].

Na temat składu sądu w postępowaniu zażaleniowym od postanowień o udzielenie zabezpieczenia wypowiedział się Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 30 kwietnia 2024 r., III CZP 60/23[38]. Kwestia ta jest istotna, gdyż w polskim systemie prawnym brak jest regulacji składu sądu rozpoznającego zażalenie na postanowienie sądu drugiej instancji o udzieleniu zabezpieczenia[39], a w praktyce możliwe są dwa rozwiązania[40,41]. Pierwsze zakłada stosowanie *per analogiam* art. 394^2 § 1^3 k.p.c., a w związku z tym przyjęcie jako właściwego składu trzyosobowego[42]. Z kolei druga możliwość przewiduje zastosowanie art. 397 § 1 k.p.c. i rozpoznanie zażalenia przez sąd w składzie jednego sędziego[43]. Sąd Najwyższy we wskazanej uchwale przychylił się do pierwszego ze wskazanych stanowisk i orzekł,

[36] OSNP 2023, z. 10, poz. 104.

[37] Podobnie krytycznie na temat wskazanej uchwały: Zdanie odrębne Prezesa SN Piotra Prusinowskiego, Sędziego SN Jolanty Frańczak, Sędziego SN Haliny Kiryło; A. Nieć, B. Szyprowski, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 26 kwietnia 2023 r., sygn. III PZP 6/22*, Prok. i Pr. 2024, nr 1, s. 154–175. Z kolei aprobatę przyjętego w uchwale stanowiska wyrazili: A. Partyk, *Wokół sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez ławników w sprawach o rozwód. Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 14 grudnia 2023 r., III CZP 32/23*, OSP 2024, nr 11, s. 16–31; G. Kamieński, *Rozpoznanie sprawy cywilnej przez sąd drugiej instancji w składzie jednego sędziego jako przyczyna prowadząca do nieważności postępowania (art. 379 pkt 4 k.p.c.). Glosa do uchwały Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego – Izba Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – zasada prawna – z dnia 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22*, OSP 2024, nr 2, s. 97–137.

[38] OSNC 2024, z. 10, poz. 98.

[39] Należy wskazać, iż zażalenie na postanowienie w przedmiocie udzielenia zabezpieczenia wydane przez sąd drugiej instancji zostało dodane w ramach nowelizacji z dnia 9 marca 2023 r. (ustawa z dnia 9 marca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, Dz. U. z 2023 r. poz. 614). Więcej na ten temat: M. Dziurda [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Praktyczny komentarz do nowelizacji z 2023 roku*, Warszawa 2023, art. 741, s. 427 i n.; T. Partyk [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 506–1217*. Tom II, (red.) O.M. Piaskowska, Warszawa 2024, art. 741, s. 607; M. Dziurda, *Rozdział I Postępowanie rozpoznawcze*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego 2023. Najważniejsze zmiany*, Warszawa 2023, s. 54 i n.

[40] Wątpliwości w tym zakresie wyraził również M. Dziurda, *Rozdział I Postępowanie rozpoznawcze*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego 2023. Najważniejsze zmiany*, Warszawa 2023, s. 60–61; M. Dziurda, *Skład sądu w II instancji po nowelizacji KPC*, LEX/el. 2023.

[41] Por. M. Dziurda, *Rozdział I Postępowanie rozpoznawcze*, [w:] *Kodeks postępowania cywilnego 2023. Najważniejsze zmiany*, Warszawa 2023, s. 85–86.

[42] Zob. *ibidem*, s. 60–61; M. Dziurda, *Skład sądu w II instancji po nowelizacji KPC*, LEX/el. 2023.

[43] Zob. T. Partyk [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 506–1217*. Tom II, (red.) O.M. Piaskowska, Warszawa 2024, art. 741, s. 611; D. Chrapoński, *Zażalenie w postępowaniu rozpoznawczym po nowelizacji KPC z 9.3.2023 r.*, MoP 2023, nr 8, s. 543 (z zastrzeżeniem, iż Autorzy wskazują na stosowanie art. 397 k.p.c. w brzmieniu przed nowelizacją z dnia 7 lipca 2023 r.).

iż zażalenie na postanowienie sądu drugiej instancji o udzieleniu zabezpieczenia podlega rozpoznaniu przez inny skład tego sądu w składzie trzech sędziów (art. 394^2 § 1^3 k.p.c. *per analogiam*). W przedstawionej w uzasadnieniu argumentacji odwołał się do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 1 lipca 2021 r., III CZP 36/20[44], w której wskazano, iż orzekanie w składzie jednego sędziego w postępowaniu odwoławczym stanowi odstępstwo od zasady kolegialności rozstrzygania o środkach odwoławczych, a wyjątki takie powinny być wprowadzane w drodze jasnych i niewymagających daleko idących zabiegów interpretacyjnych w warunkach krzyżujących się racji celowościowych, regulacji prawnych. Wyraźnie wskazał również na powszechnie przyjętą w literaturze pomocniczą funkcję postępowania zabezpieczającego względem postępowania rozpoznawczego[45].

3. Powództwo – żądanie

Wypowiedzi Sądu Najwyższego odnosiły się w istotny sposób do instytucji żądania ewentualnego, które w ostatnich latach znajduje szerokie zastosowanie w sprawach o roszczenia związane z zawartą z konsumentem umową kredytu denominowanego lub indeksowanego do franka szwajcarskiego. Ma to tym większe znaczenie, że istota roszczeń ewentualnych w relacji do roszczeń głównych, dopuszczalność ich konstruowania oraz sposób orzekania nie wynikają wprost z przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, lecz stanowią dorobek doktryny i orzecznictwa[46]. W uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 3 lipca 2024 r., III CZP 61/23[47], wyrażono stanowisko, że jeżeli sąd II instancji, w wyniku rozpoznania apelacji od wyroku uwzględniającego żądanie główne, uznaje

[44] OSNC 2021, z. 11, poz. 74.

[45] Zob. J. Misztal-Konecka, *Źródła prawa*, [w:] *Postępowanie zabezpieczające i egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Warszawa 2019, s. 29; I. Kunicki, A. Marciniak, W. Broniewicz, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2023, s. 555; E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany.* Tom II. *Art. 478–1217*, (red.) M. Manowska, LEX/el. 2022, art. 730; E. Stefańska [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.* Tom II. *Art. 478–1217*, wyd. IV, (red.) M. Manowska, Warszawa 2021, art. 730, s. 787; D. Zawistowski [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.* Tom IV. *Artykuły 730–1088*, (red.) T. Wiśniewski, Warszawa 2021, art. 730, s. 30; A. Jakubecki [w:] J. Bodio, T. Demendecki, O. Marcewicz, P. Telenga, M.P. Wójcik, A. Jakubecki, *Kodeks postępowania cywilnego.* Tom II. *Komentarz do art. 730–1217*, wyd. VII, Warszawa 2017, art. 730, s. 36; T. Ereciński [w:] J. Gudowski, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.* Tom IV. *Postępowanie rozpoznawcze. Postępowanie zabezpieczające*, wyd. V, Warszawa 2016, art. 730, s. 683; A. Jakubecki, *Charakter prawny postępowania zabezpieczającego*, [w:] *System Prawa Procesowego Cywilnego.* Tom V. *Postępowanie zabezpieczające*, (red.) T. Ereciński, A. Jakubecki, Warszawa 2016, s. 84–85.

[46] Por. M. Fruchs, *O dopuszczalności ewentualnego żądania pozwu w przyszłej polskiej procedurze cywilnej*, PPC 1927, nr 10–11, s. 391 i n.; M. Allerhand, Żądanie ewentualne, PPC 1938, nr 7–8, s. 229 i n.; H.E. Zadrożniak, *Szczególna kumulacja roszczeń w procesie cywilnym*, PiP 2009, nr 1, s. 97 i n.

[47] Legalis nr 3097884.

to żądanie za niezasadne, powinien zmienić zaskarżony wyrok, oddalając żądanie główne i oznaczając zmieniony wyrok jako częściowy, oraz uchylić zawarte w nim rozstrzygnięcie o kosztach procesu[48]. W takim wypadku sąd II instancji pozostawia rozpoznanie żądania ewentualnego sądowi pierwszej instancji. Sąd Najwyższy zasygnalizował, że w ramach oceny z art. 386 § 6 k.p.c. nie mieści się proste wskazanie treści rozstrzygnięcia, które powinien wydać sąd I instancji po ponownym rozpoznaniu sprawy. Tymczasem, jeżeli sąd odwoławczy uznaje za nieuzasadnione roszczenie główne, to kierunek rozstrzygnięcia w tym zakresie zostaje przesądzony. Przekazywanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji po to, aby ten oddalił powództwo w zakresie roszczenia głównego, jest chybione i nie znajduje żadnej podstawy w przepisach ustawy procesowej. Stanowcze uznanie przez sąd II instancji roszczenia głównego za nieuzasadnione oznacza, że w stosunku do tego roszczenia (w rzeczywistości jedynego, które było przedmiotem rozpoznania przez sąd II instancji) nie ma miejsca przesłanka w postaci nierozpoznania istoty sprawy lub konieczności przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości[49]. We wskazanej uchwale wyrażono przekonanie, że sąd odwoławczy powinien zmienić rozstrzygnięcie sądu I instancji i oddalić roszczenie główne, zaś oddalenie żądania głównego wiąże się z koniecznością rozpoznania żądania ewentualnego. Sąd Najwyższy zaakcentował, że kompetencji do orzekania o żądaniu ewentualnym – bezpośrednio po oddaleniu żądania głównego w postępowaniu apelacyjnym – nie ma sąd odwoławczy. Nie może zmienić on ani uchylić rozstrzygnięcia co do żądania ewentualnego, ponieważ w zaskarżonym wyroku takie rozstrzygnięcie się nie mieści i nie można go było zaskarżyć. Zwrócono uwagę, że za koniecznością pozostawienia rozpoznania żądania ewentualnego sądowi I instancji przemawia prokonstytucyjna wykładnia przepisów postępowania cywilnego, w tym zwłaszcza konieczność uwzględnienia konstytucyjnego prawa do zaskarżenia orzeczeń wydanych w pierwszej instancji (art. 78 Konstytucji) oraz zachowania konstytucyjnego standardu dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1 Konstytucji).

Z kolei w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 8 listopada 2024 r., III CZP 26/23[50], uznano, że sąd jest związany kolejnością żądań określoną przez powo-

[48] Por. T. Zembrzuski, Żądanie ewentualne, czyli kilka uwag o *potrzebie uregulowania instytucji w ustawie procesowej*, ZP 2025, nr 2, s. 8 i n.

[49] Por. P. Rylski, *Nierozpoznanie istoty sprawy jako podstawa uchylenia orzeczenia w postępowaniu cywilnym*, [w:] *Stosowanie prawa. Księga jubileuszowa z okazji XX-lecia Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości*, (red.) A. Siemaszko, Warszawa 2011, s. 232 i n.

[50] Legalis nr 3143422.

da także wtedy, gdy powód żąda zwrotu nienależnego świadczenia obejmującego część nadpłaconych rat z powodu bezskuteczności niedozwolonych postanowień umowy kredytu, a ewentualnie zwrotu nienależnego świadczenia spełnionego w wykonaniu nieważnej umowy kredytu. Odnosząc się do sytuacji procesowej powoda, zwrócono uwagę na niedopuszczalność formułowania kilku żądań z pozostawieniem określenia ich wzajemnej relacji sądowi, a także formułowanie żądań z założeniem, że sąd miałby samodzielnie określać kolejność ich rozpoznawania lub wybierać to roszczenie, które jest uzasadnione[51]. Uznano, że wynikająca z art. 187 § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. określoność żądania pozwu w przypadku kumulacji przedmiotowej roszczeń opartej na wielości żądań wiąże się z określeniem przez powoda sekwencji rozstrzygania o skumulowanych żądaniach. Przyjmuje się zatem, że sąd powinien orzekać o żądaniach powoda w porządku wynikającym z *petitum* pisma procesowego, mając na względzie odmienny charakter roszczeń głównych i ewentualnych, determinowany zróżnicowaniem okoliczności faktycznych, na których żądania te bywają opierane.

Na temat relacji zachodzących między żądaniami głównym oraz ewentualnym wypowiedział się również Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 lutego 2024 r., III CZ 227/23[52]. Wyrażono w nim twierdzenie, iż niedopuszczalne jest rozstrzyganie przez sąd pierwszej instancji o roszczeniu ewentualnym jednocześnie z wydaniem nieprawomocnego rozstrzygnięcia oddalającego roszczenie główne. Zaznaczono, że samą istotą roszczenia ewentualnego jest to, iż możliwe jest orzeczenie o nim dopiero w następstwie oddalenia roszczenia głównego. Ma ono warunkowy charakter, przez co aktualizuje się z chwilą negatywnego rozstrzygnięcia o roszczeniu głównym, które cechuje się pewnym stopniem trwałości. Stanowisko o niedopuszczalności równoczesnego uwzględnienia roszczenia głównego i ewentualnego wyraził również Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 stycznia 2024 r., II CSKP 836/23[53].

[51] Por. J. Misztal-Konecka, *Żądanie ewentualne w postępowaniu cywilnym*, PiP 2022, nr 4, s. 120 i n.
[52] Postanowienie SN z dnia 28 marca 2024 r., III CZ 227/23, OSNC 2024, z. 7–8, poz. 82.
[53] Wyrok SN z dnia 11 stycznia 2024 r., II CSKP 836/23, OSNC 2024, z. 7–8, poz. 75.

4. Zastępstwo procesowe

Sąd Najwyższy podejmował zagadnienie katalogu podmiotów uprawnionych do występowania w procesie cywilnym oraz ich uprawnień procesowych[54]. W uchwale z dnia 11 kwietnia 2024 r., III CZP 47/23[55], wyrażono przekonanie, że żołnierz pełniący zawodową służbę wojskową niebędący adwokatem lub radcą prawnym nie może być pełnomocnikiem procesowym Skarbu Państwa w sprawie cywilnej. W ocenie Sądu Najwyższego charakter stosunku służbowego żołnierzy zawodowych uzasadnia zakwalifikowanie go jako niepracowniczego stosunku zatrudnienia o charakterze administracyjnoprawnym, zaś takiego stosunku nie należy kwalifikować jako stosunku pracowniczego, do którego odwołuje się art. 87 § 2 k.p.c. Zaakcentowano przy tym konieczność ścisłej wykładni normy regulującej zdolność do bycia pełnomocnikiem ze względu na jej publicznoprawny charakter[56]. Zdolności tej nie można domniemywać ani wywodzić pośrednio z norm dotyczących innych niż pełnomocnictwo instytucji procesowych[57].

Istotne dla praktyki znaczenie ma stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w uchwale z dnia 7 lipca 2024 r., III CZP 2/24[58], wskazujące, że dla skuteczności podniesienia zarzutu potrącenia na podstawie art. 203^1 k.p.c. i odbioru takiego oświadczenia wystarczające jest pełnomocnictwo procesowe[59]. Zaakcentowano różnicę między potrąceniem wierzytelności na gruncie prawa materialnego a procesowym zarzutem potrącenia[60], który – na skutek wprowadzenia art. 203^1 k.p.c. – uzyskał postać instytucjonalną[61]. Uznano, że choć zarzut potrącenia został oparty na konstrukcji potrącenia materialnoprawnego, pełnomocnik procesowy jest uprawniony do dokonania stosownej czynności w toku postępowania sądowego ze skutkami w sferze procesowej i materialnoprawnej. Tego rodzaju wykładnia może przyczynić się do efektywniejszego stosowania instytucji, której nadmierne

[54] Zob. M. Cichorska, *Kilka uwag o pełnomocnictwie w prawie procesowym cywilnym*, PPC 2018, nr 1, s. 70 i n.

[55] OSNC 2024, z. 9, poz. 6.

[56] Por. J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe na tle podziału prawa na prywatne i publiczne*, PPC 2011, nr 1, s. 7 i n. Zob. także K. Gajda-Roszczynialska, *Między interesem publicznym a prywatnym. Granice władzy sądzenia w postępowaniu cywilnym. Część 1 – w poszukiwaniu pojęcia interesu*, PS 2020, nr 3, s. 20 i n.

[57] Por. J. Gudowski, *Pełnomocnictwo procesowe w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 2024, s. 211.

[58] OSNC 2025, z. 23, poz. 27.

[59] Por. Ł. Błaszczak, *Czy zgłoszenie zarzutu potrącenia (art. 203^1 k.p.c.) może nastąpić na podstawie pełnomocnictwa procesowego, czy konieczne jest dysponowanie pełnomocnictwem materialnym?*, Pal. 2021, nr 10, s. 103 i n.

[60] Szerzej zob. A. Torbus, *Kilka uwag o naturze prawnej zarzutu potrącenia w rozwoju historycznym*, PPC 2020, nr 3, s. 541 i n.

[61] Por. P. Grzegorczyk, *O czasowych granicach zarzutu potrącenia i konsekwencjach ich naruszenia (art. 203^1 § 2 i art. 840 § 1 pkt 2 in fine k.p.c.)*, PPC 2020, nr 3, s. 405 i n.

skomplikowanie oraz dysfunkcjonalność jest dostrzegana zarówno w judykaturze, jak i w piśmiennictwie[62].

W uchwale z dnia 16 października 2024 r., III CZP 14/24[63], Sąd Najwyższy stwierdził, że w razie wygaśnięcia umocowania do reprezentowania uczestnika postępowania o podział majątku wspólnego na skutek jego śmierci o kosztach nieopłaconej pomocy prawnej należnych adwokatowi lub radcy prawnemu za pomoc prawną udzieloną temu uczestnikowi z urzędu sąd orzeka niezwłocznie po złożeniu wniosku przez pełnomocnika. W ocenie Sądu Najwyższego nie można wymagać, aby pełnomocnik z urzędu, którego umocowanie do działania za zmarłą stronę wygasło, miał oczekiwać na należne mu wynagrodzenie, aż zakończą się czynności procesowe, na które nie ma już żadnego wpływu i o których nie jest informowany. Zaznaczono, że skoro do ustalenia wysokości wynagrodzenia pełnomocnika ma dojść przed zakończeniem postępowania w instancji, to wynagrodzenie to powinien pokryć Skarb Państwa z uwagi na łączący go publicznoprawny stosunek z pełnomocnikiem[64]. Odmienna wykładnia skutkowałaby naruszeniem konstytucyjnej zasady równości przewidzianej w art. 32 ust. 1 Konstytucji.

W wyroku z dnia 25 czerwca 2024 r., III CZ 97/24[65], Sąd Najwyższy stwierdził, iż ubezwłasnowolnienie całkowite mocodawcy co do zasady powoduje wygaśnięcie udzielonego przez niego pełnomocnictwa materialnoprawnego; nie powoduje natomiast wygaśnięcia pełnomocnictwa procesowego[66]. W uzasadnieniu wskazano na brak regulacji prawnych, które przewidywałyby skutek wygaśnięcia udzielonego wcześniej pełnomocnictwa procesowego w przypadku utraty z mocy prawa zdolności procesowej strony w wyniku jej ubezwłasnowolnienia[67]. Artykuł 96 zdanie pierwsze k.p.c. wyraźnie stanowi jedynie, iż pełnomocnictwo procesowe wygasa w przypadku śmierci strony lub utraty przez nią zdolności sądowej,

---

[62] Zob. K. Weitz, *Instytucje sądowego postępowania rozpoznawczego w sprawach cywilnych według kodeksu postępowania cywilnego u progu XXI wieku – próba ogólnej oceny*, [w:] *Instytucje prawa procesowego cywilnego. Stan obecny i perspektywy*, (red.) J. Bodio, O. Marcewicz-Kochnio, Warszawa 2025, s. 23 i n.

[63] Legalis nr 3130754.

[64] Por. P. Rylski, *Orzekanie o wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu w postępowaniu cywilnym*, Radca Prawny. Zeszyty Naukowe 2022, nr 2, s. 161 i n.

[65] OSNC 2025, z. 2, poz. 24.

[66] Por. A. Góra-Błaszczykowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*. Tom IA. *Komentarz. Art. 1–424[12]*, Warszawa 2020, art. 96; wyrok SA w Katowicach z dnia 27 kwietnia 2015 r., I ACa 597/14, OSAKat 2015, nr 2, poz. 1; M. Cichorska, *Pełnomocnictwo w prawie procesowym cywilnym*, Warszawa 2024.

[67] Sąd Najwyższy zaznacza jednak, iż sam brak regulacji nie wyklucza od razu możliwości stwierdzenia wygaśnięcia pełnomocnictwa. Jako przykład materialnoprawny wskazuje się wygaśnięcie pełnomocnictwa w sytuacji ubezwłasnowolnienia całkowitego mandanta (por. M. Giaro, *Nieuregulowane wyraźnie przyczyny wygaśnięcia pełnomocnictwa*, PS 2022, nr 5, s. 64–80).

pomija zaś następstwo utraty zdolności procesowej, co mając na uwadze inne regulacje, tj. art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., należy uznać za świadome działanie ustawodawcy[68]. Za wygaśnięciem udzielonego wcześniej pełnomocnictwa procesowego nie przemawia również wzgląd na potrzebę ochrony interesu prawnego mandanta, gdyż nie zachodzi tu ryzyko naruszenia sytuacji prawnej mocodawcy ze względu na ograniczenie podejmowanych czynności prawnych na skutek obligatoryjnego zawieszenia postępowania (art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c.) do czasu ustanowienia dla osoby ubezwłasnowolnionej przedstawiciela ustawowego, uprawnionego i zobowiązanego do zadbania o jej interesy. Należy jednocześnie wskazać, iż zgodnie z poglądami wyrażonymi w nauce prawa brak zdolności procesowej wywołany ubezwłasnowolnieniem całkowitym zawsze może zostać uzupełniony[69].

W wyroku z dnia 27 marca 2024 r., II CSKP 263/23[70], Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii sytuacji ustanowionego ówcześnie kuratora procesowego w przypadku usunięcia (ustania) braków w zakresie zdolności procesowej albo reprezentacji strony. W nauce prawa wykreowały się dwa poglądy w tej materii. Pierwsze stanowisko opowiada się, iż jest to podstawa do uchylenia postanowienia o ustanoweniu kuratora procesowego[71]. Z kolei drugi pogląd stanowi, iż do odwołania kuratora może dojść nie tylko na podstawie art. 69 § 4 k.p.c., ale także na podstawie art. 69 § 1 k.p.c.[72] W orzeczeniu stwierdzono, iż niezwłocznie po uzyskaniu przez stronę przedstawiciela ustawowego bądź po usunięciu braków w zakresie reprezentacji sąd powinien wydać postanowienie o odwołaniu kuratora[73]. W przeciwnym razie powstaje sytuacja, w której strona występująca w procesie – dalej reprezentowana przez kuratora wbrew podstawie do jego ustanowienia – pozbawiona zostaje możliwości obrony swych praw, co skutkuje nie-

[68] Na szczególny charakter art. 96 k.p.c. oraz konieczność jego ścisłej wykładni wskazują m.in. P. Rylski, A. Olaś (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2024, art. 96.

[69] Por. J. Parafianowicz [w:] *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–505[39]*. Tom I, (red.) O.M. Piaskowska, Warszawa 2024, art. 96, s. 289. Więcej na temat przyczyn wygaśnięcia pełnomocnictwa procesowego: H. Pietrzkowski, *Wygaśnięcie i wypowiedzenie pełnomocnictwa*, [w:] *Czynności procesowe zawodowego pełnomocnika w sprawach cywilnych*, Warszawa 2014, s. 61–62; A. Olaś, *Co oznacza obowiązek działania pełnomocnika w wypadku śmierci strony albo utraty przez nią zdolności sądowej aż do czasu zawieszenia postępowania (art. 96 k.p.c.)?*, PPC 2021, nr 3, s. 450–461.

[70] OSNC 2024, z. 10, poz. 103.

[71] Por. T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–458[16]*. Tom I, wyd. 2, Warszawa 2023, art. 69, Nb 26; P. Feliga, *Stanowisko prawne kuratora procesowego w świetle art. 69 KPC po nowelizacji dokonanej ZmKRSU18*, „Monitor Prawniczy" 2018, nr 14, s. 744.

[72] Por. A. Góra-Błaszczykowska (red.), *Kodeks postępowania cywilnego*. Tom IA. *Komentarz. Art. 1–424[12]*, Warszawa 2020, art. 69, Nb 9; P. Rylski, A. Olaś (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2024, art. 69.

[73] Por. P. Rylski, A. Olaś (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2024, art. 69.

ważnością postępowania (art. 379 pkt 5 k.p.c.)[74]. Dzieje się tak bez względu na wiedzę sądu w tym zakresie.

5. Postępowania odrębne

W uchwale z dnia 8 października 2024 r., III CZP 16/24[75], przyjęto, że sprawa o zasądzenie świadczeń alimentacyjnych z powództwa małoletniego wnuka przeciwko swojemu dziadkowi, której wartość przedmiotu sporu nie przekracza 20 000 zł, podlega rozpoznaniu według przepisów o postępowaniu uproszczonym. W judykacie analizowano zakres przedmiotowy postępowania uproszczonego, który w istotny sposób został rozszerzony nowelizacją Kodeksu postępowania cywilnego z 2019 r.[76] Wskazano, że wprawdzie na rzecz wyłączenia postępowania uproszczonego w tej kategorii spraw przemawiają argumenty celowościowe (funkcjonalne), a także – wzgląd na spójność systemową prawa postępowania cywilnego, zakładający stosowanie jednakowych norm procesowych do wszystkich spraw o alimenty, lecz decydujące znaczenie powinno mieć literalne brzmienie art. 505^1 § k.p.c., w którym jest mowa wyłącznie o sprawach małżeńskich i sprawach z zakresu stosunków między rodzicami a dziećmi. Zaakcentowano, że podstawowym rodzajem wykładni prawa powinna być wykładnia literalna, zaś kolejne rodzaje wykładni – w tym celowościowa – mogą mieć zastosowanie wyłącznie w sytuacji, gdy wykładnia literalna nie daje jednoznacznego wyniku (rozumienia przepisu prawa) lub daje rezultat sprzeczny z podstawowymi regułami logicznego rozumowania i zasadami prawa. Wyrażono obawę, że rozszerzanie ustawowego katalogu z art. 505^1 k.p.c. o sprawy, które są podobne do spraw w nim wymienionych, skutkowałoby nieakceptowalnym odejściem od reguły *exceptiones non sunt extendendae*.

Nie zabrakło wypowiedzi odnoszących się do elektronicznego postępowania upominawczego w zakresie reguł pokrywania kosztów procesu[77]. W uchwale z dnia 12 kwietnia 2024 r., III CZP 66/23[78], wyjaśniono, że tym samym

[74] Por. T. Szanciło (red.), *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz. Art. 1–458[16]*. Tom I, wyd. 2, Warszawa 2023, art. 69, Nb 24.

[75] Legalis nr 3128411.

[76] Por. M. Skibińska, *Zakres przedmiotowy postępowania uproszczonego a sprawność postępowania w świetle znowelizowanego art. 505[1] k.p.c.*, PPC 2021, nr 3, s. 398 i n.; D. Chrapoński, *Nowa regulacja postępowania uproszczonego w Kodeksie postępowania cywilnego*, Pal. 2020, nr 7–8, s. 110 i n.

[77] Zob. Ł. Goździaszek, *Zakończenie elektronicznego postępowania upominawczego*, PS 2021, nr 11–12, s. 85 i n.

[78] OSNC 2024, z. 9, poz. 87.

roszczeniem w rozumieniu art. 505[37] § 2 k.p.c.[79] może być roszczenie w wysokości niższej niż jego wysokość dochodzona w elektronicznym postępowaniu upominawczym. W ocenie Sądu Najwyższego cel regulacji sprzeciwia się przyjęciu, aby częściowe spełnienie świadczenia przez dłużnika, po wydaniu nakazu zapłaty, miało kolidować z uznaniem roszczenia ograniczonego o wysokość zapłaconego długu za to samo roszczenie w rozumieniu tego przepisu. W przeciwnym razie zaspokojenie długu przez dłużnika po zawiśnięciu sporu, traktowane przy orzekaniu o kosztach procesu na zasadach ogólnych na równi z zasądzeniem świadczenia w wyroku, w praktyce pogarszałoby sytuację powoda, który wytoczył powództwo w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

Z kolei w uchwałach z dnia 10 kwietnia 2024 r., III CZP 53/23[80], i z dnia 13 czerwca 2024 r., III CZP 48/23[81], przyjęto, że w elektronicznym postępowaniu upominawczym sąd orzeka o kosztach zastępstwa procesowego z uwzględnieniem jednej opłaty, którą określa według stawek za czynności radcy prawnego lub adwokata, właściwych ze względu na wartość i przedmiot sprawy oraz rodzaj postępowania. W judykatach zwrócono uwagę na możliwość zwiększenia przez sąd – na żądanie strony – wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi[82], uwzględniając jego nakład pracy i czynności dokonane w uprzednio umorzonym elektronicznym postępowaniu upominawczym[83].

6. Postępowanie nieprocesowe

Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 14 maja 2024 r., III CZP 38/23[84], odnosi się do problematyki postępowania o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami. Stwierdzono, że sąd z urzędu rozstrzyga także o roszczeniach wynikających z nieusprawiedliwionego rozporzą-

[79] Zgodnie z art. 505[37] § 2 k.p.c. jeżeli w terminie trzech miesięcy od dnia wydania postanowienia o umorzeniu elektronicznego postępowania upominawczego powód wniesie pozew przeciwko pozwanemu o to samo roszczenie w postępowaniu innym niż elektroniczne postępowanie upominawcze, skutki prawne, które ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, następują z dniem wniesienia pozwu w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Na żądanie stron sąd, rozpoznając sprawę, uwzględni koszty poniesione przez strony w elektronicznym postępowaniu upominawczym.

[80] OSNC 2024, z. 7–8, poz. 69.

[81] OSNC 2025, z. 3, poz. 26.

[82] Por. M. Saniewski, *Kryteria ustalania wysokości opłat za czynności adwokackie przed organami wymiaru sprawiedliwości (czyli jak ze stawek minimalnych opłat nie uczynić zasady ich orzekania)*, Pal. 2014, nr 5–6, s. 153 i n.

[83] Por. M. Skuczyński, *Zasądzenie kosztów procesu w następstwie wniesienia pozwu po umorzeniu postępowania w elektronicznym postępowaniu upominawczym*, „Monitor Prawniczy" 2024, nr 1, s. 43 i n.

[84] OSNC 2004, z. 11, poz. 108.

dzenia składnikami majątku wspólnego przez jednego z małżonków na własne potrzeby przed ustaniem wspólności majątkowej małżeńskiej. Judykat nawiązuje do wcześniejszych wypowiedzi Sądu Najwyższego[85] wyrażających przekonanie, że w sprawie o podział majątku wspólnego po ustaniu wspólności majątkowej między małżonkami sąd ustala wartość nakładów poczynionych z majątku wspólnego na majątek osobisty jednego z małżonków bez względu na inicjatywę dowodową uczestników postępowania. Zaznaczono jednak, że obowiązek ustalenia przez sąd z urzędu wydatków i nakładów z majątku wspólnego na majątki osobiste nie zwalnia stron z powinności przedstawienia wyjaśnień i dowodów istotnych dla ustalenia wydatków i nakładów, zaś nieuzasadniona odmowa wyjaśnienia okoliczności istotnej dla ustaleń faktycznych dokonywanych z urzędu może być podstawą do ustalenia przez sąd, że fakty przedstawiają się w sposób niekorzystny dla odmawiającego wyjaśnień lub przedstawienia dowodów.

W postanowieniu z dnia 18 kwietnia 2024 r., I CSK 695/23[86], Sąd Najwyższy wypowiedział się co do możliwości stosowania przepisów o oczywistej bezzasadności powództwa w postępowaniu nieprocesowym. Zdaniem Sądu Najwyższego przepisy art. 191^1, 391^1 i 398^2 § 4 i 5 k.p.c. nie mają zastosowania w tym trybie postępowania. Stanowisko to uzasadnia umiejscowieniem wskazanych regulacji w przepisach księgi pierwszej, części pierwszej Kodeksu postępowania cywilnego przy jednoczesnym pozostawieniu przez ustawodawcę bez zmian treści art. 514 § 2 k.p.c., którego rozwinięcie, zgodnie z zamierzeniami projektodawcy[87,88], stanowi art. 191^1 k.p.c. Jednocześnie aprobował twierdzenie wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1967 r., III CZP 41/67[89], iż przepis art. 514 § 2 k.p.c. umożliwia szybkie zakończenie postępowania nieprocesowego, którego bezcelowość – ze względu na oczywisty brak uprawnienia wnioskodawcy – wynika z treści samego wniosku. Mając powyższe na uwadze, SN uznał tożsamość zarówno założeń, jak i celów rozwiązań ustanowionych w art. 514 § 2 i art. 191^1 k.p.c. Różnicę stanowi ich zakres, który jest węższy w przypadku regulacji za-

[85] Por. uchwała SN z dnia 21 lutego 2008 r., III CZP 148/07, OSNC 2009, z. 2, poz. 23, i cytowane tam orzecznictwo.
[86] OSNC 2024, z. 10, poz. 106.
[87] Pkt II.13 uzasadnienia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk Sejmu RP VIII kadencji nr 3137).
[88] Por. A. Grajewski, *Pismo niebędące pozwem oraz pozew oczywiście bezzasadny w związku z nowelizacją KPC*, LEX/el. 2019.
[89] OSNC 1967, z. 11, poz. 200.

wartej w przepisach o postępowaniu nieprocesowym[90,91]. Jednocześnie Sąd Najwyższy wskazuje, iż regulacja zawarta w art. 514 § 2 k.p.c. ma charakter pełny i szczególny względem art. 191^1 k.p.c., a w związku z powyższym nie stosuje się tego drugiego na zasadzie art. 13 § 2 k.p.c. w postępowaniu nieprocesowym. Ma tu więc zastosowanie reguła kolizyjna *lex posterior generalis non derogat legi priori speciali*. Ponadto, mając na uwadze uchwałę Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1967 r., III CZP 41/67, brak regulacji szczególnych odnośnie do apelacji i skargi kasacyjnej dotyczących oddalenia wniosku z przyczyn wskazanych w art. 514 § 2 k.p.c., a także ścisłe powiązanie art. 391^1 i 398^2 § 4 i 5 k.p.c. z art. 191^1 k.p.c. (reżim procesowy tej samej instytucji), należy uznać, iż apelację i skargę kasacyjną od takiego orzeczenia sąd rozpoznaje na zasadach ogólnych[92].

7. Postępowanie klauzulowe i egzekucyjne

Uchwałą z dnia 30 kwietnia 2024 r., III CZP 51/23[93], Sąd Najwyższy przesądził, że od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności prawomocnemu wyrokowi wydanemu przez sąd administracyjny nie pobiera się opłaty, o której mowa w art. 71 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Zaznaczono, że art. 777 § 1 pkt 1 k.p.c. posługuje się pojęciem „orzeczenie sądu" bez wskazywania, że chodzi jedynie o sąd cywilny. Sięgnięto do wykładni systemowej celem wykazania, że powyższa regulacja odnosi się również do orzeczeń wydanych w postępowaniu sądowoadministracyjnym.

W uchwale Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2024 r., III CZP 6/23[94], zaznaczono, że złożenie przez wierzyciela wniosku o wszczęcie egzekucji przeciwko zmarłemu dłużnikowi może stanowić oczywiście niecelowe wszczęcie postępowania egzekucyjnego w rozumieniu art. 30 ustawy z dnia 28 lutego 2018 r. o kosztach komorniczych. Zaakcentowano sankcyjny charakter opłaty egzekucyjnej wobec wierzyciela za oczywiście zbędne uruchomienie postępowania egzekucyjnego

[90] Ograniczenie zakresu dotyczy przyczyn oddalenia wniosku (brak uprawnienia wnioskodawcy) oraz instancji (sąd pierwszej instancji).

[91] Por. M. Manowska [w:] A. Adamczuk, P. Pruś, M. Radwan, M. Sieńko, E. Stefańska, M. Manowska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz aktualizowany.* Tom I. *Art. 1–477[16]*, LEX/el. 2022, art. 191^1; M. Manowska [w:] A. Adamczuk, P. Pruś, M. Radwan, M. Sieńko, E. Stefańska, M. Manowska, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.* Tom I. *Art. 1–477[16]*, wyd. IV, Warszawa 2021, art. 191^1, s. 716–717.

[92] Por. A. Grajewski, *Pismo niebędące pozwem oraz pozew oczywiście bezzasadny w związku z nowelizacją KPC*, LEX/el. 2019.

[93] Legalis nr 3074251.

[94] OSNC 2024, z. 10, poz. 96.

i wygenerowanie związanych z tym kosztów[95]. W ocenie Sądu Najwyższego brak należytej staranności wierzyciela uzasadniający obciążenie go opłatą egzekucyjną należy odnosić do sytuacji, gdy dla każdego przeciętnego uczestnika obrotu jest oczywiste, że należy podjąć przed złożeniem wniosku egzekucyjnego czynności weryfikujące zdolność sądową dłużnika, a wierzyciel tego nie czyni.

8. Postępowanie upadłościowe i restrukturyzacyjne

W uchwale z dnia 23 października 2024 r., III CZP 25/24[96], Sąd Najwyższy wyraził stanowisko odnośnie do doniosłej ze względu na konieczność zapewnienia konstytucyjnej ochrony określonego prawa majątkowego kwestii prawnej, jaką jest wpływ niedopuszczalności egzekucji ustanowionej w art. 312 ust. 4 ustawy z dnia 15 maja 2015 r. – Prawo restrukturyzacyjne[97] (dalej jako: pr.r.) na termin z art. 754^1 § 1 k.p.c. Kwestia ta budzi wątpliwości, gdyż z treści art. 312 ust. 4 pr.r. w sposób wyraźny nie wynika, iż wszczęcie egzekucji na jego podstawie wstrzymuje bieg terminu odnośnie do upadku zabezpieczenia wskazanego w art. 754^1 § 1 k.p.c., a jego zasadniczym celem jest zapewnienie prawidłowego toku postępowania sanacyjnego. Sąd Najwyższy, wskazując na pozorność ochrony[98] przewidzianej w art. 754^1 § 1 *in fine* k.p.c. polegającej na wniesieniu o dokonanie czynności egzekucyjnych, w sytuacji niedopuszczalności egzekucji względem majątku wchodzącego w skład masy sanacyjnej dłużnika zgodnie z art. 312 ust. 4 pr.r.[99], a także stosując prokonstytucyjną wykładnię wskazanych przepisów, wyraził pogląd, iż termin upadku zabezpieczenia hipotecznego na nieruchomości dłużnika (art. 754^1 § 1 k.p.c.) nie biegnie, gdy na podstawie art. 312 ust. 4 pr.r. niedopuszczalne jest skierowanie egzekucji do majątku dłużnika[100].

W uchwale z dnia 19 września 2024 r., III CZP 5/24[101], Sąd Najwyższy dokonał wykładni pojęcia sprawy „o wierzytelność, która podlega zgłoszeniu do masy upadłości" w rozumieniu art. 145 ust. 1 ustawy z dnia 28 lutego 2003 r. – Prawo upadłościowe[102] (dalej jako: pr.u.). W orzeczeniu stwierdził, iż postępowanie są-

[95] Por. A. Żukowski, *Koszty oczywiście niecelowego wszczęcia postępowania egzekucyjnego*, PS 2024, nr 9, s. 44 i n.
[96] LEX nr 3773395.
[97] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 1428 ze zm.
[98] Na temat niedopuszczalności pozorności instytucji prawnych więcej: wyrok TK z dnia 19 grudnia 2002 r., K 33/02, OTK-A 2002, nr 7, poz. 97.
[99] Por. wyrok TK z dnia 25 października 2016 r., SK 71/13, OTK-A 2016, nr 81.
[100] Por. postanowienie SA w Krakowie z dnia 29 czerwca 2017 r., I ACz 1048/17, LEX nr 2436662.
[101] OSNC 2025, z. 4, poz. 42.
[102] Dz. U. z 2022 r. poz. 1520 ze zm.

dowe z powództwa kredytobiorcy będącego konsumentem o ustalenie nieistnienia stosunku prawnego z umowy kredytu, prowadzone przeciwko bankowi, co do którego w toku postępowania ogłoszono upadłość, nie jest taką sprawą, a tym samym może być podjęte z chwilą ustalenia osoby pełniącej funkcję syndyka. W uzasadnieniu zaznaczono, iż art. 145 ust. 1 pr.u. wprowadza wyjątek od zasady wyrażonej w art. 180 § 1 pkt 4 lit. b k.p.c., a w związku z powyższym nie powinien być interpretowany rozszerzająco[103]. Przedstawiony pogląd został pozytywnie przyjęty w orzecznictwie, o czym świadczą postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 26 listopada 2024 r., I CSK 2723/24[104], z dnia 21 listopada 2024 r., I CSK 3156/24[105], z dnia 23 października 2024 r., I CSK 2741/24[106], z dnia 30 grudnia 2024 r., III CZ 36/24[107], z dnia 23 stycznia 2025 r., I CSK 3311/24[108], i z dnia 27 stycznia 2025 r., I CSK 3448/24[109,110].

W uchwale z dnia 11 kwietnia 2024 r., III CZP 63/23[111], Sąd Najwyższy wypowiedział się co do dopuszczalności środków zaskarżenia od postanowienia w przedmiocie potraktowania pozwu jako zgłoszenia wierzytelności i przekazania pozwu syndykowi jako zgłoszenia wierzytelności[112]. Wyrażono w niej stanowisko, że postanowienie o przekazaniu pozwu syndykowi jako zgłoszenia wierzytelności podlega zaskarżeniu zażaleniem (art. 394 § 1 pkt 4 k.p.c. *per analogiam*). Sąd Najwyższy zaznaczył, iż art. 394 § 1 pkt 4 k.p.c. nie odnosi się wprost do omawianego przypadku, jednakże przychyla się do ugruntowanego stanowiska wyrażonego w orzecznictwie, iż regulacje, w których przewidziano możliwość składania zażaleń, mogą być stosowane w drodze analogii także w odniesieniu do innych podobnych rozstrzygnięć[113]. Ponadto argumentował, że jeżeli „dopuszcza

[103] Por. M. Korpalski, *Część pierwsza Materialnoprawne i procesowe skutki zawarcia klauzul abuzywnych w umowie kredytu frankowego*, [w:] R. Adamus et al., *Upadłość i restrukturyzacja kredytobiorcy lub banku przy umowach o kredyt frankowy*, Warszawa 2024, s. 432; M. Chmielowski, *Pozew w sprawach frankowych*, [w:] *Metodyka prowadzenia i rozstrzygania spraw frankowych dla sędziów i pełnomocników*, (red.) M. Załucki, Warszawa 2025.

[104] LEX nr 3784399.

[105] LEX nr 3789349.

[106] LEX nr 3773394.

[107] LEX nr 3814307.

[108] LEX nr 3819711.

[109] LEX nr 3821893.

[110] Por. M. Załucki (red.), *Metodyka prowadzenia i rozstrzygania spraw frankowych dla sędziów i pełnomocników*, Warszawa 2025.

[111] OSNC 2024, z. 10, poz. 97.

[112] Uchwała została podjęta na skutek przedstawienia zagadnienia prawnego przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej postanowieniem z dnia 23 listopada 2023 r., VI Gz 19/23.

[113] Por. uchwały SN: z dnia 28 października 1993 r., III CZP 147/93, OSNC 1994, z. 5, poz. 104; z dnia 22 stycznia 1998 r., III CZP 69/97, OSNC 1998, z. 7–8, poz. 111; z dnia 24 września 2003 r., III CZP 58/03, OSNC 2004, z. 11, poz. 173; z dnia 28 sierpnia 2008 r., III CZP 65/08, OSNC 2009, z. 7–8, poz. 112; z dnia 6 marca 2015 r.,

się stosowanie art. 200 i art. 201 k.p.c. w drodze *analogii legis* do postanowienia w przedmiocie potraktowania pozwu jako zgłoszenia wierzytelności i przekazania go syndykowi, a postanowienia wydawane na podstawie tych przepisów podlegają zaskarżeniu zażaleniem, to identyczna *ratio legis* przemawia za dopuszczalnością zażalenia w oparciu o art. 394 § 1 pkt 4 k.p.c. w sytuacji objętej analizowanym zagadnieniem prawnym[114]".

W uchwale z dnia 22 maja 2024 r., III CZP 49/23[115], Sąd Najwyższy wyraził pogląd w zakresie uwzględniania w skład masy upadłości zryczałtowanych kosztów postępowania upadłościowego zgłoszonych po upływie terminu do zgłaszania wierzytelności przez wierzycieli, a także możliwości kontroli przez sędziego komisarza ich wydatkowania przez syndyka. W oparciu o przeprowadzone rozważania udzielił negatywnej odpowiedzi na obie kwestie. Sąd Najwyższy stwierdził, iż poniesione przez wierzyciela zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego wynikłe ze zgłoszenia wierzytelności po upływie terminu wyznaczonego do zgłaszania wierzytelności nie wchodzą w skład masy upadłości, a ich wydatkowanie przez syndyka nie podlega kontroli sędziego komisarza w ramach rozpoznania sprawozdania rachunkowego. Przyjęte stanowisko argumentował, iż kwoty pobierane przez syndyka na podstawie art. 235 ust. 1 pr.u. nie stanowią majątku upadłego w dniu ogłoszenia upadłości, a także nie stanowią środków nabytych przez upadłego w toku postępowania upadłościowego. W dniu ogłoszenia upadłości nie jest możliwe określenie, czy którykolwiek z wierzycieli będzie zobligowany do wniesienia stosownej wpłaty ze względu na zgłoszenie wierzytelności po upływie wyznaczonego terminu. Ponadto, w oparciu o przeprowadzoną wykładnię art. 235 pr.u., stwierdził, iż koszty pobierane ryczałtowo są kosztami postępowania upadłościowego, mającymi na celu pokrycie jedynie kosztów spowodowanych opóźnionym zgłoszeniem, obligatoryjnie obciążające wierzyciela, który nie zachował wyznaczonego terminu, i mające być poniesione, a nie jedynie zaliczkowane[116]. Sąd Najwyższy zaznaczył, iż ewentualna kontrola przez sędziego komisarza może dotyczyć

III CZP 115/14, OSNC 2016, z. 2, poz. 17; T. Wiśniewski [w:] D. Dończyk, J. Iwulski, G. Jędrejek, I. Koper, G. Misiurek, M. Orecki, P. Pogonowski, S. Sołtysik, D. Zawistowski, T. Zembrzuski, T. Wiśniewski, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz.* Tom II. *Artykuły 367–505[39]*, Warszawa 2021, art. 394, s. 195; T. Ereciński [w:] J. Gudowski, K. Weitz, T. Ereciński, *Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz*. Tom III. *Postępowanie rozpoznawcze*, wyd. V, Warszawa 2016, art. 394, s. 161 i n.

[114] Uchwała SN z dnia 11 kwietnia 2024 r., III CZP 63/23, OSNC 2024, z. 10, poz. 97.

[115] OSNC 2024, z. 11, poz. 109.

[116] Por. P. Janda [w:] *Prawo upadłościowe. Komentarz*, wyd. III, Warszawa 2023, art. 235, s. 593–595.

jedynie badania wystąpienia podstaw do pobrania ryczałtu, wykonania przez syndyka obowiązku jego pobrania, oraz jego wysokości, a także czy koszty spowodowane opóźnionym zgłoszeniem przekraczające ryczałt nie są pokrywane z masy upadłości.

IZBA PRACY I UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH

D. Wajda

I. Sprawy z zakresu prawa pracy

1. Stosowanie źródeł prawa pracy

W zakresie zagadnień natury ogólnej z zakresu prawa pracy, które były przedmiotem analizy orzeczniczej Sądu Najwyższego w roku 2024, wypada w pierwszej kolejności przywołać wyrok z dnia 16 kwietnia 2024 r., wydany w sprawie II PSKP 55/23[1], w której zasadniczy problem koncentrował się wokół kwestii dotyczących tworzenia, wykładni oraz stosowania tzw. autonomicznych źródeł prawa pracy. Warto podkreślić, że problematyka ta od wielu lat pozostaje wciąż aktualna w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego. W przywołanej sprawie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że warunki umów o pracę lub innych aktów stanowiących podstawę nawiązania stosunku pracy, wynikające z postanowień układu zbiorowego pracy, który został wykreślony z właściwego rejestru na skutek wypowiedzenia dokonanego przez jedną ze stron, obowiązują do czasu, w którym upływa okres wypowiedzenia tego układu. Wypowiedzenie zakładowego układu zbiorowego pracy jako okoliczność rzutująca na treść indywidualnych stosunków pracy wymaga zmiany treści umowy o pracę dokonanej drogą wypowiedzenia zmieniającego w zakresie nieobowiązujących postanowień umowy. Sąd Najwyższy wywiódł przy tym, że z rejestracją układu zbiorowego pracy ustawodawca łączy dwa zasadnicze skutki: po pierwsze – chodzi o nadanie temu aktowi normatywnemu mocy obowiązującej jako źródła prawa pracy, po drugie zaś – o nadanie temu aktowi normatywnego charakteru w odniesieniu do postanowień okre-

[1] LEX nr 3724581.

ślających prawa i obowiązki pracowników oraz pracodawców. Z tego względu niezarejestrowany układ zbiorowy pracy nie może być kwalifikowany ani jako układ zbiorowy pracy, ani jako porozumienie zbiorowe oparte na ustawie. Można mu za to przypisać cechę porozumienia zbiorowego nieopartego na ustawie. Zdaniem Sądu Najwyższego takie porozumienie wywiera jednak – w odniesieniu do partnerów społecznych, będących jego stronami – skonkretyzowane skutki o charakterze obligacyjnym. Wynika to bowiem z faktu, że związkom zawodowym i pracodawcom nie można odmówić kompetencji do zawierania określonych porozumień o charakterze zobowiązaniowym, które by regulowały interesy zbiorowe ww. podmiotów. W kolejnej sprawie z tego zakresu tematycznego, zakończonej wyrokiem z dnia 14 maja 2024 r., I PSKP 15/23[2], przyjęto natomiast, że skoro regulamin wynagradzania jest aktem normatywnym zaliczanym do źródeł prawa pracy w rozumieniu art. 9 k.p., to może on stanowić podstawę roszczeń pracownika, w tym w szczególności obejmujących składniki wynagrodzenia, jeśli pracownik spełnił przewidziane regulaminem kryteria warunkujące nabycie uprawnień płacowych. Według Sądu Najwyższego okoliczność, że postanowienia regulaminu wynagradzania w sposób niewystarczający chronią interesy pracodawcy, nie może być sama przez się podstawą do negowania roszczeń pracowniczych wywodzonych z tego aktu normatywnego, a jest tak dlatego, że pracodawca posiada prawną możliwość dokonania stosownych zmian regulaminu w dedykowanym ku temu trybie. Należy także przywołać wyrok z dnia 6 marca 2024 r., I PSKP 41/23[3], w którym wyjaśniono, że regulamin zarządu spółdzielni mieszkaniowej, będącej pracodawcą, nie stanowi źródła prawa pracy w rozumieniu art. 9 k.p. W związku z powyższym wykładnia postanowień takiego regulaminu odbywa się według zasad odpowiadających wykładni oświadczeń woli (art. 65 k.c.). W procesie takiej wykładni należy, w pierwszej kolejności, uwzględnić tekst dokumentu regulaminowego oraz dokonać analizy całego oświadczenia woli ujętego w formie regulaminu, nie ograniczając się w tym względzie tylko do jednego, dowolnie wybranego, fragmentu regulaminu.

[2] LEX nr 3713567.
[3] OSNP 2024, z. 12, poz. 115.

2. Naruszenie zasady równego traktowania w zatrudnieniu i stosowanie mobbingu

W odniesieniu do problematyki nierespektowania przez pracodawcę zasady równego traktowania w zatrudnieniu oraz dopuszczania się przez niego zakazanych ustawowo praktyk o znamionach mobbingowych, która w ostatnich latach jest stale obecna na wokandzie Sądu Najwyższego, warto w tej materii zwrócić uwagę przede wszystkim na stanowisko jurydyczne zaprezentowane w wyroku z dnia 9 stycznia 2024 r., I PSKP 39/22[4]. Przypomniano w nim, że stwierdzenie naruszenia przez pracodawcę zasady równych praw w zatrudnieniu wymaga powiązania tego zjawiska z osobą ściśle skonkretyzowanego pracownika. Niemniej, w szczególnie określonych sytuacjach (uzasadnionych organizacją pracy lub wielopoziomową strukturą organizacyjną), możliwe jest w tym celu porównanie sytuacji kilku pracowników, a tym samym uśrednienie wartości odszkodowania należnego pracownikowi traktowanemu nierówno na podstawie art. 11^2 k.p. w zw. z art. 300 k.p. i art. 471 k.c. Pracownik dochodzący roszczeń z tytułu naruszenia nakazu określonego w art. 11^2 k.p. zmierza do zapewnienia równości w sferze kontraktowania, polegającej na nadaniu mu takiego standardu uprawnień, z jakiego korzysta inny pracownik znajdujący się w analogicznym położeniu, tj. wypełniający jednakowe obowiązki. Z tej przyczyny pracownik żądający od pracodawcy przyznania mu uprawnień, których został pozbawiony w umowie o pracę, jest obowiązany wykazać (a nie jedynie uprawdopodobnić), że wykonywał te same obowiązki co osoba rzeczywiście korzystająca z tych uprawnień. Nie musi on natomiast dowodzić przyczyny nierównego traktowania, która nie stanowi przesłanki roszczenia opartego na art. 11^2 k.p. Z kolei w wyroku z dnia 13 lutego 2024 r., I PSKP 28/23[5], podkreślono, że wyrażony w art. 32 Konstytucji RP ustrojowy wzorzec dotyczący równego traktowania jednostek znajdujących się w podobnych sytuacjach został urzeczywistniony na gruncie prawa pracy w przepisach art. 11^2 i 11^3 k.p. oraz art. 18^{3a}–18^{3d} k.p. Sąd Najwyższy wyjaśnił przy tym, że konstytucyjna i kodeksowa zasada równości w zatrudnieniu obejmuje dwa aspekty. Z jednej strony oznacza ona równość w prawie jako nakaz kształtowania przepisów prawa z uwzględnieniem zasady równości, z drugiej zaś – zakłada istnienie stanu równości wobec prawa. Naruszenie zasady równego

[4] OSNP 2024, z. 6, poz. 60.
[5] LEX nr 3687104.

traktowania w czynnościach kreujących stosunki pracy i kształtujących ich treść znajduje swoje odzwierciedlenie w art. 9 § 4 i art. 18 § 3 k.p. Oznacza to, że pracownicy powinni być równo wynagradzani za jednakową pracę lub za pracę jednakowej wartości, zaś wszelkie różnicowanie pracodawca musi uzasadnić obiektywnymi powodami. Prace tożsame pod względem rodzaju i kwalifikacji wymaganych do ich wykonywania na tych samych stanowiskach pracy funkcjonujących u danego pracodawcy mogą różnić się co do ilości i jakości (rozumianej jako sposób wywiązywania się z powierzonych obowiązków), a wówczas nie są pracami jednakowymi w rozumieniu art. 18^{3c} § 1 k.p. Ilość i jakość świadczonej pracy są w świetle art. 78 § 1 k.p. podstawowymi miernikami oceny pracy dla potrzeb ustalania wysokości wynagrodzenia oraz stanowią dopuszczalne przesłanki różnicowania wynagrodzenia w myśl art. 3 ust. 3 Konwencji nr 100 Międzynarodowej Organizacji Pracy z dnia 29 czerwca 1951 r. dotyczącej jednakowego wynagrodzenia dla pracujących mężczyzn i kobiet za pracę jednakowej wartości[6].

3. Przejście zakładu pracy (jego części) na innego pracodawcę

W roku 2024 przedmiotem analizy jurydycznej Sądu Najwyższego była również wykładnia przepisów określających przesłanki oraz skutki przejścia zakładu pracy lub jego części na innego pracodawcę. Jako przykład można wskazać wyrok z dnia 7 lutego 2024 r., wydany w sprawie I PSKP 19/23[7]. Wywiedziono w nim, że uniwersalna konstrukcja przejścia zakładu pracy na innego pracodawcę, ujęta w art. 23^1 § 1 i 2 k.p., z jej skutkami dla pracownika i pracodawcy znajduje zastosowanie *ex lege* w szerokim spektrum sytuacji faktycznych, a w skrajnych przypadkach – nawet bez wiedzy i zgody pracownika. Dotyczy to więc tym bardziej takiej sytuacji, w której pracownik w procesie sądowym wyraża swoją wolę odnośnie do potwierdzenia faktu jego zatrudnienia u nowego pracodawcy, a takie żądanie jest przedmiotem sprawy. Według Sądu Najwyższego sytuacja pracownika, z którym rozwiązano stosunek pracy, nie może być gorsza od sytuacji pracownika, z którym nie doszło do rozwiązania stosunku pracy, a jedynie nastąpiła zmiana pracodawcy w trybie art. 23^1 k.p. Z tej przyczyny nie można zasadnie twierdzić, że zwolnieni pracownicy, którzy w okresie zmiany pracodawcy na podstawie art. 23^1 k.p. dochodzą przed sądem

[6] Dz. U. z 1955 r. Nr 38, poz. 238.
[7] LEX nr 3688274.

pracy swoich praw do dalszego zatrudnienia, znajdują się w innym położeniu prawnym niż pracownicy, których przejął kolejny pracodawca.

4. Rozwiązanie stosunku pracy

W odniesieniu do problematyki dotyczącej szeroko rozumianych następstw niezgodnego z prawem lub nieuzasadnionego rozwiązania stosunku pracy przez pracodawcę wypada przywołać w pierwszej kolejności stanowisko zaprezentowane w uchwale z dnia 17 października 2024 r., którą w odpowiedzi na pytanie prawne sądu drugiej instancji podjęto w sprawie III PZP 1/24[8]. Sąd Najwyższy uznał, że fakt ujawnienia w toku postępowania sądowego w sprawie z odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę nowej okoliczności, jaką jest ciąża pracownicy istniejąca w okresie biegnącego wypowiedzenia, nie stanowi zmiany powództwa i dlatego nie jest ograniczony terminem przewidzianym w art. 264 § 1 k.p. Według Sądu Najwyższego zmianą powództwa może być albo zastąpienie dotychczasowej podstawy faktycznej inną, przy zachowaniu niezmienionego żądania, albo zmiana żądania przy niezmienionej podstawie faktycznej, bądź też zmiana obu ww. elementów. Z kolei o zastąpieniu podanej pierwotnie podstawy faktycznej nową podstawą w sprawie o skonkretyzowane świadczenie można mówić wtedy, gdy zmiana okoliczności faktycznych powoduje skutek polegający na tym, że żądanie (choć tak samo sformułowane, np. dotyczące zapłaty takiej samej sumy pieniężnej) nie jest już tym samym, bo inne jest materialnoprawne źródło obowiązku, którego realizacji powód dochodzi[9]. Zmiana podstawy faktycznej polega na oparciu tego samego żądania na zupełnie innym podłożu faktycznym (np. gdy żądanie zapłaty uzasadniono umową najmu, a potem przy zmianie okoliczności – bezpodstawnym wzbogaceniem). Z tego względu nie stanowi zmiany powództwa ani bliższe określenie żądania, ani uzupełnienie okoliczności faktycznych podanych pierwotnie, jeśli w następstwie takich działań nie dochodzi do modyfikacji podstawy faktycznej powództwa. Za przykład wskazujący na zmianę powództwa nie mogą być także uznawane czynności procesowe polegające na sprostowaniu żądania lub uzupełnieniu podstawy faktycznej; z kolei zmianą powództwa są wszystkie takie czynności, które prowadzą do zmiany ilościowej lub jakościowej żądania, a więc które wprowadzają nowe żądania,

[8] OSNP 2025, z. 3, poz. 23.

[9] Zob. wyrok SN z dnia 17 lipca 2008 r., II CSK 102/08, LEX nr 447689; postanowienie SN z dnia 9 listopada 2004 r., V CK 246/04, LEX nr 277887.

wycofują dotychczasowe albo w istotny sposób zmieniają podstawę faktyczną, doprowadzając do nowego prawnego uzasadnienia[10]. Finalnie okazuje się zatem, że nie każda modyfikacja podstawy faktycznej żądania pozwu stanowi przedmiotową zmianę powództwa w rozumieniu art. 193 § 1 k.p.c. O takiej zmianie można mówić tylko wtedy, gdy powoływane przez powoda nowe fakty przybierają taką postać, że w zestawieniu z dotychczasowym materiałem procesowym kreują one odmienną podstawę faktyczną żądania, co jest równoznaczne ze zgłoszeniem nowego roszczenia w procesowym tego słowa znaczeniu. Tym samym nie jest zmianą powództwa powołanie nowych faktów, które jedynie dopełniają lub rozwijają dotychczasowy kompleks faktów powołany w celu uzasadnienia żądania, nie przekreślając tożsamości dochodzonego roszczenia procesowego[11]. Mając to na uwadze, Sąd Najwyższy przypomniał, że według art. 45 § 1 k.p. sąd pracy – w razie ustalenia, że wypowiedzenie umowy o pracę zawartej na czas określony lub umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony jest nieuzasadnione lub narusza przepisy o wypowiadaniu umów o pracę – orzeka, stosownie do żądania pracownika, albo o bezskuteczności wypowiedzenia, a jeżeli umowa uległa już rozwiązaniu – o przywróceniu pracownika do pracy na poprzednich warunkach, albo o odszkodowaniu. W przepisie tym wskazano 2 różne (oparte na różnych podstawach faktycznych) przesłanki uzasadniające zgłoszenie przez pracownika żądania pozwu, tj. 1) niezasadność wypowiedzenia umowy o pracę oraz 2) naruszenie przepisów o wypowiadaniu umów o pracę (uchybienia formalne). W ujęciu cywilistycznym powołanie nowych okoliczności faktycznych wskazujących na naruszenie przepisów o wypowiadaniu umowy o pracę uzasadniających roszczenie o przywrócenie do pracy, gdy dotychczas powód twierdził i udowadniał bezzasadność wypowiedzenia umowy o pracę, mogłoby się jawić jako zmiana powództwa. Należy jednak dostrzec, że termin zakreślony w art. 264 § 1 k.p. został powiązany z wniesieniem odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę, czyli z czynnością procesową (pozwem), której przedmiotem jest zakwestionowanie skonkretyzowanego wypowiedzenia umowy o pracę. W wyniku przedsięwzięcia czynności prawnej przed sądem lub innym organem rozpatrującym roszczenia pracownicze w celu dochodzenia roszczenia bieg terminu zawitego zostaje przerwany.

[10] Na taki właśnie aspekt zwracano wielokrotnie uwagę w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, m.in. w wyroku z dnia 8 lipca 2010 r., II CSK 645/09, LEX nr 822546; oraz w postanowieniach: z dnia 19 października 1999 r., II CZ 108/99, OSNC 2000, z. 4, poz. 77; z dnia 30 stycznia 2018 r., I PK 67/17, LEX nr 3373244.

[11] Zob. wyrok SN z dnia 19 grudnia 2007 r., V CSK 301/07, OSNC 2009, z. 2, poz. 33.

Dotyczy to w szczególności wniesienia pozwu[12]. Nie ulega przy tym wątpliwości, że wniesienie odwołania od wypowiedzenia umowy o pracę na czas nieokreślony, w terminie 21 dni od doręczenia pisma wypowiadającego umowę o pracę (art. 264 § 1 k.p.), stanowi czynność podjętą przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów (sądem pracy) w celu dochodzenia spornego roszczenia. Czynność ta przerywa zatem bieg terminów przedawnienia w odniesieniu do każdego z roszczeń przysługujących pracownikowi z tytułu nieuzasadnionego lub bezprawnego wypowiedzenia umowy o pracę. Znaczenie art. 264 § 1 k.p. pozostaje więc ograniczone do ustanowienia w tym przepisie prekluzji sądowej. Przerwanie biegu terminu następuje z chwilą wniesienia odwołania (powództwa) do sądu pracy. Czynność ta jest skuteczna, choćby pracownik nie sprecyzował w pozwie rodzaju roszczenia, którego realizacji domaga się w postępowaniu sądowym (restytucja stosunku pracy albo odszkodowanie pieniężne). We wcześniejszej judykaturze przyjmowano zgodnie, że przerwanie terminu, o którym stanowi art. 264 § 2 k.p., następuje w chwili określenia przedmiotu sporu i jego podstawy faktycznej, tj. prawidłowego wskazania rozwiązania umowy o pracę, którego dotyczy pozew[13]. Prawidłowość ta wynika bowiem z faktu, że ustabilizowanie i dookreślenie przedmiotu roszczenia odbywa się w trybie art. 467 § 3^1 i § 3^2 k.p.c. (poprzednio: art. 467 § 2 i art. 468 § 2 k.p.c.). Regulacje te kładą szczególny nacisk na aktywną rolę sądu, którego działania mają doprowadzić do sprecyzowania roszczenia pozwu (a więc i jego podstawy faktycznej), w tym także skonkretyzowania oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę, którego dotyczy pozew. W rezultacie okazuje się, że „odwołanie" w rozumieniu art. 264 § 1 k.p. wcale nie jest synonimem skonkretyzowanego roszczenia pracowniczego (w rozumieniu obejmującym konieczność przytoczenia przez powodowego pracownika podstawy prawnej i faktycznej roszczenia), a przekaz wynikający z brzmienia art. 477^1 k.p.c. autoryzuje twierdzenie, że art. 264 § 1 k.p. zakreśla pracownikowi jedynie termin do wniesienia powództwa (odwołania), nie dotyczy zaś rodzaju dochodzonych przez niego roszczeń, których podłożem faktycznym jest uprzednio dokonana jednoosobowo przez pracodawcę czynność skutkująca rozwiązaniem stosunku pracy. Dookreślenie przez pracownika żądania pozwu w zakresie obejmującym wybór skonkretyzowanego świadczenia (przywrócenie do pracy czy

[12] Zob. Ł. Pisarczyk, *Terminy zawite do dochodzenia roszczeń (prekluzja sądowa)*, [w:] *System Prawa Pracy.* Tom VI. *Procesowe prawo pracy*, (red.) K.W. Baran, Warszawa 2016.

[13] Zob. wyroki SN: z dnia 12 maja 2005 r., I PK 248/04, OSNP 2006, z. 1–2, poz. 12; z dnia 5 października 2016 r., II PK 205/15, LEX nr 2165563.

odszkodowanie) może więc nastąpić w późniejszym czasie, tj. po dacie wniesienia powództwa. Dotyczy to także przytoczenia okoliczności faktycznych uzasadniających tezę o wadliwości wypowiedzenia umowy o pracę. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest stwierdzenie, że art. 264 § 1 k.p. zakreśla pracownikowi termin do wniesienia powództwa (odwołania), nie dotyczy zaś ani rodzaju dochodzonych roszczeń, ani ich podstawy faktycznej. Inaczej rzecz ujmując, wniesienie odwołania od konkretnego wypowiedzenia umowy o pracę wyznacza granice przedmiotu sporu pod względem prawnym (art. 45 § 1 k.p.) i faktycznym (zidentyfikowane oświadczenie o rozwiązaniu konkretnej umowy o pracę za wypowiedzeniem) oraz przerywa bieg terminu wskazanego w art. 264 § 1 k.p.

Spośród pozostałych orzeczeń, jakie wydano w roku 2024 w stosunkowo licznych sprawach dotyczących problematyki rozwiązania stosunku pracy, wypada zwrócić uwagę m.in. na wyrok z dnia 13 lutego 2024 r. kończący spór sądowy w sprawie oznaczonej sygnaturą I PSKP 11/23[14]. Zaprezentowano w nim stanowisko, że ocena celowości przywrócenia do pracy może odnosić się również do zdarzeń zaistniałych przed datą złożenia przez pracodawcę oświadczenia woli o rozwiązaniu stosunku pracy i nieuwzględnionych w tym oświadczeniu. Zwrot „jeżeli ustali", użyty w art. 45 § 2 k.p., wskazuje przy tym jednoznacznie, że przyznanie pracownikowi innego roszczenia niż przez niego wybrane stanowi wyjątek od zasady, którego dopuszczalność zależy od ustalenia niemożliwości lub niecelowości przywrócenia pracownika do pracy. Kryteriów oceny niemożliwości lub niecelowości restytucji stosunku zatrudnieniowego sąd pracy powinien zatem poszukiwać przede wszystkim w ustaleniach faktycznych danej sprawy, bo tylko odwołanie się do ocen powiązanych ściśle z podłożem faktycznym sprawy może stworzyć przeciwwagę dla przedstawionych w pozwie przesłanek wykazujących zasadność żądania powrotu na dotychczas zajmowane stanowisko pracy. Ustalenie faktu, że uwzględnienie żądania pracownika przywrócenia go do pracy na poprzednich warunkach jest niemożliwe lub niecelowe, odbywa się zgodnie z zasadą kontradyktoryjności procesu cywilnego, w związku z czym sąd pracy nie ma obowiązku prowadzenia w tym zakresie postępowania dowodowego z urzędu (art. 45 § 2 k.p. w związku z art. 232 k.p.c.). W wyroku z dnia 6 marca 2024 r., I PSKP 41/23[15], podkreślono, że wyjaśnienie przyczyn rozwiązania stosunku pracy z konkretnym pracownikiem i pozostawienia w zatrudnieniu innych

[14] LEX nr 3688275.
[15] OSNP 2024, z. 12, poz. 115.

osób zajmujących stanowiska objęte redukcją personelu powinno tkwić w przyjętych przez pracodawcę kryteriach doboru pracowników do zwolnienia. Dopiero wskazanie owych kryteriów w oświadczeniu o wypowiedzeniu, jako uzupełnienie ogólnie określonej przyczyny rozwiązania stosunku pracy w postaci zmian organizacyjnych powodujących zmniejszenie stanu zatrudnienia, uwidacznia cały kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do zwolnienia konkretnej osoby i pozwala pracownikowi zorientować się, dlaczego to właśnie jemu złożono tej treści oświadczenie woli, oraz podjąć próbę podważenia zasadności dokonanego przez pracodawcę wypowiedzenia umowy o pracę. Z kolei w wyroku z dnia 17 stycznia 2024 r., I PSKP 37/23[16], przypomniano, że warunkiem koniecznym rozwiązania stosunku pracy bez zachowania okresu wypowiedzenia bez winy pracownika jest upływ okresu ochronnego i utrzymująca się w dalszym ciągu niezdolność pracownika do pracy, przy czym uprawnienie pracodawcy do rozwiązania stosunku pracy w tym trybie trwa dopóty, dopóki pracownik nie stawi się do pracy w związku z ustaniem przyczyny nieobecności. Należy przy tym zwrócić uwagę, że w świetle art. 53 § 3 k.p., jeżeli przyczyną usprawiedliwionej nieobecności w pracy jest niezdolność do jej świadczenia wskutek choroby, to stawienie się pracownika do pracy tylko wtedy aktualizuje dla pracodawcy zakaz niezwłocznego rozwiązania stosunku pracy, gdy stawienie się to pozostaje w związku z odzyskaniem przez pracownika zdolności do pracy, czyli z jego powrotem do zdrowia. Wspomniany zakaz nie znajduje więc zastosowania, gdy pracownik mimo stawiennictwa w miejscu pracy w dalszym ciągu pozostaje niezdolny do jej świadczenia na skutek choroby. Bez dopełnienia ze strony pracownika tak rozumianej gotowości do pracy pracodawca nie ma obowiązku zatrudniania pracownika w ramach stosunku pracy (art. 22 § 1 k.p.). Przejściowe uchylenie ww. obowiązku na podstawie szczególnych przepisów prawa pracy może być ukształtowane z perspektywy pracodawcy jako zakaz dopuszczenia pracownika do pracy. Taki zakaz formułuje art. 229 § 4 k.p., stanowiący o tym, że pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym stanowisku, przy czym pracownik, który był wskutek choroby niezdolny do pracy przez okres dłuższy niż 30 dni, „podlega" kontrolnym badaniom lekarskim w celu ustalenia zdolności do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku (art. 229 § 2 k.p.). Z tego względu Sąd Najwyższy wywiódł, że niepowiadomienie pracodawcy o odzyskaniu zdolności

[16] LEX nr 3716653.

do pracy przez pracownika powoduje, iż pracodawca może rozwiązać stosunek pracy bez wypowiedzenia z powodu nieobecności trwającej dłużej niż okres ujęty w art. 53 § 1 pkt 1 lit. b k.p. W kolejnym wyroku z dnia 15 października 2024 r., wydanym w sprawie II PSKP 48/23[17], Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że regulacja z art. 61^1 k.p. uzależnia skuteczność żądania zapłaty odszkodowania od wykazania, że nastąpiło „nieuzasadnione rozwiązanie umowy" przez pracownika w trybie natychmiastowym. Chodzi więc o taki przypadek, w którym pracownik skorzystał z trybu przewidzianego w art. 55 § 1^1 k.p., mimo że pracodawca nie dopuścił się ciężkiego naruszenia swoich podstawowych obowiązków ciążących na nim względem pracownika. Tak więc zarówno inna, niż pisemna, forma oświadczenia pracownika o rozwiązaniu umowy o pracę, niepodanie przez pracownika jakiejkolwiek przyczyny rozwiązania umowy o pracę, nieprawidłowe określenie takiej przyczyny, jak również przekroczenie terminu, wyznaczonego pracownikowi celem skorzystania z prawa do natychmiastowego rozwiązania umowy o pracę – nie uzasadniają zgłoszenia przez pracodawcę roszczenia w trybie art. 61^1 k.p. Zatem w sytuacji „porzucenia pracy" przez pracownika, bez dokonania jakiejkolwiek czynności prawnej, bądź w przypadku niepodania przez niego jakiejkolwiek przyczyny rozwiązania umowy o pracę odszkodowanie przewidziane w art. 61^1 k.p. nie przysługuje. W takim przypadku pracodawca może dochodzić od pracownika odszkodowania na zasadach ogólnych przewidzianych w Kodeksie cywilnym, stosowanych odpowiednio w stosunkach pracy (art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p.). Warto również odnotować stanowisko zaprezentowane w wyroku z dnia 6 lutego 2024 r., I PSKP 18/23[18]. Zgodnie z nim prawidłowa wykładnia art. 66 § 2 k.c. w zw. z art. 300 i art. 30 § 1 pkt 1 k.p. nie może prowadzić do automatycznego uznania za prawidłową tezy, że proponowany w ofercie termin rozwiązania umowy o pracę jest tożsamy z terminem związania ofertą. W pierwszej kolejności termin związania ofertą powinien wynikać z treści samej oferty lub być odtworzony przy zastosowaniu reguł wykładni z art. 65 § 1 k.c. Jeśli zabieg ten nie pozwala na przyjęcie, że wolą oferenta było związanie się ofertą do proponowanego dnia rozwiązania umowy o pracę, to oferta wiąże w terminach wynikających z art. 66 § 2 k.p. Terminy te są zależne od okoliczności zakomunikowania treści oferty. Jeśli zatem złożenie oferty nie nastąpiło w bezpośrednim kontakcie z oblatem, to oferta przestaje wiązać z upływem czasu, w którym składający ofertę

[17] LEX nr 3768249.
[18] OSNP 2024, z. 11, poz. 105.

mógł w zwykłym toku czynności otrzymać odpowiedź wysłaną bez nieuzasadnionego opóźnienia. W odniesieniu do omawianej w tym miejscu problematyki warto także wspomnieć o stanowisku jurydycznym, wyrażonym w wyroku z dnia 11 kwietnia 2024 r., II PSKP 86/22[19], które na przestrzeni ostatnich lat stale powraca w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Odnosząc się do kwestii formy jednostronnego oświadczenia woli składanego w przedmiocie rozwiązania stosunku pracy, Sąd Najwyższy po raz kolejny przypomniał, że jedyną właściwą formą, zastrzeżoną ustawowo dla dokonania takiej czynności, jest forma pisemna, wobec czego wysłanie do pracownika oświadczenia pracodawcy o rozwiązaniu umowy o pracę SMS-em nie spełnia wymagania zachowania formy pisemnej, jeśli nie zostało opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym (art. 30 § 3 k.p.).

5. Obowiązki stron stosunku pracy

W kwestii szeroko rozumianej problematyki w zakresie realizacji obowiązków pracodawcy i pracownika w omawianej płaszczyźnie wypada w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na stanowisko przedstawione w wyroku z dnia 9 stycznia 2024 r., III PSKP 27/23[20], w którym Sąd Najwyższy zaakcentował fakt, że powszechnie znanym i aprobowanym sposobem postępowania (a więc zwyczajem o charakterze nie tylko zakładowym, ale również powszechnym) oraz wymaganiem kultury i dobrego obyczaju w Polsce jest, aby do osób wojskowych (zwłaszcza żołnierzy zawodowych, w tym oficerów) zwracać się ze wskazaniem posiadanych przez nich stopni wojskowych, które są ogólnie znane. Pracownik cywilny jednostki wojskowej powinien zatem stosować się do tego zwyczaju zakładowego (czego wymagają zasady współżycia społecznego), a jeśli się nie stosuje, to w istocie narusza on swoje obowiązki pracownicze, co z kolei uzasadnia wypowiedzenie mu umowy o pracę przez pracodawcę (art. 45 § 1 k.p.). W kolejnej sprawie, zakończonej wyrokiem z dnia 17 października 2024 r., I PSKP 40/23[21], przypomniano natomiast, że obowiązek ochrony zdrowia i życia pracowników spoczywa na pracodawcy. Zasady tej wcale nie zmienia konstrukcja zatrudnienia tymczasowego, a potwierdzenie takiego stanu rzeczy wynika z brzmienia art. 207 k.p. w zw. z art. 5 ustawy z dnia 9 lipca 2003 r. o zatrudnianiu pracowników tymcza-

[19] OSNP 2024, z. 9, poz. 91.
[20] OSNP 2024, z. 8, poz. 78.
[21] OSNP 2025, z. 5, poz. 46.

sowych[22]. Oznacza to, że podmiotem zobowiązanym ustawowo do respektowania powyższego obowiązku jest agencja pracy tymczasowej, przy czym specyfika zatrudnienia tymczasowego jedynie modyfikuje sposób wykonania ww. obowiązku. Pracodawca użytkownik ma obowiązek poinformowania agencji pracy tymczasowej o warunkach wykonywania pracy tymczasowej w zakresie dotyczącym bezpieczeństwa i higieny pracy, przez co należy rozumieć informację o przeprowadzonej ocenie ryzyka zawodowego i stosowanych w związku z nim zasadach ochrony przed jego wystąpieniem (art. 9 ust. 2 pkt 2 ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych); informacja ta nie zwalnia agencji pracy tymczasowej od własnej oceny zagrożeń i koniecznych środków ochrony przed tymi zagrożeniami. Z tej przyczyny błędne rozpoznanie ryzyka zawodowego i niewłaściwy dobór środków profilaktycznych przez pracodawcę użytkownika obciążają także agencję pracy tymczasowej, jakkolwiek do agencji pracy tymczasowej nie ma zastosowania art. 435 § 1 k.c. W kontekście odpowiedzialności odszkodowawczej w stosunkach pracy warto zwrócić także uwagę na wyjaśnienia przedstawione w wyroku z dnia 22 maja 2024 r., III PSKP 17/23[23], zgodnie z którym pracodawca prowadzący stację benzynową nie ponosi przewidzianej w art. 435 § 1 k.c. (na zasadzie ryzyka) odpowiedzialności za szkodę pracownika-sprzedawcy poniesioną wskutek napadu rabunkowego na stację dokonanego przez nieznanego sprawcę. Natomiast odpowiedzialność tego pracodawcy na podstawie art. 415 k.c. (na zasadzie winy) zależy od przypisania mu winy w zachowaniu polegającym na niezapewnieniu pracownikowi bezpiecznego środowiska pracy, czego skutkiem była możliwość dokonania napadu rabunkowego. Adekwatnym zabezpieczeniem przed przestępczym napadem rabunkowym jest wprowadzenie efektywnego zespołu środków minimalizujących zagrożenie. Pracodawca wcale nie musi wdrażać wszystkich możliwych rozwiązań w tym względzie, wystarczy, że zastosuje adekwatne w danych okolicznościach rozwiązania efektywnie chroniące skonkretyzowanych pracowników przed agresją wywołaną zachowaniem osób trzecich.

Co się tyczy problematyki obejmującej zmianę treści stosunku pracy, dokonywanej w drodze wypowiedzenia pracownikowi dotychczasowych warunków pracy i płacy, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 marca 2024 r., I PSKP 35/23[24], po raz kolejny wyjaśnił, że gdy pracodawca intencjonalnie zaniechał skorzystania z instytucji wypowiedzenia zmieniającego (m.in. po to, aby nie narazić się na

[22] Tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 1110.
[23] OSNP 2024, z. 10, poz. 98.
[24] LEX nr 3699989.

skuteczne postawienie mu w postępowaniu sądowym zarzutu naruszenia art. 39 k.p.) i zmodyfikował warunki pracy, powołując się na fakt zakończenia okresu, na który pracownikowi rzekomo powierzono czasowe wykonywanie obowiązków pracowniczych, zaś pracownik aprobował taki stan rzeczy, to nie ma podstaw do uznania, że doszło do skutecznego (choć wadliwego) wypowiedzenia warunków pracy i płacy. Przy ustalaniu, według rzeczywistej woli stron, sensu oświadczenia woli wyrażonego w treści dokumentu miarodajne jest to, w jaki sposób adresat i odbiorca rozumieli znaczenie tego oświadczenia, nawet gdyby ich rozumienie odbiegało od obiektywnego znaczenia użytych w dokumencie słów lub zwrotów. Jeśli odbiorca oświadczenia wie, jakie znaczenie nadawała mu osoba składająca oświadczenie, wówczas wykładnia oświadczenia woli polega na nadaniu mu takiego sensu, jaki nadał mu podmiot składający oświadczenie, a trafnie rozpoznał jego adresat. Z kolei w wyroku z dnia 22 maja 2024 r., II PSKP 32/23[25], podkreślono, że w kontekście oceny zasadności wypowiedzenia warunków pracy i płacy należy zbadać zarówno przyczyny leżące u podstaw dokonanego wypowiedzenia, jak i adekwatność nowych warunków do kwalifikacji i możliwości pracownika oraz możliwości pracodawcy w aspekcie prawidłowego wykorzystania kadry pracowniczej. W tej sytuacji zaproponowanie jednemu pracownikowi niekorzystnych dla niego lub wręcz niemożliwych do przyjęcia nowych warunków pracy narusza art. 42 § 1 k.p., gdyby się okazało, że pracodawca w wyniku zmian w strukturze organizacyjnej mógł nadal zatrudniać wszystkich pracowników na warunkach możliwych przez nich do zaakceptowania.

6. Wynagrodzenie za pracę

Na przestrzeni ostatnich lat niezmiennie problematycznym zagadnieniem w orzecznictwie Sądu Najwyższego pozostaje kwestia odnosząca się do zasad wypłacania wynagrodzenia za pracę. W tej płaszczyźnie wypada zatem wspomnieć, że w wyroku z dnia 6 marca 2024 r., I PSKP 22/23[26], wywiedziono, że rozwiązanie objęte treścią art. 3 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 13 lipca 2006 r. o ochronie roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy[27], tj. przepisu ustalającego datę niewypłacalności pracodawcy jako dzień wydania przez sąd postanowienia o oddaleniu wniosku o ogłoszenie upadłości, jeżeli jego majątek nie wystarcza

[25] LEX nr 3717249.
[26] OSNP 2024, z. 11, poz. 106.
[27] Tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 1087 ze zm.

nawet na zaspokojenie kosztów postępowania upadłościowego lub wystarcza jedynie na pokrycie kosztów tego postępowania, prawidłowo implementuje do krajowego porządku prawnego art. 2 ust. 1 lit. b dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2008/94/WE z dnia 22 października 2008 r. w sprawie ochrony pracowników na wypadek niewypłacalności pracodawcy[28]. W wyroku z dnia 14 maja 2024 r., I PSKP 2/24[29], zaznaczono zaś, że sposób ustalenia wynagrodzenia pracownika na podstawie § 5 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 listopada 2018 r. w sprawie trybu udzielenia i korzystania ze zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy na okres kadencji w zarządzie zakładowej organizacji związkowej przysługującego osobie wykonującej pracę zarobkową, sposobu ustalenia wysokości wynagrodzenia albo świadczenia pieniężnego przysługującego osobie w okresie zwolnienia od pracy oraz wynikających z tego tytułu uprawnień i świadczeń[30] – na okres kolejnego zwolnienia od świadczenia pracy w związku z pełnieniem funkcji związkowej, nie powinien prowadzić do zmniejszenia tego wynagrodzenia, jeżeli nowe zwolnienie jest kontynuacją poprzedniego, w związku z czym pracownik nie świadczył pracy na rzecz pracodawcy, dającej podstawę do nowego obliczenia jego wynagrodzenia na okres kolejnego zwolnienia. Jako kluczowy w odniesieniu do analizowanej problematyki należy uznać wyrok z dnia 14 maja 2024 r., I PSKP 47/23, w którym wyjaśniono, że zwrot językowy „wynagrodzenie nie może być niższe niż wynagrodzenie lub uposażenie zasadnicze wraz z dodatkami do uposażenia o charakterze stałym, które osoba skierowana do pracy przy zwalczaniu epidemii otrzymała w miesiącu poprzedzającym miesiąc, w którym wydana została decyzja o skierowaniu jej do pracy przy zwalczaniu epidemii", zawarty w art. 47 ust. 10 ustawy z 5 grudnia 2008 r. o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi[31] – w odniesieniu do lekarzy prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą – musi być interpretowany jako łączna kwota przychodów z tytułu wykonywania usług medycznych otrzymanych za miesiąc poprzedzający pierwszy okres skierowania do pracy przy zwalczaniu epidemii w wyniku kilku bezpośrednio następujących po sobie decyzji wojewody. Zdaniem Sądu Najwyższego wskazany przepis nie uwzględnia specyfiki lekarzy wykonujących indywidualną praktykę lekarską jako przedsiębiorcy, którzy nie otrzymują wynagrodzenia lub uposażenia zasadniczego typowego dla pracow-

[28] Dz. Urz. UE L 283 z dnia 28 października 2008 r., s. 36 ze zm.
[29] LEX nr 3713563.
[30] Dz. U. z 2018 r. poz. 2323.
[31] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 924.

ników, ale mogą otrzymywać wynagrodzenia z tytułu zawartych umów-zlecenia (umów o świadczenie usług medycznych), co może się wiązać z dużo większymi, niż w przypadku pracowników, kosztami uzyskania przychodu (wynajęcie gabinetu lekarskiego, zatrudnienie personelu pomocniczego, ubezpieczenie cywilne, raty leasingowe za samochód). Księgowy (rzeczywisty) dochód lekarza prowadzącego indywidualną praktykę lekarską może być więc zbliżony do wartości zerowej mimo uzyskiwania w skali miesięcznej stosunkowo wysokich przychodów.

7. Bezpieczeństwo i higiena pracy

Wzorem lat ubiegłych spora liczba judykatów wydanych w roku 2024 dotyczyła zagadnień związanych z kwalifikacją danego zdarzenia jako wypadku przy pracy. Przykładowo w wyroku z dnia 4 czerwca 2024 r., III PSKP 26/23[32], wywiedziono, że przepis art. 3 ust. 2 pkt 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych[33] zrównuje z wypadkiem przy pracy (w zakresie obejmującym zapewnienie poszkodowanemu ochrony prawnej) zdarzenia, w wyniku których powstała szkoda na osobie wywołana przyczyną zewnętrzną podczas załatwiania spraw prywatnych w czasie podróży służbowej. W związku z powyższym szczególną ochroną objęte są takie czynności pracownika będącego w podróży służbowej, jak robienie codziennych zakupów, przyrządzanie i spożywanie posiłków, pobyt w hotelu, spacer itp.

Interesujący pogląd, w odniesieniu do osób ustawowo predestynowanych do sprawowania kontroli w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy, zaprezentowano w wyroku z dnia 13 listopada 2024 r., I PSKP 17/24[34], przypominając, że w myśl art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 24 czerwca 1983 r. o społecznej inspekcji pracy[35] społecznych inspektorów pracy wybierają i odwołują pracownicy zakładu pracy, przy czym wybory tych osób przeprowadzają zakładowe organizacje związkowe na podstawie uchwalonych przez nie regulaminów wyborczych. Gdyby zatem dokonano wyboru społecznych inspektorów pracy w wyborach przeprowadzonych z naruszeniem przepisów ustawy o społecznej inspekcji pracy (np. w razie braku współdziałania wszystkich organizacji zakładowych funkcjonujących u pracodaw-

[32] LEX nr 3727644.
[33] Tekst jedn.: Dz. U. z 2022 r. poz. 2189 ze zm.
[34] LEX nr 3785696.
[35] Tekst jedn.: Dz. U. z 2015 r. poz. 567.

cy), to wynik takich wyborów nie może podlegać jakiejkolwiek kontroli ze strony pracodawcy, sądu pracy czy też Państwowej Inspekcji Pracy. Nieprawidłowo wybrani społeczni inspektorzy pracy mogą zostać odwołani jedynie w sposób określony w art. 7 ust. 1 i 2 ustawy o społecznej inspekcji pracy, tj. na skutek wniosku organizacji związkowych lub 1/5 pracowników. Zdaniem Sądu Najwyższego, skoro społecznych inspektorów pracy wybierają i odwołują jedynie pracownicy zatrudnieni w danym zakładzie pracy, to tylko oni posiadają w tym względzie czynne i bierne prawo wyborcze.

8. Stosunki pracy regulowane pragmatykami służbowymi

W przedmiocie kwestii dotyczących stosunków pracy, regulowanych przepisami odrębnymi, które są stale obecne na wokandzie Sądu Najwyższego, spośród wydanych w tej materii w roku 2024 orzeczeń wypada w pierwszej kolejności przywołać uchwałę z dnia 6 lutego 2024 r., podjętą w sprawie III PZP 2/23[36], dotyczącą problematyki ustalania przesłanek warunkujących uprawnienie funkcjonariuszy zlikwidowanej kilka lat temu Służby Celnej do odprawy pieniężnej. W uchwale tej podkreślono, że funkcjonariuszowi Służby Celnej, który zgodnie z art. 165 ust. 3 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej[37] stał się funkcjonariuszem Służby Celno-Skarbowej, pełniącym służbę w jednostkach Krajowej Administracji Skarbowej i który następnie przyjął propozycję, o jakiej mowa w art. 165 ust. 7 tej ustawy, określającą nowe warunki zatrudnienia na podstawie umowy o pracę, stając się zgodnie z art. 171 ust. 1 wyżej wymienionej ustawy pracownikiem zatrudnionym w Krajowej Administracji Skarbowej na podstawie umowy o pracę, przysługuje – w związku z zakończeniem służby – prawo do odprawy pieniężnej. Uprawnienie to wynika z art. 163 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej[38] w związku ze stosowanym odpowiednio art. 170 ust. 1, 3 i 4 Przepisów wprowadzających ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej. Nawiązując do swojego wcześniejszego orzecznictwa, Sąd Najwyższy wywiódł, że stanowisko zakładające istnienie w opisanych powyżej okolicznościach prawa podmiotowego funkcjonariusza do odprawy pieniężnej znajduje swoje uzasadnienie w świetle prokonstytucyjnej wykładni przepisów ustawowych, która nakazuje uwzględniać

[36] OSNP 2024, z. 7, poz. 69.
[37] Dz. U. z 2016 r. poz. 1948.
[38] Tekst jedn.: Dz. U. z 2016 r. poz. 1799 ze zm.

zasadę równości wszystkich wobec prawa i zasadę równego traktowania każdej jednostki przez władze publiczne. Sąd Najwyższy wyraził zatem pogląd, zgodnie z którym jakkolwiek prawo funkcjonariusza Służby Celnej do odprawy nie wynika wprost z art. 170 ust. 1 Przepisów wprowadzających ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, to jednak konieczne jest w tym zakresie odstąpienie od wykładni językowej tego przepisu na rzecz wykładni funkcjonalnej i systemowej. Zdaniem Sądu Najwyższego odprawa w służbach mundurowych ma charakter gratyfikacji za wieloletnią służbę dla Rzeczypospolitej Polskiej. Cecha ta stanowi dodatkowe uzasadnienie dla wypłaty takiego świadczenia osobie, która w sposób niezawiniony i wbrew swojej woli kończy tę służbę. W przypadku funkcjonariusza, którego służba na skutek przyjęcia zaproponowanych warunków zatrudnienia na stanowisku w ramach korpusu służby cywilnej uległa zakończeniu i który utracił szereg uprawnień składających się na tzw. „prawo do munduru", konieczne jest zrekompensowanie mu dotychczasowych szczególnych warunków służby związanych z pracą w formacji mundurowej. Dlatego uzasadnione jest odstąpienie od rezultatów wykładni gramatycznej, szczególnie biorąc pod uwagę konstytucyjną zasadę równości w zakresie ochrony praw majątkowych. Sąd Najwyższy wskazał, że art. 64 ust. 2 Konstytucji RP stanowi zakotwiczoną w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego podstawę normatywną dla przyznania świadczenia pieniężnego funkcjonariuszom. Przyjęcie przez funkcjonariusza Służby Celno-Skarbowej propozycji zatrudnienia pracowniczego w ramach KAS wywołuje dwa, powiązane ze sobą, lecz formalnie wyodrębnione względem siebie skutki prawne. Po pierwsze, prowadzi do wygaśnięcia stosunku służbowego funkcjonariusza. Tym samym skutek ten jest tożsamy jak w przypadku nieprzyjęcia lub niezaproponowania funkcjonariuszowi w wyznaczonym terminie nowych warunków zatrudnienia. Po drugie, w wyniku przyjęcia zaproponowanych warunków zatrudnienia, na podstawie umowy o pracę zostaje nawiązany nowy stosunek pracy pomiędzy KAS a byłym funkcjonariuszem (aktualnym pracownikiem Służby Celno-Skarbowej). Jedynie ten drugi skutek uzależniony jest od woli funkcjonariusza. Skutek w postaci wygaśnięcia stosunku służbowego następuje natomiast z mocy prawa, w istocie bez względu na wolę kontynuowania zatrudnienia w formie pracowniczej przez funkcjonariusza. Zdaniem Sądu Najwyższego nie można zgodzić się ze stanowiskiem, że skoro funkcjonariusz nawiązuje stosunek pracy w ramach Krajowej Administracji Skarbowej, to jego sytuacja jest jakościowo lepsza od sytuacji funkcjonariusza, który odrzucił przedstawioną mu propozycję. Sytuacja tych dwóch osób jest analogiczna w zakresie wygaśnięcia

stosunku służbowego; zarówno jeden, jak i drugi tracą swój status funkcjonariusza Służby Celno-Skarbowej, a w konsekwencji związane z nim przywileje (jak również obowiązki). Kwestia ta nie może być bagatelizowana, pamiętać bowiem należy, że stosunek służby jest stosunkiem prawnym o szczególnym charakterze, powiązanym z pewnymi doniosłymi obowiązkami, ale gwarantującym równocześnie pewne szczególne uprawnienia (o rozmaitym charakterze – wynagrodzeniowym, emerytalnym, zaopatrzeniowym czy związanym z posiadaniem stopnia służbowego oraz stabilnością zatrudnienia). W momencie wygaśnięcia stosunku służbowego funkcjonariusz zostaje pozbawiony tych uprawnień, w dodatku wbrew pewnemu zobowiązaniu państwa, które gwarantowało funkcjonariuszowi stabilizację i w zasadzie dożywotnią możliwość korzystania z uprawnień związanych z pełnioną przez niego służbą. Nie ma przy tym znaczenia, czy po tym wygaśnięciu stosunku służbowego nawiązywany jest z byłym funkcjonariuszem stosunek pracy w ramach KAS, czy też zmuszony jest on poszukiwać innej pracy. Wygaśnięcie stosunku służbowego i utrata uprawnień stają się bowiem faktem; zaproponowanie zatrudnienia pracowniczego naturalnie pomniejsza negatywne skutki ekonomiczne po stronie funkcjonariusza, powodując stan, w którym nie musi on poszukiwać zatrudnienia, jednak nie powoduje przywrócenia uprawnień związanych ze stosunkiem służbowym. Sąd Najwyższy wytknął, że ustawodawca nie dostrzegł wskazanych powyżej skutków zaproponowania i przyjęcia przez funkcjonariusza zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na tyle wyraźnie, by przewidzieć *expressis verbis* prawo do odprawy w tego rodzaju sytuacjach; nie oznacza to jednak, że prawo takie nie przysługuje. Jest to bowiem przypadek, w którym pewna luka legislacyjna może zostać wypełniona przez sięgnięcie do innych (niż językowa) metod wykładni. A w tym akurat przypadku zarówno wykładnia systemowa, jak i wykładnia celowościowa dokonywane w oparciu o treść przepisów ustaw wprowadzających KAS, jak również uchylanej ustawy o Służbie Celnej czy w końcu art. 64 ust. 2 Konstytucji RP, pozwalają przyjąć, że w razie wygaśnięcia stosunku służbowego funkcjonariusza Służby Celno-Skarbowej, a następnie nawiązania z nim stosunku pracy na podstawie umowy o pracę zawartej z tą Służbą, funkcjonariuszowi przysługuje również odprawa pieniężna na podstawie art. 163 ust. 4 ustawy o Służbie Celnej w związku ze stosowanymi odpowiednio art. 170 ust. 1, 3 i 4 Przepisów wprowadzających ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej. Sytuacja prawna takiego funkcjonariusza nie może być gorsza od sytuacji funkcjonariusza, którego stosunek służbowy wygasł wobec niezaproponowania mu lub odrzucenia przez niego oferty zatrudnienia w formie pracowniczej,

podczas gdy obaj ci funkcjonariusze tracą swój status funkcjonariusza oraz związane z nim uprawnienia. Sam fakt nawiązania stosunku pracowniczego z KAS nie „polepsza" sytuacji byłego funkcjonariusza na tyle, aby uznać, że wyłącza prawo do odprawy. Wskazać bowiem należy, że jego sytuacja nie różni się zasadniczo od sytuacji funkcjonariusza, który przed wygaśnięciem stosunku służbowego znalazł nową pracę i nawiązał stosunek pracy bezpośrednio po wygaśnięciu stosunku służbowego, a przecież w tym drugim przypadku przysługiwałaby mu odprawa na podstawie art. 170 ust. 4 Przepisów wprowadzających ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej. Zgodnie z treścią art. 163 ust. 4 uchylonej ustawy o Służbie Celnej funkcjonariuszowi służby stałej, zwolnionemu ze służby w związku ze zniesieniem lub reorganizacją jednostki organizacyjnej, przysługiwała odprawa na zasadach i w wysokości określonych w ust. 1–3 tego artykułu. Przepis ten odnosił się bezpośrednio do zniesienia lub reorganizacji jednostki organizacyjnej, nie zaś do likwidacji i przekształcenia całej Służby; nie budzi jednak wątpliwości Sądu Najwyższego, że w takiej sytuacji, jak obecnie analizowana, do funkcjonariusza znajdzie *per analogiam* odpowiednie zastosowanie art. 170 ust. 4 Przepisów wprowadzających ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, który przyznaje świadczenia należne w związku ze zniesieniem lub reorganizacją jednostki w rozumieniu ustawy o Służbie Celnej. Wynika to ze wskazanego powyżej faktu tożsamości sytuacji funkcjonariusza, którego stosunek służbowy wygasł z uwagi na nieprzyjęcie zaproponowanych warunków, jak również z uwagi na ich przyjęcie i nawiązanie, w miejsce wygasłego stosunku służbowego, stosunku pracy. Tym samym funkcjonariuszowi zlikwidowanej Służby Celnej przysługuje odprawa na podstawie art. 163 ust. 4 ustawy o Służbie Celnej.

Gdy chodzi o pozostałe kwestie dotyczące skutków przeprowadzonej w roku 2016 reformy struktur organizacyjnych administracji skarbowej, należy zauważyć, że w sprawie, zakończonej wyrokiem z dnia 5 czerwca 2024 r., II PSKP 46/23[39], po raz kolejny przypomniano okoliczność, że przyjęcie przez funkcjonariusza Służby Celnej propozycji zatrudnienia na podstawie stosunku pracy powoduje ustanie (wygaśnięcie) dotychczasowego stosunku służbowego (administracyjnoprawnego), które jest skutkiem załatwienia indywidualnej sprawy administracyjnej w sposób władczy i jednostronny, tj. przez nieprzedstawienie propozycji dalszej służby (ale przedstawienie propozycji zatrudnienia na podstawie stosunku pracy). Takie zachowanie nie zostało pozostawione swobodnemu uznaniu podmiotu

[39] LEX nr 3730480.

składającego propozycję, lecz musi ono uwzględniać kryteria określone w art. 165 ust. 7 ustawy wprowadzającej (posiadane kwalifikacje i przebieg dotychczasowej pracy lub służby, a także dotychczasowe miejsce zamieszkania), a procedura ta, w przypadku wystąpienia przez (byłego) funkcjonariusza z odpowiednim roszczeniem, podlega kontroli w postępowaniu sądowym. W kolejnej sprawie z tego zakresu, zakończonej wyrokiem z dnia 10 stycznia 2024 r., III PSKP 19/23[40], wskazano zaś, że funkcjonariuszowi Służby Celno-Skarbowej, którego stosunek służbowy wygasł, a następnie uległ „przekształceniu" w stosunek pracy na podstawie art. 171 ust. 1 ustawy wprowadzającej ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej, przysługuje odprawa na podstawie art. 163 ust. 4 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 r. o Służbie Celnej w związku ze stosowanym odpowiednio art. 170 ust. 3 i 4 ustawy wprowadzającej Krajową Administrację Skarbową. Sąd Najwyższy podkreślił, że funkcjonariusz ma zasadniczo wpływ tylko na powstanie nowego zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. Nie ma zatem wpływu na ustanie stosunku służbowego, który wygasa, gdy odmówi przyjęcia propozycji zatrudnienia pracowniczego. Uprawnione jest zatem stwierdzenie, że stosunek służbowy nie istnieje dalej, gdy funkcjonariusz przyjmuje propozycję pracowniczego zatrudnienia. W pozostałych sprawach dotyczących określenia statusu prawnego osób zatrudnionych w aparacie skarbowym, objętych procedurą restrukturyzacyjną, oznaczonych sygnaturami I PSKP 29/23 (wyrok z dnia 17 stycznia 2024 r.)[41], III PSKP 2/23 (wyrok z dnia 21 lutego 2024 r.)[42], III PSKP 21/23 (wyrok z dnia 19 marca 2024 r.)[43] oraz I PSKP 45/22 (wyrok z dnia 21 maja 2024 r.)[44] stwierdzono m.in., że w razie wystąpienia z roszczeniem o przywrócenie do służby przez byłego funkcjonariusza Krajowej Administracji Skarbowej (z administracyjnoprawnego stosunku służbowego) legitymowany biernie jest Skarb Państwa reprezentowany przez właściwą Izbę Administracji Skarbowej. Możliwe jest jednak (w postępowaniu apelacyjnym) sprostowanie przez Sąd Okręgowy niewłaściwego oznaczenia strony pozwanej, co do tożsamości której nie ma wątpliwości (chodzi o niewłaściwe oznaczenie strony, a nie o niewłaściwy dobór podmiotów procesu). Przy okazji Sąd Najwyższy wywiódł, że w sprawie o przywrócenie do służby nie jest możliwe orzekanie przez sąd pracy o odszko-

[40] LEX nr 3652226.
[41] LEX nr 3656920.
[42] LEX nr 3715894.
[43] OSNP 2024, z. 11, poz. 107.
[44] LEX nr 3715737.

dowaniu przewidzianym w art. 45 w zw. z art. 471 k.p., bo materialnoprawnym źródłem takiego roszczenia w ogóle nie jest stosunek pracy. Z kolei funkcjonariuszka Służby Celnej, która wcześniej nabyła uprawnienia emerytalne, lecz na emeryturę przeszła po dniu 31 sierpnia 2017 r. wobec nieprzedstawienia jej propozycji dalszej służby albo podjęcia zatrudnienia pracowniczego w związku ze zmianami w administracji celno-skarbowej w 2017 r., nabywa prawo do odprawy emerytalnej niezależnie od odprawy jednorazowej związanej z wygaśnięciem stosunku służby. Jest tak dlatego, że wyłączenie prawa do odprawy na podstawie regulacji szczególnej z art. 170 ust. 4a ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowej Administracji Skarbowej były dla niej dyskryminujące ze względu na wiek i nierówne traktowanie. Z kolei sprawa dotycząca odwołania od zwolnienia i przywrócenia do służby funkcjonariusza Służby Celno-Skarbowej podlega kontroli w postępowaniu administracyjnym oraz należy do właściwości sądów administracyjnych, chyba że organ administracji publicznej lub sąd administracyjny uznały się w tej sprawie za niewłaściwe, co wynika z art. 199^1 k.p.c. w zw. z art. 184 oraz art. 276 ust. 2 i 6 ustawy z dnia 16 listopada 2016 r. o Krajowej Administracji Skarbowej. W związku z powyższym do rozpoznania sprawy o ustalenie istnienia stosunku służbowego funkcjonariusza, który przyjął propozycję pracy w wyniku reformy Krajowej Administracji Skarbowej, nie jest właściwy nie tylko inny sąd, ale również żaden inny organ administracji publicznej. Oznacza to więc, że w takim przypadku zachodzi niedopuszczalność drogi sądowej, skutkująca odrzuceniem pozwu.

Gdy chodzi o pozostałe grupy zawodowe, których stosunki zatrudnieniowe kształtują ustawy szczególne, warto wskazać nauczycieli akademickich, w odniesieniu do których zapadł wyrok z dnia 25 kwietnia 2024 r., I PSKP 13/23[45]. Sąd Najwyższy, dokonując tzw. rozproszonej kontroli konstytucyjności przepisów ustawowych, wyraził pogląd, że bezwzględny zakaz rozwiązywania stosunków pracy nauczycieli akademickich, będących jednocześnie sędziami Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego lub Naczelnego Sądu Administracyjnego, godzi w zasady równości wobec prawa (art. 2 i art. 32 ust. 1 Konstytucji RP), skoro zakaz ten – wyrażony w art. 121a ust. 1 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce[46] – w gruncie rzeczy gwarantuje takiemu pracownikowi dożywotnie zatrudnienie w szkolnictwie wyższym. Z kolei sprawa

[45] OSNP 2024, z. 10, poz. 97.
[46] Tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 742 ze zm.

zakończona wyrokiem z dnia 16 stycznia 2024 r., II PSKP 11/23[47], dotyczy sytuacji prawnej osób zatrudnionych na podstawie nauczycielskiego stosunku pracy. Zdaniem Sądu Najwyższego, skoro ustawodawca, dokonując reformy w oświacie ustawą wprowadzającą, wprowadził odrębny tryb rozwiązania stosunku pracy w latach szkolnych 2017/2018 i 2018/2019 do nauczycieli, o których mowa w art. 225 ust. 1 i 12 oraz art. 226 ust. 1 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo Oświatowe[48], wyłączając jednocześnie stosowanie art. 20 ustawy z 1982 r. – Karta Nauczyciela[49], w którym przewidziano obowiązek konsultacji ze związkami zawodowymi, to tym samym zrezygnował z całego trybu formalnego przewidzianego w art. 20 ustawy z 1982 r. Karty Nauczyciela, w tym z obowiązku konsultacji związkowej, o której mowa w ust. 5 i 5a tego przepisu. Z tego powodu nie jest zatem możliwe – przy zastosowaniu trybu rozwiązania stosunku pracy z nauczycielem, przewidzianego w przepisach wprowadzających – odwoływanie się do konsultacji związkowej (art. 38 k.p. w związku z art. 91c ust. 1 Karty Nauczyciela), przewidzianej dla umownych stosunków pracy. Warto także zwrócić uwagę na stanowisko odnoszące się do osób zatrudnionych w trybie określonym ustawą z dnia 14 marca 1985 r. o Państwowej Inspekcji Sanitarnej[50], jakie zaprezentowano w wyroku z dnia 21 lutego 2024 r., III PSKP 37/22[51]. Sąd Najwyższy wywiódł, że w art. 11 ww. ustawy uregulowano 2 odrębne względem siebie tryby powołania i odwołania państwowego powiatowego inspektora sanitarnego, z których odwołanie w trybie „zwykłym" (art. 11 ust. 3) jest równoznaczne z wypowiedzeniem umowy o pracę (art. 70 § 2 k.p.), zaś odwołanie w trybie „kwalifikowanym" (art. 11 ust. 6) jest czynnością równoznaczną w skutkach prawnych z rozwiązaniem umowy o pracę bez wypowiedzenia. Wyłącznie tryb „kwalifikowany" wymaga podania przyczyny odwołania przez doprecyzowanie, w czym wyraża się „interes służby". Powyższa prawidłowość wynika z brzmienia art. 11 ust. 7 ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej, który zakłada, że do odwołania państwowego powiatowego inspektora sanitarnego w trybie art. 11 ust. 3, w zakresie nieuregulowanym w tej ustawie, stosuje się odpowiednio przepisy Kodeksu pracy dotyczące stosunku pracy na podstawie powołania.

[47] OSNP 2024, z. 8, poz. 79.
[48] Dz. U. z 2017 r. poz. 60.
[49] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 986.
[50] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 416.
[51] LEX nr 3687169.

9. Zakładowy fundusz świadczeń socjalnych

W zakresie dotyczącym problematyki odnoszącej się do funkcjonowania zakładowego funduszu świadczeń socjalnych przywołać wypada uchwałę z dnia 21 lutego 2024 r., jaką podjęto w sprawie III PZP 3/23[52]. Wyrażono w niej stanowisko, że osoba, która uprzednio przeszła na emeryturę i która podjęła zatrudnienie u innego pracodawcy, u którego otrzymuje wynagrodzenie w wysokości niepowodującej zawieszenia wypłaty emerytury, jest „emerytem – byłym pracownikiem" w rozumieniu art. 2 pkt 5 ustawy z 4 marca 1994 r. o zakładowym funduszu świadczeń socjalnych[53]. W uzasadnieniu tego poglądu Sąd Najwyższy zaznaczył, że idea tworzenia funduszu powstała z potrzeby przystosowania najbiedniejszych i najmniej zaradnych grup społecznych do zasad gospodarki wolnorynkowej. Jeśli zatem emeryt podejmie zatrudnienie u pracodawcy, który nie tworzy funduszu, zachowuje on prawa do korzystania z funduszu tego ostatniego ze swoich pracodawców, który fundusz tworzy. Zdaniem Sądu Najwyższego przyjęcie w tym względzie poglądu odmiennego, zakładającego zerwanie więzi z byłym pracodawcą w sytuacji podjęcia zatrudnienia przez nauczyciela-emeryta, w przypadku gdy u nowego pracodawcy nie jest tworzony fundusz, mogłoby prowadzić do sytuacji, że pracujący emeryt nie mógłby korzystać z funduszu u żadnego z pracodawców: ani u nowego, skoro taki fundusz u niego nie funkcjonuje, ani u poprzedniego, mimo że w przeszłości dokonywane były odpisy na fundusz, gdyż ciągle pobierał emeryturę. Na tej podstawie trzeba więc uznać, że zamiarem ustawodawcy z całą pewnością nie było pozbawianie pracujących emerytów, często znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej, możliwości korzystania ze środków takiego funduszu świadczeń socjalnych, w którego finansowaniu brali udział.

10. Kwestie proceduralne w sprawach z zakresu prawa pracy

W odniesieniu do kwestii proceduralnych, jakie wyłoniły się przy okazji rozpoznawania przez Sąd Najwyższy w roku 2024 spraw z zakresu prawa pracy, wypada zwrócić uwagę na wątpliwości, jakie zarysowały się na tle określenia zdolności sądowej i postulacyjnej w procesie cywilnym. Były one przedmiotem wyroków

[52] LEX nr 3745966.
[53] Tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 998.

Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2024 r., III PSKP 30/23[54], oraz z dnia 7 lutego 2024 r., II PSKP 17/23[55]. W pierwszym z nich Sąd Najwyższy orzekł, że skarga kasacyjna wniesiona w imieniu Skarbu Państwa – Izby Administracji Skarbowej przez radcę prawnego lub adwokata podlega odrzuceniu *a limine* ze względu na brak zdolności postulacyjnej skarżącego, co wynika z brzmienia art. 398^6 § 3 k.p.c. w związku z art. 4 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej[56]. Sprawy dotyczące roszczeń ze stosunku służbowego nie są sprawami z zakresu prawa pracy, w których stroną pozwaną jest pracodawca, a taki status – w odniesieniu do jednostek organizacyjnych administracji skarbowej – przysługuje aktualnie izbom administracji skarbowej. Roszczenie o odszkodowanie z tytułu wygaśnięcia stosunku służbowego jest wywodzone z administracyjnoprawnego stosunku służbowego. W sprawach takich stroną pozwaną powinien być zatem Skarb Państwa reprezentowany przez właściwą Izbę Administracji Skarbowej, zastępowany przed Sądem Najwyższym wyłącznie przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej. W drugim z wymienionych orzeczeń stwierdzono z kolei, że utrata, w trakcie procesu, przez stronę (osobę prawną) zdolności sądowej stanowi – analogicznie jak śmierć strony postępowania (osoby fizycznej) – przeszkodę w kontynuowaniu procesu. To zaś oznacza, że gdy przedmiotem postępowania sądowego są prawa i obowiązki, które przechodzą na następców prawnych strony procesowej (podlegają sukcesji), należy obligatoryjnie zawiesić postępowanie w sprawie. Niezawieszenie postępowania sądowego na podstawie art. 174 § 1 pkt 1 k.p.c., mimo następczej utraty zdolności sądowej przez stronę tego postępowania i niewstąpienie w jej miejsce następców prawnych, skutkuje nieważnością postępowania, o której stanowi art. 379 pkt 2 k.p.c.

[54] OSNP 2024, z. 9, poz. 90.
[55] LEX nr 3716793.
[56] Tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 1109 ze zm.

K. Ślebzak

II. Sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych

1. Obowiązek podlegania ubezpieczeniom społecznym

Uchwałą z dnia 21 lutego 2024 r., III UZP 8/23[1], Sąd Najwyższy orzekł, że wspólnik dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością posiadający 99 procent udziałów nie podlega ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych[2]. Sąd Najwyższy wskazał, że w sprawie decyduje jednoznaczna regulacja ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych – art. 8 ust. 6 pkt 4 – zgodnie z którą za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność uważa się wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jest jeden, dlatego w drodze wykładni nie można stwierdzić, iż ubezpieczeniom społecznym na podstawie tej samej regulacji podlega drugi wspólnik w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Nie ma zatem znaczenia, czy jest to wspólnik „dominujący", czy „niemal jedyny". Wobec ścisłego unormowania nie można wykreować tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, który nie jest określony w ustawie. Zarazem Sąd Najwyższy wskazał, że od dnia 1 stycznia 2003 r. wspólnik jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością nie może być traktowany jako osoba prowadząca pozarolniczą działalność gospodarczą w rozumieniu art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej, ponieważ z tego kręgu został wyłączony poprzez wyraźne uznanie go za osobę prowadzącą pozarolniczą działalność (art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy systemowej), niebędącą osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą (art. 8 ust. 6 pkt 1 ustawy systemowej). Oznacza to, że do wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. ma zastosowanie art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy systemowej, lecz nie art. 8 ust. 6 pkt 1 tej ustawy. Wspólnik jednoosobowej spółki z o.o. jest więc osobą prowadzącą pozarolniczą działalność, a nie osobą prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą. Ubezpieczenie jedynego wspólnika w spółce z o.o. ma swoje własne uzasadnienie. Przed przyjęciem regulacji z art. 8 ust. 6

[1] LEX nr 3686847.
[2] Tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 1230.

pkt 4 ustawy jedyny wspólnik spółki z o.o. nie miał ubezpieczenia społecznego, nawet gdy wykonywał pracę pod firmą swojej spółki. To było przyczyną wprowadzenia tej szczególnej regulacji, czyli aby nie pozbawiać go ubezpieczenia społecznego ze względu na systemową nieważność umowy o zatrudnienie „z samym sobą"[3]. Jednak taka klauzula regulacji spotkała się z zarzutem tych jedynych wspólników spółki z o.o., którzy nie chcieli być obciążeni obowiązkiem składkowym. Już wcześniej zasadnie powiedziano, że obowiązek ubezpieczenia wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. powiązany jest bowiem jedynie z posiadaniem przez niego takiego statusu prawnego, a nie z prowadzeniem działalności gospodarczej czy pracy[4]. Zarzut niekonstytucyjności nie został uwzględniony przez Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 25 września 2014 r., SK 4/12, przy czym na podstawie rozstrzygnięcia i jego uzasadnienia można uznać, iż znaczenie miało w sumie całościowe („ryczałtowe") ujęcie w art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy wszystkich jedynych wspólników spółki z o.o., czyli także tych, którzy wykonują pracę w swojej spółce[5]. Obowiązek ubezpieczenia wspólnika jednoosobowej spółki z o.o. powiązany jest jedynie z posiadaniem przez niego takiego statusu prawnego, a nie z prowadzeniem działalności gospodarczej. Obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami prowadzącymi pozarolniczą działalność – art. 6 ust. 1 pkt 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Oznacza to, że warunkiem podlegania wspólnika jednoosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ubezpieczeniom społecznym w kraju nie jest prowadzenie działalności gospodarczej przez spółkę albo przez wspólnika, gdyż wystarcza sam tytuł określony w art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych. Tytuły podlegania ubezpieczeniom społecznym z art. 8 ust. 6 pkt 1 i 4 są zatem odrębne i samodzielne. W odpowiedzi na pytanie decydujące znaczenie ma zatem brzmienie ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych i jej art. 6 ust. 1 pkt 5 w związku z art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy, a nie okoliczność faktyczna, wspólnik dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością posiadający 99 procent udziałów zapewniających mu możliwość swobodnego kształtowania treści uchwał na zgromadzeniu wspólników i podejmowania decyzji dotyczących działalności spółki. Skoro ustawa nie obejmuje ubezpieczeniami społeczny-

[3] Zob. uchwała SN z dnia 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNP 1995, z. 18, poz. 227.

[4] Wyroki SN: z dnia 3 lutego 2011 r., II UK 271/10, LEX nr 817528; z dnia 7 grudnia 2012 r., II UK 119/12, LEX nr 1619631; z dnia 7 grudnia 2012 r., II UK 121/12, OSNP 2013, z. 23–24, poz. 281.

[5] Por. dalej wyrok SN z dnia 16 grudnia 2020 r., I UK 225/19, LEX nr 3224793.

mi wspólnika dwuosobowej spółki z o.o., to tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym nie można wykreować w drodze orzecznictwa (wykładni). Ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych nie zmienia prawa dotyczącego spółek kapitałowych i odwrotnie. Nie ma zatem znaczenia to, czy status dominującego wspólnika (99/100 udziałów) jest porównywalny w spółce kapitałowej ze statusem wspólnika jednoosobowej spółki z o.o., gdyż są to odrębne spółki kapitałowe i k.s.h. wyraźnie je odróżnia, a ustawa o systemie ubezpieczeń społecznych obowiązkowymi ubezpieczeniami społecznymi obejmuje tylko wspólnika jednoosobowej spółki z o.o., a nie wspólnika dwuosobowej spółki z o.o.

W wyroku z dnia 2 października 2024 r., I USKP 50/23[6], przyjęto, że jeśli przedmiotem sporu jest istnienie tego tytułu podlegania z mocy prawa ubezpieczeniom społecznym, o jakim mowa w art. 6 ust. 1 pkt 1 ustawy systemowej, to sąd ubezpieczeń społecznych jest uprawniony i zobowiązany do samodzielnej oceny, czy ubezpieczony jest (był) pracownikiem i czy podlega (podlegał) ubezpieczeniom społecznym z tego właśnie tytułu. Jednak okoliczność w postaci ekonomicznego uzasadnienia zatrudnienia powinna być wtórna i pomocnicza względem ustalenia, czy praca była faktycznie świadczona. Należy bowiem zauważyć, że stosunek pracy stanowi tzw. bezwzględną podstawę objęcia ubezpieczeniami społecznymi, choćby zatem nie był on ekonomicznie uzasadniony z punktu widzenia pracodawcy, to jest to wewnętrzny problem pracodawcy, natomiast jeżeli praca jest świadczona w ramach tego stosunku pracy, to musi on być podstawą do objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Taki pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 czerwca 2024 r., II USKP 112/23[7].

W wyroku z dnia 13 lutego 2024 r., I USKP 25/23[8], Sąd Najwyższy uznał, że nie ma podstaw faktycznych do stwierdzenia nieistnienia tytułu ubezpieczeń społecznych w przypadku ustalenia, że osoba prowadząca działalność pozarolniczą była niezdolna do jej prowadzenia także w okresach między zaświadczeniami lekarskimi potwierdzającymi taką niezdolność. Dodatkowo w wyroku z dnia 2 października 2024 r., I USKP 134/23[9], uznano, że nie można przyjąć dorozumianego oświadczenia zainteresowanego o objęcie go dobrowolnym ubezpieczeniem chorobowym, gdyż brak do tego podstaw. Do stosunków ubezpieczenia społecznego – jako stosunków regulowanych prawem publicznym – nie ma bowiem

[6] LEX nr 3766094.
[7] LEX nr 3722788.
[8] OSNP 2024, z. 11, poz. 113.
[9] LEX nr 3768846.

zastosowania art. 60 k.c., zgodnie z którym wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny. Przepis ten reguluje składanie oświadczeń woli *per facta concludentia* w stosunkach cywilnych (regulowanych prawem prywatnym). Opłacenie składki w żadnym wypadku nie może zastępować złożenia stosownego wniosku i samo w sobie nie może prowadzić do przyjęcia dorozumianego złożenia takiego wniosku. W wyroku z dnia 27 sierpnia 2024 r., II USKP 89/23[10], Sąd Najwyższy uznał, że niezdolność do pracy ubezpieczonej (dobrowolnie), która nastąpiła bezpośrednio po zakończeniu pobierania zasiłku macierzyńskiego, nie może stanowić przesłanki wykluczenia jej z ubezpieczeń społecznych ze względu na relację między art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej oraz przepisami ustawy systemowej. Ponadto ubezpieczeniom społecznym podlega także osoba współpracująca z osobą prowadzącą publiczną lub niepubliczną szkołę, inną formę wychowania przedszkolnego, placówkę lub ich zespół, na podstawie przepisów ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe[11] – tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 września 2024 r., II USKP 95/23[12].

W wyroku z dnia 11 czerwca 2024 r., II USKP 19/23[13], Sąd Najwyższy, powołując się na wyrok z dnia 21 marca 2019 r., II UK 548/17, przyjął, że zawarte w art. 9 ust. 4a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych zastrzeżenie „odsyłające" do ust. 2c tego przepisu powoduje, że zleceniobiorca uprawniony do emerytury lub renty pozostający równocześnie w stosunku pracy nie będzie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu wykonywania umowy zlecenia tylko wówczas, gdy wynagrodzenie uzyskiwane przez niego w ramach stosunku pracy osiągnie kwotę co najmniej równą kwocie minimalnego wynagrodzenia za pracę (art. 18 ust. 4 pkt 5a powołanej ustawy).

W wyroku z dnia 17 kwietnia 2024 r., I USKP 17/24[14], Sąd Najwyższy, powołując się na wyrok z dnia 18 lipca 2023 r., III USKP 83/22[15], potwierdził, że zatrudnienie wspólników dwuosobowej spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, w tym także na stanowiskach zarządczych, stanowi pracowniczy tytuł ubezpieczeniowy, gdy z ustaleń faktycznych dotyczących okoliczności rzeczywiście realizowanego stosunku prawnego, na podstawie którego wspólnik wykonywał

[10] LEX nr 3748680.
[11] Dz. U. z 2023 r. poz. 900, 1672, 1718 i 2005.
[12] LEX nr 3762664.
[13] LEX nr 3724656.
[14] LEX nr 3705070.
[15] OSNP 2024, z. 1, poz. 12.

czynności na rzecz spółki, wynika, że był on poddany zarówno ekonomicznej zależności od swojego pracodawcy, jak i formalnemu nadzorowi sprawowanemu przez zgromadzenie wspólników, na którym podjęcie uchwał wymagało uzyskania takiej kwalifikowanej większości głosów, że posiadane przez wspólnika-zarządcę udziały własnościowe jako wspólnika większościowego nie dawały mu statusu wspólnika dominującego. Natomiast w stanach faktycznych sprawy, w których wspólnik większościowy (dominujący) nie tylko posiada niemal 100% udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, ale nadto sprawował w niej jednoosobowy zarząd, mając w szczególności niczym nieskrępowaną możliwość samodzielnego decydowania o bieżącej działalności spółki, a drugi (mniejszościowy) wspólnik świadomie w ogóle nie uczestniczy w działalności prowadzonej przez tę spółkę, będąc w niej w istocie „figurantem", którego można także określić mianem wspólnika „fikcyjnego", spółka z udziałem takiego wspólnika może być uznana za spółkę jedynie „pozornie" wieloosobową – tak przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lipca 2024 r., II USKP 52/23[16].

2. Podstawa wymiaru składki

W uchwale z dnia 9 kwietnia 2024 r., III UZP 9/23[17], Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów SN przyjął, że przepisy art. 18a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych[18] oraz art. 18 ustawy z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców[19] mają zastosowanie także w przypadku lekarza podejmującego działalność gospodarczą, gdy wykonuje ją na rzecz byłego pracodawcy, u którego był zatrudniony na podstawie umowy o pracę jako lekarz stażysta, zawartej na czas określony w celu przygotowania zawodowego, obejmującego realizację programu stażu podyplomowego – art. 15a ustawy z dnia 5 grudnia 1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentysty[20]. Sąd Najwyższy wskazał, że kwestią wywołującą polemikę jest rozstrzygnięcie, kiedy i czy w ogóle czynności wykonywane przez lekarza stażystę są tożsame z tymi, które świadczone są w ramach prowadzenia samodzielnej działalności gospodarczej – i zauważył, że w powoływanych przepisach literalnie nie ma mowy ani o tych samych, ani

[16] LEX nr 3784622.
[17] LEX nr 3716040.
[18] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 497.
[19] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 236.
[20] Tekst jedn.: Dz. U. z 2023 r. poz. 1516 ze zm.

takich samych czynnościach, a w ogóle przepisy nie stanowią wprost o rodzaju czynności czy sposobie ich wykonywania w zakresie działalności gospodarczej i w zakresie umowy o pracę. Z tego względu wskazał, że przy wykładni branych pod uwagę przepisów w przedmiotowym zakresie istotną rolę przypisać należy wykładni celowościowej, która nie ma charakteru statycznego, ale dynamiczny. Przywołał w tym kontekście *ratio legis* wyłączeń preferencji, uregulowanych w art. 18a ust. 2 pkt 2 ustawy systemowej i art. 18 ust. 1 ustawy – Prawo przedsiębiorców. W tym kontekście Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę na szczególny cel umowy o pracę ze stażystą – zasadniczo odmienny od celu ujętego w treści art. 22 § 1 k.p.; ograniczenia samodzielności lekarza-stażysty oraz okoliczność, że wprawdzie w ramach odbywanej aplikacji lub stażu istnieje możliwość zarobkowania, to zwykle środki uzyskiwane w tym czasie nie wystarczają na zaspokojenie usprawiedliwionych potrzeb.

W sprawie o podstawę wymiaru składek Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 lutego 2024 r., I USKP 102/23[21], przyjął, że zadeklarowanie nieznajdującej pokrycia w przewidywanych zyskach wysokiej podstawy wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne w momencie zgłoszenia wznowienia działalności gospodarczej oraz świadomość istnienia przeszkód do prowadzenia tej działalności ze względu stan zdrowia stanowią podstawę do oceny, że zamiarem ubezpieczonego nie było prowadzenie działalności gospodarczej, a zgłoszenie jej wznowienia świadomie zmierzało do wprowadzenia organu rentowego w błąd w celu uzyskania nienależnych świadczeń (art. 84 ust. 2 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). W wyroku z dnia 17 kwietnia 2024 r., III USKP 22/23[22], Sąd Najwyższy wskazał, że przepis art. 18 ust. 8 i art. 20 ust. 1 i 3 ustawy systemowej jednolicie określa dla prowadzących pozarolniczą działalność i osób z nimi współpracujących podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, w tym chorobowe. W rezultacie, w ocenie Sądu Najwyższego, przesłanie wynikające z uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 29 listopada 2023 r., III UZP 3/23, jest miarodajne również w przypadku oceny sytuacji prawnej osoby współpracującej z prowadzącym pozarolniczą działalność. W rezultacie organ rentowy uprawniony jest do weryfikacji podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne osób współpracujących z prowadzącymi pozarolniczą działalność. Ponadto w wyroku z dnia 24 września

[21] OSNP 2024, z. 11, poz. 112.
[22] LEX nr 3705081.

2024 r., I USKP 129/24[23], Sąd Najwyższy przyjął, że z art. 18 ust. 1 ustawy systemowej nie da się wyprowadzić wniosku, że do podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie emerytalne i rentowe pracownika można zaliczyć należności, które nie mają statusu przychodu w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych.

W wyroku z dnia 6 lutego 2024 r., I USKP 77/23[24], Sąd Najwyższy podkreślił, że brak uściślenia przez Zakład warunków umorzenia długu przez podanie kwot należności niepodlegających umorzeniu, których spłacenia wymaga się przed wydaniem decyzji na podstawie art. 1 ust. 13 ustawy abolicyjnej, mimo podjętych przez – działającego z należytą starannością wymaganą od podmiotu prowadzącego działalność gospodarczą – wnioskodawcę prób uzyskania koniecznych informacji i poddanego w danej sytuacji faktycznej władztwu administracyjnemu organu rentowego, rzutuje na ocenę decyzji odmawiającej umorzenia zadłużenia. Ponadto Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 stycznia 2024 r., I USKP 16/23[25], przyjął, że przedawnienie należności składkowych należy oceniać według stanu prawnego, który obowiązywał w dniu upływu terminu przedawnienia, uwzględniając zdarzenia powodujące nierozpoczęcie, zawieszenie lub przerwanie biegu tego terminu, a także podjęte działania mające wpływ na wydłużenie terminu wymagalności należności.

W wyroku z dnia 17 października 2024 r., III USKP 123/23[26], Sąd Najwyższy przyjął, że wyrok sądu ubezpieczeń społecznych wydany w wyniku odwołania od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ustalającej obowiązek opłacenia składki na ubezpieczenie zdrowotne nie może kreować sytuacji prawnej, w której ostatecznie ustala się o podleganiu bądź niepodleganiu ubezpieczeniu zdrowotnemu z tytułu określonej formy działalności gospodarczej. Organ rentowy nie może wydać decyzji dotyczącej podlegania lub niepodlegania ubezpieczeniu zdrowotnemu, ponieważ jest to zastrzeżone do wyłącznej kompetencji organów Narodowego Funduszu Zdrowia.

[23] LEX nr 3791060.
[24] LEX nr 3688563.
[25] LEX nr 3656096.
[26] LEX nr 3769614.

3. Odpowiedzialność osób trzecich za zobowiązania składkowe

W zakresie dotyczącym odpowiedzialności członków zarządów spółek kapitałowych (osób trzecich) za zobowiązania składkowe wskazać można na wyrok z dnia 27 sierpnia 2024 r., I USKP 62/23[27], w którym Sąd Najwyższy przyjął, że złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości układowej i wszczęcie tego postępowania przez sąd upadłościowy nie są bowiem wystarczającą przesłanką uwolnienia członka zarządu spółki od subsydiarnej odpowiedzialności na podstawie art. 116 § 1 Ordynacji podatkowej, gdy sytuacja finansowa spółki od samego początku nie pozwalała na zawarcie układu bądź na jego wykonanie. Można wówczas przypisać członkowi zarządu winę wyłączającą jego zwolnienie z odpowiedzialności, polegającą na złożeniu wniosku o układ jako spóźnionego lub bezpodstawnego. Zaś w wyroku z dnia 11 kwietnia 2024 r., II USKP 122/23[28], Sąd Najwyższy uznał, że bez ustalenia, iż: 1) płatnik składek nie zaprzestał realizacji wymaganych zobowiązań publicznoprawnych w sposób trwały; 2) członek zarządu nie mógł zorientować się co do relacji między zobowiązaniami spółki a wartością jej majątku na podstawie bilansu cząstkowego; nie można przyjąć, że spółka stała się niewypłacalna dopiero z ostatnim dniem roku bilansowego (art. 116 Ordynacji podatkowej).

4. Świadczenia z ubezpieczenia emerytalnego i świadczenia pokrewne

Sąd Najwyższy w roku 2024 wypowiadał się wielokrotnie w zakresie spraw ubezpieczeniowych dotyczących prawa do emerytury oraz zagadnień związanych z tym prawem. W pierwszej kolejności warto zwrócić uwagę na wyrok z dnia 26 listopada 2024 r., III USKP 86/23[29], który zapadł w sprawie o ponowne ustalenie wysokości emerytury. W sprawie tej ustalono, że ubezpieczona wystąpiła do organu rentowego z wnioskiem o emeryturę, zamieszczając we wniosku odręczną adnotację o treści: „proszę o wybranie wariantu najkorzystniejszego". Sąd Najwyższy wskazał, że to, czy świadczenie jest bardziej „korzystne", może być mierzone jego wysokością, jednak można tę wysokość porównywać aktu-

[27] LEX nr 3748678.
[28] LEX nr 3703704.
[29] LEX nr 3790614.

alnie i w dłuższej perspektywie. W uzasadnieniu orzeczenia przypomniano, że świadczeniobiorca ma prawo pozostawać w zaufaniu do czynności organu (art. 8 k.p.a.) i uznawać, że podejmuje on czynności w taki sposób, aby nie poniósł szkody z powodu nieznajomości prawa, a tym bardziej z powodu niedostatecznego wyjaśnienia przepisów przez organ. Dodano, że organ rentowy zobligowany jest do respektowania obowiązków wynikających między innymi z art. 9 k.p.a., tj. obowiązku informowania strony o okolicznościach faktycznych i prawnych, mogących mieć wpływ na ustalenie jej praw i obowiązków. W przypadku niedostatecznie skonkretyzowanego wniosku powinien więc wezwać wnioskodawcę do wyjaśnienia wątpliwości.

W sprawie o wysokość emerytury – w której przedmiotem wykładni był art. 110a ustawy emerytalnej, wprowadzony przez art. 1 pkt 3 ustawy z dnia 5 marca 2015 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych[30] i obowiązujący od dnia 1 maja 2015 r., a uchylony ustawą z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw[31] z dniem 1 stycznia 2022 r. – Sąd Najwyższy przypomniał, odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa, że posiadanie podstawy wymiaru składki, choćby wynikającej z dobrowolnego ubezpieczenia emerytalnego, otwiera drogę do ponownego obliczenia wysokości emerytury (wyrok z dnia 7 lutego 2024 r., II USKP 119/22[32]). Zasadniczą przesłanką ustalenia wyższego świadczenia emerytalnego jest spełnienie warunku *stricte* matematycznego, tj. uzyskania wskaźnika wysokości podstawy wymiaru, obliczonego zgodnie z art. 15 ust. 4 ustawy emerytalnej, wyższego niż 250%. Odnosząc się do kwestii, czy zastosowanie art. 110a ustawy emerytalnej jest uzasadnione, gdy wnioskodawca po przyznaniu świadczenia legitymuje się nową podstawą wymiaru składki wyliczoną za jeden dzień ubezpieczenia emerytalno-rentowego, Sąd Najwyższy doszedł do wniosku, iż aktywacja tytułu do ubezpieczenia społecznego, nawet w stosunkowo krótkim okresie, otwiera drogę do tego uprawnienia.

Przywołać warto także wyrok SN z dnia 18 czerwca 2024 r., I USKP 14/24[33], w którym stwierdzono, że małżonek zaginionego jest uprawniony do otrzymania jego emerytury lub jej części na podstawie obowiązku alimentacji wynikającego z art. 27 k.r.o. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano, że art. 27 k.r.o. gwaran-

[30] Dz. U. z 2015 r. poz. 552.
[31] Dz. U. z 2021 r. poz. 1621.
[32] LEX nr 3688564.
[33] LEX nr 3727701.

tuje uzyskanie małżonkom środków materialnych dla zapewnienia prawidłowego funkcjonowania rodziny jako całości oraz zaspokojenia uzasadnionych potrzeb poszczególnych członków przy zachowaniu równej stopy życiowej. Zwrócono przy tym uwagę, że aprobata dla zastosowania art. 27 k.r.o. wymaga jednak określenia wysokości wierzytelności w ramach świadczenia alimentacyjnego, które powinien zrealizować pozwany organ, tak jak inne wierzytelności alimentacyjne, przy czym tytułem egzekucyjnym może być wyrok Sądu ubezpieczeń społecznych. Sąd Najwyższy podkreślił również, że rozpoznanie skargi kasacyjnej w tej sprawie ograniczone było do art. 27 k.r.o. jako podstawy materialnej uprawnienia. Nie odnoszono się zatem do zasadności wstrzymania i podjęcia wypłaty świadczenia.

Wyrokowi z dnia 4 kwietnia 2024 r., I USKP 4/24[34], nadano tezę, że w myśl art. 25b ust. 4 ustawy emerytalnej, zgodnie z dyspozycją emeryta, prawo do wypłaty gwarantowanej (do całości albo części wypłaty gwarantowanej) przysługuje, jeżeli śmierć emeryta, pobierającego emeryturę, o którym mowa w ust. 1 powołanego przepisu, nastąpiła w okresie trzech lat od miesiąca, od którego po raz pierwszy wypłacono emeryturę. Z treści tego przepisu wynika także, że nie ma powiązania wypłaty gwarantowanej z istnieniem aktywnego OFE i indywidualnego subkonta. Za nieuzasadnione uznano twierdzenie, że posiadanie przez ubezpieczonego subkonta musi mieć miejsce w chwili jego śmierci, ponieważ nie wynika to z treści art. 25b ust. 1 ustawy emerytalnej.

Wskazać można również na wyrok z dnia 14 maja 2024 r., I USKP 137/23[35]. W orzeczeniu tym przyjęto, że wznowienie przez ZUS – po wydaniu przez Trybunał Konstytucyjny wyroku dotyczącego wyłącznie wysokości emerytur – postępowania przed organem rentowym dotyczącego ustalenia podstawy wymiaru emerytury, połączone z uchyleniem pierwotnej decyzji ZUS o przyznaniu prawa do emerytury i zmianą jej wysokości na korzyść ubezpieczonego, nie stanowi podstawy uprawnienia wnioskodawcy do cofnięcia pierwotnego wniosku o emeryturę na podstawie art. 116 ust. 2 ustawy emerytalnej.

W roku sprawozdawczym, podobnie jak w latach wcześniejszych, zapadały wyroki odnoszące się do problematyki zbiegu prawa do świadczeń, w których podtrzymano wykładnię zawartą w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 15 grudnia 2021 r., III UZP 7/21[36], i kolejnych orzeczeniach, a zgodnie z którą ubezpieczonemu, który pozostawał w zawodowej służbie wojskowej przed dniem

[34] LEX nr 3701077.
[35] LEX nr 3713903.
[36] OSNP 2022, z. 6, poz. 58.

2 stycznia 1999 r. i pobiera emeryturę wojskową wynoszącą 75% podstawy jej wymiaru obliczoną bez uwzględnienia okresów składkowych i nieskładkowych, z tytułu których jest uprawniony również do emerytury z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, wypłaca się jedno z tych świadczeń – wyższe lub wybrane przez niego (art. 95 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej w związku z art. 7 ustawy zaopatrzeniowej). Tytułem przykładu wskazać można w tym zakresie wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 2024 r., III USKP 147/23[37].

Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną wniesioną przez Rzecznika Praw Obywatelskich, w wyroku z dnia 14 sierpnia 2024 r., III USKP 113/23[38], odwołując się do stanowiska zajmowanego już we wcześniejszych orzeczeniach, stwierdził, że wprawdzie wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 6 marca 2019 r., P 20/16, odnosi się wprost wyłącznie do kobiet urodzonych w 1953 r., to jednak wynikający z tego orzeczenia standard konstytucyjny w zakresie wykładni art. 2 Konstytucji RP w kontekście ingerencji prawodawcy w uzasadnione prawnie oczekiwania osób pobierających emerytury w wieku obniżonym, co do zasad kształtowania wysokości ich świadczeń po uzyskaniu prawa do emerytury w wieku powszechnym, ma zastosowanie także do mężczyzny, który nabył abstrakcyjnie prawo do emerytury w wieku powszechnym dopiero w marcu 2017 r., a w chwili przejścia na emeryturę w wieku obniżonym nie mógł spodziewać się tego, że decyzja ta spowoduje obniżenie świadczenia powszechnego. Za inną kwestię uznał natomiast to, czy art. 25 ust. 1b ma być stosowany wprost, czyli bez żadnego ograniczenia (miarkowania).

W wyroku z dnia 16 stycznia 2024 r., I USKP 44/23[39], Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym w myśl art. 194j oraz art. 194i ustawy emerytalnej do ponownego ustalenia podstawy obliczenia emerytury, o której mowa w art. 24, bez zastosowania przepisu art. 25 ust. 1b, uprawnieni są ubezpieczeni urodzeni w 1953 r., którzy złożyli przed dniem 1 stycznia 2013 r. wnioski o emeryturę określoną w art. 24 i spełnili przed tym dniem wszystkie wymienione w tym artykule warunki do emerytury. Pogląd ten uzasadniono tym, że art. 194i i art. 194j ustawy emerytalnej stanowią odstępstwo od zasady równego traktowania ubezpieczonych, przewidując wyjątkowe, bardziej korzystne unormowania dla ubezpieczonych urodzonych w 1953 r., jeżeli spełnią oni wszystkie warunki wymienione w tych przepisach, które ustawodawca umiejscowił w grupie prze-

[37] LEX nr 3717270.
[38] LEX nr 3746352.
[39] OSNP 2024, z. 8, poz. 86.

pisów przejściowych ustawy emerytalnej. Przepisy te podlegają zatem wykładni ścisłej. Stanowiłoby natomiast wykładnię rozszerzającą przyjęcie zasady takiego samego traktowania ubezpieczonych, którzy złożyli wnioski i przyznano im prawo do emerytury w 2012 r., oraz tych ubezpieczonych, którzy złożyli wnioski w 2012 r., mimo że wszystkie warunki uprawniające do przyznania emerytury spełnili dopiero w 2013 r. Stanowisko przyjmujące szczególny charakter art. 194i i art. 194j ustawy emerytalnej i ich podleganie wykładni ścisłej podzielił Sąd Najwyższy między innymi w wyroku z dnia 12 marca 2024 r., II USKP 7/23[40]. Jest ono utrwalone w orzecznictwie, na co zwrócono uwagę w wyroku z dnia 16 października 2024 r., III USKP 144/23[41], w którym podkreślono jednocześnie, że przepisy te w żaden sposób nie modyfikują zasady wyrażonej w art. 26 ustawy emerytalnej, warunkującej wysokość świadczenia od przewidywanego dalszego trwania życia równemu wiekowi przejścia na emeryturę danego ubezpieczonego. Wyjątkiem przy ustalaniu wysokości emerytury powszechnej jest art. 194j ustawy emerytalnej, ale jedynie w takim zakresie, w jakim pozwala na pominięcie stosowania art. 25 ust. 1b tej ustawy, czyli na niepomniejszanie podstawy wymiaru emerytury o sumę kwot pobranych wcześniej emerytur.

Kwestiami zakwalifikowania danej pracy jako pracy w warunkach szczególnych zajmowano się natomiast między innymi w wyroku z dnia 26 marca 2024 r., III USKP 120/23[42], w którym stwierdzono, że świadczenie pracy montera konstrukcji żelbetowych wskazanej w treści załącznika do zarządzenia Nr 9 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 1 sierpnia 1983 r. w sprawie wyboru stanowisk pracy w zakładach nadzorowanych przez Ministra, na których wykonywane są prace w szczególnych warunkach uprawniające do wcześniejszego przejścia na emeryturę oraz wzrostu emerytury lub renty, a która to nie jest wymieniona w rozporządzeniu Rady Ministrów z 1983 r., nie można uznać za pracę w warunkach szczególnych. Za pracę w takich warunkach nie można też uznać kontroli i dozoru sprawowanego nad pracownikami wykonującymi takie prace.

W sprawie o emeryturę górniczą Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 sierpnia 2024 r., III USKP 61/24[43], w pierwszej kolejności przypomniał, że z dniem 19 października 2022 r., ustawą z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy –

[40] LEX nr 3692594.
[41] LEX nr 3768912.
[42] LEX nr 3699735.
[43] LEX nr 3749361.

Prawo geologiczne i górnicze oraz niektórych innych ustaw[44] (dalej jako: nowelizacja) dodano art. 50d ust. 1a do ustawy emerytalnej, w którym zawarto definicję „przodka", zgodnie z którą w odkrywkach przez „przodek" rozumie się „obszar związany bezpośrednio z urabianiem kopaliny, nakładu lub skał otaczających oraz ze zwałowaniem, w tym formowaniem korpusu zwału". Nowelizacja polegała zatem nie tylko na wprowadzeniu definicji legalnej, ale również na zmianie przesłanek warunkujących kwalifikowany staż górniczy. W konkluzji Sąd Najwyższy stwierdził, że od dnia 19 października 2022 r. doszło do rozszerzenia pojęcia „przodka", a z mocy przepisu szczególnego (art. 9 ustawy nowelizującej) ma to w postępowaniach w zakresie ustalania prawa do górniczej emerytury i jej wysokości wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia nowelizacji zastosowanie także do pracy świadczonej przed tą datą. Stanowisko to Sąd Najwyższy podzielił również w wyroku z dnia 16 października 2024 r., III USKP 17/24[45], w sprawie o ustalenie wysokości emerytury górniczej, w której przypomniał, że obecnie nie budzi wątpliwości, że znowelizowane przepisy art. 50d ust. 1 pkt 1 oraz art. 50d ust. 1a ustawy emerytalnej pracę zwałowarek (zwałowanie, w tym formowanie korpusu zwału) wiążą z pracą „w przodku", która jest kwalifikowaną pracą górniczą i uprawnia do ustalenia wysokości emerytury przelicznikiem 1,8, a ponadto wprowadzają strefę przyprzodkową, ustalaną w kopalni na podstawie organizacyjno-technicznych metod wykonywania robót górniczych, w której są wykonywane prace związane z odstawą urobku oraz utrzymaniem wyrobiska.

W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2024 r., III USKP 105/23[46], w którym odniesiono się do pojęcia „przodka", stwierdzono, że zasada rygorystycznie ścisłego kwalifikowania pracy przodkowej może ulec przełamaniu w przypadku, gdy inne prace, wykonywane równocześnie z pracą przodkową, stanowią integralną część większej całości, dającej się zakwalifikować pod określoną pozycję załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 23 grudnia 1994 r. w sprawie określenia niektórych stanowisk pracy górniczej oraz stanowisk pracy zaliczanej w wymiarze półtorakrotnym przy ustalaniu prawa do górniczej emerytury lub renty[47] lub kiedy czynności poza przodkiem mają charakter incydentalny, krótkotrwały, uboczny.

[44] Dz. U. z 2022 r. poz. 1504.
[45] LEX nr 3768910.
[46] LEX nr 3727743.
[47] Dz. U. z 1995 r. Nr 2, poz. 8.

Podobnie jak w poprzednim roku, także w roku sprawozdawczym znaczna część orzeczeń Sądu Najwyższego z zakresu ubezpieczeń społecznych dotyczyła problematyki związanej z wykładnią art. 13b ustawy zaopatrzeniowej w zakresie użytego pojęcia „służby na rzecz państwa totalitarnego" w sprawach z odwołania od decyzji Dyrektora Zakładu Emerytalno-Rentowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji w przedmiocie ponownego ustalenia (obniżenia) wysokości „policyjnych" emerytur, rent i rent rodzinnych. Kluczowe znaczenie dla wyjaśnienia tej kwestii miał pogląd wyrażony w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 16 września 2020 r., III UZP 1/20[48], zgodnie z którym sądu powszechnego nie wiąże informacja o przebiegu służby i w razie stosownego zarzutu przeciwko osnowie tej informacji sąd będzie zobowiązany do rekonstrukcji jej przebiegu w konkretnym wypadku. W nawiązaniu do tego poglądu Sąd Najwyższy w szeregu orzeczeń wypracował jednolite stanowisko w przedmiocie wykładni i stosowania przepisów ustawy zaopatrzeniowej zarówno co do kwalifikacji służby jako służby w organach totalitarnego państwa, o której mowa w art. 13b ust. 1 tej ustawy, jak i co do zawartych w tej ustawie mechanizmów korygujących wysokość emerytury.

W tym kontekście należy przede wszystkim przywołać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2024 r., III USKP 102/23[49], w którym sformułowano trzy istotne zasady orzekania w przedmiotowych sprawach. Sąd wskazał, że – po pierwsze – stwierdzenie pełnienia służby na rzecz totalitarnego państwa w okresie od 22 lipca 1944 r. do 31 lipca 1990 r. nie może być dokonane wyłącznie na podstawie informacji Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (kryterium formalnej przynależności do służb), lecz na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, w tym także na podstawie indywidualnych czynów i ich weryfikacji pod kątem naruszenia podstawowych praw i wolności człowieka służących reżimowi komunistycznemu (art. 13b ust. 1 w związku z art. 13a ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy). Po drugie, przy dokonywaniu oceny prawnej służby z perspektywy art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy bierze się pod uwagę przede wszystkim formację, w której pełniona była służba, a także zajmowane stanowisko czy stopień służbowy oraz przebieg służby. Określenie formacji/instytucji (z uwzględnieniem jednostek wymienionych w art. 13b ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy) ma istotne znaczenie z uwagi na

[48] OSNP 2021, z. 3, poz. 28.
[49] LEX nr 3652059.

to, że zakres i przedmiot ich działalności może *prima facie* potwierdzać, że były one bezpośrednio ukierunkowane na realizowanie charakterystycznych dla ustroju totalitarnego zadań i funkcji i takie zadania wykonywali wszyscy – bez wyjątku – funkcjonariusze służący w danej jednostce organizacyjnej, stanowiący jej strukturę, bez której niemożliwe byłoby wykonywanie przypisanych tej jednostce zadań. Nawet brak po stronie odwołującego się indywidualnych działań bezpośrednio zmierzających do naruszania podstawowych praw i wolności człowieka samoistnie nie wyklucza takiej kwalifikacji. Skoro art. 13b ust. 1 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy łączy służbę na rzecz totalitarnego państwa z samym podjęciem służby w instytucjach i formacjach w tym przepisie wymienionych, to istnieje domniemanie faktyczne (wynikające z informacji o przebiegu służby potwierdzającej służbę w tych jednostkach, uchwała Sądu Najwyższego III UZP 1/20, pkt 60), że służba w nich była służbą na rzecz totalitarnego państwa. Domniemanie to może być obalone w procesie cywilnym. Nie jest jednak tak, że to na organie rentowym ciąży obowiązek udowodnienia (art. 6 k.c. w związku z art. 232 zdanie pierwsze k.p.c.), że dany funkcjonariusz uczestniczył w łamaniu praw człowieka i obywatela. W sytuacji, gdy potwierdzona zostaje służba w instytucjach i formacjach wymienionych w art. 13b ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy, ciężar dowodu przechodzi na ubezpieczonego. Po trzecie, prawodawca wprowadził do ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy dwa mechanizmy korygujące wysokość emerytur funkcjonariuszy pełniących służbę na rzecz totalitarnego państwa. Pierwszy z nich „zeruje" tak zwane kwalifikowane lata służby. Drugi zaś obniża wysokość świadczenia do przeciętnej emerytury przysługującej w powszechnym systemie ubezpieczenia. Zdaniem Sądu Najwyższego sąd ma prawo do zweryfikowania zgodności z Konstytucją RP rozwiązań zawartych w art. 15c ust. 1 pkt 1 i art. 15c ust. 3 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy wobec wieloletniej, autodestruktywnej bezczynności Trybunału Konstytucyjnego w sprawach o dokonanie kontroli konstytucyjności art. 13b i art. 15c tej ustawy.

Z kolei w wyroku z dnia 6 lutego 2024 r., I USKP 114/23[50], Sąd Najwyższy odniósł się do przywołanego przez sąd drugiej instancji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 czerwca 2021 r., P 10/20, w którym orzeczono o zgodności art. 22a ust. 2 ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy […] z art. 2 oraz z art. 67 ust. 1 w związku z art. 31 ust. 3 Konstytucji

[50] LEX nr 3668529.

Rzeczypospolitej Polskiej. Sąd Najwyższy wskazał, że orzeczenie to nie wywiera skutków przewidzianych w art. 190 ust. 1 Konstytucji RP (orzeczenie mające moc powszechnie obowiązującą i ostateczne). Sąd Najwyższy podzielił w tym zakresie w całej rozciągłości stanowisko wyrażone w uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2023 r., I KZP 5/23. Wskazano w nim, że aspekty sprzecznego z prawem krajowym wyboru osób na sędziów Trybunału Konstytucyjnego na miejsca już wcześniej zajęte zostały precyzyjnie wskazane także w wyroku Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej jako: ETPC) z dnia 7 maja 2021 r. w sprawie 4907/18, *XERO FLOR przeciwko Polsce*[51]. ETPC orzekł, że rozstrzygnięcie sprawy przez skład orzekający Trybunału Konstytucyjnego z udziałem osoby wybranej na miejsce już zajęte narusza art. 6 ust. 1 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności (dalej jako: EKPC), ponieważ taki organ nie spełnia wymogu „sądu ustanowionego ustawą". Trybunał w Strasburgu, stwierdzając naruszenie art. 6 ust. 1 EKPC, wskazał w tym wyroku, że zarówno Sejm VIII kadencji, dokonując wyboru pięciu sędziów w dniu 2 grudnia 2015 r., jak i Prezydent RP mieli świadomość zbliżającego się w dniu 3 grudnia 2015 r. rozstrzygnięcia sprawy prawidłowości obsady Trybunału Konstytucyjnego, a ich pospieszne działania (przyjęcie ślubowania w nocy) budzą wątpliwości wskazujące na pozaprawną ingerencję w proces wyboru sędziów konstytucyjnych. Sąd Najwyższy przypomniał, że do dokonywania wykładni postanowień Konwencji powołany został właśnie Europejski Trybunał Praw Człowieka (art. 19 Konwencji). To orzecznictwo Trybunału w Strasburgu nadaje ostateczny kształt normatywny postanowieniom Konwencji, doprecyzowując znaczenie i zakres gwarantowanych w niej praw i wolności, w tym prawa do rzetelnego procesu (art. 6 ust. 1 EKPC). Sąd Najwyższy stwierdził, że wprawdzie Trybunał Konstytucyjny w sprawie P 7/20[52] uznał ten wyrok za nieistniejący (*sententia non existens*), podkreślił jednak, że wydając powołane orzeczenie, organ ten działał bez żadnego trybu formalnoprawnego, w którym mógłby stwierdzić taki stan prawny, a ponadto pominął okoliczność, iż w ramach standardu z art. 6 ust. 1 Konwencji jako sądy ustanowione ustawą mogą być oceniane trybunały konstytucyjne[53]. Sąd Najwyższy dodał, że za taką oceną przemawia nie

[51] Por. także omówienie wyroku: M.A. Nowicki, Pal. 2021, z. 6, s. 88–101.

[52] Postanowienie TK z dnia 15 czerwca 2021 r., OTK–A 2021, poz. 30.

[53] Por. P. Hofmański, A. Wróbel [w:] *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.* Tom I. *Komentarz do artykułów 1–8*, (red.) L. Garlicki, Warszawa 2010, s. 271; A. Redelbach, *Sądy a ochrona praw człowieka*, Toruń 1999, s. 260 i n.

tylko to, że Sejm VIII kadencji nie miał podstawy prawnej (działał poza trybem) do podjęcia uchwał w dniu 26 listopada 2015 r., ale też niezwykły pośpiech Prezydenta RP, który przyjmował ślubowanie wybranych osób w nocy, zaraz po wyborze, co jawi się jako zdarzenie bez precedensu. Według jego oceny można więc stwierdzić, że z naruszenia przepisów prawa, w tym naruszenia wprost Konstytucji RP (art. 194 ust. 1), obecnie czerpie się – przez art. 190 ust. 1 Konstytucji RP – ochronę statusu także tych osób, które zostały wadliwie wybrane[54]. Zdaniem Sądu Najwyższego, wyrażonym w powołanym postanowieniu, skutek określony w art. 190 ust. 1 Konstytucji RP, wynikający z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego w sprawach K 34/15 oraz K 35/15, powinien powodować w konsekwencji stwierdzenie przez Sąd Najwyższy, że w składzie Trybunału Konstytucyjnego wydającym wyrok z dnia 20 grudnia 2022 r., SK 78/21, nie zasiadał prawidłowo wybrany sędzia Trybunału, a J. Wyrembak, który zajął już obsadzone miejsce sędziego. To zaś oznacza, że przestrzegając Konstytucji RP w zakresie dotyczącym obsady Trybunału Konstytucyjnego (argumentacja wyroków w sprawach K 34/15 oraz K 35/15), Sąd Najwyższy nie może uznać, że orzeczenie wydane w sprawie SK 78/21 jest wyrokiem, którego treść objęta jest skutkiem wyznaczonym normą art. 190 ust. 1 Konstytucji RP. Nie można bowiem wiązać konieczności przestrzegania art. 190 ust. 1 Konstytucji RP z wyrokiem w sprawie SK 78/21, gdyż łączyłoby się to jednocześnie z naruszeniem art. 194 ust. 1 Konstytucji RP, wynikającym z orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego we wskazanych wcześniej sprawach. W takiej sytuacji Sąd Najwyższy uznaje, że wobec naruszenia art. 194 ust. 1 Konstytucji RP jedynym możliwym działaniem, w którym Sąd Najwyższy może dochować swoim orzecznictwem stanu zgodności z Konstytucją RP, jest konieczność uznania, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego wydany w sprawie SK 78/21 nie wywiera skutków z art. 190 ust. 1 i 3 Konstytucji RP, a zatem nie rozstrzygnął sprawy objętej wnioskiem. Inaczej rzecz ujmując, Sąd Najwyższy nie może akceptować takiego orzeczenia, które zapadło jako następstwo stanu naruszenia Konstytucji RP, albowiem gdyby takie orzeczenie było uznane za obowiązujące, to Sąd Najwyższy akceptowałby istnienie deliktu konstytucyjnego oraz uznawał skuteczność orzeczenia, które zmierzało do ochrony stanu wywołanego takim deliktem, co można byłoby określić jako ochrona „paserstwa konstytucyjnego" – zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 września 2021 r.,

[54] Por. m.in. wyrok TK z dnia 24 października 2017 r., K 1/17, OTK–A 2017, nr 79, oraz zgłoszone do tego orzeczenia zdanie odrębne sędziego Trybunału Konstytucyjnego Leona Kieresa.

I KZ 29/21[55]. W konkluzji, podzielając przedstawione powyżej stanowisko, Sąd Najwyższy uznał, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 czerwca 2021 r., P 10/20, nie jest wyrokiem, którego treść objęta jest skutkiem wyznaczonym normą art. 190 ust. 1 Konstytucji RP.

Warto także zwrócić uwagę na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 lipca 2024 r., III USKP 100/23[56], w którym zauważono, że uchwała III UZP 1/20 nie sprzeciwia się możliwości uznania konkretnej służby za pracę na rzecz totalitarnego państwa, bo nie taki zresztą był cel wypowiedzi poszerzonego składu Sądu Najwyższego. Uchwała miała na celu zapewnienie standardu postępowania, to znaczy, by sąd powszechny nie orzekał tylko formalnie, pozostając związany stosownym zaświadczeniem wydanym w odniesieniu do konkretnego funkcjonariusza, lecz by o ewentualnym zaliczeniu do „służby na rzecz totalitarnego państwa" decydować mogły także powyżej już omówione przesłanki (moment i miejsce pełnienia służby, jej długość, czy też chociażby zajmowane stanowisko). Przede wszystkim chodziło o dopuszczenie obalenia domniemania, jakie wynikało z urzędowego dokumentu IPN-u. Z tym z kolei wiąże się założenie określonej aktywności świadczeniobiorcy w procesie sądowym, a ono nie może ograniczyć się do przedstawienia alternatywnej wersji przebiegu służby. Z tego względu, w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 16 stycznia 2024 r., I USKP 63/23[57], nawiązując do wcześniejszych orzeczeń, uznano, że w kontekście kryterium „służby na rzecz totalitarnego państwa" może być brana pod uwagę także motywacja podjęcia służby w określonej instytucji i formacji. Sąd zwrócił również uwagę na tę istotną okoliczność, że po pozytywnym przejściu weryfikacji skarżący kontynuował służbę, a jego praca nie budziła zastrzeżeń. W tym kontekście należy także przywołać wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 2024 r., I USKP 98/23[58], w którym jako zasadny oceniono kasacyjny zarzut naruszenia art. 15c ust. 3 ustawy zaopatrzeniowej przez obniżenie świadczenia ubezpieczonego do pułapu przeciętnej emerytury, w sytuacji, gdy wysokość świadczenia „ponad" ten wskaźnik została wypracowana służbą po 1990 r. (ponad 20 lat), a zatem nie na rzecz totalitarnego państwa w rozumieniu art. 13b ustawy zaopatrzeniowej. Zdaniem Sądu zastosowanie w tej sytuacji mechanizmu z art. 15c ust. 3 ustawy zaopatrzeniowej

[55] OSNK 2021, z. 10, poz. 41.
[56] LEX nr 3739027.
[57] LEX nr 3656105.
[58] LEX nr 3690864.

w sposób oczywisty narusza art. 2 i art. 32 ust. 1, ust. 2 Konstytucji RP oraz godzi w art. 64 ust. 1–3 Konstytucji RP, a tym samym narusza prawo do zabezpieczenia społecznego po osiągnięciu wieku emerytalnego z art. 67 ust. 1 Konstytucji RP. Redukowanie wysokości świadczenia emerytalnego, które zostało skalkulowane z tytułu służby niebędącej służbą na rzecz totalitarnego państwa w rozumieniu art. 13b ustawy zaopatrzeniowej, nie ma bowiem żadnego racjonalnego – z punktu widzenia zasady proporcjonalności z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP – uzasadnienia ani nie znajduje oparcia w celach ustawy. Wysokość świadczenia emerytalnego skarżącego z tytułu służby w latach 1990–2010 jest efektem wykonywania „zwykłej" pracy policyjnej, a nie przywilejem emerytalnym wynikającym z realizacji czynności kwalifikowanych przez prawodawcę jako moralnie naganne (podobnie w wyroku z dnia 14 maja 2024 r., I USKP 43/24[59]).

Także w wyroku z dnia 10 lipca 2024 r., III USKP 70/23[60], odnosząc się do konstytucyjności art. 15c ust. 1 ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym […] Sąd Najwyższy stwierdził, że regulacja ta nie wpisuje się w deklarowane przez art. 2 Konstytucji RP „urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości społecznej". Zauważył, że o ile można się zastanawiać, czy wzorzec „sprawiedliwości społecznej" jest realizowany w przypadku pomysłu „zerowania" podstawy wymiaru (określonego w art. 15c ust. 1 pkt 1), co ma służyć zrównaniu wysokości emerytur funkcjonariuszy i osób represjonowanych przez totalitarne państwo, to z pewnością ze „sprawiedliwością" nie ma nic wspólnego obniżanie świadczenia do pułapu przeciętnej emerytury, gdy wysokość „ponad" ten wskaźnik została wypracowana po 1990 r. (albo poza formacjami wskazanymi w art. 13b tej ustawy).

5. Świadczenia z ubezpieczenia rentowego i świadczenia pokrewne

W uchwale z dnia 27 listopada 2024 r., III UZP 1/24[61], Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów SN uznał, że w sprawie z odwołania od decyzji odmawiającej prawa do renty z uwagi na brak niezdolności do pracy (art. 57 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 12 i art. 13 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jednolity tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 1631) – w przypadku ustalenia celowości przekwalifikowania za-

[59] LEX nr 3713582.
[60] LEX nr 3732572.
[61] LEX nr 3784819.

wodowego ze względu na niezdolność do pracy w dotychczasowym zawodzie – sąd jest uprawniony do przyznania renty szkoleniowej (art. 60 ust. 1 tej ustawy) na okres 6 miesięcy od uprawomocnienia się wyroku i prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy na okres wsteczny od złożenia wniosku o świadczenie.

Warto odnotować również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 września 2024 r., III USKP 29/24[62]. W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy bardzo szeroko odniósł się do problematyki prawa do renty z tytułu niezdolności do pracy wskutek wypadku w szczególnych okolicznościach. W konkluzji swoich rozważań stwierdził, że dziecko, które uległo wypadkowi w czasie zajęć dydaktycznych, jest uprawnione do ubiegania się o rentę z tytułu niezdolności do pracy w związku z wypadkiem powstałym w szczególnych okolicznościach (art. 2 ust. 1 pkt 7 w związku z art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach[63]). Warunkiem uzyskania świadczenia rentowego jest zaliczenie poszkodowanego wypadkiem do grona osób niezdolnych do pracy. W uzasadnieniu orzeczenia odniesiono się zatem również do kwestii wynikających z sytuacji, w której diagnozowana będzie osoba niepełnoletnia, która – z racji wieku – nie posiada żadnych kwalifikacji.

W sprawie, w której badaniu podlegało, czy wnioskodawca jest niezdolny do pracy w związku z chorobą zawodową w myśl art. 6 ust. 1 pkt 6 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych[64], Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną ubezpieczonego (wyrok z dnia 8 października 2024 r., III USKP 46/24[65]), szeroko odniósł się do problematyki prawa do renty z tytułu choroby zawodowej. Przypomniał, że kwestia „niezdolności do pracy wskutek choroby zawodowej" dotyczy związku przyczynowego między chorobą zawodową a jej prawnie doniosłymi skutkami w postaci częściowej lub całkowitej niezdolności do pracy jako przesłanki odpowiedzialności za dane ryzyko socjalne. Stwierdził, że zgodnie z judykaturą do rozważanej odpowiedzialności nie ma zastosowania teoria adekwatnego związku przyczynowego, prowadząca do uwzględniania wyłącznie prawnie istotnych zależności między szkodą a jej przyczyną i eliminowania przyczyn, dla których skutek nie stanowi „normalnego" następstwa. Przepisy prawa ubezpieczeń

[62] LEX nr 3765823.
[63] Tekst jedn.: Dz. U. z 2020 r. poz. 984.
[64] Tekst jedn.: Dz. U. z 2022 r. poz. 2189.
[65] LEX nr 3770913.

społecznych regulują bowiem samodzielnie zasady odpowiedzialności z tytułu zaistnienia ryzyka ubezpieczeniowego i nie odsyłają do ograniczeń odpowiedzialności płynących z art. 361 § 1 k.c. Uzasadnione jest więc ujmowanie rozważanego związku przyczynowego jako relacji, w której przyczyną jest ogół równorzędnych wobec siebie zdarzeń, bez spełnienia których skutek nie mógłby nastąpić, a zatem przyjęcie teorii równowartości warunków, zwanej też teorią warunku koniecznego *sine qua non*. Sąd Najwyższy wskazał, że nie jest zatem konieczne, żeby choroba zawodowa była wyłączną przyczyną niezdolności do pracy. Wystarczy, że jest przyczyną istotną. Ocena niezdolności do pracy następuje po uwzględnieniu art. 12 ustawy emerytalnej. Sąd Najwyższy stwierdził, że utrata w nieznacznym stopniu (na pewno w mniejszym niż znaczny stopień) zdolności do pracy nie uprawnia do ustalenia niezdolności do pracy (choćby częściowej) jako przesłanki prawa do renty. Utrata zdolności do pracy w znacznym stopniu (większym niż połowa zwykłej zdolności do pracy) uprawnia do ustalenia częściowej niezdolności do pracy jako przesłanki prawa do renty na podstawie art. 12 ust. 3 ustawy emerytalnej. W wyroku tym zwrócono również uwagę na to, że o ile w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych sąd nie ma obowiązku przeprowadzenia dowodów z urzędu, skoro postępowanie jest kontradyktoryjne, to jednakże sąd powinien podjąć z urzędu inicjatywę dowodową w szczególnych przypadkach, gdy interes publiczny (zawsze występujący w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych) za tym przemawia, to jest, gdy wiadomości specjalne nie dostarczyły pełnych informacji odnośnie do stanu zdolności do pracy ubezpieczonego. W takiej sytuacji możliwość dopuszczenia dowodu przeradza się w obowiązek sądu.

W odniesieniu do kwestii związanych z nabyciem prawa do renty rodzinnej w wyroku z dnia 9 stycznia 2024 r., III USKP 88/22[66], orzeczono, że prawo dzieci zmarłego ubezpieczonego (dzieci własnych oraz dzieci małżonka ubezpieczonego) do renty rodzinnej na podstawie art. 67 ust. 1 w związku z art. 74 ust. 1–3 ustawy emerytalnej ustalane jest w częściach równych na rzecz uprawnionych dzieci, chyba że szczególne okoliczności konkretnej sprawy wskazują, iż przyznanie tego świadczenia naruszałoby zasady równego traktowania, określone w art. 2a ust. 1–3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz byłoby niezgodne z istotą i celem renty rodzinnej. Według Sądu Najwyższego zastosowanie zasady równości (art. 2a ust. 1–3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych) w zakresie zasad przyznawania prawa i obliczania wysokości renty rodzin-

[66] LEX nr 3654399.

nej powinno implikować subsumpcję jedynie porównywalnych (zbliżonych) okoliczności ekonomicznych i rodzinnych pod normy art. 67 ust. 1 w związku z art. 74 ust. 1–3 ustawy emerytalnej. W uzasadnieniu stwierdzono, że w sytuacji, gdy po śmierci ubezpieczonego dzieci wchodzące dotychczas w skład rodziny (dzieci własne i dzieci małżonka) znajdują się w istotnie innej sytuacji ekonomicznej i rodzinnej, prokonstytucyjna wykładnia cytowanych przepisów umożliwia w postępowaniu sądowym modyfikację decyzji organu rentowego w kierunku zapewniania równego (porównywalnego) traktowania dzieci. Podkreślono, że w przypadku, gdy o prawo do renty rodzinnej występują jednocześnie dzieci własne zmarłego oraz dzieci drugiego małżonka (art. 67 ust. 1 pkt 1 ustawy emerytalnej), sąd ubezpieczeń społecznych na wniosek strony powinien dokonać szczegółowej analizy ich sytuacji życiowej.

W innej sprawie z tego samego zakresu (postanowienie SN z dnia 16 kwietnia 2024 r., II USK 330/23[67]), w tezie tego orzeczenia, z odwołaniem do dotychczasowego orzecznictwa wskazano, że dla kompleksowej oceny stanu zdrowia osoby cierpiącej na wiele schorzeń niezbędne jest zasięgnięcie łącznej opinii lekarzy właściwych dla tych schorzeń specjalności (art. 285 § 2 k.p.c.) albo zasięgnięcie opinii innego (kolejnego) biegłego (lub innych biegłych – art. 286 k.p.c.), na przykład specjalisty z zakresu medycyny pracy, który po przeanalizowaniu dotychczas wydanych opinii biegłych i opierając się na ich wnioskach, wydałby całościową ocenę stanu zdrowia strony i jej zdolności do pracy. Uzasadnione wątpliwości skutkujące koniecznością zasięgnięcia dodatkowych bądź nowych opinii biegłych albo opinii łącznej powstają nie tylko wówczas, gdy zastrzeżenia budzi treść i wnioski poszczególnych opinii, ale także wtedy, gdy każda opinia stwierdza u ubezpieczonego określone schorzenia, a dotychczas nie została wydana opinia łączna.

Sąd Najwyższy, dokonując w wyroku z dnia 24 lipca 2024 r., III USKP 133/23[68], wykładni unormowań dotyczących renty rodzinnej kolejowej i jej wysokości, podkreślił, że również w okresie obowiązywania ustawy z dnia 28 kwietnia 1983 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników kolejowych i ich rodzin[69], w odniesieniu do świadczeń kolejowych, na podstawie art. 39 tej ustawy, w sprawach nieuregulowanych tą ustawą, a więc między innymi co do daty powstania prawa i daty wypłaty świadczeń, znajdowały odpowiednie zastosowanie przepisy ustawy z dnia 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników

[67] LEX nr 3714336.
[68] LEX nr 3739039.
[69] Dz. U. z 1983 r. Nr 23, poz. 99.

i ich rodzin[70], w tym art. 76 tej ustawy (określający dzień powstania prawa do świadczeń emerytalno-rentowych) i jej art. 101 ust. 1 (określający zasady wypłaty świadczeń w przypadku ich ponownego ustalenia), będące odpowiednikami art. 100 ust. 1 i art. 133 ust. 1 obecnie obowiązującej ustawy emerytalnej. Nie było więc tak, że ewentualne wyrównanie, w przypadku ponownego ustalenia prawa do świadczenia lub jego wysokości, także na podstawie wówczas obowiązujących przepisów, przysługiwałoby za cały okres od powstania prawa, bez względu na to, kiedy złożono wniosek o realizację tego prawa.

Odnotować również można, że w sprawie o wydanie interpretacji indywidualnej przepisów, w której złożony wniosek o interpretację dotyczył wątpliwości, czy od dnia rozpoczęcia działalności wnioskodawca był i jest nadal obowiązany do uiszczania składek na ubezpieczenia emerytalno-rentowe, wypadkowe, chorobowe z tytułu prowadzonej działalności gospodarczej w sytuacji posiadania uprawnienia do renty socjalnej, zapadł wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2024 r., III USKP 45/22[71]. W sprawie sporna była interpretacja pojęcia „renta" użytego w art. 9 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych, w brzmieniu nadanym ustawą z dnia 1 lipca 2005 r. o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych[72], stanowiącym, że osoby, o których mowa w art. 6, niewymienione w ust. 4 i 4c, mające ustalone prawo do emerytury lub renty podlegają dobrowolnie ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. W uzasadnieniu tego judykatu wskazano, że sformułowanie „prawo do renty" użyte w art. 9 ust. 5 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych musi być rozumiane jako efekt wykładni systemowej w związku z art. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz art. 4 pkt 10 ustawy emerytalnej. „Prawo do renty" oznacza więc każde świadczenie zdefiniowane przez ustawę tworzącą system ubezpieczeń społecznych jako renta: renta z tytułu niezdolności do pracy, renta rodzinna. W związku z powyższym z pojęcia tego należy wyłączyć te renty, które przysługują z innych systemów, np. zaopatrzeniowego lub ubezpieczenia rolniczego, jak również rentę socjalną.

[70] Dz. U. Nr 40, poz. 267.
[71] LEX nr 3716663.
[72] Dz. U. Nr 169, poz. 1412.

6. Świadczenia z ubezpieczenia chorobowego i świadczenia pokrewne

W odniesieniu do świadczeń z ubezpieczenia chorobowego trzeba wskazać w pierwszej kolejności na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2024 r., III USKP 112/23[73], w którym stwierdzono, że przy wykładni art. 17 ust. 1 ustawy zasiłkowej, także w kontekście działań sprzecznych z celem zwolnienia, niezbędne jest uwzględnienie aspektu proporcjonalności zachowań ubezpieczonego oraz charakteru tychże zachowań. Sporadyczna, incydentalna, wymuszona okolicznościami aktywność zawodowa może usprawiedliwiać zachowanie prawa do zasiłku chorobowego. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 10 lipca 2024 r., I USKP 26/24[74], wskazano, że art. 49 ust. 1 pkt 2 ustawy zasiłkowej reguluje sytuację, w której niezdolność do pracy powstała przed upływem pełnego miesiąca kalendarzowego ubezpieczenia chorobowego, w wypadku których podstawę wymiaru zasiłku stanowi, co do zasady, kwota przychodu określona w umowie, przypadająca na pierwszy miesiąc kalendarzowy ubezpieczenia (pomniejszona o 13,71%), a jeżeli kwota ta w umowie nie została określona, kwota przeciętnego miesięcznego przychodu innych ubezpieczonych, z którymi płatnik składek zawarł takie same lub podobne umowy – dla ubezpieczonych wykonujących pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia. Jeżeli zaś dochodzi do zmiany pracodawcy (płatnika składek) i niezdolność do pracy pracownika powstaje w trakcie zatrudnienia u nowego pracodawcy, to art. 43 ustawy systemowej nie znajduje zastosowania, a podstawę wymiaru zasiłku chorobowego ustala się na nowo na podstawie art. 36 ust. 2 lub art. 37 ustawy systemowej, z uwzględnieniem wynagrodzenia przysługującego pracownikowi u tego nowego pracodawcy nawet wtedy, gdy między okresami pobierania zasiłków zarówno tego samego rodzaju, jak i innego rodzaju nie było przerwy albo przerwa była krótsza niż 3 miesiące kalendarzowe, a na mocy noweli z 24 czerwca 2021 r. (ustawa z dnia 24 czerwca 2021 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw[75]) miesiąc kalendarzowy. Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 maja 2024 r., II USKP 158/23[76], utrzymując tezę zawartą w wyroku z dnia 8 listopada 2023 r., II USKP 1/22, zgodnie z którą, w myśl

[73] LEX nr 3703577.
[74] OSNP 2025, z. 1, poz. 9.
[75] Dz. U. z 2021 r. poz. 1621.
[76] LEX nr 3705146.

art. 43 ustawy zasiłkowej, podstawy wymiaru zasiłku nie ustala się na nowo, jeżeli między okresami pobierania zasiłków zarówno tego samego rodzaju, jak i innego rodzaju nie było przerwy albo przerwa była krótsza niż 3 miesiące kalendarzowe (obecnie miesiąc kalendarzowy). Jeśli jednak dochodzi do zmiany pracodawcy (płatnika składek) i niezdolność do pracy pracownika powstaje w trakcie zatrudnienia u nowego pracodawcy, to art. 43 ustawy zasiłkowej nie znajduje zastosowania, a podstawę wymiaru zasiłku chorobowego ustala się na nowo na podstawie art. 36 ust. 2 lub art. 37 ustawy zasiłkowej, z uwzględnieniem wynagrodzenia przysługującego pracownikowi u tego nowego pracodawcy nawet wtedy, gdy między okresami pobierania zasiłków zarówno tego samego rodzaju, jak i innego rodzaju nie było przerwy albo przerwa była krótsza niż 3 miesiące kalendarzowe. Dzieje się zaś tak mimo podlegania przez owego pracownika u obu pracodawców takiemu samemu (pracowniczemu) tytułowi ubezpieczenia chorobowego.

W wyroku z dnia 9 stycznia 2024 r., I USKP 29/23[77], Sąd Najwyższy wskazał, że jeżeli świadczeniobiorca przedkłada zaświadczenia lekarskie (ZUS ZLA), a jednocześnie w tych samych okresach orzeczonej niezdolności do pracy świadczy pracę zarobkową, to wprowadza w ten sposób organ rentowy w błąd co do okoliczności uzasadniających pobieranie przez niego zasiłku chorobowego. Niepodanie lub zatajenie informacji o prowadzeniu przez ubezpieczoną pozarolniczej działalności w okresach zwolnień lekarskich może być ocenione jako wprowadzenie w błąd organu rentowego, skoro kontynuowanie pozarolniczej działalności w okresie korzystania z zasiłku chorobowego prowadzi do utraty prawa do pobranych świadczeń za cały okres niezdolności do wykonywania tej działalności (*ex lege* z art. 17 ust. 1 i art. 22 ustawy zasiłkowej). Dodatkowo Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 sierpnia 2024 r., I USKP 122/23[78], przyjął, że warunkiem zwrotu świadczeń nienależnie pobranych jest nie tylko brak prawa do świadczenia, lecz także świadomość świadczeniobiorcy, że pobierał świadczenie nienależnie. Jeżeli w trakcie pobierania świadczenia jest ono „należne", a okoliczności wyłączające prawo do niego i w konsekwencji również wiedza o tym świadczeniobiorcy wystąpiły *post factum*, nie ma podstaw do uznania, że należności wypłacone podlegają zwrotowi na podstawie art. 84 ust. 1 ustawy systemowej. A zatem zakreśla się szeroko ramy zachowań kwalifikowanych jako świadome wprowadzenie w błąd organu rentowego lub odwoławczego. Zalicza się do nich nie tylko

[77] LEX nr 3652075.
[78] OSNP 2025, z. 1, poz. 11.

bezpośrednie oświadczenie nieprawdy we wniosku o świadczenia, ale także przemilczenie przez wnioskodawcę faktu mającego wpływ na prawo do świadczeń, złożenie wniosku w sytuacji oczywiście nieuzasadniającej powstania prawa do świadczenia – tak zaś przyjął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 lutego 2024 r., I USKP 35/23[79].

Natomiast w wyroku z dnia 6 lutego 2024 r., I USKP 13/23[80], po raz kolejny Sąd Najwyższy odwołał się do poglądu prawnego wyrażonego w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 16 maja 2012 r., III UZP 1/12[81], podtrzymując, że trzyletni okres, za który organ rentowy może żądać zwrotu nienależnie pobranych świadczeń na podstawie art. 138 ust. 4 ustawy o emeryturach i rentach z FUS (odpowiednio zaś na podstawie art. 84 ust. 3 ustawy systemowej), obejmuje okres do ostatniej wypłaty (pobrania) nienależnego świadczenia, a zatem określa jedynie przedział czasu, którego dotyczy możliwość żądania zwrotu świadczenia, natomiast nie jest terminem przedawnienia.

W wyroku z dnia 24 kwietnia 2024 r., II USKP 36/23[82], Sąd Najwyższy przyjął, że umowa uaktywniająca (art. 50 ust. 1–4 ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi do lat 3), jako umowa, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego dotyczące zlecenia, może rzeczywiście wiązać strony niezależnie od jej faktycznego wykonywania, jednak nie oznacza to, że równocześnie prowadzi do objęcia świadczeniami z ubezpieczeń społecznych. Do objęcia takimi ubezpieczeniami niezbędne jest nie tylko samo zawarcie umowy, ale również jej faktyczne wykonywanie. Dopiero bowiem realizowanie umowy stanowiącej podstawę do objęcia ubezpieczeniami społecznymi powoduje, że ubezpieczony nabywa prawo do świadczeń wynikających z tego ubezpieczenia. Samo zawarcie umowy, bez choćby zamiaru jej wykonywania, nie może stanowić podstawy do wypłaty świadczeń.

7. Świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego i świadczenia pokrewne

W odniesieniu do problematyki świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego odnotowania warte są dwa orzeczenia. W pierwszym wyroku z dnia 13 lutego 2024 r., I USKP 33/23[83], Sąd Najwyższy wskazał, że nieprawidłowa technika

[79] LEX nr 3687102.
[80] LEX nr 3715852.
[81] OSNP 2012, z. 23–24, poz. 290.
[82] LEX nr 3708685.
[83] LEX nr 3670457.

jazdy samochodem i nienależyta obserwacja drogi, wynikające z nieprzestrzegania przepisów ruchu drogowego, będące wyłączną przyczyną wypadku drogowego mającego charakter wypadku przy pracy, mogą być ocenione jako naruszenie przez ubezpieczonego przepisów dotyczących ochrony życia i zdrowia, spowodowane przez niego wskutek rażącego niedbalstwa, i stanowić podstawę wyłączenia prawa ubezpieczonego do świadczeń z ubezpieczenia wypadkowego. Jeśli zachowanie poszkodowanego pracownika, będącego sprawcą wypadku drogowego, nie stanowiło wyłącznej przyczyny wypadku, a tylko przyczyniło się do powstania tego zdarzenia (stanowiło jego współprzyczynę), to pracownik nie jest pozbawiony prawa do świadczeń z ubezpieczeń społecznych. Natomiast w wyroku z dnia 7 lutego 2024 r., II USKP 15/23[84], Sąd Najwyższy przyjął, że współprzyczynę zewnętrzną zawału serca mogą stanowić nie tyko silne przeżycia emocjonalne, ale nadmierny wysiłek fizyczny dla osoby dotkniętej określonymi schorzeniami, spowodowany wykonywaniem pracy w warunkach atypowych, wymagających np. innej motoryki powodującej większe niż normalnie obciążenie fizyczne organizmu. Do tego typu atypowych warunków Sąd Najwyższy zaliczył na przykład jednoręczne wykonywanie pracy wymagającej normalnie użycia obu rąk.

8. Rozłożenie na raty należności z tytułu składek

Uchwałą z dnia 10 grudnia 2024 r., III UZP 3/24[85], Sąd Najwyższy uznał, że odmowa uwzględnienia wniosku z art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz. U. z 2024 r., poz. 479) o rozłożeniu należności z tytułu składek na raty następuje w formie decyzji administracyjnej, od której przysługuje odwołanie do sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego (art. 83 ust. 1 i ust. 2 tej ustawy). Sąd Najwyższy zauważył, że art. 29 ust. 1 i ust. 1a ustawy systemowej nie jest wyłączną miarą do przesądzenia wątpliwości przedstawionych przez Sąd odwoławczy. Z przepisów tych wynika pozytywnie tylko tyle, że organ rentowy „może na wniosek dłużnika rozłożyć należność na raty", a adekwatną formą takiej ulgi jest „umowa". Poddanie tych przepisów rekonstrukcji „negatywnej" nie prowadzi do pewnych wniosków. Skoro organ może zawrzeć umowę o rozłożeniu składek na raty, to może również odmówić, przy czym nie wiadomo, w jakiej formie ma zakomunikować wnioskodawcy swoje negatywne

[84] LEX nr 3669688.
[85] LEX nr 3788441.

stanowisko. Wyjaśnia to, że przepisy art. 29 ust. 1 i 1a ustawy systemowej nie przesądzają spornej kwestii. Płynie natomiast z nich inny przekaz. Ma on charakter „kontekstowy". Oczywiste są dwie racje. Po pierwsze, „rozłożenie na raty" jest ulgą stanowiącą wyjątek od ustawowego reżimu uiszczania składek na ubezpieczenia społeczne. Po drugie, organowi rentowemu dano możliwość decydowania, przy czym nie ma on swobody w tym względzie, bo zmiennymi jego decyzji są „możliwości płatnicze dłużnika oraz stan finansów ubezpieczeń społecznych", a także „względy gospodarcze lub inne przyczyny zasługujące na uwzględnienie". Na tym etapie rozważań dostrzegalne jest, że deklarowana przez art. 29 ust. 1 ustawy systemowej „możliwość" zachowania się organu rentowego – wyrażona w określeniu „może na wniosek dłużnika rozłożyć należność na raty" – nie ma charakteru uznaniowego. Tam, gdzie ustawodawca warunkuje zachowanie organu publicznego przesłankami „dopuszczającymi", tam tak nakreślona normatywnie zmienność decyzyjna podlega kontroli, najczęściej sądowej. Wpisuje się to w formułę „demokratycznego państwa prawa", a zważywszy na występującą w tym wypadku relację obywatel (podmiot prowadzący działalność gospodarczą) – organ władzy publicznej, kontrola sądowa jednostronnych czynności „władzy" zmierza do realizacji „zasady sprawiedliwości społecznej". Dalej Sąd wskazał, że zasadniczą zmienną wyznaczającą odpowiedź na postawione przez Sąd odwoławczy pytania jest treść art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Stwierdzenie, że organy władzy publicznej (a takim jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych w zakresie, w jakim realizuje zadania związane z opłacaniem składek na ubezpieczenia społeczne) działają na podstawie i w granicach prawa, skłania do uwzględnienia, że działania te podlegają kontroli sądowej. Skoro art. 29 ust. 1 i ust. 1a ustawy systemowej zakreślił normatywne ramy, w których organ rentowy na skutek wniosku zainteresowanego „może" zawrzeć umowę o rozłożeniu składek na raty, to „każdy" w rozumieniu art. 45 ust. 1 Konstytucji (czyli każdy, który taki wniosek poddał pod ocenę ZUS) ma prawo do „rozpatrzenia" tej „sprawy" przez sąd. Wskazana zależność między art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji staje się jasna, jeśli uwzględni się, że demokratyczne państwo prawa, urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 Konstytucji), nie istnieje bez sądowej kontroli działania organów władzy publicznej. Projekcję wzorców konstytucyjnych można odnaleźć także w przepisach ustawowych. W art. 123 ustawy systemowej wskazano regułę porządkującą. Przepis przewiduje, że w sprawach uregulowanych ustawą stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, chyba że ustawa stanowi inaczej. Nie ma wątpliwości, że wniosek o rozłożenie

składek na raty z art. 29 ust. 1 i 1a ustawy systemowej generuje „sprawę uregulowaną ustawą". Znaczy to tyle, że do niej stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego. Kodeks ten w art. 104 § 1 przesądza natomiast, że organ administracji publicznej załatwia sprawę przez wydanie decyzji, chyba że przepisy Kodeksu stanowią inaczej. Dodać trzeba, że w Kodeksie tym brak przepisu upoważniającego do odmowy rozłożenia należności składkowej na raty inaczej niż przez wydanie decyzji. Również w ustawie systemowej nie ma tego rodzaju upoważnienia, a wręcz przeciwnie, w jej art. 83 ust. 1 zadekretowano domniemanie rozstrzygania „indywidualnych spraw" w formie decyzji. Na podkreślenie zasługuje, że prawodawca, realizując wzorce konstytucyjne (powszechne prawo do sądu), nie wprowadził katalogu spraw rozstrzyganych decyzją. Wprawdzie w art. 83 ust. 1 ustawy systemowej zawarto listę spraw, jednak przepis jednoznacznie za pomocą słowa „w szczególności" deklaruje, że ma ona charakter przykładowy. W rezultacie niezasadne jest posłużenie się argumentem *a contrario* – że skoro art. 83 ust. 1 pkt 3 ustawy przewiduje wydanie decyzji w „sprawie dotyczącej umarzania należności z tytułu składek" (na podstawie art. 28 ustawy), to forma taka nie została przewidziana dla innej ulgi, uregulowanej w art. 29 ustawy. Na tym nie koniec konkluzji wynikających z art. 83 ustawy systemowej. Przepis wiąże konieczność wydania decyzji przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych z „indywidualną sprawą dotyczącą". Nie ma wątpliwości, że określenie „sprawa" powinno być – wobec braku autonomicznego rozwiązania w ustawie systemowej – odczytywane w świetle przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego (argument z art. 123 ustawy systemowej). Znaczy to tyle, że owa sprawa w ujęciu proceduralnym aktualizuje się wraz ze złożeniem wniosku o rozłożenie należności na raty (art. 61 § 1 k.p.a.). Skutkuje to wszczęciem postępowania administracyjnego, którego zakończenie ma charakter sformalizowany. Powinno zakończyć się decyzją, chyba że wyraźna podstawa prawna stanowi inaczej (konkluzja taka wynika z powiązania reguły określonej w art. 104 k.p.a. z przesłaniem płynącym z art. 123 ustawy systemowej). Przepisy ustawy systemowej przewidziały inną formę zakończenia postępowania administracyjnego, a tym samym załatwienia sprawy wywołanej wnioskiem płatnika składek. W art. 29 ust. 1a ustawy systemowej stwierdzono, że odroczenie terminu płatności należności z tytułu składek oraz rozłożenie należności na raty następuje w formie umowy. Wyjątek ten (forma umowy) dotyczy jednak tylko sytuacji pozytywnej – w której organ rentowy uwzględnił wniosek płatnika składek. Nie można go zatem rozciągać na sytuacje przeciwne. Inaczej rzecz ujmując, milczenie art. 29 ustawy systemowej co do for-

my odmowy zawarcia umowy w przedmiocie rozłożenia składek na raty nie koryguje wzorca postępowania z art. 104 k.p.a. w związku z art. 123 ustawy systemowej, jak również nie stanowi odstępstwa od reguły z art. 83 ust. 1 ustawy systemowej. Staje się to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że porównawcza wykładnia art. 83 ustawy systemowej prowadzi do jednoznacznych wniosków. „Indywidualna sprawa" (wywołana wnioskiem z art. 29 ust. 1 ustawy) rozstrzygana jest przez organ rentowy pozytywnie, przez zawarcie umowy (art. 29 ust. 1a), albo negatywnie, przez odmowę rozłożenia należności na raty (odmowę zawarcia umowy w tym przedmiocie). To ostatnie rozwiązanie zostało przez ustawodawcę dopuszczone. Porównanie art. 83 ust. 1 i ust. 4 ustawy systemowej pozwala bowiem na uznanie, że decyzje w indywidualnych sprawach mogą być zarówno pozytywne, jak i negatywne. Sumą tych rozważań jest wniosek, że w przypadku złożenia przez płatnika wniosku o rozłożenie składek na raty organ rentowy albo zawiera umowę, albo wydaje decyzję administracyjną o treści odmownej. Konkluzja ta znajduje odzwierciedlenie w wykładni językowej art. 83 ust. 1 ustawy systemowej, a także ma oparcie w argumentach systemowych (art. 123 ustawy systemowej), jak również w przywołanych przepisach Kodeksu postępowania administracyjnego. Założenie to wpisuje się również we wzorce konstytucyjne. Odpowiedź na pierwsze pytanie Sądu Apelacyjnego jest zatem pozytywna – odmowa przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozłożenia należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne na raty w ramach art. 29 ust. 1 ustawy systemowej następuje w formie decyzji administracyjnej. W kontekście drugiego z pytań Sąd Najwyższy uznał natomiast, że odmowna decyzja Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w przedmiocie wniosku o rozłożenie należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne podlega ocenie w trybie określonym w Kodeksie postępowania cywilnego: od takiej decyzji stronie przysługuje odwołanie do sądu powszechnego. Podstawą prawną takiego twierdzenia jest art. 83 ust. 2 ustawy systemowej, który stanowi, że od decyzji Zakładu przysługuje odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Przepis ten, z jednej strony, statuuje regułę porządkującą kwestie proceduralne, a z drugiej, koresponduje z art. 83 ust. 1 ustawy systemowej. Skoro złożenie wniosku z art. 29 ust. 1 tej ustawy wszczyna „indywidualną sprawę" w rozumieniu art. 83 ust. 1 ustawy, to zakład „wydaje decyzję", od której przysługuje odwołanie do sądu powszechnego. Wzorzec ten nie wystąpi tylko w przypadkach jednoznacznie wskazanych w prawie. Będzie tak przykładowo w sytuacji opisanej przez art. 29 ust. 1a ustawy systemowej. Wniosek o rozłożenie należności skład-

kowej na raty może zostać bowiem rozstrzygnięty inaczej – w formie umowy zawartej między płatnikiem i organem. W stanie faktycznym sprawy zdarzenie tego rodzaju nie miało miejsca, a zatem nie doszło do odstąpienia od ogólnej reguły. Podobnie również w art. 83 ustawy systemowej przewidziano odstępstwa. Polegają one na temporalnym odroczeniu wydania decyzji (art. 83 ust. 1a i ust. 1b ustawy systemowej) albo na wyłączeniu możliwości wniesienia odwołania i zastąpienia go innym środkiem (prawem do złożenia wniosku do Prezesa Zakładu o ponowne rozpoznanie sprawy). W tym wypadku – regulowanym art. 83 ust. 4 ustawy systemowej – ustawodawca wyraźnie zastrzegł, że do takiego ponownego wniosku „stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące odwołań od decyzji, określone w Kodeksie postępowania administracyjnego". Jasne przy tym jest, że o ile katalog spraw z art. 83 ust. 4 ustawy systemowej jest zamknięty (dotyczy tylko decyzji przyznającej świadczenie w drodze wyjątku oraz decyzji odmawiającej przyznania takiego świadczenia, decyzji w sprawach o umorzenie należności z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, a także decyzji w sprawie wykreślenia zastawu skarbowego z rejestru), o tyle odwołanie do sądu powszechnego zgodnie z art. 83 ust. 2 ustawy systemowej przysługuje od „decyzji w zakresie indywidualnych spraw", przy czym wymieniony w art. 83 ust. 1 ustawy systemowej zestaw tych „spraw" ma charakter przykładowy, a zwrot „w szczególności" jednoznacznie przesądza, że chodzi o katalog otwarty. Przeprowadzone rozważania nie pozostawiają wątpliwości, że decyzja wydana na podstawie wniosku z art. 29 ust. 1 ustawy systemowej o odmowie rozłożenia należności z tytułu składek na raty mieści się w katalogu „spraw" zakreślonych przez art. 83 ust. 1 ustawy systemowej, a tym samym od takiej „decyzji w zakresie indywidualnych spraw" przysługuje na podstawie art. 83 ust. 2 tej ustawy odwołanie do właściwego sądu w terminie i według zasad określonych w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego. Wynik wykładni językowej i systemowej jest jednoznaczny, a to ucina dalszą dyskusję. Przejęcie przez ustawodawcę odmiennego rozwiązania na gruncie ustawy rolniczej (art. 36 ust. 1 pkt 10 w związku z ust. 3 tej ustawy) niczego nie zmienia. Argument systemowy, wyprowadzany z podobnych, ale nie „tożsamych tematycznie" uregulowań, nie może przemóc i zdeterminować rozwiązania klarownie uregulowanego w ustawie „macierzystej". Można wręcz podejrzewać, że wyłączenie decyzji w sprawach wymienionych w art. 36 ust. 1 pkt 10 ustawy rolniczej spod jurysdykcji sądów powszechnych, bez wyraźnego objęcia ich administracyjnym trybem odwoławczym, kłóci się z wzorcami konstytucyjnymi. Spostrzeżenie to dodatkowo zniechęca do wywodzenia z tej regulacji wniosków mogących mieć znaczenie

w powszechnym systemie ubezpieczenia społecznego. Niezależnie od tego, nawiązując do wątpliwości Sądu odwoławczego, trzeba podkreślić, że racje systemowe z reguły są „dwukierunkowe". Podawanie w wątpliwość stosowania do omawianej decyzji odmawiającej reguły z art. 83 ust. 2 ustawy systemowej z uwagi na istnienie odmiennego rozwiązania w ustawie rolniczej jest tak samo nośne jak kwestionowanie wzorca z ustawy rolniczej przez pryzmat schematu przewidzianego w ustawie systemowej. W obu wypadkach zabiegi te są problematyczne, a w zderzeniu z wynikami wykładni językowej jawią się jako drugorzędne, czyli nieuprawnione. Również przywoływane przez Sąd Apelacyjny postulaty uznanych przedstawicieli literatury przedmiotu, o charakterze głównie „życzeniowym", z jednej strony, stanowią niewątpliwy wkład w rozwój dyskursu prawnego, z drugiej jednak, z oczywistych względów, nie mogą przełamywać dyrektyw preferencji stosowanych przy wykładni obowiązujących przepisów. Inna jest rola doktryny, a inna sądów. Przedstawicielom nauki wolno „poruszać się swobodnie" po uznanych regułach interpretacji tekstu prawnego, sądowi – zdaniem Sądu Najwyższego – taka dowolność nie uchodzi.

K. Ślebzak

III. Koordynacja systemów zabezpieczenia społecznego

W zakresie rozstrzygniętych przez Sąd Najwyższy w 2024 r. spraw dotyczących problematyki koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego należy zaznaczyć, że najwięcej z nich koncentrowało się na utrwaleniu linii orzeczniczej zapoczątkowanej przez SN postanowieniem z dnia 27 kwietnia 2022 r., II USKP 113/21, w której zadano pytanie prejudycjalne do TSUE. Uzyskana od Trybunału odpowiedź zawarta w wyroku z dnia 16 listopada 2023 r., C-422/22, nakazywała przyjąć odpowiednią interpretację artykułów 5, 6 i 16 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z dnia 16 września 2009 r. dotyczącego wykonywania rozporządzenia (WE) nr 883/2004 w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, zmienionego rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 465/2012 z dnia 22 maja 2012 r., dla rozstrzygania innych podobnych spraw.

Odpowiedź Trybunału Sprawiedliwości jest aktualna w odniesieniu do wiodącej kwestii, niezależnie od państwa członkowskiego UE, którego instytucja wydaje stosowną decyzję. Tytułem przykładu należy wskazać na postanowienie SN z dnia 30 stycznia 2024 r., II UZ 33/23[1], którym uchylono zaskarżony wyrok i przekazano sprawę do rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w Białymstoku, argumentując, że cofnięcie przez ZUS z urzędu zaświadczenia A1 nie wymaga uprzedniej konsultacji sprawy ubezpieczonego z instytucją drugiego Państwa.

W powyższej sprawie chodziło o instytucję belgijską, podobnie jak w sprawie II UZ 49/23[2], w której SN wydał postanowienie z dnia 7 lutego 2024 r., orzekając, że „przepisy art. 5, 6 i 16 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 987/2009 z dnia 16 września 2009 r. należy interpretować w ten sposób, że instytucja wydająca zaświadczenie A1, która w następstwie przeprowadzenia z urzędu ponownego badania informacji na których oparto wydanie tego zaświadczenia, stwierdza nieprawidłowość tych informacji, może wycofać

[1] LEX nr 3668509.
[2] LEX nr 3668545.

omawiane zaświadczenie bez uprzedniego wzywania przewidzianego w art. 76 ust. 6 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 883/2004 z dnia 29 kwietnia 2004 r. w sprawie koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego, procedury dialogu i koncyliacji z właściwymi instytucjami zainteresowanych państw członkowskich celem określenia ustawodawstwa krajowego mającego zastosowanie".

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 marca 2024 r., III USKP 94/23[3], potwierdził powyższą linię orzeczniczą akcentującą konieczność uwzględniania faktycznej sytuacji pracownika, a nie tylko formalnego stosunku pracowniczego przy ustalaniu podmiotu, któremu należy przypisać przymiot pracodawcy. Kwestia ta nie pozostaje bez znaczenia dla ustalenia właściwego prawa krajowego, w tym systemu zabezpieczenia społecznego i gwarantowanego przez niego poziomu ochrony socjalnej. Wymaga się zatem, aby w państwie wysyłającym była na stałe prowadzona działalność w stopniu mającym jakiekolwiek znaczenie dla normalnego przedmiotu działalności gospodarczej, czyli aby nie ograniczono się do samego zarządzania wewnętrznego przedsiębiorstwem.

Rozstrzygając przedmiotową sprawę, SN odniósł się także do istotnej procesowej kwestii, która była podniesiona w ramach zarzutów skargi kasacyjnej, a która dotyczyła rzetelności sporządzania uzasadnień sądowych. SN przyjął, że „uzasadnienie wyroku sytuowane jest w kategorii gwarancji prawa do rzetelnego procesu czy szerzej ujmując prawa do sądu, a więc mamy tutaj do czynienia z kontekstem konstytucyjnym (art. 45 Konstytucji RP). W zakres tych mechanizmów ochronnych jednostki wchodzi także art. 387 § 2^1 pkt 2 k.p.c. zobowiązujący sąd drugiej instancji do wyjaśnienia podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa i oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych. Podobnie jak art. 327^1 § 1 pkt 2 k.p.c. również art. 387 § 2^1 pkt 2 k.p.c. wprowadzający obowiązek sporządzenia uzasadnienia usytuowany jest aksjologicznie wśród gwarancji prawa do rzetelnego procesu przez umożliwienie poznania motywów wyroku oraz argumentacji, które przesądziły o treści rozstrzygnięcia".

[3] LEX nr 3693508.

IZBA KARNA

I. Prawo karne materialne

S. Żółtek

1. Charakter i zakres stosowania art. 4 § 1 k.k.[1]

Problematyka związana z realizacją funkcji gwarancyjnej ma w prawie karnym kluczowe znaczenie. Jak zaś wskazuje się w doktrynie, „oprócz *nullum crimen, nulla poena sine lege poenali anteriori*, zasada wyrażona w art. 4 k.k., czyli nakaz stosowania ustawy względniejszej jest »przewodnią zasadą gwarancyjną« współczesnego prawa karnego”[2]. W postanowieniu z dnia 16 stycznia 2024 r., IV KK 341/23, Sąd Najwyższy zajmował się kasacją wywiedzioną przez Prokuratora Generalnego od postanowienia Sądu Okręgowego, zmieniającego postanowienie Sądu Rejonowego, w którym ten zastosował art. 4 § 1 k.k. oraz w konsekwencji art. 152 k.k.w. w brzmieniu sprzed dnia 1 lipca 2015 r. Takie działanie poskutkowało warunkowym zawieszeniem kary 2 lat pozbawienia wolności na okres próby wynoszący 5 lat.

W kasacji zakwestionowana została możliwość zastosowania art. 4 § 1 k.k., regulującego stosowanie tzw. zasady względności w sytuacji, gdy przepisy ustawy wprowadzającej zmiany w obszarze prawa karnego materialnego nakazują bezpośrednie stosowanie przepisów nowych po ich wejściu w życie. W analizowanym przypadku dotyczyło to wprowadzonej ustawą z dnia 4 września 2019 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw[3] zmiany

[1] Postanowienie SN z dnia 16 stycznia 2024 r., IV KK 341/23, OSNK 2024, z. 4, poz. 21.

[2] B. Kunicka-Michalska, *Zasady odpowiedzialności: art. 1 § 1 i 2, art. 3–7 Kodeksu karnego. Komentarz*, Warszawa 2006, s. 215.

[3] Dz. U. z 2019 r. poz. 1694.

polegającej na uchyleniu art. 152 k.k.w.[4], który to przepis umożliwiał do roku 2015, w razie odroczenia wykonania kary pozbawienia wolności, następcze warunkowe zawieszenie tej kary, o ile została ona orzeczona w wymiarze do 2 lat. Bezpośrednio przed jego uchyleniem z kolei zawieszeniu mogła podlegać jedynie kara do roku pozbawienia wolności, zaś z dniem 5 października 2019 r. przepis ten został derogowany z systemu prawa. Mając zaś na względzie orzeczoną względem zainteresowanego karę w wymiarze 2 lat pozbawienia wolności, zawieszenie tej kary w dacie orzekania, co miało miejsce w roku 2022, w oparciu o regulację art. 152 k.k.w. możliwe byłoby jedynie wówczas, gdyby w oparciu o art. 4 § 1 k.k. można byłoby zastosować ten przepis w brzmieniu sprzed 1 lipca 2015 r.

W ustawie z dnia 4 września 2019 r. ustawodawca przewidział przepisy intertemporalne, zgodnie z którymi „[w] razie wątpliwości, czy stosować prawo dotychczasowe, czy przepisy niniejszej ustawy, stosuje się przepisy niniejszej ustawy" (art. 6), jak również „[p]rzepisy ustaw wymienionych w art. 1–5, w brzmieniu nadanym niniejszą ustawą, stosuje się do spraw wszczętych przed dniem jej wejścia w życie, jeżeli przepisy poniższe nie stanowią inaczej" (art. 8)[5]. W ich konsekwencji SN doszedł do wniosku, że regulacje te wyłączyły stosowanie art. 4 § 1 k.k. i w konsekwencji postępowanie w sprawie uznane zostało za bezprzedmiotowe, z uwagi na to, że nie były spełnione przesłanki skorzystania przez sąd z instytucji następczego zawieszenia wykonania kary.

Na gruncie niniejszej sprawy Sąd Najwyższy pozwolił sobie na sformułowanie dużo bardziej ogólnej, ale niezwykle trafnej tezy, w myśl której norma wyrażona w art. 4 § 1 k.k. nie ma charakteru absolutnego. Zasada stosowania ustawy poprzedniej, jeżeli jest ona względniejsza dla sprawcy, nie ma bowiem w ogóle zastosowania, gdy przepisy ustawy nowej nakazują bezpośrednie stosowanie – po ich wejściu w życie – przepisów nowych, a więc w sposób jednoznaczny wyłączają zastosowanie art. 4 § 1 k.k.[6]

---

[4] Regulacja ta, pomimo zawarcia jej w przepisach wykonawczych, miała jednoznacznie materialnoprawny charakter, co znalazło swoje potwierdzenie zarówno w nauce prawa karnego, jak i w orzecznictwie. Zob. S. Żółtek [w:] *Kodeks karny.* Tom I. *Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 211; postanowienie SN z dnia 19 stycznia 2017 r., I KZP 13/16, OSNKW 2014, z. 2, poz. 9.

[5] Jak jednak słusznie wskazał sam SN, przepisy art. 9–22 ustawy z dnia 4 września 2019 r. nie odnosiły się do sytuacji zaistniałej w przedmiotowej sprawie. Zob. również postanowienie SN z dnia 13 lipca 2023 r., I KK 350/22, LEX nr 3582720.

[6] W tym samym duchu zob. S. Żółtek [w:] *Kodeks karny.* Tom I. *Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 211; czy postanowienie SN z dnia 28 sierpnia 2013 r., V KK 160/13, OSNKW 2013, z. 12, poz. 106.

2. Stosowanie przedłużonych terminów przedawnienia (art. 101 § 4 k.k.) do czynów popełnionych przed wejściem ich w życie (art. 4 § 1 k.k.)[7]

Ustawą z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw[8] został dodany § 4 do art. 101 k.k. przewidujący, że przedawnienie karalności przestępstw określonych w art. 199 § 2 i 3, art. 200, art. 202 § 2 i 4 oraz art. 204 § 3, jak również przestępstw określonych w art. 197, art. 201, art. 202 § 3, art. 203 i art. 204 § 4 k.k., w przypadku gdy pokrzywdzonym jest małoletni – nie może nastąpić przed upływem 5 lat od ukończenia przez pokrzywdzonego 18 lat. Następnie przepis ten został zmieniony:

- ustawą z dnia 4 kwietnia 2014 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw[9], otrzymując treść, że w przypadku gdy pokrzywdzonym jest małoletni, przedawnienie karalności przestępstw określonych w art. 189a § 1 oraz w rozdziale XXV nie może nastąpić przed ukończeniem przez tego pokrzywdzonego 30. roku życia;
- ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw[10] przez nadanie mu brzmienia, że w przypadku: 1) występków przeciwko życiu i zdrowiu, popełnionych na szkodę małoletniego, zagrożonych karą, której górna granica przekracza 5 lat pozbawienia wolności, 2) przestępstw określonych w rozdziale XXV, popełnionych na szkodę małoletniego, albo gdy treści pornograficzne obejmują udział małoletniego – przedawnienie karalności przestępstwa nie może nastąpić przed ukończeniem przez niego 30. roku życia;
- ustawą z dnia 7 lipca 2022 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw[11], znowelizowaną ustawą z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego, ustawy – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw[12], uzyskując treść, że w przypadku przestępstw: 1) przeciwko

[7] Wyrok SN z dnia 27 marca 2024 r., V KK 97/23, OSNK 2024, z. 7, poz. 37.
[8] Dz. U. z 2008 r. Nr 214, poz. 1344.
[9] Dz. U. z 2014 r. poz. 538.
[10] Dz. U. z 2015 r. poz. 396 ze zm.
[11] Dz. U. z 2022 r. poz. 2600.
[12] Dz. U. z 2023 r. poz. 1860.

życiu i zdrowiu, popełnionych na szkodę małoletniego, zagrożonych karą, której górna granica przekracza 5 lat pozbawienia wolności, 2) określonych w rozdziale XXV, popełnionych na szkodę małoletniego, albo gdy treści pornograficzne obejmują udział małoletniego, 3) określonych w art. 156a i art. 191b, popełnionych na szkodę małoletniego – przedawnienie karalności przestępstwa nie może nastąpić przed ukończeniem przez niego 40. roku życia.

W kontekście tych nowelizacji powstał problem, czy do czynów popełnionych przed wejściem w życie zawartych w nich zmian dotyczących przedawnienia karalności stosuje się zmienione przepisy. Nie dotyczy to zmian wprowadzonych ustawą z dnia 7 lipca 2022 r., która zawiera przepisy intertemporalne, przewidujące, że do czynów popełnionych przed dniem wejścia jej w życie stosuje się zmienione przepisy o przedawnieniu, chyba że termin przedawnienia już upłynął. W doktrynie i orzecznictwie nie budzi wątpliwości, że ustawodawca w specjalnej regulacji może wyłączyć stosowanie art. 4 § 1 k.k. w zakresie przepisów o przedawnieniu, z wyjątkiem sytuacji gdy upłynął już termin przedawnienia[13].

Rozstrzygając ten problem, Sąd Najwyższy słusznie w wyroku z dnia 27 marca 2024 r., V KK 97/23, uznał, że: „Art. 101 § 4 k.k. dodany ustawą z dnia 24 października 2008 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 214, poz. 1344) (także w jego znowelizowanych wersjach) nie może mieć zastosowania do czynów popełnionych przed dniem 18 grudnia 2008 r. (*arg. ex* art. 4 § 1 k.k.)”[14]. W uzasadnieniu wyroku organ ten podkreślił, że nowela z 2008 r. nie wprowadziła klauzuli wyłączającej stosowanie art. 4 k.k. i nie zawiera też przepisu analogicznego do art. 15 p.w.k.k., a wobec tego art. 101 § 4 k.k. nie może mieć zastosowania do czynów popełnionych przed 18 grudnia 2008 r. W wypadku gdy ustawodawca nie przewidział odrębnego przepisu wy-

[13] A. Zoll, *Nowa kodyfikacja karna w świetle konstytucji*, CzPKiNP 1997, nr 2, s. 190; W. Wróbel, *Zmiana normatywna i zasady intertemporalne w prawie karnym*, Kraków 2003, s. 532–546; P. Balcer-Czarnecka, J. Raglewski, D. Szumiło-Kulczycka, W. Zontek, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego i Trybunału Sprawiedliwości UE w sprawach karnych (czerwiec–listopad 2022)*, Pal. 2022, nr 12, s. 45; wyrok TK z dnia 25 maja 2004 r., SK 44/03, OTK-A 2004, nr 5, poz. 46; wyrok TK z dnia 23 maja 2005 r., SK 44/04, OTK-A 2005, nr 5, poz. 52; uchwała SN z dnia 13 maja 1999 r., I KZP 15/99, OSNKW 1999, z. 7–8, poz. 39, z glosą aprobującą M. Bojarskiego, OSP 2000, nr 1, poz. 7, i uwagami aprobującymi R.A Stefańskiego, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego, karnego wykonawczego i prawa wykroczeń za 1999 r.*, WPP 2000, nr 1, s. 116–119; uchwała SN z dnia 19 sierpnia 1999 r., I KZP 25/99, OSNKW 1999, z. 9–10, poz. 53, z uwagami aprobującymi R.A Stefańskiego, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego, karnego wykonawczego i prawa wykroczeń za 1999 r.*, WPP 2000, nr 1, s. 100–101; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 7 czerwca 2002 r., I KZP 15/02, OSNKW 2002, z. 7–8, poz. 49.

[14] Taki pogląd został też wyrażony w wyrokach SN: z dnia 9 maja 2023 r., III KK 648/22, LEX nr 3564788; z dnia 8 maja 2024 r., V KK 30/24, LEX nr 3712994; z dnia 17 lipca 2024 r., II KK 618/23, LEX nr 3763628; postanowieniu SN z dnia 26 marca 2025 r., IV KK 98/25, LEX nr 3847480.

łączającego zasadę z art. 4 § 1 k.k., nie jest możliwe stosowanie nowego przepisu pogarszającego sytuację sprawcy, a zamieszczenie takiego przepisu jest warunkiem *sine qua non* retroaktywnego wydłużania terminów przedawnienia[15].

S. Żółtek

3. Możliwość skazania z wykorzystaniem art. 12 § 2 k.k. za zachowanie, za które przyjęto mandat karny za wykroczenie[16]

Ustawą z dnia 4 października 2018 r. o zmianie ustawy – Kodeks wykroczeń oraz niektórych innych ustaw[17] z dotychczasowego art. 12 k.k. uczyniono § 1 tego przepisu i dodano do niego § 2 w brzmieniu „[o]dpowiada jak za jeden czyn zabroniony wyczerpujący znamiona przestępstwa ten, kto w krótkich odstępach czasu, przy wykorzystaniu tej samej albo takiej samej sposobności lub w podobny sposób popełnia dwa lub więcej umyślnych wykroczeń przeciwko mieniu, jeżeli łączna wartość mienia uzasadnia odpowiedzialność za przestępstwo". Razem z tą zmianą do Kodeksu wykroczeń dodany został art. 10a, którego § 1 stanowi, że „[j]eżeli czyn będący wykroczeniem, za które wymierzono karę lub środek karny, stanowi, wspólnie z innym czynem lub czynami, ze względu na łączną wartość mienia przestępstwo, za które wymierzono karę lub środek karny tego samego rodzaju, wykonuje się surowszą karę lub środek karny. Przepisy art. 10 § 1 zdanie drugie oraz § 2–4 stosuje się odpowiednio".

Na gruncie tak ukształtowanego stanu prawnego Sąd Najwyższy stanął przed istotnym zagadnieniem sprowadzającym się do ustalenia, czy w przypadku, w którym doszło do ukarania mandatem karnym sprawcy za jedno z wykroczeń pozostających w ciągu, za które można byłoby skazać sprawcę z wykorzystaniem w kwalifikacji prawnej czynu art. 12 § 2 k.k., mandat ten w zakresie czynu, który został nim ukarany, tworzy stan powagi rzeczy osądzonej, a zatem stanowi przeszkodę w skazaniu w procedurze karnej.

[15] K. Lipiński, *Glosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 14 września 2022 r., I KZP 9/22*, OSP 2023, nr 4, s. 64–77.
[16] Wyrok SN z dnia 9 maja 2024 r., IV KK 29/24, OSNK 2024, z. 9, poz. 44.
[17] Dz. U. z 2018 r. poz. 2077.

Sąd Najwyższy stwierdził w odniesieniu do mandatu karnego, że „zgodnie z treścią art. 32 § 1 k.p.s.w. jest on jednym z rodzajów rozstrzygnięć, które zapadają w procedurze wykroczeniowej i rozstrzygają w przedmiocie odpowiedzialności za wykroczenie. Nie stanowi jednak orzeczenia co do winy i kary, zastrzeżonego – stosownie do art. 9 i 10 k.p.s.w. – wyłącznie dla sądu". O ile stwierdzenie to odpowiada prawdzie, to nie wynika z niego, jakoby mandat karny nie mógł być prawomocnym rozstrzygnięciem, kreującym powagę rzeczy osądzonej. Najwyższa instancja posłużyła się natomiast sformułowaniem „prawomocne orzeczenie", które nie ma jednak podstawy ustawowej. Gdyby bowiem ustawa wymagała prawomocnego orzeczenia, w miejsce prawomocnego rozstrzygnięcia, to wówczas argumentacja SN byłaby prawidłowa. Mając powyższe na uwadze, tak jednak nie jest. Zarówno bowiem w procedurze karnej, jak i procedurze wykroczeniowej mowa jest o prawomocnym zakończeniu postępowania, nie zaś zapadnięciu prawomocnego orzeczenia. Mandat karny stanowi zaś prawomocne zakończenie postępowania wykroczeniowego. W nauce prawa wskazuje się przy tym jednoznacznie, że „[p]rzyjęty mandat karny jest w rozumieniu Kodeksu postępowania w sprawach o wykroczenia rozstrzygnięciem tak samo, jak wyrok czy postanowienie (art. 32 § 1 k.p.s.w.), a tym samym jako prawomocny – prawomocność uzyskuje mandat przez samo jego przyjęcie, a jedynie przy mandacie zaocznym przez jego zapłacenie w ustawowo określonym terminie (art. 98 § 2, 3 i 5 k.p.s.w.), kończy on postępowanie (szczególne) wobec określonego czynu określonej osoby i tym samym stanowi jednak przesłankę *rei iudicatae* dla innego postępowania o to samo (art. 5 § 1 pkt 8 k.p.s.w.). Wprawdzie prawomocny mandat karny może być przez sąd uchylony, ale tylko »gdy grzywnę nałożono za czyn niebędący czynem zabronionym jako wykroczenie« (art. 101 k.p.s.w.), zatem po jego uchyleniu nie może dojść do wszczęcia postępowania w sprawie o wykroczenie"[18].

Stwierdzić zatem należy, że Sąd Najwyższy dopatrzył się w ramach negatywnej przesłanki procesowej uregulowanej w art. 5 § 1 pkt 8 k.p.s.w. elementu, którego w przesłance tej literalnie nie ma. Mowa tu o zakończeniu postępowania o dany czyn w postaci orzeczenia. Ustawa wymaga jedynie tego, aby postępowanie było prawomocnie zakończone. Ta przesłanka jest zaś spełniona, jeżeli doszło do ukarania sprawcy mandatem karnym, co wynika wprost z art. 98 § 2, 3 i 5 k.p.s.w. Pewne wątpliwości może zaś budzić podejście do analogicznej przesłanki w postę-

[18] Zob. T. Grzegorczyk, *Postępowanie szczególne w sprawach o wykroczenia*, Prok. i Pr. 2002, nr 1, s. 40; M. Rogalski [w:] *Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia. Komentarz*, (red.) M. Rogalski, LEX/el. 2022, teza 45 do art. 5.

powaniu karnym, która swą regulację znajduje w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k. W tym jednak przypadku również nie chodzi o to, aby prawomocne zakończenie miało miejsce za pomocą orzeczenia, ale o to, że w sprawie danego czynu toczyło się nie jakiekolwiek postępowanie, ale postępowanie karne. Jednakże sam SN na gruncie innej sprawy stwierdził, że nie sposób, w szczególności w świetle standardów międzynarodowych, nie traktować postępowania karnego na gruncie przedmiotowego przepisu szeroko, a zatem również jako postępowania wykroczeniowego[19]. Ponadto w doktrynie prawa karnego wskazuje się, że „zasada *ne bis in idem* wyklucza możliwość prowadzenia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności za popełnione w warunkach czynu ciągłego przestępstwo, jeśli wcześniej doszło do prawomocnego rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności za stanowiące elementy czynu ciągłego zachowania, wypełniające samoistnie znamiona wykroczenia. W konsekwencji, w sytuacji uprzedniego zakończenia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności za wykroczenia popełnione wieloma czynami, spełniającymi w perspektywie prawa karnego przesłanki ciągłości w rozumieniu art. 12 § 2 k.k. i wartościowania łącznie jako jednego przestępstwa, nie jest możliwe pociągnięcie sprawcy tych czynów do odpowiedzialności za czyn ciągły”[20].

Na marginesie natomiast zauważyć należy, czego SN nie uczynił, że na gruncie przedmiotowej sprawy doszło do naruszenia przepisów prawa materialnego w postaci art. 12 § 1 i 2 k.k., polegającego na tym, że pomimo dokonania ustaleń faktycznych, jakoby sprawca dopuścił się dwóch lub więcej zachowań w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, nie przypisano mu czynu ciągłego z art. 12 § 1 k.k., ale sięgnięto po konstrukcję z § 2 tego przepisu. Instytucja ta może zaś znaleźć zastosowanie dopiero wówczas, gdy zachowań sprawcy nie łączy powzięty z góry zamiar, a zatem, gdy w danym stanie faktycznym nie są spełnione przesłanki zastosowania art. 12 § 1 k.k.[21]

[19] Zob. postanowienie SN z dnia 10 września 2024 r., IV KK 145/24, LEX nr 3768158. Co ciekawe, na kanwie tej sprawy SN stanął na zgoła odmiennym stanowisku, wskazując, że mandat karny tworzy stan powagi rzeczy osądzonej na gruncie późniejszego postępowania, którego przedmiotem ma być ukarane wykroczenie, do którego wraz z innymi rozważane jest zastosowanie art. 12 § 2 k.k.

[20] P. Kardas, *Nowe postaci ciągłości popełnienia przestępstwa a zasada ne bis in idem*, [w:] *Artes serviunt vitae sapientia imperat. Proces karny sensu largo. Rzeczywistość i wyzwania. Księga jubileuszowa Profesora Tomasza Grzegorczyka z okazji 70. urodzin*, (red.) R. Olszewski, D. Świecki, J. Kasiński, P. Misztal, K. Rydz-Sybilak, A. Małolepszy, Warszawa–Łódź 2019, s. 620. Zob. również J. Giezek, P. Kardas, *Zasada ne bis in idem a nowe regulacje ciągłości popełnienia przestępstwa*, Pal. 2019, nr 4, s. 10.

[21] Tak trafnie: A. Zientara, *Odpowiedzialność za czyn ciągły po ostatnich nowelizacjach kodeksu karnego*, St. Iur. 2022, z. 93, s. 310.

4. Usiłowanie pomocnictwa[22]

W wyroku z dnia 6 lutego 2024 r., II KK 128/23, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym „pomocnictwem dokonanym jest zachowanie, które realnie ułatwia sprawcy popełnienie czynu, co oznacza, że zachowanie, które według zamiaru jego sprawcy miało popełnienie czynu ułatwić, a go nie ułatwiło, może być uznane za usiłowanie pomocnictwa. Z przestępstwem takim będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy zachowanie sprawcy mające pomóc innej osobie w dokonaniu czynu zabronionego takiej funkcji ułatwiającej *de facto* nie pełniło lub pomocnikowi pomimo podjęcia odpowiednich starań z jakiegoś powodu nie udało się tej pomocy udzielić". Stanowisko powyższe było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego i należy je ocenić jako trafne._

W omawianej sprawie zarzut kasacyjny odnosił się do naruszenia przepisu prawa materialnego (art. 18 § 3 k.k. oraz art. 13 § 1 k.k.), którego miał się dopuścić sąd drugiej instancji, polegającego na błędnym przyjęciu, że zachowanie oskarżonego polegające na dostarczeniu sprawcom kradzieży środka przewozu potrzebnego do transportu owoców przestępstwa oraz jego osobiste zaangażowanie się w ten proceder poprzez stałe oczekiwanie w gotowości na sygnał do wyjazdu oraz kierowanie zestawem ciężarowym w drodze do umówionego miejsca i z powrotem, który to środek przewozu ostatecznie pomimo dostarczenia nie został przez sprawców wykorzystany w przewozie skradzionych papierosów wobec przeszacowania potrzebnej powierzchni transportowej – nie stanowi pomocnictwa do przestępstwa kradzieży, a co najmniej usiłowania pomocnictwa do przestępstwa kradzieży.

Sąd Najwyższy, odnosząc się do powyższego zarzutu, podzielił argumentację skarżącego.

Uzasadniając zajęte stanowisko, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności trafnie wskazał, że zawarte w art. 18 § 3 k.k. wyliczenie czynności, jakich może się podjąć pomocnik, a które mają na celu ułatwienie dokonania innej osobie czynu zabronionego, jest przykładowe. Oznacza to, że może ono polegać na realizacji również innych, niewymienionych w tym przepisie działań lub zaniechań[23]. Przychylając

[22] Wyrok SN z dnia 6 lutego 2023 r., II KK 128/23, LEX nr 3670277.

[23] Szerzej na temat pomocnictwa przez zaniechanie zob. J. Kulesza, *Kwalifikacja prawna nieprzeszkodzenia przestępstwu*, PS 2009, nr 11–12, s. 141–152.

się do przyjętego przez Sąd Najwyższy kierunku wykładni, tytułem uzupełnienia należy zaakcentować, że warunkiem uznania, że określona osoba dopuściła się pomocnictwa przez zaniechanie, jest ustalenie, iż była ona prawnie, szczególnie zobowiązana do niedopuszczenia do popełnienia czynu zabronionego[24].

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy podkreślił, że przyjęcie realizacji znamion pomocnictwa jest możliwe także w sytuacji, gdy pomocnik nie jest w pełni poinformowany o zamiarze sprawcy, lecz tylko przewiduje możliwość popełnienia przez niego przestępstwa i godzi się na to, udzielając pomocy. Należy podzielić to zapatrywanie. Znajduje ono również uzasadnienie w literaturze[25]. Analizując to zagadnienie, trzeba jednak zwrócić uwagę na pojawiające się w orzecznictwie Sądu Najwyższego i w doktrynie rozbieżności odnośnie do strony podmiotowej pomocnictwa do czynu zabronionego znamiennego wyłącznie zamiarem bezpośrednim (w tym do przestępstw kierunkowych). I tak, z jednej strony, można spotkać się z judykatami (znajdującymi akceptację zarówno w piśmiennictwie[26], jak i w orzecznictwie sądów powszechnych[27]), w których – opierając się na wykładni językowej terminu „zamiar" (użytego w art. 9 § 1 k.k.) oraz obowiązującej w polskim porządku prawnym zasadzie niezależności kwalifikacji prawnej i indywidualizacji odpowiedzialności karnej współdziałających w popełnieniu czynu zabronionego (art. 20 k.k.) – zasadnie twierdzi się, że w wypadkach form zjawiskowych określonych w art. 18 § 3 k.k. wystarczające jest wykazanie po stronie współdziałającego pomocnika zamiaru ewentualnego, nawet wtedy, gdy udziela on pomocy do przestępstw, które mogą być popełnione wyłącznie z zamiarem bezpośrednim, w tym charakteryzujących się celem działania, czyli tzw.

[24] Zob. J. Kulesza, *Kwalifikacja prawna nieprzeszkodzenia przestępstwu*, PS 2009, nr 11–12, s. 141–152; J. Kulesza, *Glosa do postanowienia SN z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 218/05*, OSP 2007, nr 6, poz. 72; M. Derlatka, *Glosa do postanowienia SN z dnia 20 października 2005 r., II KK 184/05*, Prok. i Pr. 2007, nr 3, s. 173–177.

[25] Zob. M. Derlatka, *Glosa do postanowienia SN z dnia 20 października 2005 r., II KK 184/05*, Prok. i Pr. 2007, nr 3, s. 173–177; J. Kulesza, *Glosa do postanowienia SN z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 218/05*, OSP 2007, nr 6, poz. 72; J. Skorupka, *Glosa do wyroku s. apel. z dnia 22 lutego 2001 r., II AKa 10/01*, OSP 2003, nr 4, poz. 43; A. Liszewska, *Z problematyki kodeksowej regulacji współdziałania przestępnego*, PiP 2013, nr 7, s. 82–95; L. Tyszkiewicz [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Filar, WK 2016, komentarz do art. 18, teza 14; V. Konarska-Wrzosek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 18, teza 20; J. Majewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Majewski, WKP 2024, komentarz do art. 18, teza 49; M. Kulik [w:] M. Budyn-Kulik et al., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, komentarz do art. 18, teza 38.

[26] M. Maraszek, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 października 2013 r., III KK 184/13*, LEX/el. 2014; P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna.* Tom I. Część I. *Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WK 2016, komentarz do art. 18, teza 187; W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013, s. 282.

[27] Wyrok SA w Katowicach z dnia 15 listopada 2012 r., II AKa 407/12, LEX nr 1236442; wyrok SA w Warszawie z dnia 11 października 2012 r., II AKa 261/12, LEX nr 1238284; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 29 czerwca 2011 r., II AKa 150/11, LEX nr 1135332.

przestępstw kierunkowych[28]. Z drugiej strony – zarówno w orzecznictwie Sądu Najwyższego[29], jak i w literaturze[30] – pojawiają się stanowiska przeciwne. Przykładowo w ramach konkurencyjnego poglądu w jednym z judykatów Sąd Najwyższy stwierdził, że „w wypadku przyjęcia przewidywania i godzenia się (*dolus eventualis*) pomocnictwo jest w ogóle możliwe, ale nie może ono odnosić się do przestępstw, które mogą być popełnione przez sprawcę głównego tylko z zamiarem bezpośrednim i to kierunkowym („*dolus coloratus*")"[31], bowiem „skoro wymagania takie odnoszą się do sprawcy głównego, to nie mogą one nie odnosić się do pomocnika. Pomocnictwo oznacza bowiem mniejszy zakres udziału i aktywności w popełnieniu przestępstwa, niż sprawstwo czy współsprawstwo, wobec czego koncepcja, by pomocnik mógł odpowiadać karnie nawet wtedy, gdy jako współsprawca nie odpowiadałby za przestępstwo, byłaby koncepcją pozbawioną logiki"[32]. Podobnie w piśmiennictwie, argumentując przeciwko poglądom dopuszczającym uznanie za wystarczające dla wykazania odpowiedzialności za pomocnictwo do popełnienia przestępstwa kierunkowego ustalenie po stronie pomocnika zamiaru ewentualnego, zwraca się uwagę, że przyjęcie rozwiązania, zgodnie z którym „w procesie rekonstrukcji strony podmiotowej pomocnictwa do czynu zabronionego opisanego w części szczególnej Kodeksu karnego uwzględnia się określoną w tymże przepisie karalną postać zamiaru"[33], zapobiegnie kryminalnopolitycznej i aksjologicznej niespójności, „w której współdziałającemu w popełnieniu przestępstwa bardziej opłaca się uczynić więcej – samodzielnie zrealizować przynajmniej część znamion typu czynu zabronionego – niż jedynie stworzyć warunki ułatwiające osiągnięcie tego stanu rzeczy"[34].

Na kanwie analizowanego postanowienia celna jest również uwaga Sądu Najwyższego, że pomocnictwo może być popełnione na każdym etapie realizacji czynu

[28] Wyrok SN z dnia 15 października 2013 r., III KK 184/13, LEX nr 1388228; zob. też wyrok SN z dnia 27 marca 2013 r., III KK 308/12, LEX nr 1308127.

[29] Wyroki SN: z dnia 8 kwietnia 1982 r., II KR 53/82, LEX nr 17420; z dnia 11 października 2011 r., V KK 81/11, LEX nr 1044082; z dnia 23 sierpnia 2011 r., V KK 83/11, LEX nr 955044.

[30] K. Lipiński, *Strona podmiotowa pomocnictwa do czynu zabronionego znamiennego wyłącznie zamiarem bezpośrednim*, CzPKiNP, Rok XXI: 2017, z. 2, s. 31–51.

[31] Wyrok SN z dnia 8 kwietnia 1982 r., II KR 53/82, LEX nr 17420.

[32] *Ibidem*.

[33] A zatem twierdzi się, że „jeśli ustawodawca kryminalizuje sprawstwo wyłącznie w zamiarze bezpośrednim (w szczególności kierunkowym), to również karalne pomocnictwo należałoby ograniczyć do tej formy psychicznego stosunku do popełnianego czynu", K. Lipiński, *Strona podmiotowa pomocnictwa do czynu zabronionego znamiennego wyłącznie zamiarem bezpośrednim*, CzPKiN, Rok XXI: 2017, z. 2, s. 50.

[34] K. Lipiński, *Strona podmiotowa pomocnictwa do czynu zabronionego znamiennego wyłącznie zamiarem bezpośrednim*, CzPKiN, Rok XXI: 2017, z. 2, s. 50; por. J. Giezek, K. Lipiński [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 18, tezy 68–69.

zabronionego przez bezpośredniego sprawcę i będzie nim także złożona wcześniej obietnica udzielenia pomocy po popełnieniu czynu. Pogląd ten jest akceptowany również w literaturze. Niemniej jednak, odnosząc się do tej kwestii, zasadnie zwraca się uwagę w doktrynie, że „granicą odpowiedzialności za pomocnictwo jest moment zakończenia czynu zabronionego przez bezpośredniego wykonawcę", a zatem „pomocnictwo może zostać udzielone w czasie poprzedzającym podjęcie czynności związanych z popełnieniem czynu zabronionego, w trakcie przygotowania, usiłowania lub dokonywania czynu zabronionego przez inną osobę"[35]. Natomiast „udzielenie pomocy po dokonaniu przestępstwa (dotyczącej np. zbycia lub ukrycia uzyskanych za pomocą tego przestępstwa przedmiotów albo też ukrywania sprawcy lub zacierania śladów) może stanowić jedynie sprawczą realizację znamion samodzielnego przestępstwa paserstwa lub poplecznictwa"[36]. Wyjątek stanowi sytuacja, gdy były to zachowania wcześniej obiecane. Wówczas pomocnictwem psychicznym[37] będzie złożenie stosownej obietnicy przed popełnieniem czynu zabronionego[38]. A zatem „różnica pomiędzy pomocnictwem i paserstwem sprowadza się do czasu, w którym ułatwiono popełnienie czynu zabronionego albo udzielono obietnicy takiego ułatwienia. Jeżeli miało to miejsce przed dokonaniem czynu zabronionego lub w trakcie jego wykonywania, to nie ma wątpliwości, że ułatwiający jego popełnienie jest pomocnikiem, natomiast gdy ta sama czynność, np. obietnica przechowania rzeczy skradzionej, została udzielona po dokonaniu kradzieży, to przyjęcie rzeczy od złodzieja będzie już paserstwem, a nie pomocnictwem"[39].

---

[35] P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna.* Tom I. Część I. *Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WK 2016, komentarz do art. 18, teza 186.

[36] J. Giezek, K. Lipiński [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 18, teza 67; M. Maraszek, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 października 2013 r., III KK 184/13*, LEX/el. 2014.

[37] Odnośnie do pomocnictwa psychicznego zob. też J. Kulesza, *Glosa do postanowienia SN z dnia 17 listopada 2005 r., II KK 218/05*, OSP 2007, nr 6, poz. 72; M. Maraszek, *Glosa do wyroku SN z dnia 15 października 2013 r., III KK 184/13*, LEX/el. 2014; J. Kulesza, *Kwalifikacja prawna nieprzeszkodzenia przestępstwu*, PS 2009, nr 11–12, s. 143; J. Kulesza, *Rozgraniczenie współsprawstwa, pomocnictwa, „sugestywnego pomocnictwa" i pomocnictwa przez zaniechanie. Glosa do wyroku SN z dnia 8 grudnia 2011 r., II KK 162/11*, PiP 2013, nr 9, s. 127–132; J. Giezek, K. Lipiński [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 18, teza 65; P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna.* Tom I. Część I. *Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WK 2016, komentarz do art. 18, tezy 177–178; J. Majewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Majewski, WKP 2024, komentarz do art. 18, teza 48.

[38] W. Wróbel, A. Zoll, *Polskie prawo karne. Część ogólna*, Kraków 2013, s. 282; M. Kulik [w:] M. Budyn-Kulik et al., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, komentarz do art. 18, teza 44; V. Konarska-Wrzosek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 18, teza 22; J. Majewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Majewski, WKP 2024, komentarz do art. 18, teza 51.

[39] A. Zoll, *Prawo karne – własność jako przedmiot ochrony przy przestępstwie paserstwa. Glosa do uchwały SN z dnia 26 czerwca 2014 r., I KZP 8/14*, OSP 2015, nr 1, poz. 4.

Bazując na realiach analizowanej sprawy, słusznie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na nierozważenie przez sąd dokonujący materialnoprawnej oceny zachowania oskarżonego możliwości zakwalifikowania zarzucanego oskarżonemu czynu z perspektywy realizacji znamion formy stadialnej usiłowania pomocnictwa do kradzieży.

Mając na względzie argumenty przedstawione w kasacji złożonej przez prokuratora, Sąd Najwyższy przyjął, że z usiłowaniem pomocnictwa „będziemy mieli do czynienia wtedy, gdy zachowanie sprawcy mające pomóc innej osobie w dokonaniu czynu zabronionego takiej funkcji ułatwiającej *de facto* nie pełniło lub pomocnikowi pomimo podjęcia odpowiednich starań z jakiegoś powodu nie udało się tej pomocy udzielić". Stanowisko Sądu Najwyższego jest niewątpliwie słuszne i wpisuje się w linię orzeczniczą Sądu Najwyższego i sądów powszechnych[40].

Opisany powyżej sposób wnioskowania koreluje również z poglądem prezentowanym przez część przedstawicieli doktryny[41]. Niemniej jednak w literaturze można spotkać się z odmiennym kierunkiem interpretacji niż przyjęty przez Sąd Najwyższy w badanej sprawie.

I tak, dominujący pogląd zakłada możliwość krzyżowania się tzw. form zjawiskowych (pomocnictwa) oraz postaci stadialnych (usiłowania)[42]. Uzasadniając zajęte stanowisko, podkreśla się, że pomocnictwo stanowi na gruncie polskiego Kodeksu karnego odrębny od form sprawczych czyn zabroniony, gdyż użyte w art. 115 § 1 k.k. sformułowanie „o znamionach określonych w ustawie karnej" obejmuje swoim zakresem także część ogólną Kodeksu karnego[43]. Z kolei „wyrażona w art. 13 k.k. konstrukcja usiłowania w żadnym zakresie nie została

[40] Por. uchwała SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 11/03, OSNKW 2003, z. 11–12, poz. 89, LEX nr 81317; wyrok SA w Katowicach z dnia 5 stycznia 2011 r., II AKa 382/10, LEX nr 846483; zob. też wyrok SA we Wrocławiu z dnia 8 czerwca 2006 r., II AKa 135/06, LEX nr 190471.

[41] P. Kuziak, *Usiłowanie podżegania w kontekście uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r. I KZP 11/03*, CzPKiNP 2005, nr 1, s. 153; B.J. Stefańska, *Usiłowanie w polskim i hiszpańskim prawie karnym*, WKP 2021, s. 513–532; A. Liszewska, *Z problematyki kodeksowej regulacji współdziałania przestępnego*, PiP 2013, nr 7, s. 82–95.

[42] A. Liszewska, Z *problematyki kodeksowej regulacji współdziałania przestępnego*, PiP 2013, nr 7, s. 82–95; P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna.* Tom I. Część I. *Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WK 2016, komentarz do art. 18, teza 198; S. Tarapata, *Dobro prawne w strukturze przestępstwa. Analiza teoretyczna i dogmatyczna*, WK 2016, s. 535; P. Kuziak, *Usiłowanie podżegania w kontekście uchwały Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2003 r. I KZP 11/03*, CzPKiNP 2005, nr 1, s. 153; B.J. Stefańska, *Usiłowanie w polskim i hiszpańskim prawie karnym*, WKP 2021, s. 517, 532; A. Liszewska, *Z problematyki kodeksowej regulacji współdziałania przestępnego*, PiP 2013, nr 7, s. 82–95; J. Majewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Majewski, WKP 2024, komentarz do art. 18, teza 55; V. Konarska-Wrzosek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 18, teza 23; M. Kulik [w:] M. Budyn-Kulik et al., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, komentarz do art. 18, teza 40.

[43] Por. S.M. Przyjemski, *Glosa do uchwały SN z dnia 21 października 2003 r., I KZP 11/03*, „Prokurator" 2004, nr 2, s. 96–102.

ograniczona wyłącznie do postaci sprawczych”[44]. Jednocześnie zwraca się uwagę, iż „art. 22 k.k. nie określa jako przepis szczególny podstaw odpowiedzialności za usiłowanie pomocnictwa, lecz przewiduje jedynie konsekwencje w zakresie wymiaru kary”[45]. To zaś prowadzi do wniosku, że „do pomocnictwa, stanowiącego odrębny od form sprawczych czyn zabroniony, znajdują zastosowanie regulacje odnoszące się do tzw. stadialnych postaci popełnienia przestępstwa”[46]. A zatem pomocnictwo może być popełnione w formie usiłowania (art. 13 k.k.)[47]. Stanowisko przeciwne w głównej mierze opiera się na argumentacji wychodzącej z założenia, że formy zjawiskowe nie krzyżują się z formami stadialnymi, gdyż to prowadziłoby do nadmiernego rozszerzenia penalizacji ludzkich zachowań, stąd też usiłowanie pomocnictwa jest stadium niekaralnym[48].

A. Pilch

5. Dozór wobec sprawcy przestępstwa z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej[49]

W wyroku z dnia 18 grudnia 2024 r., III KK 452/24, Sąd Najwyższy rozważał kwestię przesłanek obligatoryjności dozoru określonych w art. 73 § 2 k.k. w zakresie, w jakim przepis ten dotyczy sprawcy, który popełnił przestępstwo z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej.

W omawianej sprawie zarzut kasacyjny odnosił się do rażącego i mającego istotny wpływ na treść wyroku naruszenia przepisów prawa materialnego, a mianowicie art. 73 § 2 k.k., którego miał się dopuścić sąd odwoławczy, a polegającego na wadliwej kontroli odwoławczej i w konsekwencji uchyleniu wobec oskarżonego orzeczenia o oddaniu go pod dozór kuratora, podczas gdy uznanie go za winnego popełnienia czynu z art. 207 § 1a k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. na szkodę osoby wspólnie z nim zamieszkującej implikowało konieczność

[44] P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna.* Tom I. Część I. *Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WK 2016, komentarz do art. 18, teza 198.
[45] *Ibidem*.
[46] *Ibidem*.
[47] *Ibidem*.
[48] Zob. G. Rejman (red.), *Kodeks karny. Część ogólna*, Warszawa 1999, s. 666; B.J. Stefańska, *Usiłowanie w polskim i hiszpańskim prawie karnym*, WKP 2021, s. 513–516, 520–532, i powołana tam literatura.
[49] Wyrok SN z dnia 18 grudnia 2024 r., III KK 452/24, LEX nr 3794106.

utrzymania w mocy orzeczenia o dozorze mimo śmierci pokrzywdzonej w toku postępowania międzyinstancyjnego.

Odnosząc się do tej kwestii, Sąd Najwyższy, podzielając stanowisko zawarte w kasacji, zasadnie stwierdził, że dla oceny zaktualizowania się przesłanki dozoru obligatoryjnego, jaką stanowił fakt popełnienia przez sprawcę przestępstwa z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej, istotny jest stan występujący w czasie popełnienia przestępstwa, a nie w momencie wyrokowania.

Przedstawioną konkluzję Sądu Najwyższego należy uznać za trafną. Przywołana wypowiedź Sądu Najwyższego wpisuje się w linię orzeczniczą Sądu Najwyższego wykształconą na gruncie art. 73 § 2 k.k., wedle której dozór stosowany w przypadku warunkowego zawieszenia wykonania kary jest obowiązkowy wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej, jeżeli wspólne zamieszkiwanie miało miejsce w czasie popełnienia przestępstwa[50].

Argumentując za wskazanym kierunkiem interpretacji, Sąd Najwyższy podzielił pogląd wypowiedziany przez najwyższą instancję sądową w wyroku z dnia 28 lipca 2020 r., w sprawie V KK 370/19[51]. Nawiązując do treści art. 73 § 2 k.k., zaakcentowano wówczas, że wykładnia językowa tego przepisu sugeruje, że chodzi o osobę wspólnie zamieszkującą ze sprawcą w czasie popełnienia przestępstwa. Takie stanowisko znajduje uzasadnienie również w piśmiennictwie[52]. Twierdzi się w nim między innymi, że „zastosowanie sformułowania »popełnił« i powiązanie go z przestępstwem na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej sugeruje, że z punktu widzenia tego przepisu istotne jest, aby stan wspólnego zamieszkiwania wystąpił w momencie popełnienia przestępstwa"[53]. To zaś prowadzi do konkluzji, że „gdyby intencją ustawodawcy było ograniczenie zakresu zastosowania art. 73 § 2 k.k. do sprawców zamieszkujących wspólnie z pokrzywdzonym w momencie innym niż popełnienie przestępstwa, dałby temu wyraz formułując przepis odmiennie i wskazując konkretny moment czasowy, czego jednak nie uczynił"[54].

---

[50] Wyrok SN z dnia 22 czerwca 2023 r., V KK 560/22, LEX nr 3581521.

[51] Wyrok SN z dnia 28 lipca 2020 r., V KK 370/19, LEX nr 3217468.

[52] A. Kupczak, *Dozór orzekany w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo z użyciem przemocy domowej*, Prok. i Pr. 2019, nr 2, s. 87–88; M. Filipczak [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Kulesza, WKP 2025, komentarz do art. 73, teza 5; J. Majewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Majewski, WKP 2024, komentarz do art. 70, teza 5.

[53] A. Kupczak, *Dozór orzekany w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo z użyciem przemocy domowej*, Prok. i Pr. 2019, nr 2, s. 87–88.

[54] *Ibidem*.

Badając tę kwestię, Sąd Najwyższy opowiedział się również za kolejną tezą wypowiedzianą przez skład orzekający Sądu Najwyższego w sprawie V KK 370/19. Wówczas to, odwołując się do przyjętego w orzecznictwie Sądu Najwyższego na gruncie art. 157 § 4 k.k. kierunku interpretacji pojęcia „osoba wspólnie zamieszkująca ze sprawcą" – zgodnie z którym publicznoskargowy tryb ścigania przestępstwa z art. 157 § 2 lub § 3 k.k. ma zastosowanie w przypadku, gdy pokrzywdzonym jest osoba najbliższa wspólnie zamieszkująca ze sprawcą w chwili czynu, tj. faktycznie wspólnie dzieląca z nim jedno mieszkanie i koncentrująca w tym mieszkaniu istotne czynności życiowe – wskazano na potrzebę tożsamego rozumienia go na gruncie tej samej ustawy[55]. Podobnie do tej kwestii podchodzi się w piśmiennictwie[56].

Stanowisko zajęte przez Sąd Najwyższy w badanej sprawie idzie w sukurs poglądowi wyrażonemu przez najwyższą instancję sądową w ww. wyroku z dnia 28 lipca 2020 r., również w tym zakresie, w jakim w orzeczeniu tym – uzasadniając postawione tezy – powołano się na potrzebę przeciwdziałania instrumentalnemu zachowaniu sprawcy, który w celu uniknięcia dłuższego okresu próby i dozoru mógłby tylko na czas wyrokowania zmienić miejsce zamieszkania. Co więcej, jak zasadnie zwraca się uwagę również w doktrynie, a co potwierdza trafność tezy postawionej przez Sąd Najwyższy w cytowanym wyroku – „zasady doświadczenia życiowego uzasadniają przypuszczenie, że osoby te w przyszłości ponownie ze sobą zamieszkają, a jeżeli nie, to i tak będą miały ze sobą kontakt, który wymuszony zostanie przez konieczność rozwiązania łączących ich spraw, których nie zamyka przecież samo wyprowadzenie się sprawcy. Potrzeba kontrolowania zachowania sprawcy, w szczególności w zakresie jego stosunku do osoby, na szkodę której

[55] Wyrok SN z dnia 8 marca 2018 r., V KK 328/17, LEX nr 2473809; postanowienie SN z dnia 24 kwietnia 2019 r., III KK 97/19, LEX nr 3372504. Uzupełniająco warto dodać, jak trafnie podkreśla Sąd Najwyższy w odnoszącym się do tego zagadnienia postanowieniu z dnia 24 kwietnia 2019 r., w sprawie III KK 97/19, że w przypadku akceptacji odmiennego kierunku wykładni istniałoby realne zagrożenie, że „sprawca własnym zachowaniem, podjętym po dokonaniu przestępstwa, mógłby wpływać na tryb ścigania analizowanego czynu, a w konsekwencji i termin przedawnienia, skutecznie uniemożliwiając pociągnięcie go do odpowiedzialności karnej. Wystarczyłoby np. aby po upływie roku od popełnienia przedmiotowego występku (w sytuacji, gdy postępowanie karne nie zostało wcześniej wszczęte) wyprowadził się z zajmowanego wspólnie z osobą pokrzywdzoną mieszkania. Ponadto w sytuacji, w której sprawca dopuściłby się występku z art. 157 § 2 k.k. wobec osoby najbliższej, która wspólnie z nim nie zamieszkiwała, a która zachowanie to mu wybaczyła i nie chciała wszczęcia postępowania karnego, sprawca aż do upływu terminu przedawnienia nie mógłby, mimo obustronnej ku temu chęci, zamieszkać z osobą pokrzywdzoną bez obawy, że postępowanie karne o ten, czasem już dawno „zapomniany" czyn, nie zostanie jednak wszczęte z urzędu".

[56] A. Kupczak, *Dozór orzekany w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo z użyciem przemocy domowej*, Prok. i Pr. 2019, nr 2, s. 88; V. Konarska-Wrzosek [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 157, teza 8.

zostało popełnione przestępstwo z użyciem przemocy pozostaje więc aktualna nawet pomimo wyprowadzki sprawcy”[57].

Uzasadniając zajęte w analizowanej sprawie stanowisko, Sąd Najwyższy przychylił się do poglądu wyrażonego przez skład orzekający w wyroku z dnia 28 lipca 2020 r., V KK 370/19, także w tej części, w jakiej zwrócono uwagę na stanowiącą immanentną cechę dozoru „celowość kontrolowania funkcjonowania sprawcy w otoczeniu, w tym jego zachowania wobec innych niż pokrzywdzony osób wspólnie zamieszkujących w sytuacji, gdy charakter przestępstwa wskazuje na negatywne, kryminogenne cechy charakteru sprawcy”. Przedstawioną konkluzję Sądu Najwyższego należy uznać za trafną. Pogląd ten jest akceptowany również w literaturze. Nie ulega wątpliwości, że podejmując się wykładni art. 73 k.k., należy rozważyć cel, w jakim ta regulacja została wprowadzona. W tym zaś kontekście nie bez znaczenia jest funkcja, której realizację ustawodawca „powierzył” instytucji dozoru. A mianowicie ma on wzmocnić wychowawcze oddziaływania na skazanego, w tym w szczególności zapewnić wychowawczo-społeczną kontrolę przebiegu procesu resocjalizacyjnego[58]. Jak słusznie zwraca się uwagę w doktrynie, w przypadku określonej w art. 73 § 2 k.k. kategorii sprawców „ryzyko podjęcia zachowań podważających zasadność sformułowanej w stosunku do nich prognozy kryminologicznej jest relatywnie wyższe, niż w porównaniu do innych sprawców”. Trzeba również zgodzić się ze stanowiskiem, że „popełniając przestępstwo z użyciem przemocy na szkodę osoby wspólnie zamieszkującej sprawca dowodzi, że jest osobą zdolną do podjęcia zachowań agresywnych w stosunku do osób znajdujących się w jego najbliższym otoczeniu. Ujawnia więc szczególnie negatywne, kryminogenne cechy swojego charakteru. Ze względu na rodzaj popełnionego przestępstwa i jego wysoką społeczną szkodliwość uzasadnione jest kontrolowanie sposobu funkcjonowania sprawcy w otoczeniu i tego, jak zachowuje się względem osób wspólnie z nim zamieszkujących, nawet jeżeli wśród nich nie ma osoby, na szkodę której zostało już popełnione przestępstwo z użyciem przemocy. Przemawia za tym wysoki stopień społecznej szkodliwości czynów popełnianych z użyciem przemocy i wynikająca z niego konieczność podejmowania bardziej intensywnych działań zapobiegających tego rodzaju przestępczości”[59].

[57] A. Kupczak, *Dozór orzekany w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo z użyciem przemocy domowej*, Prok. i Pr. 2019, nr 2, s. 88.

[58] M. Budyn-Kulik [w:] M. Budyn-Kulik et al., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, komentarz do art. 73, teza 5.

[59] A. Kupczak, *Dozór orzekany w związku z warunkowym zawieszeniem wykonania kary pozbawienia wolności wobec sprawcy, który popełnił przestępstwo z użyciem przemocy domowej*, Prok. i Pr. 2019, nr 2, s. 89.

6. Zastępcza kara pozbawienia wolności jako kara niemogąca stanowić podstawy wymiaru kary łącznej[60]

Problematyka związana z zagadnieniem kary łącznej często znajduje się w zainteresowaniu Sądu Najwyższego. W wyroku z dnia 16 maja 2024 r., IV KK 55/24, SN zajmował się kasacją wywiedzioną przez Prokuratora Generalnego od prawomocnego wyroku łącznego Sądu Rejonowego, w którym ten połączył węzłem kary łącznej m.in. karę pozbawienia wolności wymierzoną w wyroku skazującym oraz zastępczą karę pozbawienia wolności, której wykonanie zarządzono na podstawie art. 65 § 1 k.k.w. W kasacji w świetle dokonanego rozstrzygnięcia zakwestionowano możliwość połączenia wskazanych powyżej kar pozbawienia wolności z uwagi na przyjęcie, że zastępcza kara pozbawienia wolności jest karą podlegającą wykonaniu w rozumieniu art. 85 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 czerwca 2020 r. Wskazano, że w istocie doszło do połączenia kary pozbawienia wolności z karą grzywny, co nie było możliwe w świetle art. 85 § 1 i 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 czerwca 2020 r.

Z argumentami przedstawionymi w nadzwyczajnym środku zaskarżenia zasadniczo zgodził się Sąd Najwyższy. W jego ocenie, wyrażonej na gruncie analizowanego wyroku, doszło do połączenia kar, które nie mają charakteru jednorodzajowego[61]. Waloru takiego nie posiadają bowiem kara pozbawienia wolności oraz zastępcza kara pozbawienia wolności, gdyż ta druga jest w istocie karą grzywny, zamienioną dopiero następnie na karę zastępczą pozbawienia wolności. To zaś doprowadziło do rażącego naruszenia art. 85 § 1 i 2 k.k. SN stwierdził, że Sąd Rejonowy niezasadnie uznał, iż podlegającą wykonaniu w rozumieniu art. 85 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 czerwca 2020 r. jest zastępcza kara pozbawienia wolności i w konsekwencji podlega ona łączeniu, w oparciu o przepis art. 85 § 2 k.k. w brzmieniu obowiązującym do dnia 23 czerwca 2020 r.

[60] Wyrok SN z dnia 16 maja 2024 r., IV KK 55/24, LEX nr 3715641.

[61] W doktrynie wskazuje się ponadto, że kary te nie spełniają przewidzianego w art. 85 kryterium wymierzenia za pozostające w realnym zbiegu przestępstwa innych kar podlegających łączeniu, odnoszącego się do kar wymienionych w art. 87 i 88. W konsekwencji zaś nie podlegają łączeniu. Zob. P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część ogólna.* Tom I. Część II. *Komentarz do art. 53–116*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, LEX/el. 2016, tezy 43, 44 do art. 85; S. Żółtek, V. Vachev [w:] *Kodeks karny.* Tom I. *Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 1193. Por. również wyrok SN z dnia 22 listopada 2005 r., V KK 129/05, LEX nr 164372.

Najwyższa instancja ostatecznie wskazała, że przez wymierzoną karę tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu kary w rozumieniu art. 85 § 1 k.k. należy rozumieć i uczynić punktem wyjścia – karę, która została orzeczona w wyroku skazującym[62]. Kara zastępcza pozbawienia wolności nie podlega łączeniu z którąkolwiek z kar określonych w art. 32 k.k., a więc nie jest dopuszczalne łączenie kary zasadniczej pozbawienia wolności oraz kary zastępczej pozbawienia wolności i nie było oraz nie jest to dopuszczalne w żadnym z obowiązujących dotychczas stanów prawnych. Uchybienie to ma przy tym istotny wpływ na treść wyroku łącznego, albowiem zostaje on wydany pomimo braku ku temu podstaw materialnoprawnych[63].

S. Żółtek

7. Wysokość stawek kar grzywny oraz kary łącznej grzywny orzekanych w jednym wyroku[64]

W polskim prawie karnym problematyka realnego zbiegu przestępstw najczęściej łączona jest od strony teoretycznej z instytucją kary łącznej. Jak pokazuje praktyka, nie jest to jednak jedyny obszar, w ramach którego mogą pojawić się wątpliwości związane z tym, jak instytucje prawa karnego materialnego powinny być stosowane w danym przypadku. W wyroku z dnia 18 grudnia 2024 r., II KK 472/24, Sąd Najwyższy zajmował się kasacją wywiedzioną przez Prokuratora Generalnego na korzyść skazanego od wyroku nakazowego Sądu Rejonowego, w którym ten skazał oskarżonego za popełnienie dwóch przestępstw pozostających w zbiegu realnym. Za oba czyny wymierzona została kara grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, przy czym w przypadku jednego z czynów wysokość jednej stawki ustalono na 20 zł, zaś w przypadku drugiego na 30 zł. Następnie Sąd ten wymierzył karę łączną grzywny w wymiarze również 200 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na 40 zł. W kasacji zakwestionowana została możliwość określenia w ramach jednego wyroku skazującego różnej wysokości stawki dziennej grzywny zarówno jako kary jednostkowej, jak i jako kary łącznej

[62] Por. wyrok SN z dnia 9 stycznia 2019 r., V KK 499/18, LEX nr 2607276.
[63] W tym samym duchu zob. wyroki SN: z dnia 18 marca 2010 r., IV KK 8/10, Biul.PK 2010, nr 3, poz. 7–8; z dnia 3 czerwca 2020 r., V KK 119/20, LEX nr 3276905.
[64] Wyrok SN z dnia 18 grudnia 2024 r., II KK 472/24, LEX nr 3794199.

orzekanej w wyroku skazującym. Formułujący nadzwyczajny środek zaskarżenia zarzucił przy tym naruszenie przepisów prawa materialnego w postaci art. 33 § 3 k.k. oraz art. 86 § 1 k.k.

Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy: „wysokość stawki dziennej grzywny jest ustalana według kryterium sytuacji majątkowej sprawcy wyrażonego w art. 33 § 3 k.k. Oznacza to, że stawka dzienna nie może być, dla potrzeb wydania określonego wyroku, różnie oceniana w zależności od popełnionego przestępstwa". Nie sposób jednak zgodzić się ze stanowiskiem, jakoby uregulowania zawarte w przytoczonym przepisie przemawiało za tym, że dochodzi do naruszenia art. 86 § 1 k.k., gdyż „w sytuacji orzekania w tym samym wyroku kary łącznej, obejmującej grzywny wymierzone za poszczególne przestępstwa jednostkowe, stawka dzienna nie powinna być inna niż wysokość stawki ustalonej za poszczególne przestępstwa, skoro okoliczności mające wpływ na wysokość stawki dziennej grzywny w obu przypadkach są takie same"[65]. O ile z samym uzasadnieniem stanowiska należy się zgodzić, to nie odnosi się ono do art. 86 § 1 k.k. Dzieje się tak z uwagi na to, że wskazany przepis zawiera granice wymiaru kary łącznej, w tym kary łącznej grzywny, gdzie granice kary łącznej grzywny wyznaczone są wyłącznie przez kryterium liczby stawek dziennych[66]. Jak zresztą wskazuje się w nauce prawa karnego, w stawkowym modelu wymiary kary grzywny określane są za pomocą liczby stawek dziennych[67]. Określenie wysokości jednej stawki dziennej, chociaż formalnie jest elementem wymiaru kary grzywny, tak naprawdę jest jej dostosowaniem do sytuacji majątkowej i możliwości zarobkowych sprawcy. Sam fakt zatem odmiennego określenia wysokości stawki kary grzywny w ramach kary łącznej orzekanej w wyroku skazującym niż w przypadku kar jednostkowych stanowi naruszenie art. 33 § 3 k.k., ale już nie art. 86 § 1 k.k. Nie budzi bowiem wątpliwości, że art. 86 § 1 k.k., stanowiąc o granicach kary łącznej grzywny, odnosi się przy tym do liczby stawek dziennych, nie zaś ich wysokości[68]. Ewentualnego naruszenia można dopatrywać się w zakresie art. 86 § 2 k.k., jednak jak słusznie wskazała najwyższa instancja, ugruntowane orzecznictwo w tym

[65] Tak też Sąd Najwyższy w wyrokach: z dnia 12 grudnia 2019 r., III KK 544/19, LEX nr 3561547; z dnia 26 listopada 2019 r., III KK 361/19, LEX nr 3584577; z dnia 16 maja 2019 r., III KK 157/18, LEX nr 2657437; z dnia 8 grudnia 2016 r., II KK 372/16, LEX nr 2163310; oraz w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 29 października 2012 r., I KZP 17/12, OSNKW 2012, z. 12, poz. 123.

[66] Wynika to zarówno z samego przepisu, jak i podkreślał to niejednokrotnie Sąd Najwyższy. Przykładowo zob. uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 29 października 2012 r., I KZP 17/12, OSNKW 2012, z. 12, poz. 123.

[67] S. Żółtek, V. Vachev [w:] *Kodeks karny.* Tom I. *Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 1211.

[68] *Ibidem*.

zakresie wskazuje na to, że przepis ten znajduje zastosowanie jedynie w sytuacji orzekania kary łącznej w ramach wyroku łącznego, nie zaś wyroku skazującego, a zatem w sytuacji czasowej rozbieżności pomiędzy orzekaniem kar jednostkowych a orzekaniem kary łącznej[69]. Gdyby jednak przyjąć, jak uczynił to SN, że do określenia wysokości stawki dziennej ma zastosowanie art. 86 § 1 k.k., to w takim przypadku zbędny stałby się § 2 tego przepisu. Natomiast gdyby przyjmować, że przepis ten odnosi się do faktycznej łącznej wysokości kary grzywny, to nie sposób w analizowanym przypadku byłoby dostrzec uchybienia mu przez sąd orzekający w sprawie.

Na marginesie tylko zgodzić należy się z Sądem Najwyższym, że na gruncie przedmiotowej sprawy doszło do naruszenia art. 86 § 1 k.k. polegającego na tym, że sąd, *a quo* wymierzając karę łączną grzywny, zastosował zasadę absorpcji w sytuacji, gdy przepis ten jasno wskazuje, że kara łączna orzeczona musi być powyżej najsurowszej z kar jednostkowych. Mając zaś na względzie tę słuszną konkluzję, widoczne jest, że granice, o których mowa w art. 86 § 1 k.k., nie są przez SN stosowane do określenia łącznej kary grzywny wynikającej z pomnożenia liczby stawek przez ich wysokość, ale jedynie mając na względzie liczbę stawek dziennych grzywny.

V. Vachev

8. Obiektywne przypisanie skutku a przyczynienie się pokrzywdzonego[70]

W wyroku SN z dnia 6 czerwca 2024 r., III KK 568/23, Sąd Najwyższy stwierdził, „że w sprawie tej doszło do paradoksalnej sytuacji procesowej. Otóż sąd pierwszej instancji odrzucając formalnie koncepcję obiektywnego przypisania odpowiedzialności za skutek (w nieco kpiący sposób) w swoim wyroku ją zastosował (na co trafnie zwrócił uwagę sąd odwoławczy), a afirmujący tę koncepcję normatywną sąd drugiej instancji w istocie ją odrzucił, opowiadając się za związkiem

[69] Zob. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2007, s. 209; S. Żółtek, V. Vachev [w:] *Kodeks karny.* Tom I. *Część ogólna. Komentarz do art. 1–116*, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2021, s. 1213; zob. również wyroki SN: z dnia 23 września 2008 r., WA 26/08; z dnia 3 lutego 2006 r., II KK 346/05, OSNKW 2006, z. 3, poz. 30; wyrok SA w Katowicach z dnia 25 maja 2006 r., II AKa 383/05, KZS 2006, nr 11, poz. 48.

[70] Wyroki SN: z dnia 6 czerwca 2024 r., III KK 568/23, OSNK 2024, z. 10, poz. 51; z dnia 9 stycznia 2024 r., IV KK 25/23, OSNK 2024, z. 4, poz. 20.

przyczynowym jako powiązaniem kauzalnym zachowania sprawcy ze skutkiem, abstrahując od tego czy do skutku – jako następstwa spowodowania katastrofy – mogło dojść w wyniku zachowania się innych osób uczestniczących w zdarzeniu".

Problem prawny rozpatrywany na gruncie omawianej sprawy sprowadza się do tego, że odrzucając możliwość oceny zachowania się pokrzywdzonych jako elementu wskazującego na przyczynienie się ich do zaistniałych skutków, sąd odwoławczy błędnie zastosował koncepcję obiektywnego przypisania skutku. Przyczynienie się pokrzywdzonych sąd ten rozpatrywał w kontekście samego zdarzenia wywołującego skutek (tj. katastrofy w ruchu lądowym), nie zaś w kontekście skutku wywołanego tym zdarzeniem (licznych uszczerbków na zdrowiu oraz śmierci kilku osób). Tymczasem Sąd Najwyższy, odwołując się do poglądów prezentowanych w literaturze[71], zauważył, że okoliczności sprawy oraz opinia biegłego lekarza „nakazywały spojrzeć na problematykę możliwego przypisania skutku zdarzenia drogowego wywołanego zachowaniem oskarżonego w inny sposób, tj. w sposób, który by uwzględniał, że warunkiem stwierdzenia odpowiedzialności karnej za przestępstwo materialne (skutkowe) jest przesądzenie, iż jego bezprawne zachowanie pozostawało w związku kauzalnym ale i w związku normatywnym z negatywnym skutkiem stanowiącym znamię czynu zabronionego". W tym kontekście Sąd Najwyższy zauważył, że w omawianej sprawie rzecz sprowadzała się do oceny, czy stwierdzone przez sąd pierwszej instancji naruszenie reguł bezpieczeństwa w ruchu drogowym (naruszenie art. 39 ust. 1 ustawy – Prawo o ruchu drogowym) przez pokrzywdzonych, którzy ponieśli śmierć lub doznali ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (z wyjątkiem kierowcy autobusu), mogło być rozważane w kontekście przyczynienia się w takim stopniu do nastąpienia skutku z art. 173 § 4 k.k., w jakim wyklucza jego przypisanie sprawcy katastrofy. Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę na prawidłowość ustaleń poczynionych przez sąd *meriti*, w oparciu o opinię biegłego, z której wynika, że w przypadku trzech osób, które poniosły śmierć, podróżowanie na siedzeniach autobusu w zapiętych pasach bezpieczeństwa czyniłoby zakres i charakter obrażeń ciała znacznie mniejszym oraz z dużym prawdopodobieństwem nie doszłoby do poważnych obrażeń ciała skutkujących śmiercią.

W przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek powinno być brane pod uwagę zachowanie innego podmiotu, bez którego skutek przestępny byłby mniej

[71] Zob. M. Bielski, *Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek*, PiP 2005, z. 10, s. 76–77, i cytowaną tam literaturę.

dotkliwy niż ten, który w rzeczywistości wystąpił. Trafnie Sąd Najwyższy zauważył, że w tym zakresie wyróżnia się przyczynienie się pokrzywdzonego do skutku oraz przyczynienie się podmiotu, którego odpowiedzialność jest badana, w zależności od tego, jak ocenia się rodzaj i stopień naruszenia przez te podmioty norm zakazujących wywołania skutku przestępnego lub norm nakazujących zapobieżenie[72].

Sąd Najwyższy w swoich wcześniejszych orzeczeniach zwracał uwagę na kwestię „istotności" przyczynienia się pokrzywdzonego do zwiększenia ryzyka nastąpienia skutku, przyjmując, że jeśli przyczynienie się pokrzywdzonego nie jest istotne, to nie powinno ono ważyć na odpowiedzialność sprawcy wypadku[73].

Kwestia istotności przyczynienia się pokrzywdzonych do skutku w sytuacji niezapięcia pasów była już przedmiotem oceny Sądu Najwyższego[74,75].

Z kolei w wyroku z dnia 9 stycznia 2024 r., IV KK 25/23, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na konieczność ustalenia powiązania normatywnego pomiędzy zachowaniem oskarżonego a skutkiem w postaci niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia oraz uszczerbkiem na zdrowiu pokrzywdzonych. Wskazał przy tym, że skutek ten można przypisać danemu podmiotowi, jeśli naruszył określone reguły postępowania z dobrem prawnym, przy czym naruszenie tych reguł musi w istotny sposób zwiększać zagrożenie dla tego dobra w porównaniu ze stanem, w którym nie doszłoby do ich naruszenia. Jednocześnie Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że sprawcy nie można przypisać skutku w sytuacji, gdy przed jego nastąpieniem w przebieg zdarzeń włączył się inny podmiot naruszający istotne reguły postępowania, zwiększając tym samym niebezpieczeństwo nastąpienia skutku. „Chodzi o kumulację co najmniej dwóch zachowań, z których każde teoretycznie można normatywnie powiązać z wystąpieniem tego samego skutku".

Szczególny układ stanu faktycznego omawianej sprawy skłonił Sąd Najwyższy do przyjęcia koncepcji tzw. włączenia do cudzego zakresu odpowiedzialności. Koncepcja ta była wcześniej prezentowana w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Należy przez nią rozumieć „konieczność uwzględnienia w ocenie normatywnych

[72] M. Kaszubowicz, *Obiektywne przypisanie skutku w wypadkach drogowych w orzecznictwie Sądu Najwyższego*, Prok. i Pr. 2016, z. 2, s. 90–91.

[73] Zob. wyrok SN z dnia 20 maja 2010 r., II KK 306/09, OSNwSK 2010, z. 1, poz. 1058, i cytowane tam inne orzeczenia.

[74] Por. wyroki: z dnia 21 listopada 2007 r., IV KK 379/07, LEX nr 340585; z dnia 5 marca 2013 r., II KK 169/12, LEX nr 1288660; z dnia 5 marca 2019 r., IV KK 73/18, LEX nr 2629861; z dnia 25 listopada 2021 r., IV KK 83/21, LEX nr 3391531.

[75] Pogląd ten podzielany jest także w literaturze – zob. M. Bielski, *Obiektywne przypisanie skutku przestępnego w przypadku kolizji odpowiedzialności za skutek*, PiP 2005, z. 10, s. 87.

warunków przypisania skutku potencjalnemu sprawcy przypadków przejęcia odpowiedzialności za skutek przestępny przez obiektywnie nieprawidłowo zachowującą się osobę trzecią, do której zakresu odpowiedzialności zawodowej należało uchylenie niebezpieczeństwa dla dobra prawnego" (wyrok SN z dnia 4 lipca 2013 r., III KK 33/13). Odwołując się do poglądów prezentowanych w literaturze[76], Sąd Najwyższy przyjął, że punktem wyjścia dla omawianej sprawy nie powinno być ustalenie tego, czy zachowanie sprawcy naraziło życie i zdrowie pokrzywdzonych na niebezpieczeństwo „bezpośrednio", lecz to, czy można przypisać temu oskarżonemu skutek w sytuacji, w której następnie doszło do działania innego podmiotu również naruszającego określone reguły postępowania z dobrem prawnym. Podzielono przy tym prezentowany w literaturze pogląd, że w przypadku, w którym osoba A powoduje niebezpieczeństwo zaistnienia określonego skutku, a następnie osoba B swoim działaniem zwiększa istniejące w tym zakresie niebezpieczeństwo finalnie prowadzące do zaistnienia owego skutku, odpowiedzialność za skutek powinna ponieść osoba B. Osoba A, która działała wcześniej, nie odpowiada w takim przypadku za skutek, bowiem stworzone przez nią niebezpieczeństwo jego wystąpienia nie urzeczywistniło się następnie w zaistnieniu tego skutku[77]. W tym kontekście Sąd Najwyższy zastrzegł, że „podstawowym kryterium jest zatem porównanie charakteru i stopnia naruszonych przez poszczególne osoby reguł postępowania. Istotna jest również ocena tego, czy istniała u osoby włączającej się w przebieg zdarzeń obiektywna możliwość rozpoznania zagrożenia i dostosowania do niego postępowania w ten sposób, by zminimalizować pierwotnie wygenerowane zagrożenie".

Powyższy kierunek argumentacyjny determinuje w szczególności ustalenie tego, czyje naruszenie reguł postępowania miało poważniejszy charakter i wyższy stopień, a ponadto tego, czy osoba włączająca się do cudzego zakresu obowiązków radykalnie zwiększyła prawdopodobieństwo nastąpienia skutku.

Sąd Najwyższy, uchylając wyrok i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania, nie przesądził kierunku rozstrzygnięcia sądu odwoławczego. Wskazał

[76] Zob. M. Bielski, *O potrzebie teoretycznej, dogmatycznej i kryminalnopolitycznej refleksji nad negatywnymi przesłankami obiektywnego przypisania skutku przestępnego*, [w:] *Obiektywne oraz subiektywne przypisanie odpowiedzialności karnej*, (red.) J. Giezek, P. Kardas, Warszawa 2016, s. 248: „dla takich złożonych układów sytuacyjnych charakterystyczne jest to, że niebezpieczeństwo wystąpienia przebiegu przyczynowego, które urzeczywistniło się w skutku przestępnym, jest wypadkową zachowań większej liczby osób, przy czym podjęcie przez każdą z tych osób zachowania zgodnego z wymaganym standardem postępowania pozwoliłoby uniknąć wystąpienia negatywnie wartościowanych następstw".

[77] T. Sroka, *Odpowiedzialność karna za niewłaściwe leczenie. Problematyka obiektywnego przypisania skutku*, Warszawa 2013, s. 535–536.

przy tym, że rozpoznając sprawę, sąd odwoławczy powinien wziąć pod uwagę konieczność uwzględnienia kryteriów obiektywnego przypisania skutku w układzie, w którym skutek następuje po naruszeniu reguł postępowania przez więcej niż jedną osobę. Chodzi w szczególności o ocenę wagi reguł postępowania naruszonych przez każdego z oskarżonych w sprawie według opisanych powyżej kryteriów, a następnie, na ich podstawie, o dokonanie oceny możliwości przypisania skutków będących znamieniem zarzucanych oskarżonemu czynów.

A. Pilch

9. Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli (art. 178b k.k.)[78]

W wyroku z dnia 22 października 2024 r., III KK 294/24, Sąd Najwyższy dokonał interpretacji art. 178b k.k. w zakresie, w jakim przepis ten penalizuje zachowanie polegające na niezatrzymaniu pojazdu mechanicznego i kontynuowaniu jazdy pomimo wydania przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego polecenia jego zatrzymania.

Rozpoznając zasadność kasacji, Sąd Najwyższy trafnie podniósł, że dla stwierdzenia realizacji znamion czynu zabronionego opisanego w tym przepisie konieczne jest, by osoba uprawniona do kontroli ruchu drogowego, która wydała polecenie zatrzymania pojazdu mechanicznego, „poruszała się pojazdem lub znajdowała się na statku wodnym lub powietrznym". Tym samym z zakresu hipotezy normy sankcjonowanej wyłączone są sytuacje, w których takie polecenie wydawane jest przykładowo przez funkcjonariusza znajdującego się obok albo wewnątrz zaparkowanego pojazdu. Pogląd ten jest dominujący w doktrynie[79].

Natomiast rozbieżności interpretacyjne pojawią się w odniesieniu do rozstrzygnięcia, czy wymóg znajdowania się w ruchu dotyczy również osób znajdujących się na statku wodnym lub powietrznym. Analizując tę kwestię, część przedstawi-

[78] Wyrok SN z dnia 22 października 2024 r., III KK 294/24, LEX nr 3773997.

[79] G. Bogdan [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom II. Część I. *Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2017, teza 6; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 178b, teza 4; M. Budyn-Kulik [w:] M. Budyn-Kulik et al., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, komentarz do art. 178b, teza 8; R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997 roku*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 174; T. Razowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 178b, teza 8; A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 195.

cieli doktryny zasadnie wskazuje, że literalne brzmienie art. 178b k.k. pozwala na postawienie tezy, że legislator zdecydował się na kryminalizację sytuacji, w której polecenie zostało wydane ze statku wodnego lub powietrznego, który nie znajduje się w ruchu[80]. Przychylając się do tego kierunku interpretacji, w ślad za wnioskami wysnuwanymi w piśmiennictwie, należy przyznać, że chociaż w praktyce polecenia zatrzymania się prowadzącego pojazd mechaniczny co do zasady będą pochodziły od uprawnionych osób znajdujących się na jednostkach „wodnych lub powietrznych" będących w ruchu, to jednak nie można wykluczyć sytuacji, w której będą one wydawane przez osobę znajdującą się na pokładzie zacumowanej do nabrzeża policyjnej motorówki albo na pokładzie helikoptera znajdującego się na lotnisku z wyłączonym silnikiem, z pokładu śmigłowca emitującego sygnały świetlne i dźwiękowe, stojącego obok drogi, którą porusza się zatrzymywany pojazd, czy też z łodzi patrolowej znajdującej się w pobliżu mostu, po którym przejeżdża zatrzymywany pojazd[81]. W literaturze pojawiają się jednak również stanowiska przeciwne. A mianowicie można spotkać się z poglądami, w których – odwołując się do kontekstu art. 178b k.k. – twierdzi się, że za uprawnioną należy przyjąć wykładnię zawężającą tego przypisu dopuszczającą realizację jego znamion wyłącznie wtedy, gdy osoba wydająca polecenie znajduje się na statku wodnym albo powietrznym, który w chwili wydawania polecenia był w ruchu. Jednocześnie wywodzi się, że w innym przypadku niemożliwe byłoby rozgraniczenie znamion przestępstwa z art. 178b k.k. i wykroczenia z art. 92 § 2 k.w.[82] Polemizując z powołanym powyżej stanowiskiem, zwrócić trzeba uwagę, a co zasadnie podkreśla się w piśmiennictwie, że w odniesieniu do „statku wodnego lub powietrznego" wymóg, by był on w ruchu, ani wprost, ani pośrednio z przepisu nie wynika. Wręcz przeciwnie, znamię „znajdowania się" na statku wodnym lub powietrznym wskazuje wyłącznie na „obecność, pozostawanie czy przebywanie w takim miejscu, niezależnie od tego, czy dana jednostka się porusza czy pozostaje w bezruchu"[83].

[80] A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 105.

[81] R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997 roku*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 174–176; A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 105.

[82] P. Zakrzewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Majewski, WKP 2024, komentarz do art. 178b, teza 4; por. J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 178b, teza 4; T. Razowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 178b, teza 8.

[83] R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997 roku*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 174–176; A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 105.

Uzasadniając zajęte w badanej sprawie stanowisko, Sąd Najwyższy w dalszej kolejności zasadnie podkreślił, że dla przyjęcia realizacji znamion występku określonego w art. 178b k.k. niezbędne jest wykazanie, że osoba wydająca polecenie zatrzymania pojazdu używała „sygnałów dźwiękowych i świetlnych", a w konsekwencji tego za niewystarczające należy uznać wydanie takiego polecenia zatrzymania się przy użyciu wyłącznie tarczy sygnalizacyjnej.

Pogląd ten jest akceptowany również w doktrynie. I tak, odnosząc się do tego zagadnienia, w literaturze wskazuje się, że wymóg zastosowania przez uprawniony organ obu tych sygnałów stanowi konsekwencję użycia przez legislatora łącznika „i" wskazującego na zachodzącą między nimi relację koniunkcji[84]. Do realizacji znamion przestępstwa opisanego w tym przepisie nie dojdzie zatem, gdy polecenie zostanie wydane za pomocą tylko jednego z tych sygnałów. Podzielając ten pogląd, część przedstawicieli doktryny zwraca zarazem uwagę, że skoro art. 178b k.k. nie zawiera sformułowania sugerującego konieczność jednoczesnego używania sygnałów świetlnych i dźwiękowych, to uprawnione wydaje się postawienie tezy, że znamiona tego typu zostaną zrealizowane zarówno wtedy, gdy sygnały te użyte zostaną równocześnie, jak i wtedy, gdy uprawniony organ będzie je emitował po kolei lub na przemian[85].

Analizując kwestię realizacji znamion przestępstwa opisanego w art. 178b k.k. i mając na względzie stan faktyczny będący podstawą rozważań Sądu Najwyższego w analizowanym orzeczeniu, warto również zwrócić uwagę na kontrowersje, jakie budzi wśród przedstawicieli doktryny wykładnia pojęcia „pojazd" w odniesieniu do środka transportu, którym przemieszcza się osoba uprawniona do kontroli ruchu drogowego, i „pojazd mechaniczny" w kontekście pojazdu, którym porusza się osoba, wobec której wydano polecenie zatrzymania.

Badając to zagadnienie, w literaturze zasadnie zwraca się uwagę, że sposób sformułowania art. 178b k.k. pozwala na postawienie tezy, iż do zbioru desygnatów pojęcia „pojazd", którym porusza się osoba uprawniona do kontroli ruchu drogowego, należy jakikolwiek pojazd, nawet niebędący pojazdem mechanicz-

[84] A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 98–110; R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997* roku, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 177; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 178b, teza 4; T. Razowski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, WKP 2021, komentarz do art. 178b, teza 9.

[85] R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997 roku*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 177; zob. też R.A. Stefański [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Beck Online komentarze 2025, komentarz do art. 178b, teza 6.

nym[86]. Natomiast ograniczenie rodzaju pojazdów, o których mowa w tym przepisie, odnosi się jedynie do pojazdu, którym przemieszcza się osoba, wobec której wydano polecenie zatrzymania. Wynika to wprost z treści art. 178b k.k., w którym stwierdzono, że polecenie dotyczy zatrzymania pojazdu mechanicznego. Pogląd ten jest kontestowany. A mianowicie wśród przedstawicieli doktryny można spotkać się ze stanowiskiem sugerującym zawężenie wykładni tego znamienia do „mechanicznych pojazdów drogowych". Uzasadniając trafność tego kierunku interpretacji, wskazuje się, że chociaż „przepis mówi ogólnie o pojeździe mechanicznym, co mogłoby wskazywać na jakikolwiek pojazd poruszający się w ruchu lądowym, wodnym lub powietrznym, niemniej jednak nie można tego pojęcia wykładać w oderwaniu od tego, że w przepisie mowa o osobie uprawnionej do kontroli ruchu drogowego[87]". Podejmując się oceny tej tezy, z jednej strony należy zasygnalizować, że chociaż istotnie ustawodawca, określając podmiot uprawniony do wydania polecenia, wskazuje na „osobę uprawnioną do kontroli w ruchu drogowym", to jednocześnie przewiduje ponoszenie odpowiedzialności również przez osobę, w stosunku do której polecenie zatrzymania się wydała uprawniona osoba znajdująca się na statku wodnym lub powietrznym. Z drugiej strony nie można pominąć – na co słusznie zwraca się uwagę w doktrynie – że osoby uprawnione do kontroli ruchu drogowego – wskazane w treści art. 178b k.k. jako podmioty uprawnione do wydawania polecenia zatrzymania pojazdu mechanicznego – nie mają kompetencji do sprawowania kontroli zarówno w obszarze wody, jak i powietrza[88]. Wątpliwości interpretacyjne w analizowanym zakresie pogłębia fakt, że krąg osób uprawnionych do kontroli ruchu drogowego nie jest tożsamy z osobami uprawnionymi do wydawania poleceń lub sygnałów uczestnikom ruchu[89].

W rezultacie powyższego przedstawione racje, zamiast do opowiedzenia się za jednym z opisanych stanowisk, skłaniają raczej do postawienia tezy o konieczności podjęcia prac legislacyjnych zmierzających do zmiany treści tego przepisu w taki

[86] A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 105; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 178b, teza 4; G. Bogdan [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom II. Część I. *Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2017, komentarz do art. 178b, teza 6; R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997 roku*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 174.

[87] J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 178b, teza 4; zob. też R.A. Stefański [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Beck Online komentarze 2025, komentarz do art. 178b, teza 10.

[88] R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997 roku*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 174–176; A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 105.

[89] A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 102–105.

sposób, by wskazane powyżej wątpliwości wyeliminować. Przykładowo można by rozważyć modyfikację polegającą na zastąpieniu określenia „osoba uprawniona do kontroli ruchu drogowego", określeniem „osoba uprawniona"[90], alternatywnie – zaproponować zmianę polegająca na dodaniu, po sformułowaniu „przez osobę uprawnioną do kontroli ruchu drogowego", zwrotu „lub innej uprawnionej osoby do zatrzymania pojazdu"[91].

Niejako na marginesie prowadzonej analizy Sąd Najwyższy zasadnie zwrócił uwagę na wątpliwości natury konstytucyjnej, jakie budzi konstrukcja typu czynu zabronionego opisanego w art. 178b k.k. Jedynie tytułem komentarza trzeba dodać, że wskazana zmiana również wywołała głosy krytyczne wśród przedstawicieli doktryny[92]. Odnosząc się do obecnego brzmienia tej regulacji, w szczególności wskazuje się, że: „Trudno uznać wprowadzenie mocą reformy z 23 marca 2017 r. nowego typu przestępstwa niezatrzymania się do kontroli drogowej za decyzję konieczną, a nawet potrzebną dla poprawy stanu bezpieczeństwa na drogach i racjonalizacji instrumentarium ochrony prawnej w tym zakresie. Wydaje się bowiem, iż regulacje prawne obowiązujące do chwili wejścia w życie omawianej nowelizacji – zarówno te wynikające z Kodeksu wykroczeń, jak i Kodeksu karnego – były wystarczające i należycie realizowały swoje zadania"[93].

Idąc w sukurs poglądom prezentowanym w literaturze, uzupełniająco warto dodać, że sposób sformułowania analizowanego przepisu budzi wątpliwości nie tylko z perspektywy realizacji zasady konieczności (stanowiącej jeden z elementów konstytucyjnej zasady proporcjonalności), ale także konstytucyjnych zasad jednoznaczności, jasności i precyzji prawa wynikających z zasady zaufania obywatela do państwa i prawa (art. 2 Konstytucji RP). Nadto przyjęte

[90] R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997 roku*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 174–176.

[91] A. Błachnio, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli w świetle art. 178b k.k.*, WPP 2020, nr 2, s. 98–110.

[92] M. Małecki, *Przestępstwo niezatrzymania pojazdu do kontroli drogowej (projektowany art. 178b Kodeksu karnego)*, PnD 2016, nr 10, s. 21–28; M. Małecki, A. Duda, *Opinia do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw druk nr 1231, Sejm VIII kadencji*, KIPK, https://kipk.pl/wp-content/uploads/2021/08/Malecki_Duda_druk_1231_ekspertyza.pdf, s. 12–16 [dostęp: 30 maja 2025 r.]; K. Pawelec, *Zarys metodyki pracy obrońcy i pełnomocnika w sprawach przestępstw i wykroczeń drogowych*, WKP 2021, s. 67–69; Inaczej: K. Wala, P. Poniatowski, M. Kulik, M. Mozgawa, *Stan regulacji części szczególnej kodeksu karnego*, [w:] *Aktualne problemy i perspektywy prawa karnego*, (red.) M. Mozgawa, P. Poniatowski, K. Wala, WKP 2022, s. 313–314.

[93] R. Kokot, *Przestępstwo niezatrzymania się do kontroli drogowej w ujęciu Kodeksu karnego z 1997 roku*, Folia Iuridica Universitatis Wratislaviensis 2019, vol. 8(2), s. 184–185.

w art. 178b k.k. granice odpowiedzialności karnej trudno pogodzić z zasadą sprawiedliwości i wymogiem spójności w zakresie stopnia dolegliwości kary przewidzianej w przepisach typizujących zachowania o zbliżonym stopniu społecznej szkodliwości[94].

B.J. Stefańska

10. Złośliwe przeszkadzanie w wykonywaniu aktów religijnych[95]

W art. 195 § 1 k.k. jest stypizowane przestępstwo złośliwego przeszkadzania publicznemu wykonywaniu aktu religijnego kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej. Znamieniem budzącym wątpliwości – ze względu na jego ocenny charakter – jest złośliwe przeszkadzanie. Znaczenie tego zwrotu wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 sierpnia 2024 r., V KK 121/24, stwierdzając, że: „Przestępstwo z art. 195 § 1 k.k. polegające na złośliwym przeszkadzaniu w wykonywaniu aktu religijnego charakteryzuje się chęcią dokuczenia, poniżenia lub okazania nieuzasadnionej niechęci czy wrogości co najmniej ograniczającej wolność wyznawania lub przyjmowania religii według własnego wyboru oraz uzewnętrzniania swojej religii przez uprawianie kultu, modlitwę, uczestniczenie w obrzędach, praktykowanie i nauczanie. Jest ono zatem ukierunkowane na penalizację przerwania wykonywania aktu religijnego ze względu [na] niechęć czy wrogość do tej religii. Samo zaś zakłócenie przebiegu wykonywania aktu religijnego, bez takiej motywacji, wyczerpuje znamiona wykroczenia z art. 51 § 1 k.w.". Jest to pogląd słuszny, a przytoczone na jego poparcie argumenty są przekonujące. Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności odwołał się do znaczenia językowego, wykazując, że jest ono ukierunkowane na celowe dokuczenie komuś, sprawienie przykrości. Mając to na uwadze, słusznie przyjął, że w kontekście art. 195 § 1 k.k. celowe sprawianie komuś przykrości, dokuczanie mu, musi wiązać się z aktem religijnym, w trakcie którego następuje,

[94] *Ibidem*, s. 182; M. Małecki, A. Duda, *Opinia do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw druk nr 1231, Sejm VIII kadencji*, KIPK, https://kipk.pl/wp-content/uploads/2021/08/Malecki_Duda_druk_1231_ekspertyza.pdf, s. 12–16 [dostęp: 30 maja 2025 r.]; M. Małecki, *Przestępstwo niezatrzymania pojazdu do kontroli drogowej (projektowany art. 178b Kodeksu karnego)*, PnD 2016, nr 10, s. 21–28.

[95] Postanowienie SN z dnia 1 sierpnia 2024 r., V KK 121/24, Prok. i Pr.–wkł. 2024, nr 10, poz. 9.

a nie wyczerpuje znamion tego przestępstwa każde przeszkadzanie (zakłócenie) przebiegu nabożeństwa, ale takie jego zakłócenie, które ma na celu sprawienie przykrości jego uczestnikom, intencjonalnie zwrócone przeciwko owemu aktowi religijnemu.

Sąd Najwyższy w omawianym postanowieniu odwołał się jednocześnie do takiego rozumienia tego znamienia w wybranych komentarzach do Kodeksu karnego nie tylko na kanwie art. 195 § 1 k.k., ale także art. 145 § 1, art. 218 i art. 218a k.k. Na gruncie art. 195 § 1 k.k. w innych pozycjach literatury wprost podkreśla się, że chodzi o zachowanie:

- drwiące, cyniczne, podjęte w celu dokuczenia, wyszydzenia, obrażenia, poniżenia, wyśmiania[96];
- nieprzypadkowe, popełniane z premedytacją, celowo[97];
- świadome i towarzyszące chęci sprawienia dolegliwości, obejmujące szczególną motywację sprawcy, która wyraża się chęcią dokuczenia, wyrządzenia bólu i poniżenia innej osoby[98];
- nacechowane pobudką do podjęcia zachowania godzącego w swobodę wykonywania aktów religijnych[99];
- wynikające z chęci obrażenia, wyszydzenia, znieważenia, upokorzenia, zohydzenia, wywołania pośmiewiska, poniżenia uczuć wykonujących akty kultu religijnego[100];
- podjęte z chęci wyrażenia pogardy, poniżenia tych, którzy wyznają odmienną religię, obrażenia lub dokuczenia im[101];
- kierowane szczególnymi pobudkami[102];
- świadome i zamierzone, powodowane chęcią dokuczenia innym[103].

---

[96] J. Kulesza [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Kulesza, Warszawa 2025, s. 485.

[97] M. Michałowska, *Prawnokarne aspekty wolności wyznania i obrazy uczuć religijnych w Polsce od XIX do XXI wieku*, [w:] *Państwo wobec religii*, (red.) M. Stanulewicz, M. Gronowski, E. Plewa, Łódź 2023, s. 251.

[98] P. Sobański, *Ochrona przed chrystianofobią na gruncie polskiego prawa karnego*, https://open.icm.edu.pl/server/api/core/bitstreams/6b348af3-9d54-4e9b-97cd-7e59f01df88f/content, s. 7 [dostęp: 26 maja 2025 r.].

[99] M. Materniak, *Złośliwe przeszkadzanie jako znamię przestępstw z art. 195 Kodeksu karnego*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny" 2014, nr 2, s. 59.

[100] R.A. Stefański, *Przestępstwo złośliwego przeszkadzania wykonywaniu aktu religijnego (art. 195 § 1 k.k.)*, Prok. i Pr. 2005, nr 2, s. 62; R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz*, Warszawa 2007, s. 330.

[101] P. Petasz, *Wolność religijna w Polsce i jej karnoprawna ochrona na gruncie art. 195 Kodeksu karnego z 1997 roku*, GSP 2005, nr 1, s. 280.

[102] J. Nikołajew, *Przestępstwo złośliwego przeszkadzania pogrzebowi, uroczystościom lub obrzędom żałobnym a inne przestępstwa z rozdziału XXIV kodeksu karnego z 1997 r.*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego" 2015, nr 7, s. 49; J. Sobczak [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2025, s. 1371.

[103] K. Warchałowski, *Prawnokarna ochrona wolności religijnej w Polsce w latach 1932–1997*, St.Pr.Wyzn. 2002, Tom IV, s. 69.

Słusznie w doktrynie wskazuje się, że określenie „złośliwie" obejmuje różne powody, związane z negatywnymi emocjami wobec kogoś lub czegoś, przy czym nasilenie owych emocji może być odmienne; nie wyklucza się zachowania sprawcy, którego głównym celem nie jest wyrządzenie krzywdy czy sprawienie przykrości innej osobie, ale popisanie się błyskotliwością, umiejętnością znalezienia szybkiej, celnej riposty, poczuciem humoru[104].

Ponadto Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że zaprezentowane powyżej rozumienie znamienia „złośliwego przeszkadzania" miało charakter powszechny i bezdyskusyjny, skoro w dniu 11 kwietnia 2022 r. w Sejmie odbyło się pierwsze czytanie obywatelskiego projektu nowelizacji Kodeksu karnego, który przewidywał usunięcie z art. 195 § 1 k.k. znamienia złośliwie, argumentowane m.in. tym, że wymaga ono działania sprawcy z zamiarem bezpośrednim zabarwionym. Nie podano jednak daty tego projektu ani numeru druku sejmowego. Niemniej obywatelski projekt ustawy – o zmianie ustawy – Kodeks karny z dnia 3 listopada 2022 r.[105] zawierał propozycję wyeliminowania z art. 195 § 1 k.k. znamienia „złośliwie", co argumentowano tym, że ogranicza ono karalność do działania sprawcy z zamiarem bezpośrednim kierunkowym (*cum dolo directo colorato*), a nadto: „Znamię złośliwości jest znamieniem archaicznym, a w realiach współczesnego życia społecznego – nie dającym się do utrzymania, ponieważ sprawcy takich czynów coraz częściej dopuszczają się ich ze względu na wrogość przejawianą przez nich do osób wierzących, kościołów i związków wyznaniowych, albo deklarują określoną motywację ideologiczną, w ich przekonaniu uzasadniającą naruszenie przez nich prawa innych osób do wyznawania i uzewnętrzniania religii. W myśl obecnych pojęć zachowania motywowane takim względami nie są popełniane »złośliwie«"[106]. Zmiana i argumentacja ta jest prawie identyczna z tą, jaką przytoczył Sąd Najwyższy z innego uzasadnienia projektu. Taką samą zmianę i uzasadnienie zawierał też obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny z dnia 20 listopada 2023 r.[107]

[104] M. Budyn-Kulik, *Umyślność w prawie karnym i psychologii*, Warszawa 2025, s. 351.

[105] Druk Sejmu IX kadencji nr 2756, https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/0A26B4615366A82FC12588F00038FC63/%24File/2756.pdf [dostęp: 12 maja 2025 r.]. Na temat tego projektu zob. F. Pańczyk, *W sprawie obywatelskiego projektu ustawy „W obronie chrześcijan"*, SPP 2023, nr 3, s. 135–138.

[106] Uzasadnienie projektu, s. 4–5 (druk Sejmu IX kadencji nr 2756).

[107] Druk Sejmu X kadencji nr 29, https://orka.sejm.gov.pl/Druki10ka.nsf/0/AA663A6AED232AC0C1258A6D0066A612/%24File/29.pdf [dostęp: 12 maja 2025 r.]. Projekt został odrzucony w dniu 26 kwietnia 2024 r.

Zasadnie Sąd Najwyższy nie aprobował wcześniejszej wypowiedzi tego organu, że: „Do wyczerpania znamienia »złośliwie przeszkadza«, ujętego w treści art. 195 § 1 k.k., dochodzi również wtedy, gdy przeszkadzanie motywowane jest chęcią odwrócenia uwagi od aktu religijnego poprzez zamanifestowanie, iż w odczuciu sprawcy religia, której aktowi przeszkadza jest sprzeczna z jego systemem wartości, a także wówczas, gdy sprawca dopuszcza się tego zachowania powodowany wolą dokuczenia uczestnikom aktu religijnego, sprawienia im przykrości lub co najmniej wywołania u nich stanu niepokoju”[108]. Wynika bowiem z niej, że o złośliwości przesądza sama realizacja czynności sprawczej przeszkadzania. Takie rozumienie tego przepisu czyni zbędnym zawarte w nim słowo „złośliwie”, co pozostaje w sprzeczności z zakazem wykładni *per non est*[109].

Istotne jest także to, że Sąd Najwyższy na gruncie art. 174 k.k. z 1932 r. uznał, że: „Działanie, które sprawca przedsiębierze w celu przeszkadzania, tj. bądź uniemożliwienia lub przynajmniej znacznego utrudnienia publicznego zbiorowego wykonywania aktu religijnego uznanego prawnie wyznania lub związku religijnego, wtedy tylko stanowi występek z art. 174 k.k., jeżeli jest wynikiem złośliwości, tj. gdy pobudką działania sprawcy jest chęć dokuczenia, zrobienia przykrości innej osobie, wywołania w psychice innych osób przykrego uczucia. Wynika stąd, iż wyrok, skazujący oskarżonego z art. 174 k.k., winien w uzasadnieniu wyroku, niezależnie od umyślności działania (art. 14 § 1 k.k.) uzasadnić nadto znamię złośliwości, a to przez wskazanie okoliczności, które zdaniem Sądu przemawiają za tem, iż oskarżony działanie, powodujące przeszkodę w publicznem wykonywaniu zbiorowego aktu religijnego, przedsięwziął pod wpływem wspomnianej wyżej pobudki”[110]. W ówczesnej doktrynie wskazywano, że złośliwość polega na działaniu z chęci dokuczenia, zrobienia przykrości innej osobie, w danym wypadku wyznawcom tej religii[111], chęci okazania pogardy lub lekceważenia[112].

[108] Postanowienie SN z dnia 27 października 2023 r., V KK 432/22, OSNK 2024, z. 4, poz. 19.
[109] L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, Toruń 2014, s. 148.
[110] Wyrok SN z dnia 29 maja 1935 r., I K 387/35, OSN(K) 1936, z. 1, poz. 34.
[111] J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938, s. 446.
[112] L. Peiper, *Komentarz do kodeksu karnego*, Kraków 1936, s. 362.

B.J. Stefańska

11. Realizacja znamion przestępstwa zgwałcenia[113]

Pierwotnie przestępstwem zgwałcenia – stypizowanym w art. 197 § 1 k.k. – było doprowadzenie przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem, innej osoby do obcowania płciowego.

W literaturze i orzecznictwie stosowanie przemocy do doprowadzenia innej osoby do obcowania płciowego wiąże się ze stawianiem oporu przez osobę pokrzywdzoną. Oporem jest zamanifestowany zewnętrznie sprzeciw ofiary wobec czynności, do której ma ją przymusić użyta siła[114]. Opór jest przejawem braku zgody ofiary; jest stawiany przez nią przeciwko środkom zmuszania stosowanym przez sprawcę[115]. Nie ma znaczenia forma uzewnętrznienia oporu wobec sprawcy, o ile tylko obiektywnie może być rozumiana jako brak zgody na czynność seksualną. „Formą uzewnętrznienia braku zgody – jak podkreśla Sąd Najwyższy – winien być jednak pewien, relacjonowany do proporcji sił stron, stopień oporu ze strony ofiary, przy czym opór nie musi polegać nawet na fizycznym przeciwstawianiu się użytym przez sprawcę środkom zmuszania (przykładowo: wystarczające jest głośne wzywanie pomocy, krzyk, płacz, itp.)”[116]. Stawianie oporu nie musi mieć charakteru fizycznego, a może to być sprzeciw werbalny, np. prośba, krzyk, płacz[117]. Powinien stanowić uzewnętrznienie woli osoby zmuszanej[118]. W judykaturze zasadnie twierdzi się, że: „Osoba podejmująca kontakt seksualny powinna upewnić się, że podejmowane przez nią oddziaływanie fizyczne na inną osobę jest akceptowane przez drugą stronę. Brak bowiem takiej akceptacji, wyrażony w sposób wyraźny lub dorozumiany, uzasadnia przekonanie, że sprawca stosował siłę fizyczną, mimo świadomości, że ofiara nie wyraziła zgody na jej stosowanie, co właśnie jest przemocą”[119]. W tym kontekście trudno zaakceptować pogląd, że:

[113] Wyrok SN z dnia 21 grudnia 2023 r., I KK 280/23, OSNK 2024, z. 5, poz. 26.
[114] K. Szczucki, *Rola zgody w strukturze przestępstwa na przykładzie przestępstwa zgwałcenia*, CzPKiNP 2002, nr 1, s. 46.
[115] K. Śliwecka, *Yes means yes, no means no. Interpretacje znamienia zgody w kontekście przestępstwa zgwałcenia*, CzPKiNP 2023, nr 3, s. 122.
[116] Wyrok SN z dnia 26 lipca 2001 r., V KKN 95/99, LEX nr 51671.
[117] *Ibidem*; wyrok SN z dnia 14 czerwca 2006 r., WA 19/06, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 1243; wyrok SA w Krakowie z dnia 15 lutego 1996 r., II AKa 2/96, KZS 1996, nr 3, poz. 22, z glosą J. Gurgula, Prok. i Pr. 1997, nr 2, poz. 115.
[118] T. Hanausek, Z. Marek, J. Widacki, *Zgwałcenia*, Warszawa 1976, s. 124.
[119] Wyrok SN z dnia 21 grudnia 2023 r., I KK 280/23, LEX nr 3648356.

„Sprzeciw, który jest warunkiem koniecznym przestępstwa zgwałcenia, musi być przez ofiarę wyraźnie zamanifestowany, choć może to nastąpić w różny sposób”[120].

Niemniej dla uznania, że doszło do przemocy, nie jest wymagany czynny opór ze strony osoby pokrzywdzonej ani nie ma znaczenia intensywność tego oporu, jeśli *in concreto* zostanie on wyartykułowany[121], a: „Nadużyciem jest twierdzenie, że zgwałcona kobieta oddała się dobrowolnie sprawcom, bo nie broniła się dostatecznie intensywnie. Skoro bowiem została osaczona, opór z jej strony zapewne wywołałby tym większą agresję gwałcicieli”[122].

Sąd Najwyższy w analizowanym wyroku z dnia 21 grudnia 2023 r., I KK 280/23, trafnie przyjął, że: „Istnienie samego zewnętrznego oporu, jego stanowczość czy trwałość nie jest bezwzględnym warunkiem realizacji znamion przestępstwa zgwałcenia”. Uzasadniając ten pogląd, organ ten zwrócił uwagę, że zmiany społeczne i kulturowe, jakie zaszły w społeczeństwie, a zwłaszcza w zakresie postrzegania autodeterminacji w sferze seksualnej i prokreacyjnej, wymagają nowego spojrzenia na definicję przemocy, i wykazał, że opór jest jedynie dowodowym wskaźnikiem dla uznania, że *in concreto* brak jest zgody drugiej strony na kontakt seksualny, a kluczowym elementem przy przestępstwie zgwałcenia jest wykazanie braku zgody ofiary[123]. Dla ustaleń realizacji znamion przestępstwa zgwałcenia kryterium przełamania oporu ma charakter wyłącznie dowodowy, wskazujący na charakter oddziaływania fizycznego sprawcy na ofiarę oraz uzasadniający wnioskowanie o świadomości sprawcy co do stosowania przemocy; świadomości co do braku zgody ofiary na używanie wobec niej nieakceptowanej przez nią siły fizycznej. Wcześniej słusznie Sąd Najwyższy wyjaśnił, że: „Nie można przecież wymagać od ofiary wyczerpania wszystkich hipotetycznych możliwości obrony przed napastnikiem. Forma i intensywność oporu musi być oceniana przez organy procesowe w zależności od konkretnej sytuacji i okoliczności sprawy. Wystarczy zatem, aby osoba pokrzywdzona uzewnętrzniła swoim działaniem brak zgody na odbycie stosunku płciowego, stawiła rzeczywisty opór sprawcy, a ten przełamał go. Cechą zaś przemocy stosowanej przez sprawcę jest jej obiektywna zdolność do wywołania przymusu, który jest dolegliwością dla ofiary. Dolegliwość tę należy uznać za wystarczającą do przyjęcia przemocy, gdy jest ona obiektywnie znaczna

[120] Postanowienie SN z dnia 9 czerwca 2021 r., V KK 165/21, LEX nr 3212605.
[121] Postanowienie SN z dnia 28 października 2020 r., III KK 286/20, LEX nr 3168834; wyrok SA w Poznaniu z dnia 22 czerwca 2023 r., II AKa 276/22, LEX nr 3609235.
[122] Wyrok SA w Krakowie z dnia 15 lutego 1996 r., II AKa 2/96, Prok. i Pr.–wkł. 1996, nr 10, poz. 21.
[123] M. Filar, *Przestępstwo zgwałcenia w polskim prawie karnym*, Warszawa–Poznań 1974, s. 95–96.

i może rzutować na motywację przeciętnego człowieka o osobowości podobnej do osobowości konkretnej ofiary, znajdującej się w podobnej sytuacji. Do przyjęcia przemocy zasadnicze znaczenie ma nie tylko sposób zachowania się sprawcy, lecz także odbiór tego zachowania przez ofiarę. Fundamentalną cechą tego odbioru jest brak zgody zmuszanego na działania sprawcy"[124]. Mając powyższe na uwadze, nie jest trafne stwierdzenie, że chodzi o bezpośrednie użycie siły fizycznej w celu uniemożliwienia oporu ofiary (np. związanie jej, przykucie do łóżka) lub przełamania jej oporu[125]. Ponadto trafnie Sąd Najwyższy podkreśla, że: „Zagadnienie oporu stawianego przez ofiarę gwałtu [poprawnie powinno być zgwałcenia – uwaga B.J.S.], jego przejawów i intensywności, nie może być nigdy rozpatrywane abstrakcyjnie. Opór ten musi być oceniany w ramach konkretnej sytuacji, przy wzięciu pod uwagę wielu okoliczności, które spowodować mogą, iż pokrzywdzona (lub pokrzywdzony) nie wyczerpie wszystkich teoretycznie możliwych środków obrony ze względu, np. na paraliżujący ją strach lub zaskoczenie, a nawet wręcz nie podejmie żadnych efektywnych środków obrony"[126].

Ustawą z dnia 28 czerwca 2024 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw[127] do sposobów działania sprawcy dodano „inny sposób mimo braku jej zgody". Chodzi o inny sposób niż przemoc, groźba bezprawna lub podstęp. Zmiana ta wspiera przedstawioną powyżej interpretację Sądu Najwyższego.

[124] Wyrok SN z dnia 14 czerwca 2006 r., WA 19/06, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 1243; M. Berent, M. Filar [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Filar, Warszawa 2016, s. 1215; J. Piórkowska-Flieger [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, Warszawa 2016, s. 564; S. Hypś [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2019, s. 1049.

[125] Postanowienie SN z dnia 27 lipca 2017 r., IV KK 240/17, LEX nr 2347779; wyrok SA w Katowicach z dnia 28 grudnia 2021 r., II AKa 335/21, LEX nr 3438539; M. Bielski [w:] *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Tom II. Część I, Warszawa 2017, s. 680; K. Lipiński [w:] *Kodeks karny Część szczególna. Komentarz*, (red.) J. Giezek, Warszawa 2021, s. 616; M. Mozgawa [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, Warszawa 2023, s. 779; P. Zakrzewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Majewski, Warszawa 2024, s. 1011; K. Wala [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Kulesza, Warszawa 2025, s. 492; J. Warylewski, K. Nazar [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2025, s. 1389.

[126] Wyroki SN: z dnia 12 czerwca 2024 r., V KK 346/23, LEX nr 3724726; z dnia 28 maja 2024 r., II KK 540/23, LEX nr 3719741.

[127] Dz. U. z 2024 r. poz. 1228.

12. Rozumienie pojęcia zaboru na gruncie art. 289 § 2 k.k.[128]

Wyrokiem z dnia 24 stycznia 2024 r., V KK 162/23, Sąd Najwyższy uwzględnił kasację prokuratora i uchylił w zaskarżonej części wyrok sądu II instancji, przekazując mu sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Zarzut kasacyjny, który doprowadził do takiego rozstrzygnięcia, opierał się na założeniu, jakoby sąd *ad quem* dopuścił się obrazy prawa materialnego w postaci art. 289 § 2 k.k. poprzez wyrażenie błędnego poglądu, iż uruchomienie pojazdu porzuconego wcześniej przez sprawcę występku kradzieży z włamaniem, stypizowanej w art. 279 § 1 k.k., ze znajdującymi się w nim kluczykami, i jego krótkotrwałe użycie nie stanowi zaboru pojazdu w rozumieniu art. 289 k.k. dokonanego w celu krótkotrwałego użycia, któremu towarzyszy następcze porzucenie uszkodzonego pojazdu, nie wyczerpuje znamienia zaboru ujętego w art. 289 § 2 k.k.

Prowadząc rozważania na gruncie przedmiotowej sprawy, SN doszedł do wniosku, że koniecznym elementem popełnienia przestępstwa z art. 289 § 2 k.k. jest dokonanie zaboru pojazdu[129]. Znamię to w ocenie najwyższej instancji należy interpretować w analogiczny sposób, jak dzieje się to na gruncie art. 278 § 1 k.k., a zatem jako „czynność faktyczną polegającą na wyjęciu pojazdu mechanicznego przez sprawcę spod władztwa innej osoby, bez jej zgody i bez żadnej podstawy prawnej, która mogłaby do takiej czynności go uprawniać, a następnie objęcie tego pojazdu mechanicznego we własne władanie”[130]. Co więcej, słusznie wskazano, że władztwo jest stanem faktycznym, nie zaś prawnym, i „przysługuje temu, kto faktycznie rzecz ma w swej dyspozycji, niezależnie od podstawy prawnej tego stanu”[131]. W tym miejscu na gruncie przedmiotowej sprawy, w świetle sformułowanego zarzutu, rodzi się zasadnicza wątpliwość związana z tym, że jeżeli zgodnie z ustalonym stanem faktycznym doszło do porzucenia pojazdu przez sprawcę jego

[128] Wyrok SN z dnia 24 stycznia 2024 r., V KK 162/23.

[129] Zob. przykładowo L. Wilk [w:] *Kodeks karny. Komentarz.* Tom III, (red.) M. Królikowski, R. Zawłocki, Legalis/el. 2024, teza 16 do art. 289.

[130] Por. m.in. A. Marek, *Kodeks karny. Komentarz*, Warszawa 2010, s. 590; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom III. *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2022, s. 41; J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, LEX/el. 2023, teza 7 do art. 278; wyrok SN z dnia 18 grudnia 1998 r., IV KKN 98/98, LEX nr 34724.

[131] Tak: E. Pływaczewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) O. Górniok, Warszawa 2006, s. 827.

kradzieży, to pojazd ten nie znajdował się już we władaniu tej osoby, jak również nie znajdował się on we władaniu jakiejkolwiek innej osoby, zaś w konsekwencji zabór nie mógł zostać dokonany.

Sąd Najwyższy postanowił jednak odnieść się do ustaleń poczynionych przez sąd *a quo* i w wyniku tych działań przytoczył, że sprawca kradzieży „nie przekazywał skradzionego pojazdu oskarżonemu, nie czynił z nim żadnych ustaleń, co do dalszego postępowania z samochodem. Oskarżony zaś zabrał przedmiotowy pojazd, a zatem wyjął go z posiadania" sprawcy kradzieży bez jego zgody. W konsekwencji SN stwierdził, że takie ustalenia faktyczne pozwalają w świetle istniejących poglądów doktryny i orzecznictwa w odniesieniu do pojęcia „zaboru" na przypisanie oskarżonemu odpowiedzialności za przestępstwo z art. 289 k.k. Z tezą tą należy się zgodzić, jednak zestawiając podniesiony zarzut kasacyjny z rozważaniami najwyższej instancji zawartymi w omawianym orzeczeniu, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że najwyższa instancja dokonała w istocie odmiennego ustalenia stanu faktycznego, aniżeli uczynił to sąd II instancji. Niezależnie jednak od tej okoliczności zaaprobować należy pogląd prawny wyrażony przez SN, że „co do zasady sprawca, który w celu krótkotrwałego użycia zabiera pojazd mechaniczny uprzednio już skradziony, przywłaszczony, czy też uzyskany wskutek popełnienia jakiegokolwiek innego przestępstwa przez osobę trzecią i pozostający we władztwie tej osoby, dopuszcza się przestępstwa określonego w art. 289 k.k.".

Jednym zaś z wyjątków, przytoczonym przez SN, jest realizacja dozwolonej samopomocy[132]. Inny wyjątek stanowi z kolei sytuacja, gdy rzecz uzyskana w wyniku popełnienia przestępstwa została przez sprawcę porzucona. Wówczas nie znajduje się ona już pod władztwem sprawcy, jak również nie wróciła jeszcze pod władztwo właściciela. Z tego względu dokonania zaboru nie można uznać za możliwe. Nieco podobnie przedstawia się kolejny wyjątek w postaci sytuacji, którą Sąd Najwyższy uznał za zgoła odmienną, a mianowicie, gdy sprawca pierwotny umożliwia kolejnej osobie skorzystanie z rzeczy[133]. W takim przypadku nie dochodzi do zaboru, gdyż rzecz pozostaje dalej we władaniu sprawcy pierwotnego i z tego właśnie braku wyjęcia rzeczy spod władztwa innej osoby wynika swoiste podobieństwo tych sytuacji.

[132] Por. m.in. A. Marek, T. Oczkowski [w:] *System Prawa Karnego. Przestępstwa przeciwko mieniu i gospodarcze.* Tom 9, (red.) R. Zawłocki, Warszawa 2011, s. 74; L. Wilk [w:] *Prawo karne. Część ogólna, szczególna i wojskowa*, (red.) T. Dukiet-Nagórska, Warszawa 2018, s. 522; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom III. *Komentarz do art. 278–363*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2022, s. 42.

[133] Zob. wyrok SN z dnia 28 maja 1981 r., Rw 167/81, OSNKW 1981, z. 10, poz. 61.

A. Pilch

13. Rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego w rozumieniu art. 291 § 1 k.k.[134]

W wyroku z dnia 22 maja 2024 r., IV KK 504/23, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym przypisanie przestępstwa paserstwa (art. 291 § 1 k.k.) wymaga każdorazowo wykazania, że przedmiot pochodził z czynu zabronionego. Nie chodzi jednak tutaj tylko o stwierdzenie pochodzenia przedmiotu z jakichkolwiek niejasnych, nielegalnych źródeł. W ocenie Sądu Najwyższego dla stwierdzenia realizacji tego znamienia niezbędne jest ustalenie znamion czynu określonego w ustawie karnej, za pomocą którego uzyskana rzecz była następnie przedmiotem nabycia, pomocy do zbycia lub pomocy do jej ukrycia w takim celu.

Przedstawioną konkluzję Sądu Najwyższego należy uznać za trafną. Powyższa wypowiedź wpisuje się w linię orzeczniczą Sądu Najwyższego[135] i znajduje uzasadnienie w orzecznictwie sądów powszechnych[136]. Podobnie do tego zagadnienia podchodzi się w piśmiennictwie[137].

Uzasadniając zajęte stanowisko, Sąd Najwyższy zasadnie zwrócił uwagę, że do postawienia powyższej tezy przede wszystkim uprawnia analiza treści art. 122 k.w. Jak wynika z tego przepisu, podstawowym elementem różnicującym wykroczenie przewidziane w art. 122 k.w. od występku określonego w art. 291 § 1 k.k. jest pochodzenie mienia. Zgodnie z brzmieniem art. 122 § 1 k.w. odpowiedzialność za paserstwo stanowiące wykroczenie zachodzi wówczas, gdy sprawca nabywa mienie, wiedząc o tym, że pochodzi ono z kradzieży lub z przywłaszczenia. Natomiast w art. 291 § 1 k.k. mowa jest o rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego. Tym samym w przypadku uzyskania rzeczy za pomocą czynów zabronionych wskazanych wprost w treści art. 122 § 1 k.w. sprawca nabywający taką rzecz, pomagający w jej zbyciu, przyjmujący ją lub pomagający w jej ukryciu nie realizuje znamion przestępstwa określonego w art. 291 k.k., lecz wykroczenie opisane

[134] Wyrok SN z dnia 22 maja 2024 r., IV KK 504/23, LEX nr 3718196.

[135] Wyroki SN: z dnia 6 sierpnia 1981 r., I KR 145/81, LEX nr 21915; z dnia 10 lutego 2009 r., V KK 426/08, LEX nr 491156; zob. też wyrok SN z dnia 18 grudnia 2019 r., III KK 600/18, LEX nr 3561655.

[136] Wyrok SA w Lublinie z dnia 16 maja 2013 r., II AKa 298/12, LEX nr 1324731.

[137] Zob. M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom III. *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2022, komentarz do art. 291, tezy 35, 39.

w art. 122 § 1 k.w.[138] Warunkiem bytu wykroczenia przewidzianego w art. 122 k.w. jest również to, aby wartość mienia nie przekraczała 800 zł. Obydwa warunki muszą współistnieć jednocześnie, a istnienie tylko jednego z nich wyłącza możliwość zastosowania kwalifikacji z art. 122 k.w.[139] A zatem przykładowo nabycie mienia, niezależnie od jego wartości, ale z czynu innego niż kradzież lub przywłaszczenie, stanowi występek paserstwa[140].

W kontekście powyższego, jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy, bez wiedzy o tym, z jakiego czynu zabronionego pochodziło mienie będące przedmiotem paserstwa, nie można jednoznacznie określić, czy w konkretnej sprawie doszło do przestępstwa, czy jedynie do wykroczenia paserstwa. Stanowisko powyższe było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego[141].

Rozważając kwestię konieczności wskazania, z jakiego czynu zabronionego pochodzi mienie będące przedmiotem czynności wykonawczej art. 291 § 1 k.k., Sąd Najwyższy w dalszej kolejności trafnie zwrócił uwagę na problem interpretacji znamienia „uzyskany za pomocą czynu zabronionego" w odniesieniu do czynu zabronionego polegającego na „przerobieniu znaków identyfikacyjnych VIN". Badając to zagadnienie, Sąd Najwyższy powołał się na wypowiedzi orzecznicze najwyższej instancji sądowej zapadłe na kanwie spraw dotyczących nabycia towaru oznaczonego podrobionym znakiem towarowym (art. 305 p.w.p.), w których stwierdzono, że samo oznaczenie towaru np. podrobionym znakiem towarowym nie powoduje, że rzecz taka została uzyskana za pomocą przestępstwa[142].

Idąc zasygnalizowanym przez Sąd Najwyższy tokiem rozumowania, należałoby zatem uznać, że chociaż art. 291 k.k. nie rozstrzyga jednoznacznie kwestii

[138] M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom III. *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2022, komentarz do art. 291, teza 40. Jak zwraca się uwagę w doktrynie, paserstwo w ujęciu Kodeksu wykroczeń jest zdecydowanie węziej ujęte niż w art. 291 k.k., ponieważ w art. 122 § 1 k.w. mowa jest o mieniu, które pochodzi z kradzieży lub z przywłaszczenia, natomiast w art. 291 § 1 k.k. mowa jest o rzeczy uzyskanej za pomocą czynu zabronionego. M. Zbrojewska [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) T. Grzegorczyk, LEX 2013, komentarz do art. 122, teza 2.

[139] Wyroki SN: z dnia 19 września 1978 r., III KR 136/78, LEX nr 19511; z dnia 29 czerwca 2022 r., IV KK 134/21, LEX nr 3477829.

[140] Na marginesie prowadzonych rozważań jedynie sygnalizacyjnie zwrócić należy uwagę, że w orzecznictwie i doktrynie pojawiły się rozbieżne stanowiska odnośnie do interpretacji znamienia, jakim jest pojęcie „mienia pochodzącego z kradzieży", sprowadzające się do tego, czy art. 122 k.w. dotyczy tylko kradzieży zwykłej, czy obejmuje także jej kwalifikowane postacie, tj. kradzież z włamaniem (art. 279 k.k.), rozbój (art. 280 k.k.) oraz kradzież rozbójniczą (art. 281 k.k.) – szerzej na ten temat zob. M. Zbrojewska [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) T. Grzegorczyk, LEX 2013, komentarz do art. 122, teza 2; M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom III. *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2022, komentarz do art. 291, teza 40.

[141] Wyrok SN z dnia 29 czerwca 2022 r., IV KK 134/21, LEX nr 3477829.

[142] Wyroki SN: z dnia 1 kwietnia 2011 r., III KK 62/11, LEX nr 784952; z dnia 19 kwietnia 2012 r., III KK 53/12, LEX nr 1162703; z dnia 23 maja 2013 r., III KK 91/13, LEX nr 1318209.

pochodzenia rzeczy stanowiącej przedmiot paserstwa i nie przesądza w sposób niebudzący wątpliwości, że warunkiem realizacji znamion tego typu czynu zabronionego jest to, aby rzecz stanowiąca przedmiot paserstwa pochodziła bezpośrednio z czynu zabronionego[143], to użyty w tym przepisie zwrot „rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego" nie może być interpretowany szeroko, tj. w sposób prowadzący do przyjęcia, że „uzyskanie rzeczy za pomocą czynu zabronionego" obejmuje także ich przestępne wytworzenie, w tym bezprawne oznaczenie rzeczy zastrzeżonym znakiem towarowym, mające dać pozór, że produkt jest oryginalnym wytworem renomowanej firmy[144]. To zaś prowadzi do wniosku, że przedmiotem przestępstwa z art. 291 § 1 k.k. może być wyłącznie rzecz uzyskana bezpośrednio za pomocą czynu zabronionego. Pogląd ten jest dominujący w orzecznictwie Sądu Najwyższego[145]. Podobnie do tej kwestii podchodzi się w piśmiennictwie[146].

Niemniej jednak w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego pojawiają się również stanowiska przeciwne. Przykładowo, odnosząc się do tej kwestii, Sąd Apelacyjny w Krakowie uznał, że rzeczą taką „jest nie tylko ruchomość będąca przedmiotem czynności wykonawczej przestępstwa, ale również rzecz zamienna, uzyskana za tę poprzednią, także i pieniądze, o ile sprawca paserstwa wie (lub może i powinien przypuszczać), że je w ten sposób uzyskano"[147]. Można spotkać się też z judykatami, w których twierdzi się, że „rzecz pochodząca z przestępstwa nie traci tego charakteru przez fakt jej przetworzenia i w postaci przetworzonej może być przedmiotem przestępstwa paserstwa"[148].

Za interpretacją taką – w myśl której uzyskaniem rzeczy z czynu zabronionego jest każde nabycie władztwa nad rzeczą, stanowiące wynik popełnienia czynu za-

[143] M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom III. *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2022, komentarz do art. 291, teza 36.

[144] Wyroki SN: z dnia 1 kwietnia 2011 r., III KK 61/11, LEX nr 784523; z dnia 1 kwietnia 2011 r., III KK 62/11, LEX nr 784952; zob. też wyrok SN z dnia 2 lutego 2010 r., III KK 426/09, LEX nr 560598.

[145] Wyrok SN z dnia 22 lutego 1971 r., I KR 265/70, OSNPG 1971, z. 7, poz. 131, LEX nr 16583; wyrok SA w Warszawie z dnia 22 maja 2013 r., II AKa 120/13, LEX nr 1331114; wyrok SN z dnia 22 czerwca 2010 r., III KK 29/10, OSNwSK 2010, z. 1, poz. 1249, LEX nr 843374; uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 8/08, LEX nr 393997; wyroki SN: z dnia 1 kwietnia 2011 r., III KK 61/11, LEX nr 784523; z dnia 1 kwietnia 2011 r., III KK 62/11, LEX nr 784952; z dnia 19 kwietnia 2012 r., III KK 53/12, LEX nr 1162703; z dnia 2 lutego 2010 r., III KK 426/09, LEX nr 560598.

[146] M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom III. *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2022, komentarz do art. 291, teza 37; P. Zakrzewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) J. Majewski, WKP 2024, komentarz do art. 291, teza 9; I. Zgoliński [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 291, teza 3; E.M. Guzik-Makaruk, E.W. Pływaczewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Filar, WK 2016, komentarz do art. 291, teza 5.

[147] Wyrok SA w Krakowie z dnia 8 sierpnia 1991 r., II AKr 74/91, LEX nr 27601.

[148] Wyrok SN z dnia 7 grudnia 1984 r., II KR 100/84, LEX nr 20085.

bronionego, bezpośrednio lub pośrednio – opowiada się również część przedstawicieli doktryny[149]. Kontestując zasadność przyjęcia wąskiej wykładni znamienia „uzyskać" (tj. wyłącznie nabycia własności lub posiadania już istniejącej rzeczy, z wyłączeniem przestępnego wytworzenia lub przetworzenia rzeczy), wskazuje się, że za sugerowanym przez Sąd Najwyższy kierunkiem interpretacji, by na gruncie języka polskiego uznawać, że czasownik „uzyskać" zawiera dominujący element zewnętrzny, nie przemawiają właściwie żadne argumenty poza powołaniem się na intuicję językową, „co w danym wypadku oznacza wybór tylko jednego ze znanych w języku polskim znaczeń tego czasownika z pominięciem innych"[150].

Polemizując z powołanym powyżej poglądem, zwrócić trzeba uwagę, co zasadnie zaakcentował Sąd Najwyższy w motywach wyroku z dnia 17 stycznia 2022 r., II KK 569/21, że przyjęcie wykładni dopuszczającej objęcie znamieniem „uzyskania rzeczy za pomocą czynu zabronionego" przypadków wytworzenia czy przetworzenia rzeczy w taki sposób, że uzyskuje ona walor nielegalności, doprowadziłoby do nieakceptowalnego rozszerzenia zakresu zastosowania art. 291 k.k. i 292 k.k.[151]

Na marginesie prowadzonej analizy zwrócić należy uwagę, że na kanwie badanej sprawy Sąd Najwyższy alternatywnie posługuje się znamieniem „pochodzący z czynu zabronionego" i „uzyskany za pomocą czynu zabronionego", traktując, jak się wydaje, oba te wyrażenia jako synonimy. Tymczasem w orzecznictwie Sądu Najwyższego konsekwentnie podkreśla się, że „nie jest synonimem pojęcia »rzecz uzyskana za pomocą czynu zabronionego« fraza »rzecz pochodząca z czynu zabronionego«"[152], słusznie argumentując, że „w prawie karnym wykluczona jest wykładnia rozszerzająca na niekorzyść oskarżonego, a sankcjonowaniem takiej wykładni jest użycie w opisie przypisanego czynu cech (znamion), które nie występują w art. 291 k.k. (choć są zawarte np. w art. 122 § 1 k.w.)"[153]. Podobnie do tej kwestii podchodzi się w literaturze[154].

[149] M. Kulik [w:] M. Budyn-Kulik et al., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, komentarz do art. 291, teza 14.

[150] M. Kulik, *Glosa do uchwały SN z dnia 30 czerwca 2008 r., I KZP 8/08*, IN 2009, nr 1, s. 148–158; M. Kulik [w:] M. Budyn-Kulik et al., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, komentarz do art. 291, teza 14.

[151] Wyrok SN z dnia 17 stycznia 2022 r., II KK 569/21, LEX nr 3369858.

[152] Wyroki SN: z dnia 22 czerwca 2010 r., III KK 29/10, OSNwSK 2010, poz. 1249, LEX nr 843374; z dnia 17 stycznia 2022 r., II KK 569/21, LEX nr 3369858.

[153] Wyrok SN z dnia 22 czerwca 2010 r., III KK 29/10, OSNwSK 2010, poz. 1249, LEX nr 843374.

[154] M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom III. *Komentarz do art. 278–363 k.k.*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2022, komentarz do art. 291, teza 36; E.M. Guzik-Makaruk, E.W. Pływaczewski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) M. Filar, WK 2016, komentarz do art. 291, teza 7.

V. Vachev

14. Kryteria oceny ilości substancji psychotropowej[155]

W wyroku z dnia 27 marca 2024 r., IV KK 478/23, Sąd Najwyższy podzielił prezentowane w doktrynie[156] i judykaturze[157] stanowisko, w świetle którego „odurzenie" wymaga ilości substancji, która pozwala na choćby jednorazowe użycie danej substancji, w dawce dla niej charakterystycznej, zdolnej wywołać u człowieka inny niż medyczny skutek. „*A contrario* zatem nie jest dawką środka odurzającego lub substancji psychotropowej podlegającą penalizacji (za np. posiadanie) taka jego ilość, która nie pozwala na osiągnięcie wskazanego wyżej efektu". Powyższa kwestia ma kluczowe znaczenie dla omawianej sprawy, gdyż pozwala dopiero na ocenę prawidłowości przyjętej kwalifikacji prawnej.

Powyższe nabiera szczególnego znaczenia w sytuacjach, gdy chodzi o mieszankę środka odurzającego z tzw. wypełniaczem. W tego typu sytuacjach w pierwszej kolejności należy ustalić – przy pomocy biegłego – jaki procent netto substancji czynnej zawiera zabezpieczona substancja (proszek, płyn, kryształ itp.) i dopiero w kolejnym kroku dokonać oceny przy pomocy biegłego toksykologa, jaka jest minimalna ilość tej konkretnej substancji czynnej, która musi zostać zażyta dla uzyskania efektu odurzenia. W kontekście skarżonego wyroku Sąd Najwyższy zauważył, że „pojęcia »działki dilerskiej« czy też »ścieżki« narkotyku nie są określeniami normatywnymi i są obce ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii. Ustawa ta klarownie definiuje w art. 4 pkt 25) i 26) czym jest substancja psychotropowa oraz środek odurzający stanowiące przedmiot jej regulacji".

Konkludując, nie podlega penalizacji (np. za posiadanie) taka ilość środka odurzającego lub substancji psychotropowej, która nie jest zdolna wywołać u człowieka efektu innego niż medyczny. Określenie liczby dawek danego środka lub substancji, a w konsekwencji także liczby osób, które mogłyby zostać nimi odurzone, wymaga przyjęcia, że każda jednostkowa porcja zawiera minimalną ilość substancji czynnej (czyli czystego składnika aktywnego), cha-

[155] Wyrok SN z dnia 27 marca 2024 r., IV KK 478/23, OSNK 2024, z. 10, poz. 49.

[156] W. Górowski, *Komentarz do art. 53 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii*, [w:] *Przestępstwa narkotykowe i dopalacze. Komentarz*, (red.) D. Zając, Kraków 2019, teza 44.

[157] Tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 listopada 2008 r., IV KK 127/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 2206.

rakterystyczną dla danego rodzaju środka, wystarczającą do wywołania efektu odurzenia. Przy dokonywaniu tej oceny bez znaczenia pozostaje całkowita masa zabezpieczonego materiału, jeżeli nie jest nim czysta substancja, lecz „mieszanina" zawierająca środek odurzający lub substancję psychotropową wraz z dodatkiem tzw. wypełniacza.

II. Prawo karne procesowe

W. Jasiński

1. Zbieg negatywnych przesłanek procesowych z art. 17 § 1 k.p.k.[1]

W wyroku z dnia 4 grudnia 2024 r., III KK 288/24, Sąd Najwyższy odniósł się do problematyki podstawy umorzenia postępowania, w sytuacji, w której aktualizuje się więcej niż jedna negatywna przesłanka procesowa. Skład orzekający rozstrzygnął w omawianej sprawie w przedmiocie kasacji wniesionej przez Prokuratora Generalnego na korzyść skazanych i po jej rozpoznaniu uchylił zaskarżony wyrok sądu odwoławczego oraz zmieniony tym orzeczeniem wyrok sądu pierwszej instancji i umorzył postępowanie na podstawie art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. W chwili orzekania przez sąd odwoławczy nie było bowiem możliwości przypisania oskarżonym czynów z art. 270 § 1 k.k., gdyż karalność tego przestępstwa uległa przedawnieniu. Odnosząc się do kwestii umorzenia postępowania, Sąd Najwyższy stwierdził również, że „w przypadku zbiegu negatywnych przesłanek procesowych, określonych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. oraz art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k., Sąd powinien umorzyć postępowanie z uwagi na niedopuszczalność jego dalszego prowadzenia. Zasada ta nie ma jednak zastosowania wówczas, gdy zbieg tych przesłanek zostanie stwierdzony dopiero po przeprowadzeniu dowodów i wyjaśnieniu wszystkich okoliczności faktycznych sprawy […]. Wówczas umorzenie z powodu przedawnienia karalności jest dopuszczalne, ale tylko wtedy, gdy nie ma od razu podstaw do uniewinnienia oskarżonego z braku czynu lub braku znamion czynu albo braku winy. Wskazuje się również, że umorzenie z racji przedawnienia wchodzi też zawsze w rachubę, gdy kwestie istnienia czynu, jego znamion i odpowiedzialności wymagały dalszego dowodzenia, gdyż postępowaniu w tej materii stoi na przeszkodzie przedawnienie karalności". Sąd Najwyższy, wyrażając powyższy pogląd, odwołał się do zapadłego w trybie uchwałodawczym postanowienia z dnia 27 stycznia 2011 r., I KZP 27/10[2], w którym zawarto identyczne stanowisko. Należy odnotować, że było ono także prezentowane we

[1] Wyrok SN z dnia 4 grudnia 2024 r., III KK 288/24, LEX nr 3788798.
[2] OSNKW 2011, z. 1, poz. 5.

wcześniejszym orzecznictwie najwyższej instancji sądowej[3]. Zaprezentowane ujęcie omawianego problemu jest również zbieżne z poglądami doktrynalnymi[4].

Komentowane postanowienie zasługuje na aprobatę. Choć w doktrynie formułowane są różne koncepcje dotyczące rozstrzygania konkurencji przesłanek procesowych[5], to jednak należy opowiedzieć się w pierwszej kolejności za zbiegiem eliminacyjnym, a nie kumulatywnym[6]. Zasadniczym powodem takiego podejścia do problemu jest to, iż przesłanki procesowe mają różny charakter (chociażby w kontekście ich potencjalnej usuwalności). W tym zatem stanie rzeczy możliwe jest wskazanie, które z nich mają najdalej idące skutki[7]. Inaczej rzecz ujmując, można powiedzieć, że wskazania wymaga ta przesłanka, która jest najbardziej fundamentalna z perspektywy rozstrzygania w procesie o odpowiedzialności karnej. Przyjmując powyższą optykę, oczywiste jest, że przesłanki o charakterze materialnym mają znaczenie pierwszoplanowe. Na przykład ustalenie, że czynu nie popełniono, przemawia za umorzeniem postępowania właśnie z tego powodu, niezależnie od tego, czy zostało również ustalone np., że oskarżony zmarł albo brak jest wniosku o ściganie. Takie rozwiązanie jest nie tylko logiczne w kontekście wzajemnej relacji okoliczności, które podlegają weryfikacji w postępowaniu karnym, ale zapobiega także bezcelowemu prowadzeniu procesu, który i tak powinien skończyć się umorzeniem. W podanym bowiem przykładzie złożenie wniosku o ściganie, a więc usunięcie przesłanki z art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., nie doprowadzi do skutecznego ścigania, jeśli w aktach sprawy znajdują się dowody wskazujące na to, że czynu nie popełniono. Także więc racje czysto pragmatyczne przemawiają za proponowanym rozwiązaniem.

Przechodząc do problematyki przedawnienia karalności, za przekonujące należy uznać argumenty R.A. Stefańskiego[8], który trafnie wskazuje, że zaktuali-

---

[3] Por. np. postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2002 r., V KKN 484/00, LEX nr 50036.

[4] Por. np. R.A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2011 r.*, IN 2012, nr 3, s. 132–133; M. Kulik, *Glosa do postanowienia SN z dnia 27 stycznia 2011 r., I KZP 27/10*, LEX/el. 2011.

[5] Szerzej por. R.A. Stefański, *Zbieg przyczyn umorzenia postępowania przygotowawczego*, Prok. i Pr. 2000, nr 4, s. 70–78.

[6] Odmiennie w odniesieniu do zbiegu przesłanek o charakterze formalnym: M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, art. 17, teza 4. Pogląd ten jest niezasadny, gdyż nie wszystkie przesłanki formalne rodzą takie same skutki. Kumulację, jako regułę, można byłoby dopuścić tylko w przypadku, w którym te skutki są identyczne (tak: S. Steinborn [w:] J. Grajewski, P. Rogoziński, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, LEX/el. 2016, art. 17, teza 56). W takich bowiem okolicznościach z perspektywy skutków rozstrzygnięcia procesowego nie ma znaczenia to, czy w podstawie umorzenia podana zostanie jedna, czy też więcej przesłanek.

[7] Tak trafnie: R.A. Stefański, *Zbieg przyczyn umorzenia postępowania przygotowawczego*, Prok. i Pr. 2000, nr 4, s. 74.

[8] Por. R.A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2011 r.*, IN 2012, nr 3, s. 132–133.

zowanie się przesłanki z art. 17 § 1 pkt 6 k.p.k. skutkuje niedopuszczalnością prowadzenia procesu. W związku z powyższym trudno przyjąć, że jednak proces mógłby być prowadzony w celu weryfikacji, czy są dane dostatecznie uzasadniające podejrzenie popełnienia czynu zabronionego oraz czy zawiera on znamiona, a także czy ustawa nie przewiduje okoliczności wyłączających odpowiedzialność. Jeżeli jednak, a taka sytuacja była analizowana w komentowanym orzeczeniu, dane znajdujące się w aktach są wystarczające do sformułowania wniosków na gruncie przesłanek z art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k., to one w przypadku zaistnienia okoliczności wyłączających możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej powinny stanowić, jako rodzące najdalej idące skutki, podstawę rozstrzygnięcia o umorzeniu postępowania. Warto podkreślić też, że proponowane rozwiązanie ma również istotne znaczenie gwarancyjne. Pozwala ono bowiem dokonać rozstrzygnięcia, które w najszerszym możliwym zakresie chroni interes jednostki. Zgodzić należy się więc także ze stanowiskiem zakładającym, że „biorąc pod uwagę możliwy zbieg przesłanek procesowych i wynikające z tego zróżnicowanie sytuacji procesowej oskarżonego, podzielić należy pogląd, iż korzystniejszy jest dla niego wyrok umarzający postępowanie z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu niż umorzenie go z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela (art. 17 § 1 pkt 3 i 9). To pierwsze nie tylko zamyka ostatecznie kwestię odpowiedzialności oskarżonego za odnośny czyn, więc uniemożliwia postępowanie w tym przedmiocie, lecz także stwierdza, że oskarżony nie popełnił przestępstwa. Nie ma tego w drugim rozstrzygnięciu”[9].

Powyższe reguły powinny być stosowane zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i jurysdykcyjnym. W tym drugim przypadku wybór właściwej przesłanki może skutkować dalej idącym rozstrzygnięciem (uniewinnieniem – art. 414 § 1 k.p.k.). To jednak nie wzgląd na odmienny rodzaj rozstrzygnięcia ma kluczowe znaczenie, ale obiektywny skutek z perspektywy interesów uczestnika procesu. Z tego względu nawet w postępowaniu przygotowawczym, w którym forma decyzji procesowej jest zawsze taka sama (umorzenie postępowania), podstawą podejmowanej decyzji o zaniechaniu ścigania powinna być przesłanka o najdalej idących skutkach.

Na zakończenie warto także zaznaczyć, że zasadny jest formułowany w literaturze postulat, aby w uzasadnieniu wydanego rozstrzygnięcia procesowego wska-

[9] Wyrok SA w Krakowie z dnia 31 marca 2015 r., II AKa 40/15, KZS 2015, nr 4, poz. 89, cytowany za: J. Kosonoga [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz do art. 1–166*, (red.) R.A. Stefański, S. Zabłocki, Warszawa 2017, art. 17, teza 209.

zywać negatywne przesłanki procesowe, które co prawda zaistniały, ale nie były podstawą wydanej decyzji. Jak trafnie podnosi S. Steinborn, ich wymienienie ułatwia bowiem kontrolę prawidłowości zapadłego orzeczenia[10].

A. Lach

2. Przesłanka *res iudicata* w kontekście prawnej jedności czynu i kumulatywnej kwalifikacji prawnej[11]

Zagadnienie prawnej jedności czynu oraz konsekwencje naruszenia tej jedności w różnych kontekstach nieustannie wracają na wokandę SN. Według utrwalonej linii orzeczniczej niedopuszczalne jest oddzielne orzekanie co do fragmentów jednego czynu, a zgodnie z art. 11 § 1 k.k. ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo. Praktyka pokazuje wszakże, że organy procesowe nie zawsze stosują się do powyższych wskazań, poza przypadkami oczywistymi zaś pojawiają się czasem sytuacje, w których sposób postępowania może nasuwać wątpliwości.

W sprawie I KZP 2/24 jeden z czynów zarzuconych w akcie oskarżenia został zakwalifikowany kumulatywnie, przy czym kwalifikacja ta obejmowała zarówno przestępstwa publicznoskargowe ścigane na wniosek, jak i przestępstwo ścigane z oskarżenia prywatnego (naruszenie nietykalności cielesnej). Na kolejnym terminie rozprawy przed rozpoczęciem przewodu sądowego pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej oznajmił, że cofa wniosek o ściganie, w następstwie czego sąd umorzył postanowieniem postępowanie co do czynu. Na postanowienie to prokurator złożył zażalenie, które zostało uwzględnione przez sąd w trybie art. 463 § 1 k.p.k. Na kolejnej rozprawie pokrzywdzona ponownie wyraziła wolę cofnięcia wniosku o ściganie w zakresie przestępstw ściganych na wniosek, zaś prokurator oświadczył, że obejmuje ściganiem czyn prywatnoskargowy. W rezultacie przed otwarciem przewodu sądowego sąd umorzył postępowanie w odniesieniu do zmodyfikowanego opisu czynu obejmującego tylko przestępstwa ścigane na wniosek, zaś prokurator, odczytując zarzuty aktu oskarżenia, zarzucił – poza innymi czynami sformułowanymi w akcie oskarżenia – czyn polegający na naruszeniu nietykalności cielesnej. W wyroku sąd skazał oskarżonego za to przestępstwo. Wyrok ten

[10] S. Steinborn [w:] J. Grajewski, P. Rogoziński, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, LEX/el. 2016, art. 17, teza 56.

[11] Postanowienie SN z dnia 16 października 2024 r., I KZP 2/24, OSNK 2024, z. 11–12, s. 54.

został zaskarżony apelacją obrońcy oskarżonego, który zarzucił obrazę kilku przepisów prawa procesowego oraz błąd w ustaleniach faktycznych poprzez uznanie, że oskarżony dopuścił się zarzucanych mu czynów.

Rozpoznając apelację, sąd odwoławczy nabrał wątpliwości co do prawidłowości procedowania sądu I instancji i skutków postanowienia o umorzeniu i na podstawie art. 441 k.p.k. sformułował pytania sprowadzające się do tego, czy na etapie wstępnej kontroli oskarżenia możliwe jest rozbicie sformułowanego w akcie oskarżenia zarzutu na dwa czyny i umorzenie postępowania co do jednego z nich, czy też możliwe jest to jedynie po przeprowadzeniu przewodu sądowego i zastosowaniu art. 399 § 1 k.p.k., w razie zaś takiego umorzenia przed rozpoczęciem przewodu czy możliwe jest kontynuowanie postępowania, czy też ma do takiej sytuacji zastosowanie przeszkoda powagi rzeczy osądzonej.

Rozpoznając pytanie, SN stwierdził, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki wymagane dla podjęcia uchwały, tj. zaistnienie zagadnienia prawnego dotyczącego przepisu rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej, wymagającego zasadniczej wykładni uchwały. Sąd pytający wskazał bowiem na swoje wątpliwości co do prawidłowości rozstrzygnięcia sprawy, nie wskazując wszakże na rozbieżności w orzecznictwie. Nie wskazano też, który przepis ustawy wymaga zasadniczej wykładni. W związku z tym odmówiono podjęcia uchwały, uznając, że sąd odwoławczy w istocie oczekuje wskazówek, jak rozstrzygnąć sprawę, co nie może być przedmiotem pytania prawnego.

Niezależnie od tego Sąd Najwyższy sformułował w uzasadnieniu kilka uwag dotyczących sposobu procedowania. Przypomniał, że sformułowanie zarzutu w określonym kształcie należy do oskarżyciela, który może też zaproponować kwalifikację prawną, jak również na określonych w ustawie zasadach cofnąć lub ograniczyć skargę czy wniosek o ściganie. Przedmiotem rozpoznania sądu jest czyn, a nie proponowana kwalifikacja prawna. Ten sam czyn może zgodnie z art. 11 § 1 k.k. stanowić tylko jedno przestępstwo, które może wyczerpywać znamiona określone w więcej niż jednym przepisie ustawy karnej (art. 11 § 2 k.k.). Kwestią ustalenia sądu jest to, czy opisane w skardze zdarzenie jest jednym czynem, czy nie. Umorzenie postępowania następuje w odniesieniu do zarzuconego czynu, a nie jego kwalifikacji, jej elementów czy poszczególnych opisanych w zarzucie zachowań. *Last but not least*, należy mieć na uwadze, że prawomocne umorzenie postępowania co do zarzucanego czynu rodzi skutek w postaci powagi rzeczy osądzonej.

Zadaniem sądów I i II instancji było zatem zbadanie, czy zarzucone w akcie oskarżenia zachowania zostały prawidłowo potraktowane jako jeden czyn, czy też powinny być uznane za dwa lub więcej odrębnych czynów.

Odnosząc się częściowo do sposobu procedowania, a częściowo do sformułowanych pytań, SN wyraził pogląd, że w pewnych sytuacjach uznanie, że zarzut należy rozbić na odrębne czyny, będzie wymagał przeprowadzenia postępowania dowodowego, może wszakże zdarzyć się sytuacja, kiedy będzie to oczywiste i sąd będzie mógł podejmować decyzje na podstawie art. 339 § 1 k.p.k. bez przeprowadzenia zbędnego w takiej sytuacji postępowania dowodowego. Jeśli zaś chodzi o wątpliwości sądu pytającego co do skutków umorzenia postępowania co do części czynu, to jednoznacznie wskazano, że polska procedura karna nie zna umorzenia co do zaproponowanej kwalifikacji prawnej czy też części zachowań wchodzących w skład jednego czynu. Sąd pierwszej instancji powinien był w analizowanej sprawie zmienić w wyroku opis czynu. Ocena odmiennego postępowania należy do sądu odwoławczego.

W związku z powyższym na końcu uzasadnienia podkreślono, że „z tego powodu, że uprawniona strona postępowania ogranicza wniosek o ściganie lub obejmuje ściganiem tylko część uprzednio postawionego zarzutu, zarzucony czyn (w znaczeniu prawnym) nie traci przymiotu jedności w rozumieniu art. 11 § 1 k.k.".

Stanowisko SN jest wyrazem konsekwentnej i rygorystycznej linii orzeczniczej co do zagadnienia jedności czynu. Niedopuszczalne jest odrębne rozstrzyganie co do fragmentu czynu i części jego zaproponowanej kwalifikacji prawnej. Odnosi się to zarówno do sytuacji przyjęcia konstrukcji czynu ciągłego (art. 12 k.k.), przestępstw zbiorowych, jak i wszelkich innych sytuacji. Ten sam czyn może stanowić tylko jedno przestępstwo i jeśli w sprawie nie dojdzie do prawidłowego „podzielenia" sformułowanego zarzutu poprzez doszukanie się w nim dwóch lub więcej czynów w znaczeniu ontologicznym, nie jest możliwe wydawanie odrębnych rozstrzygnięć co do tego czynu. W szczególności w przypadku skutecznego cofnięcia wniosku o ściganie co do części opisanych zachowań w postępowaniu przygotowawczym organ procesowy powinien zmienić opis czynu i jego kwalifikację, pozostawiając w akcie oskarżenia te, których ściganie jest nadal możliwe. Analogicznie w postępowaniu sądowym sąd powinien zmienić opis czynu przypisanego i jego kwalifikację prawną. Z pewnością postępowanie sądu I instancji nie było prawidłowe i mogło prowadzić do naruszenia art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., a z punktu widzenia sprawiedliwości materialnoprawnej do bezkarności sprawcy przestępstwa.

W. Jasiński

3. Wniosek odwoławczy a skład sądu drugiej instancji (art. 29 § 2 k.p.k.)[12]

W postanowieniu z dnia 27 marca 2024 r., II KO 120/23, Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii interpretacji przepisu art. 29 § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim przewiduje on, iż przesłanką do rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy w składzie pięcioosobowym jest wniesienie apelacji zawierającej wniosek o wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności. Rozstrzygnięcie powyższe zapadło w trybie wznowieniowym, w którym Sąd Najwyższy analizował wniosek o wznowienie postępowania ze względu na zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., polegającej na rozpoznaniu sprawy przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w składzie pięciu sędziów pomimo tego, że w toku rozprawy prokurator zmienił wnioskowaną apelacją karę z dożywotniego pozbawienia wolności na karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd Najwyższy, odnosząc się do powyższego wniosku, wskazał, że w przytoczonej powyżej konfiguracji procesowej nie doszło do nienależytej obsady sądu, co implikowałoby konieczność wznowienia postępowania z urzędu na podstawie art. 542 § 3 k.p.k. Jak stwierdził skład orzekający, kluczowe znaczenie dla ustalenia, jaki skład powinien orzekać w omawianej sprawie, jest rozstrzygnięcie, co stanowi, w świetle brzmienia art. 29 § 2 k.p.k. odnoszącego się do apelacji wnoszącej o wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności, wiążący punkt odniesienia. Należy bowiem postawić pytanie, czy jest nim treść środka odwoławczego wniesionego na piśmie (jego wniosek), czy też modyfikacja wniosku dokonana w toku postępowania odwoławczego na jego późniejszym etapie. Rozstrzygając powyższy dylemat, Sąd Najwyższy opowiedział się za pierwszą z powyższych możliwości. Uzasadniając swoje stanowisko, wskazał, że środek odwoławczy wnosi się na piśmie i po terminie przewidzianym na dokonanie tej czynności przepisy karnoprocesowe nie przewidują zasadniczo jakichkolwiek możliwości uzupełnienia lub zmiany apelacji. To ostatnie bowiem równałoby się *de facto* przedłużeniu terminu na wniesienie środka odwoławczego. Wyjątki od powyższej reguły są nieliczne i ściśle zdefiniowane. Chodzi przede wszystkim, co jest zdaniem Sądu Najwyższego dopuszczalne, o częściowe cofnięcie środka odwoławczego (art. 431 k.p.k.).

[12] Postanowienie SN z dnia 27 marca 2024 r., II KO 120/23, OSNK 2024, z. 6, poz. 36.

W przypadku bowiem cofnięcia całego środka trudno mówić o jego modyfikacji. W dalszej kolejności należy zwrócić uwagę na przepis art. 445 § 2 k.p.k. *in fine*, który przewiduje, że apelację wniesioną przed upływem terminu na złożenie wniosku o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia można uzupełnić w standardowym terminie określonym w art. 445 § 1 k.p.k. W tym wypadku jak wskazał Sąd Najwyższy „nie byłoby […] potrzeby wprowadzania takiej szczególnej regulacji, gdyby przepisy postępowania karnego pozwalały na modyfikowanie (w tym – uzupełnianie) środków odwoławczych w dowolnym terminie, bez żadnych dodatkowych ograniczeń czasowych czy modalnych". Trzecim, istotnym dla omawianego zagadnienia unormowaniem jest art. 449a § 3 k.p.k., który przewiduje możliwość uzupełnienia apelacji w przypadku, gdy wcześniej uzupełnione zostało także uzasadnienie wyroku sądu pierwszej instancji. I w tym przypadku, zdaniem składu orzekającego, istnienie wskazanej regulacji wyraźnie świadczy o tym, że co do zasady niedopuszczalne jest „uzupełnianie (modyfikowanie) środka odwoławczego w dowolnym momencie czasowym i bez konieczności uwzględnienia modalności procesowych". Biorąc zatem powyższe pod uwagę, należy przyjąć, że, poza wskazanymi powyżej wyjątkami, niedopuszczalne jest modyfikowanie treści środka odwoławczego po upływie terminu określonego w przepisie art. 445 § 1 k.p.k. To zaś oznacza, że w realiach badanej sprawy „dokonane przez prokuratora w toku rozprawy przed Sądem Apelacyjnym w Warszawie (po zawitym terminie do wniesienia apelacji) ustne zmodyfikowanie jednego z jej elementów, współokreślających granice zaskarżenia (wniosku apelacyjnego dotyczącego kary, której wymierzenia oskarżonemu żądał urząd oskarżycielski) nie może być poczytywane za prawnie wiążącą sąd zmianę (modyfikację) wniesionej apelacji". Oczywiście, jak zauważył Sąd Najwyższy, „modyfikacja" wniosku apelacyjnego złożona przed sądem odwoławczym po upływie terminu na wniesienie apelacji nie jest pozbawiona znaczenia procesowego. Należy ją jednak rozpatrywać w kontekście wniosku z art. 453 § 2 k.p.k. Reasumując, modyfikacja wniosku apelacyjnego o wymierzenie kary dożywotniego pozbawienia wolności już w toku postępowania przed sądem odwoławczym nie może mieć wpływu na sposób określenia składu tego sądu. Ten bowiem zgodnie z art. 29 § 2 k.p.k. wynika z wniosku zawartego w treści środka odwoławczego.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w komentowanym orzeczeniu zasługuje w pełni na akceptację. Zostało ono przekonująco uzasadnione na płaszczyźnie wykładni systemowej. Rację ma skład orzekający, że możliwość modyfikowania wniosku zawartego w treści apelacji może być dokonana tylko w tych sytuacjach, w których ustawa tak wprost stanowi. Konkluzja taka wynika zresztą

też z samej wykładni literalnej art. 29 § 2 k.p.k., który odwołuje się do wniosku apelacji, która jako środek odwoławczy ma charakter pisemny. Trafny jest również pogląd Sądu Najwyższego wskazujący, że o ile sam wniosek apelacyjny modyfikowany jako taki być nie może, to jednak *de facto* taka modyfikacja, choć niewiążąca (jak zresztą i sam wniosek), może mieć miejsce w trybie art. 453 § 2 k.p.k.

Należy zauważyć, że stanowisko analogiczne do tego zajętego przez Sąd Najwyższy wyrażane jest także w literaturze karnoprocesowej. D. Świecki stwierdza, że „w układzie procesowym dotyczącym apelacji od wyroku sądu okręgowego może wystąpić sytuacja, w której oskarżyciel w apelacji wniósł o wymierzenie kary pozbawienia wolności, np. 25 lat, zaś na rozprawie apelacyjnej zmienił wniosek żądając orzeczenia kary dożywotniego pozbawienia wolności. Wykładnia literalna art. 29 § 2 wskazuje, że chodzi tu o wniosek odwoławczy zawarty w apelacji wobec użycia zwrotu: »Apelację […] wnoszącą o wymierzenie takiej kary…«. Zatem skład sądu apelacyjnego kształtowany jest na podstawie wniosku zawartego w apelacji. Modyfikacja wniosku po upływie terminu do wniesienia apelacji nie wpływa na skład tego sądu”[13]. Należy jednak zauważyć, że Autor ten odrzuca stanowisko o niemożności modyfikacji wniosku apelacyjnego, a rację przemawiającą za brakiem wpływu dopuszczalnej modyfikacji na liczebność składu sądu widzi w literalnym brzmieniu art. 29 § 2 k.p.k. Także B. Łukowiak wyraża stanowisko zbieżne z zajętym przez Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu. Autor ten trafnie wskazuje, że zmiana wniosku wynikającego ze środka odwoławczego już w toku postępowania przed sądem odwoławczym prowadziłaby do nieakceptowanych skutków praktycznych. Strona bowiem zyskiwałaby uprawnienie do dowolnego kształtowania składu sądu za pomocą zmiany swojego stanowiska procesowego. Autor ten, podobnie jak D. Świecki, odmiennie jednak niż Sąd Najwyższy uzasadnia swój pogląd. Nie akceptuje bowiem poglądu o braku możliwości modyfikacji wniosku apelacyjnego i przyjmuje, ze względów celowościowych, że skład sądu podlega petryfikacji po jego wyznaczeniu. W konsekwencji zmiany wniosku apelacyjnego nie mają wpływu na jego liczebność[14]. Oceniając powyższe uzasadnienia, wydaje się, że systemowo najbardziej przekonujące jest odwołujące się do treści art. 453 § 2 k.p.k. i wyrażone w komentowanym orzecze-

[13] D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 29, teza 3.

[14] B. Łukowiak, *Charakter prawny wniosku odwoławczego w procesie karnym (art. 29 § 2 Kodeksu postępowania karnego)*, CzPKiNP 2020, nr 3, s. 78–80. Tak też: P. Czarnecki, A. Ważny [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) A. Sakowicz, Warszawa 2025, s. 170–171.

niu stanowisko Sądu Najwyższego. Można co prawda zarzucić mu niekonsekwencję, gdyż z jednej strony opiera się na założeniu braku możliwości modyfikacji wniosku apelacyjnego, a z drugiej dopuszcza *de facto* zmianę, tyle tylko, że w innym trybie. Rzecz jednak w tym, że na poziomie normatywnym wykładnia taka wydaje się w pełni uprawniona. Niepozbawiony racji jest także argument z samego językowego brzmienia art. 29 § 2 k.p.k. odwołującego się do wniosku apelacji. W tym jednak wypadku nie można zapominać, że w procesie wykładni konkluzje osiągnięte na poziomie językowym wymagają weryfikacji także z perspektywy systemowej i funkcjonalnej. To pozwala wrócić do argumentów systemowych przedstawionych przez Sąd Najwyższy i to je uznać jednak za rozstrzygające.

W szerszej perspektywie należy stwierdzić, że konstrukcja art. 29 § 2 k.p.k. w zakresie, w jakim uzależnia on liczebność składu sądu od wniosku apelacyjnego, jest wadliwa. Jak słusznie akcentuje to B. Łukowiak, przepis ten interpretowany literalnie prowadzi do absurdalnych wniosków, umożliwiając stronie dowolne modyfikowanie składu sądu[15]. Powinien on więc być wykładany systemowo i ograniczać się tylko do tych spraw, w których kara dożywotniego pozbawienia wolności może zostać wymierzona[16]. Nawet jednak w tym zakresie jego sens jest wątpliwy, co powinno skłonić ustawodawcę do poważnego przemyślenia jego dalszego bytu w ustawie karnoprocesowej.

A. Pilch

4. Termin i forma złożenia oświadczenia przez pokrzywdzonego o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego[17]

W postanowieniu z dnia 16 października 2024 r., I KZP 4/24, Sąd Najwyższy analizował kwestię terminu i formy złożenia przez pokrzywdzonego oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego.

Odnosząc się do przedstawionego przez Sąd Okręgowy zagadnienia, Sąd Najwyższy zasadnie wskazał, że oświadczenie, o którym mowa w art. 54 § 1 k.p.k.,

[15] Szerzej por. B. Łukowiak, *Charakter prawny wniosku odwoławczego w procesie karnym (art. 29 § 2 Kodeksu postępowania karnego)*, CzPKiNP 2020, nr 3, s. 69–83.

[16] Por. *ibidem*, s. 76–77.

[17] Postanowienie SN z dnia 16 października 2024 r., I KZP 4/24, LEX nr 3773972.

złożone przed sądem przez osobę uprawnioną po wpłynięciu do sądu aktu oskarżenia, jest skuteczne także po wniesieniu przez prokuratora nowego aktu oskarżenia w wyniku uzupełnienia śledztwa (art. 344a § 1 k.p.k.), pod warunkiem, że pokrzywdzony nie został pouczony o tym, że wcześniejsze, tj. złożone przed wniesieniem nowego aktu oskarżenia, oświadczenie o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego jest bezskuteczne.

Już na wstępie prowadzonych rozważań Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę na konieczność respektowania wyrażonej w art. 16 § 1 k.p.k. zasady lojalności procesowej i postulowany w doktrynie i orzecznictwie – przez wzgląd na prokonstytucyjną wykładnię tego przepisu – kierunek interpretacji art. 54 § 1 k.p.k. dopuszczający możliwość udziału pokrzywdzonego w postępowaniu sądowym w charakterze strony nawet pomimo przekroczenia przez niego prekluzyjnego terminu, o którym mowa w tym przepisie, na złożenie oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego[18].

W dalszej kolejności Sąd Najwyższy zasadnie skonstatował, że oświadczenie pokrzywdzonego o tym, że będzie działał w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, może zostać złożone nie tylko na piśmie bądź ustnie do protokołu, ale również w sposób dorozumiany.

Przedstawioną konkluzję Sądu Najwyższego należy uznać za trafną. Tym samym Sąd Najwyższy podzielił pogląd wypowiedziany przez najwyższą instancję sądową w wyroku z dnia 4 lutego 2013 r., V KK 419/12[19], w którym stwierdzono, że chociaż w art. 54 § 1 k.p.k. przewiduje się określoną formułę oświadczenia pokrzywdzonego, którego złożenie jest warunkiem działania w charakterze oskarżyciela posiłkowego, niemniej jednak przy wykładni tego przepisu nie można pomijać art. 118 § 1 k.p.k. Zgodnie z jego brzmieniem znaczenie czynności procesowej podlega ocenie według treści oświadczenia. To zaś oznacza, że procesowe znaczenie oświadczenia może być wywiedzione także w sposób konkludentny. Celna jest również uwaga Sądu Najwyższego wyrażana na gruncie cytowanego orzeczenia, że: „Stanowisko przeciwne raziłoby nadmiernym formalizmem i prowadziłoby w efekcie do naruszenia jednego z pryncypialnych celów postępowania karnego, ukierunkowanego na uwzględnienie prawnie chronionych interesów

[18] R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz do art. 1–166*, (red.) R.A. Stefański, S. Zabłocki, WKP 2017, komentarz do art. 54, teza 4; J. Zagrodnik, M. Burdzik [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Zagrodnik, WKP 2024, komentarz do art. 54, teza 4; K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 54, teza 6; postanowienie SN z dnia 25 czerwca 2013 r., V KZ 43/13, LEX nr 1331415.

[19] Wyrok SN z dnia 4 lutego 2013 r., V KK 419/12, LEX nr 1311743.

pokrzywdzonego, realizowanych również przez udział w postępowaniu sądowym w charakterze oskarżyciela posiłkowego (art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k.)".

Należy również zwrócić uwagę, że już na gruncie poprzednio obowiązującego stanu prawnego – w judykatach zapadłych w oparciu o regulacje obowiązujące przed wejściem w życie ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego[20] – podejmując się rozstrzygnięcia kwestii sposobu dopuszczenia pokrzywdzonego do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego, trafnie akcentowano, że „decydujące znaczenie należy przyznać nie formie, lecz faktowi dopuszczenia pokrzywdzonego przez sąd do udziału w postępowaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego, z czego wynika dopuszczalne domniemanie przyznania mu praw strony"[21]. Podobnie do tej kwestii podchodzi się w piśmiennictwie[22]. Słusznie przy tym w literaturze zwraca się uwagę, że „dla uniknięcia wątpliwości co do pozycji pokrzywdzonego w toczącym się procesie, […] sąd powinien zażądać od niego wyraźnego oświadczenia, czy będzie działał jako oskarżyciel posiłkowy"[23].

Sytuacja wpisująca się w realia powołanych powyżej stanowisk ma miejsce na gruncie sprawy będącej przedmiotem analizowanego postępowania, w którym to Sąd Rejonowy uznał stawiennictwo kuratora małoletniego pokrzywdzonego adwokata M.D. na pierwszej rozprawie za zgłoszenie się pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, a w toku postępowania dopuścił go do podejmowania czynności stanowiących realizacje uprawnień oskarżyciela posiłkowego, tj. zadawania pytań oskarżonej, wypowiedzi w ramach głosów końcowych stron, złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia wyroku (który to wniosek został przyjęty, a następnie został mu doręczony odpis wyroku z uzasadnieniem), sporządzenia apelacji (która została przyjęta i przedstawiona do rozpoznania Sądowi Okręgowemu). Nie bez znaczenia jest również fakt, że kurator małoletniego pokrzywdzonego złożył oświadczenie, że pokrzywdzony będzie działał w sprawie w charakterze oskar-

[20] Tekst jedn.: Dz. U. z 2025 r. poz. 46.

[21] Uchwała SN z dnia 14 stycznia 1971 r., VI KZP 66/70, LEX nr 18222.

[22] R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz do art. 1–166*, (red.) R.A. Stefański, S. Zabłocki, WKP 2017, komentarz do art. 54, teza 3; R.A. Stefański, *Przegląd uchwał Izby Karnej Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego procesowego za 2007 rok*, WPP 2008, nr 2, s. 81–130; T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX 2014, komentarz do art. 54, teza 1; B. Wójcicka, *Postępowanie karne – treść oświadczenia pokrzywdzonego o wstąpieniu do procesu w roli oskarżyciela posiłkowego a formalne nabycie uprawnień tej strony procesowej. Glosa do wyroku SN z dnia 4 lutego 2013 r., V KK 419/12*, OSP 2013, nr 10, poz. 99.

[23] B. Wójcicka, *Postępowanie karne – treść oświadczenia pokrzywdzonego o wstąpieniu do procesu w roli oskarżyciela posiłkowego a formalne nabycie uprawnień tej strony procesowej. Glosa do wyroku SN z dnia 4 lutego 2013 r., V KK 419/12*, OSP 2013, nr 10, poz. 99.

życiela posiłkowego na etapie poprzedzającym przekazanie przez Sąd Rejonowy w trybie art. 344a § 1 k.p.k. sprawy prokuratorowi celem uzupełnienia śledztwa.

W kontekście powyższego rację ma Sąd Najwyższy, konkludując, że w tej sytuacji, skoro Sąd Rejonowy po wniesieniu przez prokuratora nowego aktu oskarżenia w wyniku uzupełnienia śledztwa (art. 344a § 1 k.p.k.) nie widział potrzeby wzywania kuratora małoletniego pokrzywdzonego do złożenia oświadczenia, a inne strony procesu nie kwestionowały jego udziału w charakterze pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego, to odmówienie mu statusu strony – oskarżyciela posiłkowego przed sądem II instancji stanowiłoby niekonsekwencję organów procesowych prowadzącą do naruszenia zasady lojalności procesowej, o której mowa w art. 16 § 1 k.p.k.

Niemniej jednak zarówno w orzecznictwie[24], jak i w literaturze pojawiają się również stanowiska wskazujące na konieczność złożenia oświadczenia w formie ustnej do protokołu lub pisemnej[25].

Druga kwestia poruszona przez Sąd Najwyższy na kanwie analizowanej sprawy dotyczyła dopuszczalności złożenia przez pokrzywdzonego oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego przed wniesieniem aktu oskarżenia i skuteczności tego oświadczenia. Badając to zagadnienie, Sąd Najwyższy wskazał na rozbieżności, jakie w doktrynie i orzecznictwie generuje problematyka przedwczesnego złożenia oświadczenia woli uczestnika postępowania sądowego w odniesieniu do wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia wyroku, który nie został jeszcze ogłoszony. I tak, w orzecznictwie Sądu Najwyższego w większości spraw przyjmuje się bezskuteczność takiego wniosku z uwagi na fakt, że na tym etapie postępowania nie wiadomo, czy dojdzie do wydania orzeczenia, a konsekwencją zajęcia odmiennego stanowiska byłoby uznanie za dopuszczalne składanie takiego wniosku w każdym czasie, nawet po zawiadomieniu o wyznaczeniu rozprawy[26]. Można spotkać się też z judykatami, w których twierdzi się, że opisana sytuacja nie może stanowić samoistnej przesłanki do od-

[24] Na konieczność złożenia oświadczenia wskazał SN w następujących orzeczeniach: postanowienie SN z dnia 19 sierpnia 2009 r., IV KZ 42/09, LEX nr 608567; wyrok SN z dnia 22 czerwca 2001 r., III KKN 30/01, LEX nr 551134; postanowienie SN z dnia 11 lutego 2004 r., III KK 295/03, LEX nr 84468.

[25] S. Steinborn [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 54, teza 3; K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 54, teza 3.

[26] Postanowienia SN: z dnia 11 października 2002 r., WA 53/02, LEX nr 74825; z dnia 19 sierpnia 2009 r., IV KZ 38/09, LEX nr 608562; z dnia 1 czerwca 2010 r., IV KZ 30/10, LEX nr 843885; z dnia 19 lutego 2013 r., II KZ 5/13, LEX nr 1277732; z dnia 15 maja 2019 r., II KZ 9/19, LEX nr 2665394; z dnia 7 marca 2022 r., I KZ 13/22, LEX nr 3409179.

mowy przyjęcia tego wniosku, a zachodzące w tym względzie ewentualne wątpliwości należałoby usunąć w trybie art. 120 § 1 k.p.k.[27] Jak trafnie podkreślił Sąd Najwyższy, kwestia ta niejako znalazła swój finał przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka. Stała się ona bowiem przedmiotem skargi w sprawie *Witkowski przeciwko Polsce*[28]. W sprawie tej, wyrokiem z dnia 13 grudnia 2018 r., Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził naruszenie art. 6 ust. 1 EKPC polegające na nieuwzględnieniu wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie uzasadnienia złożonego przed ogłoszeniem wyroku, uznając zajęte przez sąd rozpoznający sprawę stanowisko za zbyt formalistyczne.

Podzielając pogląd wyrażony przez Europejski Trybunał Praw Człowieka w ww. wyroku, Sąd Najwyższy jednocześnie uznał za uprawnione aplikowanie go do sytuacji, jaka ma miejsce w przypadku wniesienia przez pokrzywdzonego oświadczenia woli występowania w postępowaniu sądowym w charakterze oskarżyciela posiłkowego na etapie postępowania przygotowawczego, po wydaniu postanowienia o przedstawieniu zarzutów, ale jeszcze przed wniesieniem przez prokuratora aktu oskarżenia. Za interpretacją taką opowiada się również część przedstawicieli doktryny[29]. Argumentując za słusznością tej konstatacji, w literaturze wpierw zwraca się uwagę na brak normatywnych podstaw do stwierdzenia, że oświadczenie pokrzywdzonego może zostać złożone tylko sądowi. Jednocześnie akcentuje się, że „nawet gdyby wyprowadzić taki wniosek w drodze kompleksowej wykładni norm proceduralnych, to przepis art. 118 § 3 k.p.k. w przypadku wniesienia pisma procesowego do niewłaściwego organu, nakłada na wszelkie organy obowiązek przekazania takich pism właściwemu organowi procesowemu”[30]. Po wtóre, słuszność poglądu dopuszczającego możliwość skutecznego złożenia oświadczenia przez pokrzywdzonego w stadium postępowania przygotowawczego wywodzi się z treści art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. zawierającego dyrektywę interpretacyjną, w myśl której celem przepisów proceduralnych jest takie ukształtowanie postępowania karnego, aby zostały uwzględnione prawnie chronione interesy

[27] Postanowienie SN z dnia 22 maja 2014 r., III KZ 15/14, LEX nr 1463635.

[28] Skarga nr 21497/14.

[29] R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz do art. 1–166*, (red.) R.A. Stefański, S. Zabłocki, WKP 2017, komentarz do art. 54, teza 4; H. Paluszkiewicz [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, WKP 2023, komentarz do art. 54, teza 3; J. Zagrodnik, M. Burdzik [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Zagrodnik, WKP 2024, komentarz do art. 54, teza 3; M. Gudowski, *Wyrok w sprawie Witkowski przeciwko Polsce jako przyczynek do dyskusji nad czynnościami procesowymi dokonanymi przed rozpoczęciem biegu terminu procesowego*, Prok. i Pr. 2020, nr 1, s. 116–143.

[30] M. Gudowski, *Wyrok w sprawie Witkowski przeciwko Polsce jako przyczynek do dyskusji nad czynnościami procesowymi dokonanymi przed rozpoczęciem biegu terminu procesowego*, Prok. i Pr. 2020, nr 1, s. 116–143.

pokrzywdzonego przy jednoczesnym poszanowaniu jego godności[31]. Ponadto wniosek taki wyprowadza się z wykładni systemowej, wskazując, że po pierwsze, pouczenie pokrzywdzonego następuje przed pierwszym przesłuchaniem w postępowaniu przygotowawczym (art. 300 § 2 k.p.k.), a po wtóre – przedstawiany mu wtedy wzór „Pouczenia o uprawnieniach i obowiązkach pokrzywdzonego" zawiera informację o tym, że chcąc działać w sprawie w charakterze oskarżyciela posiłkowego, musi złożyć oświadczenie o tym najpóźniej do czasu rozpoczęcia przewodu sądowego[32].

Z kolei polemizując z powołanym powyżej stanowiskiem, a idąc w sukurs tezom zawartym w postanowieniu Sądu Apelacyjnego w Gdańsku[33], zarzuca się, że taki kierunek interpretacji, po pierwsze, stoi w opozycji do wykładni literalnej art. 54 § 1 k.p.k., z którego to przepisu wynika, że złożenie oświadczenia przez pokrzywdzonego może nastąpić, „jeżeli akt oskarżenia wniósł oskarżyciel publiczny" (a zatem początkowy termin do złożenia oświadczenia stanowi moment wszczęcia postępowania sądowego, co następuje z chwilą wniesienia aktu oskarżenia). Nadto sprzeciwia się wnioskom wyprowadzanym z wykładni systemowej. Ta zaś prowadzi do konkluzji, że „skoro pouczenie o prawie do złożenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela publicznego następuje w związku z przesłaniem aktu oskarżenia do sądu, to takie pouczenie byłoby zbędne, gdyby pokrzywdzony mógł skutecznie złożyć oświadczenie już na etapie postępowania przygotowawczego"[34].

Podsumowując rozważania dotyczące terminu i formy złożenia przez pokrzywdzonego oświadczenia, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego, Sąd Najwyższy słusznie wskazał, że skoro przesłane w badanej sprawie pełnomocnikowi małoletniego pokrzywdzonego pouczenie dotyczące terminu do złożenia oświadczenia, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego, nie zawierało informacji o tym, że wcześniejsze, tj. przed wniesieniem przez prokuratora nowego aktu oskarżenia w wyniku uzupełnienia śledztwa (art. 344a § 1 k.p.k.), złożenie przez niego takiego oświadczenia czyni go bezskutecznym, to – mając na uwadze wskazane w art. 2 § 1 pkt 3 k.p.k. cele postępowania karnego oraz zasadę

[31] *Ibidem*, s. 116–143.

[32] *Ibidem*, s. 116–143; zob. Załącznik nr 3 do Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 listopada 2024 r. w sprawie określenia wzorów pisemnych pouczeń o uprawnieniach i obowiązkach podejrzanego, pokrzywdzonego i świadka (Dz. U. z 2024 r. poz. 1658).

[33] Postanowienie SA w Gdańsku z dnia 22 listopada 2017 r., II AKa 58/17, LEX nr 2469453.

[34] K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 54, teza 3.

lojalności procesowej zawartą w art. 16 § 1 k.p.k. – należy uznać za skuteczne to uprzednio złożone oświadczenie, że będzie działał w charakterze oskarżyciela posiłkowego. Przedstawione powyżej argumenty dały Sądowi Najwyższemu podstawę do postawienia tezy, że zajęcie odmiennego stanowiska byłoby wyrazem nadmiernego formalizmu w interpretacji i stosowaniu prawa prowadzącego do istotnego ograniczenia prawa pokrzywdzonego do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy przez niezawisły i bezstronny sąd.

A. Pilch

5. Ustanie obrony obligatoryjnej[35]

W postanowieniu z dnia 8 lutego 2024 r., V KS 40/23, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, zgodnie z którym „obrona obligatoryjna w związku z powziętymi wątpliwościami odnośnie do poczytalności oskarżonego może ustać wyłącznie wtedy, gdy sąd orzeknie na podstawie art. 79 § 4 k.p.k. w brzmieniu obowiązującym od 1 lipca 2015 r., że udział obrońcy nie jest obowiązkowy, uznając za uzasadnioną opinię biegłych lekarzy psychiatrów, że czyn oskarżonego nie został popełniony w warunkach wyłączenia lub znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem i że stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny". Prowadzi to do wniosku, że „jeżeli […] po dopuszczeniu dowodu z opinii o stanie zdrowia psychicznego podejrzanego, bądź oskarżonego, niezależnie od stadium postępowania, sąd nie wyda orzeczenia i nie rozstrzygnie w przedmiocie ustania obrony obligatoryjnej, to obrona w postępowaniu nadal ma charakter obligatoryjny, a nieobecność obrońcy w takiej sytuacji na rozprawie stanowi bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k."[36]. Zajęte przez Sąd Najwyższy w omawianym orzeczeniu stanowisko należy ocenić jako zasadne. Było już ono wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego[37].

[35] Postanowienie SN z dnia 8 lutego 2024 r., V KS 40/23, LEX nr 3670366.

[36] *Ibidem*.

[37] Postanowienie SN z dnia 18 maja 2022 r., I KZP 10/21, LEX nr 3343353; wyroki SN: z dnia 5 grudnia 2018 r., V KK 506/17, LEX nr 2591096; z dnia 8 stycznia 2019 r., III KK 662/18, LEX nr 2603301; z dnia 11 kwietnia 2019 r., V KK 160/18, LEX nr 2675040; z dnia 16 stycznia 2018 r., V KK 450/17, OSNKW 2018, z. 4, poz. 33, LEX nr 2425909; z dnia 28 listopada 2018 r., V KS 23/18, LEX nr 2592818.

Aprobując w całości pogląd wyrażony przez skład orzekający w sprawie I KZP 10/21[38] – w którym przyjęto że „nieobecność obrońcy obligatoryjnego (art. 79 § 1 pkt 3 i 4 k.p.k.) na rozprawie w przypadku braku wydania przez sąd postanowienia stwierdzającego brak obligatoryjności obrony (art. 79 § 4 k.p.k.), stanowi uchybienie będące bezwzględną przyczyną odwoławczą określoną w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. także wówczas, gdy z opinii biegłych lekarzy psychiatrów wynika, iż poczytalność oskarżonego w czasie popełnienia czynu nie była wyłączona ani w znacznym stopniu ograniczona, a nadto, że stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala mu na udział w postępowaniu i prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny" – Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że dopuszczenie przez prokuratora w analizowanym postępowaniu dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów z uwagi na uzasadnione wątpliwości co do poczytalności podejrzanego skutkowało obroną obligatoryjną, a co za tym idzie, nakładało na prokuratora obowiązek wystąpienia do sądu z wnioskiem o wyznaczenie podejrzanemu obrońcy z urzędu.

Jak zasadnie stwierdził Sąd Najwyższy, sam fakt wydania przez biegłych lekarzy psychiatrów opinii wskazującej, że w analizowanym przypadku nie zachodzą warunki, o których mowa w art. 31 § 1 i 2 k.k., a podejrzany może bronić się w sposób samodzielny i rozsądny, nie skutkował ustaniem obrony obligatoryjnej. Konstrukcja art. 79 § 4 k.p.k. przemawia bowiem za przyjęciem, że powinien o tym rozstrzygnąć sąd, nawet wówczas, gdy prokurator w ogóle nie wystąpił o wyznaczenie podejrzanemu obrońcy z urzędu mimo uprzedniego dopuszczenia dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów o stanie zdrowia podejrzanego. Odnosząc się do badanej kwestii, trafnie Sąd Najwyższy wskazał, że obowiązujący w chwili obecnej przepis stanowi jasno, iż po uznaniu za uzasadnioną opinii biegłych lekarzy psychiatrów „sąd orzeka, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy", a zatem o ustaniu obrony obligatoryjnej nie przesądza autonomicznie treść opinii biegłych psychiatrów, lecz dokonana przez sąd ocena tej opinii. Oznacza to, że obrona przestaje mieć charakter obowiązkowy dopiero wówczas, gdy sąd uzna opinię biegłych lekarzy psychiatrów – w której przyjęto, że czyn oskarżonego nie został popełniony w warunkach wyłączenia lub znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem, oraz że stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala

[38] Postanowienie SN z dnia 18 maja 2022 r., I KZP 10/21, LEX nr 3343353.

na udział w postępowaniu, prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny – za uzasadnioną. Pogląd ten jest akceptowany również w doktrynie[39].

Na trafność dokonanej przez Sąd Najwyższy w badanym orzeczeniu wykładni art. 79 § 4 k.p.k. wskazuje treść uzasadnienia rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw[40], opisująca zamysł legislatora towarzyszący nadaniu nowego brzmienia tej regulacji. A mianowicie dokonanie ingerencji w dotychczasową treść art. 79 § 4 k.p.k. miało usuwać wadliwą redakcję tego przepisu[41], „wskazującą dotąd na to, że o ustanowieniu obrońcy obligatoryjnego przesądza autonomicznie treść opinii biegłych. Nowe brzmienie wskazuje jednoznacznie, że powodem ustania obrony obligatoryjnej jest stwierdzenie przez sąd w oparciu o opinię biegłych braku realizacji przesłanek określonych w § 1 pkt 3 i 4, nie zaś sam środek dowodowy, tj. opinia biegłych"[42].

---

[39] H. Paluszkiewicz [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, WKP 2020, komentarz do art. 79, teza 21; S. Steinborn [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 79, teza 15; K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2023, komentarz do art. 79, teza 25; R.A. Stefański [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz do art. 1–166*, (red.) R.A. Stefański, S. Zabłocki, WKP 2017, komentarz do art. 79, teza 18; K. Dąbkiewicz, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do zmian 2015*, LEX 2015, komentarz do art. 79, teza 25.

[40] Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw, z dnia 8 listopada 2012 r. (druk Sejmu RP VII kadencji nr 870, s. 31–32).

[41] Tytułem komentarza należy dodać, że pod rządami poprzednio obowiązującego stanu prawnego (do dnia 30 czerwca 2015 r.) treść zdania pierwszego art. 79 § 4 k.p.k. prowadziła do rozbieżności interpretacyjnych zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie Sądu Najwyższego odnośnie do tego, czy konieczne jest wydanie przez właściwy organ procesowy orzeczenia w przedmiocie ustania obrony obligatoryjnej: zob. A. Ziębiński, *Bezwzględna przyczyna uchylenia orzeczenia w odniesieniu do oskarżonego w postępowaniu, w którym udział obrońcy był obowiązkowy. Glosa do postanowienia SN z dnia 29 czerwca 2010 r., I KZP 6/10*, PiP 2011, nr 9, s. 128–133; R. Kmiecik, *Glosa do postanowienia SN z 27 października 2005 r., I KZP 30/05*, OSP 2006, z. 4, poz. 41, s. 191; R.A. Stefański, *Glosa do postanowienia SN z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07*, WPP 2008, nr 4, s. 159–165; R.A. Stefański, *Pojęcie wątpliwości co do poczytalności sprawcy w rozumieniu art. 79 § 1 k.p.k. Glosa do postanowienia SN z dnia 14 marca 2008 r., V KK 434/07*, PiP 2008, nr 10, s. 140–144; R.A. Stefański, *Obrona obligatoryjna w polskim procesie karnym*, Warszawa 2012; R.A. Stefański, *Obrona obligatoryjna po 1 lipca 2015 r.*, [w:] *Obrońca i pełnomocnik w procesie karnym po 1 lipca 2015 r. Przewodnik po zmianach*, (red.) P. Wiliński, Warszawa 2015, s. 27–45; A. Ziębiński, *Wybrane kontrowersje wokół obrony obligatoryjnej (cz. I)*, Pal. 2007, nr 1–2, s. 60–75; R. Kmiecik, *O poczytalności oskarżonego „w czasie postępowania" – polemicznie*, Pal. 2007, nr 5–6, s. 92–96; M. Zbrojewska, *Obrona obligatoryjna związana ze stanem psychiki oskarżonego (refleksje wokół art. 79 § 4 k.p.k.)*, [w:] *Księga jubileuszowa Profesora Janusza Tylmana*, (red.) T. Grzegorczyk, Warszawa 2011, s. 437–450; D. Świecki, *Czynności procesowe obrońcy i pełnomocnika w sprawach karnych*, Warszawa 2016, s. 64–71; R.A. Stefański, *Ustanie obrony obowiązkowej*, PiP 2007, nr 9, s. 68–76; wyroki SN: z dnia 15 marca 2005 r., II KK 404/04, OSP 2005, nr 10, poz. 18, LEX nr 155778; z dnia 1 lutego 2006 r., II KK 340/05, LEX nr 1669402; postanowienia SN: z dnia 27 października 2005 r., I KZP 30/05, LEX nr 159149; z dnia 10 października 2007 r., III KK 120/07, LEX nr 322853.

[42] Uzasadnienie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw, z dnia 8 listopada 2012 r. (druk Sejmu RP VII kadencji nr 870, s. 31–32).

W dalszej kolejności, rozpatrując zasadność przedstawionej przez skarżącego argumentacji, w analizowanym postanowieniu Sąd Najwyższy trafnie podniósł, że wskazanie wprost w treści art. 79 § 4 zd. 1 k.p.k. obowiązku orzeczenia przez sąd, że udział obrońcy w postępowaniu nie jest obowiązkowy (wbrew twierdzeniom skarżącego), nie pozwala na przyjęcie, że skoro w świetle opinii biegłych oskarżony „obiektywnie był zawsze w pełni poczytalny", a sąd *meriti* opinie te ujawnił na rozprawie i uczynił podstawą rozstrzygnięcia, to tym samym nie miał on do nich zastrzeżeń, a co za tym idzie, nie doszło do uchybienia, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. Takie stanowisko było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego[43].

Jak trafnie wskazano dalej w motywach postanowienia, wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej określonej w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k. wymaga uchylenia orzeczenia nią dotkniętego bez badania wpływu tego uchybienia na treść orzeczenia. Tym samym dla wydania przez sąd rozstrzygnięcia w oparciu o tę regulację pozostaje irrelewantną okoliczność, że w badanej sprawie na żadnym etapie postępowania karnego nie doszło do naruszenia prawa do obrony oskarżonego. Takie stanowisko znajduje uzasadnienie również w piśmiennictwie[44].

Ustosunkowując się do zarzutów skarżącego – odnośnie do braku faktycznych i prawnych przesłanek do wydania przez sąd *a quo* zarządzenia o zwolnieniu obrońcy z urzędu z jego obowiązku na mocy art. 79 § 4 k.p.k. z uwagi na fakt, że obrońca taki nie został wyznaczony w tej sprawie – Sąd Najwyższy trafnie skonstatował, że wynikający z przepisu art. 79 § 4 zd. 1 k.p.k. obowiązek wydania decyzji o zwolnieniu obrońcy z jego obowiązków ma charakter wtórny i jako taki stanowi konsekwencję uprzedniego orzeczenia przez sąd w postanowieniu, że udział obrońcy nie jest obowiązkowy. Z kolei sam fakt, że w przedmiotowej sprawie nie doszło do wyznaczenia podejrzanemu obrońcy, nie zwalnia sądu *meriti* z oceny opinii biegłych lekarzy psychiatrów w oparciu o art. 79 § 4 zd. 1 k.p.k. i rozstrzygnięcia, czy obrona w dalszym ciągu ma charakter obowiązkowy. Celna jest również uwaga Sądu Najwyższego, że w takiej sytuacji procesowej po wniesieniu aktu oskarżenia i najpóźniej przed rozprawą główną sąd pierwszej instancji powinien był dokonać oceny opinii o stanie zdrowia psychicznego oskarżonego

[43] Zob. wyroki SN: z dnia 7 kwietnia 2022 r., II KK 59/22, LEX nr 3392030; z dnia 16 stycznia 2018 r., V KK 450/17, LEX nr 2425909; z dnia 5 grudnia 2018 r., V KK 506/17, LEX nr 2591096; z dnia 8 stycznia 2019 r., III KK 662/18, LEX nr 2603301.

[44] D. Świecki [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom II. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 439, teza 3.

i po ewentualnym uznaniu jej za uzasadnioną w oparciu o treść art. 79 § 4 k.p.k. wydać orzeczenie, że udział obrońcy w postępowaniu nie jest obowiązkowy.

Stanowisko takie było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego[45], a także znajduje ono uzasadnienie w piśmiennictwie[46].

Konkludując, trzeba zasygnalizować, że chociaż nowelizacja art. 79 k.p.k. usunęła wątpliwości i trudności związane z jego wykładnią, które powstawały na gruncie uprzedniego brzmienia tego przepisu, to praktyka wskazuje na konieczność rozważania ewentualnej modyfikacji tej regulacji.

Jedynie tytułem komentarza należy zwrócić uwagę na pojawiające się w piśmiennictwie głosy kwestionujące trafność przyjętego w art. 79 § 4 k.p.k. rozwiązania. Jakkolwiek aktualne brzmienie art. 79 § 4 k.p.k. jednoznacznie wskazuje na konieczność wydania przez właściwy organ procesowy orzeczenia w przedmiocie ustania obrony obligatoryjnej, niemniej jednak w piśmiennictwie stawia się pytania o to, czy przyjęte rozwiązanie nie cechuje się nadmiernym formalizmem mogącym prowadzić do skutków sprzecznych z ideą, która przyświecała jego tworzeniu.

Rozważając tę kwestię, badacze odwołują się w szczególności do sytuacji, „gdy sąd, pomimo braku uzasadnionych wątpliwości co do poczytalności, jednak wyłącznie omyłkowo nie wydaje postanowienia w trybie art. 79 § 4 k.p.k. lub gdy na etapie postępowania przygotowawczego wniosek prokuratora o wydanie przedmiotowego postanowienia jest rejestrowany jako odrębna sprawa w repertorium Kp, a odpis wydanego tam postanowienia nie zostaje załączony do »głównych« akt sprawy, co powoduje, że zarówno Sąd I instancji, jak i następnie Sąd odwoławczy, a nawet Sąd kasacyjny, wznowieniowy lub skargowy mają istotnie utrudnioną weryfikację tego, czy takie postanowienie zostało wydane”[47].

Wśród poszukiwaczy adekwatnego rozwiązania tego problemu można spotkać się z propozycjami rozważenia, „czy obowiązek posiadania obrońcy w okolicznościach wskazanych w art. 79 § 1 pkt 3 i 4 nie powinien powstać dopiero wtedy, gdy w opinii biegli stwierdzają niepoczytalność lub poczytalność ograniczoną w stopniu znacznym lub niemożność prowadzenia obrony w sposób samodzielny

[45] Zob. postanowienie SN z dnia 28 stycznia 2020 r., V KS 1/20, LEX nr 2873963; wyroki SN: z dnia 21 kwietnia 2021 r., III KK 114/21, LEX nr 3215604; z dnia 28 listopada 2018 r., V KS 23/18, LEX nr 2592818.

[46] K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, teza 28.

[47] T. Markiewicz, *Procesowe konsekwencje braku postanowienia w trybie art. 79 § 4 k.p.k. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 18 maja 2022 r., I KZP 10/21*, OSP 2022, nr 9, poz. 75.

i rozsądny, a nie – jak dotychczas – z momentem powzięcia takich wątpliwości"[48] i sugestiami wprowadzenia rozwiązania łączącego bezwzględną przyczynę odwoławczą, o której mowa w art. 439 § 1 pkt 10 k.p.k., z potwierdzeniem wątpliwości co do poczytalności w chwili czynu lub co do stanu zdrowia psychicznego w czasie postępowania[49]. Z drugiej strony pojawiają się głosy, by dokonując zmiany tego przepisu, wybrać rozwiązanie uniemożliwiające uchylanie wyroków jedynie z uwagi na uchybienie o charakterze formalnym, np. poprzez nadanie art. 79 § 4 k.p.k. następującego brzmienia: „W przypadku wydania przez biegłych psychiatrów pełnej, jasnej i pozbawionej sprzeczności opinii o stanie zdrowia psychicznego, której wnioski wskazują, że czyn oskarżonego nie został popełniony w warunkach wyłączenia lub znacznego ograniczenia zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swoim postępowaniem i że stan zdrowia psychicznego oskarżonego pozwala na udział w postępowaniu oraz prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny, udział obrońcy w czynnościach przestaje być obowiązkowy. O ustaniu obowiązkowości obrony powiadamia się oskarżonego. Uznając opinię biegłych psychiatrów za nieuzasadnioną, sąd orzeka, że udział obrońcy w czynnościach jest obowiązkowy. W przypadku braku wydania takiego postanowienia, Prezes sądu albo sąd zwalnia wówczas obrońcę z jego obowiązków, chyba że zachodzą inne okoliczności przemawiające za tym, aby oskarżony miał obrońcę wyznaczonego z urzędu."[50].

A. Pilch

6. Usprawiedliwienie nieobecności oskarżonego na rozprawie[51]

W wyroku z dnia 13 listopada 2024 r., II KK 418/24, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii należytego usprawiedliwienia niestawiennictwa osoby uprawnionej do udziału w czynności procesowej w sytuacji, gdy przyczynę niestawiennictwa stanowiła choroba tego uczestnika postępowania. Sąd Najwyższy wyraził pogląd,

[48] D. Świecki (red.), *Kodeks postępowania karnego. Komentarz.* Tom II. *Art. 425–673*, WKP 2024, komentarz do art. 439, teza 87.

[49] *Ibidem*.

[50] T. Markiewicz, *Procesowe konsekwencje braku postanowienia w trybie art. 79 § 4 k.p.k. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 18 maja 2022 r., I KZP 10/21*, OSP 2022, nr 9, poz. 75.

[51] Wyrok SN z dnia 13 listopada 2024 r., II KK 418/24, LEX nr 3780332.

zgodnie z którym zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza sądowego mające na celu usprawiedliwienie nieobecności oskarżonego na rozprawie podlega swobodnej ocenie, tak jak każdy dowód w postępowaniu karnym. Ważne jest również wskazanie Sądu Najwyższego, że art. 117 § 2 k.p.k. w pełni obowiązuje w postępowaniu odwoławczym w odniesieniu do udziału oskarżonego (obwinionego) w rozprawie, a art. 450 § 3 k.p.k. nie stanowi *lex specialis* w stosunku do tego przepisu (tj. do art. 117 § 2 k.p.k.). Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko należy ocenić jako zasadne.

Odnosząc się do analizowanej kwestii, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności zwrócił uwagę na treść art. 117 § 2 k.p.k., z którego jednoznacznie wynika, że czynności procesowej nie przeprowadza się w szczególności wtedy, gdy zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że niestawiennictwo osoby uprawnionej do wzięcia udziału w tej czynności wynikło z powodu przeszkód żywiołowych lub innych wyjątkowych przyczyn, a także wtedy, gdy osoba ta usprawiedliwiła należycie niestawiennictwo i wnosi o nieprzeprowadzanie czynności bez jej obecności, chyba że ustawa stanowi inaczej.

Badając to zagadnienie, w dalszej kolejności Sąd Najwyższy – odwołując się wprost do treści art. 117 § 2a k.p.k. – trafnie wskazał, że w sytuacji, gdy przyczyną niestawiennictwa jest choroba uczestnika postępowania, a jego udział w danej czynności jest obowiązkowy albo też jest to sytuacja, gdy uprawniona do uczestnictwa osoba wnioskowała o dopuszczenie jej do udziału w czynności procesowej, konieczne jest usprawiedliwienie przez nią niestawiennictwa polegające na przedstawieniu zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego, potwierdzającego niemożność stawienia się na wezwanie, lub zawiadomienie organu prowadzącego postępowanie.

Stanowisko takie było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego[52]. Pogląd ten jest akceptowany również w doktrynie. Warto jednak w tym miejscu zasygnalizować, że odnosząc się do tej kwestii, zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie zwraca się uwagę, że dla usprawiedliwienia nieobecności konieczne jest nie tylko stwierdzenie choroby uczestnika procesu, ale również ustalenie, że wskutek niej nie może on wziąć udziału w czynności[53], przy czym wymóg przedstawienia zaświadczenia lekarza sądowego istnieje zarówno, gdy uczestnik

[52] Wyrok SN z dnia 9 sierpnia 2017 r., II KK 237/17, LEX nr 2337348.

[53] S. Steinborn [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 117, teza 12; J. Skorupka [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz do art. 1–166*, (red.) R.A. Stefański, S. Zabłocki, WKP 2017, komentarz do art. 117, teza 18.

postępowania leczony jest ambulatoryjnie, jak i wtedy, gdy przebywa w szpitalu[54]. A zatem zaświadczenie, o którym mowa w art. 117 § 2a k.p.k., niezależnie od tego, czy odnosi się do leczenia ambulatoryjnego czy do hospitalizacji, ma potwierdzać „niemożność stawienia się" poprzez wyraźne i jednoznaczne wskazanie na niezdolność przybycia w określonej dacie na wezwanie[55].

Jedynie tytułem komentarza należy dodać, że ugruntowany w orzecznictwie i doktrynie[56] jest również trafny pogląd, w ramach którego – bazując na celu, w jakim regulacja zawarta w art. 117 § 2a k.p.k. została wprowadzona do procesu karnego[57] – stawia się tezę, że „przepis art. 117 § 2a k.p.k. nie upoważnia do wyeliminowania strony z aktywnego udziału przez nią w procesie i nie powinien być stosowany bezwzględnie, bez próby wniknięcia w rzeczywiste powody braku takiego usprawiedliwienia, spełniającego wszystkie formalne wymogi. Brak formalnego zaświadczenia lekarskiego o niezdolności do stawiennictwa może być usprawiedliwiony okolicznościami losowymi (choroba o charakterze nagłym, przebywanie za granicą itp.). W takiej sytuacji, art. 117 § 2a k.p.k. nie może mieć pierwszeństwa i wyłączać – na zasadzie procesowego *lex specialis* – stosowania art. 117 § 2 k.p.k., który nie pozwala na przeprowadzanie czynności bez udziału strony z powodu ujawnionych innych, wyjątkowych przyczyn jej niestawiennictwa"[58]. W konsekwencji tego uznaje się, „że warunek usprawied-

[54] J. Skorupka [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz do art. 1–166*, (red.) R.A. Stefański, S. Zabłocki, WKP 2017, komentarz do art. 117, teza 13; S. Steinborn [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów*, (red.) S. Steinborn, LEX/el. 2016, komentarz do art. 117, teza 10; postanowienie SN z dnia 27 sierpnia 2014 r., SDI 27/14, OSNKW 2015, z. 1, poz. 8, LEX nr 1511206; wyrok SN z dnia 14 października 2014 r., SDI 27/14, LEX nr 1551543.

[55] T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX 2014, komentarz do art. 117, teza 7; postanowienie SN z dnia 4 listopada 2008 r., IV KK 130/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 2208, LEX nr 477903.

[56] M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 117, tezy 10, 14; T. Grzegorczyk, *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Artykuły 1–467. Komentarz*, LEX 2014, komentarz do art. 117, teza 7.

[57] Jak wskazuje SN w wyroku z dnia 24 października 2018 r., V KK 483/18 (LEX nr 2573008): „Powodem tym jest dyscyplinowanie stron procesu w celu zapobieżenia wykorzystywania przez nie powodów zdrowotnych do stosowania swoistej taktyki procesowej o znamionach obstrukcji". Z kolei w wyroku z dnia 18 maja 2021 r., III KK 121/21 (LEX nr 3219886), Sąd Najwyższy stwierdził, że: „Celem wskazanego przepisu jest stwierdzanie niezdolności do udziału w rozprawie przez podmioty cieszące się zaufaniem organów procesowych, tak aby wyeliminować celowe przewlekanie procesu przez osoby uprawnione do uczestnictwa w czynnościach". Zob. też wyrok SA w Krakowie z dnia 27 września 2019 r., II AKa 266/18, LEX nr 3007590.

[58] Wyroki SN: z dnia 24 października 2018 r., V KK 483/18, LEX nr 2573008; z dnia 18 maja 2021 r., III KK 121/21, LEX nr 3219886; z dnia 18 listopada 2015 r., V KK 121/15, LEX nr 1920188; zob. też wyrok SN z dnia 26 kwietnia 2016 r., IV KK 114/16, LEX nr 2046079. Z kolei w wyroku z dnia 1 września 2020 r., V KK 241/19, Sąd Najwyższy wskazuje: „Nie odmawiając sądom prawa do rygorystycznego egzekwowania od uczestników postępowania należytego usprawiedliwiania niestawiennictwa, wspomnieć należy, iż egzekwowanie to nie powinno być bezrefleksyjne. Niekiedy bowiem nawet niespełniające wymogów zaświadczenie lekarskie jasno wskazuje, że z uwagi

liwienia nieobecności oskarżonego na rozprawie poprzez przedłożenie sądowi zaświadczenia lekarskiego pochodzącego od lekarza sądowego, aktualizuje się dopiero wówczas, gdy strona nie uprawdopodobni wystąpienia okoliczności niezależnych od oskarżonego, które uniemożliwiają usprawiedliwienie nieobecności zgodnie z wymogami stawianymi przez art. 117 § 2a k.p.k."[59]. A zatem, „jeśli zachodzi uzasadnione przypuszczenie, że zachodzą takie przyczyny – również natury medycznej – sąd powinien wgłębić się w rzeczywiste powody absencji, zanim podejmie decyzję o kontynuowaniu czynności pod nieobecność strony tylko na tej podstawie, że obowiązek, o którym mowa w art. 117 § 2a k.p.k. nie został formalnie dopełniony"[60].

Na kanwie niniejszego postępowania ważne jest również wskazanie Sądu Najwyższego, że przedstawienie zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego, a mającego na celu usprawiedliwienie nieobecności oskarżonego na rozprawie, nie jest równoznaczne z należytym usprawiedliwieniem niestawiennictwa w rozumieniu art. 117 § 2 k.p.k. Jak słusznie zaakcentował Sąd Najwyższy, kwestia ta podlega dokonywanej *in concreto* swobodnej ocenie organu procesowego, tak jak każdy dowód w postępowaniu karnym. W wyniku tej oceny organ ten może uznać niestawiennictwo uczestnika postępowania za nieusprawiedliwione pomimo przedłożenia wystawionego przez lekarza sądowego zaświadczenia potwierdzającego niemożność stawienia się, jeżeli z innych przekonywujących dowodów wynika, że uczestnik postępowania jest zdolny do udziału w czynnościach procesowych. Z takim stanowiskiem Sądu Najwyższego należy się zgodzić. Idzie ono w sukurs poglądowi wyrażonemu przez skład orzekający najwyższej instancji sądowej w postanowieniu z dnia 30 lipca 2019 r., w którym kategorycznie stwierdzono, że: „Organ procesowy może uznać niestawiennictwo uczestnika postępowania za nieusprawiedliwione […] jeżeli z innych przekonujących dowodów wynika, że uczestnik postępowania jest zdolny do udziału w czynnościach procesowych. Sekwencja wydarzeń związanych z postępowaniem może uzasadniać przekonanie sądu, że celem oskarżonego jest obstrukcja procesowa"[61]. Niemniej

na charakter schorzenia zainteresowany rzeczywiście nie był w stanie stawić się na rozprawę (posiedzenie), jak też, że moment zaistnienia niedyspozycji mógł mu utrudnić skontaktowanie się z lekarzem sądowym. W takim wypadku słuszne będzie zaniechanie prowadzenia czynności i wezwanie danej osoby do niezwłocznego dostarczenia prawidłowego zaświadczenia, tj. wystawionego przez uprawniony podmiot".

[59] Wyrok SN z dnia 28 czerwca 2017 r., IV KK 468/16, OSNKW 2017, z. 12, poz. 68, LEX nr 2350668.

[60] Wyroki SN: z dnia 18 listopada 2015 r., III KK 228/15, LEX nr 2193024; z dnia 18 listopada 2015 r., V KK 121/15, LEX nr 1920188.

[61] Postanowienie SN z dnia 30 lipca 2019 r., I KK 10/19, LEX nr 2744154.

jednak należy zastrzec, że w razie zaistnienia takich okoliczności weryfikacja rzetelności zaświadczenia wystawionego przez lekarza sądowego – tj. sprawdzenie, czy przedstawione w zaświadczeniu schorzenia rzeczywiście usprawiedliwiają nieobecność – wymaga wiedzy specjalistycznej, a zatem konieczne jest zasięgnięcie w tym przedmiocie opinii biegłych albo co najmniej przesłuchanie lekarza wystawiającego dokument[62].

Pogląd ten jest akceptowany również w doktrynie, gdzie odnosząc się do tej kwestii, słusznie zwraca się uwagę, że zaświadczenie lekarskie wystawione przez lekarza sądowego, mające na celu usprawiedliwienie nieobecności oskarżonego na rozprawie, sąd ocenia „w kontekście innych dowodów zgromadzonych w sprawie, jak też dotychczasowej postawy oskarżonego w ramach przestrzegania przepisów statuujących jego dyspozycyjność wobec organów procesowych”[63].

Podsumowując prowadzone rozważania, Sąd Najwyższy trafnie zaakcentował, że przepis art. 117 § 2 k.p.k. w pełni obowiązuje w postępowaniu odwoławczym w odniesieniu do udziału oskarżonego w rozprawie. Nie budzi bowiem wątpliwości, że regulacja zawarta w art. 450 § 3 k.p.k. – przewidująca, że niestawiennictwo należycie zawiadomionych o terminie rozprawy stron, obrońców lub pełnomocników nie tamuje rozpoznania sprawy, chyba że ich udział jest obowiązkowy – nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 117 § 2 k.p.k. Stanowisko takie było już wcześniej wyrażane w orzecznictwie Sądu Najwyższego[64]. Znajduje ono również uzasadnienie w piśmiennictwie[65].

Analizując zagadnienie będące podstawą rozważań Sądu Najwyższego w niniejszym orzeczeniu, warto również zwrócić uwagę na kontrowersje, jakie budzi w judykaturze i wśród przedstawicieli doktryny unormowanie zawarte w art. 117 § 3a k.p.k., w myśl którego: „Niestawiennictwo strony, która została należycie zawiadomiona o czynności procesowej, niezależnie od jego przyczyny, nie stoi na przeszkodzie przeprowadzeniu tej czynności, jeżeli stawił się jej obrońca lub peł-

[62] *Ibidem*; postanowienie SN z dnia 13 stycznia 2017 r., SDI 72/16, LEX nr 2194886.

[63] H. Paluszkiewicz [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, WKP 2023, komentarz do art. 117, teza 14.

[64] W szczególności w wyroku z dnia 27 stycznia 2016 r., V KK 321/15 (LEX nr 2007809), Sąd Najwyższy podkreślił: „Wprawdzie zgodnie z treścią art. 450 § 3 k.p.k. niestawiennictwo stron należycie zawiadomionych o terminie rozprawy nie tamuje rozpoznania sprawy, jednak przepis ten nie stanowi *lex specialis* w stosunku do art. 117 § 2 k.p.k., który jako zamieszczony w tzw. części ogólnej k.p.k. w pełni znajduje zastosowanie w postępowaniu odwoławczym”. Zob. też wyrok SN z dnia 13 listopada 2013 r., SDI 36/13, LEX nr 1391593.

[65] H. Paluszkiewicz [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) K. Dudka, WKP 2023, komentarz do art. 117, teza 15; M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 117, teza 7; J. Skorupka [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz do art. 1–166*, (red.) R.A. Stefański, S. Zabłocki, WKP 2017, komentarz do art. 117, teza 23.

nomocnik". Przepis ten ma o tyle istotne znaczenie, że stanowi normę szczególną w stosunku do art. 117 § 2a k.p.k.[66], co wynika z faktu, że art. 117 § 2 k.p.k. nie jest przepisem bezwzględnie obowiązującym, lecz zawiera klauzulę zwalniającą z jego stosowania w postaci sformułowania „chyba że ustawa stanowi inaczej"[67].

I tak, odnosząc się do tej kwestii, w literaturze wskazuje się, że „rozwiązanie przyjęte w art. 117 § 3a k.p.k. godzi w konstytucyjny standard prawa oskarżonego i pokrzywdzonego do sądu. […] W zakresie, w jakim przepis art. 117 § 3a k.p.k. stwarza możliwość prowadzenia rozprawy mimo usprawiedliwionej nieobecności oskarżonego tylko na tej podstawie, że stawił się na tym forum jego obrońca, rozwiązanie w nim zawarte jest nie do pogodzenia z konwencyjnym standardem prawa do obrony określonym w art. 6 ust. 3 lit. c i d EKPC. […] przedstawiona możliwość byłaby do zaakceptowania, gdyby ją opatrzyć dodatkowymi zastrzeżeniami, np. przyjmując, że warunkuje ją potrzeba ochrony pokrzywdzonego. Bez wystąpienia szczególnych okoliczności, w których można by – z konwencyjnego i konstytucyjnego punktu widzenia – upatrywać uzasadnienia dla zastosowania art. 117 § 3a k.p.k., obrońca powinien zdecydowanie domagać się przerwania lub odroczenia rozprawy w razie niestawiennictwa reprezentowanego przez niego oskarżonego, który usprawiedliwił swoją nieobecność i oczekiwał, że rozprawa nie będzie prowadzona w czasie jego nieobecności"[68]. Podobnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że „z możliwości prowadzenia na podstawie art. 117 § 3a k.p.k. rozprawy odwoławczej pod nieobecność oskarżonego a w obecności jego obrońcy należy korzystać ostrożnie i rozważnie, gdyż przyjęte w nim rozwiązanie może prowadzić do kolizji z art. 42 ust. 2 Konstytucji oraz art. 6 EKPC. […] chyba że sytuacja procesowa i zachowanie oskarżonego wskazuje na nadużycie prawa do obrony, a więc gdy w sprawie mamy do czynienia z obstrukcją procesową oskarżonego"[69].

[66] Zob. postanowienia SN: z dnia 17 października 2023 r., III KK 423/23, LEX nr 3720543; z dnia 1 lipca 2020 r., IV KK 218/20, LEX nr 3154308.

[67] M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 117, teza 7.

[68] J. Zagrodnik, Ł. Chmielniak, M. Klonowski, A. Rychlewska-Hotel [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz praktyczny do nowelizacji 2019*, (red.) J. Zagrodnik, WKP 2020, komentarz do art. 117.

[69] Postanowienie SN z dnia 9 stycznia 2025 r., IV KK 343/24, LEX nr 3815247; wyrok SN z dnia 31 maja 2022 r., II KK 217/21, LEX nr 3418128.

A. Pilch

7. Żądanie ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a § 1 k.p.k.[70]

W uchwale z dnia 17 stycznia 2024 r., I KZP 6/23[71], Sąd Najwyższy na wniosek Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Karnej rozstrzygnął budzącą wątpliwości w orzecznictwie Sądu Najwyższego kwestię interpretacji pojęcia „żąda" zawartego w art. 185a § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy, orzekając w składzie siedmiu sędziów, uznał, że „żądanie ponownego przesłuchania w charakterze świadka małoletniego pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 sierpnia 2023 r.), złożone przez oskarżonego, który w czasie jego pierwszego przesłuchania nie miał obrońcy, stanowiło podstawę obligatoryjnego przeprowadzenia żądanej czynności procesowej, chyba że – z uwagi na stan psychiczny świadka – dowodu tego nie dało się przeprowadzić, albo zachodziły wyjątkowe, szczególnie uzasadnione okoliczności, z których wynikało, że przeprowadzenie powtórnego przesłuchania prowadziłoby do istotnych lub trwałych zaburzeń stanu psychicznego małoletniego pokrzywdzonego".

Kanwę rozważań najwyższej instancji sądowej stanowiły dwa przeciwstawne poglądy, które ukształtowały się w tej kwestii w orzecznictwie Sądu Najwyższego. Pierwsze stanowisko zakłada, że fakt złożenia żądania o ponowne przesłuchanie małoletnich świadków w postępowaniu jurysdykcyjnym obliguje sąd do przeprowadzenia tej czynności, nie uzależniając tego od uzyskania opinii biegłego z zakresu psychologii co do wpływu przesłuchania na psychikę małoletniej osoby pokrzywdzonej[72]. Natomiast drugie stanowisko dopuszcza możliwość osłabienia gwarancyjnego charakteru w sferze prawa do obrony uprawnienia oskarżonego do żądania ponownego przesłuchania małoletnich pokrzywdzonych, jeśli w czasie pierwszego przesłuchania nie miał on obrońcy, gdy przemawia za tym dobro małoletniego pokrzywdzonego[73].

[70] Uchwała SN z dnia 17 stycznia 2024 r., I KZP 6/23, LEX nr 3652959.

[71] *Ibidem*.

[72] Wyroki SN: z dnia 1 lutego 2008 r., V KK 231/07, LEX nr 354853; z dnia 24 listopada 2009 r., III KK 176/09, LEX nr 553885; z dnia 22 stycznia 2009 r., V KK 216/08, LEX nr 485019; postanowienie składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 listopada 2010 r., I KZP 21/10, LEX nr 612393; postanowienia SN: z dnia 15 marca 2012 r., III KK 244/11, LEX nr 1167624; z dnia 27 października 2015 r., II KK 112/15, LEX nr 1936714.

[73] Wyrok SN z dnia 14 kwietnia 2022 r., III KK 164/21, LEX nr 3375671; postanowienie SN z dnia 21 kwietnia 2021 r., V KK 40/20, LEX nr 3219865; por. postanowienia SN: z dnia 15 marca 2012 r., III KK 244/11, LEX

Badając to zagadnienie, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności wskazał na rozbieżności, jakie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie generuje kwestia dopuszczalności ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a k.p.k.[74]

Uzasadniając zajęte przez siebie w przedmiotowej uchwale stanowisko, Sąd Najwyższy zasadnie zwrócił uwagę na specyfikę użytego przez ustawodawcę w art. 185a § 1 k.p.k. zwrotu „żąda" i na wnioski, do jakich prowadzi wykładnia językowa tego czasownika, która zdaje się przesądzać o obowiązku przeprowadzenia ponownego przesłuchania w charakterze świadka małoletniego pokrzywdzonego. O zasadności przyjęcia takiego kierunku argumentacji przekonuje również fakt, że ustawodawca w treści art. 185a § 1 k.p.k. nie sformułował żadnych dodatkowych warunków ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego poza tym, że żądanie to zostało wyartykułowane przez oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania.

Akcentując, że wykładnia językowa stanowi podstawowy i zarazem najważniejszy rodzaj interpretacji aktu prawnego, a co za tym idzie, odstąpienie od dosłownego znaczenia wyrazów jest dopuszczalne wyłącznie wtedy, gdy przemawiają za tym szczególne względy – Sąd Najwyższy jednocześnie trafnie zastrzegł, że wyniki wykładni językowej powinny zostać potwierdzone przez odwołanie się do wykładni systemowej i funkcjonalnej. W tym kontekście – jak słusznie zauważył Sąd Najwyższy – nie można bagatelizować faktu, że podstawowym celem wprowadzenia art. 185a k.p.k. do porządku prawnego była ochrona małoletnich pokrzywdzonych przed zjawiskiem powtórnej wiktymizacji, a nie prawo do obrony oskarżonego. Wynikało to zarówno z konstrukcji tego przepisu, jak i z ewolucji ustawowej, jaką ten przepis przeszedł. Uzasadniając swoje stanowisko, Sąd Najwyższy podniósł, że postrzeganie tego rodzaju przesłuchania w kategorii *ultima ratio* ma bezpośredni związek z koniecznością wzięcia pod uwagę psychologii rozwojowej dziecka. Nadto przemawiają za tym racje natury gwarancyjnej, czy-

nr 1167624; z dnia 7 maja 2013 r., III KK 380/12, LEX nr 132576; z dnia 9 listopada 2016 r., V KK 273/16, LEX nr 2167637; z dnia 4 kwietnia 2018 r., III KK 362/17, LEX nr 2495928.

[74] Zob. postanowienie SN z dnia 6 lipca 2006 r., IV KK 226/06, LEX nr 219845; wyrok SN z dnia 27 lutego 2020 r., V KK 80/19, LEX nr 3123173; C. Kąkol, *Glosa do postanowienia SN z dnia 24 października 2010 r., I KZP 21/10*, LEX/el. 2011; P. Sydor, *Wniosek o ponowne przesłuchanie małoletniej pokrzywdzonej. Glosa do wyroku SN z dnia 16 marca 2011 r., III KK 278/10*, GSP-Prz.Orz. 2012, nr 1, s. 45–54; M. Kornak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 24 listopada 2010 r., I KZP 21/10*, LEX/el. 2011; T. Markiewicz, *Charakter żądania ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a Kodeksu postępowania karnego*, Pal. 2021, nr 4, s. 33–39; M. Żbikowska, *Czy żądanie oskarżonego złożone w trybie art. 185a k.p.k. należy rozpatrywać jak zwykły wniosek dowodowy?*, Pal. 2016, nr 4, s. 85–93.

li potrzeba normatywnego zabezpieczenia małoletniego pokrzywdzonego przed koniecznością składania zeznań w procesie karnym.

Takie stanowisko znajduje uzasadnienie w piśmiennictwie[75].

W dalszej kolejności zasadnie Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że przepis art. 185a § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 sierpnia 2023 r.) wyróżniał dwie sytuacje procesowe, w których ustawodawca dopuszczał ponowne przesłuchanie małoletniego świadka. Pierwsza z nich miała miejsce, gdy wyszły na jaw w toku postępowania istotne okoliczności. Druga – gdy podejrzany nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania takiego świadka. O ile w pierwszym przypadku z wnioskiem o ponowne przesłuchanie mogła wystąpić nie tylko każda ze stron postępowania, ale również dowód taki mógł zostać dopuszczony z urzędu (jako że uzasadnione to było koniecznością zapewnienia realizacji zasady prawdy materialnej w procesie, czyli oparcia rozstrzygnięć na prawdziwych ustaleniach faktycznych), to w drugim przypadku żądanie takie mogło pochodzić wyłącznie od oskarżonego lub jego obrońcy. Jako że jego istotą było zagwarantowanie oskarżonemu prawa do obrony, to nie musiało być związane z wystąpieniem jakiejkolwiek okoliczności, która uzasadniałaby ponowne przeprowadzenie przesłuchania. W ocenie Sądu Najwyższego powyższe przesądza, że po pierwsze, przeprowadzenie ponownego przesłuchania pokrzywdzonego w trybie art. 185a § 1 i 2 k.p.k. na skutek żądania oskarżonego, z uwagi na brak obrońcy podczas pierwszej czynności, nie zmieniało charakteru tego dowodu jako dowodu dopuszczonego i przeprowadzonego przez sąd na wniosek prokuratora. Po wtóre, że żądanie to nie miało charakteru wniosku dowodowego oskarżonego (jego obrońcy), „a przeprowadzenie takiego dowodu w toku postępowania nie następowało po rozpoznaniu takiego wniosku, lecz stanowiło jedynie powtórzenie czynności dokonanej na wniosek oskarżyciela publicznego, przy uwzględnieniu konieczności jego konwalidacji z uwagi na niezrealizowanie zasady określonej w art. 6 k.p.k.”. Tym samym w przypadku złożenia przez oskarżonego „żądania”, o którym mowa w art. 185a § 1 k.p.k., organ postępowania karnego nie powinien był analizować go jak zwykłego wniosku dowodowego. Był on bowiem zobligowany do przeprowadzenia przesłuchania, o ile tylko nie zachodziła taka sytuacja jak: brak „obiektywnej” możliwości przeprowadzenia przesłuchania, wyrażenie żądania po dwukrotnym przesłuchaniu świadka w warunkach, o których mowa w art. 185a

[75] Zob. Ł. Cora, *Ponowne przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w charakterze świadka. Glosa do wyroku SN z dnia 16 kwietnia 2015 r., V KK 4/15*, GSP–Prz.Orz. 2016, nr 3, s. 51–57.

§ 2 k.p.k., posiadanie obrońcy podczas pierwszego przesłuchania. A zatem do dnia 14 sierpnia 2023 r. wystarczające było w takiej sytuacji wydanie postanowienia o nieuwzględnieniu żądania oskarżonego wobec niespełnienia warunków z art. 185a § 1 k.p.k.[76] Przedstawioną konkluzję Sądu Najwyższego należy uznać za trafną.

Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko koreluje z tezami wygłaszanymi przez część przedstawicieli doktryny. Podejmując się interpretacji przesłanki oddalenia wniosku dowodowego w oparciu o kryterium wskazane w art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k., trafnie zwracają oni uwagę, że nie znajduje podstawy prawnej w treści art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. taka wykładnia tego przepisu, w wyniku której niemożność przeprowadzenia przesłuchania z uwagi na stan zdrowia pokrzywdzonego utożsamiana jest z negatywnymi skutkami dla zdrowia pokrzywdzonego, jakie mogą wystąpić w następstwie tego przesłuchania. W tym przypadku bowiem przeprowadzenie tego dowodu jest możliwe[77].

Jak słusznie zaakcentował Sąd Najwyższy, niewątpliwe ważkie znaczenie dla interpretacji art. 185a § 1 k.p.k. ma również zawarte w tym przepisie zastrzeżenie, że małoletniego pokrzywdzonego można przesłuchać tylko wówczas, gdy jego zeznania mogą mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. To zaś stanowi przesłankę ocenną, do której rozważenia zobligowany jest każdorazowo organ procesowy na tle okoliczności konkretnej sprawy.

Idąc w sukurs poglądom prezentowanym w doktrynie, Sąd Najwyższy uznał za bezzasadne twierdzenia o bezwzględnym charakterze „żądania oskarżonego" z art. 185a § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 sierpnia 2023 r.). Zdaniem Sądu Najwyższego o trafności tej tezy przekonuje sposób sformułowania tego przepisu, z którego wynikało, że wyrażenie „chyba że" odnoszące się do możliwości powtórnego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego wiązało się z wyrażeniem „tylko raz", które z kolei odnosiło się wyłącznie do sytuacji, gdy zeznania małoletniego mogły mieć istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy[78]. Powyższe daje również asumpt do postawienia wniosku, że co do zasady organ

[76] B. Lewandowski, *Czy na pewno żądanie oskarżonego złożone w trybie art. 185a § 1 k.p.k. należy rozpoznawać jak zwykły wniosek dowodowy? – głos polemiczny*, Pal. 2016, nr 7–8, s. 145–153.

[77] P. Rogoziński, *Dopuszczalność ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego. Glosa do postanowienia SN z dnia 4 kwietnia 2018 r., III KK 362/17*, OSP 2019, nr 3, s. 28; M. Maraszek, *Glosa do postanowienia SN z dnia 7 maja 2013 r., III KK 380/12*, LEX/el. 2013.

[78] M. Żbikowska, *Czy żądanie oskarżonego złożone w trybie art. 185a k.p.k. należy rozpatrywać jak zwykły wniosek dowodowy?*, Pal. 2016, nr 4, s. 85–93.

procesowy w ogóle nie musi przesłuchiwać małoletniego pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a § 1 k.p.k.[79]

Jak trafnie skonstatował Sąd Najwyższy, przedstawione argumenty pozwalają uznać, że „żądanie ponownego przesłuchania w charakterze świadka małoletniego pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 sierpnia 2023 r.), złożone przez oskarżonego, który w czasie jego pierwszego przesłuchania nie miał obrońcy, stanowiło podstawę obligatoryjnego przeprowadzenia żądanej czynności procesowej, chyba że – z uwagi na stan psychiczny świadka – dowodu tego nie dało się przeprowadzić, albo zachodziły wyjątkowe, szczególnie uzasadnione okoliczności, z których wynikało, że przeprowadzenie powtórnego przesłuchania prowadziłoby do istotnych lub trwałych zaburzeń stanu psychicznego małoletniego pokrzywdzonego".

Jakkolwiek teza zawarta w analizowanym orzeczeniu ma niewątpliwie ważkie znaczenie z perspektywy interpretacji art. 185a § 1 k.p.k., niemniej jednak traci ona na znaczeniu wobec zmiany legislacyjnej, która weszła w życie w dniu 15 sierpnia 2023 r., kiedy to ustawą z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[80] ustawodawca zmodyfikował art. 185a § 1 k.p.k. w ten sposób, że w miejsce okoliczności mogącej doprowadzić do ponownego przesłuchania małoletniego, jaką stanowiło „żądanie oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego", wprowadził warunek w postaci: „uwzględnienia wniosku dowodowego oskarżonego, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego". Odnosząc się do tej kwestii, niejako na marginesie prowadzonych analiz, Sąd Najwyższy trafnie zwrócił uwagę, że przedmiotowa zmiana oznacza, że oskarżony musi złożyć wniosek dowodowy o ponowne przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego spełniający wymogi określone w art. 169 k.p.k. Z kolei organ procesowy rozstrzygający w przedmiocie tego żądania będzie związany podstawami oddalenia wniosku dowodowego wskazanymi w art. 170 k.p.k.[81] Jak słusznie zwraca się uwagę w literaturze, „wniosek ten musi być szczególnie badany, nie tylko przez pryzmat dobra małoletniego, ale również prawa do obrony"[82]. Celna jest również uwaga Sądu Najwyższego, że sam fakt nieposiada-

[79] *Ibidem*; zob. też Ł. Cora, *Ponowne przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w charakterze świadka. Glosa do wyroku SN z dnia 16 kwietnia 2015 r., V KK 4/15*, GSP-Prz.Orz. 2016, nr 3, s. 51–57.

[80] Dz. U. z 2023 r. poz. 289.

[81] Szerzej zob. M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz.* Tom I. *Art. 1–424*, (red.) D. Świecki, WKP 2024, komentarz do art. 185a, tezy 6, 7.

[82] *Ibidem*, komentarz do art. 185a, teza 7.

nia obrońcy przy pierwszym przesłuchaniu nie jest wystarczającą przesłanką do ponownego przesłuchania małoletniego[83].

A. Pilch

8. Przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a § 4 k.p.k.[84]

Przedmiot rozważań Sądu Najwyższego prowadzonych na kanwie wyroku z dnia 8 maja 2024 r., I KK 88/23, stanowiła kwestia dopuszczalności ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a § 4 k.p.k. w sytuacji, gdy w dacie przesłuchania nie jest już osobą małoletnią.

Zgodnie z poglądem Sądu Najwyższego wyeksplikowanym w badanej sprawie regulacja przewidziana w art. 185a k.p.k. nie podlega wykładni rozszerzającej. Stanowi ona bowiem wyjątek od reguły, w sposób istotny ograniczając prawo do obrony, którego jednym z kluczowych elementów jest możliwość zadania przez oskarżonego lub jego obrońcę pytań świadkowi, szczególnie w sytuacji, gdy dowód z jego zeznań jest zasadniczym bądź wręcz jedynym dowodem obciążającym mogącym stanowić podstawę skazania. W tym kontekście, w ocenie Sądu Najwyższego, nie budzi wątpliwości, że „posłużenie się przez ustawodawcę w art. 185a § 4 k.p.k. pojęciem »małoletni« nakazuje uznać, że norma ta znajduje zastosowanie tylko w sytuacji, gdy pokrzywdzony nie uzyskał pełnoletności w dacie przesłuchania". Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko należy ocenić jako trafne.

Podobnie do tej kwestii podchodzi się w literaturze, wskazując, że zakresem zastosowania tego przepisu są objęte osoby między 15. a 18. rokiem życia[85].

Analizując zasadność stawianych w kasacji zarzutów, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności wskazał na rozbieżności, jakie w orzecznictwie Sądu Najwyższego i doktrynie do czasu wejścia w życie ustawy z dnia 13 stycznia 2023 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw[86] gene-

[83] *Ibidem*, komentarz do art. 185a, teza 4.

[84] Wyrok SN z dnia 8 maja 2024 r., I KK 88/23, LEX nr 3712683.

[85] R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego.* Tom II. *Komentarz do art. 167–296*, WKP 2019, komentarz do art. 185a, teza 13. Zob. też Ł. Cora, *Ponowne przesłuchanie małoletniego pokrzywdzonego w charakterze świadka. Glosa do wyroku SN z dnia 16 kwietnia 2015 r., V KK 4/15*, GSP-Prz.Orz. 2016, nr 3, s. 51–57.

[86] Dz. U. z 2023 r. poz. 289.

rowała kwestia wykładni zawartego w przepisie art. 185a § 1 k.p.k. pojęcia „żąda", w kontekście dopuszczalności ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego w trybie art. 185a k.p.k.[87]

Badając to zagadnienie, Sąd Najwyższy podzielił stanowisko wyrażone w uchwale Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2024 r.[88], w myśl którego żądanie ponownego przesłuchania w charakterze świadka małoletniego pokrzywdzonego, o którym mowa w art. 185a § 1 k.p.k. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 14 sierpnia 2023 r.), złożone przez oskarżonego, który w czasie jego pierwszego przesłuchania nie miał obrońcy, stanowiło podstawę obligatoryjnego przeprowadzenia żądanej czynności procesowej, chyba że – z uwagi na stan psychiczny świadka – dowodu tego nie dało się przeprowadzić albo zachodziły wyjątkowe, szczególnie uzasadnione okoliczności, z których wynikało, że przeprowadzenie powtórnego przesłuchania prowadziłoby do istotnych lub trwałych zaburzeń stanu psychicznego małoletniego pokrzywdzonego.

Zdaniem Sądu Najwyższego wskazany przez skład orzekający w ww. uchwale kierunek interpretacji uzasadnia konstatację, że na gruncie stanu prawnego obowiązującego do dnia 14 sierpnia 2023 r. „należało każdorazowo badać czy z uwagi na stan psychiczny małoletniego pokrzywdzonego dowód z jego przesłuchania da się przeprowadzić oraz czy nie zachodziły wyjątkowe, szczególnie uzasadnione okoliczności, z których wynika, że przeprowadzenie powtórnego przesłuchania prowadziłoby do istotnych lub trwałych zaburzeń jego stanu psychicznego". Dopiero wykluczenie tych przesłanek świadczyłoby o konieczności obligatoryjnego dopuszczenia dowodu z przesłuchania małoletniego świadka.

Podzielając stanowisko zajmowane przez Sąd Najwyższy w dotychczasowym orzecznictwie, skład orzekający Sądu Najwyższego w przedmiotowym postępowaniu stwierdził, iż brak jest jakichkolwiek podstaw normatywnych do stosowania przepisu art. 185a § 4 k.p.k. w odniesieniu do świadka, który w dacie podejmowania decyzji w przedmiocie jego przesłuchania (a co za tym idzie, także

[87] Zob. wyroki SN: z dnia 1 lutego 2008 r., V KK 231/07, LEX nr 354853; z dnia 24 listopada 2009 r., III KK 176/09, LEX nr 553885; postanowienie składu siedmiu sędziów SN z dnia 24 listopada 2010 r., I KZP 21/10, LEX nr 621169; wyrok SN z dnia 14 kwietnia 2022 r., III KK 164/21, LEX nr 3375671; postanowienia SN: z dnia 4 kwietnia 2018 r., III KK 362/17, LEX nr 2495928; z dnia 21 kwietnia 2021 r., V KK 40/20, LEX nr 3219865; z dnia 6 lipca 2006 r., IV KK 226/06, LEX nr 219845; por. wyrok SN z dnia 27 lutego 2020 r., V KK 80/19, LEX nr 3123173; C. Kąkol, *Glosa do postanowienia SN z dnia 24 października 2010 r., I KZP 21/10*, LEX/el. 2011; P. Sydor, *Wniosek o ponowne przesłuchanie małoletniej pokrzywdzonej. Glosa do wyroku SN z dnia 16 marca 2011 r., III KK 278/10*, GSP-Prz.Orz. 2012, nr 1, s. 45–54; M. Kornak, *Glosa do postanowienia SN z dnia 24 listopada 2010 r., I KZP 21/10*, LEX/el. 2011.

[88] Uchwała SN z dnia 17 stycznia 2024 r., I KZP 6/23, LEX nr 3653959.

w dacie ewentualnego przesłuchania tego świadka) nie jest już osobą małoletnią[89]. W ocenie Sądu Najwyższego w tym przypadku nie budzi wątpliwości fakt niemożności ograniczenia prawa do obrony oskarżonego w oparciu o przesłanki wskazane w art. 185a k.p.k. w odniesieniu do osoby pokrzywdzonej będącej małoletnią w chwili czynu, a pełnoletnią podczas podejmowania przez sąd rozstrzygnięcia dotyczącego jej powtórnego przesłuchania w toku postępowania jurysdykcyjnego. Skoro ustawodawca w art. 185a § 4 k.p.k. najpierw posłużył się pojęciem „małoletni", a dalsza treść tego przepisu wskazuje, że dotyczy on osoby, która w chwili przesłuchania ukończyła 15 lat, to tym samym ograniczył zakres podmiotów, w stosunku do których można aplikować tę regulację, przyjmując jako granicę jej zastosowania osiągnięcie pełnoletniości.

Jak zasadnie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, na przyjęcie takiego kierunku interpretacji pozwala wykładnia historyczna regulacji zawartej w art. 185a k.p.k. I tak, chociaż dodając do ustawy procesowej art. 185a k.p.k.[90], ustawodawca przyjął, że „w sprawach o przestępstwa określone w rozdziale XXV Kodeksu karnego pokrzywdzonego, który w chwili czynu nie ukończył 15 lat, powinno się przesłuchiwać w charakterze świadka tylko raz, chyba że wyjdą na jaw istotne okoliczności, których wyjaśnienie wymaga ponownego przesłuchania, lub zażąda tego oskarżony, który nie miał obrońcy w czasie pierwszego przesłuchania pokrzywdzonego", to już nowelizacją wprowadzoną ustawą z dnia 3 czerwca 2005 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (Dz. U. 2005, poz. 141, nr 1181) dokonano korekty tego przepisu, wskazując, że zasady prowadzenia przesłuchania wskazane w art. 185a k.p.k. znajdują zastosowanie do pokrzywdzonego, który w chwili przesłuchania nie ukończył 15 lat. Uzasadniając zajęte stanowisko, projektodawca wówczas zaznaczył, że „projektowana zmiana jest wyrazem szczególnej ochrony psychiki małoletnich świadków, przesłuchiwanych w postępowaniu karnym, bez względu na to czy są oni pokrzywdzonymi przestępstwem czy też nie […]". Niemniej jednak w konsekwencji tego, że „celem proponowanej zmiany jest ochrona psychiki dzieci przesłuchiwanych w postępowaniu karnym, projekt przewiduje tę szczególną regulację jedynie dla małoletnich, którzy w chwili przesłuchania, a nie jak dotychczas w chwili czynu, nie ukończyli 15 lat"[91]. A zatem zamierzeniem

[89] Postanowienie SN z dnia 17 lutego 2021 r., V KK 559/20, LEX 32224269.

[90] Przepis ten został dodany na mocy ustawy z dnia 10 stycznia 2003 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks postępowania karnego, ustawy o świadku koronnym oraz ustawy o ochronie informacji niejawnych (Dz. U. z 2003 r. Nr 17, poz. 155).

[91] Uzasadnienie do projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego (druk Sejmu RP IV kadencji, nr 3633).

legislatora było podkreślenie istotnego znaczenia, jakie ma ochrona psychiki dzieci przesłuchiwanych w postępowaniu karnym. Ten kierunek zmian towarzyszył ustawodawcy również na dalszych etapach prac prowadzonych w odniesieniu do regulacji dotyczących zasad przesłuchiwania małoletnich świadków zawartych w art. 185a k.p.k.

Nie bez znaczenia dla uznania za zasadny wyrażonego przez Sąd Najwyższy poglądu jest również fakt, że § 4 (dodany do treści art. 185a k.p.k. na mocy ustawy z dnia 13 czerwca 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego[92]) od momentu wprowadzenia do porządku prawnego przewidywał wprost, że znajdzie zastosowanie w stosunku do „małoletniego pokrzywdzonego, który w chwili przesłuchania ukończył 15 lat".

Kwestię odrębną stanowi natomiast możliwość wyłączenia z kręgu podmiotów, których dotyczy opisane w tym przepisie unormowanie, osoby, która ukończyła 16 lat i zawarła związek małżeński, uzyskując w ten sposób pełnoletniość (art. 10 § 2 k.c.). Zważywszy, że metody wykładni sugerują jednolitą interpretację pojęć, którymi posługuje się ustawodawca w ramach systemu prawa, wydawałoby się zasadne, aby w ramach wykładni pojęcia „małoletni" na gruncie art. 185a § 4 k.p.k. uwzględnić regulację zawartą w Kodeksie cywilnym, jednoznacznie wskazującą, kiedy człowiek uzyskuje pełnoletniość (art. 10 k.c.). Przyjęcie tego kierunku interpretacji prowadziłoby zatem do wniosku, że zbiór desygnatów pojęcia „małoletni", o którym mowa w art. 185a § 4 k.p.k., nie zawiera osoby, która ukończyła 16 lat i zawarła związek małżeński. Niemniej jednak jednocześnie należy mieć na względzie, że spójność wykładnicza może zostać przełamana w przypadku zaistnienia ważnych powodów przemawiających za nadaniem innego znaczenia określonemu już w przepisach prawa pojęciu. W tym przypadku oznaczałoby to możliwość odstąpienia od definicji „małoletniego" przyjmowanej na gruncie Kodeksu cywilnego[93]. Uwzględnienie tej perspektywy dawałoby zatem asumpt do postawienia tezy, że skoro regulacja zawarta przez ustawodawcę w art. 185a § 4 k.p.k. jest wyrazem szczególnej ochrony psychiki małoletnich świadków przesłuchiwanych w postępowaniu karnym, to cel ochronny, jaki – zgodnie z zamierzeniem legislatora – ma zostać zrealizowany za pośrednictwem tego unormowania, może być osiągnięty tylko wtedy, jeśli zakresem tego przepisu

[92] Dz. U. z 2013 r. poz. 849.

[93] Zob. J. Jodłowski, M. Szewczyk [w:] *Kodeks karny. Część szczególna.* Tom II. Część I. *Komentarz do art. 117–211a*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WKP 2017, komentarz do art. 208, teza 13; Inaczej: J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, WKP 2023, komentarz do art. 208, teza 3.

objęte zostaną wszystkie osoby w wieku do lat 18. Wydaje się bowiem, że sam fakt zawarcia związku małżeńskiego przed osiągnięciem tej granicy wieku i wynikające z tego domniemanie osiągnięcia przez małżonka pewnej dojrzałości psychicznej i emocjonalnej nie eliminuje zagrożeń wynikających z powracania pokrzywdzonego – niezależnie od tego, w jakim jest wieku – do traumatycznych przeżyć, relacjonowania szczegółów zdarzeń, odpowiadania na zadawane pytania dotyczące zdarzenia będącego przedmiotem postępowania.

Dostrzegając istotne rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie, jakie generuje kwestia powtórzenia przesłuchania osoby pokrzywdzonej w trybie art. 185a k.p.k., trafnie Sąd Najwyższy stwierdził, iż niemożność zastosowania regulacji zawartej w art. 185a § 4 k.p.k. z uwagi na osiągnięcie przez pokrzywdzonego pełnoletności oraz obowiązek respektowania gwarantowanych konstytucyjnie, traktatowo i kodeksowo praw oskarżonego nie oznaczają, że w takiej sytuacji prawa oskarżonego powinny być automatycznie, bezwzględnie realizowane. Celna jest przy tym uwaga Sądu Najwyższego, że z uwagi na akcentowaną wielokrotnie przez ustawodawcę konieczność zapewnienia świadkowi ochrony przed wtórną wiktymizacją należy przyjąć, że po uzyskaniu pełnoletniości przez osobę pokrzywdzoną, a co za tym idzie, wyłączeniu możliwości stosowania wobec niej regulacji ochronnych przynależnych osobom małoletnim, po stronie sądu pozostaje możliwość zabezpieczenia dobrostanu psychicznego osoby pokrzywdzonej poprzez wykorzystanie narzędzia, jakie stanowi weryfikacja wniosku dowodowego strony przez pryzmat przesłanki wskazanej w art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. W świetle badań z zakresu psychologii i psychiatrii nie budzi bowiem wątpliwości, że powracanie świadka – niezależnie od tego, w jakim jest wieku – do traumatycznych przeżyć, relacjonowanie szczegółów zdarzeń, odpowiadanie na zadawane pytania, z reguły jest doświadczeniem stresującym, mogącym wywrzeć realnie negatywny wpływ na jego stan psychiczny, prowadząc do pogorszenia tego stanu. W ocenie Sądu Najwyższego to zaś daje asumpt do postawienia tezy, że „niemożliwość" przeprowadzenia dowodu z przesłuchania pełnoletniego pokrzywdzonego może być badana również w kontekście wywarcia negatywnego wpływu takiej czynności na jego psychikę[94].

Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko idzie w sukurs tezom wygłaszanym przez tych przedstawicieli doktryny, którzy podejmując się interpretacji przesłanki oddalenia wniosku dowodowego na podstawie art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k., trafnie wskazują, że również stan psychiczny świadka uniemożliwiający wyko-

[94] Por. postanowienie SN z dnia 15 marca 2012 r., III KK 244/11, LEX nr 1167624.

nanie z nim czynności powoduje konieczność przyjęcia, iż dowodu nie da się przeprowadzić[95]. Niemniej jednak jednocześnie zasadnie w literaturze zwraca się uwagę na konieczność uprzedniego ustalenia, czy stan psychiczny świadka uniemożliwiający wykonanie z nim czynności jest odwracalny i kiedy może nastąpić czynność. Dopiero stwierdzenie, że brak jest realnej podstawy do przyjęcia, iż czynność będzie możliwa do wykonania w nieokreślonym czasie, powoduje możliwość uznania, że dowodu nie da się przeprowadzić[96]. A zatem blokada emocjonalna świadka musi cechować się długotrwałością i musi być na tyle silna, iż nie można określić, kiedy i czy w ogóle ustąpi[97].

Argumentu wspierającego wskazany powyżej kierunek interpretacji dostarczają również judykaty Sądu Najwyższego. W jednym z nich, podejmując się rozważań nad tą kwestią, Sąd Najwyższy podkreślił, że: „Niemożność przeprowadzenia dowodu jako podstawa oddalenia wniosku dowodowego to sytuacja, gdy dany dowód nie tylko w ogóle, ale też w przewidywanym naturalnie terminie nie będzie mógł być przeprowadzony”[98].

W analizowanym kontekście ważne jest również wskazanie Sądu Najwyższego, że chociaż nieodwracalny lub nieustępujący w możliwym do określenia czasie stan psychiczny świadka, który uniemożliwia wykonanie z nim czynności dowodowej, stanowić może uzasadnienie dla przyjęcia, że dowodu nie da się przeprowadzić, a zatem, że zmaterializowała się wskazana w art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k. podstawa do oddalenia wniosku, to stwierdzenie takich okoliczności wymaga wiedzy specjalnej, a co za tym idzie, powinno być poprzedzone uzyskaniem opinii biegłego psychologa lub psychiatry. Tym samym Sąd Najwyższy podzielił pogląd wypowiedziany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2022 r., III KK 164/21[99]. Wówczas to skład orzekający najwyższej instancji sądowej zaakcentował, że stwierdzenie okoliczności prowadzących do trwałych, nieuchronnych (a nie tylko hipotetycznych) zaburzeń stanu psychicznego osoby pokrzywdzonej

[95] M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 170, teza 6; L.K. Paprzycki [w:] *Komentarz aktualizowany do art. 1–424 Kodeksu postępowania karnego*, (red.) L.K. Paprzycki, LEX/el. 2015, komentarz do art. 170, teza 7; R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego.* Tom II. *Komentarz do art. 167–296*, WKP 2019, komentarz do art. 170, teza 7.

[96] M. Kurowski [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, komentarz do art. 170, teza 6; R.A. Stefański, S. Zabłocki (red.), *Kodeks postępowania karnego.* Tom II. *Komentarz do art. 167–296*, WKP 2019, komentarz do art. 170, teza 7.

[97] J. Kosonoga, *Postępowanie karne – warunki ponownego przesłuchania małoletniego świadka pokrzywdzonego wynikające z art. 185a § 1 k.p.k. Glosa do wyroku SN z dnia 1 marca 2013 r., III KK 211/12*, OSP 2013, nr 11, poz. 113.

[98] Postanowienia SN: z dnia 29 grudnia 2015 r., II KK 371/15, LEX nr 1959481; z dnia 18 grudnia 2015 r., II KK 366/15, LEX nr 1962522.

[99] Wyrok SN z dnia 14 kwietnia 2022 r., III KK 164/21, LEX nr 3375671.

wymaga wiedzy specjalnej, co oznacza, że oddalenie takiego żądania oskarżonego powinno być poprzedzone uzyskaniem opinii biegłego psychologa, a najlepiej psychiatry. Powyższy pogląd był już wcześniej wyrażany w orzecznictwie Sądu Najwyższego[100]. Jest on niewątpliwie trafny i znajduje uzasadnienie w piśmiennictwie. Jak podkreśla się w literaturze, dla dokonania rozstrzygnięcia „kluczowe znaczenie będzie miała w tym względzie opinia biegłego, w której powinien on szczegółowo przeanalizować i ocenić stan świadka, stopień blokady i możliwość jej ustąpienia. Konieczne byłoby również wypowiedzenie się co do tego, jaki długi ewentualnie czas od zdarzenia musiałby minąć, aby ponowne przesłuchanie mogło się odbyć. Jeżeli trauma towarzysząca przesłuchaniu jest na tyle silna, że zupełnie wyłącza możliwość jego przeprowadzenia i trwale nie pozwala świadkowi na nawiązanie jakiegokolwiek kontaktu z osobą zadającą pytania, to zachodzi przeszkoda z art. 170 § 1 pkt 4 k.p.k."[101].

Jakkolwiek powołane powyżej stanowiska odnoszą się do ograniczenia możliwości ponownego przesłuchania małoletniego pokrzywdzonego, niemniej jednak z uwagi na uniwersalny (niezależny od wieku świadka) charakter okoliczności, jaką stanowi stan zdrowia psychicznego czy też blokada emocjonalna świadka, mogą one stanowić punkt odniesienia również do sytuacji, gdy podlegający ocenie przez sąd orzekający w sprawie wniosek dowodowy strony dotyczy przesłuchania pełnoletniego pokrzywdzonego.

W. Jasiński

9. Zakaz odtwarzania zeznań osoby uprawnionej do odmowy ich złożenia albo zwolnionej z obowiązku zeznawania[102]

W postanowieniu z dnia 1 lutego 2024 r., II KK 589/23, Sąd Najwyższy analizował zakres zastosowania zakazu odtwarzania zeznań osoby uprawnionej do odmowy ich złożenia albo zwolnionej z obowiązku zeznawania. W sprawie zainicjowanej kasacją obrońca skazanego zarzucił, że istotne ustalenia faktyczne

[100] Zob. postanowienia SN: z dnia 27 marca 2019 r., V KK 80/19, LEX nr 2652461; z dnia 21 kwietnia 2021 r., V KK 40/20, LEX nr 3219865.

[101] J. Kosonoga, *Postępowanie karne – warunki ponownego przesłuchania małoletniego świadka pokrzywdzonego wynikające z art. 185a § 1 k.p.k. Glosa do wyroku SN z dnia 1 marca 2013 r., III KK 211/12*, OSP 2013, nr 11, poz. 113.

[102] Postanowienie SN z dnia 1 lutego 2024 r., II KK 589/23, OSNK 2024, z. 5, poz. 27.

zostały poczynione przez sąd z naruszeniem art. 186 § 1 k.p.k., gdyż odtworzono zeznania świadka, który skorzystał z prawa do odmowy ich złożenia. Miało to zdaniem skarżącego nastąpić w związku z wykorzystaniem dowodu z przesłuchania funkcjonariusza Policji dokonującego czynności na miejscu zdarzenia. Sąd Najwyższy, odnosząc się do powyższego zarzutu, wskazał, że faktycznie w badanej sprawie jej okoliczności, w zakresie spowodowania przez oskarżonego naruszenia czynności narządu ciała pokrzywdzonej, zostały ustalone na podstawie zeznań funkcjonariusza Policji. Jednak wbrew twierdzeniu obrońcy oskarżonego zeznania te nie mogą zostać uznane za odtworzenie zeznań pokrzywdzonej, która skorzystała następnie z prawa do odmowy składania zeznań. Skład orzekający wskazał, że „odtworzeniem zeznań, o którym mowa w art. 186 § 1 k.p.k., jest zarówno odczytanie protokołu zeznań, jak i wysłuchanie zapisu zeznań utrwalonego za pomocą urządzenia rejestrującego dźwięk albo dźwięk i obraz, a także przesłuchanie osoby trzeciej w celu odtworzenia tego, co świadek uprzednio zeznał, a więc protokolanta, osoby przesłuchującej świadka albo innej osoby, która wysłuchała zeznań. Przewidziany w art. 186 § 1 k.p.k. zakaz dowodowy nie stoi na przeszkodzie odtwarzaniu innych wypowiedzi świadka, który skorzystał z prawa odmowy zeznań […]. Zakaz z art. 186 § 1 k.p.k. nie wyłącza zatem przeprowadzenia innych dowodów na okoliczności, których zeznania dotyczyły. Dozwolone jest w tym kontekście odtwarzanie innych wypowiedzi świadka niż uprzednio złożone zeznania. Dopuszczalne jest odtwarzanie wypowiedzi osoby uprawnionej do odmowy zeznań składanych poza protokołem przesłuchania w charakterze świadka w trakcie interwencji podjętej przez funkcjonariusza Policji, która przybrała formę wypowiedzi spontanicznej". W analizowanej sprawie pokrzywdzona w trakcie interwencji funkcjonariusza Policji poinformowała go o tym, że została uderzona przez oskarżonego. Nie nastąpiło to w okolicznościach, w których funkcjonariusz intencjonalnie rozpytywałby pokrzywdzoną. Informacja o sprawcy uderzenia została przekazana spontanicznie. W konsekwencji, jak stwierdził Sąd Najwyższy, „wskazane okoliczności przekonują niezbicie, że w sprawie nie doszło w jakimkolwiek zakresie do ustalenia podstawy faktycznej rozstrzygnięcia z naruszeniem zakazu określonego w art. 186 § 1 k.p.k., co skutkowało uznaniem kasacji jako oczywiście bezzasadnej i jej oddaleniem".

Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko jest zbieżne z innymi wyrażanymi w orzecznictwie[103]. Na najbardziej ogólnym poziomie w judykaturze podkreśla

[103] Por. np. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 kwietnia 2019 r., II AKa 87/19, LEX nr 2686517.

się, że zakazem dowodowym z art. 186 § 1 k.p.k. „objęta jest treść poprzedniego zeznania świadka i niedopuszczalne jest dokonywanie na jego podstawie ustaleń faktycznych, lecz nie stoi to na przeszkodzie dowodzeniu okoliczności, których dotyczyło to zeznanie, innymi środkami dowodowymi. Nie ma więc procesowych przeszkód, by dopuścić jako dowód i oprzeć się przy dokonywaniu ustaleń faktycznych na dokumentacji medycznej z hospitalizacji pokrzywdzonego, czy też zeznaniach lekarzy, skoro dopuszczenie tych źródeł nie zmierza do odtwarzania zeznań, ale relacji składanych poza procesem”[104]. Doprecyzowując zakres omawianego zakazu, sądy wskazują, że inny niż zeznania złożone na przesłuchaniu dowód może pochodzić od osoby, o której mowa w art. 186 § 1 k.p.k. Podobnie jednak jak w komentowanym orzeczeniu zastrzega się, że muszą to być spontaniczne wypowiedzi, które nastąpiły poza formalną czynnością przesłuchania[105]. Kwestia spontaniczności takich wypowiedzi jest niewątpliwie kluczowa. Dostrzec bowiem można, że art. 186 § 1 k.p.k. jest wykładany, w celach gwarancyjnych, rozszerzająco i uznaje się, iż poprzednio złożonym zeznaniem w rozumieniu powyższego przepisu jest nie tylko przesłuchanie przeprowadzone na podstawie i zgodnie z przepisami k.p.k. W tym zakresie warto bowiem odnotować trafne stanowisko Sądu Najwyższego, który stwierdził, że „artykuł 186 § 1 *in fine* k.p.k. obejmuje także zakaz odtwarzania takich zeznań, które nie były w sposób formalny protokołowane. Ma to zapobiegać możliwości obchodzenia restrykcyjnych wymagań wynikających z tego przepisu. Odmienna interpretacja czyniłaby bowiem dopuszczalnym przeprowadzanie przesłuchania lub utrwalanie zeznań świadka z naruszeniem przepisów procesowych, a następnie przesłuchiwanie osób odbierających te zeznania, mimo skorzystania przez świadka z prawa odmowy składania zeznań. Termin »zeznania« należy rozumieć w sensie materialnym – jako przekazanie informacji przez świadka podmiotowi wykonującemu czynności procesowe w ramach szeroko rozumianego postępowania karnego, dla celów tego postępowania i z inspiracji tego podmiotu. Dlatego w ramach procedury tzw. Niebieskiej Karty dochodzi do formalnego zbierania przez interweniujących policjantów depozycji różnych osób. Nie można mówić, że są to wypowiedzi spontaniczne, czy jedynie zasłyszane przez tych funkcjonariuszy”[106]. Identycznie jak depozycje składane

[104] Por. np. wyrok SA w Warszawie z dnia 26 września 2022 r., II AKa 262/22, LEX nr 3432027.
[105] Por. np. wyrok SA w Katowicach z dnia 24 września 2020 r., II AKa 104/20, LEX nr 3455232.
[106] Wyrok SN z dnia 6 kwietnia 2022 r., II KK 52/22, OSNK 2022, z. 5, poz. 17.

w ramach procedury tzw. Niebieskiej Karty oceniane są w orzecznictwie oświadczenia złożone w trakcie tzw. rozpytania[107].

Oceniając komentowane orzeczenie, należy zauważyć, że swobodne oświadczenia złożone funkcjonariuszom zasadnie kwalifikowane są jako wypowiedzi, których treść może podlegać w toku postępowania dowodzeniu i nie jest objęta zakazem z art. 186 § 1 k.p.k. Zastrzec jednak należy, że owa swoboda musi być przez sąd szczegółowo zbadana. Nie sposób bowiem wykluczyć, że w realiach interwencji policyjnych w trakcie zdarzenia o potencjalnie kryminalnym charakterze mogą mieć miejsce wypowiedzi, które nie będą mogły zostać zakwalifikowane jako spontaniczne. Wnikliwej analizie każdorazowo powinny zatem być poddawane okoliczności danej sprawy, tak aby wykluczyć oświadczenia, które tylko pozornie miały spontaniczny charakter, gdyż to okoliczności sprawy wpłynęły na ich złożenie. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że relacja jednostki z organami ścigania, zwłaszcza gdy ta pierwsza nie ma wiedzy prawniczej i jest niepouczona o przysługujących jej prawach, nie ma charakteru symetrycznego. Aby więc w pełni zrealizować *ratio legis* omawianego zakazu, którym jest uzupełnienie gwarancji świadka pozostającego w szczególnie bliskiej relacji z oskarżonym przed potencjalnym konfliktem sumienia związanym z jednej strony z chęcią ochrony oskarżonego, a z drugiej z obowiązkiem zeznania prawdy[108], wskazane powyżej okoliczności wymagają wnikliwej weryfikacji.

W. Jasiński

10. Obowiązek poinformowania o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej czynu na rozprawie[109]

W postanowieniu z dnia 22 października 2024 r., III KK 440/24, Sąd Najwyższy odniósł się do kwestii rozumienia obowiązku informacyjnego sądu przewidzianego w art. 399 § 1 k.p.k. Sprawa, na kanwie której sformułowane zostało stanowisko najwyższej instancji sądowej, została zainicjowana kasacją obrońcy

[107] Por. np. wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24 kwietnia 2019 r., II AKa 87/19, LEX nr 2686517; wyrok SA w Katowicach z dnia 13 lutego 2014 r., II AKa 509/13, LEX nr 1455136.

[108] M. Rusinek [w:] *System prawa karnego procesowego.* Tom VIII. *Dowody.* Część 2, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2019, s. 2146.

[109] Postanowienie SN z dnia 22 października 2024 r., III KK 440/24, LEX nr 3773986.

skazanego. Zarzucono w niej, że sąd odwoławczy naruszył art. 399 k.p.k. w zw. z art. 6 k.p.k. oraz art. 458 k.p.k. Środek ten został uznany za oczywiście bezzasadny. Uzasadniając swoje stanowisko, Sąd Najwyższy wskazał, że o zmianę kwalifikacji prawnej wnioskował w apelacji oskarżyciel. Wniosek ten wynikał z faktu, iż sąd pierwszej instancji zmienił zarzuconą oskarżonemu w akcie oskarżenia pierwotną kwalifikację czynu na przypadek mniejszej wagi, z czym oskarżyciel się nie zgodził. W świetle powyższych okoliczności modyfikacja dokonana przez sąd odwoławczy nie była niczym, o czym oskarżony nie wiedział, tak aby uznać, że został on zaskoczony zmianą rozstrzygnięcia w sprawie. Skład orzekający wskazał również, że oskarżony był w toku postępowania reprezentowany przez obrońcę. Decydujące znaczenia miało jednak to, że przepis art. 399 § 1 k.p.k., który przewiduje obowiązek sądu zawiadomienia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu dotyczy tylko takich sytuacji, gdy możliwość zmiany kwalifikacji prawnej czynu sąd ten przewiduje z urzędu. W omawianej zaś sprawie taka możliwość, w granicach wyznaczonych przez zakaz *reformationis in peius*, wynikała z zakresu zaskarżenia wyroku sądu pierwszej instancji.

Pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w komentowanym orzeczeniu jest zasadny. Zarówno w orzecznictwie, jak i w literaturze przepis art. 399 § 1 k.p.k. nakładający na sąd odwoławczy obowiązek uprzedzenia o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej czynu interpretowany jest jako dotyczący sytuacji, w której kwestię tę sąd rozważa z własnej inicjatywy. D. Świecki trafnie wskazuje, że *ratio legis* omawianego unormowania ma na celu „wyeliminowanie sytuacji, w której strona nie miałaby dostępu do informacji o możliwej zmianie kwalifikacji prawnej czynu. Jeżeli jednak ta kwestia była rozważana przez sąd pierwszej instancji, np. w związku ze zmianą kwalifikacji prawnej czynu przyjętej w akcie oskarżenia, albo została podniesiona przez stronę w apelacji lub w odpowiedzi na nią czy w złożonym przed rozprawą pisemnym oświadczeniu w trybie art. 453 § 2, to wówczas można przyjąć, że informacja w przedmiocie zmiany kwalifikacji prawnej czynu była przekazana stronom lub była dla nich dostępna przez wgląd do akt sprawy czy też została nawet przekazana przez doręczenie odpisu apelacji lub odpowiedzi na nią, a w każdym razie zawsze powinna zostać w tych przypadkach zasygnalizowana w sprawozdaniu sędziego sprawozdawcy. Tak samo należy uznać w sytuacji, gdy dopiero w wystąpieniach stron podczas przebiegu rozprawy apelacyjnej w ramach art. 453 § 2 lub w głosach końcowych – art. 453 § 3 – zostanie podniesiona kwestia zmiany kwalifikacji prawnej czynu. W omawianych przypadkach strony

będą więc miały możliwość przygotowania argumentacji związanej z kwalifikacją prawną przypisanego czynu”[110].

Rozwijając powyższą myśl, warto zaznaczyć, że art. 399 § 1 k.p.k. zapewnia realizację podstawowego uprawnienia oskarżonego do posiadania odpowiedniego czasu i możliwości do przygotowania obrony (art. 6 ust. 3 lit. b EKPC). Nie można tego wymogu jednak odczytywać jako wymagającego każdorazowego informowania oskarżonego o wszelkich istotnych kwestiach prawnych, które aktualizują się w postępowaniu i mogą wpływać na rozstrzygnięcie wydawane w sprawie. Trafnie w komentowanym orzeczeniu wskazano, że kwestie podnoszone przez strony postępowania w toku postępowania nie muszą być ponownie sygnalizowane przez sąd z urzędu. Oskarżony ma bowiem pełny dostęp do argumentów stron i możliwość odniesienia się do nich. Warto zresztą też odnotować, że wynikający z art. 399 § 1 k.p.k. standard informacyjny jest wyższy niż gwarantowany przez art. 6 ust. 3 lit. b Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. W tym ostatnim bowiem przypadku niezbędnym minimum jest zapewnienie oskarżonemu możliwości skutecznego kwestionowania w toku postępowania istotnych w sprawie okoliczności faktycznych. Nawet więc w sytuacji, w której następuje zmiana kwalifikacji prawnej czynu, bez uprzedzenia takiego o jakim mowa w art. 399 § 1 k.p.k. standard strasburski nie będzie naruszony, jeżeli możliwość odniesienia się do takich kluczowych okoliczności faktycznych została zagwarantowana[111]. Powyższe tym bardziej więc wskazuje, że zarzuty podnoszone w sprawie o sygnaturze III KK 440/24 były nieuzasadnione.

[110] D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego.* Tom I. *Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 399, teza 31, i cytowane tam orzecznictwo.

[111] Por. wyrok ETPC z dnia 5 marca 2024 r. w sprawie *Leka przeciwko Albanii*, skarga nr 60569/09.

A. Lach

11. Konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego co do określonego rozstrzygnięcia zawartego w wyroku[112]

Stosowanie przesłanek wydania przez sąd odwoławczy wyroku kasatoryjnego ciągle powraca na wokandę Sądu Najwyższego, choć zasadnicza wykładnia tych przesłanek została już dokonana przez SN i można uznać, że nie powinna ona budzić większych problemów orzeczniczych.

W sprawie III KS 4/24 orzeczone zostały tytułem środka kompensacyjnego obowiązki naprawienia szkody. Sąd odwoławczy po rozpoznaniu apelacji obrońcy uchylił zaskarżony wyrok w zakresie środków kompensacyjnych i w tej części przekazał sprawę sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, utrzymując zaskarżony wyrok w pozostałej części w mocy. W uzasadnieniu wskazano, że potrzeba wydania wyroku kasatoryjnego wynika z tego, że sąd *meriti* nie przeprowadził żadnego postępowania dowodowego w zakresie wniosków pokrzywdzonych o nałożenie obowiązków naprawienia szkody. Orzekając wskazane przez nich kwoty, nie zweryfikował ich wysokości, nie wskazał też, w jaki sposób ustalił istnienie szkody oraz jej wysokość. To skłoniło sąd odwoławczy do przyjęcia, że skoro konieczne jest przeprowadzenie przewodu sądowego w całości w zakresie orzeczenia o środkach kompensacyjnych, to ziściła się przesłanka uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania określona w art. 437 § 2 k.p.k., który jako jedną z przesłanek wydania wyroku kasatoryjnego i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania wymienia konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości. Na rozstrzygnięcie to skargę przeciwkasatoryjną wniósł prokurator, zarzucając naruszenie art. 437 § 2 k.p.k. poprzez przyjęcie, że zachodzi potrzeba przeprowadzenia przewodu w całości w odniesieniu do uchylonej części orzeczenia, podczas gdy wystarczające będzie uzupełnienie materiału dowodowego przez sąd odwoławczy w zakresie określenia rozmiaru szkody i następnie orzeczenie na tej podstawie co do środków kompensacyjnych.

W wyroku z dnia 28 marca 2024 r. SN podzielił stanowisko prokuratora i uchylił wyrok sądu odwoławczego w zaskarżonej części, przekazując mu sprawę do ponownego rozpoznania. Przypomniał, że wydanie wyroku kasatoryjnego

[112] Wyrok SN z dnia 28 marca 2024 r., III KS 4/24, OSNK 2024, z. 9, poz. 42.

zgodnie z art. 437 § 2 k.p.k. jest możliwe tylko wtedy, gdy zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza, z uwagi na określone w art. 454 k.p.k. reguły *ne peius* lub jeśli konieczne jest przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego w całości. Nie ulegało wątpliwości, że w analizowanej sprawie nie zaistniały dwie pierwsze przesłanki. Pozostało zatem zweryfikowanie zaistnienia trzeciej z nich.

Odnosząc się do przesłanki konieczności przeprowadzenia przewodu w całości, SN wskazał, że sformułowanie „w całości" należy odnosić do przewodu sądowego, a nie określonej części rozpoznania sprawy (np. rozstrzygnięcia w zakresie kary, środków karnych czy innych środków). Jeśli zatem nie przeprowadzono postępowania dowodowego jedynie co do określonej części rozstrzygnięcia bądź przeprowadzono w odniesieniu do tej części przewód dotknięty wadą wymagającą powtórnego przeprowadzenia w określonym zakresie, nie powoduje to ziszczenia się przesłanki konieczności przeprowadzenia przewodu w całości.

Odnosząc powyższe ustalenia do okoliczności rozpoznawanej sprawy, SN zauważył, że sąd odwoławczy utrzymał w mocy rozstrzygnięcie w zakresie winy oskarżonej, co wskazuje, że nie stwierdził potrzeby przeprowadzenia ponownego przewodu sądowego w tej części. Oczywiste jest zatem, że nie zaszła potrzeba przeprowadzenia przewodu w całości, a jedynie uzupełnienia postępowania dowodowego w zakresie rozstrzygnięcia o środkach kompensacyjnych. Uzupełnienia takiego powinien dokonać sąd odwoławczy, który następnie mógłby wydać merytoryczne rozstrzygnięcie w zakresie dopuszczalnym przez kierunek apelacji.

W konsekwencji SN podkreślił, że: „Wydanie wyroku kasatoryjnego przez sąd odwoławczy jedynie co do orzeczenia w przedmiocie środków kompensacyjnych w sposób oczywisty narusza art. 437 § 2 k.p.k.".

Stanowisko SN należy uznać za w pełni trafne. Wykładnia pojęcia „konieczne przeprowadzenie na nowo przewodu w całości" nie nasuwa wątpliwości. Chodzi tu o całość przewodu sądowego, a nie jedynie przewodu sądowego odnoszącego się do określonej części[113]. Rezultat wykładni językowej wspiera wykładnia systemowa. Skoro celem przepisu było ograniczenie rozstrzygnięć kasatoryjnych do sytuacji wyjątkowych, to trudno byłoby sobie wyobrazić zasadność przekazywania sprawy do ponownego rozpoznania w przypadku pojawienia się potrzeby przeprowadzenia przewodu jedynie w odniesieniu do któregoś z rozstrzygnięć zawartych w wyroku.

[113] Zob. D. Świecki [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz.* Tom II. *Art. 425–673*, (red.) D. Świecki, Warszawa 2024, art. 437.

A. Lach

12. Przedmiot zaskarżenia w apelacji wniesionej od wyroku wydanego w następstwie wznowienia postępowania oraz uchylenia zaskarżonego orzeczenia[114]

W sprawie II KA 1/23 oskarżony został skazany przez sąd rejonowy za przedstawienie czterokrotnie niezgodnego z prawdą oświadczenia wykonawcy o niepodleganiu wykluczeniu na podstawie art. 24 ust. 5 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych[115]. Wyrok ten został częściowo zmieniony przez sąd okręgowy, który w pozostałym zakresie utrzymał go w mocy. Po trzech latach obrońca skazanego złożył wniosek o wznowienie postępowania, powołując się na nowe fakty i dowody w postaci prawomocnego wyroku sądu gospodarczego, który korzystnie dla skazanego rozstrzygnął w przedmiocie jego pozwu jako wykonawcy przeciwko zamawiającemu uznając, że to zamawiający a nie wykonawca ponosi winę za rozwiązanie umowy. Sąd apelacyjny wznowił postępowanie, uchylił wyroki sądu I i II instancji i uniewinnił oskarżonego od dokonania zarzuconych mu czynów.

Od wyroku tego apelację co do winy w całości na niekorzyść oskarżonego wniósł prokurator, zarzucając naruszenie przepisów postępowania: art. 8 § 1 k.p.k. ze względu na niesamodzielne rozstrzygnięcie okoliczności rozwiązania umowy poprzez zastąpienie ustaleń sądów karnych ustaleniami sądów gospodarczych; art. 7 k.p.k. poprzez nieprawidłową ocenę dowodów i uznanie, że wyroki sądów gospodarczych mogą być uznane za nowe fakty i dowody uzasadniające wznowienie, w konsekwencji zaś uznanie, że oskarżony złożył oświadczenia zgodne z prawdą i uniewinnienie. Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi rejonowemu. Na rozprawie odwoławczej prokurator Prokuratury Krajowej zmodyfikował zakres zaskarżenia wyroku sądu apelacyjnego wskazując, że w środku odwoławczym nie jest możliwe zaskarżenie rozstrzygnięć o wznowieniu postępowania i uchyleniu

[114] Wyrok SN z dnia 28 lutego 2024 r., II KA 1/23, Legalis nr 3058352.

[115] Tekst jedn.: Dz. U. z 2019 r. poz. 1843 ze zm. Zgodnie z art. 25 ust. 5 pkt 4 tej ustawy z postępowania o udzielenie zamówienia zamawiający mógł wykluczyć wykonawcę, który, z przyczyn leżących po jego stronie, nie wykonał albo nienależycie wykonał w istotnym stopniu wcześniejszą umowę w sprawie zamówienia publicznego lub umowę koncesji, zawartą z zamawiającym, o którym mowa w art. 3 ust. 1 pkt 1–4, co doprowadziło do rozwiązania umowy lub zasądzenia odszkodowania.

wydanych w sprawie wyroków, lecz jedynie następcze wydanie wyroku uniewinniającego.

Sąd Najwyższy podzielił punkt widzenia Prokuratury Krajowej, że nie jest dopuszczalne kwestionowanie w apelacji wniesionej od wyroku wydanego w następstwie wznowienia postępowania i uchylenia zaskarżonego orzeczenia rozstrzygnięć o wznowieniu postępowania i uchyleniu wyroku. Apelacja może kwestionować jedynie, o ile taki następczo zapadnie, wyrok uniewinniający albo umarzający postępowanie. Tymczasem, skarżący kwestionował także rozstrzygnięcie o wznowieniu i w konsekwencji o uchyleniu prawomocnego wyroku argumentując, że wyrok sądu gospodarczego w postępowaniu, którego toczenie się było znane sądom karnym, nie może zostać uznany za nowy fakt lub dowód uzasadniający wznowienie postępowania karnego.

Odnosząc się do *meritum*, SN przyznał, że uniewinnienie z powodów podanych w uzasadnieniu sądu apelacyjnego nasuwa zastrzeżenia, gdyż sugeruje, że sąd karny powinien wstrzymać się z wyrokowaniem do wydania orzeczenia przez sąd cywilny, ponieważ ma ono rozstrzygające znaczenie w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego. Sąd apelacyjny przyjął dalej, że skoro umowa została rozwiązana z przyczyn leżących po stronie zamawiającego a nie wykonawcy, to ten drugi nie miał obowiązku składania oświadczenia o istnieniu fakultatywnej przyczyny wykluczenia go z postępowania przetargowego. Tymczasem, zgodnie z art. 8 § 1 k.p.k. okoliczności te podlegały ocenie sądów karnych orzekających w sprawie, które należycie uzasadniły swoje stanowisko. Składając oświadczenia, oskarżony miał świadomość, że nie są one zgodne z prawdą, a wytoczenie powództwa przed sądem cywilnym nie mogło być podstawą do przyjęcia, że podstawa taka nie zaistniała, zwłaszcza, że w momencie składania oświadczeń nie mógł on przewidzieć wyroku sądu cywilnego.

Jak przypomniał SN, nie jest dopuszczalne w apelacji wniesionej od wyroku wydanego w następstwie wznowienia postępowania kwestionowanie samej decyzji o wznowieniu oraz powiązanej z nim decyzji o uchyleniu zaskarżonego orzeczenia. Apelacja może kwestionować jedynie – o ile taki zapadnie – wydany po uchyleniu zaskarżonego orzeczenia wyrok uniewinniający lub umarzający postępowanie. SN podkreślił, że niedopuszczalną konsekwencją przyjęcia stanowiska zajętego przez sąd apelacyjny byłoby uznanie, że o treści wyroku sądu karnego decyduje treść wyroku sądu cywilnego, choć nie należy on do kategorii orzeczeń wskazanych w art. 8 § 2 k.p.k. W sytuacji takiej jak w rozpoznawanej sprawie oferent powinien złożyć oświadczenie pozytywne i ewentualnie opatrzyć je adno-

tacją, że nie poczuwa się do niewykonania czy nienależytego wykonania wcześniejszej umowy i w kwestii zasadności jej rozwiązania przez zamawiającego toczy się spór przed sądem cywilnym.

Mimo powyższych nieprawidłowości w orzekaniu sądu apelacyjnego Sąd Najwyższy uznał wszakże, że nie ma podstaw do wydania wyroku kasatoryjnego, ponieważ z materiałów sprawy wynika, że zamawiający działał w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynów zabronionych (art. 30 k.k.), co wyklucza uznanie, że dopuścił się on przestępstw z art. 297 § 1 k.k. Niezależnie od tego, że pozostawał w potwierdzonym później wyrokiem sądu cywilnego przekonaniu co do bezpodstawnego zerwania umowy, to również zasięgał opinii prawnej radcy prawnego i adwokata, którzy poinformowali go, że w sytuacji wejścia w spór może złożyć oświadczenie negatywne. Dodatkowo oskarżony wskazał na praktykę innych firm, które w sytuacji wejścia w spór składały oświadczenia negatywne, co było następnie akceptowane przez zamawiających.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Najwyższy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.

Rozstrzygnięcie to jest interesujące z trzech względów: przedmiot zaskarżenia, samodzielność jurysdykcyjna sądu karnego oraz usprawiedliwiony błąd co do bezprawności czynu.

Jeśli chodzi o przedmiot zaskarżenia, to niewątpliwie w sprawach takich jak powyższa nie może nim być rozstrzygnięcie o wznowieniu postępowania czy uchyleniu orzeczeń. To bowiem poprzedza etap wyrokowania merytorycznego. Ustawodawca nie przewidział środka odwoławczego ani na orzeczenie o wznowieniu postępowania ani na uchylenie prawomocnego orzeczenia w ramach procedury wznowieniowej (*vide* art. 547 k.p.k.). Oba te rozstrzygnięcia nie kończą wszak postępowania w sprawie.

Trafne są również wywody dotyczące samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego. Wyrok sądu gospodarczego co do zasadności rozwiązania umowy miał charakter deklaratoryjny, tym samym nie był on orzeczeniem kształtującym prawo lub stosunek prawny w rozumieniu art. 8 § 2 k.p.k. Zgodnie z zasadą określoną w art. 8 § 1 k.p.k. sąd karny nie mógł zatem uznać się za związanego tym wyrokiem.

Rzadko w orzecznictwie sądów karnych zdarza się przyjęcie działania w usprawiedliwionej nieświadomości bezprawności czynów zabronionych. Można zaistnienie takiego kontratypu zaakceptować przede wszystkim w sytuacjach, kiedy naruszony przepis jest niejasny, nieprecyzyjny, wadliwy legislacyjnie, co skutkuje

jego rozbieżną interpretacją[116]. W omawianej sytuacji niewątpliwie doszło do rozwiązania umowy, nie wydaje się też, aby przesłankę „przyczyn leżących po stronie wykonawcy" można było interpretować inaczej niż jako podany przez drugą stronę powód rozwiązania umowy. Z drugiej strony, jeśli dana osoba korzysta z fachowej porady prawnej i postępuje na podstawie obserwacji praktyki, można przyjąć, że jej błąd był usprawiedliwiony.

W. Jasiński

13. Rozpoznanie sprawy w składzie liczniejszym niż przewiduje ustawa jako bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.[117]

W wyroku z dnia 16 maja 2024 r., V KK 333/23, Sąd Najwyższy analizował problematykę skutków procesowych rozpoznania sprawy przez sąd odwoławczy orzekający w składzie liczniejszym niż przewiduje to ustawa. W sprawie zainicjowanej kasacją prokuratora przedmiotem oceny była prawidłowość obsady składu sądu odwoławczego. Ten ostatni wydał wyrok w dniu 14 marca 2023 r., w którym uchylił wyrok sądu pierwszej instancji i umorzył postępowanie. Orzeczenie to zapadło w składzie trzyosobowym, jak przewiduje to ogólna norma z art. 29 § 1 k.p.k. Jak jednak odnotował Sąd Najwyższy, powyższy przepis znajduje zastosowanie tylko wtedy, gdy ustawa nie stanowi inaczej. W związku z powyższym należy zauważyć, że przepis art. 14fa ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych[118] (dalej jako: ustawa covidowa) przewiduje, iż w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii, ogłoszonego z powodu COVID-19, oraz w okresie roku po ich odwołaniu w sprawach rozpoznawanych według przepisów ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności, której górna granica nie przekracza 5 lat, na rozprawie apelacyjnej sąd orzeka w składzie jednego sędziego, jeżeli w pierwszej instancji sąd orzekał w takim samym składzie. Nie ulega

[116] Por. J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2020, s. 211–212.
[117] Wyrok SN z dnia 16 maja 2024 r., V KK 333/23, LEX nr 3715638.
[118] Dz. U. poz. 1842 ze zm.

wątpliwości, że powyższe unormowanie ma charakter *lex specialis* w stosunku do art. 29 § 1 k.p.k. W okresie, gdy sąd odwoławczy rozpoznawał sprawę obowiązywał na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stan zagrożenia epidemicznego (odwołany został z dniem 1 lipca 2023 r.[119]). W związku zaś z tym, że w pierwszej instancji orzekał skład jednoosobowy, a czyny zarzucone oskarżonym były zagrożone karą niższą niż 5 lat pozbawienia wolności zostały spełnione wszystkie przesłanki do ukształtowania składu sądu odwoławczego na podstawie art. 14fa ustawy covidowej. Odnosząc się do kwestii skutków procesowych wadliwego ukształtowania składu orzekającego, Sąd Najwyższy stwierdził, że w orzecznictwie ugruntowane zostało stanowisko wskazujące, iż naruszenie przez sąd odwoławczy nakazu orzekania w składzie, o którym mowa w art. 14fa ustawy covidowej równoznaczne jest z wystąpieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., a więc nienależytej obsady sądu[120]. Sąd Najwyższy podkreślił także, że nie ma znaczenia to, czy skład był liczniejszy niż przewiduje ustawa, czy też mniej liczny. W obu przypadkach dochodzi do zaistnienia wskazanej powyżej bezwzględnej przyczyny odwoławczej[121].

Komentowane orzeczenie zapadło przy jednym zdaniu odrębnym. Wskazano w nim, że „w każdym przypadku, gdy ustawa jednoznacznie wymaga orzekania przez sąd w składzie szerszym to orzeczenie wydane w składzie węższym jest obarczone wadą „nienależytej obsady sądu" w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Jeżeli natomiast ustawa wymaga orzekania w składzie węższym, a orzeczenie wydano w składzie szerszym to obarczone jest ono wadą „nienależytej obsady sądu" w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. jedynie wyjątkowo, a to wtedy gdy szerszy skład sądu ukształtowany został w celu uzyskania określonego z góry kierunku rozstrzygnięcia". Zdaniem sędziego składającego zdanie odrębne kwestia należytej obsady sądu jest ocenna i podlega weryfikacji przez sąd. W jej procesie kluczowe znaczenie ma wzgląd na konieczność zapewnienia prawa do rzetelnego procesu karnego. W zdaniu odrębnym wskazano, że dokonując weryfikacji obsady sądu, należy przyjąć, iż w przypadku składu liczniejszego niż przewidziany

[119] Rozporządzenie Ministra Zdrowia z dnia 14 czerwca 2023 r. w sprawie odwołania na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu zagrożenia epidemicznego (Dz. U. poz. 1118).

[120] Por. m.in. wyroki SN: z dnia 29 grudnia 2022 r., I KK 378/22, LEX nr 3552685; z dnia 8 lutego 2023 r., I KK 448/22, LEX nr 3537871; z dnia 26 kwietnia 2023 r., V KK 190/22, LEX nr 3586452; z dnia 22 czerwca 2023 r., V KK 129/23, LEX nr 3574172; z dnia 27 listopada 2023 r., V KK 308/23, LEX nr 3649709; z dnia 4 kwietnia 2024 r., IV KK 69/24, LEX nr 3702108.

[121] Por. np. uchwała SN z dnia 20 listopada 1997 r., I KZP 30/97, OSNKW 1997, z. 11–12, poz. 92; wyrok SN z dnia 9 kwietnia 2024 r., I KK 4/24, LEX nr 3703530.

przez ustawę może być on uznany za nienależyty w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. tylko w dwóch przypadkach. Chodzi mianowicie o sytuacje, gdy skład „został ukształtowany instrumentalnie – dla uzyskania określonego korzystnego dla kogoś rozstrzygnięcia – niezależnie od tego, czy w wyniku instrumentalnej zmiany prawa (nowelizacji ustawy procesowej czy w odrębnej ustawie), czy przez instrumentalne jego stosowanie (zwłaszcza z pominięciem obowiązujących regulacji prawnych, przy celowej rażąco błędnej wykładni)" albo „został niecelowo ukształtowany w wyniku błędnego stosowania prawa, zwłaszcza gdy jest sprzeczny z ogólną regułą orzekania w danych sprawach, jest więc skutkiem błędnej decyzji o ustaleniu składu i jednocześnie doszło do naruszenia rzetelności postępowania lub do wydania niesprawiedliwego orzeczenia". Odnosząc powyższe do okoliczności badanej sprawy, należy zatem, jak wskazano w zdaniu odrębnym, uznać, że przy wadliwości przepisu ustawy covidowej, który w nieproporcjonalny sposób ogranicza kolegialne rozpoznawanie spraw w drugiej instancji oraz braku jakichkolwiek przesłanek do stwierdzenia instrumentalnego zachowania sądu przy kreowaniu składu nie ma podstaw do przyjęcia, iż zastosowanie ogólnej reguły z art. 29 § 1 k.p.k. mogłoby zostać zakwalifikowane jako nienależyta obsada sądu.

Komentowane orzeczenie oraz zgłoszone zdanie odrębne dobrze egzemplifikują fundamentalne dylematy związane ze stosowaniem bezwzględnych przyczyn odwoławczych. Na okoliczności sprawy można bowiem patrzeć w sposób kategoryczny, jak większość składu orzekającego, i uznać, że interpretacja obowiązujących przepisów, choć wątpliwych w warstwie celowościowej i aksjologicznej z racji nieproporcjonalnego charakteru i umiejscowienia przepisu szczególnego w ustawie incydentalnej, prowadzi jednak w świetle rozumowań prawniczych zakładających prymat wykładni językowej, do wniosku, iż skład sądu został nienależycie ukształtowany. Można na problem spojrzeć też tak, jak to zostało uczynione w zdaniu odrębnym i szukać celowościowych racji uzasadniających przyjęcie, że uchybienie nie może jednak zostać zakwalifikowane jako bezwzględna przyczyna odwoławcza. Z tym ostatnim jednak stanowiskiem zawsze będzie wiązał się problem ocenności. Po pierwsze, dlatego, że w przypadku bezwzględnych przyczyn odwoławczych racjonalne jest założenie, że należy je w możliwie najdalej idący sposób ograniczać. Skoro są one najpoważniejszymi uchybieniami i mogą skutkować nawet wznowieniem procesu z urzędu, to wprowadzenie zbyt dużej dozy dyskrecjonalności składów orzekających nie będzie służyło ani pewności, ani przewidywalności prawa, które są także, podobnie jak wskazywane w zdaniu od-

rębnym prawo do rzetelnego procesu karnego, ważnymi wyznacznikami aksjologii procesu karnego, czy szerzej systemu prawnego. Po drugie, nie można zapominać, że sposób wyznaczania składu orzekającego wpływa na ocenę bezstronności obiektywnej sądu. Z tej perspektywy niewątpliwie proste stosowanie obowiązujących norm (zakładając brak ich instrumentalności w celu osiągnięcia określonego rozstrzygnięcia sądu) jest rozwiązaniem najlepszym, gdyż owej bezstronności nie podważa. W przypadku bezstronności kluczowe znaczenie w praktyce ma brak uzasadnionych wątpliwości odnośnie do niej, a więc tzw. bezstronność obiektywna. Ta zaś kwestia nie wymaga wykazania określonej okoliczności, ale wskazania tylko, że budzi ona wątpliwości. W tych okolicznościach odmienne traktowanie różnych uchybień dotyczących wadliwego kształtowania składów orzekających może rodzić kontrowersje i negatywie rzutować na ocenę bezstronności obiektywnej sądu. Po trzecie, meandry określoności kryteriów ocennych dobrze obrazuje zdanie odrębne, w którym w sposób ogólny na jego wstępie wskazano, że obarczenie orzeczenia wadą „nienależytej obsady sądu" w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. zachodzi „jedynie wyjątkowo, a to wtedy gdy szerszy skład sądu ukształtowany został w celu uzyskania określonego z góry kierunku rozstrzygnięcia", ale już w rozwinięciu tego założeniu przyjęto, że nie tylko działania instrumentalne, ale także sytuacja, gdy skład sądu „został niecelowo ukształtowany w wyniku błędnego stosowania prawa" mieści się w ramach proponowanego wyjątku od uznania, że skład był nienależycie obsadzony. Ta sprzeczność stawia pytanie, o to, jakie przesłanki są uzasadnione przy różnicowaniu konsekwencji wadliwego wyznaczaniu składu. Jak pokazuje orzecznictwo sądowe dotyczące bezwzględnych przyczyn odwoławczych nawet z pozoru jasne określenia, jak „nieobecność na całej rozprawie" czy „kara nieznana ustawie" budzą w praktyce wątpliwości. To zatem czy multiplikowanie pól, na których dopuszczona zostanie ocena wadliwości obsadzenia składu orzekającego jest uzasadnione budzi wątpliwości. Oczywiście należy zgodzić się, że przepis art. 14fa ustawy covidowej jest wadliwy. Tym niemniej jego prawidłowe stosowanie nie wymaga żadnych specjalnych i skomplikowanych rozumowań prawniczych, a doszukiwanie się jakiejś instrumentalności nakierowanej na indywidualne rozstrzygnięcia w tak ogólnej normie nie ma chyba podstaw, o czym zresztą okoliczności analizowanej sprawy też świadczą. W tym stanie rzeczy ze sceptycyzmem należy więc podejść do propozycji daleko idącego przewartościowania, na podstawie specyficznych okoliczności związanych z sytuacją pandemiczną, podejścia do sposobu rozumienia przesłanki nienależytej obsady sądu, które jak trafnie zauważył Sąd Najwyższy,

jest jednak dość ugruntowane. W szerszym kontekście warto jednak zastanowić się, jakie są racjonalne ramy orzekania jednoosobowego w sądzie odwoławczym i ukształtować przepisy w sposób, który będzie generował możliwie najmniej wątpliwości na gruncie art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. Kontrowersje w odniesieniu do takiego zakresu w sprawach cywilnych[122] dobrze obrazują, że sprawa wymaga wnikliwej refleksji, choć jak trafnie podkreślono w orzecznictwie Sądu Najwyższego[123], kontekst spraw karnych, gdzie orzekanie jednoosobowe jest *de lege lata* odmiennie ukształtowane, jest ważnym czynnikiem, który także powinien zostać uwzględniony.

W. Jasiński

14. Nieobecność członka składu orzekającego na całej rozprawie jako bezwzględna przyczyna odwoławcza[124]

W wyroku z dnia 28 sierpnia 2024 r., II KK 300/24, Sąd Najwyższy poddał analizie bezwzględną przyczynę odwoławczą w postaci nieobecności członka składu orzekającego na całej rozprawie. Zarzut naruszenia art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. został postawiony w sprawie przez obrońcę skazanego i zdaniem tego uczestnika postępowania polegał na tym, że w sprawie przeprowadzono rozprawę pomimo zmiany składu orzekającego sądu odwoławczego, a więc z pogwałceniem art. 402 § 2 k.p.k. Zarzut ten nie został przez Sąd Najwyższy uwzględniony. Jak wskazał skład orzekający, odwołując się do wcześniejszego orzecznictwa najwyższej instancji sądowej, „uchybienie z art. 439 § 1 pkt 2 *in fine* k.p.k. występuje w wypadku nieobecności któregokolwiek z członków składu orzekającego na rozprawie, gdy sąd przystąpił do rozpoznania sprawy, a więc po otwarciu przewodu sądowego. Natomiast nieobecność członka składu orzekającego na rozprawie, ale przed przystąpieniem do rozpoznania sprawy (np. w czasie sprawdzania stawiennictwa), podejmowania decyzji o charakterze porządkowym (np. o przerwie lub o odroczeniu rozprawy), czy nawet przy podejmowaniu decyzji dowodowych, nie stanowi omawianej tu bezwzględnej przyczyny odwoławczej". W analizowanej sprawie

[122] Por. uchwała SN z dnia 26 kwietnia 2023 r., III PZP 6/22, OSNP 2023, z. 10, poz. 104.
[123] Por. postanowienie SN z dnia 14 września 2023 r., II KS 33/23, LEX nr 3605888.
[124] Wyrok SN z dnia 28 sierpnia 2024 r., II KK 300/24, LEX nr 3749505.

rozpoczęcie przewodu sądowego nastąpiło już po zmianie składu orzekającego. Tym samym, rozprawa po odroczeniu była prowadzona od początku w rozumieniu art. 402 § 2 k.p.k. i nie zaktualizowała się przyczyna wskazana w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k.

Oceniając zaprezentowane stanowisko Sądu Najwyższego, należy odnotować, że sposób rozumienia w doktrynie i orzecznictwie z pozoru jasnego sformułowania „nie był obecny na całej rozprawie" jest niejednolity. Z jednej strony podchodzi się do tej kwestii dość pryncypialnie i wskazuje, że sformułowanie to nie podlega wykładni zawężającej. Tym samym, jak stwierdza się w judykaturze, „obecność wszystkich członków składu orzekającego na rozprawie aktualizuje się od chwili wywołania sprawy aż do ogłoszenia wyroku, a zatem nie ogranicza się jedynie do fazy postępowania dowodowego"[125]. Podobny pogląd wyrażany jest także w literaturze karnoprocesowej[126]. Z drugiej jednak strony, jak trafnie zauważa J. Matras, w nowszym orzecznictwie przesłanka wyrażona w art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. rozumiana jest funkcjonalnie, a nie literalnie[127]. Wskazuje się mianowicie, że „określony przepis postępowania należy zawsze oceniać posiadając w polu widzenia jego *ratio legis* i związaną z tym wykładnię funkcjonalną. Odnosząc te rygory do uchybienia zawartego w normie art. 439 § 1 pkt [2] *in fine* należy uznać, że zasada niezmienności składu orzekającego jest istotnym warunkiem gwarantującym respektowanie zasady bezpośredniości. Innymi słowy, – ma zapewnić to, aby cały przeprowadzony na rozprawie konglomerat dowodów dotarł do świadomości członków składu, którzy następnie w oparciu o tenże materiał będą wydawać wyrok. Zatem funkcjonalne odczytanie tego przepisu prowadzi do wniosku, że uchybienie zrealizuje się wówczas, gdy sąd przystąpił do rozpoznania sprawy. Będzie to miało miejsce w momencie podjęcia czynności związanych z ujawnieniem na rozprawie głównej okoliczności stanowiących podstawę wyroku (art. 410 kpk). […] Tym samym jeżeli członek składu orzekającego był obecny podczas przeprowadzania wszystkich dowodów w sprawie, a więc wszystkie okoliczności stanowiące podstawę wyrokowania zostały ujawnione w jego obecności – to wy

[125] Tak: wyrok SN z dnia 29 stycznia 2013 r., SDI 30/12, LEX nr 1418781. Podobnie – wyroki SN: z dnia 14 grudnia 2001 r., II KKN 283/01, LEX nr 54975; z dnia 21 października 2010 r., V KK 158/10, LEX nr 612470.

[126] S. Zabłocki [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom IV. *Komentarz do art. 425–467*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2021, art. 439, teza III.28.

[127] J. Matras [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. III, (red.) K. Dudka, Warszawa 2023, art. 439, teza 12.

kluczone jest uznanie, że nie był on obecny na całej rozprawie w rozumieniu przepisu art. 439 § 1 pkt 2 kpk"[128]. Pogląd ten jest podzielany w doktrynie[129].

Z perspektywy pragmatycznej zasadne wydaje się stanowisko optujące za funkcjonalnym podejściem do rozumienia przesłanki nieobecności na rozprawie. W tym zakresie doprecyzowania wymaga jednak, że nie chodzi wyłącznie o obecność w toku samego przeprowadzania dowodów stanowiących podstawę wydawanego rozstrzygnięcia, ale bardziej ogólnie o przystąpienie do rozpoznawania sprawy, a więc w kategoriach cezury czasowej okres od rozpoczęcia przewodu sądowego. Nie chodzi bowiem wyłącznie o treść samych dowodów istotnych dla sprawy, ale o całość przebiegu merytorycznego sprawy, którego nie sposób zredukować tylko do przeprowadzenia czynności dowodowych. Nie bez znaczenia jest także konieczność wysłuchania głosów stron, udziału w naradzie, czy perspektywa symboliczna związana z ogłoszeniem orzeczenia. Oczywiste jest, że sąd powinien uczestniczyć w tych czynnościach w pełnym składzie, a brak członka składu orzekającego w ich toku trudno zrównać z sytuacją, w której członek składu orzekającego nie uczestniczył w czynnościach przygotowawczych do rozprawy. Powyższe założenia każą jednak postawić pytanie, czy zaproponowana wykładnia koresponduje, co jednak wymaga podkreślenia, z kategorycznym brzmieniem art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k., który stanowi nie tylko o udziale w rozprawie, ale podkreśla, że chodzi o „całą rozprawę". Zarówno więc z perspektywy językowej, jak i systemowej (przepisy k.p.k. wyraźnie różnicują rozpoczęcie rozprawy i rozpoczęcie przewodu sądowego na rozprawie) wnioski odnośnie do treści omawianego przepisu są odmienne od tych możliwych do sformułowania na gruncie wykładni funkcjonalnej. W tym zatem świetle rozważenia wymaga doprecyzowanie omawianej klauzuli, tak aby proces ustalenia tego, co jest a co nie jest bezwzględną przyczyną odwoławczą prowadził do bardziej oczywistej konkluzji.

[128] Wyrok SA w Lublinie z dnia 28 maja 2021 r., II AKa 173/20, LEX nr 3416036. Tak też np. postanowienia SN: z dnia 13 lutego 2020 r., V KK 558/19, LEX nr 2784763; z dnia 7 czerwca 2016 r., V KK 30/16, OSNKW 2016, z. 9, poz. 61.

[129] D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego.* Tom II. *Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 439, teza 32.

W. Jasiński

15. Orzeczenie kary nieznanej ustawie jako bezwzględna przyczyna odwoławcza[130]

W wyroku z dnia 4 czerwca 2024 r., II KS 5/24, Sąd Najwyższy odniósł się do problematyki interpretacji znaczenia jednej z bezwzględnych przyczyn odwoławczych, a mianowicie sytuacji orzeczenia kary nieznanej ustawie (art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k.). Sprawa została zainicjowana skargą oskarżyciela na wyrok sądu odwoławczego uchylający rozstrzygnięcie sądu pierwszej instancji i przekazujący mu sprawę do ponownego rozpoznania. W przedmiotowym postępowaniu Sąd Rejonowy, wyrokiem z dnia 5 lipca 2023 r., uznał oskarżonych J.A. i S.P. za winnych popełniania czynów określonych w art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 20 § 2 i art. 56 § 1 k.k.s. w zb. z art. 62 § 2 w zb. z art. 61 § 1 w zw. z art. 7 § 1 i art. 6 § 2 k.k.s. w zb. z art. 18 § 3 k.k. w zw. z art. 20 § 2 w zb. z art. 62 § 2 w zb. z art. 61 § 1 w zw. z art. 7 § 1 i w zw. z art. 6 § 2, art. 7 § 1 i w zw. z art. 6 § 2 i art. 9 § 3 k.k.s., i wymierzył im kary roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie kary w odniesieniu do oskarżonego S.P. na okres próby 2 lat, oraz kary grzywny: w odniesieniu do oskarżonej J.A. w wymiarze 500 stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 100 zł, a w odniesieniu do oskarżonego S.P. w wymiarze 50 stawek dziennych grzywny, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 200 zł. Sąd nałożył także na oskarżonego S.P. obowiązek uiszczenia uszczuplonej należności publicznoprawnej w kwocie 27 572,57 zł w terminie 3 lat. Sąd Okręgowy, wyrokiem z dnia 11 grudnia 2023 r. uchylił wyrok Sądu pierwszej instancji i przekazał sprawę temu sądowi do ponownego rozpoznania. Uchylenie nastąpiło na podstawie art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k., gdyż jak stwierdził skład orzekający „kara pozbawienia wolności, którą orzeczono wobec obojga oskarżonych nie była możliwa – przy uwzględnieniu treści przepisów intertemporalnych i stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia czynów – do wymierzenia". W skardze na wyrok sądu odwoławczego zostało podniesione, że sąd odwoławczy wadliwie zinterpretował treść art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k. i niesłusznie uznał, iż w sprawie orzeczono karę nieznaną ustawie.

Sąd Najwyższy podzielił powyższy zarzut i zdecydował o uchyleniu zaskarżonego wyroku w całości i przekazaniu sprawy sądowi odwoławczemu do ponownego

[130] Wyrok SN z dnia 4 czerwca 2024 r., II KS 5/24, OSNK 2024, z. 9, poz. 45.

rozpoznania. Skład orzekający uznał skargę za oczywiście zasadną. Uzasadniając swoje stanowisko, Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności wskazał, że orzeczenie sądu odwoławczego jest wadliwe, gdyż sprawa została w całości przekazana do ponownego rozpoznania. Tymczasem bezwzględna przyczyna odwoławcza z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k., mówiąc obrazowo, działa punktowo i odnosi się wyłącznie do określonych sankcji karnych. Uchylenie zatem orzeczenia w przedmiocie rozstrzygnięcia o winie nie jest w takich okolicznościach uzasadnione. W dalszej kolejności Sąd Najwyższy odniósł się do głównego zarzutu postawionego w skardze a mianowicie tego, że w sprawie w istocie nie doszło do orzeczenia kary nieznanej ustawie. W tym zakresie wskazał, że „punktem odniesienia dla oceny czy orzeczona kara lub inny środek nie są znane ustawie nie jest cały system szeroko rozumianego prawa karnego, a jedynie ta ustawa karna (szeroko rozumiana), która stała się podstawą przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonemu". W przypadku zaś „zmiany ustawy karnej po popełnieniu czynu zabronionego podstawą do ustalenia, czy orzeczono karę lub inny środek nieznany ustawie (art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k.) jest ta z ustaw karnych pozostających w kolizji czasowej, która została wybrana na podstawie przepisów intertemporalnych (art. 4 § 1 k.k., art. 2 § 1 k.k.s., art. 2 § 1 k.w.)". Istotne znaczenie ma jednak ustawa jako całość, a nie ustawowe zagrożenie karą w przepisie karnym typizującym przestępstwo albo przestępstwo skarbowe przypisane oskarżonemu. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd Najwyższy skonstatował, że choć w przepisie k.k.s. przewidującym czyn przypisany oskarżonym faktycznie nie było możliwości wymierzenia kary pozbawienia wolności, to jednak ogólnie był to rodzaj kary istniejący w k.k.s. w stanie prawnym, który na mocy przepisów intertemporalnych miał w sprawie zastosowanie. W związku z powyższym, uchylenie orzeczenia w sprawie przez sąd odwoławczy było niezasadne.

Stanowisko Sądu Najwyższego zajęte w komentowanym wyroku zasługuje na uwzględnienie w zakresie, w jakim przewiduje ono, że punktem odniesienia do zakwalifikowania danej sankcji karnej jako nieznanej ustawie jest nieustawowe zagrożenie karą w przepisie karnym typizującym przestępstwo albo przestępstwo skarbowe przypisane oskarżonemu. Wątpliwości może jednak budzić dalszy wniosek składu orzekającego, który zakłada, że kara nieznana ustawie oznacza karę nieprzewidzianą w danej ustawie, a nie ogólnie w systemie prawa karnego. W tym zakresie Sąd Najwyższy opowiedział się, wskazując to zresztą w odesłaniach do literatury i orzecznictwa, za jednym z dwóch dominujących poglądów w tej materii. Rzecz jednak w tym, że stanowiska swojego nie uzasadnił. Tym-

czasem akceptacja poglądu alternatywnego – zakładającego szerszą perspektywę niewystępowania danej sankcji rozciągającą się na cały system prawa karnego – wydaje się być zarówno w literaturze jak i orzecznictwie częstsza[131]. Warto także zauważyć, że stanowisko to dominuje też w perspektywie historycznej. Na gruncie bowiem k.p.k. z 1969 r. konsekwentnie przyjmowano[132], że sformułowanie „nieznana ustawie" należy rozumieć jako odnoszące się do całości systemu prawa karnego i przewidzianych w nim sankcji, a nie konkretnej ustawy, na podstawie której następuje orzekanie. Pogląd ten wydaje się przekonujący, jeżeli założyć, że bezwzględne przyczyny odwoławcze są uchybieniami o największym ciężarze gatunkowym, który wymaga działania przez sąd z urzędu, a nie tylko w trybie skargowym. Z drugiej jednak strony można także podnieść, że skoro ustawodawca odwołuje się do „ustawy" i przewiduje, że chodzi o orzekanie kary nieznanej ustawie, to chodzi o daną ustawę, na podstawie której owo orzekanie następuje[133]. W tym też kontekście można argumentować, że orzeczenie kary dożywotniego pozbawienia wolności za przestępstwo, za które nie przewidziano w ogóle możliwości orzeczenia terminowej kary pozbawienia wolności jest jednak uchybieniem na tyle daleko idącym, że uczynienie z niego bezwzględnej przyczyny odwoławczej jest w pełni uzasadnione. Powyższe dobrze obrazuje, że z pozoru oczywiste sformułowanie o sankcji nieznanej ustawie nastręcza w praktyce wielu wątpliwości i zwolennicy obu konkurencyjnych poglądów odnośnie do sposobu jego rozumienia mają sensowne argumenty za zajmowanym przez siebie stanowiskiem.

Wątpliwości interpretacyjne widoczne są także w kontekście powiązania problemów intertemporalnych (art. 4 § 1 k.k.) z problematyką orzeczenia sankcji nieznanej ustawie. Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu przyjął, że punktem odniesienia dla ustalenia nieznanej ustawie sankcji jest ustawa, która będzie stosowana po uwzględnieniu art. 4 § 1 k.k. W literaturze można jednak dostrzec pogląd konkurencyjny odwołujący się do założenia, że bezwzględne przyczyny odwoławcze są uchybieniami, których stwierdzenie powinno być oczywiste, a nie wymagać, nierzadko skomplikowanych, rozumowań. Przy takim zaś założeniu punktem odniesienia jest zarówno ustawa obowiązująca w dacie orzekania, jak

[131] Por. przegląd literatury i orzecznictwa [w:] D. Woźniak, *Orzeczenie kary nieznanej ustawie jako bezwzględna przyczyna odwoławcza*, Wrocławskie Studia Erazmiańskie. Zeszyty Studenckie 2009, nr 3, s. 153–176.

[132] Por. uchwała SN z dnia 26 listopada 1970 r., VI KZP 55/70, OSNKW 1971, z. 2, poz. 17; wyrok SN z dnia 8 listopada 1989 r., V KRN 267/89, OSNKW 1990, z. 7–12, poz. 32.

[133] Tak np. D. Świecki [w:] B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki, *Kodeks postępowania karnego.* Tom II. *Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, art. 439, tezy 50–51.

i w dacie popełnienia czynu[134]. Pierwsze z powyższych stanowisk wydaje się bardziej przekonujące, gdyż jak trafnie zauważa się w doktrynie to ostatnie implikowałoby, że wymierzenie obecnie za dany czyn kary śmierci nie skutkowałoby zaistnieniem bezwzględnej przyczyny odwoławczej, o ile tylko kara ta była przewidziana przez ustawę w chwili popełnienia czynu[135].

Powyższe rozważania skłaniają do ogólnej refleksji, że choć bezwzględna przyczyna odwoławcza w postaci orzeczenia sankcji karnej nieznanej ustawie utrzymuje się w niezmienionym kształcie (wyłączając jej przynależność do podstaw nieważności w okresie do dnia 1 lipca 2003 r.), to sposób jej rozumienia budził i nadal budzi dość liczne kontrowersje i to zarówno w orzecznictwie, jak i, nawet w większym stopniu, w literaturze. To powinno skłonić ustawodawcę do przemyślenia kształtu bezwzględnej przyczyny odwoławczej z art. 439 § 1 pkt 5 k.p.k., przede wszystkim przez pryzmat *ratio legis* tego unormowania i jego zmodyfikowania w sposób, który wyeliminuje omówione powyżej wątpliwości.

A. Lach

16. Wpływ wadliwości w procedurze powołania sędziego na jego uprawnienie do orzekania[136]

Kwestia prawidłowości powołania sędziów wraca w ostatnich latach często na wokandę SN w kontekście art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. W sprawie I KZP 9/23 pojawiło się pytanie, czy orzeczenie wydała osoba nieuprawniona do orzekania w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. W sprawie tej sędzia wojskowego sądu okręgowego w związku z uznaniem za trwale niezdolnego do służby wojskowej złożył wniosek do KRS o przedstawienie go Prezydentowi RP do powołania na urząd sędziego sądu okręgowego. Po podjęciu przez KRS uchwały o przedstawieniu do pełnienia urzędu sędziego w sądzie okręgowym, sędzia zrzekł się urzędu sędziego wojskowego sądu okręgowego. W dacie wydania przez Prezydenta RP postanowienia o powołaniu na urząd sędziego ani w dniu odebrania ślubowania

[134] Tak: J. Matras [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. III, (red.) K. Dudka, Warszawa 2023, art. 439, teza 16.

[135] Tak trafnie: S. Zabłocki [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom IV. *Komentarz do art. 425–467*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2021, art. 439, teza VI.5.

[136] Uchwała SN z dnia 28 maja 2024 r., I KZP 9/23, OSNK 2024, z. 8, poz. 40, s. 27. Uchwałę przywołano m.in. w postanowieniu SN z dnia 14 lutego 2024 r., V KK 423/24, LEX nr 3830274.

nie miał on zatem statusu sędziego sądu wojskowego, co jest wymagane do powołania na urząd sędziego sądu powszechnego przez ustawę – Prawo o ustroju sądów wojskowych.

Jako sędzia sądu okręgowego, sędzia brał udział m.in. w wydaniu wyroku, który został później zaskarżony apelacją. Pomimo że w apelacji nie podniesiono zarzutu naruszenia art. 439 § 1 k.p.k., Sąd Apelacyjny z urzędu powziął informację o wątpliwościach co do trybu powołania sędziego i na podstawie art. 441 k.p.k. wystąpił do SN z następującym pytaniem prawnym: „Czy udział w składzie sądu powszechnego osoby powołanej do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa, mimo niespełniania przez nią w dacie jej powołania warunków do udziału w procedurze określonej w art. 35 § 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (j.t. Dz. U. z 2022 r., poz. 2250), oznacza, że w wydaniu orzeczenia brała udział osoba nieuprawniona (art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.)?".

Rozpoznając pytanie, Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska Prokuratury Krajowej, że w sprawie nie zaszły przesłanki do wydania uchwały, ponieważ sąd pytający nie miał wątpliwości co do swojego stanowiska, że wyrok został wydany przez osobę uprawnioną do orzekania i w istocie oczekiwał potwierdzenia swojego stanowiska przez Sąd Najwyższy.

Nie ulegało wątpliwości, że pytanie zostało sformułowane w postępowaniu odwoławczym, zaś odpowiedź na pytanie miała znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy. W orzecznictwie Sądu Apelacyjnego zaistniały także rozbieżne rozstrzygnięcia w kwestii skutków uchybień zaistniałych przy powołaniu sędziego. Pojawiła się wszakże wątpliwość czy kwestia ta wymaga zasadniczej wykładni ustawy.

Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że rozpoznawane pytanie dotyczy bardzo ważnej, mającej wymiar konstytucyjny kwestii statusu sędziego i wydawanych przez niego orzeczeń. Z uwagi na składane wnioski o wyłączenie sędziego, podważanie jego statusu w postępowaniu odwoławczym oraz wniesioną do SN z tego względu kasację uznano, że zaistniały rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych wymagające zasadniczej wykładni przepisów w drodze podjęcia uchwały.

Odwołując się do orzecznictwa oraz poglądów doktryny, SN przyjął, że w kontekście sędziego osobą nieuprawnioną do orzekania jest osoba, która w ogóle nie została powołana jako sędzia albo została powołana, ale z jakichś względów (np. z uwagi na delegację do Ministerstwa Sprawiedliwości) nie może orzekać. Natomiast w analizowanej sytuacji do powołania doszło, nie wystąpiły też później żadne okoliczności uniemożliwiające orzekanie. Prezydent czerpie swoje kompe-

tencje do powołania bezpośrednio z art. 179 Konstytucji RP, w związku z czym naruszenie przepisów ustawowych w procedurze powołania nie wpływa na skuteczność powołania. Przywołano poglądy orzecznictwa, że akt powołania sędziego przez Prezydenta RP nie podlega kontroli sądowej. W związku z tym Sąd Najwyższy przyjął także, że niedopuszczalne jest badanie w procedurach sądowych ważności i skuteczności aktu powołania na urząd sędziego oraz stwierdzanie z powodu zaistniałych uchybień nieważności lub wadliwości przeprowadzonego postępowania lub wydanego w nim orzeczenia. Wskazano też na konstytucyjną zasadę nieusuwalności sędziów oraz konieczność zagwarantowania im stabilności orzekania. Złożenie sędziego z urzędu jest możliwe tylko w wypadkach wskazanych w ustawie i tylko prawomocnym orzeczeniem sądu (art. 182 § 2 Konstytucji RP). Przypadki takie normuje art. 68 § 2 u.s.p. Zakwestionowanie zaś statusu sędziego z uwagi na sposób jego powołania byłoby zaś – jak przyjął Sąd Najwyższy – formą złożenia z urzędu. Podkreślono, że powołany sędzia spełniał wymóg stażu potrzebnego do powołania, zaś zrzeczenie się przez niego urzędu było wiadome Prezydentowi w chwili wydawania postanowienia o powołaniu.

Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę na wartość konstytucyjną powagi rzeczy osądzonej i stabilności orzeczeń oraz zasadę pewności prawa i zaufania do państwa.

Konkludując, SN podjął uchwałę, w myśl której „w postępowaniu karnym nie jest dopuszczalne badanie ważności lub skuteczności aktu ustrojowego powołania sędziego przez Prezydenta RP podjętego w ramach realizacji wyłącznej prerogatywy głowy państwa (art. 179 Konstytucji RP). Sędzia, wobec którego stwierdzono nieprawidłowości w toku procedury nominacyjnej, nie jest osobą nieuprawnioną do orzekania w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k.”.

Stanowisko przeciwne co do statusu sędziego powołanego we wskazany powyżej sposób zajął SN w wyroku z dnia 7 listopada 2024 r., II KK 247/24[137]. W wyroku tym przyjęto, że ponieważ w dacie przedstawienia Prezydentowi wniosku przez KRS osoba wymieniona we wniosku nie była sędzią, a zatem jej powołanie na urząd sędziego odbyło się z rażącym naruszeniem procedury nominacyjnej, to w konsekwencji uznać trzeba, że w wydaniu zaskarżonego wyroku wzięła udział osoba nieuprawniona w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 1 k.p.k. Odnosząc się do uchwały I KZP 9/23, SN, odwołując się do poglądów doktryny prawa administracyjnego, przyjął, że nie sposób zaaprobować obecnie poglądu, że prerogatywy Prezydenta RP są aktem poza kontrolą sądową, niezwiązanym ograniczeniami

[137] Legalis nr 3143561.

ustawowymi i mogącym sanować wcześniejsze naruszenia prawa. Konstytucyjne gwarancje takie jak prawo do sądu niezależnego, niezawisłego i właściwie ukształtowanego wymagają, aby w każdym postępowaniu sądowym status prawny sędziego i jego uprawnienie mogły być poddane weryfikacji.

B.J. Stefańska

17. Niemożność podnoszenia w kasacji pozornego zarzutu naruszenia prawa[138]

Strona – zgodnie z art. 523 § 2 i § 4 pkt 2 k.p.k. – może wnieść kasację na korzyść jedynie w razie skazania oskarżonego za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania. Zastrzeżenie to nie dotyczy sytuacji, gdy w kasacji jest podniesiony bezwzględny zarzut odwoławczy (art. 439 § 1 k.p.k.). Możliwość taka wynika *explicite* z art. 523 § 4 pkt 2 k.p.k., który stanowi, że ograniczenie przewidziane m.in. w § 2 tego przepisu nie dotyczy kasacji w wypadku określonym w art. 521 k.p.k., tj. wnoszonej przez Prokuratora Generalnego, Rzecznika Praw Obywatelskich i Rzecznika Praw Dziecka. W kontekście tej regulacji nasuwa się pytanie, czy wystarczające jest formalne wskazanie takiego zarzutu, czy też wymagane jest, by jego treść zawierała naruszenie takich przepisów prawa, które mieszczą się w katalogu uchybień wymienionych w art. 429 § 1 k.p.k.

Zasadnie Sąd Najwyższy przyjął, że:

- „Dla zbadania określonego przepisem art. 523 § 4 pkt 1 k.p.k. warunku dopuszczalności kasacji wniesionej z powodu uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. nie jest wystarczające to, że taką podstawę prawną zarzutu wskazano w skardze, lecz konieczne jest stwierdzenie, iż treść postawionego zarzutu odpowiada podniesionemu naruszeniu prawa”[139].
- „O dopuszczalności kasacji, która powołuje się na takie uchybienie, decyduje to, czy wskazana przez skarżącego okoliczność należy rzeczywiście do uchybień, o których mowa w tym przepisie. Nie chodzi przy tym o kwestię mery-

[138] Postanowienie SN z dnia 14 listopada 2024 r., IV KK 349/24, LEX nr 3779573.

[139] Postanowienie SN z dnia 6 grudnia 2002 r., IV KK 376/02, OSNKW 2003, z. 1–2, poz. 18, z glosą aprobującą R. Kmiecika, OSP 2003, nr 7–8, poz. 104; postanowienie SN z dnia 18 kwietnia 2019 r., III KK 65/18, LEX nr 2650301.

torycznego badania zaistnienia w realiach określonej sprawy, podnoszonego w kasacji naruszenia prawa, o jakim mowa w art. 439 § 1 k.p.k., bowiem badaniu takiemu może być poddana tylko skarga dopuszczalna, lecz o sytuację, gdy już sam sformułowany w kasacji zarzut wskazuje, że przywołane w jego ramach uchybienie, traktowane przez skarżącego jako należące do zamkniętego katalogu naruszeń określonych w § 1 art. 439 k.p.k., w ogóle nie należy do okoliczności, o jakich mowa w tym przepisie"[140].

Tę linię orzeczniczą podtrzymał Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 14 listopada 2024 r., IV KK 349/24, wyjaśniając, że: „Ograniczenie możliwości wnoszenia kasacji do wyroków spełniających określone kryteria, wymienione w art. 523 § 2 k.p.k., oznacza niemożność podnoszenia w niej zarzutu dotyczącego naruszenia wyłącznie pozornie. Uchybienie określone w art. 439 § 1 k.p.k., by mogło stanowić podstawę do rozpoznania kasacji, musi być rzeczywistym uchybieniem, a nie uchybieniem pozornym, tak kwalifikowanym przez stronę, aby ograniczenie to ominąć. Przy badaniu tej kwestii konieczna jest więc kontrola, czy treść postawionego zarzutu odpowiada podniesionemu naruszeniu prawa". W kontekście tej tezy rodzi się pytanie, czy Sąd Najwyższy jest uprawniony do merytorycznego rozpoznania kasacji w sytuacji, gdy został w niej formalnie skonstruowany zarzut stanowiący bezwzględny powód odwoławczy z art. 439 § 1 k.p.k., a jednak w rzeczywistości taka obraza prawa nie nastąpiła. Wątpliwość taka wynika z faktu, że w art. 531 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy został upoważniony do pozostawienia bez rozpoznania przyjętej kasacji, jeżeli nie odpowiada ona przepisom wymienionym w art. 530 § 2 k.p.k. Tenże przepis upoważnia prezesa sądu odwoławczego do odmowy przyjęcia kasacji, jeżeli oparto ją na innych powodach niż wskazane w art. 523 § 1 k.p.k., tj. na powodach niestanowiących uchybień wymienionych w art. 439 k.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Jego kontrola ma charakter formalny. W piśmiennictwie z odesłania tego wyprowadzono wniosek, że taki sam charakter ma kontrola kasacji przeprowadzona przez Sąd Najwyższy, który może dokonać weryfikacji zewnętrznej formy powodów kasacyjnych, mianowicie, czy wnoszący kasację rzeczywiście artykułował powód wskazany np. w przepisie art. 439 k.p.k., ale nie może kontrolować, czy w konkretnej sprawie rzeczywiście doszło do takiego uchybienia[141]. Niewątpliwie Sąd Najwyższy na podstawie art. 531 § 1 k.p.k.

[140] Postanowienie SN z dnia 11 grudnia 2013 r., IV KK 402/13, OSNKW 2014, z. 5, poz. 39, z glosą krytyczną A. Bojańczyka, PS 2016, nr 5, s. 133–143.

[141] A. Bojańczyk, *Glosa do postanowienia SN z dnia 11 grudnia 2013 r., IV KK 402/13*, PS 2016, nr 5, s. 135.

nie może dokonać oceny, czy postawione w kasacji uchybienie miało rzeczywiście miejsce, ale może dokonać weryfikacji czy zostało ono powołane tylko by czynić zadość wymogom kasacji. Rację ma Sąd Najwyższy, że: „Zarówno samo formalne powołanie się na uchybienia wymienione w art. 439 k.p.k., jak i całkowicie bezpodstawne nazwanie takim uchybieniem sytuacji, która bez wątpienia nie stanowi naruszenia prawa wymienionego w tym przepisie, nie czyni dopuszczalną kasacji podlegającej ograniczeniom przewidzianym w art. 523 § 2 k.p.k."[142].

A. Lach

18. Dopuszczalność wznowienia postępowania ubocznego[143]

Dopuszczalność wznowienia postępowania ubocznego budzi rozbieżności w orzecznictwie i doktrynie. Widać to także w przypadku postępowania w przedmiocie dowodów rzeczowych, prowadzonego na podstawie art. 420 § 1 k.p.k.

W sprawie II KO 36/24 sąd okręgowy wydał postanowienie o przepadku dowodu rzeczowego w postaci laptopa jako rzeczy służącej lub przeznaczonej do popełnienia przestępstwa, uzupełniając w ten sposób rozstrzygnięcia zawarte we wcześniej wydanym wyroku skazującym. Sąd apelacyjny po rozpoznaniu zażalenia utrzymał to postanowienie w mocy. Następnie skazany wniósł na podstawie art. 9 § 2 k.p.k. wniosek o rozważenie wznowienia z urzędu postępowania w przedmiocie orzeczenia przepadku, powołując się na bezwzględną przyczynę odwoławczą z art. 439 § 1 pkt 2 k.p.k. w postaci wydania postanowienia w sądzie apelacyjnym przez osobę podlegającą wyłączeniu z mocy prawa na podstawie art. 40 k.p.k. z uwagi na sposób powołania na stanowisko sędziego.

Po uznaniu, że pismo spełnia wymogi pisma sygnalizacyjnego, pierwszoplanową kwestią, którą musiał rozważyć Sąd Najwyższy, była dopuszczalność wznowienia postępowania w przedmiocie przepadku na podstawie art. 540 k.p.k., co warunkowało merytoryczne orzekanie co do wniosku. Powstała zatem konieczność

[142] Postanowienia SN: z dnia 30 grudnia 2011 r., IV KK 403/11, OSNwSK 2011, z. 1, poz. 2426; z dnia 31 stycznia 2001 r., V KZ 1/01, LEX nr 51829; z dnia 25 stycznia 2005 r., III KK 243/04, LEX nr 146248; z dnia 13 czerwca 2006 r., III KK 201/06, OSNwSK 2006, z. 1, poz. 1224; z dnia 10 grudnia 2014 r., IV KK 215/14, OSNKW 2015, z. 5, poz. 43; z dnia 23 czerwca 2021 r., V KK 163/21, LEX nr 3352432; z dnia 21 września 2022 r., III KK 427/22, LEX nr 3489282; z dnia 26 września 2023 r., III KZ 35/23, LEX nr 3612238; z dnia 31 lipca 2024 r., IV KK 246/24, LEX nr 3746287.

[143] Postanowienie SN z dnia 13 czerwca 2024 r., II KO 36/24, OSNK 2024, z. 9, poz. 47, s. 39.

dokonania wykładni pojęcia „postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem" użytego w art. 540 § 1 k.p.k. Za takie postępowanie uznaje się bez wątpienia postępowanie w głównym nurcie procesu, a więc w kwestii odpowiedzialności karnej czy dopuszczalności procedowania w tej kwestii. Dodatkowo za takie uznano w orzecznictwie SN postępowanie prowadzone na podstawie ustawy lutowej, postępowanie w przedmiocie odszkodowania za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie oraz postępowanie lustracyjne[144].

Jeśli zaś chodzi o postępowania uboczne, kwestia ta nie jest już taka prosta i budzi wątpliwości, stąd jest rozstrzygana rozbieżnie w orzecznictwie SN. Odnosząc się do postępowania w przedmiocie przepadku dowodów rzeczowych, skład orzekający w analizowanej sprawie nie zgodził się z poglądem wyrażonym wcześniej przez SN w sprawie III KO 29/16[145], w myśl którego: „Wniosek o wznowienie postępowania w przedmiocie rozstrzygnięcia o dowodach rzeczowych nie podlega bowiem rozpoznaniu. Jak zasadnie wywodzi się od dawna w orzecznictwie Sądu Najwyższego, treść przepisów art. 540 k.p.k., art. 504a i b k.p.k. i art. 542 § 3 k.p.k. wskazuje wyraźnie na to, że odpowiadają one ściśle jedynie postępowaniu rozstrzygającemu w kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 21 stycznia 2015 r., IV KO 103/14, LEX nr 1604652, i z dnia 10 lipca 2013 r., IV KO 41/13, LEX nr 1331371 i wskazane tam judykaty), przedmiotem orzeczenia o wznowienie postępowania może być zatem tylko prawomocne orzeczenie sądowe rozstrzygające w kwestii tej odpowiedzialności (zob. np. postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 28 listopada 2012 r., III KO 71/12, LEX nr 1228573, czy z dnia 29 stycznia 2008 r., IV KO 118/07, LEX nr 346765)". SN uznał w analizowanej sprawie, że pogląd ten nie został należycie umotywowany, zaś kwestia dopuszczalności wznowienia postępowania w przedmiocie dowodów rzeczowych jest znacznie bardziej złożona. Następnie SN przyjął, że w sprawie spełnione zostały dwa podstawowe warunki, od których zależy dopuszczalność wznowienia postępowania. Po pierwsze, rozstrzygnięcie w sposób trwały kształtuje sytuację skazanego w odniesieniu do należących do niego przedmiotów. Po drugie, co uznano za istotniejsze, postępowanie w przedmiocie dowodu rzeczowego w zakresie, w którym orzeczono przepadek tego dowodu na podstawie art. 44 § 2 k.k. w zw. z art. 202 § 5 k.k., stanowi rozstrzygnięcie współkształtujące orzeczenie w przed-

[144] Por. A. Sakowicz [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) A. Sakowicz, Warszawa 2025, s. 1542.
[145] Postanowienie SN z dnia 22 czerwca 2016 r., III KO 29/16, Legalis nr 2946290.

miocie odpowiedzialności karnej, albowiem jego istotą jest zastosowanie środka o charakterze *quasi*–represyjnym. To, że o przepadku tym orzeczono poza wyrokiem, ma jedynie znaczenie techniczne, nie zmienia wszakże charakteru rozstrzygnięcia.

Inaczej należy – zdaniem Sądu Najwyższego – podejść do sytuacji, gdy wydanie orzeczenia w przedmiocie przepadku dowodów rzeczowych „nie stanowi – jednocześnie – orzekania w głównym nurcie postępowania (a zatem jest orzeczeniem w przedmiocie przepadku przedmiotów, które służyły lub były przeznaczone do popełnienia przestępstwa na podstawie ustawy karnej) i ma niejako techniczny charakter". W tym zakresie wznowienie postępowania karnego nie jest dopuszczalne i należy odmówić przyjęcia złożonego wniosku zawierającego sygnalizację, a zatem nie podlega on rozpoznaniu.

Po rozstrzygnięciu kwestii dopuszczalności wznowienia postępowania, SN przeszedł do analizy zaistnienia w sprawie bezwzględnej przyczyny odwoławczej, uzasadniającej wznowienie postępowania. W tym kontekście podkreślono, że: „Nieodzowne jest rozbudowane, rozwinięte zgodnie ze wskazaniami uchwały trzech Izb Sądu Najwyższego z 23 stycznia 2020 r. (jej pkt 2 odnoszący się do sędziów sądów powszechnych oraz wskazane powyżej fragmenty uzasadnienia uchwały) wykazanie przez podmiot sygnalizujący potrzebę wznowienia postępowania z urzędu okoliczności, które wystąpiły w danym postępowaniu awansowym sędziego i wykazania wpływu tych okoliczności na prawo do rzetelnego procesu w aspekcie prawa do rozpoznania sprawy przez bezstronny niezawisły sąd (a zatem wykazania, że okoliczności powołania danego sędziego skutkują niemożnością dochowania standardu bezstronności i niezawisłości)". Sygnalizacja skarżącego zaś – zdaniem SN – wymogowi temu nie czyniła zadość w najmniejszym stopni, gdyż nie wskazywał on na żadne konkretne okoliczności mogące wywołać wątpliwości co do niezawisłości i bezstronności sędziego orzekającego co do zażalenia skarżącego. Zdaniem SN wniosek ten w istocie kwestionował ocenę dowodów.

Trzecią kwestią poruszoną w uzasadnieniu orzeczenia jest sposób reakcji na wniosek skazanego. Nie ulega wątpliwości, że w przypadku stwierdzenia podstaw do wznowienia, należy wydać orzeczenie o wznowieniu. Dla odmiany w przypadku niestwierdzenia podstaw, nie jest konieczne wydawanie orzeczenia stwierdzającego ten brak. Jednakże SN uznał, że brak takiego obowiązku nie czyni wydania orzeczenia niedopuszczalnym i wydał analizowane postanowienie.

Teza o możliwości wznowienia postępowania w przedmiocie przepadku dowodów rzeczowych zasługuje na uwagę. Trudno byłoby bowiem różnicować sytuację skazanego od tego, czy o przepadku orzeczono w wyroku, czy w orzeczeniu uzupełniającym wydanym na podstawie art. 420 § 1 k.p.k. Teza ta wszakże wymaga rozwinięcia w odniesieniu do dokonanego przez SN rozróżnienia dwóch rodzajów rozstrzygnięć dotyczących przepadku dowodów rzeczowych (i ich ewentualnego powiązania ze sobą), co nie zostało szerzej przedstawione w uzasadnieniu.

B.J. Stefańska

19. Postanowienie w przedmiocie kosztów sądowych jako przedmiot wznowienia postępowania[146]

Przedmiotem wznowienia postępowania, niezależnie od przyczyny jego wznowienia, może być tylko takie postępowanie sądowe, które zostało zakończone prawomocnym orzeczeniem. Mając powyższe na uwadze, słusznie Sąd Najwyższy przyjął, że: „Kwestia kosztów postępowania jest nie tylko immanentnie związana z danym postępowaniem, a więc nieautonomiczna, ale także zapadłe w tej kwestii orzeczenia nie mają charakteru definitywnego, skoro ustawodawca przewiduje możliwość wydania postanowienia uzupełniającego w przedmiocie kosztów na podstawie art. 626 § 2 k.p.k. Postanowienie w przedmiocie kosztów sądowych nie może być przedmiotem wznowienia postępowania. Tym samym orzeczenia o kosztach sądowych nie mogą być przedmiotem wznowienia postępowania". W uzasadnieniu postanowienia SN wskazał, że z treści przepisów art. 540 k.p.k. oraz art. 540a k.p.k. wynika w sposób bezsporny, że postępowanie sądowe, prawomocnie zakończone, musi rozstrzygać o odpowiedzialności karnej oskarżonego, a nie o jakiejkolwiek kwestii incydentalnej, chociażby istotnej dla oskarżonego, rozstrzyganej w toku postępowania karnego[147]. Wprawdzie postę-

[146] Postanowienia SN: z dnia 25 stycznia 2024 r., I KO 107/23, OSNK 2024, z. 4, poz. 23; z dnia 14 stycznia 2025 r., V KO 57/24, LEX nr 3817769.

[147] Tak też postanowienia SN: z dnia 29 października 1997 r., II KZ 130/97, OSNKW 1998, z. 1–2, poz. 10; z dnia 12 kwietnia 2001 r., III KO 53/99, OSNKW 2001, z. 7–8, poz. 67; z dnia 12 czerwca 2003 r., IV KZ 16/03, OSNwSK 2003, z. 1, poz. 1290; z dnia 29 stycznia 2008 r., IV KO 118/07, LEX nr 346765; z dnia 7 maja 2007 r., V KZ 24/07, OSNKW 2007, z. 6, poz. 53; z dnia 11 września 2008 r., IV KZ 62/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 1823; z dnia 2 sierpnia 2023 r., I KZ 10/23, LEX nr 3590546; z dnia 27 sierpnia 2008 r., IV KZ 59/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 1715; z dnia 11 września 2008 r., IV KZ 62/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 1823.

powania incydentalne mogą być przedmiotem wznowienia, ale tylko wówczas, gdy zapadłe w nich orzeczenia definitywnie zamykają rozpoznanie danej kwestii, wywołując trwałe skutki[148]. Rację ma Sąd Najwyższy, że: „Literalne brzmienie art. 540 § 1 k.p.k. ogranicza możliwość wznowienia postępowania jedynie do orzeczeń prawomocnie kończących postępowanie sądowe. Przedmiotem wznowienia postępowania mogą być te prawomocnie zakończone postępowania sądowe, w których rozstrzygnięto o odpowiedzialności karnej oskarżonego lub o przedmiocie procesu karnego, a nie o jakiejkolwiek innej kwestii, chociażby istotnej dla oskarżonego, rozstrzyganej w toku postępowania karnego. Choć wskazuje się również, że orzeczeniami kończącymi postępowanie są nie tylko wyroki i postanowienia rozstrzygające w przedmiocie głównego nurtu postępowania, a więc m.in. wyroki skazujące, uniewinniające lub postanowienia o umorzeniu postępowania, ale także prawomocne orzeczenia wydawane w innych, także pobocznych nurtach procesu, to jednak pod tym tylko warunkiem, że definitywnie zamykają rozpoznanie danej kwestii, wywołując trwałe skutki”[149].

Zdaniem Sądu Najwyższego postępowanie sądowe zakończone prawomocnym orzeczeniem obejmuje:

– postępowanie, w którym wydano postanowienie o oddaleniu wniosku o wznowienie postępowania oraz postanowienie o oddaleniu kasacji; są to orzeczenia kończące postępowanie sądowe odpowiednio co do wznowienia postępowania oraz kasacji[150];

[148] Postanowienia SN: z dnia 23 lutego 2023 r., V KO 90/22, LEX nr 3554596; z dnia 25 września 2013 r., III KK 231/13, OSNKW 2013, z. 12, poz. 103; z dnia 5 czerwca 2024 r., IV KO 57/24, LEX nr 3721393; z dnia 28 czerwca 2024 r., IV KZ 24/24, LEX nr 3731313; z dnia 17 września 2024 r., III KO 107/24, LEX nr 3758334; z dnia 26 kwietnia 2024 r., V KO 28/24, LEX nr 3710097.

[149] Postanowienie SN z dnia 3 października 2024 r., V KO 92/24, LEX nr 3763675.

[150] Postanowienia SN: z dnia 26 marca 2025 r., V KO 52/24, LEX nr 3848004; z dnia 18 marca 2025 r., V KO 148/24, LEX nr 3845087; z dnia 25 lutego 2025 r., II KO 157/24, LEX nr 3834356; z dnia 11 marca 2025 r., IV KO 7/25, LEX nr 3840869; z dnia 15 października 2024 r., III KO 144/23, LEX nr 3768892; z dnia 3 września 2024 r., II KO 68/24, LEX nr 3752296; z dnia 31 lipca 2024 r., IV KO 78/24, LEX nr 3741516; z dnia 9 lipca 2024 r., V KO 48/24, LEX nr 3732542; z dnia 25 czerwca 2024 r., III KO 66/24, LEX nr 3730491; z dnia 20 maja 2024 r., I KO 30/24, LEX nr 3715703; z dnia 20 maja 2024 r., II KO 45/24, LEX nr 3715707; z dnia 9 maja 2024 r., III KO 137/23, LEX nr 3713123; z dnia 24 kwietnia 2024 r., V KO 15/24, LEX nr 3710038; z dnia 16 kwietnia 2024 r., II KO 20/24, LEX nr 3704995; z dnia 16 kwietnia 2024 r., II KO 26/24, LEX nr 3704996; z dnia 28 marca 2024 r., I KO 52/23, LEX nr 3699630; z dnia 26 marca 2024 r., II KO 54/23, LEX nr 3699552; z dnia 19 marca 2024 r., II KO 18/24, LEX nr 3698367; z dnia 24 stycznia 2024 r., III KO 117/23, LEX nr 3657080; z dnia 7 listopada 2023 r., V KO 31/23, LEX nr 3623592; z dnia 6 listopada 2023 r., I KO 56/23, LEX nr 3622088; z dnia 27 czerwca 2023 r., III KO 84/21, LEX nr 3576675; z dnia 27 czerwca 2023 r., III KO 15/22, LEX nr 3576160.

– postępowanie zakończone prawomocnym postanowieniem w przedmiocie dopuszczalności środka odwoławczego[151];
– postępowanie zakończone postanowieniem w przedmiocie warunkowego przedterminowego zwolnienia[152];
– postępowanie w przedmiocie przejęcia orzeczenia do wykonania[153].

Sąd Najwyższy przyjmował, że nie jest postępowaniem sądowym zakończonym prawomocnym orzeczeniem postępowanie zakończone:
– postanowieniem wydanym w postępowaniu incydentalnym[154];
– orzeczeniem o oddaleniu kasacji[155];
– postanowieniem o nieuwzględnieniu wniosku o wyłączenie sędziego złożonego w oparciu o przepis art. 41 § 1 k.p.k., lub postanowieniem o pozostawieniu takiego wniosku bez rozpoznania[156];
– postanowieniem sądu odwoławczego o pozostawieniu apelacji bez rozpoznania na skutek jej cofnięcia przez podmiot, który ją wniósł[157].

W. Jasiński

20. Obliczanie wysokości odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie[158]

W wyroku z dnia 10 maja 2024 r., III KK 354/23, Sąd Najwyższy rozważał problematykę prawidłowego obliczania wysokości należnego skarżącemu odszkodowania za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie. W uzasadnieniu wyroku skład orzekający odniósł się do zarzutu kasacyjnego wskazującego na niesłuszne odliczenie od należnego wnioskodawcy odszkodowania kosztów jego

[151] Postanowienia SN: z dnia 18 marca 2025 r., V KO 27/24, LEX nr 3843858; z dnia 9 sierpnia 2007 r., V KO 35/07, OSNwSK 2007, z. 1, poz. 1793.
[152] Postanowienia SN: z dnia 12 marca 2025 r., IV KO 22/25, LEX nr 3841376; z dnia 28 września 2023 r., II KO 4/23, LEX nr 3608358.
[153] Postanowienie SN z dnia 29 grudnia 2023 r., IV KO 66/23, LEX nr 3649902.
[154] Postanowienia SN: z dnia 13 marca 2024 r., II KO 166/23, LEX nr 3694910; z dnia 2 sierpnia 2023 r., I KZ 10/23, LEX nr 3590546.
[155] Postanowienia SN: z dnia 17 października 2024 r., III KO 124/24, LEX nr 3773330; z dnia 28 sierpnia 2024 r., V KO 1/24, LEX nr 3749502; z dnia 27 sierpnia 2024 r., II KO 72/24, LEX nr 3749484; z dnia 23 marca 2023 r., I KZP 17/22, OSNK 2023, z. 4, poz. 2, z glosą K.J. Leżaka, OSP 2024, nr 4, s. 61–68.
[156] Postanowienie SN z dnia 5 kwietnia 2024 r., II KZ 8/24, LEX nr 3703475.
[157] Postanowienie SN z dnia 6 kwietnia 2023 r., I KO 20/23, LEX nr 3578392.
[158] Wyrok SN z dnia 10 maja 2024 r., III KK 354/23, OSNK 2024, z. 10, poz. 50.

utrzymania w okresie tymczasowego aresztowania. W tym zakresie Sąd Najwyższy stwierdził, że „nie można zaakceptować stanowiska Sądu Apelacyjnego, z którego wynika, że nie stanowi utraconej korzyści i należnej części odszkodowania z tytułu wynagrodzenia za pracę kwota stanowiąca równowartość wydatków, jakie tymczasowo aresztowany by poniósł na utrzymanie siebie i rodziny w okresie, gdy był pozbawiony wolności. Trudno także zgodzić się z twierdzeniem Sądu odwoławczego, że za zaliczeniem kosztów utrzymania do należnego odszkodowania przemawia jedynie ogólnie wskazywany w orzecznictwie Sądu Najwyższego „argument o niesprawiedliwości" metody dyferencyjnej. Sąd Apelacyjny nie przedstawił […] w tym zakresie własnych argumentów i nie uzasadnił swojego stanowiska, prowadzącego do umniejszenia należnego wnioskodawcy odszkodowania". Uwzględniając powyższe, w komentowanym wyroku zaznaczono, że w judykaturze dominuje odmienny niż wyrażony przez sąd odwoławczy pogląd w kwestii możliwości obniżenia należnego odszkodowania z tytułu niesłusznego pozbawienia wolności o wysokość kosztów, które wnioskodawca by poniósł na wolności na utrzymanie swoje i swojej rodziny. Zgodnie z utrwaloną linią orzeczniczą Sądu Najwyższego[159] zastosowanie metody dyferencyjnej będącej podstawą obliczania odszkodowania nie może prowadzić do wniosku, iż „odszkodowanie obejmuje co do zasady utracone na skutek bezprawnego działania państwa oszczędności tej osoby". Takie jej rozumienie jest sprzeczne z konstytucyjnym prawem do odszkodowania za naruszenie wolności osobistej (art. 41 ust. 5 ustawy zasadniczej). Należy bowiem ustalić utracony zarobek niesłusznie pozbawionego wolności. Jak więc stwierdził skład orzekający „straciło swoją aktualność rozpowszechnione w orzecznictwie sądowym stanowisko, że niesłusznym wzbogaceniem jest brak odliczenia kosztów utrzymania, oparte na hipotezie, że skoro wnioskodawca poniósłby koszty utrzymania siebie i bliskich, to środków tych by nie posiadał". Sąd Najwyższy wskazał, że założenie, iż koszty takie byłyby ponoszone ze środków niesłusznie pozbawionego wolności nie musi być prawdziwe. Dodatkowo w sytuacji, w której ponosił je faktycznie ktoś inny może dojść do „podwójnego" pokrzywdzenia osoby występującej o odszkodowanie. Tak byłoby choćby w sytuacji, gdy wydał je inny członek rodziny albo środki te pochodziły z przysporzeń, które podlegają zwrotowi. Zasadnie Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, że wyliczenia dokonywane w takich sytuacjach przez sądy są czysto hipotetyczne, co czyni taką metodę wątpliwą.

[159] Por. orzeczenia cytowane w komentowanym wyroku.

W komentowanym orzeczeniu poddano krytyce także inny pogląd dotyczący odliczeń od wysokości należnego odszkodowania, który zakłada, że odliczeniu podlegają koszty poniesione na utrzymanie danej osoby w areszcie tymczasowym. To podejście również kłóci się, zdaniem składu orzekającego, z konstytucyjnym wymogiem słusznego kompensowania naruszeń wolności osobistej oraz opiera się na wadliwym założeniu o możliwości dokonania takich hipotetycznych wyliczeń.

W konkluzji komentowanego orzeczenia przyjęto zatem, że „odszkodowanie przyznane wnioskodawczy powinno w niniejszej sprawie odpowiadać wysokości doznanej szkody, rozumianej m.in. jako strata dochodów z tytułu wynagrodzenia, jakie osoba uzyskałaby pozostając na wolności, bez jej umniejszania o potencjalne, nieponiesione nigdy, a wyliczane hipotetycznie koszty utrzymania własnego i rodziny, czy o koszty poniesione przez Skarb Państwa na jej aresztowanie i pobyt w zakładzie penitencjarnym. Nadto, oczywiste jest, że skoro koszty utrzymania rodziny tymczasowo aresztowanego wnioskodawcy realnie istniały, to w okresie, gdy nie mógł on utrzymywać rodziny z powodu aresztowania koszty te ponosić ktoś musiał niejako „w zastępstwie". Ani więc nie oznacza to, że koszty te nie powstały, ani że ostatecznie nie był nimi obciążony, ani że ich rekompensata stanowi nieuzasadnione wzbogacenie".

Stanowisko wyrażone przez Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu zasługuje na aprobatę. Trafnie w judykacie zaakcentowano, że poszukiwanie właściwego sposobu kompensowania szkód za niesłuszne pozbawienie wolności musi uwzględniać aksjologię ustawy zasadniczej, która chroni wolność osobistą i przyznaje jednostce prawo do słusznego odszkodowania. Warto zarazem odnotować, że także na gruncie k.p.k. ustawodawca posługuje się terminem niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie i zatrzymanie, co akcentuje kryterium słuszności owe w procesie kompensowania szkód związanych z pozbawieniem wolności. Choć więc omawiana odpowiedzialność Skarbu Państwa ma charakter cywilnoprawny (dochodzony jedynie na ścieżce karnoprocesowej), to jednak na gruncie rozdziału 58 k.p.k. ma ona swoją specyfikę związaną ze szczególnym charakterem zdarzenia, które rodzi odpowiedzialność państwa. Powyższe pozwala przyjąć, że kształtowany w dużej mierze w orzecznictwie sposób określania granic odpowiedzialności Skarbu Państwa[160] oraz sposób szacowania należnego odszkodowania musi ową specyfikę uwzględniać. Biorąc to pod uwagę, należy zgodzić się z Sądem

[160] W tym zakresie por. uchwałę SN z dnia 15 września 1999 r., I KZP 27/99, OSNKW 1999, z. 11–12, poz. 72, która wyznacza ogólne ramy tej odpowiedzialności.

Najwyższym, że nie do zaakceptowania jest koncepcja odliczania kosztów utrzymania niesłusznie pozbawionego wolności w jednostce penitencjarnej. Nie tylko brak możliwości faktycznego wyliczenia takich kosztów, ale przede wszystkim to, że utrzymanie to jest obowiązkiem państwa ściśle związanym z poszanowaniem godności ludzkiej, przemawia przeciwko odliczaniu powyższych kosztów. Trafny jest także pogląd, że nie mogą podlegać odliczeniu szacowane hipotetycznie koszty utrzymania pozbawionego wolności i jego rodziny. Najważniejszy w tym przypadku wydaje się argument wskazujący, iż jest to po prostu niesprawiedliwe. Nie uwzględnia się bowiem tego, że ktoś inny koszty te faktycznie poniósł i nie zostaną mu one w żaden prawnie uregulowany sposób zwrócone, a dodatkowo, że zapłaci je niesłusznie pozbawiony wolności, a więc osoba, która ich nie poniosła, a zostaje do tego zobowiązana tylko dlatego, że wcześniej je ponosiła.

W omawianym kontekście otwartym pozostaje jednak pytanie, czy stanowisko Sądu Najwyższego oznacza, że żadne koszty utrzymania nie mogą być w toku stosowania metody dyferencyjnej odliczone, czy też tylko to, że nie mogą to być koszty utrzymania danej osoby w jednostce penitencjarnej oraz koszty utrzymania jej i rodziny liczone w sposób, który zakłada jako punkt odniesienia wydatki czynione w momencie, gdy osoba niesłusznie aresztowana była na wolności. Można zauważyć, że w literaturze formułowany jest pogląd, iż „odliczeniu powinny podlegać […] – jak się wydaje – wyłącznie podstawowe koszty związane z utrzymaniem poszkodowanego, które niezależnie od okoliczności musiałby ponieść, aby zapewnić sobie minimalny poziom egzystencji”[161]. Stanowisko to zakłada, że jeżeli wyliczając odszkodowanie, opierać się na metodzie dyferencyjnej, to jedyne, co mogłyby podlegać odliczeniu, to koszty niezbędne do zapewnienia minimum egzystencji. Tylko te koszty musiałyby bowiem być niewątpliwie poniesione przez niesłusznie pozbawionego wolności, gdyby przebywał na wolności. Koszty takie dałoby się także na pewno precyzyjniej niż inne oszacować, co przynajmniej częściowo chroni omawiane podejście przed krytyką hipotetyczności kosztów, które są odliczane od odszkodowania w sytuacji, gdy punktem odniesienia jest utrzymanie danej osoby i jej rodziny. Można jednak bronić stanowiska, że i takie podejście nie mieści się w ramach modelu słusznościowego odszkodowania przyjętego na gruncie k.p.k. Skoro bowiem osoba niesłusznie pozbawiona wolności nie miała możliwości korzystania ze swojego majątku, to naprawiając szkodę wynikającą z pogwałcenia mającej fundamentalne znaczenie wolności osobistej, należy jej to

[161] Por. W. Jasiński [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2023, s. 1524.

umożliwić. Koszty minimalnej egzystencji w okresie niesłusznej detencji pokrywa zaś Skarb Państwa, co wynika z konieczności poszanowania godności osoby, która jest pozbawiona wolności. Jest to więc elementarny obowiązek państwa, który jeśli został zrealizowany, nie powinien prowadzić do tego, że kwestia ta jest przedmiotem jakichkolwiek odliczeń. Oczywiście takie rozumowanie odbiega od ujętego bardzo dosłownie kształtu metody dyferencyjnej obliczania rozmiaru szkody zakładającej, że chodzi o różnicę między stanem majątkowym, jaki by istniał, gdyby danej osoby nie pozbawiono wolności, a stanem rzeczywistym z chwili odzyskania wolności. Jak to zostało już jednak wskazane, słusznościowy pierwiastek specjalnego reżimu odpowiedzialności Skarbu Państwa przewidzianego w k.p.k. pozwala ze względów celowościowych na modyfikację utrwalonych założeń odpowiedzialności odszkodowawczej przyjętych na gruncie prawa cywilnego i dostosowanie go do specyfiki przyczyny, która rodzi odpowiedzialność państwa, a mianowicie niesłusznego pozbawienia wolności. W jakim zakresie taka modyfikacja jest dopuszczalna będzie jeszcze w przyszłości, jak można oczekiwać, przedmiotem analizy w orzecznictwie sądowym.

W. Jasiński

21. Zasądzenie kosztów procesu od kilku oskarżonych[162]

W wyroku z dnia 22 lutego 2024 r., IV KK 467/23, Sąd Najwyższy wypowiedział się w kwestii sposobu zasądzania kosztów procesu w przypadku, gdy w sprawie było kilku oskarżonych. Sprawa rozpoznawana była w postępowaniu kasacyjnym, w którym skład orzekający uwzględnił jako oczywiście zasadną wywiedzioną przez prokuratora kasację na niekorzyść oskarżonych dotyczącą wadliwego obliczenia przez sąd odwoławczy kosztów postępowania. Przedmiotem analizy w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego były dwie kwestie. Jedna, poruszona niejako na marginesie, dotyczyła możliwości solidarnego zasądzenia kosztów procesu od wszystkich oskarżonych. Należy bowiem zauważyć, że sąd pierwszej instancji właśnie w ten sposób ukształtował orzeczenie o kosztach. Rozstrzygnięcie to zostało następnie zmienione przez sąd odwoławczy, który stwierdził, że narusza ono dyspozycję art. 633 k.p.k. Drugą analizowaną kwestią, związaną już ściśle

[162] Wyrok SN z dnia 22 lutego 2024 r., IV KK 467/23, OSNK 2024, z. 5, poz. 31.

z wywiedzioną przez prokuratora kasacją, był sposób obciążenia poszczególnych oskarżonych kosztami, w tym nałożenie obowiązku zapłaty uzasadnionych wydatków pokrzywdzonych na ustanowienie pełnomocnika. Sąd odwoławczy przyjął bowiem, że każdy z oskarżonych powinien partycypować w równych częściach w zwrocie kosztów ustanowienia pełnomocnika przez każdego z pokrzywdzonych. Jak jednak wskazano w nadzwyczajnym środku zaskarżenia stanowi to naruszenie art. 633 k.p.k., gdyż oskarżony A.J. nie został skazany za czyn popełniony na szkodę K.K., oskarżony D.O. nie został skazany za przestępstwo popełnione na szkodę A.D., zaś oskarżony M.M. został skazany wyłącznie za czyn zabroniony popełniony na szkodę A.D. Sąd Najwyższy, odnosząc się do powyższych kwestii, stwierdził, że przepisy k.p.k. nie przewidują możliwości solidarnego zobowiązania oskarżonych do pokrycia kosztów procesu. Analizując zaś sposób zobowiązania do pokrycia kosztów procesu kilku oskarżonych, stwierdził, że „należy w szczególności mieć na względzie koszty związane ze sprawą i udziałem każdego z nich w procesie (art. 633 *in fine* k.p.k.). Zgodnie z założeniem wynikającym z tego przepisu niezasadna jest partycypacja oskarżonych w kosztach, których by nie ponieśli, gdyby każdy z nich był sądzony oddzielnie". Skład orzekający wskazał też w komentowanej sprawie, że samo wyliczenie poszczególnych kosztów obciążających każdego oskarżonego było również wadliwe. W tym stanie rzeczy wyrok sądu odwoławczego w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu został uchylony, a sprawa przekazana temu sądowi do ponownego rozpoznania.

Stanowisko Sądu Najwyższego dotyczące orzekania w przedmiocie kosztów procesu w konfiguracji wieloosobowej jest niewątpliwie słuszne. Przepis art. 633 k.p.k. w warstwie literalnej nie przewiduje możliwości orzekania kosztów procesu solidarnie. Stanowi on wyraźnie, że koszty procesu przypadające od kilku oskarżonych sąd zasądza od każdego z nich według zasad słuszności, mając w szczególności na względzie koszty związane ze sprawą każdego z nich. Decydujące znaczenie ma w omawianym przypadku sformułowanie „od każdego z nich", wskazujące na odrębność rozstrzygnięć w odniesieniu do każdego z oskarżonych, co w oczywisty sposób nie koreluje z istotą odpowiedzialności solidarnej. Dodatkowo w kontekście spraw karnych solidarną odpowiedzialność trudno byłoby pogodzić z wymogiem rozłożenia kosztów na zasadzie słuszności. Powyższe stanowisko jest ugruntowane w orzecznictwie sądowym[163]. Także w doktrynie pogląd

[163] Por. np. wyrok SA w Białymstoku z dnia 21 grudnia 2018 r., II AKa 186/18, LEX nr 2669450; wyrok SA w Katowicach z dnia 20 grudnia 2018 r., II AKa 459/18, LEX nr 2728423; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 11 września 2014 r., II AKa 242/14, LEX nr 1527320.

ten nie jest kwestionowany[164]. Warto dodatkowo podkreślić, że inną konsekwencją założenia o konieczności odrębnego rozpatrywania kosztów procesu, którymi obciążani są poszczególni oskarżeni, przy zastrzeżeniu, iż powinno ono być oparte o zasadę słuszności, jest uznanie, że niedopuszczalne jest „schematyczne dzielenie wydatków wyłożonych na postępowanie między wszystkich oskarżonych"[165], w tym zwłaszcza przez automatyczny podział kwoty kosztów na części równe[166]. Na sądzie orzekającym ciąży każdorazowo obowiązek wskazania, dlaczego w przypadku większej liczby oskarżonych koszty procesu ustalono na określoną kwotę oraz dlaczego dany oskarżony poniesie je w takiej a nie innej wysokości.

[164] K. Dudka [w:] M. Janicz, C. Kulesza, J. Matras, H. Paluszkiewicz, B. Skowron, K. Dudka, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. III, Warszawa 2023, art. 633, teza 3; K. Eichstaedt [w:] *Kodeks postępowania karnego.* Tom II. *Komentarz aktualizowany*, (red.) D. Świecki, LEX/el. 2025, art. 633, teza 8; K. Nowicki [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2023, s. 2287; S. Steinborn [w:] *Komentarz aktualizowany do art. 425–673 Kodeksu postępowania karnego*, (red.) L.K. Paprzycki, LEX/el. 2015, art. 633, teza 3

[165] Por. np. postanowienie SA w Krakowie z dnia 14 stycznia 2016 r., II AKz 444/15, LEX nr 2053401.

[166] Postanowienie SN z dnia 13 maja 2020 r., I KK 48/20, LEX nr 3028934.

A. Pilch

III. Prawo karne wykonawcze

1. Skutki nieokreślenia w wyroku czasu trwania środka karnego[1]

W wyroku z dnia 16 października 2024 r., II KK 328/24, Sąd Najwyższy podjął rozważania dotyczące możliwości doprecyzowania w postępowaniu wykonawczym okresu obowiązywania orzeczonego w wyroku środka karnego w postaci zakazu kontaktowania się skazanego z pokrzywdzoną (art. 41a § 1 k.k.). Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w związku z ustawowym wymogiem określenia w wyroku, jak długo zakaz ma obowiązywać, wykluczona jest możliwość precyzowania okresu zakazu dopiero w postępowaniu wykonawczym, w szczególności wykorzystując dyspozycję art. 13 § 1 k.k.w. Nie jest również możliwe posłużenie się w tym celu zasadą *in dubio pro reo*.

Uzasadniając swoje stanowisko, w pierwszej kolejności Sąd Najwyższy trafnie zaakcentował, że jednoznaczne brzmienie art. 43 § 1 k.k. nakłada na sąd orzekający określony w art. 39 pkt 2b k.k. zakaz przebywania w określonych środowiskach lub miejscach, kontaktowania się z określonymi osobami, zbliżania się do określonych osób lub opuszczania określonego miejsca pobytu bez zgody sądu, obowiązek wskazania czasu obowiązywania tego zakazu. Jak słusznie wskazał Sąd Najwyższy, nieokreślenie czasu trwania środka, o którym mowa w art. 41a § 1 k.k. przemawia za przyjęciem, że został on w rzeczywistości orzeczony bezterminowo, a więc z naruszeniem art. 43 § 1 k.k. To zaś prowadzi do wniosku, że na skutek opisanego naruszenia skazany znalazł się w sytuacji mniej korzystnej, niż gdyby doszło do prawidłowego zastosowania norm prawa karnego materialnego[2].

[1] Wyrok SN z dnia 16 października 2024 r., II KK 328/24, LEX nr 3768266.

[2] Zob. wyrok SN z dnia 9 listopada 2016 r., V KK 212/16 (LEX nr 2157261), w którym Sąd Najwyższy celnie skonstatował, że: „Zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych jest możliwy do wykonania, nawet wtedy, gdy nie określono przez jaki czas środki te mają obowiązywać. Określenie takie, a więc wskazanie terminu końcowego wykonywania środka jest natomiast korzystne dla skazanego".

Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko wpisuje się w dotychczasową linię orzeczniczą Sądu Najwyższego odnoszącą się do analogicznych sytuacji[3]. Znajduje ono również uzasadnienie w piśmiennictwie[4].

Odnosząc się do badanej kwestii, Sąd Najwyższy w dalszej kolejności słusznie zwrócił uwagę, że ustawowy wymóg określenia w wyroku, jak długo zakaz ma trwać, wyklucza możliwość precyzowania okresu zakazu dopiero w postępowaniu wykonawczym. Czasu obowiązywania zakazu nie da się więc określić, wykorzystując dyspozycję art. 13 § 1 k.k.w.[5] Nie jest bowiem dopuszczalne stosowanie w celu zmiany lub uzupełnienia orzeczenia trybu przewidzianego w art. 13 § 1 k.k.w.[6] Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie. Jak trafnie wskazuje się w judykatach Sądu Najwyższego i sądów powszechnych, zawarcie w wyroku nowych rozstrzygnięć, których w nim brakuje, przy wykorzystaniu instytucji opisanej w art. 13 § 1 k.k.w. – nawet w sytuacji, gdy rozstrzygnięcia te powinny się tam znaleźć jako obligatoryjne – stanowi niedopuszczalną ingerencję w merytoryczne

[3] Wyroki SN: z dnia 25 lutego 2022 r., IV KK 696/21, LEX nr 3405192; z dnia 30 marca 2015 r., II KK 75/15, LEX nr 1659231; z dnia 10 sierpnia 2017 r., III KK 307/17, LEX nr 2338018; z dnia 16 listopada 2022 r., II KK 170/22, LEX nr 3549585; z dnia 2 lutego 2021 r., IV KK 520/20, LEX nr 3150229; z dnia 5 lipca 2022 r., I KK 219/22, LEX nr 3478512; z dnia 13 lipca 2023 r., II KK 118/23, LEX nr 3582726; z dnia 2 sierpnia 2023 r., II KK 174/23, LEX nr 3590565; z dnia 5 marca 2024 r., II KK 614/23, LEX nr 3690856; z dnia 29 czerwca 2023 r., II KK 610/22, LEX nr 3576195; z dnia 19 kwietnia 2023 r., V KK 417/22, LEX nr 3585047.

[4] M. Kulik [w:] M. Budyn-Kulik et al., *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, LEX/el. 2025, komentarz do art. 43, teza 10.

[5] Wyrok SN z dnia 14 listopada 2008 r., V KK 256/08, OSNwSK 2008, z. 1, poz. 2298, LEX nr 531384; zob. też wyroki SN: z dnia 3 marca 2022 r., IV KK 7/22, LEX nr 3408495; z dnia 30 marca 2015 r., II KK 75/15, LEX nr 1659231; z dnia 10 sierpnia 2017 r., III KK 307/17, LEX nr 2338018; z dnia 10 lutego 2017 r., IV KK 5/17, LEX nr 2238710; z dnia 30 września 2020 r., IV KK 274/20, LEX nr 3126178; z dnia 14 czerwca 2018 r., III KK 227/18, LEX nr 2505016; z dnia 16 listopada 2022 r., II KK 170/22, LEX nr 3549585; z dnia 2 lutego 2021 r., IV KK 520/20; z dnia 29 czerwca 2023 r., II KK 610/22, LEX nr 3576195; z dnia 7 lutego 2023 r., V KK 505/22, LEX nr 3522706; z dnia 31 stycznia 2023 r., II KK 577/22, LEX nr 3521487; z dnia 16 listopada 2022 r., II KK 170/22, LEX nr 3549585; z dnia 6 lipca 2022 r., III KK 465/21, LEX nr 3427308; z dnia 5 lipca 2022 r., I KK 219/22, LEX nr 3478512; z dnia 9 grudnia 2020 r., V KK 163/20, LEX nr 3277765; z dnia 19 czerwca 2024 r., V KK 421/23, LEX nr 3735464; z dnia 25 lipca 2024 r., IV KK 271/24, LEX nr 3740544. Pogląd ten jest kontynuowany również w późniejszym orzecznictwie, np. wyroki SN: z dnia 23 października 2024 r., II KK 410/24, LEX nr 3774046; z dnia 14 listopada 2024 r., II KK 461/24, LEX nr 3779570.

[6] Wyrok SN z dnia 3 marca 2022 r., IV KK 7/22, LEX nr 3408495; postanowienie SN z dnia 2 marca 1976 r., VI KRN 14/76, LEX nr 16928; postanowienie SN z dnia 29 października 2013 r., IV KZ 65/13, LEX nr 1388527; wyrok SN z dnia 9 marca 2017 r., IV KK 337/16, LEX nr 2248737; wyrok SN z dnia 3 marca 2022 r., IV KK 7/22, LEX nr 3408495; wyrok SN z dnia 24 sierpnia 2016 r., III KK 271/16, LEX nr 2093032; postanowienie SA w Lublinie z dnia 14 grudnia 2011 r., II AKzw 1263/11, LEX nr 1163183; postanowienie SA w Krakowie z dnia 5 maja 2006 r., II AKzw 279/06, LEX nr 188897; postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 lipca 2006 r., II AKo 96/06, LEX nr 204155; postanowienie SA w Gdańsku z dnia 17 marca 1999 r., II AKo 46/99, LEX nr 144570.

elementy wyroku i jako takie nie pociąga skutków prawnych[7]. Instytucja przewidziana w tym przepisie służy bowiem jedynie wyjaśnianiu wątpliwości, jakie powstały w postępowaniu mającym za przedmiot wykonanie wyroku, wszczętym zgodnie z art. 9 k.k.w.[8], a które mogą powstać na skutek nie dość precyzyjnych czy ogólnych sformułowań zawartych w orzeczeniu lub w związku ze zdarzeniami, które zaistniały po jego wydaniu[9].

Analizując to zagadnienie, Sąd Najwyższy słusznie zwrócił uwagę, że czasu obowiązywania zakazu nie da się również określić, wykorzystując zasadę *in dubio pro reo*. Kwestia ta nie budzi wątpliwości zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie. Jak podkreśla się w judykatach Sądu Najwyższego i w literaturze, nie można przyjąć, że skoro w wyroku nie określono czasu trwania środka karnego, to – stosując zasadę *in dubio pro reo* (art. 5 § 2 k.p.k.) i rozstrzygając tę wątpliwość na korzyść oskarżonego – należy go zastosować w jak najkrótszym możliwym terminie[10].

Na marginesie prowadzonej analizy należy również zasygnalizować, że z uwagi na to, że opisywany brak dotyczy elementu merytorycznej treści wyroku, nie podlega on korekcji w trybie art. 105 § 1 k.p.k.[11]

---

[7] Zob. postanowienie SA w Krakowie z dnia 27 marca 2009 r., II AKzw 193/09, KZS 2009, z. 3, poz. 35, LEX nr 504070; postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 lipca 2006 r., II AKo 96/06, KZS 2006, nr 9, poz. 34, LEX nr 204155; wyroki SN: z dnia 13 lutego 2013 r., III KK 303/12, LEX nr 1277745; z dnia 9 marca 2017 r., IV KK 339/16, LEX nr 2248738; z dnia 9 marca 2017 r., IV KK 339/16, LEX nr 2248738; K. Postulski, *Glosa do wyroku SN z dnia 25 czerwca 2014 r., II KK 96/14*, LEX/el. 2015; K. Dąbkiewicz, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, LEX/el. 2020, komentarz do art. 13, teza 2; K. Postulski, *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz*, Warszawa 2017, komentarz do art. 13, teza 1.

[8] K. Postulski, *Glosa do wyroku SN z dnia 3 czerwca 2015 r., III KK 79/15*, LEX/el. 2015.

[9] Wyroki SN: z dnia 25 listopada 2009 r., III KK 355/09, LEX nr 553835; z dnia 13 lutego 2013 r., III KK 303/12, LEX nr 1277745; z dnia 3 czerwca 2015 r., III KK 79/15, LEX nr 1758724; z dnia 24 sierpnia 2016 r., III KK 271/16, LEX nr 2093032.

[10] Wyroki SN: z dnia 3 czerwca 2015 r., III KK 79/15, LEX nr 1758724; z dnia 7 lutego 2023 r., V KK 505/22, LEX nr 3522706; z dnia 6 lipca 2022 r., III KK 465/21, LEX nr 3427308; z dnia 30 września 2020 r., IV KK 274/20, LEX nr 3126178; z dnia 30 marca 2015 r., II KK 75/15, LEX nr 1659231; z dnia 16 listopada 2022 r., II KK 170/22, LEX nr 3549585; z dnia 5 lipca 2022 r., I KK 219/22, LEX nr 3478512; z dnia 31 stycznia 2023 r., II KK 577/22, LEX nr 3521487; K. Postulski, *Glosa do wyroku SN z dnia 3 czerwca 2015 r., III KK 79/15*, LEX/el. 2015.

[11] K. Postulski, *Glosa do wyroku SN z dnia 3 czerwca 2015 r., III KK 79/15*, LEX/el. 2015; J. Kosonoga, *Glosa do wyroku SN z dnia 29 czerwca 2011 r. III KK 446/10*, IN 2012, nr 1, s. 178–184; zob. też wyroki SN: z dnia 21 października 2008 r., IV KK 316/08, LEX nr 469190; z dnia 21 października 2008 r., IV KK 316/08, LEX nr 469190.

IV. Prawo wykroczeń

A. Pilch

1. Zasada *lex mitior agit* a przepisy epizodyczne[1]

Na gruncie Kodeksu wykroczeń zasada względności, o której mowa w art. 2 § 1 k.w. odnosi się do kolizji ustaw następującej przed wydaniem prawomocnego orzeczenia w sprawie o czyn zabroniony, który w czasie jego popełnienia stanowił wykroczenie[2]. Przepis ten dotyczy więc sytuacji, gdy w czasie orzekania obowiązuje inna ustawa niż w czasie popełnienia czynu, ale w chwili jego popełniania był to czyn zabroniony[3]. Poszukując racji przemawiających za przyjęciem przez legislatora takiego rozwiązania, w doktrynie słusznie zwraca się uwagę, że o ile powodem dla uznania za zasadne stosowania ustawy obowiązującej w czasie popełnienia czynu jest okoliczność, że ocena ludzkiego zachowania powinna być dokonywana według rozwiązań prawnych wtedy istniejących[4], o tyle za przyjęciem jako zasady stosowania ustawy nowej, aktualnie obowiązującej, przemawia domniemanie, że nowa ustawa powinna pełniej odpowiadać woli ustawodawcy[5].

W wyroku z dnia 27 maja 2024 r., II KK 143/24, Sąd Najwyższy poddał analizie problematykę zastosowania normy intertemporalnej określonej w art. 2 § 1 k.w. do uregulowań epizodycznych zawartych w ustawie albo aktach wykonawczych, które uszczegóławiają przepisy ustawowe albo stanowią ich wypełnienie (przepisy blankietowe).

Badając to zagadnienie, Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że zasada *lex mitior agit* znajduje zastosowanie do uregulowań epizodycznych zawartych w ustawie albo aktach wykonawczych, które uszczegóławiają przepisy ustawowe albo stanowią ich wypełnienie (przepisy blankietowe), wtedy gdy w ustawie nie przewidziano stosownych uregulowań przewidujących odmienne reguły rozstrzygające

[1] Postanowienie SN z dnia 27 maja 2024 r., II KK 143/24, LEX nr 3719722.

[2] Tak też T. Bojarski [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz aktualizowany*, (red.) T. Bojarski, LEX/el. 2021, komentarz do art. 2, teza 1; zob. P. Kozłowska-Kalisz [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, LEX 2009, komentarz do art. 2, teza 1.

[3] T. Grzegorczyk [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) T. Grzegorczyk, LEX 2013, komentarz do art. 2, teza 1.

[4] T. Bojarski [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) T. Bojarski, WKP 2019, komentarz do art. 2, teza 1.

[5] T. Grzegorczyk [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) T. Grzegorczyk, LEX 2013, komentarz do art. 2, teza 1; zob. też orzeczenie TK z dnia 31 stycznia 1996 r., K 9/95, OTK 1996, nr 1, poz. 2, LEX nr 25517.

o kolizji ustaw w czasie. Prowadzi to do wniosku, że skoro nakaz wynikający z art. 116 § 1a Kodeksu wykroczeń (kryminalizującego zachowania polegające na nieprzestrzeganiu zakazów, nakazów, ograniczeń lub obowiązków określonych w przepisach o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi), a szczegółowo opisany w § 27 ust. 1 pkt 2 lit. a rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 2020 r. w sprawie ustanowienia określonych ograniczeń, nakazów i zakazów w związku z wystąpieniem stanu epidemii[6] nie obowiązywał w dniu orzekania przez sąd w analizowanej sprawie i jednocześnie legislator nie przewidział w akcie ustawowym stosownych przepisów przejściowych przewidujących odmienne – od zasady wskazanej w art. 2 § 1 k.w. – reguły rozstrzygające o kolizji ustaw w czasie, to tym samym nie jest możliwe ukaranie sprawcy za ten czyn zabroniony (tj. art. 116 § 1a k.w.) po utracie mocy obowiązującej uregulowań o charakterze epizodycznym, które wypełniają ustawowy blankiet. Tym samym, Sąd Najwyższy opowiedział się za tezą sformułowaną przez skład orzekający najwyższej instancji sądowej w postanowieniu z dnia 9 marca 2022 r., I KZP 12/21[7], w którym wprost wskazano, że: „Norma intertemporalna zawarta w art. 2 § 1 k.w. (podobnie, jak w art. 4 § 1 k.k. i art. 2 § 2 k.k.s.) znajduje zastosowanie do uregulowań epizodycznych zawartych w ustawie albo aktach wykonawczych, które uszczegóławiają przepisy ustawowe albo stanowią ich wypełnienie (przepisy blankietowe), jeżeli w ustawie nie przewidziano stosownych uregulowań przewidujących odmienne reguły rozstrzygające o kolizji ustaw w czasie".

Stanowisko Sądu Najwyższego jest niewątpliwie słuszne i wpisuje się w ugruntowaną już wcześniej linię orzeczniczą[8]. Podobnie do tego zagadnienia podchodzi się w piśmiennictwie[9].

Podzielając zapatrywanie Sądu Najwyższego wyeksplikowane w analizowanym wyroku, jedynie tytułem uzupełnienia należy przywołać trafną uwagę, którą zawarł Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 maja 2021 r., II KK 47/21, a rozstrzygającą ewentualne wątpliwości co do wykładni pojęcia „ustawa" na gruncie art. 2 § 1 k.w. A mianowicie w orzeczeniu tym Sąd Najwyższy zaakcentował, że termin „ustawa" użyty w art. 4 § 1 k.k., co rzutuje na sposób rozumienia tego pojęcia na gruncie art. 2 § 1 k.w., oznacza każdą zmianę stanu prawnego. Zatem

[6] Dz. U. z 2020 r. poz. 2316.

[7] Postanowienie SN z dnia 9 marca 2022 r., I KZP 12/21, LEX nr 3322682.

[8] Tak też np. wyroki SN: z dnia 14 lutego 2024 r., II KK 626/23, LEX nr 3672369; z dnia 8 lutego 2024 r., V KK 547/23, LEX nr 3669707; z dnia 18 lipca 2023 r., I KK 176/23, LEX nr 3585197; z dnia 5 października 2023 r., IV KK 351/23, LEX nr 3612365.

[9] P. Kozłowska-Kalisz [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, LEX 2009, komentarz do art. 2, teza 9.

skoro przepisy wypełniające blankiet mają wpływ na kształt znamion typu czynu zabronionego, to ich zmiana prowadzi do zmiany opisu typu czynu zabronionego i mają do niej zastosowanie przepisy intertemporalne[10]. Twierdzenie to koreluje z poglądami prezentowanymi w literaturze, wśród których w szczególności wskazuje się, że „zmiana ustawy" może dotyczyć zarówno zmiany ustawy *sensu stricto*, jak i zmiany innych przepisów wartościujących badany czyn[11], a tym samym zakresem tego terminu są objęte również regulacje, które mają charakter ustaw czasowych tj. takie, które wprost albo w sposób pośredni wskazują moment końcowy swojego obowiązywania[12], w tym szczególna odmiana tych ustaw, jaką stanowią ustawy epizodyczne. Jak podnosi część przedstawicieli doktryny, specyficzna sytuacja ma miejsce w przypadku przepisów o charakterze blankietowym, kiedy to sam przepis przewidujący sankcję nie ulega zmianie, ale zmieniają się przepisy „wypełniające blankiet"[13].

Specyfika ustaw epizodycznych przejawia się w tym, że stanowią one typ ustawy czasowej charakteryzujący się obowiązywaniem przez czas określony w związku z nadzwyczajnymi stanami faktycznymi[14]. A zatem posługując się tym rodzajem ustaw, legislator „wprowadza kryminalizację danych zachowań, w związku z wystąpieniem zdarzeń o charakterze ekstraordynaryjnym, w stosunku do których istniejące przepisy okazują się niewystarczające. *Ratio legis* wprowadzenia tego typu regulacji jest zatem zaradzenie problemom, które dotychczas nie występowały i które nie mają charakteru stałego"[15]. Słusznie przy tym w literaturze zwraca się uwagę, że skoro „są one wprowadzane w przypadku zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności faktycznych i wynikającej z nich konieczności uregulowania przez czas trwania tych wyjątkowych uwarunkowań określonej sfery stosunków społecznych w odmienny sposób od sytuacji typowych" to „tym samym potrzeba

[10] Wyrok SN z dnia 12 maja 2021 r., II KK 47/21, LEX nr 3289295; zob. też wyroki SN: z dnia 22 sierpnia 2013 r., II KK 213/13, LEX nr 1350544; z dnia 4 lipca 2013 r., III KK 16/13, LEX nr 1356230.

[11] A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna.* Tom I. Część I. *Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WK 2016, komentarz do art. 4, teza 7; zob. też J. Lachowski [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) J. Lachowski, WKP 2021, komentarz do art. 2, teza 2; T. Grzegorczyk [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) T. Grzegorczyk, LEX 2013, komentarz do art. 2, teza 2.

[12] P. Kozłowska-Kalisz [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, LEX 2009, komentarz do art. 2, teza 9; A. Zoll [w:] *Kodeks karny. Część ogólna.* Tom I. Część I. *Komentarz do art. 1–52*, (red.) W. Wróbel, A. Zoll, WK 2016, komentarz do art. 4, teza 45.

[13] Zob. P. Kozłowska-Kalisz [w:] *Kodeks wykroczeń. Komentarz*, (red.) M. Mozgawa, LEX 2009, komentarz do art. 2, teza 1.

[14] K. Słomiński, *Zasada lex mitior agit a pandemiczne przepisy epizodyczne. Glosa do postanowienia SN z 9.03.2022 r., I KZP 12/21*, PiP 2023, nr 10, s. 173–180.

[15] Z. Gądzik, *Stosowanie zasad intertemporalnych do przepisów czasowych lub epizodycznych. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 9 marca 2022 r., I KZP 12/21*, OSP 2022, nr 12, poz. 105.

ewentualnego sankcjonowania karą kryminalną naruszeń przepisów epizodycznych znajduje uzasadnienie potrzebą wymuszenia stosowania się adresatów norm do tych regulacji w okresie ich obowiązywania", a co za tym idzie „zmiana normatywna związana z uchyleniem przepisów epizodycznych nie wiąże się więc ze zmianą preferencji aksjologicznych lub kryminalnopolitycznych ustawodawcy co do oceny czynów naruszających te przepisy w czasie ich obowiązywania"[16]. Ma to daleko idące konsekwencje. A mianowicie prowadzi do słusznej konstatacji, że w „przypadku tej grupy przepisów prawnie dopuszczalne i merytorycznie uzasadnione jest wyłączenie zasady *lex mitior* jako nieznajdującej uzasadnienia do jej stosowania", gdyż w istocie „negatywna ocena czynów naruszających te przepisy pozostaje aktualna po ich uchyleniu"[17]. Uzasadniając potrzebę odejścia od stosowania zasady *lex mitior agit* w przypadku zmian norm wypełniających blankiet, w doktrynie wskazuje się również na sprzeczność stosowania ustawy nowej z intuicjami kryminalnopolitycznymi oraz na konieczność realizacji zasady równości wobec prawa[18].

Stanowisko to koreluje z wypowiedziami Sądu Najwyższego zawartymi w orzeczeniach poprzedzających analizowane rozstrzygnięcie[19]. Wówczas to Sąd Najwyższy trafnie wskazał, że „w sytuacji, gdy mamy do czynienia z ustawą wydaną w odpowiedzi na szczególną sytuację społeczną, istnieją racje przemawiające za stosowaniem tych ustaw do czynów popełnionych w czasie ich obowiązywania nawet po utracie ich mocy obowiązującej"[20]. Niemniej jednak – jak słusznie zwrócił uwagę Sąd Najwyższy w cytowanym judykacie – „wobec treści art. 2 § 1 k.w. i braku wprowadzenia przez prawodawcę wyjątków od przewidzianej w nim zasady *lex mitior agit* argumenty odwołujące się do potrzeby karania takich zachowań mogą jednak stanowić jedynie postulaty *de lege ferenda*"[21]. Sam szczególny charakter ustaw czasowych nie może stanowić uzasadnienia dla wyłomu od nakazu stosowania ustawy nowej w myśl art. 2 § 1 k.w. również ze względu na

[16] M. Bielski, *Stosowanie zasady lex mitior agit do tzw. ustaw czasowych. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 9 marca 2022 r., I KZP 12/21*, OSP 2022, nr 11, poz. 96.

[17] *Ibidem*.

[18] K. Słomiński, *Zasada lex mitior agit a pandemiczne przepisy epizodyczne. Glosa do postanowienia SN z 9.03.2022 r., I KZP 12/21*, PiP 2023, nr 10, s. 173–180.

[19] Postanowienie SN z dnia 9 marca 2022 r., I KZP 12/21, LEX nr 3322682; wyrok SN z dnia 12 maja 2021 r., II KK 47/21, LEX nr 3289295.

[20] Wyrok SN z dnia 12 maja 2021 r., II KK 47/21, LEX nr 3289295.

[21] *Ibidem*.

konieczność przestrzegania funkcji gwarancyjnej prawa karnego[22]. Podobnie do tej kwestii podchodzi się w piśmiennictwie[23]. Idąc w sukurs twierdzeniom wyrażonym przez Sąd Najwyższy w powołanych powyżej orzeczeniach, w literaturze wskazuje się, nadto, że ze względów gwarancyjnych brak w regulacjach epizodycznych szczególnej klauzuli wyłączającej stosowanie zasady *lex mitior* nie może zostać zastąpiony zabiegami wykładniczymi na niekorzyść sprawcy nawet wtedy, gdy przyczyną takiej sytuacji jest rażący błąd legislacyjny związany z zaniechaniem wprowadzenia w przepisach epizodycznych szczególnej klauzuli wyłączającej stosowanie art. 2 § 1 k.w.[24]

Odnosząc się do kwestii potencjalnych rozwiązań legislacyjnych, które miałyby skutkować wyłączeniem stosowania zasady *lex mitior* do ustaw czasowych przedstawiciele doktryny wskazują między innymi na możliwość wprowadzenia ogólnej klauzuli wyłączającej stosowanie tej zasady do ustaw czasowych[25].

B.J. Stefańska

2. Odpowiedzialność za czyn ciągły wyczerpujący znamiona przestępstwa obejmującego wykroczenia[26]

W myśl art. 12 § 2 k.k. odpowiada jak za jeden czyn zabroniony wyczerpujący znamiona przestępstwa ten, kto w krótkich odstępach czasu, przy wykorzystaniu tej samej albo takiej samej sposobności lub w podobny sposób popełnia dwa lub więcej umyślnych wykroczeń przeciwko mieniu, jeżeli łączna wartość mienia uzasadnia odpowiedzialność za przestępstwo. Następstwa wynikające z ewentualnego podwójnego ukarania są niwelowane w procesie wykonania kary. Zgodnie

[22] *Ibidem*; postanowienie SN z dnia 9 marca 2022 r., I KZP 12/21, LEX nr 3322682; K. Słomiński, *Zasada lex mitior agit a pandemiczne przepisy epizodyczne. Glosa do postanowienia SN z 9.03.2022 r., I KZP 12/21*, PiP 2023, nr 10, s. 173–180.

[23] Z. Gądzik, *Stosowanie zasad intertemporalnych do przepisów czasowych lub epizodycznych. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 9 marca 2022 r., I KZP 12/21*, OSP 2022, nr 12, poz. 105; K. Słomiński, *Zasada lex mitior agit a pandemiczne przepisy epizodyczne. Glosa do postanowienia SN z 9.03.2022 r., I KZP 12/21*, PiP 2023, nr 10, s. 173–180. Por. polemicznie na ten temat: J. Karakulski, *Wymierzanie odpowiedzialności karnej za niedostosowanie się do zakazów i nakazów pandemicznych po ich uchyleniu (o rozbieżności w uznawaniu depenalizacji nienoszenia maseczek w miejscu nakazanym wobec znoszenia rozporządzeń covidowych)*, CzPKiNP, Rok XXV: 2021, z. 3, s. 37–56.

[24] M. Bielski, *Stosowanie zasady lex mitior agit do tzw. ustaw czasowych. Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 9 marca 2022 r., I KZP 12/21*, OSP 2022, nr 11, poz. 96.

[25] *Ibidem*.

[26] Wyrok SN z dnia 13 czerwca 2024 r., IV KK 181/24, OSNK 2024, z. 9, poz. 48.

z art. 10a § 1 k.w., jeżeli czyn będący wykroczeniem, za które wymierzono karę lub środek karny, stanowi, wspólnie z innym czynem lub czynami, ze względu na łączną wartość mienia przestępstwo, za które wymierzono karę lub środek karny tego samego rodzaju, wykonuje się surowszą karę lub środek karny. Przepis ten jednocześnie odsyła do odpowiedniego stosowania art. 10 § 1 zdanie drugie oraz § 2–4 k.w. Oznacza to, że we wskazanej powyżej sytuacji w razie uprzedniego wykonania łagodniejszej kary lub środka karnego zalicza się je na poczet surowszych. Przy zaliczaniu kar przyjmuje się jeden dzień aresztu za równoważny jednemu dniowi pozbawienia wolności, dwóm dniom ograniczenia wolności oraz grzywnie w kwocie od 20 do 150 złotych. Karę aresztu orzeczoną za wykroczenie uważa się za karę tego samego rodzaju co kara pozbawienia wolności orzeczona za przestępstwo. Ponadto, zaliczeniu nie podlegają środki karne w postaci nawiązki, jeżeli za wykroczenie i za przestępstwo orzeczono je na rzecz różnych podmiotów oraz obowiązki naprawienia szkody, jeżeli za wykroczenie i za przestępstwo orzeczono je w związku z różnym rodzajem szkód.

Treść tych przepisów wskazuje, że ustawodawca wyraźnie dopuszcza sytuację, w której za wykroczenie będące składową przestępstwa wymierzono karę lub środek karny, co nie stanowi przeszkody dla ukarania za takie przestępstwo, a jedynie wywołuje konsekwencje w zakresie wykonania sankcji jednorodzajowej Oznacza to, że zgodnie z art. 12 § 2 k.k. składowymi przestępstwa są także takie wykroczenia, co do których zapadło już prawomocne rozstrzygnięcie skazujące[27]. Odmienny pogląd wyraził Sąd Najwyższy, uznając, że: „Uprzednie prawomocne zakończenie postępowania w sprawach o wykroczenie, w tym – w drodze mandatu karnego – stwarza stan powagi rzeczy osądzonej i aktualizuje zasadę *ne bis in idem*. Zasada ta wyklucza możliwość wszczęcia i prowadzenia postępowania w przedmiocie odpowiedzialności za popełnione w warunkach czynu ciągłego z art. 12 § 2 k.k. przestępstwo, jeśli wcześniej doszło do prawomocnego rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności za stanowiące elementy czynu ciągłego zachowania, wypełniające samoistnie znamiona wykroczenia”[28].

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 czerwca 2024 r., IV KK 181/24, zajął się tylko kwestią orzeczonych kar za przestępstwo i czyny stanowiące wykroczenia

[27] P. Daniluk, *Glosa do postanowienia SN z dnia 10 września 2024 r., IV KK 145/24*, OSP 2025, nr 3, s. 76.

[28] Postanowienie SN z dnia 10 września 2024 r., IV KK 145/24, OSP 2025, poz. 27. Tak też J. Lachowski [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) V. Konarska-Wrzosek, Warszawa 2023, s. 110; Ł. Pohl [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, (red.) R.A. Stefański, Warszawa 2025, s. 200–201; J. Giezek, P. Kardas, *Zasada ne bis in idem a nowe regulacje ciągłości popełnienia przestępstwa*, Pal. 2019, nr 4, s. 16–19.

wchodzące w jego skład i uczynił to w sposób prawidłowy, przyjmując, że: „Jeżeli kara za wykroczenie (nałożona także w postępowaniu mandatowym) została w części albo w całości wykonana, a nie stanowi ona kary surowszej w porównaniu z karą orzeczoną za przestępstwo w związku z art. 12 § 2 k.k., tę wykonaną część kary orzeczonej albo nałożonej za wykroczenie zalicza się na poczet podlegającej wykonaniu jako surowszej kary za przestępstwo (art. 10 § 1 zdanie drugie w zw. z art. 10a § 1 zdanie drugie k.w.). Zasada ta znajduje zastosowanie także wtedy, gdy wykonana co najmniej w części kara orzeczona albo nałożona za wykroczenie i podlegająca wykonaniu jako surowsza kara orzeczona za przestępstwo są karami różnorodzajowymi (art. 10 § 2 i 3 w zw. z art. 10a § 1 zdanie drugie k.w.)". Rozstrzygnięcie to ma w pełni uzasadnienie w literalnym brzmieniu wymienionych powyżej przepisów.

B.J. Stefańska

3. Przesłanki odpowiedzialności za wycinkę lasu[29]

Właściciel lub posiadacz lasu, który dokonuje wyrębu drzewa w należącym do niego lesie albo w inny sposób pozyskuje z tego lasu drewno niezgodnie z planem urządzenia lasu, uproszczonym planem urządzenia lasu lub decyzją określającą zadania z zakresu gospodarki leśnej albo bez wymaganego pozwolenia, dopuszcza się wykroczenia stypizowanego w art. 158 § 1 k.w. W kwestii interpretacji tych znamion wypowiedział się Sąd Najwyższy, konstatując, że: „Przepis art. 158 § 1 k.w. nawiązuje w sposób wyraźny do siatki regulacyjnej i typologii normatywnej przewidzianej w ustawie o lasach, która stanowi m.in., że pozyskanie drewna w lasach niestanowiących własności Skarbu Państwa, niezgodnie z uproszczonym planem urządzania lasu lub decyzją, o której mowa w art. 19 ust. 3 ustawy (tj. decyzją starosty wydaną na podstawie inwentaryzacji stanu lasów dla lasów rozdrobnionych o powierzchni do 10 ha, niestanowiących własności Skarbu Państwa w której określa się zadania z zakresu gospodarki leśnej), jest możliwe wyłącznie w przypadkach losowych; decyzje w tej sprawie, na wniosek właściciela lasu, wydaje starosta. Skazanie zatem za wycinkę drzew z lasu bez dokonania ustaleń faktycznych co do tego, czy grunt był w rzeczywistości lasem, czy też był

[29] Wyrok SN z dnia 22 maja 2024 r., II KK 87/24, OSNK 2024, z. 11–12, poz. 61.

dla niego prowadzony uproszczony plan urządzania lasu lub została dlań wydana na podstawie inwentaryzacji stanu lasów decyzja starosty dla lasów rozdrobnionych o powierzchni do 10 ha, niestanowiących własności Skarbu Państwa, w której określono zadania z zakresu gospodarki leśnej, stanowi rażące uchybienie prawa". Organ ten nie uzasadnił szerzej tych stwierdzeń, gdyż wystarczyło zacytowane odesłanie do odpowiednich przepisów ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach[30].

B.J. Stefańska

4. Pojęcie zakładu prowadzącego działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku[31]

Wykroczeniem stypizowanym w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 10 stycznia 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni[32] jest wbrew zakazowi handlu oraz wykonywania czynności związanych z handlem w niedziele lub święta, powierzenie wykonywania pracy w handlu lub wykonywania czynności związanych z handlem pracownikowi lub zatrudnionemu. Przepis ten sankcjonuje naruszenie wyrażonego w art. 5 tej ustawy zakazu w niedziele i święta w placówkach handlowych handlu oraz wykonywania czynności związanych z handlem, powierzanie pracownikowi lub zatrudnionemu wykonywania pracy w handlu oraz wykonywania czynności związanych z handlem w niedziele i święta w placówkach handlowych. W myśl art. 6 ust. 1 pkt 10 tej ustawy zakaz nie obowiązuje w placówkach handlowych w zakładach prowadzących działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 maja 2024 r., V KK 9/24, zasadnie przyjął, że: „O zakładzie prowadzącym działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku można twierdzić wówczas, gdy zespół wyodrębnionych obiektów materialnych przedsiębiorstwa wiąże się z działalnością kulturalną, sportową, oświatową, turystyczną lub wypoczynkową. Nie można twierdzić, że prowadzenie działalności sportowej polegające na umieszczeniu określonych sprzętów do placówki handlowej czyni z niej «zakład prowadzący

[30] Dz. U. z 2025 r. poz. 567.
[31] Postanowienie SN z dnia 28 maja 2024 r., V KK 9/24, LEX nr 3721297.
[32] Dz. U. z 2025 r. poz. 301 ze zm.

działalność sportową»"[33]. Uzasadniając ten pogląd, Sąd Najwyższy odwołał się do wykładni językowej zwrotu „w placówkach handlowych w zakładach prowadzących działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku", z której wynika, że nie są objęte tym zakazem zakłady prowadzące działalność m.in. w zakresie kultury, na których terenie znajdują się placówki handlowe. Na to wskazuje brak rozdzielenia znakiem interpunkcyjnym (przecinkiem) pojęć – „placówka handlowa" i „zakład prowadzący działalność" oraz jednoznaczne podkreślenie, że placówki te mają być częścią tych zakładów – znajdować się w nich. Chodzi o sklepiki na terenie muzeów, teatrów, oper, stadionów, hal sportowych i innych tym podobnych obiektów wykonujących działalność z zakresu kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku. Nie dotyczy to placówek handlowych, na terenie których znajdują się zakłady prowadzące działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku. Spod działania zakazu nie są zatem wyłączone sklepy, centra handlowe, hale, które prowadzą działalność handlową i na terenie których znajdują się czytelnie, punkty biblioteczne, biura turystyczne, warsztaty naprawy sprzętu sportowego itp. Chodzi o to, by prowadzona na terenie placówki handlowej działalność handlowa była funkcjonalnie podporządkowana zakładowi, tzn. by celem prowadzenia placówki handlowej było zwiększenie użyteczności oraz atrakcyjności zakładu oraz placówka handlowa z punktu widzenia przestrzennego znajdowała się na terenie zakładu. Oba te warunki muszą być spełnione łącznie, by w sposób legalny przedsiębiorca mógł korzystać z wyłączenia z art. 6 ust. 1 pkt 10 ustawy o ograniczeniu handlu[34]. Rację ma zatem Sąd Najwyższy, że: „Rozlokowanie przez obwinionego w różnych miejscach sklepu sprzętu sportowego oraz ustawienie regału z książkami, które można wypożyczyć nie czyniło z tej placówki handlowej ani obiektu sportowego, ani biblioteki lub czytelni, tak samo jak nie zmieniło przeznaczenia tego sklepu, który nadal pozostał sklepem ogólnospożywczym. Aby dana placówka handlowa była zwolniona z zakazu handlu, musi lokalizacyjnie znajdować się na terenie danego zakładu, czyli w jego obrębie, najczęściej mając za zadanie zwiększenie jego użyteczności oraz atrakcyjności. Zakład pozostaje zatem wobec placówki handlowej jednostką główną i niejako

[33] Tak też wyroki SN: z dnia 19 grudnia 2023 r., III KK 440/23, LEX nr 3647208; z dnia 13 września 2023 r., III KK 155/23, OSNK 2024, z. 2, poz. 12; postanowienie SN z dnia 5 marca 2025 r., V KK 568/24, LEX nr 3839541.

[34] Ł. Duśko, M. Szurman, *Placówka handlowa w zakładzie prowadzącym działalność w zakresie kultury, sportu, oświaty, turystyki i wypoczynku – wykładnia wyjątku od zakazu handlu w niedziele i święta*, Pal. 2022, nr 10, s. 64–65; wyrok SN z dnia 21 maja 2024 r., III KK 121/24, LEX nr 3719692.

nadrzędną, zaś działalność wyodrębnionej na jego terenie placówki handlowej ma charakter uboczny”[35].

Trafnie podkreśla to Sąd Najwyższy w innym judykacie, że: „Mając na względzie brzmienie przepisu art. 6 ust. 1 ustawy z 2018 r. o ograniczeniu handlu w niedziele i święta oraz w niektóre inne dni, stwierdzić należy, iż zarówno z punktu widzenia wykładni językowej, jak i celowościowej, użycie przez ustawodawcę przyimka „w” w odniesieniu do placówek handlowych zwolnionych z zakazu handlu z racji miejsca ich usytuowania, z jednej strony wskazuje na relacje przestrzenne, a z drugiej strony na swoistą zależność placówki handlowej od zakładu (obiektu) jednostki, na terenie którego się ona znajduje, stanowiąc jednocześnie o jej subsydiarnym charakterze”[36]. „Zwolnione od zakazu handlu w niedziele – jak trafnie zauważa Sąd Najwyższy – są placówki handlowe niejako podporządkowane zakładom świadczącym działalność w zakresie m.in. kultury, albowiem placówki takie muszą znajdować się w tych zakładach, a nie na odwrót”[37].

Słusznym zdaniem Sądu Najwyższego: „Sklep będący w istocie supermarketem budowlanym jest samodzielną, wyodrębnioną terenowo placówką handlową. Nie znajduje się na terenie żadnego zakładu i nie wchodzi w skład większego kompleksu świadczącego działalność w zakresie kultury czy też sportu, turystyki, wypoczynku lub oświaty. Wydzielenie na terenie wielkopowierzchniowego sklepu miejsca, w którym ustawiono regały z książkami oraz wygospodarowano miejsce, w którym klienci sklepu mogli usiąść, nie czyniło z tej placówki handlowej biblioteki lub czytelni, tak samo jak nie zmieniło przeznaczenia tego sklepu, który nadal pozostał marketem budowlanym”[38].

[35] Wyrok SN z dnia 26 czerwca 2024 r., IV KK 572/23, LEX nr 3729528.
[36] Postanowienie SN z dnia 23 lipca 2024 r., I KK 142/24, LEX nr 3738955.
[37] Wyrok SN z dnia 10 lipca 2024 r., V KK 491/23, LEX nr 3735501.
[38] Wyrok SN z dnia 16 listopada 2023 r., I KK 346/23, LEX nr 3689879.

5. Niedopuszczalność rozpoznania sprawy o przestępstwo w postępowaniu wykroczeniowym[39]

W wyroku z dnia 7 marca 2024 r., V KK 39/24, Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, zakładającym niedopuszczalność rozpoznania sprawy o przestępstwo w postępowaniu o wykroczenie, nawet w przypadku gdy sąd doszedł do wniosku, że czyn stanowi przestępstwo dopiero w trakcie postępowania wykroczeniowego.

Na gruncie omawianej sprawy do jednego z Sądów Rejonowych wpłynęło kolejno 9 odrębnych „policyjnych" wniosków o ukaranie, które następnie połączono do wspólnego rozpoznania. W sprawie zapadł wyrok nakazowy, który uprawomocnił się wobec braku sprzeciwu uprawnionych podmiotów. Sąd Najwyższy, uwzględniając kasację Prokuratora Generalnego, stwierdził, że w dacie popełnienia zarzucanych obwinionemu czynów z art. 119 § 1 k.w. oraz w dacie orzekania przez Sąd *meriti* obowiązywał przepis art. 12 § 2 k.k., zgodnie z którym odpowiada jak za jeden czyn zabroniony wyczerpujący znamiona przestępstwa ten, kto w krótkich odstępach czasu, przy wykorzystaniu tej samej albo takiej samej sposobności lub w podobny sposób popełnia dwa lub więcej umyślnych wykroczeń przeciwko mieniu, jeżeli łączna wartość mienia uzasadnia odpowiedzialność za przestępstwo.

Wydając powyższe rozstrzygnięcie, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę na istniejące w literaturze różne interpretacje art. 12 § 2 k.k. Zaaprobował przy tym pogląd, który znalazł już wcześniej odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego w wyrokach z dnia 3 października 2023 r., V KK 280/23, oraz z dnia 7 listopada 2023 r., V KK 278/23, w świetle którego art. 12 § 2 k.k. odnosi się wyłącznie do przypadków takich zachowań podejmowanych przez tego samego sprawcę, które osobno stanowią szereg wykroczeń, ale łącznie wypełniają znamiona jednego przestępstwa przeciwko mieniu (gdy suma wartości mienia będącego przedmiotem zamachu poszczególnych wykroczeń przekracza próg właściwy dla przestępstwa). W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że wszystkie zachowania, które bez zastosowania art. 12 § 2 k.k. stanowiłyby odrębne wykroczenia przeciwko mieniu, stają się łączną podstawą odpowiedzialności za jeden czyn będący przestępstwem[40].

[39] Wyrok SN z dnia 9 stycznia 2024 r., IV KK 25/23, OSNK 2024, z. 4, poz. 20.

[40] J. Giezek, P. Kardas, *Nowe uregulowania ciągłości popełnienia przestępstwa i wykroczenia (art. 12 § 2 Kodeksu karnego i art. 10a Kodeksu wykroczeń)*, Pal. 2019, nr 1–2, s. 36 i n.

Trafnie Sąd Najwyższy podzielił bezsporną – jak się wydaje – tezę, że ocena spełnienia przesłanek z art. 12 § 2 k.k. może zostać dokonana jedynie w ramach postępowania karnego, nigdy zaś – wykroczeniowego[41]. Powyższe stanowisko implikuje przyjęcie tezy, że o ile właściwe miejscowo jednostki Policji, na gruncie analizowanej sprawy, były uprawnione do skierowania do sądu wniosków o ukaranie względem poszczególnych wykroczeń, o tyle nie były uprawnione do wniesienia aktu oskarżenia w sprawie o przestępstwo. Sąd Najwyższy stwierdził zatem, że doszło do wystąpienia ujemnej przesłanki procesowej w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela, gdyż do rozpoznania sprawy o przestępstwo wymagany jest akt oskarżenia (lub jego surogat) wniesiony przez prokuratora lub innego uprawnionego oskarżyciela publicznego. W konsekwencji, wniosek o ukaranie w sprawie o wykroczenie nie jest właściwą skargą do rozpoznania sprawy o przestępstwo. W kontekście powyższego Sąd Najwyższy podniósł, że „[d]ysponując dziewięcioma wnioskami o ukaranie, obejmującymi trzydzieści sześć odrębnych wykroczeń zarzucanych obwinionemu, po dokonaniu analizy materiału dowodowego zgromadzonego w ramach postępowań połączonych do wspólnego prowadzenia i po uznaniu, że zarzucane […] jednostkowe wykroczenia z art. 119 § 1 k.w., wartościowane łącznie, uzasadniają odpowiedzialność karną jak za jeden czyn z art. 278 § 1 k.k. w zw. z art. 12 § 2 k.k., Sąd *meriti* powinien odstąpić w tej części oskarżenia od dalszego procedowania w trybie postępowania w sprawie o wykroczenie i wobec braku skargi uprawnionego oskarżyciela w sprawie o występek, a to braku aktu oskarżenia wniesionego lub zatwierdzonego przez prokuratora, umorzyć postępowanie na podstawie art. 5 § 1 pkt 9 k.p.w. Sąd ten powinien jednocześnie przekazać materiały sprawy prokuratorowi, celem rozważenia wystąpienia do sądu z aktem oskarżenia w sprawie o jeden czyn, na który składają się wskazane zachowania wyczerpujące znamiona wykroczeń".

Sąd Najwyższy zwrócił szczególną uwagę na gwarancyjny charakter postępowania karnego, co miało stanowić na gruncie omawianej sprawy, dodatkowy argument przemawiający za niedopuszczalnością zastosowania art. 12 § 2 k.k. w ramach procedury wykroczeniowej i w konsekwencji skazania za przestępstwo.

[41] S. Żółtek, *Komentarz do art. 12 k.k.*, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 1–116*, Warszawa 2021, Nb 66; M. Grzesik, *Czyn ciągły i inne mechanizmy redukcyjne w przypadku jednoczynowego zbiegu przestępstwa z wykroczeniem*, CzPKiNP 2019, nr 4, s. 113 i n.

A. Lach

V. Prawo o ustroju sądów powszechnych

1. Skuteczność czynności dokonanych przez Prokuratora Krajowego[1]

W sprawie I KZP 6/24 Sąd Apelacyjny w Warszawie wystąpił do SN z następującym pytaniem prawnym: „Czy osoba powołana na urząd Pierwszego Zastępcy Prokuratora Generalnego – Prokuratora Krajowego niezgodnie z regulacją art. 14 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 390), z uwagi na nieuzyskanie opinii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, może skutecznie wyrazić pisemną zgodę na złożenie przez Zastępcę Komendanta Centralnego Biura Śledczego Policji wniosku w trybie art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 145) do Sądu Okręgowego, czy też wniosek pochodzi w takiej sytuacji od nieuprawnionego podmiotu?".

Sąd Najwyższy uznał, że nie zostały spełnione przesłanki wystąpienia z pytaniem prawnym określone w art. 441 § 1 k.p.k., gdyż sądowi odwoławczemu chodziło o rozstrzygnięcie konkretnego przypadku, a nie zagadnienia prawnego. Uznano, że odpowiedź na pytanie nie należy do sfery zagadnień prawnych, lecz faktycznych, co pozostaje poza kompetencjami SN w ramach rozpoznawania pytań prawnych. Tymczasem, Sąd Apelacyjny nie wskazał w jakim zakresie art. 14 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze budzi wątpliwości. Wątpliwość zaś dotyczy tego, czy powołanie Prokuratora Krajowego przez Prezesa Rady Ministrów bez wystąpienia do Prezydenta RP o wydanie opinii doprowadziło do skutecznego powołania Prokuratora Krajowego. Jest to zagadnienie ze sfery faktów, a te nie podlegają wykładni. Prezes Rady Ministrów wystąpił do Prezydenta RP o wydanie opinii, ta jednak nie została wydana. Sąd Najwyższy zwrócił też uwagę, że o ile do odwołania Prokuratora Krajowego konieczna jest zgoda Prezydenta RP, to do powołania wymagana jest opinia (negatywna lub pozytywna). Skoro wydanie opinii negatywnej nie blokuje możliwości powoła-

[1] Postanowienie SN z dnia 27 listopada 2024 r., I KZP 6/24, OSNK 2025, z. 2, poz. 2.

nia danej osoby na stanowisko Prokuratora Krajowego, to – zdaniem SN – brak takiej opinii też nie może tego zablokować. Brak wydania opinii powinien być zatem traktowany jako wyrażenie opinii negatywnej.

Mając na uwadze powyższe SN przyjął, że: „Zawarty w art. 14 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 390) warunek skutecznego powołania Prokuratora Krajowego przez Prezesa Rady Ministrów, opisany zwrotem „powołuje się po uzyskaniu opinii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej", jest spełniony także wtedy, gdy Prezes Rady Ministrów wystąpił do Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o zaopiniowanie wskazanej kandydatury, a Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej formalnie takiej opinii nie przestawił lub odmawia jej przedstawienia. Brak takiej opinii winien być traktowany jako wyrażenie opinii negatywnej w procesie powołania Prokuratora Krajowego".

Odnosząc się do okoliczności sprawy, Sąd Najwyższy zwrócił także uwagę, że wniosek o zastosowanie kontroli operacyjnej złożył podmiot uprawniony na podstawie ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji, zaś w praktyce orzeczniczej przyjęło się, że do wniosków o zastosowanie kontroli operacyjnej ma zastosowanie instytucja uzupełnienia braków formalnych z art. 120 k.p.k.

Kwestia skuteczności powołania Prokuratora Krajowego była analizowana równolegle przez Sąd Najwyższy w sprawie I KZP 7/24[2], w której Sąd Okręgowy w Warszawie odmówił uwzględnienia wniosku Komendanta Stołecznego Policji o zastosowanie kontroli operacyjnej, wskazując w uzasadnieniu, że ponieważ powołanie Prokuratora Krajowego było bezskuteczne, to w konsekwencji bezskuteczne było też powołanie przez niego Prokuratora Okręgowego w Warszawie, który wyraził zgodę na złożenie wniosku o zastosowanie kontroli operacyjnej, w związku z czym zgoda ta została wyrażona przez osobę nieuprawnioną.

Rozpoznając zażalenie na powyższe postanowienie, Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że w sprawie pojawiły się zagadnienia prawne wymagające zasadniczej wykładni przepisów ustawy – Prawo o prokuraturze i sformułował na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. trzy pytania prawne:

a) „czy na mocy decyzji Prezesa Rady Ministrów Donalda Tuska wydanej w dniu 12 stycznia 2024 r. na wniosek Prokuratora Generalnego Adama Bodnara, Jacek Bilewicz został skutecznie powołany na stanowisko I Zastępcy Prokuratora Generalnego pełniącego obowiązki Prokuratora Krajowego,

[2] Postanowienie SN z dnia 27 listopada 2024 r., I KZP 7/24, OSNK 2025, z. 2, poz. 3.

b) czy wykonując to stanowisko prokurator Jacek Bilewicz mógł skutecznie powierzyć Piotrowi Kowalikowi pełnienie funkcji Prokuratora Okręgowego w Warszawie,
c) czy Piotr Kowalik powołany w wyżej wymieniony sposób do pełnienia funkcji Prokuratora Okręgowego w Warszawie jako prokurator okręgowy właściwy ze względu na siedzibę składającego wniosek organu Policji, był uprawniony do złożenia pisemnej zgody na pisemne wystąpienie przez Komendanta Stołecznego Policji do Sądu Okręgowego w Warszawie o zarządzenie kontroli operacyjnej w przedmiotowej sprawie, w oparciu o przepis art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (Dz. U. 2024, 145 t.j. z dnia 06 lutego 2024 roku)".

Analizując przedstawione pytania, Sąd Najwyższy uznał, że nie spełniają one wymogów określonych w art. 441 § 1 k.p.k. Stwierdził, że wystąpienie Sądu Apelacyjnego pozbawione jest jakichkolwiek rozważań prawnych, sąd ten nie podjął próby dokonania wykładni budzących jego zdaniem wątpliwości przepisów. Pierwsze pytanie, dotyczące skuteczności powołania Prokuratora Krajowego, zostało uznane za niemające związku ze sprawą. Wszystkie trzy pytania uznano za dotyczące kwestii faktycznych, a nie prawnych. Sąd odwoławczy nie wskazał, które przepisy Prawa o prokuraturze budzą wątpliwości interpretacyjne, które z nich prowadzą do różnych interpretacji w orzecznictwie i w związku z tym wymagają zasadniczej wykładni ustawy. Sąd odwoławczy oczekuje zatem, aby Sąd Najwyższy zajął stanowisko co do zadanych pytań, nie wskazując nawet na swoje wątpliwości.

Przypominając sformułowaną w art. 8 k.p.k. zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu karnego, Sąd Najwyższy przypomniał, że instytucja pytań prawnych jest od niej pewnym wyjątkiem, w związku z czym przesłanki korzystania z tej instytucji nie mogą być interpretowane rozszerzająco. Sąd karny samodzielnie rozstrzyga kwestie faktyczne i prawne. Sąd Apelacyjny oczekuje zaś odpowiedzi, czy wskazane w pytaniu okoliczności faktyczne doprowadziły do ukształtowania wiążących stosunków prawnych, a tym samym zastąpienia go w rozstrzygnięciu sprawy. Nie przedstawił swojej oceny prawnej dotyczącej konkretnego przepisu, którego wykładnia byłaby rozbieżnie dokonywana w orzecznictwie.

Niezależnie od uznania, że w sprawie nie zachodzą przesłanki do podjęcia uchwały, Sąd Najwyższy uznał za celowe sformułowanie kilku uwag w zakresie wskazanej w pytaniu problematyki. Stwierdzono, że skuteczność powierzenia obowiązków funkcjonariuszowi publicznemu pozostaje w kompetencji sądów

administracyjnych, natomiast skuteczność nawiązania stosunku służbowego należy do oceny sądów pracy. Sąd karny nie może kształtować stosunku prawnego poza zakresem swoich kompetencji, gdyż prowadziłoby to do dualizmu prawnego. Z tych względów Sąd Najwyższy przyjął, że: „Tak długo jak skuteczność powierzenia obowiązków Pierwszego Zastępcy Prokuratora Generalnego nie zostanie podważona orzeczeniem właściwego do rozpoznania takiego zagadnienia sądu, istnieją pełne podstawy prawne i procesowe do uznania skuteczności powierzenia wskazanych obowiązków prokuratorowi Jackowi Bilewiczowi. Wyjątkiem uzasadniającym zanegowanie legalności powierzenia takich obowiązków mogłaby być jedynie uzurpacja funkcji, stanowiska przez osobę nieposiadającą kwalifikacji formalnych do jego zajmowania".

2. Zakres czasowy obowiązywania art. 47 § 1 i 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r. poz. 178 ze zm.)[3]

Przedmiotem kontrowersji w orzecznictwie stały się podstawy zakwestionowania statusu Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego.

Problem ten pojawił się m.in. w sprawie I KZP 3/24. Kanwą dla tej sprawy stało się zatwierdzenie postanowienia o umorzeniu dochodzenia przez asesor prokuratury, powołaną przez Prokuratora Krajowego Dariusza Barskiego z upoważnienia Prokuratora Generalnego. Rozpoznając zażalenie na to postanowienie, sąd odwoławczy dostrzegł, że przywrócenie Dariusza Barskiego ze stanu spoczynku do stanowiska prokuratora zostało zakwestionowane, już po wniesieniu zażalenia w dniu 12 stycznia 2024 r., przez nowego Prokuratora Generalnego który uznał, że przepisy umożliwiające przywrócenie miały charakter temporalny, przywrócenie zaś odbyło się po zakreślonym nimi terminie, stąd Dariusz Barski nie jest prokuratorem w służbie czynnej, a zatem nie spełnia warunków do pełnienia funkcji Prokuratora Krajowego. W tym kontekście sąd odwoławczy nabrał wątpliwości co do skuteczności zatwierdzenia postanowienia o umorzeniu dochodzenia, a tym samym istnienia substratu zaskarżenia i sformułował do Sądu Najwyższego następujące pytania:

1) „Czy przepis art. 47 § 1 i 2 ustawy z 28 marca 2016 roku – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze (Dz. U. 2016 poz. 178 z późn. zm.)

[3] Uchwała SN z dnia 27 września 2024 r., I KZP 3/24, OSNK 2025, z. 1, poz. 1.

jest przepisem ustrojowym, statuującym w swej treści szczególną podstawę do przywrócenia do służby czynnej na ostatnio zajmowane stanowisko lub stanowisko równorzędne prokuratora pozostającego w dniu jej wejścia w życie w stanie spoczynku, którego moc obowiązująca nie została ograniczona w czasie?"

2) „Czy przywrócenie prokuratora w stanie spoczynku do służby czynnej na podstawie art. 47 § 1 i 2 ustawy z 28 marca 2016 roku – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze (Dz. U. 2016 poz. 178 z późn. zm.) i następnie powołanie go przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Prokuratora Generalnego na urząd Prokuratora Krajowego wywołało skutki prawne?"

ewentualnie, w przypadku odmowy podjęcia uchwały lub udzielenia odpowiedzi przeczącej na pytania 1 i 2:

3) „Czy wadliwe przywrócenie prokuratora w stanie spoczynku do służby czynnej na podstawie art. 47 § 1 i 2 ustawy z 28 marca 2016 roku – Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze (Dz. U. 2016 poz. 178 z późn. zm.) i następnie powołanie go przez Prezesa Rady Ministrów na wniosek Prokuratora Generalnego na urząd Prokuratora Krajowego sprawia, że decyzje w przedmiocie mianowania przez niego asesorów prokuratorskich, podjęte na podstawie art. 172 § 1 w zw. z art. 13 § 3 ustawy z 28 stycznia 2016 roku – Prawo o prokuraturze (t.j. Dz. U. 2023 poz. 1360 z późn. zm.) w związku z udzielonym mu upoważnieniem przez Prokuratora Generalnego, nie wywołują skutków prawnych i tym samym osoby te nie są umocowane do pełnienia funkcji asesora prokuratorskiego, w tym do skutecznego zatwierdzenia postanowienia Policji o umorzeniu dochodzenia na podstawie art. 325e § 2 k.p.k.?"

4) „Czy sąd karny jest uprawniony, w ramach swojej kognicji i w związku z posiadaną samodzielnością jurysdykcyjną określoną w art. 8 § 1 k.p.k., do badania prawidłowości mianowania na stanowisko asesora prokuratorskiego, w tym także w zakresie obsadzenia organu dokonującego aktu mianowania, w toku rozpoznawania środka odwoławczego na postanowienie wydane przez tego asesora?"

Sąd pytający przedstawił przy tym sformułowane w orzecznictwie i doktrynie trzy poglądy co do wykładni art. 47 ustawy z dnia 28 marca 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze i skutków zaistniałej sytuacji.

Na wstępie uzasadnienia Sąd Najwyższy poczynił obszerne rozważania dotyczące komentarzy wygłoszonych po wydaniu uchwały, sporów w sądownictwie

oraz braku podstaw do wyłączenia sędziów w składzie podejmującym uchwałę, wyrażając w szczególności pogląd, że wskutek wyroku TK z dnia 20 kwietnia 2020 r., U 2/20[4], przestała obowiązywać uchwała połączonych Izb SN z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I–4110–1/20[5].

Następnie Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska Prokuratury Krajowej, że w sprawie nie zaistniały przesłanki do wydania uchwały określone w art. 441 § 1 k.p.k. Uznał, że problem wykładni art. 47 jest doniosły dla praktyki wymiaru sprawiedliwości. Pojawiły się orzeczenia sądów powszechnych przyjmujące odmienne stanowisko co do zakresu obowiązywania art. 47, wpłynęły też do Sądu Najwyższego dwa inne pytania prawne dotyczące tej problematyki. Sąd Najwyższy przyjął wszakże, że przesłanki zostały spełnione jedynie w odniesieniu do pytania 1. i 2., zaś 3. i 4. miały charakter warunkowy i zależały od odpowiedzi na pytania wcześniejsze.

Analizę merytoryczną Sąd Najwyższy zaczął od konstatacji, że w opiniach dotyczących art. 47 pojawiły się dwa zasadnicze stanowiska. Według pierwszego z nich przepis ten należy odczytywać w świetle celów ustawy i jej charakteru i uznać go za pozwalający na złożenie oświadczenia o przejściu ze stanu spoczynku w terminie 60 dni od wejścia w życie ustawy. Natomiast w myśl drugiego stanowiska stosowanie przepisu nie zostało ograniczone czasowo, w związku z czym złożenie przez prokuratora w stanie spoczynku oświadczenia o przejściu do służby czynnej mogło odbyć się bezterminowo.

Następnie Sąd Najwyższy podkreślił, że pierwszeństwo w procesie interpretacji prawa ma wykładnia językowa i ona zakreśla granice wykładni. Odwołanie się do wykładni systemowej i funkcjonalnej może mieć miejsce dla potwierdzenia rezultatów wykładni językowej albo w sytuacji, kiedy rezultat wykładni językowej nie jest jednoznaczny. Odejście zaś od rezultatu wykładni językowej na rzecz wykładni systemowej i funkcjonalnej może mieć miejsce zupełnie wyjątkowo, kiedy prowadzi on do rażąco niesprawiedliwych lub irracjonalnych konsekwencji i przemawiają za tym ważne racje prawne, ekonomiczne, społeczne czy moralne. W innej sytuacji nie można zignorować rezultatu wykładni językowej. Sąd Najwyższy przyjął, że w analizowanym przypadku takich okoliczności nie ma, w związku z czym należy dać prymat wykładni literalnej. Uznał, że wykładnia ta nie budzi wątpliwości, ponieważ w przepisie ani wprost ani pośrednio nie

[4] OTK-A 2020, poz. 61.
[5] OSNKW 2020, z. 2, poz. 7.

wskazano na jego temporalny charakter. Złożenie wniosku o powrót do służby czynnej może mieć miejsce zatem także po upływie 60 dni, do momentu kiedy przepis nie zostanie uchylony lub zmieniony. Sąd Najwyższy uznał, że art. 47 kreuje konkretne prawo podmiotowe i nie przewiduje żadnych ograniczeń, wygaśnięcia czy czasowego zakresu obowiązywania. Przepis ten obowiązywał w momencie składania wniosku przez Dariusza Barskiego, jak i w momencie podejmowania uchwały. Sąd Najwyższy podkreślił, że przejście w stan spoczynku nie powoduje ustania stosunku służbowego prokuratora lecz zmianę jego treści, poprzez zwolnienie z obowiązku świadczenia pracy. W związku z tym, przywrócenie także nie oznacza nawiązania stosunku pracy, lecz jedynie zmianę jego charakteru. Na koniec Sąd Najwyższy przywołał wywodzoną z art. 2 Konstytucji RP zasadę zaufania obywateli do państwa i stanowionego przez nie prawa argumentując, że w niniejszej sprawie nie można tego zaufania naruszać poprzez nagłe przyjmowanie diametralnie odmiennej interpretacji przepisów niż do tej pory, a także konstytucyjną zasadę legalizmu.

Konkludując, SN podjął następującą uchwałę: „Przepisy artykułu 47 § 1 i 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r., poz. 178 ze zm.) nie mają charakteru epizodycznego i nie zawierają ograniczenia temporalnego dotyczącego ich obowiązywania. Przepisy te mają charakter ustrojowy i obowiązują nadal, do czasu ewentualnego wyeliminowania w sposób przewidziany prawem. Oznacza to, że prokurator pozostający w stanie spoczynku w dniu wejścia w życie wyżej wymienionej ustawy może wrócić na swój wniosek na ostatnio zajmowane stanowisko lub stanowisko równorzędne. Uprawnienie to nie dotyczy jedynie tych prokuratorów, którzy przeszli w stan spoczynku z przyczyn zdrowotnych. Prokurator, który skorzystał z tego uprawnienia jest prokuratorem pozostającym w służbie czynnej. Podjęte przez Prokuratora Generalnego na tej podstawie prawnej decyzje nie mogą być uznane za wadliwe, nieobowiązujące, czy też niewywołujące skutków prawnych. W konsekwencji, skoro podjęcie stosownej decyzji o przywróceniu prokuratora w stanie spoczynku do służby czynnej, w trybie art. 47 § 1 i 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2016 r., poz. 178 ze zm.), a następnie powołanie go przez Prezesa Rady Ministrów, na wniosek Prokuratora Generalnego, na stanowisko Pierwszego Zastępcy Prokuratora Generalnego – Prokuratora Krajowego miało wiążącą podstawę prawnoustrojową, to było powołaniem prawnie skutecznym”.

3. Status orzeczeń wydanych przez Izbę Dyscyplinarną[6]

Problem orzeczeń wydawanych przez Izbę Dyscyplinarną nie zniknął wraz ze zniesieniem tej Izby. W sprawie I KZP 1/24 Izba Dyscyplinarna po rozpoznaniu środka zaskarżenia utrzymała w mocy zezwolenie właściwego sądu dyscyplinarnego na ściganie sędzi podejrzanej o jazdę w stanie nietrzeźwości. Następnie, w dniu 15 lipca 2022 r., weszła w życie ustawa z dnia 9 czerwca 2022 r. o zmianie ustawy o Sądzie Najwyższym oraz niektórych innych ustaw[7], która w art. 18 ust. 1 przyznała osobom, w stosunku do których wydano w Sądzie Najwyższym, w składzie z udziałem sędziego Izby Dyscyplinarnej, prawomocny wyrok dyscyplinarny lub podjęta została uchwała prawomocnie zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, możliwość złożenia wniosku o wznowienie postępowania w terminie 6 miesięcy od wejścia w życie ustawy. Sędzia z tej możliwości nie skorzystała, zaś sąd I instancji warunkowo umorzył postępowanie karne przeciwko niej. Od tego wyroku apelację na niekorzyść oskarżonej wniósł prokurator. Rozpoznając apelację, sąd odwoławczy nabrał wątpliwości w zakresie skuteczności zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej i sformułował pod adresem SN następujące pytanie prawne: „Skoro w terminie 6 miesięcy od dnia wejścia w życie tej ustawy sędziemu, w stosunku do którego wydany został przez Sąd Najwyższy, w składzie którego brał udział sędzia Izby Dyscyplinarnej, prawomocny wyrok dyscyplinarny lub podjęta została uchwała prawomocnie zezwalająca na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej, przysługuje wniosek o wznowienie postępowania, to czy ów przepis ustawy pozwala jednocześnie na uznanie, że co do sędziego, wobec którego zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej wydano uchwałą Izby Dyscyplinarnej, a po wejściu w życie wskazanego przepisu ustawy zmieniającej sędzia nie skorzystał z możliwości złożenia wniosku o wznowienie postępowania, zapadła skuteczna zgoda uprawnionego organu na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej?”.

Sąd Najwyższy uznał, że nie ma podstaw do podjęcia uchwały, gdyż nie zostały spełnione przesłanki jej podjęcia. Jeśli chodzi o wykładnię art. 18 ustawy z dnia 9 czerwca 2022 r., to sąd pytający nie miał wątpliwości, że przepis ten miał charakter epizodyczny i po upływie 6 miesięcy nie może być zastosowany. Sędzia zaś nie złożyła stosownego wniosku, czyli nie skorzystała z art. 18. W związku z tym

[6] Postanowienie SN z dnia 16 października 2024 r., I KZP 1/24, OSNK 2024, z. 11–12, s. 53.
[7] Dz. U. z 2022 r. poz. 1259.

trudno przyjąć, że wykładnia tego przepisu ma znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy zawisłej przed sądem odwoławczym. Dla orzekania w postępowaniu apelacyjnym mają zatem znaczenie inne przepisy niż przywołany w pytaniu prawnym art. 18, a pytanie to *de facto* sprowadza się do tego, czy Izba Dyscyplinarna może zostać uznana za sąd, a tym samym czy skuteczna jest jej uchwała zezwalająca na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej.

Zdaniem Sądu Najwyższego z uzasadnienia pytania prawnego można wywnioskować, że sąd pytający oczekuje od Sądu Najwyższego potwierdzenia, że Izba Dyscyplinarna nie jest „sądem ustanowionym ustawą". Ponieważ z tego uzasadnienia wynikało, że sąd odwoławczy akceptuje poglądy wyrażone w uchwale trzech połączonych Izb Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2020 r., BSA I–4110–1/2020, oraz w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., I KZP 2/22, co do statusu Izby Dyscyplinarnej, przyjmując, że uchwała zezwalająca na pociągnięcie do odpowiedzialności nie pochodzi od uprawnionego organu i nie przytacza żadnych wątpliwości czy odmiennych poglądów w tym zakresie, trudno było przyjąć, że pojawia się w tym kontekście jakieś zagadnienie wymagające zasadniczej wykładni ustawy. Odnosząc się do tego, SN przytoczył orzeczenia TSUE oraz ETPC uznające, że Izba Dyscyplinarna nie jest „sądem ustanowionym ustawą" w rozumieniu prawa europejskiego.

W dalszej części uzasadnienia przypomniano, że w postanowieniu z dnia 24 marca 2022 r., I KO 69/21[8], powołując się na wyrok ETPC w sprawie *Reczkowicz przeciwko Polsce* oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2019 r., III PO 7/18, Sąd Najwyższy stwierdził, że w obecnym stanie prawnym sądem właściwym w przedmiocie zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej sędziego jest Sąd Najwyższy – Izba Karna.

W konkluzji SN stwierdził, że: „Izba Dyscyplinarna Sądu Najwyższego nie miała statusu „sądu ustanowionego ustawą". Sąd Najwyższy podziela stanowisko wyrażone m.in. przez Europejski Trybunał Praw Człowieka i Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, zgodnie z którym w procedurze powoływania sędziów Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego doszło do rażącego naruszenia prawa krajowego, które wpłynęło na brak zapewnienia przez ten organ gwarancji niezawisłości od władzy ustawodawczej i wykonawczej".

[8] LEX nr 3412165.

4. Zasada pierwszeństwa prawa Unii Europejskiej[9]

W sprawie V KK 438/23 pojawił się problem bezpośredniego stosowania i pierwszeństwa prawa UE. W sprawie tej sąd II instancji, rozpoznając apelację, uznał, że wskutek wejścia w życie rozporządzenia UE 569/2014[10] utraciła moc definicja manipulacjami finansowymi w prawie krajowym (art. 39 ust. 2 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o obrocie instrumentami finansowymi[11] w jej wersji obowiązującej przed dniem 6 maja 2017 r.) i uniewinnił oskarżonych przyjmując, że nie zostały wyczerpane znamiona czynu zabronionego.

Sąd Najwyższy, rozpoznając kasację na niekorzyść oskarżonych, wskazał, że w sprawie pojawiło się rażąco błędne rozumienie zasady pierwszeństwa prawa UE przez sąd odwoławczy, co miało miejsce z dwóch powodów. Po pierwsze, sąd odwoławczy powołał się na zasadę pierwszeństwa prawa Unii bez zbadania, czy między przepisem krajowym a unijnym zachodzi kolizja. Zastosował zatem regułę kolizyjną bez analizy, czy zachodzą przesłanki do jej zastosowania. Po drugie, wyraził pogląd, że zgodnie z tą zasadą wejście w życie regulacji unijnej kolidującej z przepisami krajowymi powoduje ustanie obowiązywania tych drugich. W związku z powyższym SN postanowił przypomnieć, jak sądy krajowe powinny prawidłowo stosować prawo Unii.

Jeśli chodzi o zasadę pierwszeństwa, to jest ona naczelną zasadą UE, sformułowaną w wyroku ETS w sprawie *Costa przeciwko ENEL*[12]. I choć nie została wyrażona wprost w traktatach, państwa członkowskie zobowiązały się do jej przestrzegania w Deklaracji nr 17 do Traktatu z Lizbony. Jak wskazał TSUE w sprawie C-638/22 PPU[13]: „zasada pierwszeństwa wymaga od sądu krajowego, do którego kompetencji należy stosowanie przepisów prawa Unii, by zapewnił pełną skuteczność wymogów tego prawa w zawisłym przed nim sporze, odstępując w razie potrzeby od stosowania, z mocy własnych uprawnień, wszelkich uregulowań lub praktyk krajowych, także późniejszych, które są sprzeczne z bezpośrednio skutecznym przepisem prawa Unii, bez konieczności żądania uprzedniego zniesienia

[9] Wyrok SN z dnia 9 października 2024 r., V KK 438/23, LEX nr 3765879.

[10] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 569/2014 z dnia 16 kwietnia 2014 r. w sprawie nadużyć na rynku (rozporządzenie w sprawie nadużyć na rynku) oraz uchylające dyrektywę 2003/6/WE Parlamentu Europejskiego i Rady i dyrektywy Komisji 2003/124/WE, 2003/125/WE i 2004/72/WE (Dz. Urz. UE L 173 z dnia 12 czerwca 2014 r., s. 1 i n.).

[11] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 722, 1863, z 2025 r. poz. 146.

[12] Wyrok ETS z dnia 15 lipca 1964 r., 6/64, *Costa przeciwko ENEL*, EU:C:1964:66, s. 593.

[13] Wyrok TSUE z dnia 16 lutego 2023 r., C-638/22 PPU, ECLI:EU:C:2023:103, § 90.

tych uregulowań lub praktyk w drodze ustawodawczej lub w jakimkolwiek innym trybie konstytucyjnym". W prawie polskim jej wyrazem jest art. 91 ust. 3 Konstytucji RP, zgodnie z którym, jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami.

Wejście w życie przepisu prawa unijnego nie powoduje zatem uchylenia czy w inny sposób ustania obowiązywania prawa krajowego, nawet jeśli regulacja unijna jest sprzeczna z prawem krajowym. Sprzeczność taka nakłada na ustawodawcę obowiązek dostosowania prawa krajowego do unijnego poprzez usunięcie sprzeczności w drodze zmian legislacyjnych, zaś na organy stosujące prawo, w szczególności sądy, obowiązek pominięcia przepisu prawa krajowego i oparcia rozstrzygnięcia na prawie unijnym. Zanim dojdzie do zmiany przepisu czy jego uchylenia obowiązuje on jednak nadal w systemie prawnym.

Aby móc zastosować art. 91 ust. 3 Konstytucji i dać pierwszeństwo prawu UE należy wszakże wcześniej stwierdzić kolizję regulacji unijnej i krajowej, a więc niedającą się pogodzić sprzeczność między nimi. Takiej kolizji nie powoduje, jak błędnie przyjął sąd odwoławczy, samo wejście w życie przepisu unijnego regulującego ten sam obszar, co prawo krajowe. Możliwe jest wszak, że obie regulacje pokrywają się, czy też posługując się prounijną wykładnią prawa krajowego można zapewnić między nimi zgodność.

Błędne było zatem przyjęcie przez sąd odwoławczy, że wejście w życie rozporządzenia unijnego powodowało ustanie obowiązywania przepisów krajowych, do których odsyłał art. 183 ust. 1 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi. Przepisy krajowe nie tylko nadal obowiązywały, ale mogły być też stosowane przez organy polskie, ponieważ nie zachodziła sprzeczność między art. 183 ust. 1 ustawy o obrocie instrumentami finansowymi i innymi przepisami tej ustawy, do których odwoływał się art. 183 ust. 1 a art. 12 rozporządzenia. W jednym i drugim przypadku zakazane było składanie zleceń lub zawieranie transakcji wprowadzających lub mogących wprowadzić w błąd co do rzeczywistego popytu lub podaży lub ceny instrumentu finansowego. Pomimo użycia nieco innych zwrotów znaczenie przepisów było w istocie tożsame i nie sposób było przyjąć zaistnienia depenalizacji manipulacji instrumentami finansowymi.

Analizowane orzeczenie pokazuje, jak duży problem mają sądy karne z właściwym stosowaniem prawa UE. Stanowisko zajęte przez sąd odwoławczy wynikało z niezrozumienia istoty zasady pierwszeństwa i jej zastosowania bez należytego

porównania przepisów unijnych i krajowych. Tymczasem jest to niezbędne dla przyjęcia zaistnienia kolizji. Orzeczenie to jest z pewnością warte upowszechnienia, gdyż choć nie jest w żaden sposób przełomowe, to jednak przejrzyście pokazuje sposób postępowania w podobnych sytuacjach.

VI. Varia

B.J. Stefańska

1. Krąg osób uprawnionych do roszczeń na podstawie ustawy lutowej[1]

Osobie, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia albo wydano decyzję o internowaniu w związku z wprowadzeniem w dniu 13 grudnia 1981 r. w Polsce stanu wojennego – zgodnie z art. 8 ust. 1 ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego[2] – przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wynikłe z wydania lub wykonania orzeczenia albo decyzji, a w razie śmierci tej osoby uprawnienie to przechodzi na małżonka, dzieci i rodziców. Co do tej ostatniej kwestii Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 marca 2023 r., III KK 45/22, zasadnie uznał, że: „Artykuł 8 ust. 1 zdanie drugie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2024 r. poz. 442) nie ma charakteru regulacji *quasi*-spadkowej, stanowiąc swoistą podstawę do przejścia na wskazane w nim osoby przysługującego represjonowanemu uprawnienia do ubiegania się o odszkodowanie i zadośćuczynienie od Skarbu Państwa. Przepis ustala krąg osób, które w razie śmierci represjonowanego są uprawnione do ubiegania się o zasądzenie od Skarbu Państwa przysługujących represjonowanemu należności, nie dając podstaw do przyjęcia stanowiska o utrwaleniu owego kręgu osób uprawnionych do dochodzenia roszczeń według stanu z chwili śmierci represjonowanego". Uzasadniając ten pogląd, organ ten podkreślił, że w myśl art. 8 ust. 1 ustawy lutowej, uprawnienia represjonowanego do odszkodowania i zadośćuczynienia przechodzą wyłącznie na osoby enumeratywnie wymienione w tym przepisie. Oznacza to, że nikt inny tylko te osoby mogą domagać się odszkodowania i zadośćuczynienia należnego represjonowanemu w postępowaniu przewidzianym w tej ustawie. Nie mają tu zastoso-

[1] Wyrok SN z dnia 28 marca 2023 r., III KK 45/22, OSNK 2024, z. 11–12, poz. 57.
[2] Dz. U. z 2024 r. poz. 442.

wania przepisy o dziedziczeniu, gdyż chodzi o roszczenia o szczególnym charakterze. Przejście uprawnień, o których stanowi art. 8 ust. 1 ustawy lutowej nie ma nic wspólnego z dziedziczeniem. Roszczenia osób wymienionych w tym przepisie są roszczeniami pochodnymi od uprawnień osoby represjonowanej. Określenie „przejście uprawnień" oznacza w szczególności, że roszczenia następców prawnych osoby represjonowanej limitowane są wysokością roszczeń, jakie przysługiwałyby samemu represjonowanemu, gdyby żył[3]. Sąd Najwyższy odwołał się do wcześniejszego poglądu tego organu: „W przypadku śmierci osoby uprawnionej do wystąpienia, na podstawie art. 8 ust. 1 zd. drugie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego […], tj. w miejsce zmarłej osoby represjonowanej, z żądaniem odszkodowania za poniesioną szkodę i zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, uprawnienie to nie przechodzi z kolei na jej następców prawnych"[4]. Wskazał także, że przepis ten nie przewiduje samoistnych roszczeń małżonka, dzieci i rodziców represjonowanego, lecz stanowi jedynie o przejściu na te osoby jego uprawnień[5]. Uregulowanie takie stanowi odstępstwo od zasady, że roszczenie o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę wygasa z chwilą śmierci uprawnionego, a roszczenie o odszkodowanie należy do spadku po nim i przechodzi na spadkobierców[6]. Wsparł się stwierdzeniem Trybunału Konstytucyjnego, że roszczenia osób wymienionych w tym przepisie są roszczeniami pochodnymi od uprawnień osoby represjonowanej. Przejście uprawnień do odszkodowania i zadośćuczynienia jest instytucją szczególną i z tego względu niepoddającą się rygorom dziedziczenia określonym w prawie cywilnym. Ma charakter *lex specialis* względem regulacji cywilnoprawnych dotyczących dziedziczenia, co prowadzi do tego, że tylko ściśle określony krąg osób wskazany w tym przepisie przez ustawodawcę jest uprawniony do dochodzenia tych roszczeń[7].

Słusznie w doktrynie podkreśla się, że dziedziczenie mogłoby wchodzić w grę dopiero w razie śmierci osoby represjonowanej po prawomocnym zakończeniu postępowania odszkodowawczego. W takim wypadku dopiero postanowienie

[3] Postanowienie SN z dnia 2 marca 2022 r., III KK 19/22, LEX nr 3405894; postanowienie SA w Katowicach z dnia 24 stycznia 2018 r., II AKz 874/17, LEX nr 2511559; wyrok SA w Warszawie z dnia 11 września 2019 r., II AKa 114/19, LEX nr 2732447.Tak też M. Czekaj, *Sukcesja uprawnień osoby represjonowanej*, Prok. i Pr. 2001, nr 5, s. 7.

[4] Uchwała SN z dnia 28 lipca 1994 r., I KZP 17/94, OSNKW 1994, z. 7–8, poz. 44.

[5] Tak też M. Sokołowski, *Roszczenia majątkowe następców osoby represjonowanej*, Pal. 1995, nr 3–4, s. 55.

[6] Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 27 stycznia 1993 r., I KZP 35/92, OSNKW 1993, z. 3–4, poz. 16, z glosą B. Bladowskiego, OSP 1994, nr 1, poz. 8.

[7] Wyrok TK z dnia 16 czerwca 2009 r., SK 42/08, OTK-A 2009, nr 6, poz. 85.

o przyznaniu jej odszkodowania staje się tytułem prawnym, a wierzytelność z niego wynikającą dziedziczą spadkobiercy zmarłego[8].

A. Lach

2. Odpowiedzialność Skarbu Państwa za represje dokonane na obszarze Polski przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub radzieckie organy pozasądowe[9]

W sprawie I KZP 8/23 pojawiła się kwestia zakresu dochodzenia na podstawie ustawy lutowej[10] odszkodowania przez dziecko przebywające wraz z represjonowanym rodzicem w warunkach pozbawienia wolności, jak też odpowiedzialności Skarbu Państwa za represje dokonane na obszarze Polski przez organy radzieckie.

Matka wnioskodawczyni była pozbawiona wolności w radzieckim łagrze orzeczeniami radzieckich trybunałów wojennych. W trakcie pobytu w łagrze urodziła ona córkę, która przebywała z nią przez 5 lat, do chwili powrotu do Polski, w łagrze.

Córka złożyła w 2019 r. wniosek o przyznanie jej na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. zadośćuczynienia. Sąd I instancji na podstawie art. 8b ust. 1 i 2 w zw. z art. 8 ust. 2a ustawy lutowej zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawczyni kwotę 4 000 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Wyrok ten został zaskarżony przez prokuratora (kwestionującego jedynie wysokość zadośćuczynienia) oraz Prokuratorię Generalną (kwestionującą poprawność wykładni podstawy prawnej przyznanego zadośćuczynienia i domagającą się oddalenia wniosku w całości).

Sąd apelacyjny, rozpoznając apelację, odroczył rozpoznanie sprawy i wystąpił na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. do SN o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego: „Czy przez „dziecko matki pozbawionej wolności, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia, które przebywało wraz z matką w więzieniu lub innym

[8] A. Bulsiewicz, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1992 r., I KZP 37/91*, OSP 1993, nr 7–8, poz. 165.

[9] Postanowienie SN z dnia 11 kwietnia 2024 r., I KZP 8/23, OSNK 2024, z. 8, poz. 39.

[10] Ustawa z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 442).

miejscu odosobnienia lub którego matka w okresie ciąży przebywała w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia", należy rozumieć również „dziecko, matki pozbawionej wolności" „represjonowanej przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organy pozasądowe, działające na obecnym terytorium Polski w okresie od dnia 1 lipca 1944 r. do dnia 31 grudnia 1956 r. oraz na terytorium Polski w granicach ustalonych w Traktacie Ryskim, w okresie od dnia 1 stycznia 1944 r. do dnia 31 grudnia 1956 r., za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności" – poprzez zastosowanie art. 8 ust. 2a cyt. ustawy?".

Postanowieniem z dnia 11 kwietnia 2024 r. SN uznał, że nie zostały spełnione wszystkie przesłanki konieczne do wystąpienia z pytaniem prawnym, ponieważ przepis objęty pytaniem prawnym nie może zostać uznany za niejasny, zaś sąd pytający przytoczył tylko jedno orzeczenie sądu powszechnego przełamujące wykładnię literalną art. 8b ustawy lutowej.

Zgodnie z art. 8b ust. 1 ustawy lutowej: „Dziecku matki pozbawionej wolności, wobec której stwierdzono nieważność orzeczenia, które przebywało wraz z matką w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia lub którego matka w okresie ciąży przebywała w więzieniu lub innym miejscu odosobnienia, przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie za poniesioną szkodę i zadośćuczynienie za doznaną krzywdę". Ustawodawca przewidział zatem uprawnienie dziecka osoby pozbawionej wolności do żądania odszkodowania tylko w sytuacji, kiedy doszło do stwierdzenia nieważności orzeczenia wobec matki. Literalne brzmienie przepisu nie nasuwa zatem wątpliwości. Ten rezultat wykładni uznano w postanowieniu SN z dnia 11 kwietnia 2024 r. za potwierdzony wykładnią systemową. W ustawie lutowej rozróżniono regulacje dotyczące stwierdzenia nieważności orzeczeń oraz przyznania kompensacji. W przypadku tych drugich wyraźnie zaś wskazano na sytuacje, w których przysługuje odszkodowanie pomimo braku stwierdzenia nieważności wydanego orzeczenia. Analizowana sytuacja do nich nie należy. Na zasadzie wyjątku przewidziano także odpowiedzialność Skarbu Państwa za represjonowanie przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub organy pozasądowe. Uprawnienie wynikające z art. 8b ust. 1 również zostało wykreowane jako wyjątek. Obejmuje on tylko sytuacje, w których wobec matki stwierdzona została nieważność orzeczenia, nie obejmuje zaś dzieci matek represjonowanych i więzionych przez organy radzieckie.

Dostrzegając zróżnicowanie sytuacji dzieci osób represjonowanych, SN doszedł wszakże do wniosku, że nie jest to luka rzeczywista, ponieważ zróżnicowanie

takie można przekonująco wytłumaczyć. Zasadą jest odpowiedzialność Skarbu Państwa za działanie polskich organów. Odpowiedzialność za działania organów innych państw ma charakter wyjątkowy i wykracza poza wymagania wynikające z Konstytucji.

SN odwołał się także do wykładni historycznej wskazując, że analiza zmian dokonanych w ustawie lutowej, w szczególności przyznania odszkodowania dzieciom matek pozbawionych wolności wskazuje, że zamierzano to świadomie zawęzić tylko do przypadków, kiedy doszło do stwierdzenia nieważności orzeczenia.

SN nie znalazł zatem powodów dla odejścia od wykładni językowej analizowanego przepisu. Wykładnia ta nie prowadzi *ad absurdum* ani do niedających się zaakceptować skutków. Ograniczenie możliwości ubiegania się o odszkodowanie było świadomym działaniem ustawodawcy, który realizując minimalny standard konstytucyjny, nie zdecydował się na rozszerzenie uprawnień do żądania odszkodowania na sytuacje takie, jak skarżącej. W granicach dopuszczalnej wykładni obowiązujących przepisów rozszerzenie takie nie jest możliwe, wymagałoby ono interwencji ustawodawcy.

Zajmując zatem stanowisko co do sformułowanego przez sąd odwoławczy pytania, SN przyjął, że uprawnienie przewidziane w treści art. 8b ust. 1 ustawy lutowej nie dotyczy sytuacji, w których represje za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego lub z powodu takiej działalności były stosowane przez radzieckie organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości lub radzieckie organy pozasądowe, działające na obecnym terytorium Polski w okresie od dnia 1 lipca 1944 r. do dnia 31 grudnia 1956 r. oraz na terytorium Polski w granicach ustalonych w Traktacie Ryskim, w okresie od dnia 1 stycznia 1944 r. do dnia 31 grudnia 1956 r.

Pogląd wyrażony przez SN nie budzi wątpliwości. Wykładnia językowa i systemowa przepisu jest jasna, potwierdzają je również wykładnia celowościowa i historyczna. Przyznanie w omawianym przypadku odszkodowania wymagałoby wcześniejszej interwencji ustawodawcy.

3. Odpowiednie stosowanie przepisu art. 442 k.p.c. w postępowaniu odszkodowawczym z Rozdziału 58 k.p.k. oraz z ustawy lutowej[11]

W uchwale z dnia 17 stycznia 2024 r., I KZP 4/23, przyjęto, że „sformułowanie „w kwestiach nieuregulowanych", zawarte w art. 558 k.p.k., pozwala na stosowanie art. 44^2 k.p.c. w sprawach prowadzonych na podstawie Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, a także w sprawach prowadzonych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (tj. Dz. U. z 2021 r. poz. 1693) – w związku z jej art. 8 ust. 3". Pogląd ten został wyrażony w odpowiedzi na przedstawione składowi siedmiu sędziów Sądu Najwyższego przez Prezesa Sądu Najwyższego kierującego pracą Izby Karnej zagadnienie prawne o treści: „Czy sformułowanie „w kwestiach nieuregulowanych", zawarte w art. 558 k.p.k., pozwala na stosowanie art. 442 k.p.c. w sprawach prowadzonych na podstawie Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, a także w sprawach prowadzonych na podstawie ustawy z dnia 23 lutego 1991 r. o uznaniu za nieważne orzeczeń wydanych wobec osób represjonowanych za działalność na rzecz niepodległego bytu Państwa Polskiego (Dz. U. z 2021 r., poz. 1693) – w związku z jej art. 8 ust. 3?". Powyższe zagadnienie wymagało rozstrzygnięcia, gdyż wyraźnie zarysowały się w orzecznictwie Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych, dwa odmienne stanowiska dotyczące możliwości odpowiedniego stosowania art. 44^2 k.p.c. w postępowaniach odszkodowawczych toczących się przed sądami karnymi.

Uzasadniając przyjęte stanowisko, Sąd Najwyższy wskazał, po pierwsze, że nie budzi wątpliwości spełnienie przesłanek do sformułowania tzw. abstrakcyjnego zagadnienia prawnego określonych w art. 83 § 1 ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym[12]. W omawianej kwestii doszło bowiem do zaistnienia rozbieżności w orzecznictwie sądów powszechnych i Sądu Najwyższego dotyczącej wykładni przepisów będących podstawą orzekania. Następnie skład orzekający przeszedł do kwestii merytorycznych związanych z możliwością stosowania na

[11] Uchwała SN z dnia 17 stycznia 2024 r., I KZP 4/23, OSNK 2024, z. 4, poz. 18.
[12] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 622.

gruncie postępowań odszkodowawczych uregulowanych w k.p.k. oraz w ustawie lutowej przepisu art. 44^2 k.p.c. W pierwszej kolejności w uchwale podkreślono znaczenie tego unormowania jako jednej z istotnych gwarancji prawa jednostki do właściwego i bezstronnego sądu. W dalszej kolejności Sąd Najwyższy zauważył, że w związku z konstrukcją przepisów rozdziału 58 k.p.k., w tym zwłaszcza treścią art. 554 § 2a i 2b k.p.k., w postępowaniu odszkodowawczym może dojść do sytuacji, w której sąd przed którym rozpoznawana jest sprawa o odszkodowanie jest zarazem ściśle związany ze zgłoszonym roszczeniem, gdyż pełni rolę *statio fisci* Skarbu Państwa, a jego prezes reprezentuje go w toku postępowania. Powyższe może więc, zdaniem składu orzekającego, rodzić wątpliwości odnośnie do bezstronności sędziów wyznaczonych do rozpoznania sprawy. Na gruncie postępowania cywilnego przepisem, który ma zapobiec kwestionowaniu bezstronności sądu we wskazanych powyżej okolicznościach jest właśnie art. 44^2 k.p.c. Przewiduje on bowiem, że jeżeli stroną jest Skarb Państwa, a państwową jednostką organizacyjną, z której działalnością wiąże się dochodzone roszczenie, jest sąd:

1) właściwy do rozpoznania sprawy – sąd ten z urzędu przedstawia akta sprawy sądowi nad nim przełożonemu, który przekazuje sprawę innemu sądowi równorzędnemu z sądem przedstawiającym;

2) przełożony nad sądem właściwym do rozpoznania sprawy – sąd właściwy do rozpoznania sprawy z urzędu przedstawia akta sprawy temu sądowi przełożonemu, który przekazuje sprawę innemu sądowi równorzędnemu z sądem przedstawiającym, mającemu siedzibę poza obszarem właściwości sądu przekazującego.

Skład orzekający wydający uchwałę zaakcentował, iż powyższe unormowanie ujęte jest kategorycznie. To oznacza, że ustawodawca nie pozostawił sądowi orzekającemu swobody oceny sytuacji, w której jest on w kontekście instytucjonalnym *statio fisci* Skarbu Państwa. Różni to zatem tę instytucję od unormowania z art. 37 k.p.k., które na gruncie spraw karnych pozwala na przekazanie przez Sąd Najwyższy sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. To unormowanie bowiem, choć obejmuje swoim zakresem kwestie związane z bezstronnością sądu, to jednak pozostawia sądowi orzekającemu swobodę w ocenie zaistnienia przesłanek przekazania. Dodatkowo ustawodawca wprowadził w k.p.c. obok przepisu art. 44^2 k.p.c. także art. 44^1, który odpowiada swą konstrukcją art. 37 k.p.k. Jak wskazał Sąd Najwyższy „pomiędzy tymi sytuacjami nie sposób więc postawić znaku równości ani wywodzić, że przepis art. 37 k.p.k. rozciąga się znaczeniowo również na sytuację unormowaną w art. 44^2 k.p.c.". Podsumowując swoje wywody, skład orzekający przyjął, że

„po pierwsze nie można uznać, iż art. 37 k.p.k. obejmuje swoim zakresem sytuację z art. 44^2 k.p.c. Po wtóre, nie ma również podstaw do uznania, że w Kodeksie postępowania karnego istnieje przepis stanowiący odpowiednik art. 44^2 k.p.c., co miałoby uniemożliwiać skorzystanie na płaszczyźnie postępowania karnego z uregulowania zawartego w procedurze cywilnej. W związku z tym należy zaaprobować twierdzenie, iż w sprawach prowadzonych na podstawie Rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego, poprzez odwołanie zawarte w art. 558 k.p.k., można stosować art. 44^2 k.p.c. […] Odesłanie zawarte w art. 8 ust. 3 ustawy lutowej do odpowiedniego stosowania przepisów k.p.k. w żaden sposób nie stoi natomiast na przeszkodzie i umożliwia stosowanie art. 44^2 k.p.c., tym bardziej że w sprawach toczących się w trybie powołanej ustawy mogą wystąpić okoliczności opisane w art. 44^2 k.p.c. Dodać tu trzeba, że odesłanie z art. 558 k.p.k. do przepisów k.p.c. jest odesłaniem wprost tylko w kwestiach nieuregulowanych w Kodeksie postępowania karnego, a już nie kolejnym odesłaniem do odpowiedniego stosowania przepisów. Co więcej, przepis ten odsyła w tym konkretnym wypadku do art. 44^2 k.p.c., stanowiącego normę o charakterze stanowczym, nie pozostawiającym żadnego luzu decyzyjnego. Nie są to zatem instytucje tożsame. Postępowanie cywilne zawiera zatem instytucję, która na gruncie postępowań karnych nie występuje".

Zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko, jak zostało to już na wstępie zasygnalizowane, nie jest powszechnie podzielane w orzecznictwie. Warto podkreślić także, że kwestia możliwości stosowania art. 44^2 k.p.c. w postępowaniu odszkodowawczym była przedmiotem refleksji doktrynalnej[13], w której odniesiono się do niej krytycznie. Niestety komentowane rozstrzygnięcie całkowicie tę krytykę pomija i w zasadzie nie zawiera w ogóle analizy argumentów, które przemawiają przeciw poglądowi w nim wyrażonemu. Warto zatem przyjrzeć się bliżej powyższemu sporowi i uchwycić jego istotę, gdyż to również umknęło składowi orzekającemu wydającemu uchwałę.

Dla oczyszczenia przedpola prowadzonych rozważań należy stwierdzić, że tym co nie budzi wątpliwości zarówno zwolenników, jak i przeciwników stosowania art. 44^2 k.p.c. w postępowaniu odszkodowawczym jest fakt, iż sytuacja, w której sąd orzekający jest *statio fisci* Skarbu Państwa, które procesowo reprezentuje prezes tego sądu, może budzić uzasadnione wątpliwości odnośnie do

[13] Por. A. Kowalczyk, *Właściwość sądu w postępowaniu* w *sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, PS 2022, nr 10, s. 68–76.

bezstronności obiektywnej sądu[14]. Nie nasuwają także uwag krytycznych rozważania Sądu Najwyższego wskazujące na wagę konstytucyjnego i konwencyjnego prawa do bezstronnego i właściwego sądu. Tym jednak co różni zwolenników i przeciwników stosowania art. 44^2 k.p.c. w postępowaniu odszkodowawczym jest sposób rozumienia zawartego w art. 558 k.p.k. sformułowania „przepisy Kodeksu postępowania cywilnego stosuje się tylko w kwestiach nieuregulowanych w niniejszym kodeksie".

Sąd Najwyższy, choć wprost tego nie artykułuje, dokonuje zabiegu myślowego polegającego na ustaleniu, czy dana instytucja prawna, w omawianym wypadku wyłączenie sądu, jest w takim kształcie jak przyjęto w k.p.c. uregulowana w k.p.k. Jeśli tak nie jest to wnioskuje on, że jest to kwestia nieuregulowana w kodeksie, co w konsekwencji skutkuje stosowaniem art. 558 k.p.k. do omawianego przypadku. Rzecz jednak w tym, że uzasadnienie uchwały w komentowanej sprawie nie wyjaśnia, dlaczego takie rozumowanie jest prawidłowe. W szczególności nie oferuje uzasadnienia w szerszym systemowym kontekście funkcjonowania art. 558 k.p.k., które wskazałoby, jak przepis ten był do tej pory wykładany i czy na tym tle także można zidentyfikować jakieś rozbieżności. Dokonanie wskazanej analizy i sformułowanie na jej podstawie uzasadnienia przyjętego poglądu jest konieczne, gdyż zarówno w literaturze, jak i orzecznictwie funkcjonuje odmienny sposób wykładni art. 558 k.p.k., który prowadzi do przeciwnego wniosku niż wyrażony w sprawie I KZP 4/23. Oddając jego istotę, można powiedzieć, że sformułowanie „kwestia nieuregulowana w kodeksie" ujmuje on wąsko, uznając, że chodzi tylko o przypadki „gdy dana instytucja procesowa w ogóle nie została w Kodeksie postępowania karnego uregulowana"[15]. Za tym ostatnim podejściem przemawia kilka argumentów. Po pierwsze, wskazać można na treść przepisu art. 558 k.p.k., który przewiduje, że przepisy k.p.c. mogą być stosowane tylko w kwestiach nieuregulowanych w k.p.k., co świadczy o wąskim ujęciu omawianej regulacji i niemożności odnoszenia jej do każdego jednostkowego unormowania procesowego[16]. Po drugie, należy zauważyć, że art. 44^2 k.p.c. z perspektywy systemowej znalazł się w bloku przepisów dotyczących właściwości sądu. Na gruncie karnoprocesowym zaś właściwość sądu w postępowaniu

[14] Szerzej por. J. Skorupka, *Sposób ukształtowania procedury karnej jako element oceny bezstronności obiektywnej (zewnętrznej) sądu*, Pal. 2021, nr 7–8, s. 8–20.

[15] Tak trafnie: A. Kowalczyk, *Właściwość sądu w postępowaniu w sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, PS 2022, nr 10, s. 72.

[16] *Ibidem*, s. 72.

odszkodowawczym została uregulowana kompleksowo[17] (por. art. 544 k.p.k. oraz ogólne regulacje dotyczące możliwości zmiany tej właściwości zamieszczone w dziale II k.p.k.). Po trzecie, należy zauważyć, że stosowanie art. 44^2 k.p.c. prowadziłoby na gruncie k.p.k. do dość paradoksalnych konsekwencji. Ogólna reguła określania organu reprezentującego Skarb Państwa z art. 554 § 2b k.p.k. skonstruowana jest w taki sposób, że wyjątkowa w swoim charakterze norma z art. 44^2 k.p.c. miałaby zastosowanie do wielu spraw odszkodowawczych. Sytuacja bowiem, w której w przedmiocie roszczeń orzeka sąd, który jest zarazem *statio fisci* Skarbu Państwa nie należy do rzadkości[18]. Po czwarte, nie jest tak, że przepisy k.p.k. o właściwości nie zawierają unormowania, które umożliwia neutralizowanie wątpliwości odnośnie do bezstronności sądu dotyczących *en bloc* tego sądu jako instytucji. Chodzi o art. 37 k.p.k., który służy przede wszystkim temu celowi[19]. W praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego można zresztą zauważyć, że instytucja ta jest wykorzystywana do przekazania sprawy innemu sądowi w sprawach odszkodowawczych, gdy sąd pierwotnie właściwy jest zarazem *statio fisci* Skarbu Państwa[20]. Biorąc zatem pod uwagę założenie o kompleksowym unormowaniu kwestii właściwości w k.p.k., z uwzględnieniem właśnie art. 37 k.p.k., trudno przekonująco argumentować, że jest to coś nieuregulowanego i wymagającego sięgnięcia po przepisy k.p.c. Kwestia kategoryczności normy nakazującej przekazanie nie ma z tej perspektywy decydującego znaczenia.

Z drugiej jednak strony można zauważyć, że niezależnie od tego, czy taka praktyka mieści się w granicach prawidłowo dokonanej wykładni art. 558 k.p.k.[21], w orzecznictwie sądowym utrwalił się pogląd wskazujący, iż powyższy przepis znajduje zastosowanie nawet jeśli dana instytucja jest znana ustawie karnoprocesowej, lecz w takim kształcie, że nie może być zastosowana w procesie dotyczącym

[17] *Ibidem*, s. 72–73.

[18] Por. *ibidem*, s. 73–74. Autor ten wskazuje dość kategorycznie, że instytucja z art. 44^2 k.p.c. dotyczyłaby *en bloc* postępowań odszkodowawczych, co budziłoby wątpliwości z perspektywy konstytucyjnego standardu prawa do sądu właściwego (art. 45 ust. 1 ustawy zasadniczej). Choć te obawy są zbyt daleko idące, gdyż nie w każdej konfiguracji procesowej w postępowaniu odszkodowawczym dochodzi do sytuacji, gdy sąd orzekający jest zarazem *statio fisci*, to jednak trzon argumentacji wskazującej na dużo szerszy zakres zastosowania art. 44^2 k.p.c. na gruncie postępowań odszkodowawczych jest trafny.

[19] Por. np. W. Jasiński [w:] *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, (red.) J. Skorupka, Warszawa 2023, s. 137.

[20] Por. np. postanowienia SN: z dnia 7 września 2022 r., II KO 83/22, LEX nr 3417444; z dnia 10 stycznia 2023 r., II KO 117/22, LEX nr 3507324; z dnia 31 stycznia 2023 r., II KO 10/23, LEX nr 3518306.

[21] Dużo racji ma A. Kowalczyk wskazujący, że nosi ona znamiona interpretacji *contra legem*. A. Kowalczyk, *Właściwość sądu w postępowaniu* w *sprawach o odszkodowanie za niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie*, PS 2022, nr 10, s. 71.

roszczenia[22]. W związku z powyższym dopuszcza się np. stosowanie przepisów cywilnoprocesowych o wznowieniu czy zawieszeniu postępowania[23]. Uwzględniając powyższe, można byłoby zatem poszukiwać argumentów na poparcie stanowiska zajętego przez Sąd Najwyższy. Zwiększyłoby to niewątpliwie wagę perswazyjną komentowanego rozstrzygnięcia, które zapadło przecież w składzie rozszerzonym i w trybie uchwałodawczym. Abstrahując jednak od takiego lub innego stanowiska, jakie można zająć w omawianej sprawie, wydaje się, że przepis art. 558 k.p.k. w jego obecnym kształcie wymaga ponownej analizy. Jak bowiem widać w praktyce nie odpowiada on dostatecznie precyzyjnie na pytanie, kiedy uzasadnione jest sięgnięcie po normy cywilnoprocesowe w ramach postępowań odszkodowawczych, co z kolei prowadzi do rozbieżności w judykaturze, których nawet Sąd Najwyższy przekonująco nie rozstrzyga.

B.J. Stefańska

4. Zakres czasowy immunitetu sędziowskiego i prokuratorskiego[24]

Sędzia i prokurator korzystają z immunitetu formalnego, polegającego na tym, że nie mogą być pociągnięci do odpowiedzialności karnej bez zezwolenia właściwego sądu dyscyplinarnego (art. 80 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych[25], art. 135 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze[26]).

Immunitet ten pod względem przedmiotowym dotyczy odpowiedzialności karnej za wszystkie przestępstwa, w tym również niezwiązane z wykonywaniem obowiązków służbowych[27]. Chroni sędziego lub prokuratora nie tylko co do czynów popełnionych w czasie zajmowania stanowiska sędziego lub prokuratora, a także przed jego objęciem. W związku z tym nieistotny jest moment pociągania

[22] Por. np. postanowienie SN z dnia 21 lutego 2023 r., II KO 3/23, LEX nr 3552832.
[23] Postanowienie SA w Krakowie z dnia 26 kwietnia 2001 r., II AKz 112/02, OSA 2002, nr 7, poz. 59.
[24] Postanowienie SN z dnia 7 maja 2024 r., I KZ 8/24, OSNK 2024, z. 7, poz. 38.
[25] Dz. U. z 2024 r. poz. 334 ze zm.
[26] Dz. U. z 2024 r. poz. 390 ze zm.
[27] S. Dąbrowski, A. Łazarska [w:] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, (red.) S. Dąbrowski, Warszawa 2013, s. 382; M. Mistygacz, *Ustrój prokuratury w Polsce. Tradycja i współczesność*, Warszawa 2013, s. 267; P. Turek, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, Warszawa 2023, s. 396.

sędziego lub prokuratora do odpowiedzialności karnej i obojętnie czy o czyn popełniony przed, czy po objęciu stanowiska[28].

Immunitet ten posiada osoba zajmująca stanowisko sędziego lub prokuratora oraz sędzia w stanie spoczynku i prokurator w stanie spoczynku[29]. Nietrafny jest pogląd, że immunitet przysługuje sędziom w stanie czynnym, a w stanie spoczynku tylko w związku z czynami popełnionymi przez nich, w okresie realizowania obowiązków orzeczniczych, argumentowany tym, że istotą immunitetu jest ochrona niezawisłości sędziego, a przez to zagwarantowanie prawidłowego wykonywania przez niego funkcji orzeczniczych. Sędzia w stanie spoczynku nie realizuje już żadnych zadań orzeczniczych i w związku z tym taka ochrona przed pociąganiem go do odpowiedzialności karnej za popełniane czyny nie miałaby uzasadnienia[30].

Istotne jest określenie granic czasowych obowiązywania immunitetu.

Początkową granicę jego obowiązywania stanowi data nawiązania stosunku służbowego sędziego lub prokuratora. W świetle art. 65 § 1 p.u.s.p. stosunek służbowy sędziego nawiązuje się po doręczeniu mu aktu powołania. W myśl art. 65 § 2 i 3 p.u.s.p. sędzia powinien zgłosić się w celu objęcia pierwszego stanowiska w ciągu czternastu dni od dnia otrzymania aktu powołania, a w razie nieusprawiedliwionego nieobjęcia pierwszego stanowiska sędziowskiego w tym terminie, powołanie traci moc. Tak samo kwestia ta jest uregulowana w art. 91 pr. o prok. W literaturze wystąpiła rozbieżność co do momentu, w którym dochodzi do nawiązania stosunku służbowego sędziego. Przyjmuje się, że nawiązanie stosunku

[28] Uchwała SN z dnia 18 stycznia 2006 r., SNO 64/05, LEX nr 470199; postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 7/12, OSNKW 2012, z. 7, poz. 74; K. Klugiewicz, *Jeszcze kilka słów o immunitecie sędziowskim – uwagi na marginesie postanowienia SN z 15.03.2011 r. (WZ 8/11)*, KKSSiP 2012, nr 1, s. 52–53, 55; A. Kiełtyka, W. Kotowski, A. Ważny, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 524.

[29] Uchwała SN z dnia 18 października 2004 r., SNO 38/04, LEX nr 472032; postanowienie SN z dnia 15 marca 2011 r., WZ 8/11, OSNKW 2011, z. 7, poz. 57; postanowienie SN z dnia 17 lipca 2012 r., SNO 32/12, LEX nr 1231624; T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa*. *Komentarz*, (red.) J. Gudowski, Warszawa 2009, s. 291; S. Dąbrowski, A. Łazarska [w:] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, (red.) S. Dąbrowski, Warszawa 2013, s. 381; S. Twardowski, *Wybrane zagadnienia statusu uczestników procesu karnego korzystających z ochrony formalnego immunitetu prokuratorskiego*, [w:] *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*, (red.) E. Pływaczewski, Kraków 2005, s. 687; A. Herzog, *Postępowanie w sprawach o uchylenie immunitetu prokuratorskiego – stan prawny i praktyka* (część I), Prok. i Pr. 2008, nr 4, s. 8; B. Janusz-Pohl, *Immunitety w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2009, s. 159; R.A. Stefański, *Przegląd uchwał Izb Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za 2012 r.*, IN 2013, nr 2, s. 176; B. Nita-Światłowska [w:] *System Prawa Karnego Procesowego.* Tom IV. *Dopuszczalność procesu*, (red.) M. Jeż-Ludwichowska, A. Lach, Warszawa 2015, s. 803; A. Reczka, *Prawo o prokuraturze. Komentarz*, Warszawa 2017, s. 145; M. Mistygacz, *Immunitet sędziowski w sprawach karnych na tle procesu delegitymizacji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego*, PPKon 2020, nr 4, s. 142.

[30] K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 332.

służbowego następuje z chwilą doręczenia aktu[31], a także twierdzi się, że jest nim zgłoszenie się w celu objęcia pierwszego stanowiska[32]. Wyraźne brzmienie art. 65 § 1 p.u.s.p. nakazuje opowiedzieć się za pierwszym stanowiskiem.

Końcową granicę obowiązywania immunitetu sędziowskiego stanowi:

1) rozwiązanie stosunku służbowego sędziego z mocy prawa w razie zrzeczenia się urzędu, które jest skuteczne po upływie trzech miesięcy od dnia złożenia na ręce Ministra Sprawiedliwości oświadczenia, chyba że na wniosek sędziego Minister Sprawiedliwości określi inny termin (art. 68 § 1 p.u.s.p.);
2) wygaśnięcie stosunku służbowego sędziego w wyniku prawomocnego wyroku sądu dyscyplinarnego o złożeniu sędziego z urzędu lub prawomocnego orzeczenia przez sąd środka karnego w postaci pozbawienia praw publicznych lub zakazu zajmowania stanowiska sędziego pociągającego za sobą, z mocy prawa, utratę urzędu i stanowiska sędziego – z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia lub wyroku albo z dniem utraty przez niego obywatelstwa polskiego (art. 68 § 2 i 3 p.u.s.p.).

Stosunek służbowy prokuratora wygasa:

1) po upływie 3 miesięcy od dnia doręczenia zawiadomienia o odwołaniu, chyba że na wniosek zainteresowanego prokuratora określono krótszy termin (art. 93 § 3 pr. o prok.), z tym, że:
   - Prokurator Generalny może, na wniosek Prokuratora Krajowego, odwołać prokuratora powszechnej jednostki organizacyjnej prokuratury lub prokuratora Instytutu Pamięci Narodowej, jeżeli prokurator, pomimo dwukrotnego ukarania przez sąd dyscyplinarny karą dyscyplinarną inną niż upomnienie, popełnił przewinienie służbowe, w tym dopuścił się oczywistej obrazy przepisów prawa lub uchybił godności urzędu prokuratora (art. 93 § 1 pr. o prok.);
   - Prokurator Generalny odwołuje prokuratora powszechnej jednostki organizacyjnej prokuratury, który zrzekł się stanowiska prokuratora lub pełnił służbę zawodową, pracował lub był współpracownikiem organów bezpieczeństwa państwa, lub był sędzią, który orzekając, uchybił godności urzędu, sprzeniewierzając się niezawisłości sędziowskiej, co zostało stwierdzone prawomocnym orzeczeniem (art. 93 § 2 pr. o prok.).

[31] A. Kijowski, *Odrębności statusu prawnego sędziów Sądu Najwyższego*, PS 2004, nr 1, s. 7 i n.; T. Kuczyński, *Glosa do uchwały SN z dnia 27 września 2002 r., III UZP5/02*, OSP 2004, nr 9, poz. 108, s. 461.

[32] T. Ereciński, J. Gudowski, J. Iwulski, *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Ustawa o Krajowej Radzie Sądownictwa. Komentarz*, (red.) J. Gudowski, Warszawa 2009, s. 229; S. Dąbrowski, A. Łazarska [w:] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, (red.) S. Dąbrowski, Warszawa 2013, s. 296.

2) z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia sądu dyscyplinarnego o wydaleniu ze służby prokuratorskiej oraz uprawomocnienia się wyroku sądu skazującego prokuratora za umyślne przestępstwo ścigane z oskarżenia publicznego lub orzekającego wobec prokuratora środek karny pozbawienia praw publicznych, zakaz zajmowania stanowiska prokuratora, degradację lub wydalenie z zawodowej służby wojskowej (art. 93 § 4 pr. o prok.);
3) z dniem utraty obywatelstwa polskiego lub uzyskania obywatelstwa innego państwa (art. 93 § 6 pr. o prok.).

Zasadniczo zakres temporalny immunitetu związany jest ściśle ze statusem danej osoby, tj. z pełnieniem przez nią określonej funkcji, wymagającej stworzenia odpowiednich gwarancji dla prawidłowego wykonywania zadań w jej ramach; działa tylko w czasie, gdy osoba ta sprawuje urząd sędziego lub prokuratora[33]. Wskazuje się, że z datą ustania stosunku służbowego sędziego nie chroni już immunitet procesowy[34]. Twierdzi się, że wykładnia językowa przepisów statuujących immunitet formalny sędziego i prokuratora jest jasna i pozwala na jednoznaczne stwierdzenie, że jest nim objęty sędzia lub prokurator albo sędzia w stanie spoczynku lub prokurator w stanie spoczynku[35].

Wątpliwa jest kwestia, czy ochrona immunitetowa dotyczy także czynów popełnionych w czasie wykonywania czynności sędziego lub prokuratora po ustaniu stosunku służbowego. Problem ten jest rozbieżnie rozstrzygany przez Sąd Najwyższy. Zajmuje on stanowisko, że immunitet ten działa także po ustaniu stosunku służbowego wprost twierdząc, że:

– „Sędzia sądu wojskowego, w odniesieniu do czynów, które według zarzutów miał popełnić w czasie sprawowania swojego urzędu, w tym zwłaszcza pozostających w związku z wykonywaniem funkcji jurysdykcyjnej, zachowuje immunitet określony w art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i w art. 30 § 1 ustawy z dnia 2 sierpnia 1997 r. – Prawo o ustroju sądów wojskowych (Dz. U. z 2007 r. Nr 226, poz. 1676 ze zm.) także wtedy, kiedy

[33] Postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 7/12, OSNKW 2012, z. 7, poz. 74.

[34] Uchwała SN z dnia 18 stycznia 2006 r., SNO 64/05, LEX nr 470199; postanowienie SN z dnia 17 grudnia 2019 r., I DO 57/19, LEX nr 2978003.

[35] Postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 7/12, OSNKW 2012, z. 7, poz. 74; S. Twardowski, *Wybrane zagadnienia statusu uczestników procesu karnego korzystających z ochrony formalnego immunitetu prokuratorskiego*, [w:] *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*, (red.) E. Pływaczewski, Kraków 2005, s. 687; A. Herzog, *Postępowanie w sprawach o uchylenie immunitetu prokuratorskiego – stan prawny i praktyka* (część I), Prok. i Pr. 2008, nr 4, s. 8; B. Janusz-Pohl, *Immunitety w polskim postępowaniu karnym*, Warszawa 2009, s. 161; S.J. Jaworski, *Niezawisłość sędziego Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Konstytucja i gwarancje jej przestrzegania, Księga pamiątkowa ku czci prof. Janiny Zakrzewskiej*, Warszawa 1996, s. 101.

kwestia pociągnięcia go za nie do odpowiedzialności karnej aktualizuje się dopiero po zakończeniu sprawowania przez niego urzędu, nawet gdy nie korzysta ze statusu sędziego w stanie spoczynku”[36];

– „Sędzia zachowuje immunitet określony w art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej także wtedy, kiedy kwestia pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej za czyny objęte zarzutami oskarżenia przypadające na czas sprawowania urzędu aktualizuje się już po zakończeniu tego okresu i to niezależnie od późniejszego statusu tego sędziego, w szczególności od zachowania statusu sędziego w stanie spoczynku, a co wynika z istoty i celu immunitetu sędziowskiego oraz z konstytucyjnej zasady równości obywateli wobec prawa”[37].

Sąd Najwyższy ogranicza także zakres immunitetu sędziowskiego i prokuratorskiego do czynu popełnionego nie tylko w czasie zajmowania stanowiska sędziego i prokuratora, ale także pozostającego w związku z wykonywaniem czynności służbowych. Organ ten stwierdził, że: „Zasadne jest, aby byli sędziowie (odpowiednio prokuratorzy) nie mogli być pociągnięci do odpowiedzialności karnej ani pozbawieni wolności bez uprzedniej zgody właściwego sądu, określonego w ustawie, jeżeli przedmiotem postępowania miałby być czyn popełniony w czasie zajmowania stanowiska sędziowskiego i pozostający w związku z wykonywaniem obowiązków sędziowskich”[38].

Sąd Najwyższy, uzasadniając pierwszy z poglądów, odwołując się do wypowiedzi w doktrynie, zasadnie podkreślił, że zakres immunitetu sędziowskiego i prokuratorskiego jest szeroki i dotyczy wszystkich czynów sędziego, bez względu na to, kiedy i w jakich okolicznościach zostały popełnione[39]; czasowy zakres immunitetu sędziowskiego obejmuje m.in. czyny zabronione popełnione w trakcie pełnienia funkcji sędziego[40]. Słusznie podkreśla się, że nie ma żadnego racjonalnego uzasadnienia dla odmiennego traktowania sędziego, który przeszedł w stan spoczynku i z racji uzyskania statusu sędziego zachował również immunitet sędziowski oraz tego sędziego, który w ogóle odszedł z urzędu[41]. Za poglądem tym przemawia fakt, że celem immunitetu sędziego jest ochrona zaufania publiczne-

[36] Postanowienie SN z dnia 15 marca 2011 r., WZ 8/11, OSNKW 2011, z. 7, poz. 57.
[37] Postanowienie SN z dnia 25 kwietnia 2017 r., WZ 19/16, OSNKW 2017, z. 12, poz. 67.
[38] Postanowienie SN z dnia 14 stycznia 2025 r., I KZ 42/24, LEX nr 3820778.
[39] B. Banaszak, *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, s. 805–806.
[40] B. Janusz-Pohl, *Immunitet sędziowski sędziów sądów powszechnych – zagadnienia wybrane*, [w:] *Problemy prawa i procesu karnego. Księga poświęcona pamięci prof. Alfreda Kaftala*, (red.) G. Rejman, B.T. Bieńkowska, Z. Jędrzejewski, P. Mierzejewski, Warszawa 2008, s. 132.
[41] Postanowienie SN z dnia 25 kwietnia 2017 r., WZ 19/16, OSNKW 2017, z. 12, poz. 67.

go do wymiaru sprawiedliwości, a nie ochrona grupy funkcjonariuszy państwowych przed odpowiedzialnością karną za popełnione przestępstwa[42]. Immunitet sędziowski jest jedną z podstawowych niezbywalnych gwarancji niezawisłości, którego podstawowym celem jest ochrona przed możliwymi zagrożeniami i naruszeniami[43]. Jest jednym z elementów gwarancji niezawisłości sędziowskiej i ma przede wszystkim służyć interesowi wymiaru sprawiedliwości. Interes samego sędziego powinien być postrzegany przez pryzmat drugiej racji istnienia tego immunitetu, a mianowicie domniemania uczciwości sędziego jako osoby o nieskazitelnym charakterze, spełniającej najwyższe wymagania zawodowe i moralne[44]. Chroni on dobra publiczne, jakim jest w szczególności sędziowska niezawisłość[45]. Nie stanowi przywileju przyznanego określonej grupie funkcjonariuszy publicznych, lecz stanowi dobro publiczne pozwalające strzec sędziów, a tym samym wymiar sprawiedliwości przed jakimikolwiek wpływami i naciskami, a także przed prowokacjami, szykanami lub retorsją[46]. Rację ma Trybunał Konstytucyjny, że: „Formalny immunitet sędziowski […] nie jest przywilejem pewnej dykasterii. […] Immunitet sędziowski ma tylko o tyle sens, […] o ile nie służy kreacji «grupowego przywileju»". Immunitet sędziowski nie może być zatem traktowany jako grupowy przywilej nieodpowiedzialności, stanowi bowiem jedną z gwarancji niezawisłości i chroni indywidualnie każdego sędziego. „[…] Immunitet formalny ma więc tylko o tyle sens, o ile nie służy kreacji grupowego przywileju, lecz tworzy realną, a nie deklarowaną tylko gwarancję nienarażania sądów i sędziów na perturbacje związane z nękaniem sędziów i sądów przez prowokacje (ze strony przestępców albo mszczących się, albo zainteresowanych odsunięciem *pro futuro* od orzekania niewygodnych sędziów) czy przez poszukujące zbyt łatwego sukcesu organy ścigania, działające w ten sposób z różnych zresztą przyczyn"[47]. Istotą immunitetu sędziowskiego jest przyznanie sędziom szczególnego uprawnienia zwalniającego ich z powszechnie przyjętych obowiązków prawnych ze względu na

[42] Uchwała SN z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, z. 1, poz. 24.

[43] M. Mistygacz, *Immunitet sędziowski w sprawach karnych na tle procesu delegitymizacji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego*, PPKon 2020, nr 4, s. 139; K. Szczucki, *Ustawa o Sądzie Najwyższym. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 332.

[44] Uchwała SN z dnia 7 lipca 2004 r., SNO 28/04, OSNSD 2004, z. 11, poz. 3.

[45] M. Laskowski, *Uchybienie godności urzędu sędziego jako podstawa odpowiedzialności dyscyplinarnej*, Warszawa 2019, s. 303.

[46] Uchwały SN: z dnia 28 listopada 2002 r., SNO 41/02, OSNSD 2002, z. 1–2, poz. 43; z dnia 12 czerwca 2003 r., SNO 28/03, OSNSD 2003, z. 1, poz. 40; z dnia 16 grudnia 2005 r., SNO 44/05, OSNSD 2005, z. 1, poz. 24; z dnia 17 kwietnia 2007 r., SNO 20/07, LEX nr 568905; z dnia 19 lutego 2008 r., SNO 4/08, OSNSD 2008, poz. 187.

[47] Wyrok TK z dnia 28 listopada 2007 r., K 39/07, OTK-A 2007, nr 10, poz. 129.

wykonywanie przez nich działalności orzeczniczej, która powinna być wolna od jakichkolwiek wpływów i nacisków[48]. Immunitet sędziowski jest jednym z istotnych elementów statusu sędziego, jedną z gwarancji niezawisłości sędziowskiej i niezależności sądów[49]. Jego funkcją jest ochrona niezależności sądów i nie może być wykorzystywany jako przywilej osobisty służący zapewnieniu bezkarności jego posiadaczowi. U podstaw immunitetu leży szczególna rola społeczna, jaką pełnią sędziowie w państwie, która jest w pełni uzasadniona wartościami chronionymi konstytucyjnie. Służy zapewnieniu niezawisłego sądownictwa i sprawowania wymiaru sprawiedliwości, a w konsekwencji realizacji zasad procesowych, w szczególności legalizmu i praworządności, stanowiąc o realizowaniu się zasady demokratycznego państwa prawnego i ładu społecznego, a w konsekwencji gwarancję należytej ochrony konstytucyjnych wolności i praw jednostek[50].

W tym kontekście zasługuje na aprobatę stanowisko Sądu Najwyższego, zajęte w postanowieniu z dnia 7 maja 2024 r., I KZ 8/24: „Sędzia, w tym sędzia wojskowy, objęty jest immunitetem określonym w przepisie art. 181 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, skonkretyzowanym w ustawach ustrojowych sądownictwa, również wtedy, kiedy kwestia pociągnięcia go do odpowiedzialności karnej, za czyny popełnione w czasie sprawowania urzędu, aktualizuje się już po zakończeniu tego okresu i to niezależnie od późniejszego statusu tego sędziego, w szczególności od zachowania, bądź też nie, statusu sędziego w stanie spoczynku. Wobec treści obowiązujących przepisów prawa, tj. art. 135 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2024 r. poz. 390), powyższe ma swoje odpowiednie odniesienie do sytuacji prawnej prokuratora, w tym byłego prokuratora wojskowego".

[48] Wyrok SN z dnia 4 kwietnia 2014 r., II CSK 407/13, OSNC 2015, z. 4, poz. 47.

[49] S. Dąbrowski, A. Łazarska [w:] *Prawo o ustroju sądów powszechnych. Komentarz*, (red.) S. Dąbrowski, Warszawa 2013, s. 382.

[50] B. Stępień-Załucka, *Niezawisłość sądownictwa a niezależność sądów i niezawisłość sędziów*, Acta Universitatis Wratislaviensis. PPiA 2011, nr LXXXV s. 153.

Zrównanie skutków immunitetów sędziego i prokuratora było uzasadnione ich tożsamą ustawową treścią, a nadto tym, że przepisy o immunitecie sędziowskim stanowiły wzór do uregulowania analogicznej instytucji w stosunku do prokuratorów[51] oraz chronią te same dobra[52].

[51] E. Skrętowicz, *Kilka uwag o immunitecie prokuratorskim*, PS 1993, nr 2, s. 75.

[52] R.A. Stefański, *Immunitet prokuratorski*, Prok. i Pr. 1997, nr 2, s. 66; S. Twardowski, *Wybrane zagadnienia statusu uczestników procesu karnego korzystających z ochrony formalnego immunitetu prokuratorskiego*, [w:] *Przestępczość zorganizowana, świadek koronny, terroryzm w ujęciu praktycznym*, (red.) E. Pływaczewski, Kraków 2005, s. 682–683; postanowienie SN z dnia 20 czerwca 2012 r., I KZP 7/12, OSNKW 2012, z. 7, poz. 74, z aprobującymi uwagami R.A. Stefańskiego, *Przegląd uchwał Izb Karnej i Wojskowej Sądu Najwyższego w zakresie postępowania karnego za 2012 r.*, IN 2013, nr 2, s. 174–176.

IZBA KONTROLI NADZWYCZAJNEJ I SPRAW PUBLICZNYCH

I. Zagadnienia prawne

M. Stębelski

1. Wyłączenie sędziego wyznaczonego do rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego

W uchwale z dnia 11 czerwca 2024 r., I NZP 6/22, Sąd Najwyższy w składzie siedmiu sędziów SN wypowiadał się w przedmiocie zagadnienia prawnego dotyczącego pytania: „czy dopuszczalne jest rozpoznawanie w trybie art. 49 § 1 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. z 2021 r., poz. 1805, ze zm.) sformułowanego przez stronę wniosku o wyłączenie sędziego wyznaczonego do orzekania w przedmiocie wniosku o wyłączenie sędziego"?

Przyczyną wystąpienia do powiększonego składu SN o rozstrzygnięcie zagadnienia prawnego były wątpliwości co do tego, czy w procedurze cywilnej dopuszczalny jest mechanizm procesowy, w którym strona może wnioskować o wyłączenie konkretnego sędziego wyznaczonego (wylosowanego) do rozpoznania postępowania incydentalnego, którego przedmiotem jest konkretny wniosek o wyłączenie sędziego. Wątpliwości dotyczyły tego, czy postępowanie w przedmiocie wyłączenia sędziego można – na gruncie k.p.c. – uznać za sprawę, w której sędzia może w ogóle podlegać wyłączeniu. Ma z tym związek również dostrzegana niekiedy praktyka działań, w których strony toczących się postępowań składają „wielostopniowe" wnioski o wyłączenie sędziego w postępowaniach incydentalnych, przez co próbują doprowadzić do udaremnienia wydania przez sąd rozstrzygnięcia w sprawie głównej w rozsądnym terminie.

Rozstrzygając wspomniany dylemat, Sąd Najwyższy uznał, że wniosek o wyłączenie sędziego w sprawie o wyłączenie sędziego jest dopuszczalny w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.c., mimo że nie spełnia kryteriów sprawy cywilnej z art. 1 k.p.c. zarówno w odniesieniu do przesłanek jej definiowania, tj. pojęcia materialnego, jak i sprawy cywilnej w znaczeniu formalnym. Sąd Najwyższy uznał natomiast, że sprawa z wniosku o wyłączenie sędziego rozpoznającego wniosek o wyłączenie innego sędziego może być kwalifikowana jako „sprawa w znaczeniu funkcjonalnym", a więc czynność procesowa lub też „wniosek mający swój samodzielny byt procesowy". W dalszej części uzasadnienia uchwały przyjęto, że wniosek o wyłączenie sędziego ma charakter „sprawy" wyłącznie jako „*quasi* roszczenie procesowe w sensie pewnego twierdzenia o istnieniu normy indywidualno-konkretnej, które jest przedstawiane sądowi celem wiążącego ustalenia jego istnienia albo nieistnienia". Chociaż więc takie roszczenie nie jest sprawą cywilną w rozumieniu katalogu spraw wymienionych w art. 1 k.p.c., to jednak obejmuje żądanie zasądzenia, ustalenia lub ukształtowania stosunku prawnego, które – niezależnie od jego merytorycznej zasadności – jest objęte drogą sądową, pod warunkiem, że dotyczy równorzędnych podmiotów.

Argumentacja mająca uzasadniać zajęte przez Sąd Najwyższy stanowisko nawiązywała bardzo wyraźnie do unormowań konstytucyjnych. Na tym tle przyjęto, że uznanie niedopuszczalności wniosku o wyłączenie sędziego w sprawie o wyłączenie sędziego mogłoby naruszać konstytucyjny zakaz zamykania drogi sądowej (art. 77 ust. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji). Kwestia tego, czy taki wniosek jest składany w ramach postępowania głównego czy incydentalnego nie może bowiem stanowić argumentu uzasadniającego ograniczenie dostępu do drogi sądowej dochodzenia swoich wolności i praw. Oprócz tego Sąd Najwyższy wyjaśniał, że ewentualne stwierdzenie niedopuszczalności wniosku o wyłączenie sędziego w postępowaniu incydentalnym musiałoby podlegać ocenie w kontekście dopuszczalnego zakresu ograniczenia prawa do sądu (art. 45 ust. 1 w zw. z art. 31 ust. 3 Konstytucji). Całkowite pozbawienie dopuszczalności takiego wniosku z mocy ustawy uznano za nadmierne ograniczenie prawa do sądu.

Podstawą stanowiska Sądu Najwyższego przy rozstrzyganiu zagadnienia prawnego było przyjęcie szerokiego pojęcia „sprawy", które odnosić się ma do postępowania głównego i incydentalnego. O statusie sprawy decyduje bowiem jej zakres, a postępowanie incydentalne wszczynane analizowanym wnioskiem obejmuje ustalenie czy w sprawie rozpoznania wniosku o wyłączenie sędziego orzekał będzie bezstronny, niezależny i niezawisły sędzia. W tym kontekście argumento-

wano także, że na gruncie przepisów Kodeksu postępowania cywilnego brak jest podstaw do tego, aby status sprawy odnosić tylko do postępowania głównego, wyłączając z tej definicji postępowanie incydentalne. Samo rozróżnienie sprawy w postępowaniu głównym czy sprawy incydentalnej jest określeniem stosowanym w doktrynie. Wnioski o wyłączenie sędziego składane w ramach każdego z tych postępowań należy traktować jako równorzędne z punktu widzenia „sprawy" i tym samym podlegające rozpoznaniu na tej samej podstawie prawnej, jaką stanowi Kodeks postępowania cywilnego. W efekcie przyjęto, że „jeżeli sprawa główna ma charakter sprawy cywilnej, to w konsekwencji wniosek o wyłączenie sędziego złożony w sprawie cywilnej podlega rozpoznaniu na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego i objęty jest domniemaniem dopuszczalności drogi sądowej jako postępowanie incydentalne".

Zajmując powyższe stanowisko, podkreślono, że to szerokie rozumienie sprawy może być wykorzystywane do niezasadnego składania wniosków o wyłączenie sędziego, a tym samym może wywoływać stan przewlekłości sprawy. Niemniej za nadrzędne uznano w tym wypadku prawo strony postępowania głównego do wyjaśnienia wszelkich wątpliwości co do składu sędziowskiego rozpoznającego zarówno sprawę główną jak i w postępowaniu incydentalnym. W tym kontekście Sąd Najwyższy przypomniał jedynie, że z uprawnienia przewidzianego w przepisach postępowania jego stronom i uczestnikom nie wolno czynić użytku niezgodnego z celem, dla którego je ustanowiono. W dotychczasowym orzecznictwie podkreślano, że wielokrotne składanie przez stronę wniosków o wyłączenie sędziego, opartych na tych samym ogólnikowych zarzutach, niemożliwych do weryfikacji i w sposób oczywisty godzących w powagę sądu, stanowi nadużycie praw procesowych.

Na tym tle uznano także, że wniosek o wyłączenie sędziego w sprawie o wyłączenie sędziego, oparty na przesłance dotyczącej okoliczności związanych z jego powołaniem, jest nadużyciem prawa procesowego. Stanowi użycie prawa niezgodne z intencją ustawodawcy, zmierzające do zakłócenia normalnego przebiegu procesu cywilnego. Wniosek dotyczący jedynie okoliczności powołania sędziego uznano za służący innym celom niż ochrona praw przedmiotowych. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że „korzystanie ze wszystkich prawnie dopuszczalnych środków lub któregoś z nich w złej wierze lub niezgodnie z przeznaczeniem wniosku, może prowadzić do zaprzeczenia sprawiedliwości i w tej sytuacji takie działanie można kwalifikować jako nadużycie prawa w ramach prawa cywilnego procesowego". Ostatecznie to do sądu orzekającego należy rozstrzygnięcie, czy dany

wniosek o wyłączenie sędziego w sprawie o wyłączenie sędziego stanowi nadużycie prawa procesowego. Badanie tej kwestii może nastąpić wyłącznie *post factum*, na użytek danej sprawy i dotyczyć wyłącznie strony lub uczestnika postępowania korzystającego z uprawnienia. Ocena sądu powinna być nie tylko ostrożna i wyważona, ale także uwzględniać okoliczności, cel i skutki złożenia wniosku.

A. Kotowski

2. Właściwość sądu w sprawie rozpoznania skargi o wznowienie postępowania

Sąd Najwyższy rozważał interesujące zagadnienie procesowe w sprawie o sygnaturze akt I NZP 2/24[1]. Postanowieniem z dnia 26 listopada 2024 r. SN odmówił wprawdzie podjęcia uchwały, ale w uzasadnieniu odniósł się częściowo do pytania prawnego, które powiększonemu składowi SN zadał skład zwykły postanowieniem z dnia 9 kwietnia 2024 r., I NO 12/22[2]: „Czy do rozpoznania skargi o wznowienie postępowania – złożonej na wyrok sądu, który uznał się w nim za właściwy z naruszeniem normy konstytucyjnej oraz z naruszeniem normy ustawowej – właściwy jest zgodnie z art. 405 k.p.c. sąd, który wydał zaskarżone orzeczenie, czy też sąd, który w czasie orzekania w zaskarżonej sprawie był właściwy na podstawie ustawy, i która to właściwość nie budzi wątpliwości konstytucyjnych, jeśli skarżący złożył swoją skargę bezpośrednio do tego sądu?".

A.T. pismem z dnia 17 września 2018 r. wniósł odwołanie od uchwały Nr […] Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 23 sierpnia 2018 r. w przedmiocie przedstawienia Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na 12 wolnych stanowisk sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej (M.P. z 2018 r. poz. 633). Odwołanie to zostało przekazane do Naczelnego Sądu Administracyjnego dnia 9 listopada 2018 r., gdzie rozpoznawane było pod sygnaturą akt II GOK 15/18, który postanowieniem z dnia 23 listopada 2018 r. (sygnatura akt II GOK 15/18) odroczył to posiedzenie do czasu rozpoznania przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej pytań prejudycjalnych przedstawionych przez Naczelny Sąd Administracyjny postanowieniem z dnia

[1] LEX nr 3786097.
[2] LEX nr 3703524.

21 listopada 2018 r. w sprawie o sygnaturze akt II GOK 2/18. Naczelny Sąd Administracyjny, rozpoznając odwołanie A.T. wyrokiem z dnia 11 października 2021 r., II GOK 15/18: oddalił wniosek Prokuratora Krajowego o umorzenie postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym; uchylił zaskarżoną uchwałę w punkcie pierwszym w całości oraz w punkcie drugim w stosunku do A.T. i umorzył postępowanie przed Krajową Radą Sądownictwa w zakresie, o którym mowa w punkcie drugim wyroku.

Naczelny Sąd Administracyjny podniósł następnie, że będąc sądem unijnym, jest zobligowany do uwzględniania regulacji prawa unijnego oraz stanowiska i argumentów wywodzonych z orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, tak aby nie doznały uszczerbku wywodzone z przepisów prawa unijnego zasady skuteczności, jednolitości i pierwszeństwa prawa unijnego. W szczególności, z zasady pierwszeństwa prawa unijnego wynikają szczególne obowiązki nałożone na sądy krajowe. W ocenie Naczelnego Sądu Administracyjnego na sądach, a w szczególności na sądach ostatniej instancji spoczywa wówczas obowiązek kontroli działań administracji publicznej w sposób umożliwiający wyeliminowanie rozstrzygnięć niezgodnych z prawem unijnym.

Przypomnieć przy tym należy, że NSA uznał, że Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 2 marca 2021 r., C-824/18, przyjął, iż zmiana krajowego porządku prawnego, która polegała między innymi na pozbawieniu go (pierwotnie przyznanej, a następnie odebranej bez jednoczesnego wskazania sądu właściwego w sprawie) właściwości do orzekania w pierwszej i zarazem ostatniej instancji, w sprawach zainicjowanych odwołaniami wniesionymi przez kandydatów na stanowiska sędziowskie w Sądzie Najwyższym (od rozstrzygnięcia Krajowej Rady Sądownictwa o nieprzedstawieniu ich kandydatury i następnie przedstawieniu Prezydentowi RP wniosku o powołanie innych kandydatów do pełnienia urzędu na stanowiskach w Sądzie Najwyższym oraz na umorzeniu z mocy prawa niezakończonych jeszcze postępowań w wymienionych sprawach już zawisłych przed Naczelnym Sądem Administracyjnym oraz na wykluczeniu możliwości dalszego ich prowadzenia lub ponownego wszczęcia), uzasadnia twierdzenie o zaktualizowaniu się obowiązku odstąpienia przez Naczelny Sąd Administracyjny od stosowania w rozpatrywanej sprawie normy derogującej z krajowego porządku prawnego art. 44 ust. 1a ustawy o KRS (pierwotnie stanowiącego podstawę kognicji Naczelnego Sądu Administracyjnego w rozpatrywanej sprawie) oraz ustawy z dnia 26 kwietnia 2019 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz

ustawy – Prawo o ustroju sądów administracyjnych[3] (dalej jako: ustawa z dnia 26 kwietnia 2019 r. o zmianie ustawy o KRS) w zakresie odnoszącym się do zmiany art. 44 ust. 1 zdanie drugie ustawy o KRS. NSA podniósł także, że intencją zmian wprowadzanych ustawą z dnia 20 lipca 2018 r. o zmianie ustawy o KRS oraz ustawą z dnia 26 kwietnia 2019 r. o zmianie ustawy o KRS w relacji do zmian wynikających z ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o KRS było to, aby uniemożliwić przeprowadzenie jakiejkolwiek kontroli sądowej powołań dokonanych w Sądzie Najwyższym po ukonstytuowaniu się KRS w nowym składzie, która jednocześnie nie daje wystarczających gwarancji niezależności od organów władzy ustawodawczej oraz władzy wykonawczej w procedurze powoływania sędziów, co pozostawało (i w dalszym ciągu pozostaje) w oczywistej opozycji do założenia, a ściślej rzecz ujmując, koniecznego wymogu, że sąd, który może w określonych wypadkach orzekać o kwestiach związanych ze stosowaniem lub wykładnią prawa Unii Europejskiej, mógł odpowiadać oczekiwaniom skutecznej ochrony sądowej wyznaczonym standardem niezależności i bezstronności, jak wymaga tego art. 19 ust. 1 akapit drugi TUE.

Naczelny Sąd Administracyjny uznał, że jego kognicja nie ustała. W jego ocenie, należy więc rekonstruować zasadę, zakładającą, że w przedmiotowym zakresie odwołanie przysługuje do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a intensywność kontroli sądowej inicjowanej tym odwołaniem nie dość, że nie doznaje ograniczeń pierwotnie wynikających ze zdania drugiego ust. 1a art. 44 oraz ust. 1b art. 44 ustawy o KRS, to również nie powoduje, gdy chodzi o rezultat tej kontroli, skutków określonych w ust. 4 art. 44 przywołanej ustawy. Naczelny Sąd Administracyjny podkreślił nadto, że w rozpoznawanej sprawie przedmiotem kontroli sądowej była wyłącznie uchwała Krajowej Rady Sądownictwa z dnia 23 sierpnia 2018 r. nr […] w przedmiocie przedstawienia (nieprzedstawienia) wniosku o powołanie do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego w Izbie Dyscyplinarnej. Oznacza to, że zawarte w piśmie Prokuratora Krajowego z dnia 12 maja 2021 r. stanowisko i argumentacja na rzecz niedopuszczalności kontroli przez Naczelny Sąd Administracyjny aktów powołania sędziów przez Prezydenta RP są chybione, bowiem wykraczają poza granice rozpoznawanej sprawy.

Skarżący, K.W., pismem z dnia 20 lutego 2021 r. złożył do Sądu Najwyższego skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 11 października 2021 r., II GOK 15/18.

[3] Dz. U. z 2019 r. poz. 914.

Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę o wznowienie postępowania zakończonego prawomocnym wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 11 października 2021 r., II GOK 15/18, wniesioną do Sądu Najwyższego przez K.W. pismem z dnia 20 lutego 2021 r., powziął istotną wątpliwość, o której mowa w art. 82 § 1 u.SN, a dotyczy ona tego, czy skarga o wznowienie postępowania, w trakcie rozpoznawania której zapadło niniejsze postanowienie winna być rozpoznana przez sąd właściwy w świetle art. 405 k.p.c., czy też właściwość tę, ze względu na konieczność poszanowania art. 184 Konstytucji RP oraz ostatecznego i powszechnie obowiązującego wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 marca 2019 r., K 12/18, ustalić należy na podstawie art. 44 ust. 1 u.KRS.

Skład zwykły SN w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych uznał, że Naczelny Sąd Administracyjny, wydając wyrok z dnia 11 października 2021 r., II GOK 15/18, pominął oczywistą treść wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 marca 2019 r., K 12/18, który wywarł skutki prawne z dniem 1 kwietnia 2019 r. Z powyższym faktem w ocenie Sądu Najwyższego wiąże się utrata właściwości Naczelnego Sądu Administracyjnego do rozpoznawania niektórych odwołań od uchwał KRS, tj. w sprawach indywidualnych dotyczących powołania do pełnienia urzędu na stanowisku sędziego Sądu Najwyższego. Przyznanie tej właściwości Naczelnemu Sądowi Administracyjnemu naruszało bowiem art. 184 Konstytucji RP. Z uwagi na zaistniałe w sprawie wątpliwości natury proceduralnej, skład ten przekazał do rozstrzygnięcia SN w powiększonym składzie zagadnienie prawne o treści jak powyżej.

W ocenie SN orzekającego w ramach udzielania odpowiedzi na pytanie prawne, sprawy z odwołania od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa rozpoznawane aktualnie przed Sądem Najwyższym są niewątpliwie sprawami cywilnymi w rozumieniu formalnym. Są one przedmiotem rozpoznania wyłącznie z woli ustawodawcy w postępowaniu sądowym przed Sądem Najwyższym na podstawie Kodeksu postępowania cywilnego, a mogą ten charakter utracić w każdym czasie, na podstawie zmiany obowiązujących regulacji prawnych. Skarga o wznowienie postępowania jest środkiem prawnym o charakterze nadzwyczajnym, który pozwala nie tylko na stwierdzenie wadliwości postępowania, albo wadliwości orzeczenia kończącego to postępowanie (podstawa wznowienia), ale także na sanowanie wady i samego orzeczenia, jeżeli okaże się, że miała wpływ na jego treść. Zgodnie z art. 399 § 1 k.p.c. skarga o wznowienie postępowania jest dopuszczalna w przypadku zakończenia postępowania prawomocnym wyrokiem.

Zgodnie z art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją RP aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonych w przepisach właściwych dla danego postępowania. Norma wyrażona w art. 401^1 k.p.c. stanowi konkretyzację art. 190 ust. 4 Konstytucji RP, który przesądza, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego o niezgodności z Konstytucją RP, umową międzynarodową lub z ustawą aktu normatywnego, na podstawie którego zostało wydane prawomocne orzeczenie sądowe, ostateczna decyzja administracyjna lub rozstrzygnięcie w innych sprawach, stanowi podstawę do wznowienia postępowania, uchylenia decyzji lub innego rozstrzygnięcia na zasadach i w trybie określonym w przepisach właściwych dla danego postępowania. Wyrok ten spowodował uchylenie normy kompetencyjnej do rozpoznawania odwołań od uchwał Krajowej Rady Sądownictwa przez Naczelny Sąd Administracyjny, obalenie domniemania konstytucyjności tego rozwiązania i potwierdzenie braku drogi sądowoadministracyjnej w tych sprawach. Pomimo wystąpienia powyższych skutków, Naczelny Sąd Administracyjny wydał wyrok w sprawie II GOK 15/18 w dniu 11 października 2021 r. Wydanie przez Trybunał Konstytucyjny wyroku z dnia 25 marca 2019 r., K 12/18, w toku postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym doprowadziło do odpadnięcia przesłanki procesowej w postaci istnienia drogi sądowej, umożliwiającej prowadzenie postępowania przed Naczelnym Sądem Administracyjnym, a co powinno było skutkować umorzeniem tego postępowania sądowoadministracyjnego. W konsekwencji SN uznał, że w oparciu o art. 190 ust. 4 Konstytucji RP w zw. z art. 401^1 k.p.c. w zw. z art. 44 ust. 3 ustawy o KRS powinnością wyłącznie Sądu Najwyższego, a nie innych organów (w tym Naczelnego Sądu Administracyjnego) jest wznowienie postępowania z powodu wniesionej do niego skargi.

II. Skargi nadzwyczajne w sprawach z zakresu prawa cywilnego

A. Kotowski, M. Stębelski

1. Wykładnia przesłanki ogólnej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN)

Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie konsekwentnie wypowiada się na temat sposobu rozumienia przesłanek skargi nadzwyczajnej. Na tym tle wiele miejsca poświęca dwóm przesłankom ujętym w art. 89 § 1 u.SN. Chodzi tu, z jednej strony, o zastrzeżenie, że możliwość skutecznego wniesienia skargi zależy od tego czy w danym wypadku „jest to konieczne dla zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej". Z drugiej strony art. 89 § 1 u.SN stanowi, że zainicjowanie postępowania na podstawie skargi nadzwyczajnej jest możliwe „o ile" zostaną spełnione dodatkowe, szczegółowe przesłanki wyrażone w kolejnych pkt 1–3 tego przepisu. W wielu wypowiedziach Sądu Najwyższego, także tych zapadających w analizowanym okresie, podkreślano znaczenie obu ustawowych wymagań skargi, a tym samym zwracano uwagę na jej nadzwyczajny charakter. Można mówić w tym kontekście o dalszym utrwalaniu stanowiska orzeczniczego Sądu Najwyższego, a tym samym o dość konsekwentnym traktowaniu skargi nadzwyczajnej, jako szczególnego i wyjątkowego instrumentu prawnego.

Znaczenie przesłanki ogólnej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN) poddano analizie w wyroku z dnia 16 kwietnia 2024 r., II NSNc 218/23[1]. Wywiedziona w tej sprawie skarga nadzwyczajna Prokuratora Generalnego dotyczyła wyroku zaocznego wydanego przez sąd rejonowy w następstwie sporu o prawo przejazdu i przechodu przez nieruchomość. Rozstrzygnięcie wydane na korzyść powoda nie zostało zakwestionowane w przewidzianym na to terminie przez stronę pozwaną, która starała się następnie, w drodze wniosku o przywrócenie terminu, zakwestionować ustalenia poczynione przez sąd i zobowiązujące ją do zapewnienia szlaku drożnego oraz usunięcia przeszkód (ogrodzenie) uniemożliwiających korzystanie

[1] LEX nr 3705025.

ze służebności. Postępowanie prowadzone w tej kwestii zakończyło się dwukrotnym oddaleniem wniosku pozwanego przez sąd I, a następnie II instancji. Sądy zgodnie wskazywały, że warunkiem przywrócenia terminu do dokonania czynności procesowej jest uprawdopodobnienie, że uchybienie terminowi nastąpiło bez winy strony. W warunkach rozstrzyganej sprawy sądy uznały, że pozwany ponosił winę za brak skutecznego zabezpieczenia jego skrzynki pocztowej, a przez to także brak możliwości doręczenia mu przesyłki z odpisem niekorzystanego dla niego wyroku zaocznego.

W wywiedzionej na tym tle skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny podkreślał, że sądy nie dokonały wszechstronnego zbadania okoliczności sprawy. Brak przeprowadzenia postępowania dowodowego przez sąd rejonowy, szczególnie w sytuacji istniejącego od wielu lat konfliktu sąsiedzkiego dotyczącego sposobu wykonywania służebności gruntowej, ograniczył prawo do ustalenia prawdy materialnej i prawo do wysłuchania strony. To zaś skutkowało pozbawieniem pozwanego możliwości podjęcia skutecznych działań w celu ochrony swoich praw, a przez to miało świadczyć o naruszeniu prawa do rzetelnej procedury sądowej, która wynika z zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej (art. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji).

Sąd Najwyższy oddalił skargę nadzwyczajną, a w swojej argumentacji bardzo wyraźnie odnosił się do przesłanek tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. Kluczowe znaczenie ma uznanie skargi nadzwyczajnej za instrument służący do eliminowania z obrotu prawnego orzeczeń sądowych obarczonych wadami o fundamentalnym znaczeniu. W szczególności takimi, które wskazują na naruszenie Konstytucji. To znaczy, że uchylenie lub zmiana prawomocnego orzeczenia może dotyczyć jedynie takich naruszeń, których „ciężar" uzasadnia ingerencję w powagę rzeczy osądzonej. Musi więc przełamywać zasadę pewności obrotu prawnego i stabilności zapadłych orzeczeń. Sąd Najwyższy podkreślał, że konstrukcyjną wadą skargi nadzwyczajnej jest brak wykazania, na czym polegać ma naruszenie przesłanki ogólnej odnoszącej się do konieczności zapewniania zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego. Skarżący jest bowiem zobligowany do tego, aby kwestionowane przez siebie prawomocne orzeczenie odnieść do ogólnej przesłanki skargi, a następnie dokonać jej konkretyzacji w odniesieniu do danego judykatu. Nie może ograniczyć się do argumentacji, która wskazuje na naruszenie konstytucyjnych wolności i praw, ale powinien także wyjaśnić, dlaczego kwestionowane orzeczenie jest niesprawiedliwe i nie powinno w dalszym ciągu pozostawać w obrocie prawnym z uwagi na ustrojową zasadę państwa prawnego.

Na gruncie rozpatrywanej skargi nadzwyczajnej Sąd Najwyższy uznał, że wykazanie przesłanek szczegółowych (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN) nie może być traktowane – automatycznie – jako uzasadniające spełnienie przesłanki ogólnej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN). W przedłożonej skardze Prokurator Generalny wielokrotnie odwoływał się do naruszenia art. 2 Konstytucji, ale nie wywiódł z wyrażonej w tym przepisie zasady żadnych konkretnych treści normatywnych, które określałyby sytuację prawną uczestników postępowania sądowego zakończonego zaskarżonym wyrokiem zaocznym. Samo stwierdzenie, że „orzeczenia sądowe powinny być sprawiedliwe, wydane w oparciu o przepisy prawa, które jest stosowane […] w sposób prawidłowy" nie przesądza o tym, z jakiego konkretnego powodu można uznać kwestionowane orzeczenie za naruszające wspomniany standard. Zaznaczono przy tym, że samo przytoczenie brzmienia przepisów konstytucyjnych, nawet jeśli jest uzupełnione o wyjaśnienia zaczerpnięte z doktryny prawa, nie może być wystarczające do stwierdzenia istnienia naruszeń.

Istotne ustalenia dotyczące wykładni art. 89 § 1 *in principio* u.SN zawarto w wyroku z dnia 26 marca 2024 r., II NSNc 304/23[2], w sprawie zainicjowanej skargą nadzwyczajną Rzecznika Praw Obywatelskich. W swojej skardze Rzecznik kwestionował prawomocne orzeczenie oddalające powództwo o zapłatę kwoty zadośćuczynienia za śmierć najbliższej osoby. Okoliczności, w jakich zapadł wyrok miały związek z wypadkiem komunikacyjnym, wskutek którego dziadek powoda doznał licznych obrażeń ciała, w wyniku których poniósł śmierć na miejscu zdarzenia. Wyrok sądu I instancji, przyznający powodowi kwotę 20 000 zł tytułem zadośćuczynienia za bezprawne naruszenie dóbr osobistych, został zmieniony wyrokiem sądu II instancji, który oddalił powództwo w całości. Wskazywał bowiem, że po stronie powoda – mającego wówczas półtora roku – nie wystąpiła krzywda, którą należało kompensować. Sąd twierdził, że u powoda nie wystąpiły żadne zaburzenia w sferze rozwoju fizycznego i psychicznego, ani inne okoliczności mogące wskazywać na negatywne dla niego konsekwencje utraty bliskiej osoby.

Nawiązując do charakteru prawnego skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy – także w tej sprawie – jednoznacznie stwierdził, że nie stanowi ona instrumentu ponownej kontroli instancyjnej. Służy natomiast eliminowaniu z obrotu orzeczeń sądowych obarczonych wadami o podstawowym znaczeniu w świetle zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Sama ocena spełnienia tej przesłanki wymaga odpowiedniego wywa-

[2] OSNKN 2024, z. 2, poz. 9.

żenia konstytucyjnych wartości znajdujących wyraz w art. 2 Konstytucji. Istotne jest przy tym, że dokonując tej oceny, Sąd Najwyższy powinien brać pod uwagę całokształt zasad stanowiących klauzulę wyrażoną w tym przepisie Konstytucji. Jest więc zobligowany do nadania art. 2 Konstytucji konkretnego znaczenia w odniesieniu do danej sprawy, niezależnie od tego, czy takie konkretne wskazanie wynika z treści skargi inicjującej postępowanie.

Rozstrzygając o oddaleniu skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy wyjaśniał szerzej, że ocena spełnienia przesłanki wyrażonej w art. 89 § 1 *in principio* u.SN musi polegać na ważeniu konstytucyjnych wartości. Wynika to, po pierwsze, z samego charakteru art. 2 Konstytucji, który ma charakter normy–zasady. Jest więc uregulowaniem, którego zachowanie nie może być badane przez proste, dychotomiczne stwierdzenie naruszenia bądź nienaruszenia, ale wymaga oceny stopnia realizacji zawartych w nim norm w ich relacji do innych zasad konstytucyjnych. Po drugie, sam art. 89 § 1 *in principio* u.SN nie mówi – co podkreślał Sąd Najwyższy – o przestrzeganiu lub nienaruszeniu normy zawartej w art. 2 Konstytucji, ale o konieczności zapewnienia zgodności z tą zasadą. To znaczy, że przepis ten nie może być postrzegany, jako kryterium poprawności, ale – z uwagi na swój charakter normatywny – jest okolicznością (stanem), którą należy urzeczywistnić. W tym sensie weryfikacja skargi w perspektywie art. 89 § 1 *in principio* u.SN polega na ustaleniu, czy w danym wypadku, na gruncie konkretnej sprawy, można osiągnąć cel, którym jest demokratyczne państwo prawne urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej.

Stwierdzenie tej okoliczności wymaga posłużenia się zasadą proporcjonalności, stąd też w art. 89 § 1 *in principio* u.SN mowa jest o „konieczności" ocenianej w perspektywie art. 2 Konstytucji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego konieczność ta sprowadza się do ustalenia czy natura i rozmiar nieprawidłowości popełnionych przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia usprawiedliwia odstąpienie od – wynikającej skądinąd również z zasady państwa prawnego – ochrony powagi rzeczy osądzonej i zmianę lub uchylenie zaskarżonego postanowienia.

W niektórych rozstrzygnięciach można było dostrzec, że zarysowany przez Sąd Najwyższy sposób rozumienia art. 89 § 1 *in principio* u.SN znajdował swoje wyraźne odzwierciedlenie na tle konkretnych orzeczeń poddanych kontroli. Przykładem takiego rozstrzygnięcia Sądu Najwyższego może być postanowienie z dnia 6 marca 2024 r., II NSNc 227/23[3]. Skarga wniesiona przez Prokuratora

[3] LEX nr 3691010.

Generalnego dotyczyła postanowienia sądu rejonowego, w którym stwierdzono nabycie spadku na podstawie testamentu. Okoliczność ta miała miejsce w sytuacji, w której w obrocie prawnym pozostawało wydane wcześniej prawomocne stwierdzenie nabycia spadku po tym samym spadkodawcy. Zdaniem skarżącego w okolicznościach tej sprawy doszło do rażącego naruszenia prawa procesowego polegającego, przede wszystkim, na zaniechaniu badania z urzędu kręgu spadkobierców oraz braku ustalenia przez sąd, że tożsame postępowanie spadkowe było już przeprowadzone i prawomocnie zakończone. Okoliczność ta świadczyć miała – jak podnosił Prokurator Generalny – o naruszeniu zasady ochrony zaufania obywateli do państwa, szczególnie w kontekście zasady bezpieczeństwa prawnego.

Sąd Najwyższy przychylił się do stanowiska skarżącego, uchylił zaskarżone postanowienie w całości i umorzył postępowanie w sprawie. Nawiązując do ogólnych kryteriów rozpoznawania skarg nadzwyczajnych, raz jeszcze podkreślono, że eliminowanie wadliwych orzeczeń w trybie art. 89 § 1 u.SN może dotyczyć wyłącznie rozstrzygnięć, które są *prima facie* orzeczeniami w sposób elementarny niesprawiedliwymi. Chodzi więc o sytuację, w której już sama pobieżna analiza przebiegu postępowania i jego skutków wywołuje zasadne wątpliwości co do jej prawidłowości w świetle naczelnych zasad, na których oparty jest system prawa w Polsce. Okoliczność taka miała miejsce w badanej sprawie, ponieważ sąd rejonowy wydał kwestionowane orzeczenie w warunkach nieważności postępowania, wobec zaistnienia negatywnej przesłanki procesowej w postaci powagi rzeczy osądzonej. Świadczyło to – w ocenie Sądu Najwyższego – o rażącym naruszeniu prawa, a jednocześnie godziło w powagę wymiaru sprawiedliwości.

Nawiązując konkretnie do charakteru postępowań spadkowych, Sąd Najwyższy podkreślał ciążący na sądzie obowiązek działania z urzędu w celu ustalenia pełnego kręgu spadkobierców ustawowych, ewentualnego istnienia testamentu czy też negatywnych przesłanek dziedziczenia. Przede wszystkim zaś konieczność weryfikacji, czy wcześniej w sprawie nie toczyło się już jakiekolwiek postępowanie. Brak takich ustaleń świadczył – na gruncie postępowania inicjowanego skargą nadzwyczajną – o naruszeniu prawa strony do właściwej procedury sądowej, co jest elementem konstytucyjnego prawa do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji). Oprócz tego skutkował także naruszeniem gwarancji ochrony prawa dziedziczenia (art. 64 ust. 1 i 2 Konstytucji). Sama zaś konieczność uchylenia kwestionowanego postanowienia w świetle przesłanki ogólnej wynikającej z art. 89 § 1 *in principio* u.SN jawiła się jako dość oczywista nie tyle z uwagi na wspomniane naruszenia konstytucyjnych praw jednostki, co zaistnienie sytuacji niepewności

prawnej związanej z funkcjonowaniem w obrocie prawnym dwóch odmiennych orzeczeń spadkowych dotyczących tego samego spadkodawcy.

Innym przykładem orzeczenia, w którym Sąd Najwyższy stwierdził spełnienie przesłanki ogólnej skargi nadzwyczajnej jest wyrok z dnia 16 kwietnia 2024 r., II NSNc 298/23[4], dotyczący nakazu zapłaty wydanego w postępowaniu upominawczym. Kwestionowany nakaz odnosił się do umowy pożyczki na kwotę 1 000 zł, w której strony ustaliły wysokość umownych odsetek za zwłokę w wysokości 30% w skali miesiąca. W skardze Prokuratora Generalnego wskazano, że do wydania kwestionowanego nakazu zapłaty doszło mimo tego, że żądanie zawarte w pozwie było oczywiście bezzasadne, jako sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym art. 353^1 k.c. Skarżący kwestionował wysokość odsetek wynikających z umowy, określając je mianem „lichwiarskich" (wobec obowiązujących w dacie zawarcia umowy wysokości odsetek ustawowych na poziomie 12,25%), a przy tym wskazywał, że wydając nakaz, sąd orzekł ponad żądanie zawarte w pozwie. W jego ocenie skala naruszeń prawa, jakiej dopuścił się sąd wydający nakaz uzasadniała jego uchylenie z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Przychylając się do argumentacji skarżącego, Sąd Najwyższy potwierdził, że kwestionowany nakaz zapłaty nie był zgodny z żądaniem strony powodowej. Z treści pozwu jednoznacznie wynikało, że powód domagał się zasądzenia odsetek ustawowych za opóźnienie, tymczasem sąd w miejsce odsetek ustawowych zasądził odsetki umowne w wysokości 30% w skali miesiąca. Sąd Najwyższy uznał ponadto, że choć w chwili zawarcia spornej umowy nie obowiązywały jeszcze przepisy ustawowe określające maksymalne odsetki za opóźnienie, to jednak kwestia określania wysokości odsetek nie była objęta całkowitą swobodą kontraktową i podlegała ograniczeniom. Określenie odsetek na poziomie wielokrotnie przewyższającym wysokość odsetek ustawowych oceniono zatem jako lichwiarskie, a ich ustanowienie w umowie stanowiło rażące naruszenie zasady swobody umów.

Stwierdzenie wskazanych wad kwestionowanego nakazu zapłaty rzutowało następnie bardzo wyraźnie na sposób oceny spełnienia przesłanki ogólnej wynikającej z art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Sąd Najwyższy uznał, że zastrzeżenie rażąco wygórowanych odsetek, a następnie wydanie nakazu zapłaty zobowiązującego do ich uiszczenia nie tylko naruszyło równowagę kontraktową stron, ale także

[4] OSNKN 2024, z. 2, poz. 10.

skutkowało zaburzeniem istniejących ówcześnie stosunków społecznych. Wykreowało bowiem uprawnienie godzące w poczucie społecznej sprawiedliwości, nieusprawiedliwione warunkami oraz niezgodne z zasadami słuszności, uczciwości (lojalności) i etycznego postępowania. Samo zaś wydanie – w tych warunkach – nakazu zapłaty naruszało zasadę zaufania obywatela do państwa i podważało jego bezpieczeństwo prawne[5].

Interesujące orzeczenie dotyczące wykładni art. 89 § 1 u.SN zapadło także w dniu 20 listopada 2024 r. w sprawie o sygnaturze akt II NSNc 53/23[6]. Dotyczy ona skargi Prokuratora Generalnego na prawomocny wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 18 listopada 2020 r., X RCa 5/19. W tym wyroku oddalono powództwo Prokuratora Rejonowego Szczecin–Zachód w Szczecinie o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa. W tej sprawie wyrok w I instancji wydał w dniu 18 września 2018 r. Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie (VIII RC 1268/17), ustalono w nim bezskuteczność uznania ojcostwa. Wyrok ten zapadł na tle skomplikowanego stanu faktycznego wynikającego z uznania ojcostwa przez osobę transseksualną typu K/M, która poddała się procedurze tranzycji w celu uzyskania tożsamości męskiej, ustalonej prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 5 czerwca 2009 r. Uznanie ojcostwa dotyczyło małoletniego dziecka poczętego *in vitro* z nasienia anonimowego dawcy. Związek matki dziecka i osoby, która uznała ojcostwo, rozpadł się, zaś matka wniosła do prokuratury rejonowej o wytoczenie powództwa o ustalenie bezskuteczności uznania ojcostwa przez osobę, która je uznała, będąc świadomą, że nie jest biologicznym ojcem dziecka. W ocenie prokuratora utrzymywanie fikcji prawnej pochodzenia dziecka od osoby, która nie jest jego biologicznym ojcem, pozostawało niezgodne z interesem społecznym. Sąd Najwyższy w niniejszej sprawie odrzucił skargę nadzwyczajną z powodu konsekwentnie wskazywanego w jego orzecznictwie subsydiarnego charakteru tego środka, co wynika *expressis verbis* z literalnego brzmienia przepisu art. 89 § 1 *in fine* u.SN. Znajduje ona zastosowanie w stosunku do prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojskowego kończącego postępowanie w sprawie, o ile orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych zwyczajnych albo nadzwyczajnych środków zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna jest instytucją prawa procesowego służącą kontroli konstytucyjności sądowego stosowania prawa (stosowania prawa przez

[5] W tym kontekście Sąd Najwyższy nawiązywał m.in. do wcześniejszych wyroków: z dnia 17 czerwca 2020 r., I NSNc 47/19, LEX nr 3017778; z dnia 22 czerwca 2022 r., I NSNc 592/21, LEX nr 3454999.

[6] OSNKN 2024, z. 4, poz. 24.

sądy, art. 89 § 1 u.SN), a więc kontroli każdego prawomocnego orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, która nie konkuruje z innymi środkami. Także z brzmienia przepisu art. 89 § 3 u.SN wynika, że skarga nadzwyczajna może być wniesiona zawsze wtedy, gdy w chwili jej wnoszenia nie ma możliwości uchylenia lub zmiany orzeczenia w trybie innych środków zaskarżenia. Skarga nadzwyczajna może być więc wniesiona również w przypadku nieskorzystania przez stronę ze zwyczajnego środka zaskarżenia, jak i innego nadzwyczajnego środka zaskarżenia, pomimo możliwości ich wniesienia. Przesłanka wyczerpania drogi prawnej została bowiem sformułowana szerzej niż w przypadku skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która przysługuje, jeżeli zmiana w drodze przysługujących stronie środków prawnych nie była i nie jest możliwa (art. 424^1 § 1 k.p.c.). Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 czerwca 2019 r., I NSNc 7/19[7], skarga nadzwyczajna ustępuje innym, zarówno zwyczajnym, jak i nadzwyczajnym środkom zaskarżenia, ma pierwszeństwo tylko przed skargą o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia, która to, w przeciwieństwie do skargi kasacyjnej i skargi o wznowienie postępowania, co do zasady, nie służy do wzruszania prawomocnych orzeczeń. W niniejszej sprawie orzeczenie Sądu Okręgowego w Szczecinie, od którego wniesiono skargę nadzwyczajną, mogło być zaskarżone skargą kasacyjną. W konsekwencji SN ocenił skargę nadzwyczajną za niedopuszczalną.

W postanowieniu z dnia 16 lipca 2024 r., II NSNc 11/24[8], Sąd Najwyższy przypomniał, że zgodnie z art. 95 pkt 1 u.SN w zakresie nieuregulowanym przepisami ustawy do skargi nadzwyczajnej, w tym postępowania w sprawie tej skargi, stosuje się w zakresie spraw cywilnych przepisy k.p.c. dotyczące skargi kasacyjnej, z wyłączeniem art. 398^4 § 2 oraz art. 398^9 k.p.c. O miejscu skargi nadzwyczajnej w systemie środków zaskarżenia świadczy przede wszystkim jej publicznoprawna funkcja. Sąd Najwyższy wskazał też, że dokonując wykładni przepisu art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN, należy zwrócić szczególną uwagę na użycie w strukturze przepisu sformułowania „o ile", łączącego pierwszą część zdania, kształtującą pierwotną przesłankę, z drugą częścią zdania, w której w trzech punktach wymienione zostały podstawy szczegółowe wniesienia skargi nadzwyczajnej. Użyty przez ustawodawcę zwrot „o ile", jednoznacznie wskazuje na to, że konieczne jest równoczesne zaistnienie tej pierwotnej przesłanki oraz co najmniej jednej z podstaw „szczegó-

[7] OSNKN 2020, z. 3, poz. 19.
[8] LEX nr 3736042.

łowych" skargi nadzwyczajnej wymienionych w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. Sąd Najwyższy zaznaczył też, że zasada instancyjności, o której mowa w Konstytucji RP, ma znaczenie formalne. Ta zaś nie stawia żadnych barier dla tworzenia przez ustawodawcę kolejnych szczebli instancyjnych, wprowadzając w tym zakresie tylko wymóg minimalny, tj. wymóg dwuinstancyjności postępowania sądowego (art. 176 ust. 1, art. 78 zd. pierwsze Konstytucji RP). Teoretycznie możliwe byłoby więc wprowadzenie przez ustawodawcę do prawa sądowego kolejnej, „nadzwyczajnej" instancji o charakterze apelacyjno-rewizyjnym (swoją drogą nie do końca korelowałoby to z nadzwyczajnymi środkami zaskarżenia, obwarowanymi bardziej rygorystycznymi wymogami). Wprowadzając do systemu prawnego skargę nadzwyczajną, ustawodawca świadomie opowiedział się jednak przeciwko takiemu rozwiązaniu. Świadczy o tym obwarowanie dopuszczalności skargi nadzwyczajnej koniecznością spełnienia dodatkowego warunku „konstytucyjnego", o którym mowa w przepisie art. 89 § 1 *in principio* u.SN. Sygnalizowane już ryzyko swoistej „procesowej redukcji" skargi nadzwyczajnej do swego rodzaju „super–apelacji" (realne, gdyby nie uwarunkowanie dopuszczalności skargi od wykazania, że jest to konieczne z uwagi na zapewnienie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej) bynajmniej nie ma charakteru czysto akademickiego.

A. Kotowski, M. Stębelski

2. Rażące naruszenie prawa w rozumieniu art. 89 § 1 pkt 2 u.SN

W wyroku z dnia 15 maja 2024 r., II NSNc 385/23[9], Sąd Najwyższy rozpatrywał skargę nadzwyczajną Rzecznika Praw Obywatelskich, której przedmiotem był wyrok sądu II instancji oddalający apelację powódki w sprawie dotyczącej odszkodowania za szkodę w pojeździe mechanicznym. Okoliczności zaistniałej sprawy miały związek ze zdarzeniem komunikacyjnym wskutek którego doszło do uszkodzenia pojazdu powódki. Pozwany zakład ubezpieczeń wypłacił kwotę odszkodowania (9 831,06 zł), która – w ocenie powódki – była zbyt niska, szczególnie wobec wyceny kosztów naprawy dokonanej przez rzeczoznawcę sa-

[9] OSNKN 2024, z. 3, poz. 16.

mochodowego (24 424,67 zł). Wytaczając powództwo, domagała się ona zapłaty kwoty ponad częściową rekompensatę, jaką uzyskała od ubezpieczyciela. Zgodnie z ustaleniami poczynionymi w postępowaniu przed sądem I instancji powódka dokonała częściowej naprawy samochodu, a wartość naprawy – zgodnie z opinią biegłego – wynosiła 16 495 zł. W efekcie sąd I instancji zasądził powódce kwotę stanowiącą różnicę poniesionych kosztów naprawy i częściowej rekompensaty, jaką uprzednio uzyskała. Uznał, że kwota ta stanowiła równowartość przywrócenia pojazdu do stanu sprzed wypadku. Oddalając apelację powódki, sąd II instancji stwierdził, że kwota odszkodowania powinna obejmować rzeczywiście poniesione koszty doprowadzenia pojazdu do stanu sprzed zdarzenia, a ewentualne przyznanie wyższej kwoty naruszałoby funkcję kompensacyjną odszkodowania i stanowiło nieuzasadnione wzbogacenie powódki.

W skardze nadzwyczajnej Rzecznik Praw Obywatelskich wskazywał rażące naruszenie przepisów Kodeksu cywilnego (art. 361 § 1 i 2 oraz art. 363 § 1 i 2) polegające na ich wadliwej wykładni, która – w warunkach sprawy (częściowa naprawa uszkodzonego pojazdu) – doprowadziła do pozbawienia powódki prawa do „pełnego" odszkodowania. Rzecznik argumentował, że obniżenie kwoty odszkodowania skutkowało swoistym „ukaraniem" powódki, która zdecydowała się na naprawę uszkodzonego auta przed rozstrzygnięciem sprawy.

Sąd Najwyższy podkreślał, że warunkiem skutecznego zainicjowania postępowania skargowego jest wykazanie zaistnienia przynajmniej jednej z przesłanek szczegółowych (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN). Chodzi tu o wyjaśnienie na czym polegać miały uchybienia poczynione w związku z wydaniem kwestionowanego orzeczenia. Następnie istotne jest również uprawdopodobnienie, że znaczenie stwierdzonych wad badanego orzeczenia uniemożliwia jego dalsze funkcjonowanie w obrocie prawnym.

Na tym pierwszym etapie należy wykazać m.in. „rażące naruszenie prawa", które ma wynikać z jego błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania (art. 89 § 1 pkt 2 u.SN). Podkreślono przy tym, że spełnienie tej przesłanki dotyczy sytuacji, w której zaskarżone orzeczenie jest niewątpliwie sprzeczne z zasadniczymi i niepodlegającymi różnej wykładni przepisami, z ogólnie przyjętymi standardami rozstrzygnięć, tudzież było wynikiem rażąco błędnej wykładni lub niewłaściwego zastosowania prawa. Oprócz tego ocena przesłanki ujętej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN dokonywana jest w odniesieniu do kryterium jego skutków. To znaczy, że naruszenie prawa jest rażące wówczas, gdy w jego następstwie powstają skutki, które są niemożliwe do aprobaty w świetle wymagań praworządności lub

też takie, które powodują niemożność akceptacji zaskarżonego orzeczenia jako aktu, który został wydany przez organ praworządnego państwa.

W badanej sprawie Sąd Najwyższy nawiązał do swoich wcześniejszych wypowiedzi, w których wskazywano, że obowiązek wypłaty przez zakład ubezpieczeń kwoty z tytułu ubezpieczenia OC obejmować ma celowe i ekonomicznie uzasadnione koszty nowych części i materiałów służących do naprawy uszkodzonego pojazdu. Uznał przy tym, że powstanie oraz zakres roszczenia w stosunku do ubezpieczyciela nie są zależne od tego, czy poszkodowany dokonał restytucji i czy ma taki zamiar. Poszkodowanemu przysługuje bowiem roszczenie odszkodowawcze od chwili powstania obowiązku naprawienia szkody, nie zaś dopiero wtedy, gdy powstaną koszty naprawy pojazdu. Przyjmuje się bowiem, że roszczenie i świadczenie odszkodowawcze są niezależne od tego, czy naprawa w ogóle została dokonana.

Uznanie spełnienia przesłanki zawartej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN wynikało z tego, że kwestionowane orzeczenie sądu II instancji wydano z pominięciem ugruntowanych poglądów judykatury na temat sposobu wyznaczania wysokości odszkodowania za uszkodzenie pojazdu. Skoro więc kontrolowane rozstrzygnięcie było całkowicie sprzeczne z dotychczasowymi stanowiskami orzecznictwa i doprowadziło – w efekcie – do pozbawienia powódki prawa do pełnego odszkodowania, to okoliczność ta – zdaniem Sądu Najwyższego – musiała być zakwalifikowana jako rażące naruszenie prawa. Na tego rodzaju ocenę miało wpływ również to, że wadliwy wyrok wydano mimo braku zakwestionowania opinii biegłego, w której określono wysokość straty poniesionej przez powódkę wskutek kolizji drogowej.

Natomiast w wyroku z dnia 5 września 2024 r., II NSNc 366/23[10], Sąd Najwyższy sformułował tezę, że:

1) Samo naruszenie zasady demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej nie stanowi racji wystarczającej dla usunięcia z obrotu prawnego zaskarżonego orzeczenia. Konstruując art. 89 § 1 u.SN, ustawodawca posłużył się zwrotem „o ile", który uniemożliwia realizację zasadniczego celu instrumentu jakim jest skarga nadzwyczajna, bez zaistnienia okoliczności wskazanych w przesłankach szczególnych, nawet jeśli za powyższym przemawiałyby fundamentalne racje aksjologiczne związane z istotą demokratycznego państwa prawnego.

[10] OSNKN 2024, z. 3, poz. 17.

2) Rażące naruszenie prawa spełniać musi warunki oczywistego naruszenia prawa, czyli musi być możliwe do stwierdzenia bez konieczności prowadzenia złożonych rozumowań, w szczególności wykładni prawa wykraczającej poza podstawowe reguły dekodowania normy prawnej.
3) Odniesienie do przesłanki oczywistego naruszenia prawa nakazuje przyjęcie perspektywy, zgodnie z którą naruszenie to jest ewidentne, dostrzegalne *prima facie*. W kontekście przesłanki rażącego naruszenia prawa standard „oczywistości" należy zaś jeszcze bardziej obniżyć i uznać, że naruszenie prawa powinno być możliwe do rozpoznania dla osoby posiadającej podstawową wiedzę z zakresu wykładni prawa.
4) Jeśli naruszenie prawa ma być oczywiste, to wykluczone jest prowadzenie bardziej skomplikowanych operacji intelektualnych.

M. Stębelski

3. Skarga nadzwyczajna na rzecz Skarbu Państwa

W sprawie zakończonej wyrokiem z dnia 16 kwietnia 2024 r., II NSNc 352/23[11], Sąd Najwyższy rozpoznał skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego wniesioną na rzecz Skarbu Państwa. Okoliczności sprawy dotyczyły postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej, w której powódka żądała odłączenia i założenia nowej księgi wieczystej dla nieruchomości przejętych na rzecz Skarbu Państwa, stanowiących uprzednio własność osób przesiedlonych do ZSRR[12]. Powództwo uznano za zasadne. Sąd rejonowy stwierdził, że Skarb Państwa nie może powoływać się skutecznie na prawo własności nieruchomości objętych księgą wieczystą, ponieważ dokonany w niej wpis był niezgodny ze stanem prawnym. Rozstrzygnięcie to podtrzymano w wyroku apelacyjnym. Sądy obu instancji uznały więc, że prawo własności spornych nieruchomości nigdy nie przeszło na rzecz Skarbu Państwa.

[11] OSNKN 2024, z. 2, poz. 11.

[12] Podstawę przejęcia stanowiły – dekret z dnia 5 września 1947 r. o przejściu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do ZSRR (Dz. U. z 1947 r. Nr 59, poz. 317 i 318) oraz dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego (Dz. U. z 1949 r. Nr 46, poz. 338 i 339).

W skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny wskazywał na rażące naruszenie prawa, koncentrując się w swojej argumentacji na przesłance ujętej w art. 89 § 1 pkt 2 u.SN. W jego ocenie sąd II instancji zaniechał ponownego rozpoznania sprawy w sposób właściwy dla pełnej kontroli odwoławczej. Pominął przez to okoliczność, że akty, na podstawie których doszło do ujawnienia prawa własności pozwanego Skarbu Państwa nie zostały nigdy wyeliminowane z obrotu prawnego. Skarżący wskazywał również, że sąd odwoławczy nie zastosował przepisów prawa materialnego określających skutki przeprowadzenia postępowania scaleniowego i wymiennego. Wynika z nich, że powódka, a uprzednio jej poprzednicy prawni, przestali być właścicielami nieruchomości przedscaleniowej, a w konsekwencji powództwo o uzgodnienie treści księgi wieczystej prowadzonej dla nieruchomości poscaleniowej i ujawnienie w niej prawa własności po stronie powódki powinno być oddalone.

Szczegółowa analiza zarzutu odnoszącego się do sygnalizowanego w skardze rażącego naruszenia prawa została poprzedzona ogólniejszym wywodem dotyczącym przesłanek dopuszczalności skargi nadzwyczajnej. W tym kontekście Sąd Najwyższy potwierdził wielokrotnie wyrażany pogląd, że konstrukcja prawna skargi zakłada spełnienie jednej z przesłanek szczegółowych (art. 89 § pkt 1–3 u.SN) oraz przesłanki ogólnej (określanej niekiedy mianem funkcjonalnej), która uzasadniać ma konieczność wyeliminowania danego, wadliwego orzeczenia z obrotu prawnego. Powiązanie obu przesłanek wyraża się w ustawowym zastrzeżeniu wyrażonym w tej części art. 89 § 1 u.SN, gdzie mowa, że skargę nadzwyczajną można wnieść „o ile" wady kwestionowanego orzeczenia są na tyle poważne, by uzasadniało to ingerencję w powagę rzeczy osądzonej.

Na gruncie rozpoznawanej sprawy istotne było jednak to, czy skarga nadzwyczajna może być w ogóle – jako taka – instrumentem ochrony interesów prawnych Skarbu Państwa. Skoro bowiem posługiwanie się tym instrumentem prawnym służyć ma eliminowaniu z obrotu orzeczeń naruszających prawa jednostki w takim stopniu, jaki wskazuje na podważenie elementarnych założeń sprawiedliwości odnoszącej się do orzeczniczych przejawów działalności państwa, to istotne pozostawało ustalenie, czy również samo państwo może niejako „korzystać" z instytucji skargi, aby – w ten sposób – domagać się ochrony własnych interesów. Kwestia ta zdaje się interesująca, biorąc pod uwagę, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego ujawniły się rozbieżności co do dopuszczalności ochrony – w drodze skargi konstytucyjnej – praw podmiotów gospodarczych, których działalność oparta jest na majątku Skarbu Państwa lub jednostek samo-

rządu terytorialnego[13]. Sama skarga nadzwyczajna miała zaś uzupełniać gamę instrumentów prawnych służących ochronie konstytucyjnych wolności i praw przez umożliwienie oceny – w tym kontekście – prawomocnych orzeczeń sądowych.

Sąd Najwyższy uznał, że skoro rażące naruszenie prawa wynikające z błędu organów sądowych może ingerować w prawa majątkowe Skarbu Państwa, to w takim wypadku nie można wykluczyć posłużenia się skargą nadzwyczajną. Zastrzegł jednak, że wykorzystanie skargi w interesie Skarbu Państwa wymaga szczególnej ostrożności. Stwierdzono, że chociaż skarga nadzwyczajna chroni interes publiczny wyrażający się w zapewnieniu zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, to jednak jej konstrukcja prawna „narzuca perspektywę prawno–człowieczą". Oznacza to, że osiągnięcie celu postępowania inicjowanego skargą nadzwyczajną, a więc urzeczywistnienie zasady wyrażonej w art. 2 Konstytucji musi być oceniane zawsze z uwzględnieniem praw i interesów konkretnej jednostki. Można przez to powiedzieć, że ten jednostkowy wymiar skargi nadzwyczajnej, przejawiający się głównie w ramach oceny spełnienia przesłanek szczegółowych (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN) ma istotne znaczenie również na tym etapie, na którym Sąd Najwyższy wypowiada się o konieczności posłużenia się tym instrumentem prawnym (art. 89 § 1 *in principio* u.SN).

Na gruncie rozpatrywanej sprawy Sąd Najwyższy uznał, że urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości społecznej, które polegać ma na ochronie interesu publicznego nie może – wbrew twierdzeniom skarżącego Prokuratora Generalnego – prowadzić do bezwzględnego prymatu tej wartości konstytucyjnej i całkowitego pominięcia interesów konkretnej jednostki. We wspomnianej perspektywie prawno–człowieczej zasadą jest bowiem ochrona praw i wolności konkretnej jednostki przed bezprawnymi działaniami państwa, a nie odwrotnie. Jeżeli więc – jak w badanym postępowaniu – wniesienie skargi nadzwyczajnej ma prowadzić do legitymizowania działań podejmowanych przez władze PRL, które przejmowały nieruchomości bez odszkodowania, z naruszeniem ustanawianych przez siebie dekretów, to takie działanie nie może być środkiem zmierzającym do osiągniecia celów, o których mowa w art. 2 Konstytucji. W takim wypadku konieczne jest zapewnienie ochrony praw jednostki wobec działań zaprzeczających praworządności określanej obecnie jako państwo prawa.

[13] Por. postanowienia TK: z dnia 29 marca 2012 r., Ts 13/12, OTK-B suplement 2014, nr 2, poz. 832; z dnia 18 grudnia 2013 r., Ts 13/12, OTK-B suplement 2014, nr 2, poz. 833.

4. Ochrona praw konsumentów

Problematyka ochrony praw konsumentów jest jednym z najczęściej przywoływanych zagadnień w postępowaniach inicjowanych skargami nadzwyczajnymi[14]. Okoliczność ta wynika m.in. z tego, że powoływany w tym kontekście art. 76 Konstytucji, chociaż sam w sobie nie formułuje żadnego prawa podmiotowego, które mogłoby stanowić adekwatny wzorzec kontroli w postępowaniu toczącym się przed Trybunałem Konstytucyjnym w trybie skargi konstytucyjnej, może być skutecznie powoływany przed Sądem Najwyższym w ramach przesłanki naruszenia określonych w Konstytucji zasad lub wolności i praw człowieka i obywatela (art. 89 § 1 pkt 1 u.SN). W efekcie unormowanie zawarte w art. 76 Konstytucji, a więc ukierunkowanie działania władz publicznych m.in. na ochronę konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, staje się wzorcem oceny prawomocnych orzeczeń sądowych w sprawach z udziałem konsumentów. Świadczy to zatem o tym, że Sąd Najwyższy ocenia kierunek rozstrzygnięć sądowych pod kątem zapewnienia jednostkom niezbędnej ochrony wynikającej – w tym wypadku – z art. 76 Konstytucji i na tym tle rozstrzyga o spełnieniu przesłanki skargi nadzwyczajnej.

Przykładem takiego rozstrzygnięcia jest wyrok z dnia 10 kwietnia 2024 r., II NSNc 31/23[15], wydany w następstwie skargi nadzwyczajnej Rzecznika Finansowego. W swojej skardze organ ten zakwestionował prawomocny wyrok zasądzający na rzecz strony powodowej (bank) zapłatę kwoty wynikającej z wiążącej strony umowy kredytu hipotecznego indeksowanego do waluty obcej – franka szwajcarskiego. Zastrzeżenia sformułowane pod adresem kwestionowanego orzeczenia wynikały z tego, że w warunkach rozpoznawanej sprawy strona pozwana (konsument) została zobowiązana do zapłaty kwoty przewyższającej (o niemal 100 000 zł) wysokość wypłaconego jej kredytu. Jak wynikało z opinii biegłego powołanego przez sąd, gdyby zawarta między stronami umowa nie zawierała klauzuli indeksacyjnej, wówczas – po uwzględnieniu kwot zapłaconych przez kredytobiorców – pozwani nie posiadaliby zadłużenia wobec strony powodowej.

[14] Można przykładowo wymienić wydane tylko w drugiej połowie 2023 r. wyroki: z dnia 28 czerwca 2023 r., II NSNc 208/23, OSNKN 2023, z. 3, poz. 15; z dnia 23 sierpnia 2023 r., II NSNc 102/23, LEX nr 35599957; z dnia 15 listopada 2023 r., II NSNc 92/23, LEX nr 3626424.

[15] LEX nr 3703579.

Mimo tego sąd rozpoznający sprawę uznał, że zawarta umowa wiążąca strony była ważna. Nie była sprzeczna ani z naturą stosunku kredytowego, ani zasadami współżycia społecznego.

Kwestionując stanowisko sądu, Rzecznik Finansowy wskazywał m.in. na naruszenie zasady praworządności (art. 7 Konstytucji), rozumianej jako obowiązek działania na podstawie i w granicach prawa przez organy państwa oraz art. 9 Konstytucji, co miało przejawiać się brakiem uwzględnienia przy wykładni prawa krajowego postanowień ujętych w prawie UE, konkretnie w Dyrektywie Rady 93/13/EWG[16]. Dodatkowo w skardze nadzwyczajnej zarzucono naruszenie art. 76 Konstytucji, polegające na braku zapewnienia ochrony konsumenckiej stronie umowy zawartej z przedsiębiorcą (bankiem).

Sąd Najwyższy podtrzymał wielokrotnie przywoływany pogląd, że skarga nadzwyczajna nie może stanowić dodatkowego instrumentu kontroli instancyjnej prawomocnych orzeczeń, ale ma służyć ich ocenie w perspektywie konstytucyjnej. Sąd Najwyższy odnosił się także do sposobu rozumienia przesłanki ogólnej (art. 89 § 1 *in principio* u.SN) i podkreślał na tym tle, że ocena jej spełnienia dokonywana jest w drodze ważenia konstytucyjnych wartości wyrażających się w art. 2 Konstytucji. Jest to sytuacja odmienna od tej, która wiąże się z oceną przesłanek szczegółowych (art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN), których spełnienie badane jest w drodze subsumpcji. Rozwijając ten pogląd, Sąd Najwyższy wyjaśniał, że ustalenia dotyczące przesłanki ogólnej mają prowadzić do uznania, że natura i rozmiar nieprawidłowości popełnionych przy wydawaniu zaskarżonego orzeczenia usprawiedliwia odstąpienie od – wynikającej również z zasady państwa prawnego – ochrony powagi rzeczy osądzonej i zmianę lub uchylenie zaskarżonego orzeczenia. Dzieje się tak w sytuacji, kiedy ciężar uchybień popełnionych przy wydawaniu prawomocnego orzeczenia nakazuje danie pierwszeństwa ochronie innych praw i wolności konstytucyjnych.

Dokonana w tej konkretnej sprawie ocena spełnienia przesłanek skargi skupiała się – w przeważającym wymiarze – na analizie stanowiska zajętego przez sąd w perspektywie gwarancji ochrony konsumentów wynikających z art. 76 Konstytucji. Na tym tle Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że wydając kwestionowany wyrok, sąd nie zapewnił konsumentowi ochrony wymaganej na poziomie konstytucyjnym, ale także wynikającej z postanowień prawa UE oraz implemen-

[16] Dyrektywa z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz. Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 29 ze zm.).

tujących te postanowienia przepisów Kodeksu cywilnego. Samo uznanie spełnienia przesłanki ogólnej opierało się przy tym na stwierdzeniu, że akceptacja praktyki orzeczniczej, polegającej na wydawaniu orzeczenia przeciwko konsumentowi bez prawidłowego zbadania ważności i wiążącego charakteru postanowień umowy łączącej strony prowadzi do powstania mechanizmu obejścia Dyrektywy 93/13, a tym samym zagraża zbiorowym interesom konsumentów. Sąd Najwyższy uznał, że w ramach kontroli nadzwyczajnej jest uprawniony do badania prawidłowości działań sądu powszechnego. Stwierdzenie wadliwości praktyki orzeczniczej sądu stało się przy tym argumentem, który przeważył – w tej konkretnej sprawie – na rzecz odejścia od zasady ochrony powagi rzeczy osądzonej i skutkował uchyleniem zaskarżonego wyroku oraz przekazaniem sprawy sądowi do ponownego rozpoznania[17].

Można zauważyć, że powyższy pogląd był już uprzednio wyrażany przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 marca 2024 r., II NSNc 37/23[18]. W postępowaniu zainicjowanym skargą nadzwyczajną Rzecznika Finansowego Sąd Najwyższy uchylił wyrok sądu II instancji uznając, że organ ten nie uwzględnił konstytucyjnego zobowiązania państwa do ochrony konsumentów. Argumentacja zaprezentowana przez Sąd Najwyższy opierała się na stwierdzeniu, że art. 76 Konstytucji zobowiązuje wszystkie organy władzy państwowej, w tym także sądy powszechne, do podejmowania działań mających na celu ochronę konsumentów przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi. Na tym tle powołano stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, który uznawał w swoim orzecznictwie, że „konsument jest słabszą stroną stosunku prawnego i z tej racji wymaga ochrony, a więc pewnych uprawnień, które doprowadziłyby do przynajmniej względnego zrównania pozycji kontrahentów”[19]. Sąd Najwyższy podkreślał w tym kontekście, że kształt polskiego prawa konsumenckiego, w tym treść art. 385^1 § 1 Kodeksu cywilnego, jest w zasadniczej mierze efektem implementowania uregulowań prawa unijnego. Oznacza to, że ocena zachowania standardów ochrony konsumentów powinna być dokonywana także przez pryzmat zasad i wymagań prawa europejskiego.

[17] Stanowisko zajęte w analizowanym wyroku nie było jednomyślne wobec zdania odrębnego drugiego z sędziów rozpoznających sprawę. Uzasadniając swój sprzeciw wobec kierunku rozstrzygnięcia, sędzia wskazywał, że nie każde naruszenie norm prawnych w toku wykładni dokonywanej przez sąd może być kwalifikowane jako naruszające zasadę legalizmu. Co więcej, przyjęcie przez sąd *meriti* jednego z możliwych rezultatów wykładni danej normy, nawet jeśli prowadzi do skutków sprzecznych z oczekiwaniami strony postępowania, nie może być – samo w sobie – uznane za rażące naruszenie prawa.

[18] LEX nr 3693521.

[19] Zob. wyroki TK: z dnia 15 marca 2011 r., P 7/09, OTK-A 2011, nr 2, poz. 12, cz. III, pkt 2.5.; z dnia 11 lipca 2011 r., P 1/10, OTK-A 2011, nr 6, poz. 53, cz. III, pkt 2.4.

Powołane tu podstawy normatywne, jak również stanowisko formułowane w orzecznictwie TSUE[20] oraz SN[21] mają przemawiać za tym, aby sądy powszechne dokonywały kontroli sądowej warunków umowy konsumenckiej i eliminowały z nich postanowienia nieuczciwe, stanowiące niedozwolone klauzule umowne. Zaniechanie powyższego przesądzać ma – jak zaznaczył Sąd Najwyższy – o naruszeniu zasady wyrażonej w art. 76 Konstytucji w kształcie determinowanym przez art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 i implementujących do unormowań art. 385^1 k.c.

Analogiczne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13 marca 2024 r., II NSNc 36/23[22]. Tym razem ze skargą nadzwyczajną wystąpił Prokurator Generalny, który domagał się uchylenia wyroku sądu II instancji, nakazującego powodom zapłatę na rzecz banku kwoty wierzytelności z tytułu umowy pożyczki hipotecznej indeksowanej w walucie obcej. Skarżący podkreślał, że umowa łącząca konsumenta z podmiotem profesjonalnym (bank) zawierała klauzule abuzywne, które uniemożliwiały określenie wysokości roszczenia, przez co winna być uznana za nieważną jako sprzeczna z ustawą (art. 58 § 1 w zw. z art. 58 § 3 k.c.). Rozpoznając zarzuty skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy stwierdził, że sąd *meriti* nie badał ważności i charakteru postanowień umowy, chociaż miał taki obowiązek z uwagi na jej zawarcie przez konsumenta. W konkluzji Sąd uznał, że wadliwość kwestionowanego orzeczenia sądowego wynikała z braku zapewnienia konsumentowi ochrony przewidzianej na poziomie konstytucyjnym, a jednocześnie w kształcie determinowanym przez prawo europejskie.

W licznych orzeczeniach z 2024 r. Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych rozpoznawała sprawy dotyczące problematyki wysokości dopuszczalnych odsetek. Przykładowo, w wyroku z dnia 18 lipca 2024 r., II NSNc 342/23[23], Sąd Najwyższy sformułował tezę: Brak szczegółowych przepisów limitujących maksymalną wysokość dopuszczalnych odsetek rodzi konieczność rozważenia, czy w okresie poprzedzającym ich ustanowienie, kwestia ta objęta była całkowitą swobodą kontraktową, czy winna podlegać jednak ograniczeniom.

[20] Na tym tle powoływano m.in. wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej: z dnia 21 kwietnia 2016 r., C-377/14, *Ernst Georg Radlinger, Helena Radlingerová v. Finway a.s.*, ZOTSiS 2016, nr 4, poz. I-283; z dnia 30 maja 2013 r., C-397/11, *Erika Jőrös v. Aegon Magyarország Hitel Zrt.*, ZOTSiS 2013, nr 5, poz. I-340.

[21] Zob. powołane w tym kontekście: uchwała SN z dnia 6 kwietnia 2018 r., III CZP 114/17, OSNC 2019, z. 3, poz. 26; wyrok SN z dnia 20 czerwca 2023 r., II NSNc 134/23, LEX nr 3571878, pkt 12.

[22] LEX nr 3693520.

[23] LEX nr 3738869.

Przy pożyczkach pieniężnych odpłatnych (umowy mające za przedmiot odpłatne gospodarowanie cudzym kapitałem) wynagrodzenie ma zwykle postać oprocentowania. Oprocentowanie, w przypadku występowania bądź prognozy inflacji, może mieć dodatkowo funkcję wyrównawczą (waloryzacyjną), co wpływa na jego wysokość.

Wysokość ustalonych przez strony odsetek za opóźnienie w spłacie zobowiązania w wysokości 0,2% dziennie liczone od dnia 31 stycznia 1997 r. pozwala przyjąć, że miały charakter lichwiarski. Tym samym uznać należy, że art. 353[1] k.c. został naruszony.

Sąd Najwyższy dzięki instytucji skargi nadzwyczajnej mógł zareagować na więcej przypadków, rażąco sprzecznych z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Wyrok z dnia 24 lipca 2024 r., II NSNc 343/23[24], dotyczy stanu faktycznego, w którym pożyczkobiorca zawarł umowę na kwotę 25 000 zł, natomiast opłaty dodatkowe obejmowały: opłatę przygotowawczą (129 zł), wynagrodzenie prowizyjne (22 231 zł) oraz opłatę za usługę „[…]" (2 600 zł). Pożyczki udzielono na okres 48 miesięcy. Tego samego dnia pozwany podpisał weksel *in blanco* stanowiący zabezpieczenie spłaty pożyczonej kwoty wraz z opłatami dodatkowymi. Pozwany zaprzestał regularnej spłaty rat pożyczki i zalegał z ich płatnościami w dniu 1 sierpnia 2018 r. i w dniu 1 września 2018 r. Powód wezwał pozwanego do spłaty zaległości. Wobec bezskuteczności wezwania, pismem z dnia 2 października 2018 r. powód wypowiedział umowę oraz wypełnił weksel na sumę kwoty niespłaconej pożyczki – 39 196 zł oraz przewidzianych w umowie odsetek za opóźnienie w spłacie rat według stopy odsetek maksymalnych za opóźnienie, tj. 95,50 zł. Pozwany na chwilę składania pisma spłacił kwotę 22 516 zł. SN przypomniał, że art. 36a ustawy o kredycie konsumenckim nie stoi na przeszkodzie kontrolowaniu przez sąd zastrzeżonych w umowie o kredyt konsumencki pozaodsetkowych kosztów kredytu w kontekście ich ewentualnej nieuczciwości. Kontrola ta powinna odbywać się z uwzględnieniem przepisu art. 3 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich[25]. Zgodnie z nim, warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, uznaje się za nieuczciwe, jeśli stojąc w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szko-

[24] LEX nr 3739852.
[25] Dz. Urz. WE L 95 z dnia 21 kwietnia 1993 r., s. 29–34.

dą dla konsumenta. Przez taką nierównowagę, w powyższym kontekście rozumieć należy m.in. takie określanie wysokości kosztów pozaodsetkowych, które obciąża konsumenta kosztami nieproporcjonalnymi w stosunku do świadczeń i do kwoty kredytu.

Z kolei wyrok z dnia 4 września 2024 r., II NSNc 315/23[26], dotyczy stanu faktycznego, w którym wierzyciel – instytucja finansowa, wystąpił na podstawie weksla do Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej o wydanie nakazu zapłaty w postępowaniu nakazowym domagając się od pozwanych zapłaty kwoty 14 984,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2012 r., oraz z kosztami procesu według norm przepisanych, w tym kosztami zastępstwa procesowego. Uzasadniając swoje żądanie, powód wskazał, że pozwani, podpisując w dniu 10 maja 2012 r. weksel własny *in blanco*, zobowiązali się do zapłaty do dnia 29 sierpnia 2012 r. wskazanej w wekslu kwoty w wysokości 14 984,19 zł wraz z odsetkami liczonymi od dnia 30 sierpnia 2012 r. Pozwani mimo wezwania do wykupu weksla, skierowanego do nich pismem z dnia 19 sierpnia 2012 r., do dnia wniesienia pozwu nie dokonali wpłaty. Do pozwu nie została dołączona umowa pożyczki z dnia 10 maja 2012 r. zawarta przez powoda z pozwanym oraz deklaracja wekslowa. Nakazem zapłaty wydanym w dniu 12 września 2012 r., I Nc 2989/12, Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej nakazał pozwanym, aby zapłacili solidarnie powodowi kwotę 14 984,19 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 sierpnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 2 605 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym sumę 2 400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego, w terminie 2 tygodni od doręczenia nakazu zapłaty. Wobec niewniesienia przez pozwanych sprzeciwu nakaz zapłaty uprawomocnił się w dniu 3 października 2012 r. Następnie, postanowieniem z dnia 16 października 2012 r., I Nc 2989/12, Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej nadał prawomocnemu nakazowi wydanemu przez ten Sąd w dniu 12 września 2012 r., I Nc 2989/12, klauzulę wykonalności.

W świetle zaistniałych w sprawie okoliczności Prokurator Generalny na podstawie art. 89 § 1 i § 2 w zw. z art. 115 § 1 i § la ustawy z dnia 7 grudnia 2017 r. o Sądzie Najwyższym[27] z uwagi na konieczność zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej, a w szczególności zasady określonej w art. 76 Konstytucji RP dotyczącej ochrony konsumentów przed działaniami zagrażającymi ich

[26] LEX nr 3776294.

[27] Tekst jedn.: Dz. U. z 2024 r. poz. 622 ze zm.

zdrowiu, prywatności i bezpieczeństwu, jako strony słabszej strukturalnie w stosunkach prywatnoprawnych z przedsiębiorcą przed nieuczciwymi praktykami rynkowymi, przejawiającej się w ochronie przed zawarciem i skutkami umów zawierających klauzule godzące w równowagę kontraktową stron i ustanawiające zobowiązania konsumenta w sposób radykalnie nieadekwatny do wzajemnych świadczeń przedsiębiorcy i ponoszonych przez niego kosztów, co skutkowało bezpodstawnym wzbogaceniem przedsiębiorcy zaskarżył nakaz zapłaty wydany przez Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej z dnia 12 września 2012 r., I Nc 2989/12, w całości. Skargę w tej sprawie wniósł Prokurator Generalny.

SN przypomniał, że pojęcie konsumenta, użyte w art. 76 Konstytucji RP, ma znaczenie autonomiczne i jest zakresowo szersze niż definicja zawarta w art. 22^1 k.c. Spraw tego rodzaju nie sposób rozpatrywać w oderwaniu od dotyczących ochrony konsumentów przepisów prawa Unii Europejskiej – do których przestrzegania zobowiązuje art. 9 Konstytucji RP. Należy bowiem zauważyć, że kształt krajowych uregulowań z zakresu prawa konsumenckiego jest w znaczącej mierze efektem implementowania do polskiego porządku prawnego uregulowań unijnych – w szczególności zaś Dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Ustanowiona w jej ramach ochrona konsumenta przed klauzulami niedozwolonymi w umowach jest skuteczna *ex lege* i sąd może dokonać ustaleń w tym przedmiocie także z urzędu, podczas rozpoznawania sprawy z udziałem konsumenta. Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej sąd krajowy jest bowiem zobowiązany do zbadania z urzędu, czy dane warunki umowne, wchodzące w zakres stosowania Dyrektywy 93/13, mają nieuczciwy charakter – w wypadku zaś potwierdzenia takiego stanu rzeczy, sąd powinien z urzędu zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą, o ile posiada niezbędne ku temu informacje dotyczące stanu faktycznego i prawnego.

W ocenie Sądu Najwyższego Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, rozpoznając analizowaną sprawę, był uprawiony, a zarazem zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodu z dokumentu umowy pożyczki z dnia 10 maja 2012 r., Nr […]. Jednocześnie zauważyć należy, że wątpliwości uzasadniające skierowanie sprawy do postępowania zwykłego były możliwe do stwierdzenia już w oparciu o treść pozwu i załączonych do niego dokumentów. Z tych względów stwierdzić należy, że Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, wydając kwestionowany nakaz zapłaty, zaniechawszy przy tym badania, czy sprawa ma konsumencki charakter i czy warunki

umowy, dla zabezpieczenia której wystawiono weksel *in blanco*, mają nieuczciwy charakter – mimo że był do tego zobowiązany z urzędu poprzez brak zastosowania art. 485 § 2 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym w dacie wydania zaskarżonego orzeczenia) i art. 248 § 1 k.p.c. naruszył zasadę zaufania obywatela do państwa, wywodzoną z art. 2 Konstytucji RP. Zasada ta wyraża się bowiem także w możności oczekiwania przez obywatela, aby organy władzy publicznej prawidłowo stosowały obowiązujące przepisy prawa, skoro zgodnie z art. 7 Konstytucji RP są one zobowiązane do działania na podstawie i w granicach prawa.

Warte odnotowania w podobnej problematyce są także wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9 października 2024 r., II NSNc 445/23[28]; z dnia 6 listopada 2024 r., II NSNc 500/23[29].

A. Kotowski

5. Ochrona praw lokatorów

Wyrok z dnia 18 lipca 2024 r., II NSNc 433/23[30], dotyczy odpowiedzialności pozwanej, w imieniu której Rzecznik Praw Obywatelskich wywiódł skargę nadzwyczajną, za zajmowanie lokalu bez tytułu prawnego w okresie oczekiwania na lokal socjalny, biorąc pod uwagę fakt, że w okresie objętym żądaniem pozwu gminy pozwana była osobą małoletnią. Według skarżącego do ustalenia, że osoba „zajmuje" lokal konieczne jest przypisanie tej osobie woli wykonywania tej czynności, tj. pozostawania – zamieszkiwania w danym lokalu, zaś w przypadku osób małoletnich nie można przypisać im woli pozostawania w danym lokalu. Zamieszkiwanie przez nie w konkretnym lokalu mieszkalnym nie jest ich wolną decyzją, lecz pochodną korzystania z tego lokalu przez ich przedstawicieli ustawowych. Zgodnie z art. 26 § 1 k.c., miejscem zamieszkania dziecka pozostającego pod władzą rodzicielską jest miejsce zamieszkania rodziców albo tego z rodziców, któremu wyłącznie przysługuje władza rodzicielska lub któremu zostało powierzone wykonywanie władzy rodzicielskiej. Małoletniemu nie można tym samym przypisać woli pozostawania (zamieszkania) w określonym miejscu, ponieważ wolę tę wyrażają rodzice, wykonując władzę rodzicielską.

[28] LEX nr 3777976.
[29] LEX nr 3778995.
[30] LEX nr 3738873.

Tym samym brak możliwości wyrażenia woli zamieszkiwania po stronie małoletniego sprawia, że nie „zajmuje" on lokalu mieszkalnego w rozumieniu art. 18 ust. 1 ustawy o ochronie praw lokatorów, co ma oczywiste konsekwencje w zakresie braku zobowiązania do zapłaty odszkodowania za ewentualne korzystanie bezumowne z lokalu.

W niniejszej sprawie pozwana była osobą małoletnią w okresie, gdy jej przedstawiciel ustawowy, wraz z którym zamieszkiwała (matka), zajmował lokal bez tytułu prawnego w okresie oczekiwania na lokal socjalny. Nałożenie tym samym na pozwaną obowiązku zapłaty dochodzonej pozwem kwoty, stanowi rażące naruszenie prawa materialnego – art. 441 § 3 k.c. w zw. z art. 18 ust. 1 i 3 ustawy o ochronie praw lokatorów – poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Nie wystąpiły tym samym w przedmiotowej sprawie ustawowe przesłanki solidarnej, wraz z pozostałymi pozwanymi zajmującymi lokal bez tytułu prawnego, odpowiedzialności małoletniej za tego rodzaju zobowiązania.

SN zaaprobował ocenę Rzecznika Praw Obywatelskich, że w sprawie tej doszło do naruszenia norm konstytucyjnych, i to zarówno wprost wskutek naruszenia przez wyrok praw konstytucyjnych obywatela, jak i pośrednio, poprzez odstąpienie od prokonstytucyjnej wykładni zastosowanych przepisów prawa materialnego. W sprawie doszło do naruszenia art. 64 ust. 1 Konstytucji RP, naruszone zostały bowiem prawa majątkowe małoletniej. Zasądzenie należności, do których zapłaty pozwana nie była zobowiązana, narusza gwarantowaną w art. 64 Konstytucji RP ochronę własności i praw majątkowych. Nadto, co szczególnie istotne, wydany wyrok można rozpatrywać jako naruszający konstytucyjną zasadę dobra dziecka określoną w art. 72 ustawy zasadniczej. Zasada ta powinna stanowić podstawę do wykładni wszystkich przepisów prawa oraz dyrektywę wyjściową w procesie ich stosowania. Dobro dziecka wymaga od podmiotów, które mają od niego pozycję silniejszą, m.in. tego, by nie obciążały go odpowiedzialnością za zachowania dorosłych oraz nie wyciągały wobec niego konsekwencji za stan rzeczy, na którego zaistnienie nie miał – bo i z racji wieku nie mógł mieć – wpływu.

A. Kotowski, M. Stębelski

6. Nakaz powrotu dziecka bezprawnie uprowadzonego

W postanowieniu z dnia 28 lutego 2024 r., II NSNc 293/23[31], Sąd Najwyższy odrzucił skargę nadzwyczajną wywiedzioną przez Prokuratora Generalnego. Skarżący kwestionował w niej prawomocne postanowienie sądu II instancji oddalające apelację uczestniczki postępowania od postanowienia sądu I instancji nakazującego powrót jej małoletniej córki do kraju jej stałego pobytu.

Okoliczności sprawy, na tle której wydano kwestionowane postanowienie dotyczyły sytuacji małoletniej urodzonej w Niemczech w ramach związku małżeńskiego zawartego kilka lat wcześniej przez obywatelkę Polski i obywatela Niemiec. Po upływie mniej więcej 2 lat od urodzenia małoletniej jej rodzice pozostawali w stanie faktycznej separacji. Decyzją sądu ojciec małoletniej miał ustalone kontakty z małoletnią, ale wobec przejawów niepokojących zachowań dziecka (autostymulacja) i związanych z tym podejrzeń o podejmowanie wobec córki czynności o charakterze seksualnym, kontakty ojca z małoletnią odbywały się w obecności i pod nadzorem pracownika socjalnego. Z czasem zachowania autostymulujące u małoletniej zaczęły występować coraz rzadziej, aż całkowicie zanikły. Po uprawomocnieniu się orzeczenia sądowego o rozwodzie rodziców małoletniej, mającej wówczas 5 lat, ojciec dziecka wystąpił o uregulowanie jego kontaktów z córką bez nadzoru. W sporządzonej na potrzeby tego postępowania opinii biegłego psychologa stwierdzono, że brak było słownych lub niewerbalnych dowodów na wykorzystywanie seksualne dziecka przez ojca. Zaznaczono m.in., że dla rozwoju dziecka istotne jest, aby mogło utrzymywać nieobciążone relacje z ojcem, z którym posiada ono dobrą relację. Jeszcze w czasie trwania postępowania sądowego matka małoletniej wyjechała z nią do Polski, nie informując o tym byłego męża.

Postanowieniem sądu I instancji nakazano powrót małoletniej do Niemiec. Rozstrzygnięcie to podtrzymał sąd II instancji, oddalając apelację matki dziecka (uczestniczki). Sąd podkreślał m.in., że w toku postępowania prowadzonego w Niemczech oraz na podstawie wydanej wówczas opinii nie można było stwierdzić, że była ona molestowana przez ojca. Brak było również faktycznych podstaw, aby twierdzić, jakoby obawy matki dziecka mogły być zlekceważone przez sąd niemiecki i biegłego psychologa. Sąd II instancji doszedł do przekonania,

[31] LEX nr 3690147.

że działanie matki małoletniej, a więc wyjazd z Niemiec oraz podnoszone wobec ojca dziecka zarzuty w postępowaniu sądowym toczącym się w Polsce, miały prowadzić do odseparowania ojca od córki. Uznano, że samowolne i bezprawne wywiezienie dziecka do Polski zamiast zwrócenia się o rozstrzygnięcie opiekuńcze do właściwego sądu oraz zastosowania się do jego orzeczenia stanowiło działanie szkodliwe dla małoletniej.

W skardze nadzwyczajnej Prokurator Generalny sformułował dwa zarzuty odpowiadające treści art. 89 § 1 pkt 1 i 2 u.SN. Z jednej strony wskazywał, że kwestionowane postanowienie sądu II instancji naruszało zasadę ochrony praw dziecka (art. 72 Konstytucji), a więc wydanie rozstrzygnięcia, które jest sprzeczne z dobrem małoletniej. Z drugiej strony twierdził, że oddalając apelację uczestniczki, sąd II instancji dopuścił się rażącego naruszenia prawa, które miało polegać na błędnej wykładni postanowień Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę (dalej jako: Konwencja haska)[32] oraz Konwencji o prawach dziecka[33]. Skarżący wskazywał bowiem na istnienie poważnego ryzyka, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia (art. 13 lit. b Konwencji haskiej).

Oceniając spełnienie przesłanek szczegółowych skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że powołując się na naruszenie art. 72 Konstytucji, skarżący nie sprecyzował, których elementów treści normatywnej tego przepisu dotyczy stawiany przez niego zarzut. Kierując się społeczną doniosłością sprawy, Sąd Najwyższy badał więc zarzut Prokuratora Generalnego w kontekście naruszenia zasady ochrony praw dziecka. Na tym tle zgodził się ze skarżącym, że zasada dobra dziecka – z uwagi na jej fundamentalne znaczenie – musi być uwzględniana przy dokonywaniu wykładni przepisów Konwencji haskiej. Sama Konwencja opiera się natomiast na przekonaniu, że niezwłoczny powrót dziecka do miejsca jego stałego pobytu jest – co do zasady – rozwiązaniem służącym realizacji najlepiej pojętego interesu dziecka, które zostało bezprawnie uprowadzone lub zatrzymane. Istotne jest również to, że przeciwdziałanie skutkom działań godzących w dobro dziecka jest – na gruncie Konwencji – ściśle powiązane z czynnikiem czasu. Państwo musi podejmować niezwłoczne kroki umożliwiające powrót dziecka do miejsca jego stałego pobytu. Ma temu służyć swoisty automatyzm w badaniu

[32] Konwencja sporządzona w Hadze dnia 25 października 1980 r. (Dz. U. z 1995 r. Nr 108, poz. 528).

[33] Konwencja przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 20 listopada 1989 r. (Dz. U. z 1991 r. Nr 120, poz. 526 ze zm.).

bezprawności wywiezienia dziecka. W sytuacji, gdy władza rodzicielska przysługuje obojgu rodzicom i jest przez nich wykonywana, wywiezienie dziecka za granice bez zgody jednego z nich uznawane jest za bezprawne.

Odstępstwo od zasady powrotu dziecka może dotyczyć sytuacji, w której istnieje poważne ryzyko, że powrót naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia (art. 13 lit. b Konwencji). Wyjątek ten należy jednak intepretować zawężająco i odnosić do sytuacji, w której np. rodzic wywiezionego dziecka dopuszczał się wobec niego przestępstw czy też narażał je na niebezpieczeństwo utraty życia lub zdrowia. W badanej sprawie Sąd Najwyższy odniósł się do ustaleń poczynionych w ramach postępowań sądowych zakończonych wydaniem kwestionowanego postanowienia i uznał, że w istocie brak było podstaw zastosowania wyjątku ujętego w art. 13 lit. b Konwencji. Na tym tle stwierdził dobitnie, że argumentacja skarżącego Prokuratora Generalnego nie tyle koncentrowała się na wykazaniu podstaw zastosowania wyjątku, co raczej zmierzała do zanegowania mechanizmu ustalonego w Konwencji. Prokurator twierdził, że zasada dobra dziecka wymaga jego pozostawania w Polsce, a więc – w istocie – powinna się wiązać z usankcjonowaniem jego bezprawnego wywiezienia z Niemiec. Tymczasem – co podkreślał Sąd – ocena konkretnej sprawy na tle konwencyjnym musi, jako punkt wyjścia, przyjmować obowiązek wydania dziecka. Zgodnie z Konwencją to właśnie takie działanie stanowić ma bowiem mechanizm realizacji zasady ochrony interesów dziecka. Jego przełamanie jest oczywiście możliwe, ale wyłącznie jako wyjątek od zasady.

Warto jednak zasygnalizować, że w dniu 27 listopada 2024 r. w Sądzie Najwyższym – Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych zapadło postanowienie w sprawie II NSNc 220/24[34], w którym zaprezentowano odmienny pogląd prawny w podobnym stanie faktycznym. Sprawa ta zainicjowana została skargą nadzwyczajną Prokuratora Generalnego, który zaskarżył prawomocne postanowienie Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 grudnia 2019 r., I ACa 538/19, zmieniające postanowienie Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 14 maja 2019 r., XIII Ns 162/19, w sprawie z wniosku M.T. przy udziale E.W. o nakazanie powrotu osoby podlegającej władzy rodzicielskiej lub pozostającej pod opieką za granicę, prowadzonej na podstawie Konwencji dotyczącej cywilnych aspektów uprowadzenia dziecka za granicę, sporządzonej w Hadze dnia 25 października 1980 r.

[34] LEX nr 3791047.

W niniejszym stanie faktycznym dziecko – E.T. – przyszło na świat w dniu 4 grudnia 2013 r. w Wielkiej Brytanii. Jego rodzice pozostawiali w związku nieformalnym, przy czym matka w momencie orzekania była jeszcze w związku małżeńskim z innym mężczyzną, pozostając w faktycznej separacji. Małoletni urodził się z torbielą na płucu. W opiece nad małoletnim pomagała jej matka z siostrą i siostrzeńcem. Wnioskodawca pracował i robił zakupy. W 2014 r. stracił jednak pracę. Zajmował się dzieckiem, podczas gdy partnerka – matka małoletniego pracowała na utrzymanie gospodarstwa domowego. Zdarzały się sytuacje, że ojciec nie wywiązywał się należycie z opieki nad synem, zapominał o dziecku, karmił je wyłącznie kaszkami i nie podawał mu przygotowanych przez matkę obiadów. Często wracał do domu w nocy pod wpływem narkotyków. Zachowywał się wówczas głośno, budził matkę i dziecko ze snu. Podczas jednej z kłótni złamał uczestniczce nos. W październiku 2015 r. małoletni przeszedł operację wycięcia torbieli z płuca. Uczestniczka wraz ze swoją matką była z dzieckiem w szpitalu. Wnioskodawca był w szpitalu raz. Nie przywiózł kaszek i potrzebnych rzeczy dla dziecka. Wnioskodawca dopiero od początku 2018 r. zaczął przekazywać partnerce po około 150 funtów. Wnioskodawca podjął zatrudnienie w maju 2017 r., ale nie przekazywał środków na utrzymanie syna. Wraz z partnerką naprzemiennie zajmowali się synem. Wówczas stan związku uległ gwałtownemu pogorszeniu. Dochodziło do awantur. Wnioskodawca groził partnerce i synowi odebraniem życia.

Sąd I instancji ustalił, że w momencie wyrokowania małoletni miał 5 lat, przebywał już z matką w Polsce, będąc zameldowany u jej rodziców. Chłopiec jest zadbanym dzieckiem. Matka interesuje się jego rozwojem i osiągnięciami edukacyjno-wychowawczymi. W dniu wizyty kuratora sądowego małoletni był zadbany i wesoły. Matka spędza z chłopcem czas wolny. W czasie, kiedy pracuje, chłopcem zajmują się dziadkowie. U małoletniego poziom dojrzałości społecznej kształtuje się na poziomie wysokim w porównaniu do normy wieku. Chłopiec jest bardzo samodzielny. Sąd I instancji ustalił ponadto, że matka pozostaje dla chłopca rodzicem pierwszoplanowym. W dniu 25 kwietnia 2018 r. doszło do przekroczenia przez dziecko granicy państwa, w którym miało stały pobyt, bez wymaganej zgody osoby, której przysługiwało prawo do opieki. Zaistniały zatem określone w art. 1 i 3 Konwencji haskiej przesłanki zastosowania jej postanowień wobec bezprawnego zatrzymania dziecka, skutkujące niezwłocznym wydaniem małoletniego dziecka do miejsca stałego pobytu zgodnie z art. 12 zdanie pierwsze Konwencji haskiej. Zdaniem Sądu I instancji z opinii Opiniodawczego Zespołu Sądowych Specjalistów wynika, że ewentual-

ny powrót chłopca pod opiekę ojca bez matki i oddzielenie od matki byłyby dla niego krzywdzące emocjonalnie.

Od postanowienia Sądu Okręgowego we Wrocławiu z dnia 14 maja 2019 r., XIII Ns 162/19, apelację wniósł wnioskodawca M.T. Postanowieniem z dnia 12 grudnia 2019 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, I ACa 538/19, zmienił zaskarżone postanowienie w ten sposób, że nakazał E.W. zapewnić powrót małoletniego E.T. do Wielkiej Brytanii w terminie 14 dni od daty uprawomocnienia postanowienia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji błędnie ocenił natomiast zgromadzony w sprawie materiał dowodowy i poczynił nieprawidłowe ustalenia faktyczne, co skutkowało przyjęciem, że w sprawie zaistniała przesłanka z art. 13 pkt b Konwencji haskiej, polegająca na zaistnieniu poważnego ryzyka, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną albo w jakikolwiek inny sposób postawiłby je w sytuacji nie do zniesienia.

Prokurator Generalny, uzasadniając podstawy skargi nadzwyczajnej, wskazał, że wystąpienie ze skargą nadzwyczajną jest konieczne dla zapewnienia zgodności orzeczenia z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej.

Sąd Najwyższy uwzględnił skargę nadzwyczajną i uchylił zaskarżone postanowienie. Zgodnie z zasadą nadrzędności Konstytucji, wynikającą z art. 8 ust. 1 Konstytucji RP, polski sąd, orzekając o wydaniu dziecka w trybie określonym Konwencją haską, zobowiązany jest do stosowania prokonstytucyjnej wykładni przepisów Konwencji, której moc obowiązująca na terytorium Rzeczpospolitej wynika z Konstytucji, zatem jej stosowanie nie może ograniczać skuteczności unormowań konstytucyjnych. Uwzględniając nadrzędną rolę art. 72 Konstytucji RP nie sposób aprobować poglądu, jakoby w sprawach dotyczących bezprawnego uprowadzenia dziecka, rozstrzyganych na podstawie Konwencji haskiej pojęcie najlepszego interesu dziecka powinno być rozumiane inaczej niż w przypadku innych postępowań, w tym toczących się w przedmiocie władzy rodzicielskiej i kontaktów z dzieckiem. SN uznał, że poważne ryzyko szkody psychicznej lub innej sytuacji nie do zniesienia dla dziecka w rozumieniu art. 13 lit. b Konwencji haskiej nie może powstać wyłącznie z powodu rozłąki z rodzicem, który jest odpowiedzialny za bezprawne uprowadzenie dziecka, a separacja taka, jakkolwiek trudna dla dziecka, nie spełnia automatycznie kryterium poważnego ryzyka i nie uzasadnia odmowy nakazania powrotu dziecka. Byłoby ono wówczas uzależnione od jednostronnej decyzji uprowadzającego rodzica, czy zechce powrócić z dzieckiem, co prowadziłoby do podważenia celów Konwencji haskiej,

które nie pozwalają na to, by jedno z rodziców lub osoba trzecia wykorzystywała stworzoną przez siebie bezprawnie sytuację jako argument przemawiający za tym, że powrót będzie dla dziecka nie do zniesienia. W realiach niniejszej sprawy, zdaniem Sądu Najwyższego, Sąd Apelacyjny pominął najistotniejszą kwestię jaką było dobro małoletniego. Orzeczenie o wydaniu dziecka może zostać wydane wyłącznie po szczegółowym zbadaniu sytuacji dziecka i wykluczeniu sytuacji, w której istniałoby poważne ryzyko, że powrót dziecka naraziłby je na szkodę fizyczną lub psychiczną. Sąd Apelacyjny pominął ustalenia w przedmiocie stosowanej przemocy przez wnioskodawcę zarówno wobec partnerki jak i małoletniego. W późniejszym okresie nie łożył on też na utrzymanie małoletniego. SN podkreślił, że sam fakt bezprawnego uprowadzenia małoletniego syna przez matkę, nie może w okolicznościach istnienia realnej obawy wystąpienia po stronie małoletniego szkody fizycznej lub psychicznej albo stanu trudnego do zniesienia uzasadniać żądania w zakresie wydania małoletniego ojcu. Celem Konwencji jest zapewnienie niezwłocznego powrotu dziecka bezprawnie uprowadzonego bądź zatrzymanego w jednym z umawiających się Państw dla zapewnienia praw do opieki i odwiedzin rodzica, którego na skutek takiego uprowadzenia lub zatrzymania pozbawiono.

M. Stębelski

7. Uprawnienie organu rentowego do weryfikacji podstawy wymiaru składek

W postanowieniu z dnia 3 kwietnia 2024 r., II NSNc 347/23[35], Sąd Najwyższy rozstrzygnął o odrzuceniu skargi nadzwyczajnej wniesionej przez Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców (dalej jako: Rzecznik). Sprawa, w której wywiedziono skargę dotyczyła sporu o podstawę wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, wskazanych przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą. Zadeklarowana przez tę osobę podstawa wymiaru składek została zakwestionowana przez organ rentowy (ZUS), który obniżył tę kwotę, dopatrując się działania mającego na celu uzyskanie wyższych świadczeń w związku z krótkookresowym opłacaniem składek w maksymalnej wysokości przed okresem zamierzonego skorzystania ze świadczeń. W toku kontroli tej decyzji sądy obu instancji

[35] LEX nr 3700032.

przychyliły się do stanowiska ZUS-u i uznały, że organ ten ma prawo do kwestionowania podstawy wymiaru składek, bowiem w procesie intepretowania prawa nie należy całkowicie ignorować wykładni systemowej lub funkcjonalnej przez ograniczenie się jedynie do wykładni gramatycznej. Nie można zatem przyzwalać na to, aby norma prawna była wykorzystywana w oderwaniu od zasad i istoty systemu zabezpieczenia społecznego, jedynie w celu zapewnienia ubezpieczonemu stałego miesięcznego dochodu, który byłby niemożliwy do osiągniecia w realiach prowadzonej działalności gospodarczej. Sądy uznały zatem, że w badanej sprawie doszło do nadużycia świadczeń z ubezpieczenia społecznego, co uzasadniało weryfikację zadeklarowanej, a w szczególności oczywiście zawyżonej podstawy wymiaru składek.

W uzasadnieniu postanowienia Sąd Najwyższy bardzo szeroko odniósł się do konstrukcji prawnej skargi nadzwyczajnej akcentując, w szczególności, jej publicznoprawną funkcję. Przypomniał na tym tle, że wprowadzenie skargi miało służyć stworzeniu instrumentu prawnego umożliwiającego dokonywanie kontroli orzeczeń sądowych z punktu widzenia ich zgodności z Konstytucją. Jednocześnie jednak realizowana w ten sposób kontrola ma charakter nadzwyczajny, a weryfikacja prawomocnych orzeczeń sądowych jest dopuszczalna wyłącznie wówczas, kiedy okażą się one rażąco niesprawiedliwe i naruszać będą wolności i prawa człowieka i obywatela ujęte w Konstytucji. Sąd Najwyższy sporo miejsca poświęcił także samej konstrukcji procesowej skargi, wskazując na daleko idące pokrewieństwo normatywne podstaw skargi nadzwyczajnej z budową podstaw innych środków odwoławczych, zarówno zwykłych, jak i nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Szczególną cechą skargi nadzwyczajnej, a przez to także specyficznym warunkiem jej dopuszczalności jest – oprócz wykazania uchybień kwestionowanego orzeczenia – zaprezentowanie argumentacji wskazującej na konieczność eliminacji konkretnego orzeczenia sądowego z obrotu prawnego motywowanej koniecznością zapewnienia zgodności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Ujęta w ten, dość nietypowy procesowo, sposób podstawa odwoławcza świadczy o tym, że jej spełnienie ma mieć charakter równorzędny z przesłankami szczegółowymi, które zawarto w art. 89 § 1 pkt 1–3 u.SN. To bardzo specyficzne powiązanie dwóch rodzajów przesłanek wyrażonych w art. 89 § 1 u.SN stanowi całkowitą nowość procesową w porównaniu z istniejącymi dotychczas w systemie prawnym konstrukcjami innych środków odwoławczych.

Rozstrzygając o odrzuceniu skargi nadzwyczajnej, Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że skarżący nie wykazał spełnienia przesłanki ogólnej. Nie wyjaśnił bowiem, w jaki sposób kwestionowane w skardze prawomocne orzeczenie naruszało klauzulę demokratycznego państwa prawnego. Podkreślono na tym tle, że kwestia dopuszczalności weryfikowania przez organ rentowy podstawy wymiaru składek stanowi istotny problem jurydyczny, który był dotychczas różnie rozstrzygany w orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych. Obok stanowiska zajętego przed laty w uchwale składu siedmiu sędziów SN z dnia 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10[36], w niedawnej uchwale z dnia 29 listopada 2023 r., III UZP 3/23[37], podjętej również w składzie siedmiu sędziów SN, Sąd Najwyższy uznał, że organ rentowy jest uprawniony do weryfikacji podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, jeśli zadeklarowana ich wysokość nie ma odzwierciedlenia w przychodach ubezpieczonego. W tym kontekście wyjaśniono, że sama okoliczność negatywnego rozstrzygnięcia przez sąd sporu w danej sprawie nie może, niejako automatycznie, naruszać zasady demokratycznego państwa prawnego, szczególnie w sytuacjach, w których rozbieżności orzecznicze odnoszą się do wypowiedzi Sądu Najwyższego. Skoro więc konkretny problem prawny nie został w sposób jednoznaczny i definitywny rozstrzygnięty w orzecznictwie, to każdorazowe orzeczenie sądu przyjmujące jedną z istniejących interpretacji prawa nie może być – z tego powodu – uznawane za przykład rażącego naruszenia prawa. Nie może też stanowić orzeczenia, którego uchylenie jest konieczne w demokratycznym państwie prawnym urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej.

Warto w tym kontekście odnotować, że wywołana tu kwestia dopuszczalności kwestionowania przez ZUS podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne nie była jednolicie oceniana także na tle postępowań wszczynanych skargą nadzwyczajną. O ile w powołanym powyżej postanowieniu w sprawie II NSNc 347/23 Sąd Najwyższy odrzucił skargę nadzwyczajną, o tyle we wcześniejszym wyroku z dnia 13 marca 2024 r., II NSNc 348/23[38], zajął zgoła odmienne stanowisko, bowiem przychylił się do argumentacji Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców i uchylił wyrok kwestionowany jego skargą[39]. Warto zauwa-

[36] OSNP 2010, z. 19–20, poz. 240.
[37] OSNP 2024, z. 5, poz. 51.
[38] LEX nr 3693511.
[39] Takie samo orzeczenie Sądu Najwyższego, uchylające wyrok sądu II instancji w postępowaniu wszczętym skargą nadzwyczajną Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców, zapadło także w wyroku z dnia 14 marca 2024 r., II NSNc 324/23, LEX nr 3695194.

żyć, że obie sprawy charakteryzowały się występowaniem tożsamego problemu prawnego. Zarówno w postępowaniu zakończonym postanowieniem II NSNc 347/23, jak i wyrokiem II NSNc 348/23, Sąd Najwyższy badał sprawę, w której zadeklarowana przez płatnika wysokość podstawy wymiaru składek została zweryfikowana na jego niekorzyść przez organ rentowy, a działanie to zostało następnie uznane za dopuszczalne wyrokiem sądu I i II instancji.

Wydając wyrok z dnia 13 marca 2024 r., II NSNc 348/23, Sąd Najwyższy bardzo wyraźnie nawiązywał do stanowiska wyrażonego w uchwale II UZP 1/10. Sygnalizował więc, że językowa wykładnia przepisów odpowiedniej ustawy nie uprawnia organu rentowego do kwestionowania kwoty zadeklarowanej przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne. Skoro więc w danym wypadku znaczenie intepretowanej normy może być ustalone przy zastosowaniu dyrektyw językowych, to – zgodnie z zasadą *intepretatio cessat in claris* – nie można tego znaczenia kwestionować w drodze wykładni celowościowej, funkcjonalnej lub aksjologicznej. Tym bardziej, że dotyczyć ma ona przepisów regulujących system zabezpieczenia społecznego, które muszą zawsze podlegać wykładni ścisłej. W badanej sprawie Sąd Najwyższy nie dostrzegł przyczyn uzasadniających odstępstwo od takiej wykładni i stwierdził, że poszerzanie uprawnień kontrolnych organu rentowego wynikało z niewłaściwego zastosowania prawa przez sąd II instancji. Istotne jest przy tym, że wydając wyrok w sprawie II NSNc 348/23, Sąd Najwyższy nie wspomniał o uchwale z dnia 29 listopada 2023 r., III UZP 3/23. W efekcie przyjął, że rozstrzygnięcie zawarte w kwestionowanym wyroku sądu II instancji prowadziło do ograniczenia praw jednostki na rzecz imperium państwa, co pozostaje w sprzeczności z zasadą demokratycznego państwa prawnego urzeczywistniającego zasady sprawiedliwości społecznej. Nakazał przy tym, aby ponownie rozpoznając sprawę, sąd II instancji uwzględnił powyższe zapatrywania Sądu Najwyższego.

A. Kotowski

8. Zasada *in dubio pro tributario*

Problematyki wykładni prawa dotyczy wyrok SN z dnia 4 września 2024 r., II NSNc 400/23[40]. Postępowanie w tej sprawie zainicjował Rzecznik Małych i Średnich Przedsiębiorców, który skargę nadzwyczajną wywiódł od wyroku Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 1 marca 2022 r., III AUa 65/21. W *petitum* skargi zawarł zarzuty rzadko spotykane, dotyczące pragmatycznego (metodologicznego) aspektu przeprowadzania wykładni prawa. Zaskarżonemu orzeczeniu Rzecznik m.in. zarzucił:

- bezpodstawne odejście od wykładni literalnej,
- nieprzedstawienie odpowiedniej metody interpretacji,
- zastosowanie wykładni *contra legem*, która miała zawierać element nowości normatywnej,
- naruszenie reguł preferencji, tj.: zasady interpretacji na korzyść podmiotu zobowiązanego w prawie daninowym poprzez wykładnię rozszerzającą przepisów uprawniających i wykładnię zawężającą przepisów zobowiązujących – *in dubio pro tributario*, w tym zakazu stosowania analogii do zwiększenia obowiązków daninowych.

Sąd Najwyższy uwzględnił skargę i uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. W niniejszej sprawie spór sprowadzał się do interpretacji art. 18 ust. 8 w zw. z art. 20 ust. 3 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych i odpowiedzi na pytanie, czy organ rentowy ma prawo podważyć zadeklarowaną przez przedsiębiorcę podstawę wymiaru składki i samodzielnie ustalić jej niższą wartość. Sąd Najwyższy negatywne stanowisko w tej sprawie wyprowadził z uchwały składu siedmiu sędziów SN z dnia 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10. Sąd Najwyższy jednoznacznie orzekł, że ZUS nie jest uprawniony do kwestionowania kwoty zadeklarowanej przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, jeżeli mieści się ona w granicach określonych ustawą systemową. Sąd Najwyższy wykluczył możliwość wykładni przepisów prawa ubezpieczeń społecznych z uwzględnieniem reguł słuszności (zasad współżycia społecznego). Przepisy prawa ubezpieczeń społecznych są bowiem autonomiczne wobec prawa

[40] LEX nr 3764157.

cywilnego i na gruncie tego pierwszego, w ramach wykładni prawa, konstrukcje „cywilistyczne" dopuszczalne są tylko wyjątkowo.

Problematyki wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne dotyczy także wyrok SN z dnia 23 października 2024 r., II NSNc 411/23[41]. Sąd Najwyższy sformułował w nim tezę, że deklarowanie wysokiej kwoty jako podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne w krótkim okresie przed wystąpieniem zdarzenia dającego podstawę do wypłaty zasiłku narusza zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych i zasadę solidaryzmu ubezpieczeń społecznych kosztem innych ubezpieczonych partycypujących w tworzeniu funduszu ubezpieczeń społecznych oraz kosztem (nieusprawiedliwionym uszczupleniem) samego funduszu. Nie sposób pogodzić z zasadami sprawiedliwości społecznej uprawnienia dla jednej grupy ubezpieczonych (osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą) do instrumentalnego wykorzystywania systemu ubezpieczeń społecznych.

[41] LEX nr 3776308.

III. Skargi nadzwyczajne w sprawach z zakresu prawa karnego

M. Stębelski

1. Proporcjonalność wymiaru kary

Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach inicjowanych skargami nadzwyczajnymi bardzo rzadko obejmuje wypowiedzi dotyczące prawomocnych orzeczeń sądów karnych[1]. Przykładem takiej wypowiedzi jest postanowienie z dnia 24 kwietnia 2024 r., II NSNk 5/23[2], w którym Sąd Najwyższy oddalił skargę nadzwyczajną Prokuratora Generalnego od wyroku sądu II instancji w sprawie dotyczącej zarzutu pobicia ze skutkiem śmiertelnym (art. 158 § 3 k.k.). Okoliczności postępowania zakończonego ostatecznie kwestionowanym wyrokiem dotyczyły sprawy, w której sąd I instancji uznał 2 osoby winnymi popełnienia czynu wyczerpującego dyspozycję art. 158 § 3 k.k. i wymierzył im kary – odpowiednio – 4 i 5 lat pozbawienia wolności oraz obowiązek wypłaty kwoty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na rzecz małoletnich pokrzywdzonych. Wyrok ten utrzymano następnie w mocy orzeczeniem sądu II instancji.

W skardze Prokuratora Generalnego podkreślano – przede wszystkim – niewspółmiernie niski wymiar kar orzeczonych przez sądy karne w badanej sprawie. Skarżący podkreślał, że kwestionowany wyrok godził przez to w zasadę sprawiedliwości społecznej i był sprzeczny z podstawową zasadą procesu karnego, jaką jest zasada trafnej reakcji karnej. Naruszał także zasadę legalizmu, praworządności i sprawiedliwości proceduralnej, które ujęte są w art. 2, art. 7 i art. 45 ust. 1 Konstytucji. Sama zaś skarga nadzwyczajna opierała się na zarzucie naruszenia art. 89 § pkt 3 u.SN, a więc oczywistej sprzeczności istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego.

[1] Można w tym miejscu odesłać do „Informacji o działalności Sądu Najwyższego w roku 2024" (projekt, w przygotowaniu), z której wynika, że o ile w 2024 r. w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych zakończonych zostało łącznie 171 spraw ze skarg nadzwyczajnych w sprawach z zakresu szeroko rozumianego prawa cywilnego, o tyle w tym samym okresie w tej Izbie rozpoznano jedynie 10 spraw ze skarg nadzwyczajnych w sprawach karnych.

[2] LEX nr 3708910.

W szeroko przytaczanym przez Sąd Najwyższy uzasadnieniu skargi szczegółowo odniesiono się do okoliczności zdarzenia, w wyniku którego pokrzywdzony zmarł na skutek odniesionych obrażeń. W ocenie Prokuratora Generalnego sądy obu instancji nie dokonały rzetelnej analizy materiału dowodowego, w szczególności tego, że oskarżeni zadali pokrzywdzonemu wielokrotne uderzenia tępymi i twardymi narzędziami w głowę. Skala obrażeń świadczyła – zdaniem skarżącego – o działaniu oskarżonych z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia, co powinno skutkować zmianą kwalifikacji prawnej popełnionego czynu w kierunku wyczerpania znamion zbrodni z art. 148 § 1 k.k. Prokurator Generalny nawiązywał do zebranego w sprawie materiału dowodowego, z którego wynikało m.in., że pokrzywdzony był bity także gdy już leżał, a sprawcy odjechali z miejsca zdarzenia i nie interesowali się jego losem. W ocenie skarżącego sąd II instancji przecenił i zbytnio wyeksponował ustalone okoliczności łagodzące, pomijając jednocześnie znaczenie okoliczności obciążających, a więc rodzaju zaatakowanego dobra chronionego prawem, okoliczności zdarzenia i sposobu działania oskarżonych. W ten sposób dokonał dowolnej oceny dowodów. Niewłaściwie ocenił również stopnień szkodliwości społecznej czynu, a więc fakt utraty ojca przez czwórkę małoletnich dzieci, z których jedno było także bezpośrednim świadkiem tragicznego zdarzenia.

Rozpoznając skargę nadzwyczajną, Sąd Najwyższy nie omieszkał podkreślić formalnych aspektów postępowania inicjowanego tym instrumentem prawnym. Przypomniał zatem, że skarga nadzwyczajna nie może być postrzegana jako kolejna instancja kontroli w ramach wymiaru sprawiedliwości, ale jako procedura umożliwiająca eliminowanie orzeczeń uznanych za elementarnie niesprawiedliwe. Może się więc odnosić jedynie do orzeczeń charakteryzujących się takim stopniem wadliwości, który uzasadnia przełamanie zasady powagi rzeczy osądzonej i stabilności prawomocnych rozstrzygnięć (art. 2 Konstytucji).

W warunkach badanej sprawy Sąd Najwyższy nie podzielił stanowiska skarżącego, odnosząc się szczegółowo do sygnalizowanych w skardze uchybień, jakich miał dopuścić się sąd I i II instancji, dokonując oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, że w toku postępowania karnego nie znaleziono ani nie zidentyfikowano narzędzia, którym bity był pokrzywdzony. Uniemożliwiało to zatem przyjmowaną przez skarżącego ocenę, jakoby był to przedmiot uznawany za niebezpieczne narzędzie. Podkreślano, że w ramach postępowania odwoławczego sąd II instancji brał pod uwagę uzupełniającą opinię biegłych wypowiadających się o ilości zadanych ciosów i ich sile. Na tej podsta-

wie sąd ten stwierdził, że chodziło o „kilka" ciosów (zamiast „kilkunastu"), co nie potwierdza formułowanej w skardze tezy o wielokrotnym powtarzaniu przez oskarżonych czynności wykonawczej. Co więcej, Sąd Najwyższy wskazywał na te elementy zebranego materiału dowodowego, z których wynikało, że sprawcy dobrowolnie odstąpili od dalszego bicia pokrzywdzonego, co nie potwierdza zapatrywania, że ich działanie wypełniało znamiona zbrodni zabójstwa popełnionej w zamiarze ewentualnym. Na tym tle podkreślono, że ustalenia dotyczące zamiaru ewentualnego w zakresie zabójstwa nie mogą opierać się na fragmentarycznych faktach wiążących się z czynnościami wykonawczymi, ale powinny być wnioskiem koniecznym, który wynika nie tylko z analizy okoliczności zdarzenia przestępnego, ale także jego tła oraz zachowania się sprawcy przed i po jego zaistnieniu.

W efekcie dokonanej kontroli Sąd Najwyższy oddalił skargę nadzwyczajną, wykazując – na licznych przykładach – że ustalenia sądu I i II instancji co do kwalifikacji czynu oraz wymiaru kary nie mogą być traktowane jako oczywiście sprzeczne z treścią zebranego materiału dowodowego.

A. Kotowski

2. Wolność słowa

W postanowieniu z dnia 6 listopada 2024 r., II NSNk 27/23[3], Sąd Najwyższy rozważał problem granic wolności słowa w kontekście przestępstwa z art. 212 § 2 k.k.

Postanowieniem z dnia 6 grudnia 2022 r., II K 1337/22, Sąd Rejonowy w Pruszkowie umorzył postępowanie przeciwko oskarżonej, na podstawie art. 339 § 3 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. W uzasadnieniu postanowienia wskazano, że znamion czynu zabronionego z art. 212 § 1 i 2 k.k. nie wypełniają zachowania polegające na wyrażeniu własnej oceny cudzego działania, nawet jeśli ocena ta jest nieprzychylna czy nawet drastyczna. Sąd I instancji uznał, że wpis oskarżonej będący podstawą aktu oskarżenia był wypowiedzią typowo ocenną. Jej wypowiedź była silnie emocjonalna i zawierała słowa powszechnie uznawane za obraźliwe i wulgarne. Zdaniem sądu, odnosiła się ona jednak w oczywisty sposób

[3] LEX nr 3777632.

do przeżyć i emocji wywołanych u oskarżonej treściami zawartymi w nagraniu. Stanowiła osobisty wyraz sprzeciwu oskarżonej wobec określonych działań.

Postanowienie to zaskarżone zostało przez Prokuratora Okręgowego w Warszawie, ale postanowieniem z dnia 3 lutego 2023 r., IX Kz 1549/22 Sąd Okręgowy w Warszawie utrzymał w mocy zaskarżone postanowienie i obciążył Skarb Państwa kosztami postępowania odwoławczego. W uzasadnieniu wskazał, że sąd I instancji prawidłowo stwierdził, że oskarżona dokonując wpisu na portalu społecznościowym na istotny temat pozostający w zainteresowaniu społecznym, będący przedmiotem debaty publicznej i szeroko komentowany w mediach, utrzymała się w granicach prawa do wolności wypowiedzi gwarantowanego zarówno przez Konstytucję RP, jak i na poziomie prawa międzynarodowego.

Skargę nadzwyczajną od powyższego postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie wniósł Prokurator Generalny, zaskarżając je w całości na niekorzyść oskarżonej. W skardze zawarto m.in. zarzut naruszenia konstytucyjnych zasad oraz wolności i praw określonych w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, a w szczególności: zasady ochrony zaufania do państwa i jego organów, z którą łączy się prawo do rzetelnego i sprawiedliwego postępowania przed sądem (art. 2 w zw. z art. 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej), przez to, że Sąd nie rozważył w sposób obiektywny materiału dowodowego, a swoją argumentację oparł na własnych domniemaniach, prowadzących do nieuprawnionego wniosku, iż zachowanie oskarżonej podlegało ochronie wynikającej z art. 54 Konstytucji RP i art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności i nie podlegało ograniczeniom wynikającym z art. 31 ust. 3 Konstytucji RP, gdyż postępowanie to nie miało na celu zniesławienia Straży Granicznej oraz wszystkich jej funkcjonariuszy wykonujących obowiązki ustawowe w zakresie ochrony granic RP na odcinku polsko–białoruskim, a wynikało jedynie z potrzeby wyrażenia oceny, opinii krytycznej, dotyczącej działań podejmowanych przez funkcjonariuszy Straży Granicznej, w tym niehumanitarnego traktowania osób próbujących przedostać się na terytorium Polski, co znalazło wyraz w uzasadnieniu wyroku Sądu Rejonowego w Pruszkowie przyjętego za słuszne co do *meriti* przez Sąd Okręgowy w Warszawie. W uzasadnieniu skargi Prokurator Generalny wskazał, że sądy obu instancji w swoich rozważaniach odwołały się do licznych poglądów i twierdzeń dotyczących czynu z art. 212 k.k., a swoją własną ocenę oparły jedynie na wyjaśnieniach oskarżonej, jak również udostępnionych przez nią na portalach społecznościowych wpisach.

W ocenie Sądu Najwyższego skarga nadzwyczajna zasługiwała na uwzględnienie.

Zdaniem SN użyty przez oskarżoną termin „morderca" oznacza przestępcę pozbawiającego życia drugiego człowieka i odnosi się więc do bardzo skonkretyzowanego zachowania, o znamionach stypizowanych w art. 148 k.k. Określenia takiego nie można uznać zatem za słowo neutralne i swobodnie używane w wypowiedziach o charakterze publicznym. Sąd Okręgowy w Warszawie pominął okoliczność, że oskarżona użyła go w formie komentarza do konkretnego nagrania, na którym zostali przedstawieni funkcjonariusze Straży Granicznej, stosujący środki przymusu bezpośredniego wobec kobiet i małoletnich dzieci. To zaś sugerowało, że ich zachowanie było nakierowane przynajmniej na usiłowanie pozbawienia życia osób próbujących przekroczyć nielegalnie granicę Rzeczypospolitej Polskiej. SN podzielił stanowisko prokuratora, że Sąd Okręgowy w Warszawie nie dokonał kompletnej i rzetelnej kontroli odwoławczej, co skutkowało zaaprobowaniem błędnych i fragmentarycznych wywodów sądu I instancji w zakresie subsumcji ustalonego stanu faktycznego. Należy bowiem zauważyć, że pełny sens wypowiedzi oskarżonej zawiera również daleko idącą sugestię, że funkcjonariusze Straży Granicznej wykonywali rozkazy swoich przełożonych, które zawierały nakaz celowego pozbawiania życia imigrantów, próbujących przekroczyć granicę państwa. SN przypomniał, że funkcjonariusze Straży Granicznej zarejestrowani na nagraniu nie doprowadzili do śmierci żadnej z przedstawionych na nim osób, nie wypełnili zatem znamion zbrodni zabójstwa (morderstwa). Nie istnieją również dowody na poparcie tezy, że zostały im wydane rozkazy lub polecenia zabójstwa imigrantów. Gdyby bowiem sytuacja taka miała miejsce, w stosunku do oceny zachowania oskarżonej mógłby mieć zastosowanie kontratyp dozwolonej krytyki (art. 213 k.k.) dotyczący publicznego podnoszenia lub rozgłaszania konkretnych prawdziwych zarzutów. Tymczasem, argumentacja przedstawiona przez Sąd Okręgowy w Warszawie skutkuje *de facto* przyjęciem, że czyn o wyższym stopniu społecznej szkodliwości, tj. podniesienie publicznie nieprawdziwego zarzutu (co w niniejszej sprawie pozostaje kwestią bezsporną), nie wypełnia znamion czynu z art. 212 k.k.

Sąd Najwyższy nie zgodził się ze stanowiskiem, że wypowiedź oskarżonej mieściła się w granicach przysługującego jej prawa do wolności wypowiedzi, zagwarantowanego w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej oraz przepisach prawa międzynarodowego. Zgodnie z art. 54 ust. 1 Konstytucji RP, każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania

informacji. Prawo to nie ma jednak charakteru bezwzględnego. W art. 31 ust. 3 Konstytucji RP przyjęto, że ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej, albo wolności i praw innych osób. Ograniczenia te nie mogą naruszać istoty wolności i praw. Jedną z ustawowych form ograniczania wolności wypowiedzi pozostaje przepis art. 212 k.k. Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, podkreśla się, że wolność w zakresie wyrażania swoich poglądów i opinii nie może być utożsamiana z prawem do zniesławiania lub znieważania. Prawo do wolności w wyrażaniu opinii zasadnie może podlegać ograniczeniom ze względu m.in. na ochronę dobrego imienia i praw innych osób.

A. Kotowski

3. Legalność Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego w momencie funkcjonowania

Sąd Najwyższy – Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych prezentował stanowisko, w którym wskazywał, że w momencie obowiązywania właściwych przepisów ustawy o SN Izba Dyscyplinarna SN stanowiła właściwy sąd do spraw, przydzielonych jej według przepisów kompetencyjnych. Stanowisko przeciwne prowadziłoby do wykładni *ad absurdum*, tj., że w okresie jej funkcjonowania nie istniała możliwość odwołania od orzeczeń sądów dyscyplinarnych I instancji. Przyjęcie takiej tezy zakładałoby przy tym konieczność wystąpienia jednego z dwóch skutków prawnych, zasygnalizowanych poniżej, obiektywnie niemożliwych do utrzymania w demokratycznym państwie prawnym, tj. umorzenie wszystkich postępowań dyscyplinarnych, w których orzekał skład sądu z tej Izby SN oraz skorzystanie ze środka odwoławczego od orzeczenia sądu I instancji, w przypadku wydania przez Izbę Dyscyplinarną orzeczenia niekorzystnego dla sprawcy, automatycznie wyłączałoby odpowiedzialność sędziego lub prokuratora – niezależnie od treści i podstaw podniesionych przez nich zarzutów. Tym samym odpowiedzialność karną i dyscyplinarną ponosiliby tylko ci sędziowie i prokuratorzy, którzy nie zdecydowali się odwołać od niekorzystnego dla nich orzeczenia sądu I instancji. Tymczasem, zgodnie z art. 32 ust. 1 Konstytucji RP wszyscy są

wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne. Normy tej nie narusza istota instytucji immunitetu, przysługującego m.in. sędziemu lub prokuratorowi. Funkcją immunitetu sędziowskiego lub prokuratorskiego jest wyłącznie zapobieganie wysuwaniu przeciwko sędziemu lub prokuratorowi bezpodstawnych zarzutów popełnienia przestępstwa, tj. instrumentalnemu oddziaływaniu na nich w związku ze służbą, którą pełnią, poprzez narażenie na społeczną i środowiskową infamię. Nie oznacza to jednak, że posiadanie immunitetu sędziego lub prokuratora jest równoznaczne z bezkarnością i prawem do nierespektowania norm karnych.

Stanowisko powyższe SN przedstawił m.in. w wyroku z dnia 13 listopada 2024 r., II NSNk 30/23[4], i w postanowieniu z dnia 4 grudnia 2024 r., II NSNk 21/23[5]. W tym drugim orzeczeniu SN sprecyzował tezę, że: nie sposób uznać jakoby rzekomy brak niezależności i bezstronności Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, która wydała uchwałę zezwalającą na pociągnięcie do odpowiedzialności prokuratora, a wynikający m.in. z okoliczności związanych z powołaniem przez Prezydenta RP na urząd sędziego sędziów orzekających w ww. Izbie automatycznie oznaczał, że w sprawie zaszła negatywna przesłanka procesowa w postaci braku wymaganego zezwolenia na ściganie. W demokratycznym państwie prawa nie może mieć miejsce sytuacja, w której wobec niektórych osób umarzane jest postępowanie karne na podstawie art. 17 § 1 pkt 10 k.p.k., a wobec innych osób pozostających w analogicznej sytuacji procesowej postępowania karne są prowadzone i rozstrzygane. W odczuciu społecznym całkowicie niezrozumiałe byłoby zaniechanie prowadzenia postępowania karnego wobec prokuratora w sprawie powiązanej z zarzucanym poważnym przestępstwem – pozbawienia życia kobiety poprzez oblanie jej kwasem siarkowym (art. 148 § 1 k.k.). Naruszałoby to rażąco prawo jej bliskich do sądu i rodziło w społeczeństwie przekonanie o bezkarności. Takie działanie organów stoi w sprzeczności ze wszystkimi celami prawa karnego (art. 2 k.p.k.). Pomimo likwidacji Izby Dyscyplinarnej Sądu Najwyższego, jej orzeczenia w dalszym ciągu obowiązują.

[4] OSNKN 2024, z. 4, poz. 23.
[5] LEX nr 3821227.

V. Vachev

IV. Sprawy ze skarg kasacyjnych

1. Odejście przez organ od wiążących go wytycznych bez wskazania przyczyny

W wyroku z dnia 20 listopada 2024 r., II NSKP 67/23, Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów wniesioną w sprawie o stwierdzenie praktyk naruszających zbiorowe interesy konsumentów. Sprawa ta dotyczy związania organu regulacyjnego wydanymi przez siebie wytycznymi, które nie są wiążące dla sądów rozpoznających sprawę oraz konsekwencji odejścia przez organ od wiążących go wytycznych bez wskazania przyczyny.

2. Wymogi formalne dotyczące konstrukcji skargi kasacyjnej

Postanowieniem z dnia 8 maja 2024 r., II NSKP 51/23[1], Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną wniesioną w sprawie przeciwko Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki, dotyczącą wymierzenia kary pieniężnej. W wydanym orzeczeniu Sąd Najwyższy odniósł się do braku należytego uzasadnienia skargi kasacyjnej, potwierdzając tym samym utrwaloną linię orzeczniczą w zakresie rygorów formalnych przewidzianych dla tego nadzwyczajnego środka zaskarżenia. W szczególności podkreślono, że stosownie do treści art. 398^4 § 1 pkt 2 k.p.c., skarga kasacyjna winna zawierać zarówno przytoczenie podstaw kasacyjnych, jak i ich uzasadnienie, zaś na podstawie art. 398^4 § 2 k.p.c. – również odrębny wniosek o przyjęcie skargi do rozpoznania wraz z jego uzasadnieniem. Sąd Najwyższy zaznaczył przy tym, że wymogi określone w art. 398^4 § 1 k.p.c. mają charakter obligatoryjny, a ich niespełnienie nie podlega uzupełnieniu ani konwalidacji, co skutkuje koniecznością odrzucenia skargi kasacyjnej bez jej merytorycznego rozpoznania (*a limine*). Sąd Najwyższy podkreślił, że wskazane wymagania odnoszą się do różnych elementów skargi kasacyjnej pełniących odmienne cele. Elementy te muszą być więc wyodrębnione, oddzielnie przedstawione i uzasadnione.

[1] LEX nr 3712678.

Wymóg przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia dotyczy obowiązku wskazania przez skarżącego, jakiego rodzaju naruszenia prawa zarzuca zaskarżonemu orzeczeniu i wyjaśnienia, na czym one polegają przy zastosowaniu adekwatnej argumentacji. Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania i jego uzasadnienie obejmuje z kolei powody, dla których Sąd Najwyższy powinien rozpoznać skargę, a także przedstawienie argumentacji potwierdzającej w opinii skarżącego istnienie tych przyczyn. Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy przyjął, że sformułowanie przyczyn kasacyjnych oraz ich uzasadnienie nie może zastąpić przytoczenia podstaw kasacyjnych oraz ich uzasadnienia i *vice versa*.

W konsekwencji Sąd Najwyższy uznał, że skarga kasacyjna powinna być skonstruowana w taki sposób, aby nie było konieczne poszukiwanie, w którymkolwiek ze wskazanych elementów skargi, treści istotnych dla któregoś z pozostałych.

Stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w omawianej sprawie znajduje potwierdzenie w dotychczasowym orzecznictwie[2].

3. Brak interesu prawnego w zaskarżeniu postanowienia o oddaleniu zażalenia na postanowienie o odrzuceniu odwołania

Postanowieniem z dnia 24 stycznia 2024 r., II NSKP 57/23[3], Sąd Najwyższy w sprawie przeciwko Prezesowi Urzędu Transportu Kolejowego o zatwierdzenie stawek jednostkowych opłaty podstawowej, odrzucił skargę kasacyjną wniesioną przez powoda, pomimo jej uprzedniego przyjęcia do rozpoznania. Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że skarżący – na obecnym etapie postępowania – nie miał interesu prawnego w zaskarżeniu postanowienia o oddaleniu zażalenia na postanowienie o odrzuceniu odwołania (brak *gravamenu*). W związku z prawomocnym odrzuceniem wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia odwołania, Sąd Apelacyjny w Warszawie nie mógł w tych warunkach wydać odmiennego rozstrzygnięcia. Sąd Najwyższy podkreślił także, że nawet ewentualne rozstrzygnięcie na korzyść powoda w postaci uwzględnienia skargi kasacyjnej nie doprowadziłoby do zmiany jego sytuacji prawnej – Sąd drugiej instancji ponownie musiałby bowiem oddalić zażalenie na postanowienie o odrzuceniu odwołania.

[2] Por. postanowienia SN: z dnia 12 grudnia 2000 r., V CKN 1780/00, OSNC 2001, z. 3, poz. 52; z dnia 24 kwietnia 2002 r., III CK 70/02, LEX nr 1171110; z dnia 2 grudnia 2003 r., II UZ 101/03, LEX nr 1126838; z dnia 23 czerwca 2015 r., II CSK 756/14, LEX nr 3378874; z dnia 24 lipca 2019 r., I CSK 92/19, LEX nr 2750224.

[3] LEX nr 3669981.

4. Przejście świadectwa bezpieczeństwa użytkownika bocznicy kolejowej na spółkę przejmującą

Postanowieniem z dnia 23 grudnia 2024 r., II NSK 52/24[4], Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej pozwanego Prezesa Urzędu Transportu Kolejowego wniesionej w sprawie o nałożenie kary pieniężnej. W powołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy nie podzielił argumentacji przytoczonej w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 czerwca 2023 r., II NSKP 44/23[5], w stosunku do dokonanej tam wykładni art. 494 k.s.h., w świetle której świadectwo bezpieczeństwa użytkownika bocznicy kolejowej nie przechodzi (w ramach sukcesji uniwersalnej w zakresie praw i obowiązków) na spółkę przejmującą. W postanowieniu tym Sąd Najwyższy wskazał, że poza jednoznacznym brzmieniem art. 494 § 1 i 2 k.s.h., powinien zostać wzięty pod uwagę brak przepisu szczególnego, który wyłączałby zastosowanie art. 494 k.s.h., a także to, że w treści świadectwa bezpieczeństwa nie ma zakazu przejścia świadectwa na inną spółkę w przypadku połączenia spółek, a zatem taki szczegółowy zakaz został przez pozwanego wyprowadzony z zasad ogólnych prawa administracyjnego (czego nie da się pogodzić z art. 7 Konstytucji RP).

5. Definicja ukrytego przekazu handlowego

W wyroku z dnia 11 grudnia 2024 r., II NSKP 61/23[6], Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną Przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Organ ten w wyniku przeprowadzonego postępowania wszczętego z urzędu, stwierdził naruszenie art. 16c ust. 1 u.r.t. przez powoda poprzez emisję w dniu 8 lutego 2019 r. około godziny 9:40 w programie radiowym ukrytego przekazu handlowego i nałożył na powoda karę pieniężną w wysokości 1 000 zł. Sprawa odnosiła się do wykładni art. 4 pkt 20 u.r.t. dotyczącego definicji legalnej ukrytego przekazu handlowego. Sąd Najwyższy, oddalając skargę kasacyjną, stwierdził, że nie to, czego dotyczy przekaz, lecz to jak został on skonstruowany, determinuje ocenę, czy jego celem jest osiągnięcie skutku reklamowego. Podkreślił przy tym, że to nie samo występowanie wyrażeń ocennych, wartościujących, lecz cel ich użycia w ramach przekazu, determinuje jego charakter. Odnosząc się do skarżonego orzecze-

[4] LEX nr 3793786.
[5] LEX nr 3571839.
[6] LEX nr 3791595.

nia, Sąd Najwyższy podkreślił, że Sąd Apelacyjny nie przyjął sugerowanej przez pozwanego interpretacji, że dla oceny zamiaru osiągnięcia skutku reklamowego konieczne jest wykazanie powiązań pomiędzy nadawcą a producentem towaru. Powiązanie takie, w szczególności uzyskanie wynagrodzenia lub innej korzyści, stanowi jedynie domniemanie faktyczne zamierzonego reklamowego działania nadawcy, a zatem będąc warunkiem wystarczającym dla stwierdzenia uchybienia obowiązkowi ustawowemu, nie jest tego warunkiem koniecznym. Taką też interpretację wskazanych przepisów przyjął Sąd Apelacyjny. Brak wykazania jakichkolwiek powiązań pomiędzy nadawcą a producentem towaru nie stanowił więc dla Sądu Apelacyjnego argumentu rozstrzygającego o braku zamiaru osiągnięcia skutku reklamowego przez dostawcę usługi medialnej, lecz przesłankę, w oparciu o którą sfalsyfikował możliwość przyjęcia wskazanego domniemania. Sąd Najwyższy podkreślił także, że Sąd Apelacyjny nie dokonał sugerowanej przez pozwanego oceny, iż z uwagi na krótki czas trwania audycji, nie doszło do nadmiernej ekspozycji towaru.

M. Sekuła-Leleno

V. Sprawy z zakresu prawa wyborczego

1. Kontrola legalności postanowień Marszałka Sejmu w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu posła

Na uwagę zasługuje postanowienie SN z dnia 4 stycznia 2024 r., I NSW 1268/23[1], w którym Sąd Najwyższy uchylił postanowienie Marszałka Sejmu stwierdzające wygaśnięcie mandatu poselskiego. Wskazał, że postanowienie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu posła zostało wydane z naruszeniem prawa. Wyjaśnił, że Marszałek Sejmu naruszył przewidzianą przez Kodeks wyborczy procedurę, uchybiając wymogowi wskazanemu w art. 248 § 3 Kodeksu wyborczego, w postaci konieczności dysponowania uzyskaną z Krajowego Rejestru Karnego informacją o skazaniu prawomocnym wyrokiem na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego.

W ocenie SN, nie sposób uznać, że prawnie dopuszczalną podstawą wydania przez Marszałka Sejmu RP postanowienia w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu posła może być otrzymany od Ministra Sprawiedliwości odpis wyroku Sądu Okręgowego, gdyż przepisy Kodeksu wyborczego w tym zakresie nie pozostawiają żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Zaznaczył, że uwzględnienie odwołania w postaci uchylenia postanowienia Marszałka Sejmu o wygaśnięciu mandatu, nie przywraca tego mandatu – jest to bowiem procedura, w której Sąd Najwyższy bada, czy ten mandat w ogóle wygasł i czy postanowienie Marszałka Sejmu jest zgodne z prawem. Podkreślił, że skutków prawnych w postaci braku możliwości pociągania do odpowiedzialności karnej osoby ułaskawionej przez Prezydenta RP nie może znieść ani żadna uchwała, ani żaden wyrok sądu, nawet Sądu Najwyższego.

W ocenie SN, nikt nie posiada prawnego umocowania do weryfikacji i kwestionowania prerogatywy przysługującej i gwarantowanej konstytucyjnie wyłącznie Prezydentowi RP. Zaznaczono ponadto, że postępowanie w sprawie stwierdze-

[1] LEX nr 3649906.

nia wygaśnięcia mandatu poselskiego jest odrębne od postępowania karnego. Sąd Najwyższy nie bada prawidłowości orzeczenia sądu karnego, od którego przysługuje odrębny środek zaskarżenia, w odrębnej procedurze (kasacja)[2].

2. Pojęcie „organizacji społecznej" na gruncie Kodeksu wyborczego

W sprawie zakończonej postanowieniem SN z dnia 9 lutego 2024 r., I NSW 2/24[3], główny problem jaki musiał zostać rozstrzygnięty przez Sąd Najwyższy dotyczył sposobu rozumienia pojęcia ustawowego „organizacja społeczna", jakim posługuje się art. 84 § 4 k.wyb. Na tle przedmiotowej sprawy PKW uznała, że związek stowarzyszeń działający na mocy art. 22 ust. 1 ustawy – Prawo o stowarzyszeniach nie może być uznany za organizację społeczną w rozumieniu art. 84 § 4 k.wyb., ponieważ członkami takiego związku mogą być osoby prawne, którym nie przysługuje prawo zgłaszania kandydatów w wyborach samorządowych i tym samym prawo do rejestracji komitetu wyborczego. W ocenie SN, Kodeks wyborczy jednak uznaje, że organizacje społeczne mogą rejestrować komitety wyborcze w wyborach do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz w wyborach wójtów, nie dlatego, że są tworzone i reprezentują inne podmioty do tego uprawnione, ale dlatego, że organizacje te stanowią formę działalności obywatelskiej, której jednym z przejawów jest udział w wyborach samorządowych.

Na tej samej zasadzie, za nieuprawniony SN uznał występujący w doktrynie pogląd, jakoby organizacją społeczną w rozumieniu art. 88 k.wyb. nie była organizacja zrzeszająca inne podmioty niż osoby fizyczne. Zdaniem SN posłużenie się pojęciem „organizacji społecznej" obok stowarzyszenia, które niewątpliwie jest również jedną z form organizacji społecznej, wskazuje, że ustawodawca nie chciał nadmiernie zawężać kręgu podmiotów uprawnionych do rejestracji komitetów wyborczych w wyborach samorządowych. Jedynym formalnym ograniczeniem dla organizacji społecznej jest konieczność ujawnienia jej w rejestrze organizacji, wynikająca wprost z art. 88 § 4 pkt 1 k.wyb. Za niezasadny został ponadto uznany zarzut, jakoby rejestracja komitetu wyborczego przez organizację społeczną stanowiła obejście art. 87 k.wyb. zastrzegającego możliwość tworzenia koalicji wyborczych tylko dla partii politycznych. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że istnieje istotna różnica między epizodycznym charakterem koalicji wyborczej tworzonej

[2] Problematyki tej dotyczy także postanowienie SN z dnia 5 stycznia 2024 r., I NSW 1267/23, LEX nr 3649912.
[3] LEX nr 3669718.

celem udziału w konkretnych wyborach, a organizacją społeczną wpisaną do stosownego rejestru publicznego i realizującą swoje cele statutowe, zarówno w czasie wyborów, jak i poza nimi. Dodał ponadto, że jakkolwiek art. 84 § 1 k.wyb. wymaga, by kampanię wyborczą na rzecz kandydatów prowadziły jedynie komitety wyborcze, o tyle w żaden sposób nie wyklucza sytuacji, w której na rzecz jednego kandydata prowadzić kampanię wyborczą będzie więcej niż jeden komitet.

3. Dopuszczalność zaskarżenia do Sądu Najwyższego wydawanych przez Państwową Komisję Wyborczą regulaminów organów wyborczych

W uzasadnieniu postanowienia SN z dnia 21 lutego 2024 r., I NSW 4/24[4], Sąd Najwyższy wyjaśnił, że z językowej wykładni przepisów art. 161a § 1 w zw. z art. 161 § 1 k.wyb. wynika, że zakres przedmiotowy uprawnienia pełnomocnika wyborczego do wniesienia skargi do Sądu Najwyższego został ograniczony do uchwał PKW podjętych w sprawach wytycznych wiążących komisarzy wyborczych, urzędników wyborczych i komisji wyborczych niższego stopnia oraz wyjaśnień dla organów administracji rządowej i organów jednostek samorządu terytorialnego, a także podległych im jednostek organizacyjnych wykonujących zadania związane z przeprowadzeniem wyborów, jak i dla komitetów wyborczych oraz nadawców radiowych i telewizyjnych. Nie podlegają natomiast zaskarżeniu skargą do Sądu Najwyższego pozostałe uchwały PKW, w szczególności uchwały wydane w trybie nadzoru, na podstawie art. 161 § 2 k.wyb., oraz uchwały dotyczące skarg na działalność komisarza wyborczego (art. 161a § 1 k.wyb. *a contrario*). Sąd Najwyższy zwrócił przy tym uwagę na konieczność odróżnienia przysługujących PKW środków prawnych nadzoru w postaci wiążących wytycznych, w rozumieniu art. 161 § 1 k.wyb., od instrumentów prawnych nadzoru, o których mowa w art. 161 § 2 k.wyb.

Zdaniem Sądu Najwyższego, jeżeli ustawodawca chciałby umożliwić zaskarżanie do Sądu Najwyższego także wydawanych przez PKW regulaminów organów wyborczych, przesądziłby o tym w art. 161a § 1a k.wyb., w którym wskazałby, że pełnomocnikowi wyborczemu służy prawo wniesienia skargi na uchwałę PKW w sprawach, o których mowa w art. 161 § 1 i art. 160 § 4 k.wyb. Jednakże ustawodawca, pomimo bliskości tych przepisów, zdecydował o możliwości zaskar-

[4] LEX nr 3687159.

żenia jedynie uchwał w zakresie wytycznych wiążących komisarzy wyborczych, urzędników wyborczych i komisje wyborcze niższego stopnia, o których mowa w art. 161 § 1 k.wyb., a nie regulaminów organów wyborczych, o których mowa w art. 160 § 4 k.wyb.

Według Sądu Najwyższego nieuprawnione jest zatem rozszerzanie ustawowo określonego zakresu zaskarżenia wydawanych przez PKW uchwał, jedynie na zasadzie domniemania takiej możliwości.

4. Istota protestu wyborczego przeciwko ważności wyborów

Odnotować należy postanowienie SN z dnia 9 stycznia 2024 r., I NSW 284/23[5], w którym SN wyjaśnił, że postępowanie w sprawie protestu przeciwko ważności wyborów ma na celu zapewnienie ochrony osobie uprawnionej do udziału w wyborach przed przestępstwami i deliktami, które utrudniają lub uniemożliwiają korzystanie z przysługujących jej praw w nieskrępowany i efektywny sposób. W związku z tym przedmiotem zarzutu powinny być takie okoliczności, wskutek których naruszenia doznał własny, rzeczywisty i aktualny interes prawny osoby wnoszącej protest. Sąd Najwyższy podkreślił, że orzekając o ważności wyborów do Sejmu i Senatu, Sąd Najwyższy realizuje kompetencję wynikającą wprost z Konstytucji RP, a zatem ma obowiązek zbadać, czy także inne okoliczności, niewymienione w art. 82 § 1 k.wyb., wyznaczającym zakres i podstawę protestu wyborczego, miały wpływ na ważność wyborów. W sposób szczególny zwrócił uwagę na instytucję zaświadczeń o prawie do głosowania poza miejscem zamieszkania. W ocenie SN, instytucja zaświadczeń, o której mowa w art. 32 § 1 k.wyb., która w swej istocie miała zapewnić szeroką możliwość głosowania w sytuacjach szczególnych, z uwagi na różną wagę oddawanego głosu w różnych okręgach wyborczych, stała się przedmiotem daleko idących odchyleń w tym zakresie. Przyczyniło się to do nieprawidłowości w procesie jej wykorzystania przez aktywnych zwolenników komitetów wyborczych sterujących przepływem wyborców w celu uzyskania „nadmiarowych" mandatów tam, gdzie decydować mogła o nich niewielka liczba oddanych głosów, a kosztem komitetów, które do tego typu działań manipulacyjnych się nie uciekały. Zdaniem SN, tego typu nieprawidłowości, których nie można kwalifikować jako naruszenie jakichkolwiek

[5] LEX nr 3650267.

norm Kodeksu wyborczego, z pewnością wywarły wpływ na rozdział mandatów między komitetami wyborczymi.

W świetle powyższej praktyki, instytucja zaświadczeń o prawie do głosowania, w ocenie SN powinna być oceniona jako godząca w wymogi rzetelności i reprezentatywności, które charakteryzować powinny proces wyborczy. W tym kontekście zasugerowano przeprowadzenie w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym oceny jej zgodności z Konstytucją RP lub *de lege ferenda* rozważenie zmiany normatywnej.

5. Dopuszczalność odrzucenia sprawozdania na podstawie art. 38a ust. 2 pkt 5 ustawy o partiach politycznych

W postanowieniu SN z dnia 4 września 2024 r., I NSW 5931/20[6], podkreślono, że subwencja przysługująca partii z budżetu państwa po spełnieniu określonych warunków ustawowych – w świetle przyjętego w Polsce modelu finansowania partii politycznych – jest jednym z podstawowych elementów gwarantujących równość partii politycznych oraz ogranicza w istotny sposób sytuacje korupcjogenne, poprzez uniezależnienie działalności partii politycznej od zewnętrznych podmiotów.

Zasadniczą kwestią w sprawie, która ostatecznie zdecydowała o dopuszczalności odrzucenia sprawozdania Partii było ustalenie, czy Partia dokonała niedozwolonych wydatków na kampanię wyborczą. W uzasadnieniu wskazano, że ustawa nie przewiduje wobec partii politycznej bezpośredniej sankcji w postaci odrzucenia sprawozdania finansowego w przypadku niedozwolonego udostępnienia do nieodpłatnego korzystania z przedmiotów innych niż wskazane w art. 133 § 1 k.wyb., jak również w przypadku nieodpłatnego świadczenia jakichkolwiek usług. Nie oznacza to jednak, że zachowania takie nie stanowią naruszenia, które może skutkować odrzuceniem sprawozdania finansowego Partii na innej podstawie.

W ocenie Sądu Najwyższego, przyjęcie niedozwolonej korzyści majątkowej o charakterze niepieniężnym bez wątpienia może stanowić naruszenie art. 25 ust. 1 w zw. z art. 25 ust. 4a u.p.p. Zwrócono ponadto uwagę, że ustawodawca, nowelizując ustawę o partiach politycznych, miał na celu złagodzenie sankcji za naruszenie przez partię polityczną rygorów jej finasowania. Wobec powyższego,

[6] OSNKN 2024, z. 3, poz. 18.

w okolicznościach sprawy, za względniejszą uznano ustawę nową, zgodnie z którą przyjęcie przez partię polityczną niewielkich sum pieniędzy z naruszeniem przepisów nie powoduje odrzucenia sprawozdania przez PKW, co skutkowałoby utratą subwencji rocznej. Mając na uwadze wyrażoną przez ustawodawcę w akcie prawnym wolę zróżnicowania skutków prawnych uchybienia w zależności od jego charakteru, stopnia i wagi, co przekłada się na stosowane sankcje wobec partii politycznej, a także opierając się na ogólnych zasadach dotyczących stosowania ustawy późniejszej, która w okolicznościach sprawy – w ocenie Sądu Najwyższego – jest wyrazem wolności działalności politycznej oraz sprawiedliwości, za konieczne orzeczono uznanie wywiedzionej w sprawie skargi za zasadną.

V. Vachev

VI. Sprawy z wniosków lub oświadczeń dotyczących wyłączenia sędziego albo o oznaczenie sądu, przed którym ma się toczyć postępowanie, obejmujące zarzut braku niezależności sądu lub braku niezawisłości sędziego

1. Wymogi formalne wniosku o wyłączenie sędziego na podstawie art. 40 i 41 k.p.k.

W postanowieniu z dnia 22 sierpnia 2024 r., I NWW 180/24[1], Sąd Najwyższy podkreślił, że wniosek o wyłączenie sędziego, bez względu na tryb jego złożenia: art. 40 lub art. 41 k.p.k., powinien nie tylko zawierać wskazanie podstawy wyłączenia sędziego, lecz również spełniać wymogi konstrukcyjne, które pozwalają na jego merytoryczne rozpoznanie. Konieczne jest zatem w szczególności spełnienie wymagania, aby oprócz wysunięcia żądania wyłączenia sędziego od rozpoznania konkretnej sprawy, sformułowano również stosowne zarzuty, ich uzasadnienie i – w miarę możliwości – wykazano lub chociażby uprawdopodobniono okoliczności świadczące o braku bezstronności lub niezawisłości sędziego, którego wniosek dotyczy (wniosek *in concreto*). W kontekście powyższego Sąd Najwyższy podkreślił, że brak któregokolwiek z tych elementów, uchodzący za obrazę przepisów prawa procesowego, uniemożliwia weryfikację zasadności stawianych zarzutów (wniosek *in abstracto*) i przez to wyklucza merytoryczne rozpoznanie wniosku o wyłączenie sędziego. Sąd Najwyższy odwołał się przy tym do utrwalonej w orzecznictwie tezy, w świetle której podstawą do pozostawienia wniosku bez rozpoznania jest sytuacja, w której wniosek nie spełnia warunków konstrukcyjnych (nie podaje okoliczności faktycznych i ich oceny prawnej, uzasadnienia lub

[1] LEX nr 3748283.

uprawdopodobnienia zawartych w nim twierdzeń) lub ma charakter abstrakcyjny, tj. nie odnosi się do konkretnej sprawy lub dotyczy kwestionowania samego statusu sędziego.

2. Wykładnia pojęć „niezależność", „niezawisłość" i „bezstronność"

W postanowieniu z dnia 27 listopada 2024 r., I NWW 86/24[2], Sąd Najwyższy dokonał wykładni pojęć takich jak: „niezależność", „niezawisłość" i „bezstronność" w kontekście ustawowej właściwości Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego do rozpoznawania wniosków, o których stanowi art. 26 § 2 u.SN.

Sąd Najwyższy wskazał, że w literaturze i orzecznictwie pojęcia takie jak „niezależność", „niezawisłość" i „bezstronność" przenikają się wzajemnie i nakładają się na siebie. Pojęcie „niezależności" dotyczy funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w ogólności. W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego utrwalony jest pogląd, że „odrębność i niezależność sądów, w rozumieniu art. 173 Konstytucji, zakłada oddzielenie sądownictwa od organów innych władz, tak aby zapewnić sądom pełną samodzielność w zakresie rozpoznawania spraw i orzekania. Odrębność taką należy rozumieć jako odrębność organizacyjną, co oznacza, że władza sądownicza jest osobną, autonomiczną strukturą organizacyjną w systemie organów państwa, a także jako odrębność funkcjonalną, co oznacza, że na wymierzanie sprawiedliwości w ramach władzy sądowniczej nie ma wpływu ani władza ustawodawcza, ani władza wykonawcza". Z powyższego wynika, że sąd powinien stanowić strukturę niezależną od wpływu czynników społecznych i politycznych. W tym aspekcie ewentualna ocena (nie)zależności powinna zawsze być dokonywana *ad casum*. Ocenie należy poddać zatem ewentualną zależność sądu, przed którym toczy się postępowanie, od wszelkich organów pozasądowych, w tym władzy ustawodawczej, wykonawczej, a także od organizacji społecznych.

Jeśli chodzi o pojęcie „niezawisłość", Sąd Najwyższy podkreślił, że należy je odnosić do konkretnego podmiotu sprawującego władzę sądowniczą, a więc do sędziego. Jest ona związana ze sprawowaniem przez sędziów władzy sądowniczej i dotyczy każdego jej elementu. Zgodnie z art. 178 ust. 1 Konstytucji RP sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawiśli i podlegają tylko Konstytucji

[2] LEX nr 3792008.

oraz ustawom. Sędzia powinien zatem podejmować każdą decyzję procesową w sposób w pełni samodzielny i autonomiczny, wyłącznie w oparciu o przepisy prawa i własne sumienie. Sędzia nie może być poddawany naciskom, wytycznym czy nakazom ze strony jakiegokolwiek innego podmiotu.

W zakresie pojęcia „bezstronność", o której stanowi art. 49 § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy podniósł, że obejmuje ono brak uprzedzeń i neutralność wobec stron, a także niekierowanie się przy rozstrzyganiu sprawy względami, które miałyby charakter inny niż merytoryczny. Przesłanki te muszą mieć charakter obiektywny i weryfikowalny, to znaczy muszą być możliwe do zweryfikowania z punktu widzenia postronnego obserwatora.

Z uwagi na normatywny kształt uregulowań dotyczących wyłączenia sędziego, Sąd Najwyższy stanął w konkluzji na stanowisku, że wszystkie wnioski oparte na podstawach innych niż zarzut braku niezależności sądu lub braku niezawisłości sędziego, powinny zostać rozpoznane przez sąd powszechny lub Sąd Najwyższy, którego właściwość powinna być ustalana na podstawie przepisów relewantnej ustawy procesowej.

VII. Inne sprawy z zakresu prawa publicznego

V. Vachev

1. Brak zwyczajnego środka zaskarżenia (zażalenia) od orzeczenia Sądu Najwyższego

Postanowieniem z dnia 17 lipca 2024 r., I NZ 18/24[1], Sąd Najwyższy odrzucił zażalenie na postanowienie Sądu Najwyższego, w którym na podstawie art. 177 § 1 pkt 3 k.p.c. *per analogiam* zawieszono postępowanie w sprawie z uwagi na konieczność przeprowadzenia zmian legislacyjnych usuwających wady procesowe określone w wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (Wielka Izba) z dnia 21 grudnia 2023 r., C-718/21, oraz w wyroku pilotażowym Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 23 listopada 2023 r., *Wałęsa przeciwko Polsce* (skarga nr 50849/21) w terminie tam zakreślonym. Sąd Najwyższy uznał zażalenie za niedopuszczalne z mocy prawa, wskazując, że w aktualnym stanie prawnym nie ma możliwości wywiedzenia zwyczajnego środka zaskarżenia (zażalenia) od orzeczenia Sądu Najwyższego wydanego w postępowaniu cywilnym.

V. Vachev

2. Strony postępowania z odwołania od decyzji Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie odmowy udzielenia płatnego urlopu dla poratowania zdrowia

Minister Sprawiedliwości nie jest stroną w postępowaniu z odwołania od decyzji Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie odmowy udzielenia płatnego urlopu dla poratowania zdrowia. Na takim stanowisku stanął Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 17 lipca 2024 r., I NO 48/23[2], odrzucając wniosek Ministra Sprawiedliwości o wyłączenie sędziów Sądu Najwyższego, powoła-

[1] LEX nr 3738802.
[2] OSNKN 2024, z. 3, poz. 21.

nych na urząd po 2017 r., od rozpoznania sprawy zawisłej na skutek odwołania od decyzji Ministra Sprawiedliwości. Sąd Najwyższy podniósł, że Ministrowi Sprawiedliwości co do zasady nie przysługuje zdolność sądowa, gdyż ten nie posiada osobowości prawnej. Prawo do udziału Ministra Sprawiedliwości w postępowaniu sądowym musi wynikać z konkretnego przepisu prawa. Tymczasem ani w ustawie – Prawo o ustroju sądów powszechnych, ani w Kodeksie postępowania cywilnego, nie zawarto uregulowań przyznających Ministrowi Sprawiedliwości zdolność sądową. Ponadto Sąd Najwyższy wskazał, że Minister Sprawiedliwości nie jest uczestnikiem postępowania. Nie ulega wątpliwości, że sprawa z odwołania od decyzji Ministra Sprawiedliwości o odmowie udzielenia płatnego urlopu dla poratowania zdrowia ma charakter sprawy publicznej. Niemniej jednak na mocy decyzji ustawodawcy, stosuje się do niej przepisy Kodeksu postępowania cywilnego. W przepisach tych brak jest zaś odpowiednika art. 25 § 1 Prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi przyznającego zdolność sądową organowi administracji publicznej, jak również art. 32 p.p.s.a. określającego wprost organ, którego działanie, bezczynność lub przewlekłe prowadzenie postępowania jest przedmiotem skargi, jako stronę postępowania.

Niezależnie od powyższego Sąd Najwyższy wskazał, że zgodnie z art. 49 § 1 k.p.c. sąd wyłącza sędziego w razie zaistnienia okoliczności, które mogą wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sędziego w danej sprawie. Tymczasem we wniosku Ministra Sprawiedliwości nie wyjaśniono, jaki związek mają sędziowie objęci wnioskiem o wyłączenie z przedmiotową sprawą. W omawianym orzeczeniu Sąd Najwyższy przypomniał także, że o możliwości wyłączenia sędziego od rozpoznania sprawy nie decyduje samo subiektywne przekonanie strony o braku bezstronności sędziego, ale wystąpienie w konkretnej sprawie okoliczności uzasadniających to odczucie.

3. Przesłanki udzielenia urlopu na podstawie art. 93 § 1 p.u.s.p.

W wyroku z dnia 31 lipca 2024 r., I NO 24/24[3], Sąd Najwyższy wskazał, że treść art. 93 § 1 p.u.s.p tego przepisu jest stosunkowo ogólna i nie określa szczegółowo wymogów, jakie spełnić powinien wniosek o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia. Nie wynika z niego wprost, na podstawie jakich przesłanek Minister Sprawiedliwości może go udzielić i jak przebiega procedura podejmowania decyzji w tym względzie. Z uwagi na niewystarczające wyniki interpretacji językowej konieczne jest odwołanie się do wykładni celowościowej i zastosowanie jej rezultatów dla zbadania, czy w danym przypadku zasadne jest udzielenie wnioskodawcy urlopu dla poratowania zdrowia. Sąd Najwyższy przypomniał, że wykładnia celowościowa normy z art. 93 § 1 p.u.s.p., pozwala na wywiedzenie przesłanek takich, jak: wystąpienie konkretnej choroby, która czasowo uniemożliwia wykonywanie obowiązków zawodowych; ustalenie, czy leczenie takiej choroby wymaga czasowego powstrzymania się przez sędziego od pełnienia służby; ustalenie, czy udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia jest możliwe wyłącznie w konkretnym celu, który wiąże się z przeprowadzeniem planowanego leczenia, zleconego przez lekarza; przedstawienie stosownego zaświadczenia lekarskiego; wykazanie, że zaplanowane leczenie rokuje powrót do służby.

W kontekście powyższego Sąd Najwyższy zaznaczył, że analiza istoty instytucji określonej w art. 93 p.u.s.p. sprzeciwia się uznaniu, że Minister Sprawiedliwości przy podejmowaniu decyzji odnośnie do udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia może odstąpić od zbadania istnienia okoliczności przemawiających za udzieleniem tego urlopu. To zaś wymaga dysponowania przez niego odpowiednim materiałem dowodowym. Sąd Najwyższy zaś, rozpoznając odwołanie, nie działa instancyjnie, a zatem nie jest uprawniony do prowadzenia postępowania dowodowego (ani jego modyfikacji). Może on dokonać oceny poprawności decyzji Ministra Sprawiedliwości jedynie w oparciu o stan faktyczny sprawy, ustalony na podstawie przedstawionych dokumentów.

[3] LEX nr 3741173.

M. Sekuła-Leleno

4. Zasady procedowania w przedmiocie wniosku sędziego o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia

W uzasadnieniu postanowienia z dnia 7 lutego 2024 r., I NO 44/23[4], Sąd Najwyższy podkreślił, że jakkolwiek przepis art. 93 p.u.s.p. nie precyzuje trybu podejmowania decyzji przez Ministra Sprawiedliwości i nie określa zasad procedowania w przedmiocie wniosku sędziego o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia, to zważywszy na charakter tego urlopu (urlop udzielany „dla poratowania zdrowia"), który immanentnie wiąże się z oceną stanu zdrowia sędziego i rekomendowanym sposobem leczenia, przyjęto, iż rozważając potrzebę jego udzielenia, Minister Sprawiedliwości musi się opierać w niezbędnym zakresie, wyznaczonym przez indywidualne okoliczności każdego przypadku, na dokumentacji medycznej dotyczącej stanu zdrowia sędziego, odnoszącej się zarówno do choroby stanowiącej przyczynę złożenia przez sędziego wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia, jak i widoków na zakończone powodzeniem leczenie w okresie, na który został zawnioskowany urlop dla poratowania zdrowia. Zaznaczono, że decyzja Ministra Sprawiedliwości w przedmiocie udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia, wydana na podstawie art. 93 § 1 p.u.s.p., nie może mieć charakteru swobodnego. Zwrócono przy tym uwagę, że w ustawie nie doprecyzowano, jakiego rodzaju materiał dowodowy oraz w jakiej formie, powinien zostać dołączony do wniosku o udzielenie urlopu dla poratowania zdrowia.

[4] LEX nr 3672350.

V. Vachev

5. Zgoda na dalsze zajmowanie stanowiska przez prokuratora

W wyroku z dnia 31 lipca 2024 r., I NO 67/23[5], Sąd Najwyższy stwierdził, że art. 127 § 2 p.prok. tworzy obowiązek zasięgnięcia przez Prokuratora Generalnego opinii trzech podmiotów: Prokuratora Krajowego; Krajowej Rady Prokuratorów; właściwego prokuratora przełożonego. Powyższe stanowi konieczny element procedury prowadzącej do rozstrzygnięcia w zakresie zgody na dalsze zajmowanie stanowiska przez prokuratora. Oznacza to, że przed wydaniem decyzji w tym przedmiocie Prokurator Generalny musi obligatoryjnie uzyskać opinie powyżej wskazanych podmiotów. Za spełniającą kryteria opinii w myśl art. 127 § 2 p.prok. nie sposób uznać odręcznej adnotacji sporządzonej przez podpisaną tam osobę na piśmie z Biura Kadr Prokuratury Krajowej i przy braku wskazania, w jakim charakterze działała ta osoba.

M. Sekuła-Leleno

6. Odmowa wyrażenia zgody na dalsze zajmowanie stanowiska prokuratora

Na uwagę zasługuje wyrok SN z dnia 17 kwietnia 2024 r., I NO 65/23[6], w którym podkreślono, że zgoda na dalsze zajmowanie stanowiska przez prokuratora nie jest na gruncie ustawy przedmiotem domniemania. Zaznaczono, że ustawa – Prawo o prokuraturze nie operuje żadnymi względami podmiotowymi, jako przesłankami mającymi obligować Prokuratora Generalnego do wydania decyzji o wyrażeniu zgody na dalsze zajmowanie stanowiska przez prokuratora. Jedyna wyraźna przesłanka podmiotowa, tj. zdolność do pełnienia obowiązków prokuratora ze względu na stan zdrowia, ma charakter negatywny. Zdaniem SN, zasadę stanowi przejście w stan spoczynku, zaś wyrażenie zgody na dalsze pełnienie służby przez prokuratora po ukończeniu 65. roku życia, jest wyjątkiem od reguły. Zaznaczono, że odpowiednio przeprowadzona „wymiana pokoleniowa kadr" jest

[5] LEX nr 3741172.
[6] LEX nr 3705125.

dopuszczalną przesłanką ustania stosunku zatrudnienia uznaną także w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Zwrócono przy tym uwagę, że podstawą uznaniowej decyzji Prokuratora Generalnego odmawiającej wyrażenia zgody na dalsze zajmowanie stanowiska prokuratora nie mogą być względy abstrakcyjnie ujętej „pokoleniowej wymiany kadr prokuratorskich", lecz rzeczywiste potrzeby i uwarunkowania polityki kadrowej w prokuraturze odniesione do sytuacji konkretnej jednostki organizacyjnej prokuratury. To z kolei wymaga od Prokuratora Generalnego dokonywania adekwatnych ustaleń oraz szerokiego i przekonującego uzasadnienia decyzji w przedmiocie odmowy wyrażenia zgody na dalsze zajmowanie stanowiska prokuratora[7].

M. Sekuła-Leleno

7. Wzruszenie aktu wyboru Prezesa Rady Ministrów przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej

W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2024 r., I NO 62/23[8], podkreślono, że tryb wyboru przez Sejm RP Prezesa Rady Ministrów oraz Rady Ministrów w zakresie, w jakim nie jest bezpośrednio określony w Konstytucji RP, należy do sfery autonomii regulaminowej Sejmu RP, gwarantowanej przez art. 112 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Konstytucja RP nie dopuszcza żadnych wyjątków od zasady wyłączności kompetencyjnej Sejmu RP do normowania wewnętrznego trybu wyboru Prezesa Rady Ministrów oraz Rady Ministrów. Uznano zatem, że uchwała Sejmu RP z dnia 11 grudnia 2023 r. w sprawie wyboru Prezesa Rady Ministrów[9] oraz uchwała Sejmu RP z dnia 12 grudnia 2023 r. w sprawie wyboru członków Rady Ministrów[10] są rozstrzygnięciami kreacyjnymi o charakterze konkretnym i indywidualnym. Zdaniem SN, akt wyboru Prezesa Rady Ministrów oraz Rady Ministrów przez Sejm oraz powołanie Prezesa Rady Ministrów i Rady Ministrów przez Prezydenta RP postanowieniami z dnia 13 grudnia 2023 r.[11] kreują stosunki

[7] Problematyki tej dotyczy także wyrok SN z dnia 12 czerwca 2024 r., I NO 38/23, LEX nr 3724696.
[8] LEX nr 3711929.
[9] M.P. z 2023 r. poz. 1380.
[10] M.P. z 2023 r. poz. 1381.
[11] M.P. z 2023 r. poz. 1382; M.P. z 2023 r. poz. 1383.

prawa ustrojowego. Ich podstawę, treść oraz skutki określają bezpośrednio przepisy Konstytucji RP. Wskazano przy tym na brak jakiegokolwiek przepisu konstytucyjnego upoważniającego Sąd Najwyższy do sprawowania kontroli i wzruszania aktów ustrojowych (kreacyjnych) Sejmu RP i Prezydenta RP. Podkreślono, że Konstytucja RP nie ustanawia żadnego wyjątku od reguł określonych wprost w art. 154 ust. 3 i art. 112 Konstytucji RP.

M. Sekuła-Leleno

8. Charakter prawny wytyku judykacyjnego

W postanowieniu SN z dnia 17 kwietnia 2024 r., I NO 20/23[12], Sąd Najwyższy w pierwszej kolejności odniósł się do właściwości Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego w zakresie rozpoznania wytyku oczywistej obrazy przepisów prawa, o którym stanowi art. 40 p.u.s.p. Przyjął, że sprawa wywołana odwołaniem od wytyku judykacyjnego stanowi sprawę pomiędzy organami państwa a zatem jest to odrębna sprawa z zakresu prawa publicznego prowadzona niezależnie od trybu, w jakim toczy się sprawa, w której dojść miało do oczywistej obrazy przepisów, o której mowa w art. 40 p.u.s.p. Z tego też względu, stwierdzenie i wytknięcie uchybienia, w ocenie SN, nie wpływa na rozstrzygnięcie tej sprawy, wytyk nie jest bowiem środkiem odwoławczym, ale stanowi środek procesowo całkowicie odrębny od postępowania, w związku z którego przebiegiem wytyk uczyniono. Sąd Najwyższy wskazał, że biorąc pod uwagę powyższy charakter instytucji wytyku judykacyjnego, niepożądane jest rozpoznawanie odwołań od niego w czterech Izbach i właściwą do rozpoznania tych spraw powinna być Izba właściwa do rozpoznawania spraw z zakresu prawa publicznego.

W dalszej kolejności podkreślono, że instytucja wytyku, o którym mowa w art. 40 p.u.s.p., nie jest środkiem odwoławczym, mającym na celu wyeliminowanie z obrotu prawnego wadliwego orzeczenia, ale stanowi środek procesowo całkowicie odrębny od postępowania, w związku z którego przebiegiem wytyk uczyniono. Zaznaczono, że podstawą udzielenia wytyku może być jedynie stwierdzenie „oczywistej" obrazy prawa. Przepis art. 40 § 1 p.u.s.p. nie posługuje się pojęciem „rażącej" obrazy prawa. Oznacza to, że nie każde uchybienie mające

[12] LEX nr 3705134.

postać rażącego naruszenia prawa, skutkującego w postępowaniu odwoławczym, kasacyjnym lub wznowieniowym uchyleniem lub zmianą zaskarżonego orzeczenia może być uznane za oczywistą obrazę prawa w rozumieniu art. 40 § 1 p.u.s.p.

Podkreślono ponadto, że dyspozycja art. 40 § 1 p.u.s.p. wskazuje na „stwierdzenie przy rozpoznawaniu sprawy oczywistej obrazy przepisów". Z przesłanek tych nie wynika, aby sąd odwoławczy był związany w zakresie dokonywania wytyków ramami zaskarżenia i postawionymi zarzutami. Oczywista obraza przepisów może dotyczyć nawet takiej sytuacji, w której naruszenie nie miało bezpośredniego wpływu na treść rozstrzygnięcia[13].

[13] Problematyki tej dotyczą także postanowienia SN: z dnia 24 kwietnia 2024 r., I NO 3/24, OSNKN 2024, z. 2, poz. 14; z dnia 18 czerwca 2024 r., I NO 8/24, LEX nr 3727719; z dnia 28 listopada 2024 r., I NO 42/24, LEX nr 3785743.

M. Sekuła-Leleno

VIII. Sprawy ze skarg na przewlekłość postępowania

1. Dopuszczalność skargi na przewlekłość postępowania, którego przedmiotem jest stwierdzenie przewlekłości postępowania

W postanowieniu z dnia 30 grudnia 2024 r., I NSP 356/24[1], Sąd Najwyższy podkreślił, że w świetle przepisów ustawy o skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym lub nadzorowanym przez prokuratora i postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki, skarga na przewlekłość nie przysługuje w każdym postępowaniu. Przeciwnie – dotyczy tylko postępowań wymienionych w art. 3 u.s.p.p. Katalog ten ma charakter zamknięty. SN zaznaczył ponadto, że nie można skutecznie wnieść skargi na przewlekłość postępowania, którego przedmiotem jest stwierdzenie przewlekłości postępowania. Wyjaśnił, że przepisy ustawy o skardze na przewlekłość nie przewidują odrębnej skargi na przewlekłość, która sama dotyczy postępowania ze skargi na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy w postępowaniu sądowym bez nieuzasadnionej zwłoki.

2. Skarga na przewlekłość postępowania incydentalnego

Sąd Najwyższy w sprawie zakończonej postanowieniem z dnia 2 lipca 2024 r., I NSP 125/24[2], oceniając kwestię przewlekłości postępowania, doszedł do wniosku, że skarga na przewlekłość w postępowaniu zażaleniowym, z uwagi na jej istotność z punktu widzenia zapewnienia odpowiedniego standardu ochrony praw człowieka, jest co do zasady dopuszczalna, co, zdaniem Sądu orzekającego, potwierdza pośrednio dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego[3]. W jego ocenie kwestie tymczasowego aresztowania w sposób istotny wpływają na pod-

[1] LEX nr 3814302.
[2] LEX nr 3732305.
[3] Por. postanowienie SN z dnia 14 stycznia 2005 r., III SPP 124/04, OSNP 2005, z. 15, poz. 237.

stawowe wartości, które wyprowadzić można z Konstytucji RP, tj. przede wszystkim wolność osobistą. W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia SN podkreślił, że na etapie tymczasowego aresztowania czy to podejrzany, czy oskarżony, korzysta z domniemania niewinności. W związku z tym konieczne jest odniesienie się do kwestii współwystępowania i ważenia zasad prawnych obowiązujących w całym procesie karnym. Rozpatrując przedmiotową sprawę, uznał, że niewątpliwie dochodzi tutaj do ścierania się zasady formalizmu prawniczego z zasadą poszanowania prawa do sądu, którego zasadniczym elementem jest rozpoznanie sprawy w rozsądnym terminie. W tej sytuacji ważniejszą zasadą niż zasada formalizmu prawniczego jest zasada poszanowania godności i prawa do sądu, która wyraża się w szybkim rozpoznaniu zażalenia na tymczasowe aresztowanie, bowiem tymczasowo aresztowany pozbawiony zostaje fundamentalnego elementu właściwego dla każdego człowieka – wolności. Dlatego, mimo że jest to postępowanie o charakterze incydentalnym, Sąd Najwyższy opowiedział się za dopuszczeniem możliwości jego weryfikacji z punktu widzenia terminowości podejmowanych przez sąd decyzji.

Należy jednak zaznaczyć, że Sąd Najwyższy, rozstrzygając o zasadności skarg na przewlekłość postępowania, nie rozpoznaje poprawności postępowania sądu apelacyjnego w zakresie postępowań incydentalnych. Nie należą one bowiem do katalogu spraw, w przypadku których dopuszczalne jest wniesienie powyższego środka prawnego[4].

W postanowieniu SN z dnia 12 grudnia 2024 r., I NSP 459/24[5], wyjaśniono, że postępowanie zażaleniowe jako incydentalne (uboczne), którego bieg nie powoduje przejścia rozpoznania istoty sprawy do sądu wyższej instancji, nie jest postępowaniem co do istoty sprawy. Oznacza to, że niedopuszczalna jest skarga na przewlekłość postępowania zażaleniowego jako incydentalnego.

[4] Tak: postanowienie SN z dnia 7 lutego 2024 r., I NSP 269/23, LEX nr 3670011.
[5] LEX nr 3791597.